

ZESZYTY HISTORYCZNE

XVII

PRACE NAUKOWE
UNIwersYTETU HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZEGO
IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE

ZESZYTY HISTORYCZNE

tom XVII

pod redakcją
ANDRZEJA STROYNOWSKIEGO



Częstochowa 2018

Redakcja

Andrzej STROYNOWSKI (redaktor naczelny)
Norbert MORAWIEC (sekretarz redakcji)
Iwona MATYJA-CHŁAD (redaktor językowy)

Rada Naukowa

Marceli ANTONIEWICZ (Częstochowa), Werner BENECKE (Frankfurt nad Odrą), Marek CETWIŃSKI (Częstochowa), Jurij ESKIN (Moskwa), Zigmantas KIAUPA (Wilno), Kirył KOCZEGAROV (Moskwa), Robert MAJZNER (Częstochowa), Varfołomij SAWCZUK (Dniepropietrowsk), Evgen SINKEVICH (Mikołajew), Tadeusz SROGOSZ (Częstochowa), Andrzej STROYNOWSKI (Częstochowa), Vratislav VANIČEK (Praga), Aleš ZÁŘICKÝ (Ostrawa), Dariusz ŻŁOTKOWSKI (Częstochowa)

Recenzenci zewnętrzni

Bogumiła BURDA (Zielona Góra), Maciej KOKOSZKO (Łódź), Jarosław KITA (Łódź), Igor KRIVOSZEJA (Humań), Olga MOROZOWA (Kijów), Dariusz NAWROT (Katowice), Uładzimir PADALINSKI (Mińsk), Ramunė STUKIENĖ-ŠMIGELSKYTĖ (Wilno)

Redaktor naczelny wydawnictwa
Andrzej MISZCZAK

Korekta
Dariusz JAWORSKI

Redaktor techniczny
Piotr GOSPODAREK

Projekt okładki
Sławomir SADOWSKI

PISMO RECENZOWANE

Podstawową wersją periodyku jest publikacja książkowa

Adres Redakcji:
42-200 Częstochowa, al. Armii Krajowej 36a

www.ih.ajd.czyst.pl/ZeszytyHistoryczne.htm

© Copyright by Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie
Częstochowa 2018

ISSN 2545-3580

Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego
Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego
im. Jana Długosza w Częstochowie
42-200 Częstochowa, ul. Waszyngtona 4/8
tel. (34) 378-43-29, faks (34) 378-43-19
www.ujd.edu.pl
e-mail: wydawnictwo@ujd.edu.pl

SPIS TREŚCI

Wstęp	9
ARTYKUŁY I ROZPRAWY	
Marek CETWIŃSKI	
Jan Długosz a mnich lubiański: spór o początki polskiego rolnictwa	13
Jan Długosz and the Lubian Monk: a Dispute over the Beginnings of Polish Agriculture (Summary)	20
Jerzy Witold KARYŚ	
Synowie Jana III Sobieskiego na Śląsku Habsburgów	21
The Sons of Jan III Sobieski in Silesia of Habsburgs (Summary)	36
Marzena GONERA	
Adam Kazimierz Czartoryski – marszałek i orator sejmu konwokacyjnego 1764	37
Adam Kazimierz Czartoryski – Marshal and Orator of the Convocation Sejm of 1764 (Summary)	57
Andrzej STROYNOWSKI	
Adam Poniński w obradach delegacji sejmu 1773–1775	59
Adam Poniński in Debates Delegation of Parliament 1773–1775 (Summary)	83
Anna CZERNIECKA-HABERKO	
Portret Stanisława Nałęcz Małachowskiego w świetle historiografii polskiej	85
The Portrait of Stanisław Nałęcz Małachowski in the Light of Polish Historiography (Summary)	103
Piotr HENDZLIK	
Służba medyczna w etatach armii Rzeczypospolitej z lat 1789 i 1792	105
Medical Service in Positions of the Polish Army of 1789 and 1792 (Summary)	121
Paweł KOLMAS	
Działalność społeczno-gospodarcza rodziny Ostrowskich herbu Korab z Maluszyna w XIX wieku	123
Socio-Economic Activity of the Ostrowski Family of the Korab Coat of Arms from Maluszyn in the 19th Century (Summary)	132

Andrzej DUBICKI

- Rola kolei w przemieszczeniach ludności w warunkach wojennych;
casus polski i rumuński w czasie Wielkiej Wojny 133
The Role of Railways in People's Migration during the Great War.
Polish and Romanian Case (Summary) 155

Mariusz SZCZEPANOWSKI

- Wizytatorzy apostołscy i główne nurty ich działania
w zakonie paulinów w latach 1907–1931 157
The Main Roles and Responsibilities of Apostolic Visitors in the Pauline Order
in the Years of 1907–1931 168

Лилия С. МАРТИНОВА

- Поляки Півдня України як об'єкт переслідування карально-
-репресивних органів СРСР (1929–1939) 169
Warunki istnienia Polaków na południu Ukrainy w okresie formowania radzieckiego
reżimu totalitarnego (Streszczenie)..... 181
Polish People in Southern Ukraine as an Object of Persecution of the Punitive-Repressive
Bodies of the USSR (1929–1939) (Summary) 181

Karolina STUDNICKA-MARIAŃCZYK

- Zakład Karny w Sieradzu w okresie okupacji hitlerowskiej 1939–1945 183
Penitentiary in Sieradz during the Nazi Occupation of 1939–1945 (Summary) 196

ARTYKUŁY DROBNE I MATERIAŁY

Patryk JAGUŚ

- Leże korsarzy na wyspie Dzierbie w pierwszej połowie XVI wieku 199
Lair of Corsairs on the Djerba Island in the First Half of the Sixteenth Century
(Summary) 208

Izabela DUDEK

- Papież Klemens XIV w świetle prasy warszawskiej 209
Pope Clement XIV in the Light of the Warsaw Press (Summary) 218

Анна І. ТКАЧУК

- Особистість Б. Хмельницького в історіографічному доробку
українських і польських істориків 219
Postać B. Chmielnickiego w historiografii ukraińskich i polskich historyków
(Streszczenie) 227
The Character of Bohdan Khmelnytsky in the Historiography of Ukrainian and Polish
Historians (Summary) 227

Maciej HYSZKO

- Historia medalu „XXX Lat Wyzwolonej Częstochowy” 229
The History of the Medal “30 Years of Liberated Częstochowa” (Summary) 247

Arkadiusz DERDA

- Z badań nad historią pojmowaną jako produkt turystyczny – przykład
Częstochowy 249
- From Research on History Understood as a Tourism Product – an Example
of Częstochowa (Summary) 259

Bartosz STUŁA

- Historia jako element struktury alternatywnych światów na kadrach
komiksów superbohaterskich 261
- History as an Element of Structure of Alternative Worlds on the Panels of Superhero
Comics (Summary) 273

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

Ірина КРИБОШЕЯ

- Неурядова старшина: основні терміни та деякі аспекти
дослідження (відповідь на рецензію професора Т. Срогоша) 277

Tadeusz SROGOSZ, Andrzej STROYNOWSKI

- [rec.] Наталля Сліж, *Шлюбныя і позаілюбныя стасункі шляхты
Вялікага Княства Літоўскага ў XVI–XVII стст.*, Смаленск,
Інбелкульт 2015, ss. 671 + 1 (ISBN 978-5-00076-005-5) 283

Tadeusz SROGOSZ, Andrzej STROYNOWSKI

- [rec.] *Korespondencja i gazetki pisane Jędrzeja Kitowicza
z lat 1771–1776*, oprac. T. Ciesielski, S. Górzyński, F. Wolański,
wyd. DiG, Warszawa – Bellerive-sur-Allier 2017,
ISBN 978-83-286-0013-3 287

Beata URBANOWICZ

- [rec.] Wanda Malko, *Leon Jelonek. Dyrygent i pedagog (1916–1994)*,
Częstochowa – Warszawa 2017, ss. 162, ISBN 978-83-64157-40-0 293

KRONIKA

Tadeusz SROGOSZ, Andrzej STROYNOWSKI

- Jubileusz 60. urodzin Profesora Jewhena Synkiewicza,
wybitnego historyka i przyjaciela Polski 301

Anna CZERNIECKA-HABERKO, Andrzej STROYNOWSKI

- Sprawozdanie z Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Kosmas,
Gallus Anonymus i Nestor w transkulturowej perspektywie.
Kronikarze i ich dzieła, interpretacja w nauce, sztuce, polityce
i historycznej tradycji”, Praga, 25–26 października 2017 r. 305

- Informacja dla Autorów 313

Wstęp

„Zeszyty Historyczne”, wydawane z inicjatywy pracowników Instytutu Historii Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie, są czasopismem naukowym, prezentującym szeroki wachlarz problematyki z zakresu nauk historycznych, obejmującym dorobek od starożytności po czasy najnowsze. Ta rozległość tematyki badawczej widoczna była właściwie we wszystkich dotychczasowych tomach, z wyjątkiem XI i XII, które w całości poświęcono: polskiej emigracji w XVIII–XX wieku (t. XI) oraz problemom historii politycznej i wojskowości w pierwszej połowie XX wieku (t. XII). Wszystkie artykuły, recenzje i materiały są recenzowane na zasadach pełnej anonimowości. Od tomu XIV przyjęto obowiązujące zasady wydawania czasopism naukowych, nakazujące zamieszczanie przy wszystkich artykułach pełnego wykazu wykorzystanej literatury, łącznie ze wskazaniem cyfrowego identyfikatora dokumentu, czyli DOI (*digital object identifier*).

W najnowszym tomie XVII „Zeszytów Historycznych” powrócono do tradycyjnego układu treści, chociaż wzbogaconego o rzadko występujący dział *Kronika*. W rezultacie całość oddanego do rąk Czytelników tomu składa się z części: artykuły i rozprawy, artykuły drobne i materiały, artykuły recenzyjne i recenzje, kronika. W pierwszej i zarazem najobszerniejszej części *Artykuły i rozprawy* znalazło się jedenaście artykułów, poświęconych dziejom Polski i powszechnym od średniowiecza do współczesności, zamieszczonych w układzie chronologicznym, zaczynając od artykułu *Jan Długosz a mnich lubiąski: spór o początki polskiego rolnictwa*, poprzez *Adam Poniński w obradach delegacji sejmu 1773–1775*, do *Поляки Півдня України як об'єкт переслідування карально-репресивних органів СРСР (1929–1939)* i *Zakład Karny w Sieradzu w okresie okupacji hitlerowskiej 1939–1945*. Podobnie szeroką perspektywę prezentują artykuły znajdujące się w części drugiej *Artykuły drobne i materiały*, zawierającej sześć artykułów, zaczynających się od *Leże korsarzy na wyspie Dżerbie w pierwszej połowie XVI wieku* po *Historia medalu „XXX Lat Wyzwolonej Częstochowy”*.

W tym tradycyjnym dla „Zeszytów Historycznych” układzie chronologicznym siedemnastu artykułów, zamieszczonych w obydwu częściach, nie uwzględniono ich różnorodności tematycznej. Obok najliczniej reprezentowanych studiów na dziejami politycznymi (Marzeny Gonery, Andrzeja Stroynowskiego, Лили С. Мартиновеї) znalazły się też teksty poświęcone historii gospodarczej (Marka Cetwińskiego, Pawła Kolmasa, Andrzeja Dubickiego), historiografii (Anny Czernieckiej-Haberko, Анны І. Ткачук), historii kultury (Jerze-

go Karysia, Izabeli Dudek, Bartosza Stuły), dziejom wojskowości (Piotra Handzlika, Patryka Jagusia), czy historii regionalnej (Mariusza Szczepanowskiego, Karoliny Studnickiej-Mariańczyk, Macieja Hyszki, Arkadiusza Derdy). Przy tak szerokim wachlarzu podejmowanej tematyki każdy powinien znaleźć interesujący artykuł. Do lektury powinien też zachęcać solidny warsztat naukowy i krytyczne wykorzystanie źródeł historycznych przez wszystkich autorów.

W ostatnich dwóch częściach znalazły się trzy recenzje oraz jedno sprawozdanie z konferencji współorganizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie i jedna informacja o jubileuszu.

Życząc Czytelnikom owocnej lektury, kierujemy też zaproszenie do współpracy przy tworzeniu kolejnego tomu „Zeszytów Historycznych”.

Redakcja

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Marek CETWIŃSKI

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

Jan Długosz a mnich lubiąski: spór o początki polskiego rolnictwa

Jan Długosz swoją opowieść o dziejach „sławnego królestwa Polskiego” rozpoczął, co nie było wówczas wyjątkiem, od opisu stworzenia Adama, którego Bóg „zamierzał uczynić drugim po sobie włodarzem, tyle tylko, że posłuszny miał być głosowi Stwórcy raczej jako doradcy”¹. Pierwszy człowiek miał być też „niewiele mniej znaczny od Aniołów, szlachetniejszy nad wszelkie inne stworzenia i do woli mający panować nad nimi”². Przedstawia następnie kronikarz, jak to po skosztowaniu jabłka z drzewa zakazanego przodek ludzkości wypędzony został z rajskich rozkoszy „na ziemię, cierniami i ostami porosłą, by w pocie czoła i goryczy pożywać chleb swój”³.

Długosz odwołuje się tu wprost do biblijnej Księgi Rodzaju: „maledicta terra in opere tuo in laboribus comedes eam cunctis diebus vitae tuae spinas et tribulom germinabit tibi et comedes herbas terrae in sudore vultus tui vesceris pane donec revertaris in terram de qua sumptu es quia pulvis es et in pulverem reverteris”⁴.

¹ *Jana Długosza Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego* (dalej: *Roczniki*), księga pierwsza, księga druga, tłum. zbiorowe, Warszawa 1962, s. 81.

² *Ibidem*.

³ *Ibidem*. Zob. też: B. Lapis, *U źródeł polskich refleksji nad pracą*, Warszawa 1984; idem, *Motywy pracy w dziejopisarstwie polskim (do końca XVI wieku)*, [w:] *Studia z dziejów poglądów na pracę do 1914 roku*, red. Cz. Łuczak, Poznań 1982, s. 7–29; idem, *Ocena pracy w księgach Biblii*, [w:] *Ars historia. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań 1976, s. 119–129; idem, *Poglądy na pracę we wczesnośredniowiecznym piśmiennictwie łacińskim (od połowy V do połowy VIII wieku)*, Poznań 1977; Ł. Charewiczowa, *Praca w Polsce średniowiecznej*, [w:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925. Referaty*, Lwów 1925, s. 1–11 (brak ciągłej paginacji).

⁴ *Biblia sacra iuxta vulgatam versionem* (dalej – *Vulgata*), ed. R. Gryson, Stuttgart 2003, s. 8 (Gn, 3, 17–19). *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* (dalej cytowane według ogólnie przyjętych skrótów), red. Benedyktynów Tynieckich, Poznań 1965, s. 26 (Rdz 3, 17–19):

Kanonik krakowski niewątpliwie zdawał sobie sprawę, że Pismo Święte wspominało o pracy już wcześniej⁵. Sam Bóg przecież, kiedy „ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął” (Rdz 2, 2)⁶. Adama też Bóg umieścił w Edenie, aby ten „operaretur et custodiret illum”⁷. Praca jest zatem, tak w raju, jak i poza nim, koniecznością. Różny jest jednak stopień trudności. Wypnany z raju człowiek musi uprawiać, pisze Długosz, „ziemię cierniami i ostami porośłą” i nie jest też pewny, czy uprawiana przez niego nie obrodzi samymi tylko chwastami. Rolnik – praca w *Rocznikach* to przede wszystkim przecież uprawa roli – zależny jest od kaprysów pogody. Te zaś nie należą do rzadkości, skoro tutejszy klimat opisał Długosz w ponurej tonacji: „Ferox aura, influencia cruda, gelida sidera, inclementes venti, longe nives, perpetuo rigentes alpes” – wszystko to stwierdza kronikarz – „naturam Polonis causant et ingenia”⁸. Polska w tej wizji to surowa kraina trapiąca dotkliwymi mrozami i groźnymi wichurami. Nic więc dziwnego, że wśród czczonych rzekomo przez pogańskich Lechitów bóstw umieścił Długosz zarówno „Temperies, quem in sua lingua appelabant Pogoda, quasi bone aure largitor”, jak też „Ceres autem mater et dea frugum, quorum sacione regio indigebat”⁹. Skoro kraj potrzebował urodzaju, którego samym trudem rolników zapewnić nie sposób, to nie dziwi, że zdaniem Jana Długosza, „plebs rusticana” ulega sile wszelkich zabobonów („supersticionum et figmentorum sequax”)¹⁰. Nie ulega wątpliwości, że zdaniem kanonika krakowskiego wiara w opiekujące się rolnikami bóstwa, Pogodę i Ceres – Marzannę, to tylko przejaw owych zabobonów. Nie jest też istotne, że bóstwa te, jak cały Olimp pogańskich Lechitów, są tworem samego Długosza. Istotne jest to, że kanonik krakowski doszukuje się – niczym nowożytny religioznawca – związków między warunkami życia i pracą a wierzeniami w siły nadprzyrodzone.

„przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia. Cierń i oset będzie ci ona rodziła, a przecież pokarmem twym są płody roli. W pocie oblicza twego będziesz tedy musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz”.

⁵ A. Guriewicz, *Kategorie kultury średniowiecznej*, tłum. J. Dancygier, Warszawa 1976, s. 271: „Pod presją nowego stosunku ludzi pracujących dla własnej działalności również teologowie zaczynają poddawać rewizji swoje poglądy na pracę. Kiedyś głosili, powołując się na Biblię, że praca jest karą zesłaną na ludzi za grzechy. Jednakże w XII–XIII wieku w tej samej Księdze Rodzaju (2, 15) teologowie zaczęli znajdować nowe idee, w myśl których Adam uprawiał ogrody Edenu, tak więc praca, zanim stała się pokutą, była zajęciem błogosławionym przez Boga”.

⁶ *Vulgata* – Gn 2, 2: „et requievit Deus die septimo ab universe opere quod patarat”.

⁷ *Vulgata* – Gn 2, 15.

⁸ *Joannis Dlugossi Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, t. I, Varsoviae 1964 (dalej: *Annales*, lib. I), s. 108.

⁹ *Annales*, lib. I, s. 107.

¹⁰ *Annales*, lib. I, s. 108.

Panowanie Lechitów („Imperium Lechitarum”), twierdzi Jan Długosz, „in regione vastissimas silvas et nemora continente fundari, contigerat”¹¹. Wśród tych odwiecznych i bezludnych puszczy praojciec Lech znalazł jednak miejsce odznaczające się urodzajną glebą i łagodnym klimatem, otoczone jeziorami i rzekami pełnymi ryb¹². W tym niemal rajskim zakątku praojciec Lech „stativa figens peregrinari desiit et illic sibi et suis omnibus natu maioribus nidificandum et sedem ducalem figendum ac manendum esse decrevit”¹³. Założenie Gniezna stanowi w opowieści Długosza ważny moment w dziejach Lechitów, oznacza, co stwierdza wprost, przejście od wędrownego do osiadłego trybu życia. Wplótł też w swoje opowiadanie kanonik krakowski wyraźne aluzje do biblijnej Księgi Powtórzonego Prawa”. Lechici, jak Izrael, wprowadzeni zostali w bezludną do tej pory okolicę, aby mogli „plonami pola się żywić” („ut comederet fructus agrorum”)¹⁴. Założeniu Gniezna towarzyszy przeto, zgodnie z biblijnym schematem, początek rolnictwa: „Cerealia eciam frumenta nove virginalique terre, primum aratri dolabro violata, inserta sunt, cum antea fuerit rastro intacta, nec ullis [...] saucia vomeribus”¹⁵. Nie tylko zasiano ziarna zbóż w dziewiczej do tej pory ziemi, kronikarz dodaje też zestaw narzędzi niezbędnych do wypełnienia boskiego nakazu „uczynienia ziemi sobie poddanej” (Rdz 1, 28): „dolabrę”, czyli rodzaj kilofa do spulchniania gleby, „rastrum” – motykę, i wreszcie lemiesz pługa – „vomer”.

Umiejętności rolnicze są, zdaniem Jana Długosza, pożądane, gdyż położona między „siódmym i ostatnim klimatem” Polska wprowadzie „glebam quidem bonam habentem, sed cuius fecunditas nisi stercore aleretur”¹⁶. Tutejsza gleba, choć dobra, to jednak – stwierdza kronikarz – bez nawożenia nie zachowuje na dłużej urodzajności. Dodaje też: „esto in plerisque locis abscisa magis quam separata culture respondet fecunditas”¹⁷. Zrozumiałe więc, że ziemia ta bardziej nadaje się do uprawy zbóż i trawiastych pastwisk niż do sadownictwa. Mieszkańcy umiejętnie, podkreśla Długosz, dostosowują się do możliwości, jakie daje miejscowa przyroda. Jest zatem Polska krainą obfitującą w zboże, „a nadto w bydło bogata i w mleko obfitująca”¹⁸. Potrafią też zagospodarować pozorne nieużytki. I tak w wielu miejscach o glebie lichej i jałowej, pokrytej lasami, wypasają bydło, a w drzewach urządzają pszczele barcie. Nigdzie więc ziemia nie stanowi nieużytku¹⁹.

¹¹ *Annales*, lib. I, s. 107.

¹² *Annales*, lib. I, s. 105: „campestres planicies fecunditatem soli et clemenciam aurepre se ferentes, quas plures vicini lacus suapte nati, ex quibus quasi eorum generali utero perhennes amnes prodeunt, piscium salubritate et abundancia fertiles”.

¹³ *Annales*, lib. I, s. 106.

¹⁴ *Vulgata* – Dt, 32, 13.

¹⁵ *Annales*, lib. I, s. 106.

¹⁶ *Annales*, lib. I, s. 72.

¹⁷ *Annales*, lib. I, s. 72.

¹⁸ *Roczniki*, s. 98; *Annales*, lib. I, s. 72: „et ideo dives pectoris et abundans lactis”.

¹⁹ *Annales*, lib. I, s. 72: „In plerisque locis egrum atque ieunium solum et natura sterile, nemorosum tamen et arboribus varii generis consitum et pro aluearibus apum, aut pascendo pecore nec usquequaque ociosum”.

Jeśli współczesna kronikarzowi Polska wydaje mu się miejscem pewnego dostatku, to głównie dzięki pracowitości i umiejętnemu wykorzystaniu naturalnych warunków przez Polaków. Sama nazwa Polaków upamiętnia zresztą – podkreśla Długosz – ich pracowitość. Chociaż, pisze, że pierwotnie, od imienia pierwszego swego księcia i założyciela Lecha, nazywani byli Lechitami, a kraj Lechią, to nazwano ich „Polanye, id est campestres”, to jest mieszkańcami pól. Stało się tak, w krótkim czasie powiększyli bowiem swoje pierwotne ziemie „niezużytą pracowitością i przemyślnością oraczy przez karczowanie lasów”²⁰. Odrzuca zatem kanonik krakowski wywody innych kronikarzy, jakoby nazwa Polski i Polaków szła od gwiazdy polarnej, grodu Polanowa, a nawet od polania wodą święconą uczestniczących w chrzcie Mieszka²¹. Nazwa ludu ma – zdaniem Długosza – przekazać jego cechę charakterystyczną, a tą, przekonuje, jest właśnie pracowitość.

Wydawałoby się więc, że Długosz będzie konsekwentny i podkreśli zalety chłopów, czyli tych, którzy bezpośrednio trudnią się uprawą roli. Zaczyna wprawdzie od zapewnienia, że oni „nullius laboris aut oneris fugax”, czyli nie unikają żadnej pracy lub ciężaru. Nie unikają, ale czy musi to oznaczać, iż wykonują pracę starannie i z ochotą? Zaraz też dodaje przecież Długosz, że „mało starannie budują domy, zadowolają się lichymi chatami”²². Przypisuje im też znacznie gorsze wady: „Lud wiejski zaś jest skłonny do pijaństwa, kłótni, wyzwisk i zabójstw i niełatwo znajdziesz inny naród tak skalany rodzinnymi zabójstwami i okaleczeniami”²³. Może więc chodzi o to, że chociaż nie odmawiają podjęcia pracy, to wykonują ją niedbale? Warto wszak przypomnieć współczesną krakowskiemu kanonikowi *Satyre na leniwych chłopów*²⁴. Pracowitość chło-

²⁰ *Roczniki*, s. 156; *Annales*, lib. I, s. 89: „Quamvis autem a primo principe et conditore Lech regio Lechia et gentes eius Lechite appellate sunt, quia tamen inplensisque locis camporum planicies ad serendum apte, recent cultorum diligencia et industria in brevi tempore excision nemonum acute et in simile planiciem reducte speciem naturalium quasi camporum prebuerunt: Lechite et hi presertim, qui in campestribus habitabant, et habitantibus Polanye, id est campestres, tam frequenti usu et apellatione voxitati sunt, ut veteri nomine abolito tam gens, quam regio generali iam et usitato vocabulo Polonia eciam a scriptoribus aliquibus nominetur”.

²¹ *Kronika wielkopolska*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica, Series nova*, t. VIII, wyd. B. Kürbis, Warszawa 1970, s. 3: „Quamvis Historiographi Lechitarum qui nunc Poleni a Polo Arctico nominantur et alias a castro Polan, quod in minibus Pomeraniae situm est...”; w *Roczniku Sędziwoja* autor dopisku na marginesie (*Monumenta Poloniae historia*, t. II, s. 872) wywodzi nazwę od okrzyku „polen!” przy chrzcie Mieszka I w Pradze. Szerzej zob.: M. Cetwiński, *Chrzest Mieszka I: przemiany opowieści*, „Zeszyty Historyczne” 2017, t. 16, s. 265–275.

²² *Roczniki*, s. 167.

²³ *Roczniki*, s. 167; *Annales*, lib. I, s. 108: „Plebs rusticana in ebrietatem, rixas, calumpnias, cedes proclivi: nec facile aliam gentem reperies tot domesticis homicidiis et cladibus contaminatam. Nullius laboris aut oneris fugax, frigoris iuxta atque inediae pociens, superstitionum et figmentorum sequax, in rapinas et ipsa prona et hostilitatis sectatrix et avida novitatum, rapax et alieni appetens; in construendis edibus parum operosa, casalis vilibus contenta”.

²⁴ O tym utworze zob. T. Michałowska, *Średniowiecze*, Warszawa 1995, s. 555–562.

pów nie przedstawia się zatem jednoznacznie. Inaczej, bardziej jednoznacznie, ukazuje Długosz stosunek szlachty do pracy. Szlachta jest bowiem – zdaniem kronikarza – „oddana rolnictwu i hodowli bydła” („agrorum sacioni et armentorum nutrimento dedita”)²⁵. Być może z tego właśnie powodu jest ona „ciężka dla poddanych” („subditis et inferioribus gravis”), których do pracy trzeba może przymusić²⁶. Szlachcic według „Roczników” to nie tylko rycerz, ale też – może nawet przede wszystkim – plantator zboża i hodowca bydła. Z niewątpliwą przesadą zatem kreśli Długosz sylwetkę krakowskiego rycerza Wydźgi z Czorsztyna herbu Janina, który w 1246 roku posłał głodującym Krzyżakom „z nurtem Wisły trzy wielkie statki załadowane winem, miodem, pszenicą, słoniną, zbożem, masłem i innymi środkami żywności, a droga lądową aż do Torunia najmiłszy dar dla głodujących: trzysta sztuk bydła, a mianowicie wołów i krów oraz trzody i koni”²⁷. Hojny dar owego rycerza nie ograniczał się tylko do wyżej wymienionych dóbr. Starał się on podobno o przyjęcie w szeregi Krzyżaków, toteż „przywiózł wtedy ze sobą wielką ilość złota wydobywanego w górach polskich położonych od strony Węgier w pobliżu wsi Łącko i ofiarował je w całości Zakonowi”²⁸.

Nie jest istotne, czy rycerz Wydźga jest postacią historyczną, czy też wymysłem Długosza lub jego informatora. W pełni historyczną postacią był natomiast arcybiskup Mikołaj Kurowski, jak pisze kronikarz, „bardziej znany z wielkich majątków, które zostawił swemu rodzonemu bratu, Piotrowi Kurowskiemu, niż z jakiegoś zbożnego dzieła dla Kościoła i ojczyzny”²⁹. Arcybiskup zdobył wielkie bogactwo „w złocie, srebrze, perłach, zamkach, majątkach ziemskich i wsiach”, wyjaśnia Długosz, „wysyłając raz po raz do Flandrii statki naładowane mięsem i zbożem”³⁰. Ważne, że zarówno Wydźga, jak i Piotr Kurowski stanowią modelowe wprost postacie wspierające opinię krakowskiego kanonika o szlachcie polskiej „oddanej rolnictwu i hodowli bydła”. Produkującej, dodajmy, ponad własne potrzeby z myślą o handlu z krajami zachodniej Europy. Ten zaś możliwy był, podkreśla wielokrotnie Długosz, dzięki spławności polskich rzek³¹.

²⁵ *Roczniki*, s. 167; *Annales*, lib. I, s. 108.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *Jana Długosza Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego, księga siódma, księga ósma*, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1974, s. 72.

²⁸ *Ibidem*, s. 72. W *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis, 1470–1480*, (wyd. Aleksander Przeździecki, t. III, Kraków 1864, s. 354–355) Długosz zamieścił tekst testamentu owego Wydźgi, pisany po polsku, a przysłany mu rzekomo z klasztoru klarysek w Nowym Sączu. Testament, zapewne apokryficzny – jak się powszechnie uważa – to swoisty przewodnik poszukiwacza skarbów w górach pod Rytrem.

²⁹ *Jana Długosza Roczniki..., księga dziesiąta, księga jedenasta*, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1982, s. 211.

³⁰ *Ibidem*, s. 211.

³¹ Szerzej zob.: M. Cetwiński, „Port i brama ziem litewskich i ruskich”: kilka epizodów z dziejów średniowiecznej żeglugi na Bugu i Narwi, „Zeszyty Historyczne” (Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie) 2016, t. 15, s. 35–34.

Wychwalanej przez siebie pracowitości Jan Długosz chyba nie łączy z bezpośrednimi pracownikami – chłopami, lecz z ich panami. Zrozumiały stał się i taki fragment jego *Roczników*: „Czartoria, jezioro w pobliżu zamku i miasta Nowe Miasto Korczyn, znakomite i obfitością ryb, i swym założycielem, królem Polski Kazimierzem II, który, odwróciwszy sztucznie koryta dwóch rzek Wisły i Nidy, stworzył stałe jezioro zasilane w wodę i w rybę z obu rzek”³². Wątpliwe, aby monarcha własną pracą fizyczną dokonał owego dzieła. Chwała przypadła jednak jemu, a nie anonimowym robotnikom. Praca należy do właściciela, nie bezpośredniego wykonawcy – zdaje się głosić Jan Długosz. I nie był to pogląd odosobniony³³.

Praca – pojmowana głównie jako rolnictwo – nie zajmuje zbyt wiele miejsca w *Rocznikach* Jana Długosza. Wzmianki te toną w morzu wiadomości dotyczących polityki i wojen, ale to one zdradzają istotę historiozofii krakowskiego kanonika. Uprawa roli stoi u początków narodowej historii, Odkąd praojciec Lech zdecydował się porzucić wędrowny tryb życia i osiadł w Gnieźnie, rolnictwo jest stałym zajęciem Lechitów. Uprawa dziewiczej dotąd ziemi jest, w przekonaniu Długosza, prawnym tytułem do jej posiadania, a nawet – w pewnym stopniu – dowodem odwiecznej suwerenności Lechii. Lechici, stwierdza kronikarz, wyróżniali się spośród ludów sąsiednich wytrwałym karczowaniem odwiecznych lasów i zamianą ich w urodzajne pola³⁴. To właśnie ta praca dała powód do przybrania przez Lechitów nowej nazwy – Polan. Naród polski powstał więc, twierdzi Długosz, dzięki pracy.

Całkowicie odmienny od Długosza obraz początków rolnictwa przedstawia wiersz o założeniu klasztoru w śląskim Lubiążu³⁵. Cystersi mieli, twierdzi poeta, zastać w Lubiążu świątynię Marsa założoną przez Juliusza Cezara w tym barbarzyńskim kraju. Ziemię orano tu nieokutym drewnianym hakiem z zaprzęgiem dwóch krów lub wołów („Sulcans in sabulo lignis uncis sine ferro / Et vaccisve bobus nisi scivit arare duobus”)³⁶. Mniej zresztą zajmowano się – podobno – rolnictwem, więcej pasterstwem. Nie znano miast, lecz tylko targowe place otoczone lichymi szopami, nie znano soli, żelaza, metali oraz pieniędzy. Dopiero

³² *Roczniki*, s. 140.

³³ Por. M. Cetwiński, *Praca i pracowitość w „Księdze henrykowskiej”*, [w:] *Korzenie środkowoeuropejskiej i górnośląskiej kultury gospodarczej*, red. A. Barciak, Katowice 2003, s. 93–99.

³⁴ Por. J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej Europy*, tłum. H. Szumańska-Grossowa, Warszawa 1970, s. 140: „Na średniowiecznym Zachodzie wszelki postęp to karczowanie, walka zwycięska z zaroślami, zagajnikami, a w potrzebie – jeśli pozwoli techniczne wyposażenie i starczy odwagi – z puszcza”.

³⁵ Wiersz o pierwszych zakonnikach Lubiąża (Versus Lubenses) w: *Monumenta Poloniae Historica* (MPH), t. III, wydał August Bielowski, Warszawa 1961 (reprint wydania – Lwów 1878), s. 708–710. Zob. też: M. Cetwiński, *Juliusz Cezar w Lubiążu: wokół pewnej wizji dziejopisarstwa śląskiego*, [w:] idem, *Metamorfozy śląskie. Studia źródłoznawcze i historiograficzne*, Częstochowa 2002, s. 17–194; idem, „Ara demonie”: *od pogańskiego miejsca kultu do cysterskiego klasztoru w Lubiążu*, [w:] *Pelplin. 725 rocznica powstania opactwa cysterskiego. Kulturotwórcza rola cystersów na Kociewiu*, red. D.A. Dekański i inni, Pelplin – Tczew 2002, s. 101–105.

³⁶ *Ibidem*, s. 709.

cystersi wprowadzili tu wszystkie te dobra, doprowadzając kraj do rozkwitu. Wiersz ten znajduje się w rękopisie należącym w XV wieku do wrocławskiego kaznodziei Mikołaja Tempelfelda. Z tego właśnie kodeksu korzystał podczas pobytu we Wrocławiu Jan Długosz³⁷. Nie dziwi więc, że krakowski kanonik starannie wylicza także żelazne lemieszki wśród używanych przez Lechitów narzędzi rolniczych. Jan Długosz, polemizując z wierszem lubiąskiego cystersa, kierował się nie tylko obroną godności swoich polskich rodaków. Szło mu także najpewniej o podkreślenie ich chrześcijańskiej prawowierności, karczowanie lasów to wszak w ówczesnych pojęciach poszerzanie granic świata cywilizowanego³⁸. A cywilizacja dla krakowskiego kanonika – i nie tylko wówczas dla niego – tożsama była z łacińskim chrześcijaństwem³⁹.

Bibliografia

- Biblia sacra iuxta vulgatam versionem*, ed. R. Gryson, Stuttgart 2003.
- Cetwiński M., *Praca i pracowitość w „Księdze henrykowskiej”*, [w:] *Korzenie środkowoeuropejskiej i górnośląskiej kultury gospodarczej*, red. A. Barciak, Katowice 2003, s. 93–99.
- Cetwiński M., *Juliusz Cezar w Lubiążu: wokół pewnej wizji dziejopisarstwa śląskiego*, [w:] idem, *Metamorfozy śląskie*, Częstochowa 2002, s. 187–194.
- Cetwiński M., *„Ara demonie”: od pogańskiego miejsca kultu do cysterskiego klasztoru w Lubiążu*, [w:] *Pelplin. 725 rocznica powstania opactwa cysterskiego. Kulturotwórcza rola cystersów na Kociewiu*, red. D.A. Dekański i inni, Pelplin – Tczew 2002, s. 101–105.
- Cetwiński M., *Biskup, róże i śmierć (ze studiów nad katalogami biskupów wrocławskich)*, [w:] *Tekst źródła, krytyka, interpretacja*, red. B. Trelińska, Warszawa 2005, s. 89–97.
- Cetwiński M., *Las w polskiej legendzie heraldycznej*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” 1995, t. II (XIII), s. 27–40.

³⁷ W tym samym kodeksie znajduje się też katalog lubiąski biskupów wrocławskich, wykorzystany dowodnie przez Długosza; zob. W. Kętrzyński, *Katalogi biskupów wrocławskich*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. VI, s. 556–557; W. Korta, *Średniowieczna annalistyka śląska*, Wrocław 1966, s. 231–232 – o zawartości kodeksu. Trudno zrozumieć, dlaczego Olgierd Górka, (idem, *Studia nad dziejami Śląska. Najstarsza tradycja opactwa cystersów w Lubiążu*, Lwów 1911, s. 46) zdaje się wątpić w znajomość tego przekazu przez Długosza: „Gdyby nawet pomysłowość historyczna Długosza nie była zbyt wielką, można by nawet mniemać, że znał on Versus Lubenie ze względu, że znajdujemy u niego interpretację nazwy „Lubense”, jako pochodzącą od imienia Juliusza Cezara, który miał tam swój obóz (dane zgodne z Vers. lub.), a nie (jak podają inne źródła) sam – względnie siostra jego – gród, ten wybudować”. Obserwacja Górki wzmacnia przekonanie o znajomości Versus przez Długosza. O znajomości kodeksu Tempelfeldta przez Długosza zob. też: M. Cetwiński, *Biskup, róże i śmierć (ze studiów nad katalogami biskupów wrocławskich)*, [w:] *Tekst źródła, krytyka, interpretacja*, red. B. Trelińska, Warszawa 2005, s. 89–97.

³⁸ M. Cetwiński, *Las w polskiej legendzie heraldycznej*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” 1995, t. II (XIII), s. 27–40.

³⁹ Szerzej zob. idem, *Miejsce pogranicza w dziejach rycerstwa*, [w:] *Człowiek pogranicza polsko-niemieckiego*, red. W. Hładkiewicz, T. Jaworski, Zielonogórskie Studia Łużyckie, nr 5, Zielona Góra 2007, s. 25–40.

- Cetwiński M., *Miejsce pogranicza w dziejach rycerstwa*, [w:] *Człowiek pogranicza polsko-niemieckiego*, red. W. Hładkiewicz, T. Jaworski, Zielona Góra 2007, s. 25–40.
- Cetwiński M., *Chrzest Mieszka I: przemiany opowieści*, „Zeszyty Historyczne” (Prace Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie) 2017, t. 16, s. 265–275; <http://dx.doi.org/10.16926/zh.2017.16.18>.
- Cetwiński M., „Port i brama ziem litewskich i ruskich”: kilka epizodów z dziejów średniowiecznej żeglugi na Bugu i Narwi, „Zeszyty Historyczne” (Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie) 2016, t. 15, s. 25–34; <http://dx.doi.org/10.16926/zh.2016.15.02>.
- Charewiczowa Ł., *Praca w Polsce średniowiecznej*, [w:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925. Referaty*, Lwów 1925, s. 1–11 (brak ciągłej paginacji).
- Górka O., *Studia nad dziejami Śląska. Najstarsza tradycja opactwa w Lubiążu*, Lwów 1911.
- Guriewicz A., *Kategorie kultury średniowiecznej*, tłum. J. Danczygier, Warszawa 1976.
- Ioannis Dlugossi Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae, t. I, Varsoviae 1964.
- Jana Długosza Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego, księga 1–2, tłum. zbiorowe, Warszawa 1962.
- Katalogi biskupów wrocławskich, wyd. W. Kętrzyński, [w:] MPH, t. VI, Warszawa 1961 (reprint wydania – Lwów 1878), s. 556–557.
- Korta W., *Średniowieczna annalistyka śląska*, Wrocław 1966.
- Kronika wielkopolska (MPH, s. n., t. VIII), ed. B. Kürbis, Warszawa 1970.
- Lapis B., *U źródeł polskiej refleksji nad pracą*, Warszawa 1984.
- Lapis B., *Motywy pracy w dziejopisarstwie polskim (do końca XVI wieku)*, [w:] *Studia z dziejów poglądów na pracę do 1914 roku*, red. Cz. Łuczak, Poznań 1982, s. 7–24.
- Lapis B., *Ocena pracy w księgach Biblii*, [w:] *Ars historia. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań 1976, s. 119–129.
- Lapis B., *Poglądy na pracę we wczesnośredniowiecznym piśmiennictwie łacińskim) od połowy V do połowy VIII wieku*, Poznań 1977.
- Le Goff J., *Kultura średniowiecznej Europy*, tłum. H. Szumańska-Grossowa, Warszawa 1970.
- Michałowska T., *Średniowiecze*, Warszawa 1995.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, red. Benedyktynów Tynieckich, Poznań 1965.
- Versus Lubenses* (MPH, t. III, wyd. A. Bielowski), Warszawa 1961, s. 708–710.

Jan Długosz and the Lubian Monk: a Dispute over the Beginnings of Polish Agriculture

Summary

The article presents the polemics of Jan Długosz with the Silesian Cistercian, the author of *Versus Lubenses*. The name “the Polans” commemorates, according to Długosz, the effort of our ancestors changing the original forests into arable fields. This is a proof, Długosz claims, that contrary to the opinion of the Silesian Cistercian, the Poles did not have to learn agriculture from the Germans. This work shaped the Polish nation – claims the Krakow canon. The conversion of the primeval forest “into fertile fields” is also, in his opinion, the legal title to possess the lands of the Kingdom of Poland. Jan Długosz supports his views on the role of work with arguments drawn from the Bible.

Keywords: Jan Długosz, *Versus Lubenses*, Lubian monk, Polish agriculture, the role of work in the genesis of the nation.

Słowa kluczowe: Jan Długosz, „Versus Lubenses”, mnich lubiąski, polskie rolnictwo, rola pracy w genezie narodu.

Jerzy Witold KARYŚ
Wrocław

Synowie Jana III Sobieskiego na Śląsku Habsburgów

Dzieci Jana III Sobieskiego

Zainteresowanie losem potomków Jana III Sobieskiego datuje się od lat sześćdziesiątych XIX wieku, kiedy to w kolegiacie żółkiewskiej odkryto grobowiec Jakuba i Konstantego Sobieskich oraz urnę z sercem Marii Karoliny, córki Jakuba.

Dzieci króla Jana III Sobieskiego otoczone były troskliwą opieką¹. Różniły się fizycznie, a najmniej okazałe wyglądał najstarszy syn Jakub. Również opinie o jego charakterze były w większości niepocholebne². Tymczasem, Sadok Borącz pozytywnie przedstawia jego charakter³. Pozostałe dzieci – Teresa Kunegunda była stanowcza i kokieteryjna, Aleksander Benedykt, mimo dużego podobieństwa do ojca i dziadka, nie interesował się sprawami państwowymi. Podobny charakter i wygląd miał Konstanty Władysław⁴. Królewiczowie kształceni byli w kolegium Nowodworskiego w Krakowie, które wcześniej ukończył ojciec i stryj Marek⁵. Dzieci miały duży szacunek do nauki i kultury, wyniesiony z do-

¹ K. Sarnecki, *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego. Dziariusz i relacje z lat 1691–1696*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1958, passim; K. Krupiński, *Dzieci króla Jana III Sobieskiego*, „Mówią Wieki” 1978, nr 1, s. 29.

² K. Krupiński, op. cit., s. 29–32. Dość popularne są opinie o nadmiernym jego uporze i braku elastyczności, a przecież król Jan III Sobieski na nim opierał chęć stworzenia dynastii; zob. M. de Mongrillion, *Pamiętnik sekretarza ambasady francuskiej w Polsce pod koniec panowania Jana III oraz bezkrólewiu i wolnej elekcji i po jego zgonie (1694–1698)*, Wrocław 1983, s. 76–77, 85.

³ Autor ten mówi o niepospolitej odwadze królewicza i prawdziwej chrześcijańskiej pobożności. Zob. S. Borącz, *Pamiętniki miasta Żółkwi*, Lwów 1852, s. 29.

⁴ O. Forst de Battaglia, *Jan Sobieski król Polski*, Warszawa 1983, passim.

⁵ H. Barycz, *Rzecz o studiach w Krakowie dwóch generacji Sobieskich*, Biblioteka Krakowska, nr 124, Warszawa 1984, s. 181.

mu⁶. Na dworze Sobieskich zdomowała się także kultura popularna: szopki bożonarodzeniowe, śpiewy religijne – chóralne z muzyką, jak i *a capella*, oraz jaśółka. W późniejszych latach dojdzie dodatkowo w zachowaniu pary królewskiej kult zwycięstwa pod Wiedniem – nazywany „syndromem wiedeńskim”⁷.

Od lat osiemdziesiątych XVII wieku rodzina królewska dążyła do utworzenia dynastii. Propozycje przejęcia dla królewicza Jakuba Mołdawii, Prus Książęcych lub też królestwa Węgier storpedowała opozycja wewnętrzna Rzeczypospolitej⁸, wówczas król postawił na sojusznika cesarskiego. Poważną propozycją ze strony cesarstwa, popieranego przez Stolicę Świętą, był mariaż Jakuba z księżniczką neuburską Jadwigą Elżbietą Amalią. Kandydatka była siostrą cesarzowej Eleonory i siostrą Franciszka Ludwika, biskupa wrocławskiego i mistrza zakonu krzyżackiego, którego Jakub poznał podczas bitwy pod Wiedniem. Układ małżeński podpisano w Żółkwi 16 listopada 1690 roku i podjęto decyzję o ulokowaniu kapitału małżeńskiego na terytorium Oławy z przyległościami, które można było wydzielić z księstwa brzesko-legnicko-wołowskiego po śmierci ostatniego Piasta Jerzego Wilhelma IV⁹. W roku 1694 wyszła za mąż za elektora bawarskiego Maksymiliana Emanuela II siostra Jakuba Teresa Kunegunda, a dwór Jakuba w Oławie stał się także oparciem dla królewiczów Władysława i Konstantego¹⁰. Cesarz Leopold pilnie jednak baczył, aby Oława nie stała się przyczynkiem do pojawienia się „syndromu 16 miast spiskich” z roku 1411¹¹. Jakub poddał się w tym czasie elekcji w Polsce, lecz mimo dużych szans, nie uzyskał sukcesu¹². Ostateczne działy majątkowe rodziny w spadku po Janie III miały miejsce w roku 1698¹³.

Jakub Sobieski na Śląsku Habsburgów

Po nieudanej elekcji Jakub Sobieski przeprowadził się do Oławy z prawie całym swoim dworem liczącym bez mała 500 osób¹⁴. Administrację posiadłości

⁶ J. Starzyński, *Dwór artystyczny Jana III*, „Życie Sztuki” 1934, s. 6; W. Roszkowska, *Diariusz życia teatralnego na dworze Jana III*, „Pamiętnik Teatralny” 1969, R. 18, z. 4, passim.

⁷ J. Starzyński, op. cit., s. 6; W. Roszkowska, *Oława królewiczów Sobieskich*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, s. 69–77.

⁸ J.A. Gierowski *Kandydatura Sobieskich do tronu polskiego w czasie wielkiej wojny północnej*, „Sobótka”, nr 2, Wrocław 1980, passim.

⁹ M.P. Krzemień, *Księżę Jerzy IV Wilhelm i jego Zakon Kawalerów Orderu Złotego Jelenia*, Kraków 2011, passim; J.A. Gierowski i in., *Historia Śląska od końca XVI w. do 1763 r.*, cz. 3, Wrocław – Warszawa 1970, passim.

¹⁰ K. Piwarski, *Królewicz Jakób Sobieski w Oławie*, Kraków 1939, s. 28.

¹¹ Idem, *Pomysł odzyskania Śląska za Jana III*, Katowice 1938, passim.

¹² M. Markiewicz, *Historia Polski*, Kraków 2002; A. Skrzypietz, *Rozkwit i upadek rodu Sobieskich*, Warszawa 2014; S. Orszulik, *Polemika wokół kandydatury Sobieskich do korony w okresie bezkrólewia 1696/1697*, „Sobótka”, R. 35, nr 2, Wrocław 1980.

¹³ Ossolineum, *Działy majątkowe królewiczów Sobieskich z roku 1698*, sygn. 12039/II.

¹⁴ R. Kołodziej, *Uwagi o małżeństwie Jakuba Ludwika Sobieskiego*, [w:] *800 lat historii Oławy*, IPN Wrocław 2010, s. 28.

prowadził baron Sauermann. Po roku 1709 Jakub, wbrew zarządzeniu cesarskiemu, powierzył tę funkcję przybyłym z nim Polakom – braciom Wyhowskim, chciał bowiem mieć większe dochody z księstwa oławskiego wobec ciągłych szyszan, jakie ponosił w tym czasie ze strony króla Augusta II – odebranie ekonomii szawelskiej i starostwa puckiego, a odszkodowania za usługi dla Sasa z roku 1697 nie otrzymał. Podjął wówczas, konieczne już w Oławie, prace budowlane¹⁵. Królewicz przebudował w 1691 roku górną galerię pałacu Luizy. Po roku 1700 rozpoczął przygotowania do wzniesienia budynku pałacowego w stylu francuskiego baroku, stanowiącego estetyczne zamknięcie pierzei wschodniej pałacu¹⁶.

Królewicz prowadził w tym czasie aktywną politykę zewnętrzną, jako że na terenie Rzeczypospolitej działały się sprawy ważne. Jakub obawiał się w tym czasie Augusta II, a szczególnie po roku 1702 i po zwycięstwach Karola XII na terenie Rzeczypospolitej. Wobec braku opieki ze strony cesarskiej, w lutym 1704 roku Jakub wraz z bratem Konstantym zostali łatwo porwani przez oddział saski we Wrocławiu. Należy sądzić, że za wiedzą i przyzwoleniem cesarza. Osadzono ich w Pleissenburgu, a później w Königstein¹⁷. Porwanie i nieobecność Jakuba władze cesarskie wykorzystały do kontroli gospodarki na terenie Oławy. Dzielnie wspierał sprawy rodziny królewicz Aleksander, popierający wówczas Karola XII, który z kolei zamierzał wspierać pretensje Jakuba do korony polskiej. W roku 1706 nowy cesarz Józef I zaproponował pisemnie Jakubowi nowy zastaw, tym razem księstwa Piombino lub też Grazu¹⁸. Pertraktacje przeciął Karol XII, który wkroczył do Saksonii i uwolnił braci Sobieskich, a ich prawa zagwarantowano w polubownej konwencji zawartej w Altranstädt 24 września 1706 roku. Korona dla Jakuba była wówczas bardzo bliska, jednak trudne rozmowy ze Stanisławem Leszczyńskim oraz klęska Karola XII pod Połtawą rozwiały wszelkie dalsze nadzieje w tym względzie¹⁹. Jakub powrócił do spraw Oławy. W tym czasie, z inicjatywy Jadwigi Elżbiety, rewaloryzowano kościół cmentarny św. Rocha i ufundowano tam obraz *Zwiastowanie*, w którym malarz wykorzystał fizjo-

¹⁵ W. Roszkowska, *Oława...*, s. 69–70.

¹⁶ Das Piastenschloss zu Ohlau, Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu, sygn. 750; K. Piwarski, *Królewicz...*, s. 30; W. Roszkowska, *Oława...*, s. 70–77; J. Karyś, *Ekspertyza budowlana i mykologiczno-budowlana pałacu Sobieskich w Oławie*, PSMB, Wrocław 1996, s. 5; Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Inwentarz księstwa wrocławskiego, lata 1261–1811, sygn. 1/I; Księstwo brzeskie 1510–1890, sygn. 2/I; Archiwum biskupstwa wrocławskiego z lat 1420–1863, sygn. 64/I; Inwentarz magistratu miasta Oławy z lat 1572–1942, sygn. 466/I.

¹⁷ J.L. Sobieski, Listy do Karola Stanisława Radziwiłła, Ossolineum, sygn. 1622/II; Z.A. Hencel, *Listy Sobieskich*, Kraków 1860; K. Jarochoński, *Porwanie Jakuba i Konstantego Sobieskich przez Augusta II. Opowiadania i studia historyczne*, Poznań 1869, s. 24; K. Piwarski, *Królewicz...*, s. 32.

¹⁸ W. Roszkowska, *Oława...*, s. 79.

¹⁹ M. de Mongrillon, *Pamiętnik...*; passim; K. Jarochoński, *Porwanie Jakuba...*, s. 25–27; J.A. Gierowski, *Kandydatura...*; passim; *Dolny Śląsk*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2006.

nomię pań Sobieskich. Stanowił on podziękowanie Bogu za wyzwolenie Jakuba i Konstantego Sobieskich z niewoli saskiej²⁰.

Święta religijne były znaczącym elementem życia miasta, na który szczególną uwagę zwracał Jakub Sobieski. Hojnie obdarowywał kościół zamkowy, jak i kościół farny²¹. Królewicz Jakub osobiście angażował się oprawę muzyczną i widowiskową świąt Bożego Narodzenia i świąt wielkanocnych. Był właściwie animatorem szopki betlejemskiej i jasełek zarówno w farze oławskiej, jak i w Brzegu. Tam też organizował je początkowo w mennicy, w kościele zamkowym²², a później w nowym barokowym kościele jezuickim, stojącym obok²³. Dużym powodzeniem cieszyły się wówczas tradycyjne już pielgrzymki do św. Jadwigi w Trzebnicy, zapoczątkowane w 1651 roku²⁴. Istniała także tradycja procesji związanej ze świętem Bożego Ciała²⁵. W kościołach miasta odbywały się ponadto nabożeństwa związane ze świętami państwowymi – takimi jak koronacja władców lub ich zgon. Cesarstwo w obliczu zagrożenia tureckiego prosiło Kościół o wsparcie modlitewne i o wsparcie materialne – „Turckenglocke”. Nabożeństwo miało specjalny charakter i program, opracowany przez kurię biskupią²⁶. Dobrze działały w tym czasie okoliczne drukarnie w Brzegu i w Oleśnicy, drukujące także w języku polskim modlitewniki i kancjonały²⁷.

Królewicz Jakub dla swoich potrzeb łowieckich, ale także w części dla ludności zarówno miejskiej, jak i wiejskiej, założył po drugiej stronie Odry zwierzyniec²⁸. W Oławie przybyło nieco rzemieślników w zawodach potrzebnych na

²⁰ K. Chlebowski, Listy do Jakuba Ludwika Sobieskiego, Ossolineum, sygn. 5797/III; W. Roszkowska, *Oława...*, s. 72; A. Skrzypietz, *Oława w życiu królewicza Jakuba Ludwika Sobieskiego*, [w:] *800 lat historii Oławy*, IPN Wrocław 2010, passim. Zob. J. Karyś, *Sobiescy na Śląsku i ich wpływ na kulturę śląską*, Kraków 2014 (dokumentacja fotograficzna). Obecnie jest to kościół parafii greckokatolickiej, a obraz znajduje się we wnętrzu.

²¹ Liczne są darowizny finansowe, ale i lichtarze, kielichy, ornaty i kapy oraz ozdoby zgromadzone obecnie w muzeum miejskim Oławy, mieszczącym się w ratuszu. Zob. J. Karyś, *Sobiescy...* (dokumentacja fotograficzna).

²² Obecnie p.w. św. Jadwigi.

²³ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Księstwo brzeskie 1510–1890, nr 2/I; R.J. Schönwalder, *Geschichte der Stadt und des Fürstenthums Brieg*, Brieg 1850, s. 44; K. Piwarski, *Królewicz...*, s. 38.

²⁴ Tradycja ta utrzymała się i jest aktualna do tej pory.

²⁵ Muzeum Państwowe we Wrocławiu: Acta des Magistrats zu Ohlau betreffend Polnische Kirchen Raytung bey der Stadt Ohlau, 1714, sygn. 2846; Acta des Magistrats zu Ohlau betreffend Act Camera von der Restauration der Ohlauschen Kathol. Schloss Kapelle, 1727, sygn. 2857; Polnische Kirchen Raytung bey der Stadt Ohlau, 1707, sygn. 2933.

²⁶ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Modły o oddalenie niebezpieczeństwa tureckiego, sygn. 384; J. Mandziuk, *Historia kościoła katolickiego na Śląsku*, Wrocław 1964.

²⁷ *Druki brzeskie w języku polskim. XVII – I. poł. XX w.*, Muzeum Piastów Śląskich, Brzeg 2012. Podstawy miejscowej gwary zawarł w swoim *Słowniczku gwary* Baltazar Działas na początku XX wieku.

²⁸ Rejon do tej pory nosi nazwę „Zwierzyniec”. Fakt ten spowodował, że obecnie w pobliżu Oławy znajdują się liczne rezerваты przyrody: zwierzyniecki, ryczyński i kanigórski.

dworze, i tak: sukienników o około 300%, szewców o 30% oraz złotników – z jednego do szesnastu procent.

Życie kulturalne na zamku oławskim

Przedstawiciele dworu licznie wchodzili w kontakty z miejscową ludnością i w związku z tym zawiązano wiele koligacji rodzinnych. Liczba dworzan stanowiła w szczytowym okresie około 20% mieszkańców Oławy. Liczny i wieloraki narodowo zespół był rozwiązaniem typowym dla wielonarodowej Rzeczypospolitej i stanowił wyróżnik polskiego dworu, który liczył tradycyjnie tylko na siebie, nie spodziewając się obcej obsługi. Był to typ dworu paternalistycznego (rodzicielskiego). Marszałkowali kolejno: Kazimierz Chlebowski – do 1717 roku, Gabriel Wyhowski – do 1720 roku, Stefan Wyhowski – do 1726 roku, a w latach trzydziestych Franciszek Wierusz Kowalski²⁹. Funkcje kierownicze sprawowali dworzanie szczególnie obdarzeni zaufaniem królewicza. Należeli do nich między innymi: Jerzy Mocki von Hintzenfeld – o niezwyklej kulturze poliglota, Antoni Władysław Urbański – kancelista kancelarii polskiej, poeta łaciński Jan Wojciech – znany autor panegirysta, piszący także o bitwie wiedeńskiej w utworze *Bellaria Martis Sarmatici*. Należy dodać także Francuzów, takich jak d'Autun de Villars i Michel de Chateaudoux³⁰.

Tak bogaty dwór zapewniał odpowiednią podaż w zakresie kultury, która miała szanse wychodzić na zewnątrz, i nie tylko kultura wysoka, ale przede wszystkim kultura popularna, stosunkowo bliska mentalnie i językowo ludności miejscowej³¹. Mieszkańcy Oławy nie składali Sobieskim przysięgi na wierność, brali jednak udział masowo w uroczystościach zamkowych, takich jak: przejazdy dworu i oddziałów wojskowych, przejazdy emisariuszy, posłów i szlachty polskiej, ale i śląskiej, obserwowali także ćwiczenia wojskowe. Częste festyny i bale ściągały licznych przybyszów. W czasie karnawału na zamku oławskim spotykano gości nawet z Baden-Baden, Insbrucku i licznie z terenu Rzeczypospolitej, nie mówiąc o szlachcie śląskiej, wśród której sporo było szlachty małopolskiej, oświęcimskiej i zatorskiej, na stałe osiedlonej w Rzeszy podczas „potopu”³². Okres ten był rzeczywiście „złotym półwieczem” Oławy³³.

²⁹ W. Roszkowska, *Oława...*, s. 55–95.

³⁰ Ibidem, s. 92, 127; M. Ujma, *Pomiędzy zastawem oławskim a dziedzictwem żółkiewskim. Kontakty polsko-śląskie za rządów pana Oławy, królewicza Jakuba Ludwika Sobieskiego*, [w:] *800 lat historii Oławy*, Wrocław 2010, passim.

³¹ K. Matwijowski, *Ludzie Oławy. Studia, szkice i materiały*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Historia, XCI, Wrocław 1992, passim; *Studia z przeszłości Oławy*, red. K. Matwijowski, Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii, Prace Historyczne, XI.

³² M. Ujma, op. cit., s. 69–72.

³³ W. Roszkowska, *Oława...*, s. 98.

Niewątpliwie największą ozdobą działalności królewiczów był mecenat nad dokonaniem malarskimi Jerzego Eleutera Siemiginowskiego. Liczne są portrety królewiczów, pochodzące z przełomu XVII i XVIII wieku, związane z tym malarzem oraz rysunki i szkice zawarte w pismach ulotnych i broszurach niezbędnych w czasie kampanii elekcyjnej królewicza Jakuba.

Muzyka i teatr były zawsze żywe w Oławie, a podczas niewoli Jakuba i Konstantego spektakle prowadzone były przez Aleksandra, który dla opieki nad dworem powrócił z Rzymu do Oławy i Wrocławia³⁴. We Wrocławiu, wspólnie z biskupem Franciszkiem Ludwikiem Neuburgiem, wypromował w tym czasie lutnistę Sylwia Leopolda Weissa, którego w 1708 roku wziął do Rzymu. Weiss był także na dworze w Oławie w okresie rezydencji Aleksandra i być może grał w jego kapeli dworskiej. Po śmierci Aleksandra, Weiss wrócił do Wrocławia i był ozdobą dworów – cesarskiego, jak i królewskiego Augusta II, a konkurentem muzycznym Georga Friedricha Haendla i Johanna Sebastian Bacha³⁵. Kapele dworskie to ulubione rozwiązanie kulturalne Sobieskich, których obecność często notowano podczas ważnych spotkań i wizyt, a często przygrywały one po prostu do stoły biesiadnego. W muzyce popularnej gustował Jakub Sobieski, dlatego sprowadził za wzorem ojca muzyków z Jaworowa i Żółkwi – Niecaja i Wysołowskiego. Znany jest koncert Natanka – *De Vanitale mundi*, który powstał później, już na dworze Konstantego we Wrocławiu, ale przed 1717 rokiem Natanek był w Oławie, grając także muzykę żydowską, w zależności od potrzeb dworu. Bardzo liczne były występy zespołów prezentujących muzykę popularną polską, ruską, a nawet ormiańską. Popularnie grano też w szachy, karty i bassetę (bassade)³⁶. Z notatek Marii Wesslówny z roku 1708, żony Konstantego, wyczytać można, że w Oławie czytano i wystawiano dramaty Corneille’a i Racine’a³⁷. Biblioteka w zamku oławskim była znaczącym miejscem dla dworzan, część jej pochodziła z ogromnych zbiorów Jana III Sobieskiego i ostatniej Piastówny – Karoliny von Holstein.

Środowisko mieszczańskie Oławy wchodziło w rozmaite kontakty ze środowiskiem dworskim, co umożliwiało transmisję wzorców godnych uwagi dla mieszczan. Wyróżnieniem dla nich było zaproszenie na bale karnawałowe.

Znany jest mecenat Jakuba Sobieskiego sprawowany nad synem dozorcę zamkowego Wilhelmem Szafarczykiem, którego zdolności spowodowały, że Jakub wysłał go na studia do Collegium Germanicum w Rzymie. Wilhelm ukończył studia i został kanonikiem nyskim za wsparciem bpa Franciszka Ludwika Neuburga³⁸.

³⁴ Z. Libiszowska, *Ród Sobieskich w Europie po śmierci Jana III*, „Sobótka” 1980, nr 2.

³⁵ W. Roszkowska, *Oława...*, s. 91.

³⁶ K. Sarnecki, op. cit., s. 23–56, 156; W. Roszkowska, *Diariusz...*, passim.

³⁷ S. Grzegorzewska, *Pamiętnik o Marii Wesslównie królewiczowej Konstantynowej Sobieskiej*, [b.m.w.], 1886.

³⁸ W. Roszkowska, *Oława...*, s. 90–93.

Dworzanie licznie pełnili funkcje ojców i mam chrzestnych, dlatego w rejestrach kościelnych pochodzących z tego okresu dużo jest imion typowo słowiańskich. Dnia 19 lipca 1719 roku również królewicz Konstanty był ojcem chrzestnym małej Turczynki, co zaznaczono w *Liber Baptistorium Ecclesiae Ohlaviensis*³⁹. Kościół farny do 1707 roku, a później kościół zamkowy do roku 1740, udzielały licznych chrztów, w ilości od 50 do 80 rocznie. W wielu przypadkach dotyczyło to dzieci dworzan (25% w latach 1708–1719 i 10% w latach 1728–1734). Wcześniej, do roku 1691, ilość chrztów nie przekraczała 28 na rok⁴⁰.

Wobec zwiększającej się liczby mieszkańców Oławy, Jakub Sobieski wyasygnował w roku 1710 znaczną sumę na budowę nowej katolickiej świątyni (20 tysięcy florenów reńskich), co spotkało się z dużą wdzięcznością władz miasta. Relacje z miastem i okolicznymi miejscowościami były w tym okresie dobre, a wiemy, że mieszkańcy, nie składając hołdu lennego – co było ewenementem – stworzyli z inspiracji Jakuba burgamt⁴¹ zamkowy. Układ ten pozwalał na dużą swobodę działania Jakubowi względem komory śląskiej, ale także i względem cesarza i był przez to kością niezgody z władzami cesarskimi⁴². Ogólnie dostępne były parady straży zamkowej i zawody strzeleckie oraz uroczyste wjazdy posłów i gości królewicza, niekiedy uświetnione wystrzałami armatnimi⁴³. Uroczystościami gromadzącymi tłumy były pogrzeby rodzinne Sobieskich. Jadwiga Elżbieta zmarła w roku 1722, a rok później jej córka Maria Kazimiera, zwłoki transportowano Odrą do Wrocławia na Ostrów Tumski, gdzie w kaplicy⁴⁴ katedry zostały złożone do grobowca. Nabożeństwa żałobne w Oławie odbywały się przez 6 tygodni, a wygłoszone kazania wydano drukiem⁴⁵.

Działalność kulturalna Aleksandra i Konstantego

Kultura muzyczna we Wrocławiu zawdzięcza obydwu królewiczom wiele, do przełomu wieków znane były bowiem jedynie występy muzyków niemieckich organizowane przez bpa Franciszka Ludwika Neuburga⁴⁶.

Aleksander przyjechał na dłuższy czas w końcu roku 1701. Przejął opiekę nad dworami Jakuba i Konstantego po ich uwięzieniu w 1704 roku i był bardzo częstym gościem w Oławie w latach 1708–1709. Oprócz aranżacji utworów sce-

³⁹ Liber Baptistorium Ecclesiae Ohlaviensis, Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, sygn. 499 a-c.

⁴⁰ K. Matwijowski, *Ludzie Oławy...*, passim.

⁴¹ Urząd miejski.

⁴² W. Roszkowska, *Oława...*, s. 94–97.

⁴³ *Dziedzictwo kulturowe Dolnego Śląska*, red. Z. Kłodnicki, Wrocław 1996, s. 20.

⁴⁴ Nazywanej obecnie kaplicą Sobieskich.

⁴⁵ *Historia Śląska*, red. W. Czapliński, Wrocław 2002, passim.

⁴⁶ W. Roszkowska, *Konstanty Sobieski królewicz polski, Studia z dziejów epoki Jana III Sobieskiego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 726, Historia, XLVII, Wrocław 1984.

nicznych opiekował się muzykami kapeli dworskiej w Oławie oraz czynił mecenat nad uzdolnionymi muzykami wrocławskimi. Muzycy związani z dworem oławskim to – oprócz Leopolda Weissa – Jan Ferdynand Karstler, Jerzy Czernohorski, Johann Feder oraz nieznany z imienia Lorentz. Większość z nich Aleksander zabrał po roku 1710 do Rzymu. Dużą popularność zdobyła opera przygotowana przez Aleksandra w 1711 roku. Nosiła tytuł *Tolomeo et Alessandro (Ptolemeusz i Aleksander)*. Treść opery dotyczyła powrotu Sobieskich do Oławy po ich porwaniu we Wrocławiu. Aleksander zmarł w bardzo młodym wieku, w roku 1714⁴⁷.

Królewicz Konstanty był melomanem, kolekcjonerem, mecenasem sztuki i kontynuatorem działań ojca w aspekcie kształcenia adeptów malarstwa i rzeźby. Był człowiekiem lubianym we Wrocławiu i szanowanym, a po porwaniu, jakiego doznał w 1704 roku, nazywano go „walecznym księciem”. We Wrocławiu mieszkał w pobliżu kościoła św. Wojciecha i klasztoru Dominikanów, zakonu, który darzył, podobnie jak jego ojciec, dużym szacunkiem⁴⁸. Od niego bierze się polskie sztycharstwo we Wrocławiu⁴⁹. Dzięki uprzejmości, a może i poparciu bpa Franciszka Ludwika Neuburga, na Ostrowiu Tumskim działał na początku XVIII wieku warsztat Bartłomieja Strachowskiego. W centrum Wrocławia prowadził swój warsztat Jerzy Lewicki ze Lwowa. Z usług znanego w tym czasie Jana Tscherninga z Brzegu korzystał Konstanty przez wiele lat, odwiedzając z Jakubem kamerę brzeską w sprawach gospodarczych, przyjaciół oraz zadowolonych tam od 1681 roku jezuitów. Jan Tscherning wykonywał sztychy również dla dworu Jakuba Sobieskiego, między innymi dla Gabriela i Aleksandra Wyhowskich. Nad sztycharzami sprowadzonymi z Rzeczypospolitej Konstanty sprawował mecenat, pozwalający doskonalić ich umiejętności. W jego kolekcji są liczne konterfekty rodzinne (głównie bratanic Konstantego) oraz portrety królewskie – króla francuskiego i hiszpańskiego.

We Wrocławiu malarstwo doskonalił malarz Bazyli Petranowicz specjalizujący się głównie w malarstwie cerkiewnym, ale również w aranżacji i dekoracji wnętrz, dekoracji mebli oraz kopiowaniu obrazów malarstwa zachodnioeuropejskiego. Inni malarze pracujący dla Konstantego to Jerzy Andruszewski i Stanisław Otosielski. Dużym zainteresowaniem Konstantego cieszyły się ogrody, zarówno stylowe niemieckie, jak i francuskie oraz wczesnoangielskie. Przygodo-

⁴⁷ A. Skrzypietz, *Rozkwit i upadek rodu Sobieskich*, Warszawa 2014; M. Loret, *Życie polskie w Rzymie w XVIII wieku*, [b.m.r.w.], s. 217–218; W. Roszkowska, *Oława...*, s. 147–160. W ostatnich latach podejmowano próby wystawienia oper napisanych przez Aleksandra Sobieskiego. Por. W. Dzieduszycki, *Listy o muzyce*, „Odra”, nr 6, Wrocław 1977.

⁴⁸ M. Ujma, op. cit., passim. Dom, w którym rezydował, stał w miejscu, gdzie obecnie stoi – na tych samych fundamentach – eklektyczny budynek z XIX wieku.

⁴⁹ Królewicz Konstanty już jako dwunastolatek próbował swoich sił w malarstwie pastelowym, w zbiorze biblioteki Jana III znajduje się obrazek w czarnych ramach, za szkłem, na pergaminie ... z liter S [św.] *Antoni wyrażony*, jako owoc własnej pracy dla ojca. Bibliotekę tę poprzez własne zabiegi zachował Konstanty dla potomności, mimo że nie traktował książek jak typowy bibliofil. Zob. K. Sarnecki, *Pamiętniki...*, s. 50–59; W. Roszkowska, *Konstanty...*

wywał obrazy ogrodów w Żółkwi z pomocą Bazylego Petranowicza. Przykładem dla niego były ogrody hr. Maltzanów, bpa Franciszka Ludwika – mały we Wrocławiu oraz duży, o wyszukanej roślinności, w Nysie. Do bezpośredniej realizacji ogrodów przygotował we Wrocławiu Wawrzyńca Otosielskiego, nad którym spełniał mecenat, ucząc go sztuki ogrodowej i botaniki⁵⁰. W drugą stronę wysłał z Wrocławia do Lwowa na naukę snycerstwa niejakiego Pieniążka⁵¹.

Wielkimi przedsięwzięciami Konstantego były obiekty o charakterze pomnikowym. Takim obiektem była kaplica bł. Czesława przy kościele i klasztorze dominikańskim św. Wojciecha we Wrocławiu⁵². Projekt kaplicy opracował Benedykt Miller, na kwadracie, o zaokrąglonych narożach, z kopułą o wysokim tamburze⁵³. Do wykonania ekspozycji malarskiej Konstanty wybrał uznanego malarza flamandzkiego Jana de Beckera, który namalował dwa obrazy o tematyce religijnej. Pierwszy z nich *Nawrócenie księcia tatarskiego*, a drugi *Czesław jako cudotwórca*. Ten drugi obraz jest sygnowany herbem Konstantego⁵⁴. Innym przykładem hojności Konstantego było darowanie kościołowi NMP na Piasku we Wrocławiu relikwiarza z Drzewem Krzyża Świętego i aranżacja kaplicy pod tym wezwaniem⁵⁵.

Osobny rozdział stanowi kapela na dworze Konstantego we Wrocławiu, grupująca muzyków francuskich, polskich i niemieckich. W historiografii przewijają się najczęściej nazwiska francuskie. Wyróżniającym się był nieznan z imienia Allais, twórca wielu pieśni pisanych z okazji dużych wydarzeń rodzinnych Sobieskich. Przykładem może być serenada napisana w 1723 roku w związku z zamążpójściem Marii Karoliny, córki królewicza Jakuba. Podobnie jak królewicz Jakub, Konstanty opiekował się artystami ludowymi z kapeli oławskiej podczas nieobecności Jakuba w Oławie w latach 1719, 1720–1722. Wielu kształcił we Wrocławiu, także z przeznaczeniem dla Żółkwi⁵⁶.

Barokowa muzyka włoska i francuska z trudnościami przebijiała się na Śląsku. Jej sukces należy przypisać dworowi zarówno Konstantego, jak i Jakuba

⁵⁰ W. Roszkowska, *Oława...*, s. 147–160.

⁵¹ Eadem, *Z tradycji Sobieskich na Śląsku. Opera włoska we Wrocławiu (1725–1734)*, „Studia Śląskie”, t. 10, Opole 1966; eadem, *Konstanty...*

⁵² Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Kronika zakonu dominikanów, sygn. 64, passim; W. Roszkowska, *Oława...*, s. 153–155.

⁵³ J. Karyś, *Ekspertyza w zakresie fizyki budowli, dotycząca trwałości kaplicy bł. Czesława Odrowąża w kościele św. Wojciecha we Wrocławiu*, PSMB, Wrocław 2010, passim.

⁵⁴ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Kronika zakonu dominikanów..., s. 156; J. Karyś, *Ekspertyza w zakresie...*, passim; Z. Matkowski, C. Magott, *Ocena stanu zawilgocenia przegród budowlanych w kaplicy bł. Czesława Odrowąża*, PSMB, Wrocław 2012.

⁵⁵ Archiwum biskupstwa wrocławskiego z lat 1420–1863, Zespół biskupstwo wrocławskie, Korespondencja biskupa Franciszka Ludwika z lat 1683–1732, sygn. 77; Archiwum biskupstwa wrocławskiego, sygn. 64/I, passim.

⁵⁶ T. Trajdos, *Fundacje kościelne Sobieskich*, „Mówią Wieki” 1984, nr 4; idem, *Żółkiew – ulubiona rezydencja Sobieskich*, „Mówią Wieki” 1980, nr 2; M. Ujma, op. cit., s. 69–70.

Sobieskich i wsparciu mecenasa sztuki bpa Franciszka Ludwika Neuburga, który inspirował tę muzykę w kościołach związanych z zakonami kapucynów i bernardyńców. Tym bardziej, że organistą w tych kościołach był znany Włoch Orazio Gasparini⁵⁷. Początki miały charakter występów amatorskich. Dyrygował Antoni Krzysztof von Proskau. Efektem rozwoju kultury muzycznej było powołanie w roku 1720 we Wrocławiu kolegium muzycznego (*Collegium Musicum*), którego pierwszym rektorem został Anton Albert Koch⁵⁸. W roku 1725 z inicjatywy Sobieskich i bpa Franciszka Ludwika powstał we Wrocławiu teatr operowy. Wcześniej zespół ten, pod kierownictwem Antonio Marii Peruzziego, z primadonną europejskiej sławy Anną Marią Giusti występował w Baden-Baden, Karlsbadzie i Pradze. Anna Maria Giusti nosiła już tytuł „śpiewaczki królowej Polski”, jako że regularnie występowała w pałacu Marii Kazimiery Sobieskiej w Rzymie⁵⁹. Ze strony muzycznej przedsięwzięciu patronował Antonio Vivaldi oraz dyrygent i jednocześnie kompozytor Daniel Gottlieb Treu. Bezpośrednio zespół prowadził Antonio Bioni. Dla zwiększenia popularności przedsięwzięcia, przed pierwszym występem zaaranżowano pochod artystów, z gondolą wenecką i primadonną przepasaną szarfą z napisem „wirtuoza księcia Konstantego”, co jednak wymagało później utrzymania artystki. Pierwszy występ miał miejsce w drugi dzień Zielonych Świąt. Drugi występ w lipcu 1725 roku poświęcono Konstantemu Sobieskiemu. Opera nosiła tytuł *La Constanza combattuta in Amore*, a muzykę do niej opracował G. Porta, libretto napisał F. Silvani. Pierwszą operą była *Orlando furioso* Antonio Boniego i ten sam utwór zakończył występy opery we Wrocławiu. Do tej pory zachowały się także arie Antonia Vivaldiego z lat 1727 i 1728⁶⁰. Operę poświęcono również biskupowi wrocławskiemu Franciszkowi Ludwikowi Neuburgowi⁶¹.

Zespół ten występował we Wrocławiu do 1734 roku, a więc do czasu wyjazdu z Oławy Jakuba Sobieskiego i wielkiej powodzi na terenie Śląska, z ogromnym głodem i pojawieniem się przypadków kanibalizmu⁶².

Wspólne przedsięwzięcia Sobieskich na Śląsku

Umiejętności finansowe Sobieskich były chyba najsłabszą ich stroną. Tak było ze zobowiązaniami Sapiechów z 1691 roku, Augusta II – związanymi z po-

⁵⁷ Korespondencja biskupa Franciszka Ludwika z lat 1683–1732..., k. 56.

⁵⁸ W. Roszkowska, *Z tradycji...*, passim; W. Węgrzyn-Klisowska, *Barokowy teatr operowy we Wrocławiu. 1725–1734*, Wrocław 2006, s. 50–89.

⁵⁹ K. Matwijowski, *Uroczystości, obchody i widowiska w barokowym Wrocławiu*, Wrocław 1969; W. Roszkowska, *Z tradycji...*; eadem, *Oława...*; eadem, *Konstanty...*, passim.

⁶⁰ W. Węgrzyn-Klisowska, op. cit., s. 60–89; M. Komorowska, *Opera w dawnym Wrocławiu*, „Ruch Muzyczny” 2009, nr 12–14.

⁶¹ Uniwersytet Wrocławski, Gabinet Śląsko-Lużycki, sygn. Wratislaviana 84835. Znajduje się tam eksponat – afisz tej opery.

⁶² T. Kulak, *Wrocław*, Wrocław 1997, s. 141.

parciem go podczas elekcji, lokatą na Oławie, udziałem w kompanii Missisipi Johna Lawa, udziałem w przedsięwzięciach gospodarczych we Francji do 1720 roku⁶³. Do działalności Sobieskich należy także dodać te wszystkie dzieła bpa Franciszka Ludwika Neuburga, które wykraczały poza zakres jego obowiązków wynikających z pełnionej funkcji kościelnej, a były one imponujące. W roku 1695 wspólna inicjatywa biskupa i Sobieskich pozwoliła na ochrzzczenie w kościele św. Mikołaja w Nysie dwóch Turków. W 1699 roku na Ostrowiu Tumskim we Wrocławiu biskup założył drukarnię – jako książęco-biskupią drukarnię nadworną. Drukowano w niej pisma urzędowe, ale także kancjonały katolickie i, być może, bardzo znane na Śląsku *Mleko duchowne...* z 1729 roku. Inne wydawnictwa katolickie w tym okresie drukowano w Brzegu – kazania Samuela Dambrowskiego i biblię Jakuba Wujka w 1708 roku oraz liczne kancjonały katolickie i polskie protestanckie (w tym znane kancjonały „5 autorów”)⁶⁴. Biskup dzierżył także dobra namysłowskie⁶⁵.

Jakub Sobieski w dowód wdzięczności dla katedry wrocławskiej przekazał cztery statuy z kości słoniowej, rzeźbione przez największą sławę tego okresu Giacoma Lorenza Berniniego, twórcy między innymi kolumnady na placu św. Piotra⁶⁶. Był to z pewnością podarunek artysty dla Jana III Sobieskiego.

Lata 1719–1721 to czas wygnania Jakuba. W końcu roku 1721 cesarz zezwolił mu na powrót z Częstochowy. Sobiescy wraz z biskupem Ludwikiem sponsorowali wówczas i inne prace. Jan Jerzy Urbański wznosił figurę św. Jana Nepomucena przed kościołem św. Macieja we Wrocławiu, był także zatrudniany w kaplicy bł. Czesława. Przed śmiercią biskup wrocławski większość drobnych precjozów, stanowiących jego pasję kolekcjonerską, przekazał Jakubowi Sobieskiemu. Były to: tace, kandelabry, kielichy, obrusy o dużej wartości artystycznej, sztucce, obrazy⁶⁷. Kolekcjonerstwo Jakuba było nieco zbliżone do kolekcjonerstwa bpa Franciszka Ludwika Neuburga, w swojej kolekcji Jakub posiadał bowiem fajki z diamentem, kubki z agatu, rękojeść czary z jaspisu, tabakiery z kości słoniowej, złotem tkane kobierce. Wspólne działania biskupa, Konstantego i Jakuba obejmowały w latach dwudziestych XVIII wieku we Wrocławiu „Dni książęce”, podczas których występowały kapele: książęca, biskupia, kapele kościelne⁶⁸.

⁶³ W. Rusiński, *Zarys historii gospodarczej powszechnej. Czasy nowożytne i najnowsze (1500–1949)*, Warszawa 1986, s. 127, 133; A. Skrzypietz, *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy*, Katowice 2011, s. 549, 555. Działalność gospodarcza i finansowa rodziny wciąż czeka na rzetelne opracowanie. Być może pomocne będzie dotarcie do archiwum Sobieskich, którego główne partie znajdują się na Białorusi, w Mińsku. Zob. *Gdzie jest archiwum Sobieskich*, „Polityka” 1983.

⁶⁴ J. Mandziuk, *Historia...*, passim.

⁶⁵ A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 548.

⁶⁶ J. Mandziuk, op. cit., passim.

⁶⁷ K. Piwarski, *Królewicz...*, s. 23–34.

⁶⁸ Muzeum Państwowe we Wrocławiu, Inwentarz księstwa wrocławskiego, lata 1261–1811, sygn. 1/I; H. Dziurla, *Aula Leopoldina Universitatis Wratislaviensis*, Wrocław 1993; T. Kulak, op. cit., s. 199; W. Węgrzyn-Klisowska, op. cit., s. 55–56.

We wrocławskiej katedrze znajduje się obecnie *Ikona Sobieskich* – obraz Matki Boskiej Bolesnej z 1713 roku, który wcześniej był w rękach rodziny Althannów z Międzylesia⁶⁹. Na odwrocie zawiera on dedykację papieża Klemensa XI dla Aleksandra. Natomiast w 1724 roku, za przyczyną Marii Klementyny, nastąpiła koronacja obrazu Matki Boskiej z Podkamienia⁷⁰. Marii Klementynie przypisuje się pewne działanie na polu kultury, które objawiła w wierszach pt. *Wiersze królewiczowej Jej Mci Klementyny Sobieskiej, która przeciw zakazowi cesarza Karola VI pojechała do oblubieńca swego, Pretendenta angielskiego*, w których przedstawia bunt zakochanej i ambitnej osoby⁷¹.

Skutki pobytu Sobieskich na Śląsku habsburskim

Oława straciła w roku 1734 życzliwego mieszkańcom człowieka, który wielokrotnie świadomie tracił lub podwójnie płacił za usługi⁷². Hojnie subwencjonował kościół farny w Oławie, czynił także podarki dla kościoła zamkowego, o dużej wartości finansowej i artystycznej⁷³. W mieście rozkwitło w tym czasie wiele dziedzin gospodarczych. Niebagatelną rolę miało świadome lub nieświadome kultywowanie polszczyzny i wspieranie moralne i praktyczne kultury śląskiej, tej popularnej, ale i tej wysokiej – nawiązującej do ówczesnej kultury europejskiej. W chwili przyjazdu królewicza do Oławy ludność wiejska była słowiańska, ta grupa etniczna w samym mieście stanowiła około 56% ogółu mieszkańców⁷⁴, można więc sądzić, że po prawie półwiecznym pobycie Sobieskich w Oławie udział tej ludności w całej populacji miasta przekroczył zdecydowanie 60%⁷⁵.

Kultura zamku oławskiego stanowiła pewien wzorzec, a także co najmniej mezocentrum artystyczne dla śląskiej szlachty i magnaterii. Na dworze wystawiane były sztuki francuskie, niemieckie i włoskie, a ponadto występowali artyści opery włoskiej, wspieranej przez królewicza Konstantego z Wrocławia, który również w szczególny sposób opiekował się dworem oławskim w czasie kilku-

⁶⁹ W. Chądzyński, *Tajemnice wrocławskiej katedry*, Wrocław 2013, s. 36.

⁷⁰ Obecnie znajduje się on we Wrocławiu, w kościele Dominikanów p.w. św. Wojciecha.

⁷¹ Ossolineum, Wiersze królewiczowej Jmci Klementyny Sobieskiej, sygn. 249/II, k. 59.

⁷² Jakub był przychylny transportowi wołów z Rusi do Niemiec. Trasa transportowa wiodła blisko Oławy. Zob. M.P. Krzemień, *Księżę Jerzy IV...*, s. 12.

⁷³ Archiwum Państwowe we Wrocławiu: Testament des Prinzen Jacub Ludwig v. Polen, 1695, 1696, 1703 i 1730, Ossolineum, sygn. 2714; Plenipotencja królewicza Jakuba spowiednikowi swemu Kietten Brygillanowi, Ossolineum, sygn. 271/II.

⁷⁴ J.A. Gierowski i inni, *Historia Śląska...*, s. 477.

⁷⁵ Wielu autochtonów mieszka w okolicach Oławy zwartą masą do tej pory, wielu z nich walczyło w powstaniach śląskich i w bitwie pod Górą św. Anny. Por. *800 lat historii Oławy*, red. T. Gałwiazek, Wrocław 2010; T. Gałwiazek, Z. Jakubowicz, *Nad Odrą i Oławą*, Wrocław 2012; *Ziemia Oławska, od średniowiecza do współczesności*, red. T. Gałwiazek, Toruń 2013, passim.

letniego wygnania Jakuba ze Śląska. Podobne starania czynił Aleksander w latach 1704–1707. W tym ostatnim przypadku punkt ciężkości działań kulturalnych skupiał się raczej na muzyce kameralnej w wykonaniu wielu wirtuozów śląskich i na występach teatru amatorskiego. Należy także docenić działalność wybitnego kulturoznawcy bpa Franciszka Ludwika Neuburga, który testamentem w roku 1732 przekazał kilkaset woluminów ze swojej prywatnej biblioteki do biblioteki katedralnej we Wrocławiu. Pozostały na Śląsku pomniki kultury materialnej: część zamku oławskiego, kaplice Sobieskich w katedrze i bł. Czesława w dominikańskim kościele św. Wojciecha, pomniki wotywnie, malarstwo, liczne precjoza, a także wspomnienia wśród ludności śląskiej. Po wyjeździe ze Śląska rodziny Sobieskich nastąpiła pustka, którą nie mógł wypełnić nikt tej miary. Podczas nieobecności królewicza zamek podupadł. Tak widzieli go podróżujący przez Oławę⁷⁶. Jakub podjął próbę rewaloryzacji obiektów zamkowych w roku 1727, ale zapadu wystarczyło mu tylko na około 3 lata⁷⁷. Po wyjeździe Jakuba z Oławy i po okresie intensywnej i niegodnej eksploatacji obiektu, zapomniano o nim i tym samym spowodowano jego naturalną degradację⁷⁸.

Podsumowanie

Działalność Sobieskich na Śląsku habsburskim na przełomie wieków była szeroka i wielostronna, co przedstawiono, korzystając z zasobów archiwalnych oraz własnych badań technicznych i architektonicznych. Skutkowała ona nobliwym zachowaniem Sobieskich, kosztownym, ale i kulturotwórczym, co z kolei stało się przyczynkiem do rozwoju kulturalnego Śląska oraz do wzrostu świadomości kulturowej i narodowej ludności. Mecenat kulturowy wychodził naprzeciw ich immanentnym potrzebom w tym zakresie, miał też charakter pragmatyczny – typowo szlachecki. Wyraźny brak korzyści finansowych świadczy o pewnej formie altruizmu, ale i niezaradności politycznej, zaznaczonych w poczynaniach rodziny. Królewicz Jakub wyróżniał się na tle innych członków rodziny; mimo popełnionych przez niego błędów należy jednak zauważyć te pozytywy, które zachowały się w rodzie Sobieskich, cechy takie, jak: odwaga, hojność, osobista kultura, tolerancja, wytrwałość, religijność i z pewnością siła charakteru oraz patriotyzm.

⁷⁶ F. Wolański, *Oława w polskich kompendiach geograficznych i relacjach podróżniczych w XVIII wieku*, [w:] *800 lat historii Oławy*, Wrocław 2010.

⁷⁷ Restauracja zamkowej kaplicy w 1727 r.; Acta des Magistrats zu Ohlau betreffend Act Camera von der Restauration der Ohlauschen Kathol. Schloss Kapelle, 1727, Archiwum Państwowe we Wrocławiu, nr 2857. W dokumencie tym istnieje oryginalny projekt konstrukcyjny realizacji budowlanej kaplicy.

⁷⁸ Das Piastenschloss..., passim; K. Bimler, *Die schlesische Renaissanceplastik*, Breslau 1934, s. 34–88; zob. J. Karyś, *Ekspertyza budowlana...*, s. 21. W 1744 r. lazaret, później piekarnia polowa, w 1829 r. browar.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Państwowe we Wrocławiu:

Korespondencja biskupa Franciszka Ludwika z lat 1683–1732. Zespół biskupstwo wrocławskie, sygn. 77.

Karolina ks. Piastówna, Listy, Dz. XXIX, F.135, sygn. 110a.

Kronika zakonu dominikanów we Wrocławiu, sygn. 64.

Inwentarz księstwa wrocławskiego, lata 1261–1811, sygn. 1/I.

Księstwo brzeskie 1510–1890, sygn. 2/I.

Archiwum biskupstwa wrocławskiego z lat 1420–1863, sygn. 64/I.

Inwentarz magistratu miasta Oławy z lat 1572–1942, sygn. 466/I.

Testament des Prinzen Jacob Ludwig v. Polen, 1695, 1696, 1703 und 1730, sygn. 2714.

Correspondenz des capitels 1588–1770, sygn. 226.

Modły o oddalenie niebezpieczeństwa tureckiego z 1683 roku, sygn. 384.

Acta des Magistrats zu Ohlaubetreffend Polnische Kirchen Raytung bey der Stadt Ohlau, 1714, sygn. 2846.

Acta des Magistrats zu Ohlaubetreffend Act Camera von der Restauration der Ohlauschen Kathol. Schloss Kapelle, 1727, sygn. 2857.

Polnische Kirchen Rayttung bey der Stadt Ohlau, 1707, sygn. 2933.

Sąd obwodowy (Amtsgerichte) w Oławie, lata 1693–1943, Schöpenbuch von PolnischSteine, sygn. 371.

Archiwum archidiecezjalne we Wrocławiu:

Liber Baptistorium Ecclesiae Ohlaviensis, sygn. 499 a-c.

Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu:

Chlebowski K., Listy do Jakuba Ludwika Sobieskiego, sygn. 5797/III.

Działy majątkowe królewiczów Sobieskich z roku 1698, sygn. 12039/II.

Plenipotencja królewicza Jakuba spowiednikowi swemu Kietten Brygillanowi, sygn. 271/II.

Jakub Ludwik Sobieski, Listy do Karola Stanisława Radziwiłła, sygn. 1622/II.

Jakub Ludwik Sobieski, Testamenty z roku 1695, 1730, sygn. 3802/II.

Wiersze królewiczowej Jmci Klementyny Sobieskiej, sygn. 249/II, k. 59.

Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu:

Das Piastenschloss zu Ohlau, sygn. 750.

Źródła drukowane

Boracz S., *Pamiętki miasta Żółkwi*, Lwów 1852.

Grzegorzewska S., *Pamiętnik o Marii Wesslównie królewiczowej Konstantynowej Sobieskiej*, [b.m.w.], 1886.

Hencel Z.A., *Listy Sobieskich*, Kraków 1860.

Jarochoński K., *Porwanie Jakuba i Konstantego Sobieskich przez Augusta II. Opowiadania i studia historyczne*, Poznań 1869.

Mongrillon M. de, *Pamiętnik sekretarza ambasady francuskiej w Polsce pod koniec panowania Jana III oraz w bezkrólewiu i wolnej elekcji po jego zgonie (1694–1698)*, tłum. i wyd. Ł. Cześćlik, Wrocław 1983. 85.

Opracowania

Barycz H., *Rzecz o studiach w Krakowie dwóch generacji Sobieskich*, Tow. Mił. Historii i Zabytków Krakowa, nr 124, Kraków 1984.

- Bimler K., *Die schlesische Renaissanceplastik*, Breslau, 1934.
- Chądzyński W., *Tajemnice wrocławskiej katedry*, Wrocław 2013.
- Dzieduszycki W., *Listy o muzyce*, „Odra”, nr 6, Wrocław 1977.
- Dziurla H., *Aula Leopoldina Universitatis Wratislaviensis*, Wrocław 1993.
- Fost de Battaglia, *Jan Sobieski król Polski*, Warszawa 1983.
- Gałwiazek T., Jakubowicz Z., *Nad Odrą i Oławą*, Wrocław 2012.
- Gierowski J.A i inni, *Historia Śląska od końca XVI w. do 1763 roku*, cz. III, Wrocław – Warszawa 1970.
- Gierowski J.A., *Kandydatura Sobieskich do tronu polskiego w czasie wielkiej wojny północnej*, „Sobótka” 1980, nr 2.
- Jastrzębska E., *Maria Kazimiera Sobieska wobec kandydatury syna Jakuba podczas bezkrólewia w świetle depesz ambasadora Polignaca (1696–1697)*, „Sobótka” 1980, nr 2.
- Karyś J., *Sobiescy na Śląsku i ich wpływ na kulturę śląską*, Kraków 2014.
- Kołodziej R., *Uwagi o małżeństwie Jakuba Ludwika Sobieskiego*, [w:] *800 lat historii Oławy*, Wrocław 2010.
- Komorowska M., *Opera w dawnym Wrocławiu*, „Ruch Muzyczny” 2009, nr 12–14.
- Krupiński K., *Dzieci króla Jana III Sobieskiego*, „Mówią Wieki” 1978, nr 1.
- Krzemień M.P., *Księżę Jerzy IV Wilhelm i jego Zakon Kawalerów Orderu Złotego Jelenia*, Kraków 2011.
- Kulak T., *Wrocław*, Wrocław 1997.
- Libiszowska Z., *Ród Sobieskich w Europie po śmierci Jana III*, „Sobótka” 1980, nr 2.
- Loret M., *Życie polskie w Rzymie w XVIII wieku*, [b.m.r.w.].
- Mandziuk J., *Historia kościoła katolickiego na Śląsku*, t. 2, Wrocław 1964.
- Markiewicz M., *Historia Polski*, Kraków 2002.
- Matwijowski K., *Uroczystości, obchody i widowiska w barokowym Wrocławiu*, Wrocław 1969.
- Matwijowski K., *Ludzie Oławy. Studia, szkice i materiały*, Historia XCI, Wrocław 1992.
- Nieckula F., Domagała J., *Język polski na Dolnym Śląsku w źródłach pisanych i drukowanych*, Wrocław 1979.
- Orszulik S., *Polemika wokół kandydatury Sobieskich do korony w okresie bezkrólewia 1696/1697*, „Sobótka” 1980, R. 35, nr 2.
- Piwiński K., *Królewicz Jakób Sobieski w Oławie*, Kraków 1939.
- Piwiński K., *Pomysł odzyskania Śląska za Jana III*, Katowice 1938.
- Roszkowska W., *Z tradycji Sobieskich na Śląsku. Opera włoska we Wrocławiu (1725–1734)*, „Studia Śląskie”, t. 10, Opole 1966.
- Roszkowska W., *Diariusz życia teatralnego na dworze Jana III*, „Pamiętnik Teatralny” 1969, R. 18, z. 4.
- Roszkowska W., *Mecenat królewicza Aleksandra – teatr Armonie Calidio*, „Sobótka” 1980, R. 35, nr 2.
- Roszkowska W., *Oława królewiczów Sobieskich*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984.
- Roszkowska W., *Konstanty Sobieski królewicz polski*, *Studia z dziejów epoki Jana III Sobieskiego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 726, Historia XLVII, Wrocław 1984.
- Rusiński W., *Zarys historii gospodarczej powszechnej. Czasy nowożytne i najnowsze (1500–1949)*, Warszawa 1986.
- Sarnecki K., *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego. Diariusz i relacje z lat 1691–1696*, Wrocław 1958.
- Schönwalder R.J., *Geschichte der Stadt und des Fürstenthums Brieg*, Brieg 1850.
- Skrzypietz A., *Oława w życiu królewicza Jakuba Ludwika Sobieskiego*, [w:] *800 lat historii Oławy*, Wrocław 2010.
- Skrzypietz A., *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy*, Katowice 2011.
- Skrzypietz A., *Rozkwit i upadek rodu Sobieskich*, Warszawa 2014.
- Starzyński J., *Dwór artystyczny Jana III*, „Życie Sztuki” 1934.
- Trajdos T., *Fundacje kościelne Sobieskich*, „Mówią Wieki” 1984, nr 4.

- Trajdos T., *Żółkiew – ulubiona rezydencja Sobieskich*, „Mówią Wieki” 1980, nr 2.
- Ujma M., *Pomiędzy zastawem oławskim a dziedzictwem żółkiewskim. Kontakty polsko-śląskie za rządów pana Oławy, królewicza Jakuba Ludwika Sobieskiego*, [w:] *800 lat historii Oławy*, Wrocław 2010.
- Węgrzyn-Klisowska W., *Barokowy teatr operowy we Wrocławiu, 1725–1734*, Wrocław 2006.
- Wolański F., *Oława w polskich kompendiach geograficznych i relacjach podróżniczych w XVIII wieku*, [w:] *800 lat historii Oławy*, Wrocław 2010.
- Dolny Śląsk, monografia historyczna*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2006.
- Druki brzeskie w języku polskim. XVII – 1. poł. XX w.*, Muzeum Piastów Śląskich, Brzeg 2012.
- Dziedzictwo kulturowe Dolnego Śląska*, red. Z. Kłodnicki, Wrocław 1996.
- Gdzie jest archiwum Sobieskich*, „Polityka” 1983.
- Historia Śląska*, red. W. Czapliński, Wrocław 2002.
- Mapy Wrocławia i Oławy z 1940 r. i 2010 r.
- Studia z dziejów epoki Jana III Sobieskiego*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1984.
- Studia z przeszłości Oławy*, red. K. Matwijowski, *Prace Historyczne*, t. XI, Wrocław 1994.
- Ziemia Oławska, od średniowiecza do współczesności*, red. T. Gałwiazek, Toruń 2013.

Prace ekspertyzowe

- Karyś J., *Ekspertyza budowlana i mykologiczno-budowlana pałacu Sobieskich w Oławie*, PSMB, Wrocław 1996.
- Karyś J., *Ekspertyza wilgotnościowa i mykologiczno-budowlana kaplicy elektorskiej w katedrze wrocławskiej*, PSMB, Wrocław 1999.
- Karyś J., *Ekspertyza w zakresie fizyki budowli, dotycząca trwałości kaplicy bł. Czesława Odrowąża w kościele św. Wojciecha we Wrocławiu*, PSMB, Wrocław 2010.
- Karyś J., *Fundacja pokrywy chrzcielnej w kolegiacie żółkiewskiej przez PSMB – Polskie Stowarzyszenie Mykologów Budownictwa*, Wrocław 1998. Matkowski Z., Magott C., *Ocena stanu zawilgocenia przegród budowlanych w kaplicy bł. Czesława Odrowąża*, PSMB, Wrocław 2012.

The Sons of Jan III Sobieski in Silesia of Habsburgs

Summary

Towards the end of the 17th century, the sons of king Jan III Sobieski came to Silesia where at that time the Habsburgs wielded power. The life preparation of the Sobieski family predisposed them to take interest in culture, including Silesian, both high and popular. Each of the Sobieski brothers chose a slightly different field of culture in which he tried to specialise. Jakub dealt with the revalorization of rich buildings. He also dealt with collecting and building up family collections. The younger brother, Aleksander contributed to the music culture – composing works as well as through patronage over orchestras and virtuosos. The youngest Konstanty Sobieski supported the Baroque Italian opera, which he brought to Wrocław in the 1820s. He also sponsored many painters, decorators and wood-carvers, especially of Eastern provenance. The bishop of Wrocław Franciszek Ludwik Neuburg supported them in those undertakings. The Sobieski family made a significant contribution to the culture of the Silesia of Habsburgs. In the sphere of the culture, the descendants of Jan III Sobieski fulfilled their father's hope, although they did not accomplish any political successes.

Keywords: Jan III Sobieski, descendants, Silesia, culture.

Słowa kluczowe: Jan III Sobieski, potomkowie, Śląsk, kultura.

Marzena GONERA
Częstochowa

Adam Kazimierz Czartoryski – marszałek i orator sejmu konwokacyjnego 1764

Funkcjonowanie państwa zależało w XVIII wieku od wielu czynników. Najważniejsze było zgodne współdziałanie wszystkich podmiotów władzy, konsekwentne dążenie ku reformom i układ sił międzynarodowych. Istotna była też pozycja sejmu, gdzie miał miejsce proces legislacyjny, toteż właściwe pokierowanie jego pracami przez marszałka wymagało od niego rzetelnego przygotowania merytorycznego (zwłaszcza znajomości prawa), doświadczenia i zdolności przywódczych. Stanowiło także ważny szczebel w karierze politycznej prowadzący często na krzesło senatorskie¹.

Do tej pory nie omówiono szczegółowo znaczenia marszałkowstwa Adama Kazimierza Czartoryskiego na sejmie konwokacyjnym 1764 roku, choć taką próbę podjęli Ludwik Dębicki² i Tadeusz Frączyk³, toteż celem zaprezentowanych rozważań było uzupełnienie tych braków. Niniejszy artykuł został oparty na drugim rozdziale niepublikowanej dysertacji doktorskiej⁴ autorki. Uwzględ-

¹ H. Olszewski, *Wstęp*, [w:] *Marszałkowie sejmów I Rzeczypospolitej*, oprac. W. Sieradzki, J. Kotowicz, J. Walukiewicz-Wolfram, Warszawa 1993, s. 11–12; idem, *Sejm w dawnej Rzeczypospolitej. Ustrój i idee*, t. 1: *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii (1652–1763)*, Poznań 2002, s. 160–165; A. Stroynowski, *Wpływ marszałków na obrady sejmów stanisławowskich*, [w:] idem, *Wieczory sejmowe. Studia nad dziejami parlamentaryzmu w epoce stanisławowskiej*, Częstochowa 2013, s. 108–109; L.A. Wierzbicki, *Marszałkowie i parlamentarzyści: studia z dziejów sejmu polskiego w XVII wieku*, Warszawa 2014, s. 22.

² L. Dębicki, *Puławy: monografia z życia towarzyskiego, politycznego i literackiego na podstawie archiwum książąt Czartoryskich w Krakowie*, t. 1, Lwów 1881.

³ T. Frączyk, *Adam Kazimierz Czartoryski. Biografia literacka na tle przemian ideowych polskiego Oświecenia*, Kraków 2012.

⁴ M. Gonera, *Działalność parlamentarna Adama Kazimierza Czartoryskiego*. Praca doktorska napisana pod kierunkiem naukowym prof. dra hab. A. Stroynowskiego, Częstochowa 2017,

niono sposób kierowania obradami oraz sposoby oratorskiej perswazji. Dodatkowo sporządzono zestawienie statystyczne chwytów retorycznych.

Głównymi źródłami służącymi opracowaniu tematu były diariusze⁵ sejmiku konwokacyjnego 1764 oraz pamiętniki⁶.

Przed objęciem funkcji marszałka na konwokacji 1764 roku Adam Kazimierz dysponował niewielkim doświadczeniem parlamentarnym. Posłował z województwa ruskiego na cztery ostatnie saskie sejmy, tj. w latach: 1758, 1760, 1761 i 1762. Nie miał jednak wówczas zbyt wielu okazji, by móc zaprezentować swoje opinie, gdyż wszystkie wspomniane zgromadzenia parlamentarne zostały zerwane przed ukonstytuowaniem się izby poselskiej⁷.

Celem Familii było przeprowadzenie reform, dlatego wybór marszałka z własnego grona (mimo, iż musiał on dzielić władzę z prymasem), poza zabezpieczeniem innych, zewnętrznych czynników (tzn. zawiązania konfederacji na Litwie, wykorzystania sytuacji międzynarodowej oraz głębokich podziałów politycznych w szeregach opozycji)⁸, był dla Czartoryskich istotny, gdyż pozwalał

(maszynopis w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie). Autorka planuje opublikowanie kilku artykułów dotyczących oratorstwa sejmowego Adama Kazimierza Czartoryskiego. W przygotowaniu: *Topika wybranych wystąpień sejmowych Adama Kazimierza Czartoryskiego*.

⁵ *Diariusz sejmiku convocationis po śmierci Najjaśniejszego Augusta III Króla Polskiego za Radą Prześwieconego Senatu na dzień 7 miesiąca maja roku 1764 determinowanego* [dalej: *Diariusz sejmiku convocationis*], [w:] *Elity polityczne Polski XVI–XVIII, Diariusze sejmowe 1764 i 1793*, red. J. Wisłocki, Poznań – Kórnik 2000 (1998), BK PAN www.bkpan.poznan.pl; *Diariusz sejmiku convocationis Siedmio-Niedzielnego Warszawskiego Zdania, Mowy, projektu i manifesta w sobie zawierający przez sesje zebrany* [dalej: *Diariusz sejmiku konwokacyjnego 1764*] RP 1764, www.polona.pl [dostęp: 1.12.2017].

⁶ *Czasy Stanisława Augusta przez jednego z posłów Sejmu Cteroletniego spisane*, Poznań 1867; A. Moszczeński, *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III i pierwszych Stanisława Augusta*, Poznań 1867; S. Lubomirski, *Pod władzą księcia Repnina. Ułamki pamiętników i dzienników historycznych*, oprac. i wstępem poprzedził J. Łojek, Wrocław 1971; M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, oprac. R. Królikowski, komentarz Z. Zielińskiej, t. 2, Warszawa 1986; Stanisław August Poniatowski, *Pamiętniki*, oprac. Z. Góralski, t. 3, Warszawa 1995; J. Kitowicz, *Pamiętniki, czyli Historia polska*, tekst oprac. i wstępem poprzedziła P. Matuszewska, komentarz Z. Lewinówny, Warszawa 2009.

⁷ Stanisław August Poniatowski, op. cit., s. 98–99; J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, oprac. R. Pollak, t. 2, Wrocław – Warszawa 2003, s. 668; idem, *Pamiętniki...*, s. 84–85, 105; W. Kriegsseisen, *Sejm Rzeczypospolitej szlacheckiej. Geneza i kryzys władzy ustawodawczej*, Warszawa 1995, s. 115, 116; M. Wyszomirska, *Między obroną wolności a narprawą państwa. Rzeczpospolita jako przedmiot polemik politycznych w dobie panowania Augusta III (1734–1763)*, Warszawa 2000, s. 213, 217; H. Olszewski, *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii...*, s. 342; K. Kuras, *Współpracownicy i klienci Augusta Aleksandra Czartoryskiego w czasach saskich*, Kraków 2010, s. 260–263.

⁸ A. Kraushar, *Książę Repnin a Polska w pierwszym czteroleciu panowania Stanisława Augusta*, t. 1, Warszawa 1910, s. 34–35; H. Schmitt, *Dzieje panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, t. 1, Lwów 1868, s. 205–207; J. Michalski, *Dyplomacja polska w latach 1764–1795*, [w:] *Historia polskiej dyplomacji*, red. Z. Wójcik, t. 2, Warszawa 1982, s. 487–496; M. Czeppe,

na zdobycie i umocnienie przewagi w izbie poselskiej. Wysłunięcie kandydatury Adama Kazimierza do tej funkcji było zaplanowane kilka miesięcy przed rozpoczęciem sejmiku. Jej przeforsowanie stało się niemal pewne po opanowaniu przez Familię większości sejmików przedsejmowych, podczas których Adam Kazimierz Czartoryski otrzymał mandat w ziemi lwowskiej (województwo ruskie), gdzie jego ojciec wojewoda ruski August Czartoryski cieszył się największym poparciem⁹.

Zasadniczy okres prac sejmowych

Inauguracja obrad sejmowych nie przebiegała spokojnie. Tamował ją marszałek „starej laski” Adam Małachowski, odmawiając zagajenia pierwszej sesji. Swój sprzeciw tłumaczył otoczeniem miejsca obrad oraz stolicy kordonem wojsk rosyjskich. Przez Andrzeja Mokronowskiego opozycja przedstawiła manifest przeciw sejmowi. Wobec zagrożenia jego zerwania zainterweniowali Adam Kazimierz Czartoryski i Stanisław Lubomirski, poseł sandomierski, decydując się na skuteczne usunięcie przeciwników politycznych siłą¹⁰. W tym samym dniu obrady rozpoczął, wbrew obowiązującym przepisom¹¹, w zastępstwie nieobecnego marszałka „starej laski”, Stanisław Kossowski, poseł sieradzki. Następnie przystąpiono do elekcji marszałka. Jedynym kandydatem był generał ziem podolskich, toteż zdecydowano, iż to on pokieruje pracami sejmowymi. Po

Kamaryla Pana z Dukli: kształtowanie się obozu politycznego Jerzego Augusta Mniszcha 1750–1763, Warszawa 1998, s. 127–130; J. Michalski *Stanisław August Poniatowski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, (dalej: PSB), t. XLI, Warszawa 2002, 612–640; W. Stanek, *Konfederacje generalne koronne w XVIII wieku*, Toruń 1991, s. 33; Z. Zielińska, *Polska w okowach systemu północnego 1763–1766*, Warszawa 2011, s. 121–123; A. Stroynowski, *Emigracyjne opowieści Karola Radziwiłła „Panie Kochanku”*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza. Zeszyty Historyczne” 2010, z. 11, s. 261; M. Gonera, op. cit., s. 35.

⁹ M. Matuszewicz, op. cit., s. 522; T. Szwaciński, *Sejmiki poselskie przed konwokacją 1764 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 2006, nr 1, s. 32; K. Kuras, *Świat współpracowników Augusta A. Czartoryskiego. Problemy badawcze*, [w:] *Nad społeczeństwem staropolskim. Kultura, instytucje i struktury społeczne w XVI–XVIII stuleciu*, red. K. Łopatecki, W. Walczak, Białystok 2007, s. 164–165.

¹⁰ Sesja I 7 V 1764, *Diariusz sejmiku convocationis*, k. 7; *Czasy Stanisława Augusta...*, s. 9–11; J. Lubomirski, op. cit., s. 7; J. Kitowicz, *Pamiętniki...*, s. 129; W. Grabiński, *Dzieje narodu polskiego*, część 2, Kraków 1898, s. 18; H. Schmitt, op. cit., s. 235–237; Z. Zielińska, *Małachowski Adam*, [w:] PSB, t. XIX, Wrocław – Warszawa – Kraków 1971, s. 386–387; E. Rostworowski, *Mokronowski Andrzej*, [w:] PSB, t. XXI, Wrocław 1976, s. 586.

¹¹ Według prawa czynności tej winien dopełnić Roch Kossowski, pierwszy poseł łęczycki, B. Krakowski, *Kossowski Roch*, [w:] PSB, t. XIV, Wrocław – Warszawa – Kraków 1968–1969, s. 317–318; idem, *Kossowski Stanisław*, [w:] ibidem, s. 320; R. Łaszewski, *Sejm polski w latach 1764–1793. Studium prawnohistoryczne*, Warszawa – Poznań 1973, s. 88; H. Wisner, *Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Szkice z dziejów Polski szlacheckiej XVI–XVII wieku*, Warszawa 1978, s. 146; H. Olszewski, *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii...*, s. 146.

wyborze Adam Kazimierz przystąpił do wypełniania formalności: odebrał łaskę marszałkowską¹², złożył przysięgę, powierzył obowiązki sekretarza sejmowego Jackowi Ogrodzkiemu¹³, wyznaczył delegację¹⁴ do senatu, której zadaniem było powiadomienie prymasa o ukonstytuowaniu się izby poselskiej¹⁵.

Do prerogatyw marszałkowskich należało przemawianie przed audytorium. Pierwszą okazję do tego miał Czartoryski zaraz po desygnacji na to stanowisko. Jego wystąpienie było świadectwem kunsztu oratorskiego. Opisując stan kraju, użył alegorii państwa-łodzi miotanej falami oraz organizmu trawionego licznymi chorobami. Książę podziękował za okazane zaufanie i obiecał nie zawieść słuchaczy oraz ojczyzny. Zaprosił również sejmujących do zgodnej, wytrwałej pracy w procesie reform. Uwypuklił też konieczność należytego gospodarowania czasem, który winien być przeznaczony na ustalenie zasad elekcji. Z szacunkiem i patosem mówił o prymasie Władysławie Łubieńskim – strażniku szlacheckiej wolności i praw kardynalnych. Po zakończeniu przemowy solwował sesję na 9 V 1764 roku¹⁶.

Przejmując kierownictwo nad izbą poselską, Czartoryski był zobowiązany nie tylko do prezentacji programu politycznego Familii i zajmowania stanowiska w kwestiach merytorycznych, ale także do zapewnienia spokoju i ładu w sali sejmowej, by prace przebiegały sprawnie i efektywnie. W trakcie omawianego sejmu książę miał ku temu sposobność niemal codziennie, choć nie zawsze z pozytywnym skutkiem. Umiejętnościami organizacyjnymi wykazał się na posiedzeniach 9 i 10 V 1764 roku, kiedy to zadbał o przestrzeganie *Porządku sejmowania* poprzez kontrolę procedury rugów poselskich oraz ustalenie, iż pożądana

¹² J. Lileyko, *Sejm polski: tradycja – ikonografia – sztuka*, Warszawa 2003, s. 107–108; A. Stroynowski, *Wpływ marszałków...*, s. 115; P. Mielnik, *Łaska marszałkowska jako atrybut urzędu ministerialnego*, „Almanach Historyczny” 2012, t. 14, s. 57–101; eadem, *Łaska marszałkowska w świetle wybranych źródeł ikonograficznych*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” 2015, t. 15, s. 75–94.

¹³ Jacek Ogrodzki, współpracownik Czartoryskich, późniejszy szef gabinetu Stanisława Augusta, M. Rymszyna, *Gabinet Stanisława Augusta*, Warszawa 1962, s. 72; J. Michalski, *Ogrodzki Jacek*, [w:] PSB, t. XXIII, Wrocław 1978, s. 648–651; K. Kuras, *Świat współpracowników...*, s. 163; K. Raczyńska, *Jacek Ogrodzki w twórczości Adama Naruszewicza*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2016, t. XV, s. 155–156.

¹⁴ Do senatu podążyli: Michał Bukowski, poseł sanocki, Franciszek Rosciszewski, poseł płocki, Rafał Oskierka, poseł mozyrski. Sesja I 7 V 1764, [w:] *Diariusz sejmu convocationis*, k. 7.

¹⁵ Ibidem; J. Kitowicz, *Pamiętniki...*, s. 132; L. Dębicki, op. cit., s. 30; H. Waniczkówna, *Czartoryski Adam Kazimierz*, [w:] PSB, t. IV, Kraków 1938, s. 251; T. Frączyk, op. cit., s. 161–162; M. Gonera, op. cit., s. 38.

¹⁶ Sesja I 7 V 1764, [w:] *Diariusz sejmu konwokacyjnego 1764*, s. 9v–11r; W. Kriessseisen, op. cit., s. 110; J.K. Goliński, *Orator sarmaticus. Mowy sejmowe doby saskiej wobec staropolskiej sztuki oratorskiej*, [w:] *Między Barokiem a Oświeceniem: obyczaje czasów saskich*, red. K. Stasiewicz i S. Achremczyk, Olsztyn 2000, s. 36; J. Poraziński, *Ceremoniał sejmowy w czasach saskich (1697–1763). Zarys problematyki*, [w:] ibidem, s. 31; M. Dawidziak-Kładoczná, *Perswazyjność pierwszych polskich tekstów politycznych na przykładzie wypowiedzi posłów sejmu 1548 w sprawie ożenku króla*, „Język a Kultura” 2014, t. 24, s. 26.

przez większość posłów dyskusja o warcie marszałkowskiej odbędzie się w izbach połączonych¹⁷. W tym samym dniu rozpoczęto wspólne obrady. Książę wygłosił wówczas kolejną laudację pod adresem prymasa¹⁸.

Prowadzenie wartkiej, merytorycznej debaty wymagało każdorazowego nakreślania przez marszałka w krótkim zagajeniu tematyki obrad, toteż na posiedzeniu 11 V 1764 Czartoryski zaprosił sejmujących do rozmów¹⁹ o wierze katolickiej. Marszałek nie pokazał jednak siły swojego autorytetu, skoro uległ perswazji czartoryszczyków – posłów: wołyńskiego Mikołaja Piaskowskiego, żmudzkiego Mikołaja Chodkiewicza oraz łomżyńskiego Antoniego Glinki, rozpoczynając debatę o warcie marszałkowskiej²⁰. Podobnie postąpił także następnego dnia i na wniosek Józefa Wilczewskiego i Władysława Gurowskiego zainicjował dyskusję o władzy nad wojskiem. Przewodniczył też głosowaniu, w którym zdecydowano o powierzeniu regimentowstwa wojsk koronnych Augustowi Czartoryskiemu²¹. Następnie wraz z prymasem złożyli podpis na konstytucji.

Kolejne sesje wypełnione były dyskusją o sytuacji wewnętrznej kraju. Podjęto działania mające na celu zatwierdzenie powstałej w marcu tego roku konfederacji litewskiej. Generał ziem podolskich nie brał udziału w debatach, ograniczając się tylko do wypełniania procedur. W zagajeniach apelował o jednomyślność, zgodę²², umiejętne wykorzystanie czasu i konstruktywną dyskusję. Na sesji 14 V 1764 wypełnił swój obowiązek i udzielił głosu podsędkowi litewskiemu Weigirtowi. Następnego dnia podpisał konstytucję aprobującą Konfederację Wielkiego Księstwa Litewskiego²³.

¹⁷ Sesja II 9 V 1764, *Diariusz sejmu convocationis*, k. 19; sesja III 10 V 1764, [w:] ibidem, k. 22; sesja II 9 V 1764, [w:] *Diariusz sejmu konwokacyjnego 1764*, 10v–11r.

¹⁸ Sesja III 10 V 1764, [w:] ibidem, 11v–12r.

¹⁹ Taki tok obrad był sprzeczny z interesami Katarzyny II i Fryderyka II, których główny cel stanowiło doprowadzenie do równouprawnienia innowierców. W ten sposób tworzone grono zwolenników polityki państw ościennych, C. Łubieńska, *Sprawa dysydencka 1764–1766*, Warszawa – Kraków 1911, s. 22; W. Konopczyński, *Fryderyk Wielki a Polska*, Poznań 1981, s. 85–86; Z. Zielińska, *Polska w okowach...*, s. 154–155; M. Gonera, op. cit., s. 46.

²⁰ Sesja IV 11 V 1764 [w:] *Diariusz sejmu convocationis*, k. 29; B. Gembarzewski, *Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od r. 1717 do r. 1831*, Warszawa 1925, s. 25; E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957, s. 53.

²¹ Sesja V 12 V 1764, [w:] *Diariusz sejmu convocationis*, k. 32; A. Moszczeński, op. cit., s. 54; J. Kitowicz, *Pamiętniki...*, s. 133; W. Grabiński, op. cit., s. 18; W. Konopczyński, *Czartoryski August*, [w:] *Czartoryscy: trzydzieści sześć życiorysów*, Kraków 1938, s. 70; H. Schmitt, op. cit., s. 263; A. Kraushar, op. cit., s. 53; Z. Zielińska, *Polska w okowach...*, s. 127.

²² Nawoływanie do zgody było typowym zabiegiem i wzorem retorycznym, M. Górka, *Symbole polskiego życia politycznego w Orator Polonus Samuela Wysockiego*, „Roczniki Humanistyczne” 2011, t. LIX, z. 4, s. 66–67.

²³ Sesja VI 14 V 1764, [w:] *Diariusz sejmu convocationis*, k. 36; sesja VI 15 V 1764, [w:] ibidem, k. 48; *Czasy Stanisława Augusta...*, s. 13; H. Schmitt, op. cit., 303; W. Stanek, op. cit., s. 35; Z. Zielińska, *Polska w okowach...*, s. 128.

Równie ważną sprawą była polityka zagraniczna, toteż marszałek zainaugurował na sesji 16 V 1764 w krótkim zagajeniu dyskusję o tytułach²⁴ władców Rosji i Prus. W celu usprawnienia przebiegu negocjacji wspólnie z prymasem nominowali członków delegacji²⁵, których zadaniem było prowadzenie rozmów z ambasadorami: rosyjskim, austriackim i pruskim, oraz prezentacja ustaleń sejmowi²⁶.

Kolejnym sprawdzianem umiejętności Czartoryskiego była sesja następnego dnia. By zachować porządek obrad, stanął wówczas przed koniecznością przekonania biskupów – smoleńskiego Gabriela Wodzińskiego i kujawskiego Antoniego Ostrowskiego – oraz posłów: mściławskiego Ignacego Łopacińskiego i wieluńskiego Wojciecha Męcińskiego – o zasadności zmiany kolejności podejmowanej problematyki, tj. polityki zagranicznej przed kwestiami religijnymi. Książę podkreślił, iż obie kwestie są równie istotne, lecz najpierw należało załatwić tę będącą²⁷ w toku. W ten sposób pokazał siłę swojego autorytetu. Argumenty generała ziem podolskich trafiły do oponentów i rozpoczęto czytanie, a później głosowanie nad projektami o tytułach – cesarskim Katarzyny II i królewskim Fryderyka II. Czartoryski przerwał je jednak, ulegając żądaniom senatorów – wojewody inowrocławskiego i kasztelana kaliskiego Rocha Zbijewskiego – i rozpoczął dyskusję o polityce zagranicznej zakończoną odwołaniem ze służby w Stambule współpracującego z Janem Klemensem Branickim Marcina Stankiewicza²⁸.

Następnego dnia Czartoryski pominął²⁹ zwyczajowe zagajenie i wznowił przerwane poprzedniego dnia *turnum* nad projektem o tytułach władców Rosji i Prus. Poprosił o oddanie głosu posła drohickiego, czartoryszczyka Aleksandra Macieja Ossolińskiego. Poseł zagłosował, sugerując jednocześnie zmianę tematyki³⁰ obrad i podjęcie dyskusji o wierze katolickiej, do czego marszałek po uzyskaniu zgody sejmujących przychylił się. Generał ziem podolskich nie wykazał

²⁴ Projekt był sporny, gdyż wiązał się z żądaniem inkorporacji niektórych terenów przez państwa ościenne, tzn. Polskiej Rusi, których przejęciem zainteresowana była Rosja, oraz Prus Królewskich, na które chrapkę miały Prusy, Z. Zielińska, *Polska w okowach...*, 130–131.

²⁵ Składy poszczególnych delegacji: *Volumina Legum*, (dalej: VL). *Przedruk zbioru praw staraniem XX Pijarów w Warszawie od roku 1732 do roku 1782*, t. VII, Petersburg 1860, s. 15–16.

²⁶ Sesja VII 16 V 1764, [w:] *Diariusz sejmu convocationis*, k. 52–53; *Czasy Stanisława Augusta...*, s. 14.

²⁷ Podjęcie debaty o tytułach władców Rosji i Prus zapowiadał prymas, solwując sesję poprzedniego dnia. Hierarcha podawał następującą kolejność omawianych spraw: kwestie religijne, tytuły, sesja VII 16 V 1764, [w:] *Diariusz sejmu convocationis*, k. 96.

²⁸ Sesja IX 17 V 1764, [w:] *Diariusz sejmu convocationis*, k.71; M. Czeppe, *Na tropach błędnego rycerza. Poselstwo Marcina Stankiewicza do Turcji w latach 1763–1765*, „Kwartalnik Historyczny” 2004, z. 3, s. 89–101; Z. Zielińska, *Polska w okowach...*, s. 132; M. Goner, op. cit., s. 48.

²⁹ W diariuszu umieszczono tylko lakoniczne streszczenie tegoż zagajenia, M. Dawidziak-Kładoczna, *Językowe aspekty kultury politycznej Sejmu Wielkiego*, Częstochowa 2012, s. 38.

³⁰ To jeden z ważnych chwytów erystycznych mających na celu pozyskanie audytorium, A. Schopenhauer, *Erystyka, czyli o sztuce prowadzenia sporów*, Warszawa 1973; A. Burzyńska-Daca, *Retoryka argumentacji*, [w:] *Retoryka*, red. A. Burzyńska-Daca, M. Barłowska, P. Wilczek, Warszawa 2009, s. 68–69.

się stanowczością, ale kalkulacją polityczną, gdyż takie rozwiązanie leżało w interesie Familii. W tym dniu przez aklamację przyjęto konstytucję: *Ubezpieczenie wiary katolickiej*³¹.

Kolejne posiedzenie sejmowe rozpoczęło, opuszczając typowe zagajenie Czartoryskiego. W celu zaoszczędzenia czasu marszałek zaproponował zakończenie dyskusji nad projektem *Bezpieczeństwo zewnętrzne* i skierował do audytorium pytanie o zgodę na jego podpisanie. Nie uzyskał jej od razu, spełnił natomiast życzenie sejmujących, zarządzając ponowną jego lekturę. Po jej zakończeniu projekt zaaprobowano. Zwlekano jednak celowo z podpisaniem, oczekując na zakończenie sporów w kwestii tytułów³². Marszałek nie poradził sobie z rozprężeniem w sali sejmowej spowodowanym natłokiem spraw³³, wobec czego zainterweniował prymas, uspokajając posłów, iż wszystkie proponowane przez nich tematy zostaną podjęte w poniedziałek. Tymczasem proponował dyskusję o warunkach elekcji, na co wyrażono zgodę i odczytano projekt³⁴.

W zagajeniu kolejnej sesji dwa dni później marszałek ponownie zapytał o zgodę na podpisanie projektu: *Bezpieczeństwo wewnętrzne*. Sprzeciw zgłosił bowiem biskup kijowski Józef Andrzej Załuski, domagając się prezentacji przebiegu negocjacji z przedstawicielami obcych dworów. Wobec aprobaty posłów i senatorów, przeczytano projekt³⁵. Następnie Adam Kazimierz podpisał konstytucję *Porządek elekcji*³⁶.

Otwierając następne posiedzenie, Czartoryski krótko zasugerował tematykę sesji. Według marszałka należało zająć się uregulowaniem liczby mandatów poselskich w Prusach Królewskich³⁷. Nie było głosów sprzeciwu i projekt przeczytano³⁸. Czartoryski stanął przed koniecznością merytorycznego uporządkowania obrad. Próbuując zakończyć spory dotyczące alternaty³⁹ sejmowej, marszałek

³¹ Sesja X 18 V 1764, [w:] *Diariusz sejmu convocationis*, k. 71–72; *Czasy Stanisława Augusta...*, s. 14; VL, t. VII, s. 8; A. Kraushar, op. cit., s. 54; C. Łubieńska, op. cit., s. 22; H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Ossoliński Aleksander*, [w:] *PSB*, t. XXIV, Wrocław 1979, s. 388–390; Z. Zielińska, *Polska w okowach...*, s. 155–156. Jej uchwalenie zablokowało równouprawnienie inowierców i przywrócenie im utraconych w 1736 roku praw politycznych.

³² Sesja XI 19 V 1764, [w:] *Diariusz sejmu convocationis*, k. 78–79.

³³ Domagano się omówienia następujących spraw: reorganizacji Trybunału Koronnego, rozliczenia następców zmarłych podskarbich (Michał Paweł Mostowski, wojewoda pomorski, Franciszek Rzewuski, poseł halicki) reformy sejmowania i sejmikowania (Roch Zbijewski, kasztelan kaliski), poprzez likwidację *liberum veto*, ibidem, k. 135.

³⁴ Ibidem, k. 136–137.

³⁵ Sesja XII 21 V 1764, [w:] *Diariusz sejmu convocationis*, k. 148.

³⁶ Ibidem, k. 149; VL, t. VII, s. 12.

³⁷ Zawartość merytoryczną projektu omawia Marzena Gonera, op. cit., s. 49. Tam literatura.

³⁸ Opozycyjne stanowisko przedstawili Antoni Glinka – poseł łomżyński, oraz Stanisław Kosowski – poseł brzesko-kujawski. Posłowie najpierw proponowali omówienie spraw skarbowych, co zapowiedział wcześniej prymas, sesja XII 21 V 1764 [w:] ibidem, k. 157.

³⁹ O przestrzeganie alternaty sejmowej i zawarowanie wyboru marszałka sejmu elekcyjnego z Wielkiego Księstwa Litewskiego domagali się posłowie wileński Antoni Horain oraz brzesko-litewski Seweryn Wyśłouch, ibidem, k. 160–161.

zwrócił się do sejmujących z pytaniem o zgodę na zatwierdzenie projektu w kwestii miejsca wyboru króla oraz podjęcia decyzji, skąd ma pochodzić marszałek przyszłego sejmiku. Obie konstytucje zostały przyjęte⁴⁰.

Kierownictwo obrad sejmowych wiązało się z przewodnictwem i udziałem w głosowaniach. Czartoryski kontrolował w tym dniu przebieg *turnum* w kwestii ordynacji ziem pruskich. Sam także go poparł. Wotowanie zakończyło się sukcesem Familii, gdyż większością głosów⁴¹ zdecydowano o jego przyjęciu.

W trakcie kolejnych sesji Czartoryski nie wykazał się dużą aktywnością, gdyż poza zwyczajowymi zagajeniami, w których jak dotąd zachęcał słuchaczy do wyteżonej pracy, merytorycznej dyskusji i właściwego wykorzystania czasu⁴² (sesje XIV i XV 23 V XVI 24 V 1764, XVII 26 V 1764), nie brał udziału w debatach. Wypełniał jedynie nakazane prawem czynności, kierując dyskusją, zatwierdzając konstytucje, wyznaczając składy deputacji. Na posiedzeniu 23 V 1764 roku zaprowadził ład w sali sejmowej. Zręcznie zakończył bezprzedmiotową dyskusję zainicjowaną przez posła żmudzkiego Mikołaja Chodkiewicza o stroju monarchy. Zapewnił, że w *pactach conventach* znajdują się odpowiednie zapisy w tej sprawie (faktycznie jednak żadnych regulacji nie umieszczono)⁴³. Podobnie postąpił na kolejnej sesji, uciszając wszelkie rozmowy w celu przejścia do wyznaczenia składu deputacji do ułożenia *pactów conventów*⁴⁴. Na sesji 24 V 1764 nominował członków deputacji⁴⁵ żup solnych⁴⁶ i podpisał konstytucję nakazującą wybór króla Polaka-katolika⁴⁷. Dzień później marszałek i prymas podpisali, przyjętą przez aklamację, konstytucję dotyczącą budowy i kosztów⁴⁸.

⁴⁰ Zdecydowano, iż obradami sejmiku elekcyjnego kieruje przedstawiciel Wielkiego Księstwa Litewskiego, ibidem, k. 161; A. Moszczeński, op. cit., s. 55.

⁴¹ Projekt poparło 23 senatorów i niemal wszyscy posłowie z wyjątkiem jednego o niezidentyfikowanych personaliach. Na jego przyjęcie nie wyraziło zgody 4 członków senatu, ibidem, k. 161; M. Gonera, op. cit., s. 49.

⁴² M. Dawidziak-Kładoczna, *Językowe aspekty...*, s. 91–93.

⁴³ VL, t. VII, s. 97–102.

⁴⁴ Sesja XIV 23 V 1764, [w:] *Diariusz sejmiku convocationis*, k. 174; sesja XV 24 V 1764, [w:] ibidem, k. 195; J. Michalski, *Sarmatyzm a europeizacja Polski w XVIII wieku*, [w:] idem, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 2: *Ideologia, nauka, historiografia*, Warszawa 2007, s. 26–27; T. Frączyk, op. cit., s. 78.

⁴⁵ Skład deputacji: VL, t. VII, s. 15.

⁴⁶ Sesja XV 24 V 1764 [w:] *Diariusz sejmiku convocationis*, k. 183.

⁴⁷ Ibidem, k. 185; A. Moszczeński, op. cit., s. 55.

⁴⁸ Według tegoż projektu odrębna taryfa opłat miała obowiązywać ludzi, zwierzęta i statki. W czasie dyskusji na ten temat przewagę nad marszałkiem miał prymas. Posłowie, licząc się z autorytetem duchownego, jednogłośnie zgodzili się, by budowany most na stałe poprawiał komunikację w kraju. Było to istotne, ponieważ w stolicy brakowało brukowanych ulic i mostów, sesja XV 24 V 1764, sesja XVI 25 V 1764, [w:] *Diariusz sejmiku convocationis*, k. 187, 199; A. Bardecka, I. Tarnau, *Życie codzienne w Warszawie okresu Oświecenia*, Warszawa 1969, s. 65; M. Gonera, *Życie codzienne posła w epoce stanisławowskiej*, [w:] *Między prawdą a zwątpieniem. W poszukiwaniu obrazu przeszłości*, red. R. Majzner i Ł. Cholewiński, Częstochowa 2014, s. 125.

przejazdu przez most na elekcję⁴⁹. Sygnowano również te dotyczące się trybu⁵⁰ wyborów króla oraz terminu⁵¹ rozliczania podskarbach. Następnego dnia zatwierdzono dekrety sądów kapturowych⁵².

Na posiedzeniu sejmowym 26 V 1764 Czartoryski i prymas stanęli kolejny raz na straży porządku obrad. Próbowali go zakłócić posłowie sochaczewscy, krakowscy oraz Wojciech Męciński – poseł wieluński, którzy wstali z miejsc i chcieli przechwycić podpisaną wcześniej konstytucję o sądownictwie okresu bezkrólewia. Marszałek nakazał im powrót do ław poselskich⁵³. Uspokoił również Stanisława Poniatowskiego dopominającego się wznowienia rozpoczętej 23 V 1764 dyskusji o *liberum veto*, przypominając, iż projekt nie został jeszcze ukończony⁵⁴.

Kolejna sesja – 28 V 1764 – rozpoczęła się z opóźnieniem⁵⁵, późnym popołudniem, toteż dla zaoszczędzenia czasu pominięto zwyczajowe zagajenie i rozpoczęto debatę o sposobie rozliczenia podskarbach (całościowej weryfikacji ich działalności finansowej bądź w formie ryczałtu). Miano również zdecydować, czy należy zobowiązać urzędników skarbowych do składania przysięgi. Księżę marszałek nie uczestniczył w merytorycznej dyskusji. Debatę⁵⁶ w tej sprawie, wymierzoną przeciwko podskarbiemu wielkiemu koronnemu Teodorowi Wessalowi, zakończono głosowaniem, którego przebieg Czartoryski kontrolował wspólnie z prymasem Władysławem Łubieńskim. Generał ziem podolskich próbował rozwiązać wątpliwości wojewody pomorskiego Michała Pawła Mostowskiego w tej kwestii. Zaproponował ponowne przeczytanie projektu⁵⁷. W tym dniu swój głos oddali biskupi senatorowie oraz wojewodowie. Z racji późnej pory przerwano *turnum* poselskie. Dokończono je następnego dnia, poczynając od województwa smoleńskiego, do czego wezwał marszałek w krótkim zagajeniu. Wotowanie⁵⁸ przebiegało bez przeszkód. W jego trakcie zdecydowano o zobo-

⁴⁹ Sesja XVI 25 V 1764, [w:] *Diariusz sejmu convocationis*, k. 187.

⁵⁰ Projekt był powtórzeniem dotychczasowych zasad elekcji. Ogłoszenie wyboru monarchy miało być poprzedzone trzykrotnym pytaniem szlachty o zgodę. Ponadto zobowiązano elekta do zatwierdzenia *pactów conventów*, ibidem, k. 202.

⁵¹ Według niego weryfikacja rachunków skarbowych miała nastąpić na kolejnym sejmie. Ostatecznie miała miejsce w roku 1766, ibidem, k. 204–205.

⁵² Sesja XVII 26 V 1764, [w:] ibidem, k. 218; Z. Zielińska, *Polska w okowach...*, s. 144–145.

⁵³ Sesja XVIII 26 V 1764, [w:] *Diariusz sejmu convocationis*, k. 228.

⁵⁴ Ibidem, k. 230.

⁵⁵ Opóźnienie było spowodowane oczekiwaniem na przybycie podskarbiego wielkiego koronnego Teodora Wessla, sesja XVIII 28 V 1764, [w:] ibidem, k. 237.

⁵⁶ Najbardziej aktywnymi w czasie dyskusji byli biskupi: wileński Ignacy Massalski, chełmiński Ignacy Bajer, płocki Hieronim Antoni Szeptycki oraz wojewoda podlaski Bernard Gozdzi. Była ona związana z obowiązkiem i przywilejem wotowania, ibidem, k. 253; H. Olszewski, *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii...*, s. 253.

⁵⁷ Sesja XVIII 28 V 1764, [w:] *Diariusz sejmu convocationis*, k. 235; Z. Zielińska, *Polska w okowach...*, s. 146.

⁵⁸ W trakcie wotowania za rozliczeniem z każdej złotówki głosowało 14 senatorów. Przeciwnych było 12. Za dokładnym rozliczeniem działalności podskarbach opowiedziało się 32 posłów.

wiązaniu podskarbich do sumarycznej prezentacji rachunków. Tuż przed zakończeniem posiedzenia Czartoryski poinformował sejmujących o otrzymanych listach od Ernesta Birona. Wyzaczył kolejną sesję na 30 V 1764⁵⁹.

Następne posiedzenie rozpoczęło krótkie zagajenie marszałka sejmowego, w którym Czartoryski skarżył się na wielość niezłatwionych spraw i dobiegający końca⁶⁰ okres prac sejmowych. Nawiązał też do zapowiedzi z poprzedniego spotkania i poprosił Jacka Ogrodzkiego o prezentację korespondencji księcia kurlandzkiego. Zapobiegł zakłóceniu przebiegu lektury, do czego dążył Antoni Glinka, poseł łomżyński, domagający się kontynuacji debaty skarbowej. Książę Czartoryski zapewnił go, iż temat zostanie podjęty w najbliższy poniedziałek. Po tej obietnicy parlamentarzysta odstąpił od swoich żądań i sekretarz zapoznał sejmujących z treścią listów. Generał ziem podolskich przewodniczył poselskiemu głosowaniu w tej sprawie. Podpisał również konstytucję legalizującą panowanie Ernesta Birona w Kurlandii⁶¹.

Kolejna sesja, 1 VI 1764, rozpoczęła się bez zwyczajowego, marszałkowskiego zagajenia. Autor diariusza krótko podał jej problematykę. Zgodnie z deklaracjami Czartoryskiego zajęto się sprawami skarbowymi. Marszałek nie brał udziału w dyskusji. Zarządził natomiast czytanie projektu wyznaczającego skład komisji weryfikującej działalność podskarbich. Następnie lakonicznie podsumował debatę, pytając o zgodę na zatwierdzenie zgłoszonych poprawek, według których następcy podskarbich – Jana Kantego Moszyńskiego i Stanisława Grabowskiego – mieli rozliczać się *ex asse*⁶². Otrzymał zgodę i wspólnie z pryma-

Oponowało 91. Większością głosów zdecydowano też o tym, że podskarbiowie nie muszą składać przysięgi, sesja XIX 29 V 1764, [w:] *Diariusz sejmu convocationis*, k. 262; sesja XIX 29 V 1764, [w:] *Diariusz sejmu konwokacyjnego 1764*, 53v–54r; M. Gonera, *Działalność...*, s. 55.

⁵⁹ Sesja XIX 29 V 1764, [w:] *Diariusz sejmu convocationis*, k. 262.

⁶⁰ Powodem pośpiechu był zdaniem marszałka zbliżający się termin sejmików relacyjnych, podczas których posłowie winni złożyć sprawozdanie z dokonań sejmu konwokacyjnego. Termin sejmików relacyjnych przypadał 9 VII 1764. Ostatecznie z racji przedłużających się prac sejmowych na sesji 19 VI 1764, ustalono, iż odbędą się one 23 VII 1764, sesja XX 30 V 1764, [w:] *Diariusz sejmu convocationis*, k. 270; sesja XXXIV 19 VI 1764, [w:] *ibidem*, k. 542.

⁶¹ Takie rozwiązanie było zgodne z intencjami Katarzyny II i Czartoryskich. Było to możliwe, gdyż w czasie bezkrólewia zmarł główny konkurent Birona do korony kurlandzkiej syn Augusta III Fryderyk Chrystian, *ibidem*, k. 270; *Czasy Stanisława Augusta...*, s. 13; K. Waliszewski, *Katarzyna II*, Poznań 1929, s. 242–243; W. Serczyk, *Katarzyna II, carowa Rosji*, Warszawa 1962, s. 162; M. Gonera, *Działalność...*, s. 54–55.

⁶² W trakcie rządów Augusta II Mocnego podskarbi Moszyński dokonywał licznych nadużyć finansowych. Z racji niedochodzenia sejmów za panowania Augusta III nie przedstawiono rachunków skarbowych sejmowi. Wskazany sposób weryfikacji stanu skarbu był zgodny z prawem, R. Rybarski, *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów*, Kraków 1938, s. 31; A. Link-Lenczowski, *Moszyński Jan Kąty*, [w:] *PSB*, t. XXII, Wrocław 1977, s. 119; Z. Zielińska, *Polska w okowach...*, s. 146; M. Woźnicki, *Reformy cel i podatków w Rzeczypospolitej w latach 1764–1766*, „*Annales Universitatis Marie Curie-Skłodowska*” 2014, t. LXIX, z. 1–2, s. 153–154.

sem uchwałę podpisał⁶³. W tym dniu był też moderatorem dyskusji nad projektem *Warunek miast litewskich*⁶⁴. Z uwagi na niemożność natychmiastowego osiągnięcia porozumienia trafił on do deliberacji. Marszałek zaś podpisał konstytucję o dekretach trybunalskich⁶⁵.

W zagajeniu kolejnego posiedzenia, następnego dnia Czartoryski wznowił debatę skarbową. By usprawnić jej przebieg, marszałek zapytał audytorium o zgodę na podpisanie projektów oczekujących na decyzje. Nakreślony przez księcia porządek zmienił prymas Władysław Łubieński, proponując najpierw zamienić w prawo diskutowany w ubiegłym miesiącu projekt o tytułach. Hierarcha uzyskał aprobatę sejmujących i po ponownej ich lekturze zostały podpisane przez niego i marszałka. W tym dniu Czartoryski ustąpił mu pola w dyskusji o finansach państwa⁶⁶.

Rozpoczynając posiedzenie sejmowe dwa dni później, marszałek sejmowy ponownie zaapelował o merytoryczną debatę o sprawach skarbowych. Swoje stanowisko argumentował upływającym czasem. Działął również w interesie całej Familii, której zależało na rychłym wprowadzeniu w życie projektu o *Porządku sejmowania*⁶⁷, przedstawionego w tym dniu przez stronnika Czartoryskich, posła halickiego Tadeusza Dzieduszyckiego, dlatego też poprosił o jego przeczytanie, co nastąpiło. *Porządek* został zaakceptowany, toteż marszałek i prymas prawo podpisali⁶⁸. Generał ziem podolskich stanął na wysokości zadania i zapobiegł wprowadzeniu w nim zmian⁶⁹ proponowanych przez Tomasza Wawrzeckiego, posła braclawskiego, co tłumaczył koniecznością przestrzegania prawa. Jego stanowisko podzielili wszyscy sejmujący i opozycjonista ustąpił⁷⁰. W tym dniu marszałek i prymas podpisali również konstytucję o Komisji Skarbowej Koronnej⁷¹.

⁶³ Sesja XXI 1 VI 1764, [w:] *Diariusz sejmu convocationis*, k. 287.

⁶⁴ Projekt dotyczył miast: Wilna, Kowna, Nowogródka, Mińska, Witebska. Regulował ceny wynajmu kwater oraz likwidował władzę starostów. Dzięki jego wprowadzeniu w miastach miał zapanować spokój, gdyż zlikwidowano zajazdy, ibidem, k. 298; J. Kitowicz, *Pamiętniki...*, s. 140; T. Korzon, *Odrodzenie w upadku. Wybór pism historycznych*, oprac. i wstępem poprzedzili M.H. Serejski i W. Grabski, Warszawa 1975, s. 195.

⁶⁵ Sesja XXI 1 VI 1764, [w:] *Diariusz sejmu convocationis*, k. 304, 310; M. Gonera, *Działalność...*, s. 58.

⁶⁶ W tym dniu przeczytano projekty dotyczące cel prywatnych, handlu z wolnym miastem Gdańskim oraz pogłównego żydowskiego, Sesja XXII 2 VI 1764, [w:] ibidem, k. 305, 309, 315–316, 331.

⁶⁷ Zawartość merytoryczną projektu omawia Marzena Gonera, *Działalność...*, s. 57. Tam literatura.

⁶⁸ Sesja XXIII 4 VI 1764, [w:] *Diariusz sejmu convocationis*, k. 333–336.

⁶⁹ Poseł braclawski był rzecznikiem utrzymania *liberum veto*. Tomasz Wawrzecki nie zdążył zaprezentować swojego stanowiska, gdyż nie pozwolili mu na to pozostali posłowie. Marszałek bowiem nie miał takiego prawa. Ibidem, k.337.

⁷⁰ Ibidem, k. 338.

⁷¹ Ibidem, k. 340; VL. t. 7, s. 25; J. Kitowicz, *Pamiętniki...*, s. 139; Z. Zielińska, *Polska w okowach...*, s. 148; M. Gonera, *Działalność...*, s. 58.

W kolejnych dwóch zagajeniach (sesje XXIV i XXV 5 i 6 VI 1764) Adam Kazimierz znowu uczulił posłów i senatorów na upływający czas, zachęcając do wydajniejszej pracy. Nie udało mu się do końca sesji pełnić roli koordynatora dyskusji, gdyż pomimo udzielenia na posiedzeniu 5 VI 1764 głosu Janowi Szadurskiemu, posłowi inflanckiemu, Władysław Łubieński zarządził lekturę projektu o księstwie inflanckim⁷². Udział Czartoryskiego w posiedzeniu był znikomy. Książę podpisał jedynie konstytucję⁷³ o cle generalnym, kwarcie sprawiedliwej i pogłównym żydowskim (poprzedzonym głosowaniem kontrolowanym przez marszałka)⁷⁴. Dzień później zamieniono w prawo projekt *Warunek miast litewskich*⁷⁵.

Na kolejnym posiedzeniu Czartoryski częściowo nadał ton obradom. Wypełniał wprawdzie tylko to, co nakazywała procedura, tzn. udzielił głosu Franciszkowi Walknowskiemu, posłowi poznańskiemu, ale także ze stanowczością i determinacją bronił porządku na sali sejmowej, zamykając wszystkie dysputy, by parlamentarzysta mógł dokończyć swoją kwestię⁷⁶.

W trakcie następnych posiedzeń sejmowych (od 8 do 15 VI 1764, sesje XXVII–XXXII) zintensyfikowano prace nad realizacją planu naprawczego. W zagajeniach sesji Czartoryski podsumowywał dotychczasowe osiągnięcia sejmu, prosił o Boże błogosławieństwo na czas dalszych prac, apelował o konstruktywną debatę. Każdorazowo podawał tematykę posiedzenia⁷⁷. Wypełniał swoje obowiązki – kontrolował przebieg dyskusji, udzielał głosu posłom. Potrafił również przyjąć zdecydowaną postawę i zakończyć zbyt długie debaty o Komisji Skarbowej Litewskiej. Wprawdzie żadnemu posłowi⁷⁸ nie odmówił wypowiedzenia się w tej sprawie, ale stanowczo oznajmił, iż nie będzie już przyj-

⁷² Projekt realizował interesy prywatne. Szadurskiemu chodziło o uregulowanie osobistej sytuacji majątkowej po utracie części odziedziczonych dóbr znajdujących się w Prusach Książęcych, Sesja XXIV 5 VI 1764, [w:] *Diariusz sejmu convocationis*, k. 347; A. Haratym, *Szadurski Jan*, [w:] *PSB*, t. XLVI, Wrocław 2009–2010, s. 390.

⁷³ Zawartość merytoryczną projektów omawia Marzena Gonera, *Działalność...*, s. 60–61. Tam literatura.

⁷⁴ Sesja XXIV 5 VI 1764, [w:] *Diariusz sejmu convocationis*, k. 358–359; W. Konopczyński, *Fryderyk Wielki...*, s. 100; Z. Zielińska, *Polska w okowach...*, s. 155.

⁷⁵ Sesja XXV 6 VI 1764, [w:] *Diariusz sejmu convocationis*, k. 372.

⁷⁶ Sesja XXVI 7 VI 1764, [w:] *ibidem*, 388–390.

⁷⁷ Sesja XXVII 8 VI 1764, [w:] *ibidem*, k. 407; sesja XXVIII 9 VI 1764, [w:] *ibidem*, k. 424; sesja XXIX 9 VI 1764, [w:] *ibidem*, k. 440; sesja XXX 14 VI 1764, [w:] *ibidem*, k. 461; sesja XXXI 15 VI 1764, [w:] *ibidem*, k. 484; M. Górka, op. cit., s. 67; M. Dawidziak-Kładoczná, *Bóg w argumentacji Sejmu Wielkiego*, [w:] *W poszukiwaniu prawdy – chrześcijańska Europa – między wiarą a polityką*, red. U. Cierniak, A. Szyndler, Częstochowa 2010, s. 295–305; *eadem*, *Językowe aspekty...*, s. 99; A. Stroynowski, *Wpływ marszałków...*, s. 115.

⁷⁸ Dużą aktywność w tej debacie przejawiali, co zrozumiale, przedstawiciele Wielkiego Księstwa Litewskiego: Józef Sosnowski oraz Seweryn Wysłouch, posłowie brzesko-litewscy, Dominik Bystry, poseł zakroczymski, Konstanty Jeleński, poseł mozyrski, sesja XXVII 8 VI 1764, [w:] *Diariusz sejmu convocationis*, k. 415.

mował w tym dniu zgłoszeń do dyskusji. Zapytał o zgodę na zatwierdzenie konstytucji w tej kwestii. Gdy ją otrzymał, podpisał projekt⁷⁹.

Znacznie gorzej Czartoryski poradził sobie na dwóch kolejnych sesjach 9 i 13 VI 1764, kiedy to omawiano kwestię powołania do życia Komisji Wojskowych – Koronnej i Litewskiej. Marszałek i prymas oraz inni zwolennicy polityki Czartoryskich, m.in. Andrzej Zamoyski, wojewoda inowrocławski, Stanisław Poniatowski, poseł warszawski, Stanisław Lubomirski, poseł sandomierski, Stanisław Małachowski, poseł krakowski, Wojciech Mięciński, poseł wieluński, Leon Kuczyński, poseł mielnicki – starali się bezskutecznie przekonać biskupa wileńskiego (obawiającego się utraty uprawnień swojego ojca hetmana wielkiego litewskiego Michała Massalskiego) Ignacego Massalskiego do akceptacji projektu, powołującego do życia Komisję Wojskową Litewską. W związku z odmową i demonstracyjnym wyjściem senatora z sali posiedzeń, zatwierdzono jedynie przyjętą przez aklamację konstytucję o Komisji Wojskowej Koronnej⁸⁰. Marszałek oddał prymasowi inicjatywę i ten pokierował dyskusją o reformie sądu asesorskiego⁸¹.

Na następnych sesjach 14 i 15 VI 1764 omawiano zmiany w funkcjonowaniu Trybunału Koronnego. Adam Kazimierz taktycznie nie brał udziału w dyskusji⁸². Wykonywał swoje obowiązki, z pomocą ojca i stryja moderował debatę, udzielał głosu posłom i przewodniczył *turnum*⁸³, w którym zdecydowano o wprowadzeniu *pluralite votarum* w czasie elekcji deputatów. Podpisał również konstytucję o podziale Trybunału Koronnego na Małopolski i Wielkopolski⁸⁴.

⁷⁹ Ibidem, k. 416; S. Lubomirski, op. cit., s. 7; J. Kitowicz, *Pamiętniki...*, s. 139–140; A. Kraushar, op. cit., s. 54; T. Kassabuła, *Ignacy Massalski. Biskup wileński*, Lublin 1998, s. 56–60; Z. Zielińska, *Polska w okowach...*, s. 144–145.

⁸⁰ Sesja XXVIII 9 VI 1764, [w:] *Diariusz sejmu convocationis*, k. 437; sesja XXIX 13 VI 1764, [w:] ibidem, k. 442; S. Lubomirski, op. cit., s. 10; J. Kitowicz, *Pamiętniki...*, s. 139–140; A. Kraushar, op. cit., s. 54; Z. Zielińska, *Polska w okowach...*, s. 146–147.

⁸¹ O zainicjowanie dyskusji na ten temat apelował do marszałka sejmowego Józef Sosnowski, poseł brzesko-litewski. Aktywnymi uczestnikami debaty byli zwolennicy polityki Czartoryskich: Jacek Małachowski, poseł sieradzki, jego brat, poseł krakowski Stanisław Małachowski, autor omawianego projektu, kanclerz wielki litewski Michał Fryderyk Czartoryski, Mikołaj Piaskowski, poseł wołyński, sesja XXIX 13 VI 1764, [w:] *Diariusz sejmu convocationis*, k. 240–244.

⁸² Najbardziej gorliwymi zwolennikami wprowadzenia większości głosów na sejmikach deputackich byli: Mikołaj Piaskowski, poseł wołyński oraz Józef Wilczewski, poseł wiski, który radził rozszerzyć reformę na wszystkie sejmiki, by zapobiec ich zrywaniu, sesja XXX 14 VI 1764, [w:] ibidem, k. 250–254.

⁸³ Za zamianą w prawo rzeczzonego projektu opowiedziało się 23 senatorów i 78 posłów. Oponowało 6 senatorów i 44 posłów, sesja XXX 14 VI 1764, [w:] ibidem, k. 257; J. Michalski, *Reforma sądownictwa na sejmie konwokacyjnym*, [w:] *Między wielką polityką a szlacheckim partykularzem. Studia z dziejów nowożytnej Europy. Studia ku czci profesora Jacka Staszewskiego*, Toruń 1991, s. 303–305.

⁸⁴ Sesja XXX 14 VI 1764, [w:] *Diariusz sejmu convocationis*, k. 245; sesja XXXI 15 VI 1764, [w:] ibidem, k. 300; J. Michalski, *Reforma sądownictwa...*, s. 303–305; W. Bednaruk, *Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578–1794*, Lublin 2008, s. 133.

Końcowe posiedzenia 16–20 VI 1764 minęły Czartoryskiemu na wypełnianiu procedur. Autor diariusza streścił zagajenie. Na sesji 16 VI 1764 rozpoczęto prezentację projektów opracowanych na sesjach prowincjonalnych. Marszałek udzielił głosu posłowi inflanckiemu Janowi Szadurskiemu. Przebieg dyskusji próbował zakłócić poseł łomżyński Antoni Glinka, proponując debatę nad postulatami zawartymi w instrukcjach poselskich. Marszałek sejmowy, ponaglany przez prymasa, zapewnił posła, iż rozmowy na ten temat rozpoczną się po zakończeniu teraźniejszej czynności. Interwencje Czartoryskiego i Łubieńskiego odniosły pożądaný skutek, a Szadurski zakończył mowę⁸⁵. Adam Kazimierz równie dobrze poradził sobie na następnym posiedzeniu 18 VI 1764. Solwując sesję, zakończył na jakiś czas długotrwałą, burzliwą dyskusję na temat zmiany miejsca koronacji królewskiej⁸⁶. W tym dniu podpisał także konstytucję zabezpieczającą dochody skarbowe do czasu wyboru króla⁸⁷.

Autor diariusza pominął treść marszałkowskiego zagajenia 19 VI 1764. Podano informację, iż tematem posiedzenia były sprawy skarbowe, tzn. termin rozliczania podskarbach⁸⁸. Temat dyskusji zmienił poseł brzesko-kujawski Dyzma Trzebicki, prosząc o przyznanie „nagrody” marszałkowi sejmowemu. Poparł go wojewoda pomorski Michał Paweł Mostowski. Adam Kazimierz odmówił jej przyjęcia. Swoje stanowisko argumentował pustkami w skarbie⁸⁹. Czartoryski podpisał konstytucję o soli suchedniowej⁹⁰.

W krótkim zagajeniu następnego dnia⁹¹ książę zaprosił do dyskusji o miejscu koronacji, pytając o zgodę na postawiony przez posłów krakowskich warunek. Został zaakceptowany i podpisany⁹². Zaakceptowano też projekt o rozliczaniu podskarbach. Następnie czytano wszystkie konstytucje.

Działalność marszałkowska Czartoryskiego była nierozzerwalnie związana z oratorstwem. Stanowiło ono środek perswazji i książęcy atut. Zdolności kra-

⁸⁵ Sesja XXXII 16 VI 1764, [w:] *Diariusz sejmu convocationis*, k. 508.

⁸⁶ Projekt w tej sprawie zgłosił w tym dniu niezidentyfikowany poseł różański. Według niego najbliższa koronacja królewska winna zostać przeniesiona z Krakowa do Warszawy z racji koniecznego dokonania gruntownego remontu Zamku Królewskiego. Przeciwno takiemu rozwiązaniu protestowali, co zrozumiałe, wszyscy posłowie krakowscy. Skutecznie zablokowali oni czasowo dyskusję na ten temat, proponując powrót do prezentacji postulatów instrukcji, ibidem, k. 517; sesja XXXIII 18 VI 1764, [w:] ibidem, k. 525; M. Gonera, *Działalność...*, s. 68.

⁸⁷ Sesja XXXIII 18 VI 1764, [w:] *Diariusz sejmu convocationis*, k. 527; T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za panowania Stanisława Augusta. Badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego*, t. III, Kraków – Warszawa 1897, s. 7.

⁸⁸ Sesja XXXIV 19 VI 1764, [w:] *Diariusz sejmu convocationis*, k. 550.

⁸⁹ Michał Paweł Mostowski proponował podwyższenie nagrody z 60 000 do 70 000, ibidem, k. 552; R. Łaszewski, op. cit., s. 83; M. Gonera, *Działalność...*, s. 67.

⁹⁰ Projekt regulował cenę tego artykułu. Wynosiła ona 16 złp za beczkę, ibidem, k. 553.

⁹¹ W *Volumina Legum* brak daty dziennej przyjęcia konstytucji, VL, t. VII, s. 58–59; M. Gonera, *Działalność...*, s. 66.

⁹² Na poprzedniej sesji posłowie krakowscy zażądali, by najbliższy sejm nadzwyczajny odbył się w Krakowie, sesja XXXIV 19 VI 1764, [w:] *Diariusz sejmu convocationis*, k. 547; sesja XXXV 20 VI 1764, [w:] ibidem, k. 555.

somówcze zaprezentował w popisowej mowie na zakończenie sejmku. Schlebując sejmującym, podziękował za współpracę i omówił dorobek kończącego się zgromadzenia parlamentarnego. Mowa odznaczała się nagromadzeniem pytań retorycznych. W tym dniu zawiązano również Konfederację Generalną⁹³.

Podsumowanie

Kończąc powyższe rozważania, należy zaznaczyć, iż marszałkowskie sejmki konwokacyjne stanowiły ważny etap w karierze politycznej Adama Kazimierza Czartoryskiego. Pozwoliło mu to w praktyce przyjrzeć się mechanizmom i uwarunkowaniom życia publicznego oraz reakcjom grona poselskiego. Generał ziem podolskich nie miał ambicji politycznych, toteż nie zabiegał o przewodnictwo obrad sejmowych. Marszałkując, spełnił życzenie rodziny. By wyeliminować opozycję, na pierwszej sesji wraz ze szwagrem Stanisławem Lubomirskim, uciekł się do przemocy. Działal w porozumieniu z prymasem Władysławem Łubieńskim oraz ojcem Augustem i stryjem Fryderykiem Michałem (co ograniczało samodzielność księcia), realizując program polityczny Familii. Jego prezentacji poświęcił tylko trzy wystąpienia, tj. po odebraniu łaski marszałkowskiej, mowę po przejściu do senatu oraz przemowę na zakończenie prac sejmowych. Akcentował w nich konieczność dokonania reform skarbowych, wojskowych i ustrojowych. Nie brał udziału w debatach dotyczących najistotniejszych kwestii, np. *liberum veto*, reformy sądownictwa czy podatków.

Jego aktywność była związana głównie ze sprawowaną funkcją. Czartoryski dość dobrze radził sobie jako moderator dyskusji (z wyjątkiem debaty o sądownictwie i Komisji Wojskowej Litewskiej, kiedy to oddał inicjatywę ojcu, stryjowi i prymasowi), oraz wykonując czynności porządkowe. Dowiódł tego już w czasie rugów poselskich. Odpowiednio kierował dyskusją (udzielał głosu posłom, przewodniczył poselskim głosowaniom) zwłaszcza wówczas, gdy procedowano najważniejsze dla książąt Czartoryskich sprawy. Stosował wówczas taktykę zmiany tematu (kwestia wiary katolickiej), podawał terminy omawiania danej problematyki (sprawa warty marszałkowskiej), każdorazowo sygnalizował tematykę posiedzeń, umiejętnie wykorzystywał przepisy prawa, w celu zablokowania zmian w konstytucji o *Porządku sejmowania*, proponował konkretne rozwiązania, by zakończyć bezprzedmiotowe dyskusje (strój królewski). Skutecznymi metodami sterowania pracami sejmowymi były solwowanie sesji bądź wezwwanie do głosowania. Zastosował je w czasie rozmów o zmianie miejsca koronacji króla i Komisji Wojskowej Litewskiej⁹⁴. Poparcie dla linii politycznej

⁹³ A. Moszczeński, op. cit., s. 56.

⁹⁴ A. Stroynowski, *Wpływ marszałków...*, s. 105; idem, *Metody walki parlamentarnej w czasach stanisławowskich*, [w:] idem, *Wieczory sejmowe...*, s. 62; idem, *Oratorstwo...*, s. 91; M. Górska, *Działalność...*, s. 69.

ksiąząt Czartoryskich wyrażał głównie w zagajeniach oraz głosowaniach (np. zagłosował za powierzeniem władzy nad wojskiem ojcu Augustowi).

Umiejętne prowadzenie dyskusji, korzystna sytuacja międzynarodowa, częściowe „poparcie” Rosji, odpowiedni skład poselski spowodowały, że dorobek ustawodawczy konwokacji był duży (ponad 170 konstytucji) i stanowił wstęp do dalszego procesu zmian (zniweczonego w kolejnych latach przez Petersburg). Marszałek nie miał dużego udziału w ustawodawstwie. Przyczynił się głównie, wykorzystując swoje kompetencje, do wprowadzenia *Ubezpieczenia wiary katolickiej i Porządku sejmowania*⁹⁵.

Posłuch wśród grona poselskiego zdobywał także dzięki krasomówstwu. Odbiorcami jego mów byli głównie czartoryszczycy: Stanisław Lubomirski, Stanisław Poniatowski, Tadeusz Dzieduszycki, Jan Szadurski, Mikołaj Piaskowski. Jako marszałek przemawiał niemal codziennie. Książęce mowy cechowały: precyzja, złożość myśli, zdolności autokreacyjne (prezentacja siebie jako sługi ojczyzny), panegiryzm, makaronizowanie tekstu. Czartoryski zdobywał posłuch wśród audytorium, stosując wiele technik argumentacyjnych: pochlebstwo, pytania retoryczne uniżenie, zmianę tematu, argumenty rzeczowe (przepisy prawne) i emocjonalne (miłość Ojczyzny). Odwoływał się do kulturowanych przez szlachtę wartości religijnych oraz historii Polski (panowanie Jagiellonów)⁹⁶. Wykorzystał również tropy i figury retoryczne: wyliczenia, metafory, wizualizację, apostrofy, alegorie, toposy: Ojczyzny-Matki, śmierci królewskiej, przeszłości oraz utraconego czasu i słowa klucze, np. dobro publiczne. Najpopularniejszymi wzorami retorycznymi były zalecenia Cycerona, Seneki, Kwintyliana oraz poetyk renesansowych⁹⁷.

Jego zagajenia były krótkie, treściwe, logiczne, schematyczne⁹⁸, nie odbiegające od obowiązujących wzorów. Adam Kazimierz wzywał do zgody i jedności,

⁹⁵ Ibidem, s. 68–69.

⁹⁶ Akcentował w ten sposób powiązania rodzinne. To także wzór retoryczny, J.K. Goliński, op. cit., s. 39.

⁹⁷ M. Skwara, *O Arystotelesowskiej teorii dowodzenia retorycznego*, „Pamiętnik Literacki” 1984, z. 4, s. 149–150; idem, *O miejscach retorycznych*, „Pamiętnik Literacki” 1992, t. LXXXIII, z. 2, s. 138–155; M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990, s. 62–67; J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Warszawa 1990, s. 159–200; J.Z. Lichański, *Orator sarmaticus*, [w:] idem, *Retoryka od średniowiecza do baroku*, Warszawa 1992, s. 282–283; J.K. Goliński, op. cit., s. 36–37; B. Łukarska, *Analiza retoryczno-stylistyczna wybranych mów i kazań pogrzebowych okresu baroku*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Historia i Teoria Literatury” 2009, z. 11, s. 121–122, 131–132; eadem, „Uczone przywołania” autorów łacińskich i łacińskojęzycznych w wybranych tekstach religijnych polskich pisarzy barokowych jako wyraz europejskiej tożsamości kulturowej, [w:] *Język – Religia – Tożsamość*, t. V: *Wymiary tożsamości*, red. G. Cygan, E. Skorupska-Raczyńska, Gorzów Wielkopolski 2011, s. 126; A. Stroynowski, *Postawa Jacka Małachowskiego na sejmie koronacyjnym*, [w:] idem, *Wieczory sejmowe...*, s. 128; idem, *Oratorstwo polityczne sejmów stanisławowskich*, [w:] ibidem, s. 91; M. Dawidziak-Kładocznia *Zagajenia marszałka sejmu – ewolucja wzorca gatunkowego (od XVI wieku do dziś)*, „Język a Kultura” 2016, t. 26, s. 164–165.

⁹⁸ Jak podaje Małgorzata Dawidziak-Kładocznia, dopiero w okresie Sejmu Wielkiego zagajenie stało się bardziej wyszukaną formą wypowiedzi, eadem, *Między formulicznością a nieszablo-*

kierując do Boga prośbę o błogosławieństwo. Stosował bogatą metaforę i liczne toposy.

Tabela pokazuje statystyczne zestawienie użytych przez Czartoryskiego środków retorycznych.

Tabela

Sesja	Nazwa figury retorycznej / toposu	Przykład	Liczba użyć
I 7 V 1764	Alegoria	Ojczyzna – tonący okręt	1
II 9 V 1764 ,	Topos przeszłości Metafora	Splendor Jagiellonów Rzeczpospolita – kuźnia praw	2
III 10 V 1764, IV 11 V 1764 VII 15 V 1764	Topos ogólny Apostrofa (2) Topos śmierci królewskiej Topos przeszłości – panowanie Jagiellonów	Bóg-rządca świata, Prośba o Bożą opiekę i wstawiennictwo Śmieć króla, trudny moment w historii kraju	5
Sesja V 12 V 1764	Topos Ojczyzny	Ojczyzna-Matka	1
Sesja VIII 16 V 1764 i na każdej następnej sesji	Topos czasu	Konieczność oszczędności czasu	17
Sesja XXXVII	Pytania retoryczne, nagromadzenia	Cała mowa stanowi zlepek tych figur	—

Bibliografia

Źródła

Diariusz sejmu convocationis po śmierci Najjaśniejszego Augusta III Króla Polskiego za Radą Prześwietnego Senatu na dzień 7 miesiąca maja roku 1764 determinowanego, [w:] *Elity polityczne Polski XVI–XVIII, Diariusze sejmowe 1764 i 1793*, red. J. Wiślocki, Poznań – Kórnik 2000 (1998), BK PAN www.bkpan.poznan.pl.

Diariusz sejmu convocationis Siedmio-Niedzielnego Warszawskiego Zdania, Mowy, projektu i manifesta w sobie zawierający przez sesje zebrany, R. P. 1764, www.polona.pl.

Czasy Stanisława Augusta przez jednego z posłów Sejmu Czteroletniego spisany, Poznań 1867.

Kitowicz J., *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, oprac. R. Pollak, t. 2, Wrocław – Warszawa 2003.

Kitowicz J., *Pamiętniki, czyli Historia polska*, tekst oprac. i wstępem poprzedziła P. Matuszewska, komentarz Z. Lewinówny, Warszawa 2009.

Lubomirski S., *Pod władzą księcia. Ułamki pamiętników dzienników historycznych*, oprac. i wstępem poprzedził J. Łojek, Warszawa 1971.

nowością w zagajeniach marszałka Stanisława Małachowskiego, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Językoznawstwo” 2012, z. VIII, s. 50.

- Matuszewicz M., *Diariusz życia mego*, oprac. R. Królikowski, komentarz Z. Zielińskiej, t. 2, Warszawa 1986.
- Moszczeński A., *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III i pierwszych Stanisława Augusta*, Poznań 1867.
- Stanisław August Poniatowski, *Pamiętniki*, oprac. Z. Góralski, t. 3, Warszawa 1995.
- Volumina Legum. *Przedruk zbioru praw staraniem XX Pijarów w Warszawie od roku 1732 do roku 1782*, t. VII, Petersburg 1860.

Literatura

- Bardecka A., Tarnau I., *Życie codzienne w Warszawie okresu Oświecenia*, Warszawa 1969.
- Bednaruk W., *Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578–1794*, Lublin 2008.
- Czeppe M., *Kamaryla Pana z Dukli: kształtowanie się obozu politycznego Jerzego Augusta Mniszcha (1750–1763)*, Warszawa 1998.
- Czeppe M., *Na tropach błędnego rycerza. Poselstwo Marcina Stankiewicza do Turcji w latach 1763–1765*, „Kwartalnik Historyczny” 2004, z. 3, s. 89–101.
- Dawidziak-Kładoczna M., *Bóg w argumentacji Sejmu Wielkiego*, [w:] *W poszukiwaniu prawdy – chrześcijańska Europa – między wiarą a polityką*, red. U. Cierniak, A. Szyndler, Częstochowa 2010, s. 295–305.
- Dawidziak-Kładoczna M., *Językowe aspekty kultury politycznej Sejmu Wielkiego*, Częstochowa 2012.
- Dawidziak-Kładoczna M., *Między formulicznością a nieszablonowością w zagajeniach marszałka Stanisława Małachowskiego*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Językoznawstwo” 2012, z. 8, s. 41–52.
- Dawidziak-Kładoczna M., *Perswazyjność pierwszych polskich tekstów politycznych na przykładzie wypowiedzi posłów sejmu 1548 w sprawie ożenku króla*, „Język a Kultura” 2014, t. 24, s. 23–37.
- Dawidziak-Kładoczna M., *Zagajenia marszałka sejmu – ewolucja wzorca gatunkowego (od XVI wieku do dziś)*, „Język a Kultura” 2016, t. 26, s. 163–173.
- Dębicki L., *Puławy: monografia z życia politycznego, towarzyskiego i literackiego na podstawie archiwum ksiąg Czartoryskich w Krakowie*, t. 1, Lwów 1881.
- Dymnicka-Wołosińska H., *Ossoliński Aleksander*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIV, Wrocław 1979, s. 388–390.
- Frączyk T., *Adam Kazimierz Czartoryski. Biografia literacka na tle przemian ideowych polskiego Oświecenia*, Kraków 2012.
- Gembarszewski B., *Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od r. 1717 do r. 1831*, Warszawa 1925.
- Goliński J.K., *Orator sarmaticus. Mowy sejmowe doby saskiej wobec staropolskiej sztuki oratorskiej*, [w:] *Między Barokiem a Oświeceniem: obyczaje czasów saskich*, pod red. K. Stasiewicz, S. Achremczyka, Olsztyn 2000, s. 35–44.
- Gonera M., *Działalność parlamentarna Adama Kazimierza Czartoryskiego*. Praca doktorska napisana pod kierunkiem naukowym prof. dra hab. A. Stroynowskiego, Częstochowa 2017.
- Gonera M., *Życie codzienne posła w epoce stanisławowskiej*, [w:] *Między prawdą a zwątpieniem. W poszukiwaniu obrazu przeszłości*, pod red. R. Majznera i Ł. Cholewińskiego, Częstochowa 2014, s. 123–138.
- Górska M., *Symbole polskiego życia politycznego w „Orator Polonus” Samuela Wysockiego*, „Roczniki Humanistyczne” 2011, t. LIX, z. 4, s. 61–79.
- Grabiński W., *Dzieje narodu polskiego*, cz. 2, Kraków 1898.
- Haratym A., *Szadurski Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XLVI, Wrocław 2009–2010, s. 390–392.
- Historia sejmu polskiego*, t. 1: *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, pod red. J. Michalskiego, Warszawa 1984.

- Kassabuła T., *Ignacy Massalski. Biskup wileński*, Lublin 1998.
- Konopczyński W., *Czartoryski August Aleksander*, [w:] *Czartoryscy: trzydzieści sześć życiorysów*, Kraków 1938, s. 64–75.
- Konopczyński W., *Fryderyk Wielki a Polska*, Poznań 1981.
- Korolko M., *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990.
- Korzon T., *Odrodzenie w upadku. Wybór pism historycznych*, oprac. i wstępem poprzedzili M.H. Serejski i W. Grabski, Warszawa 1975.
- Korzon T., *Wewnętrzne dzieje Polski za panowania Stanisława Augusta (1764–1794): badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego*, t. III, Warszawa – Kraków 1897.
- Krakowski B., Kossowski Roch, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XIV, Wrocław – Warszawa – Kraków 1968–1969, s. 317–318.
- Krakowski B., *Kossowski Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XIV, Wrocław – Warszawa – Kraków 1968–1967, s. 320.
- Kraushar A., *Księżę Repnin a Polska w pierwszym czterolecu panowania Stanisława Augusta*, t. 1, Warszawa 1910.
- Kriegsseisen W., *Sejm Rzeczypospolitej szlacheckiej (do 1763). Geneza i kryzys władzy ustawodawczej*, Warszawa 1995.
- Kuras K., *Świat współpracowników Augusta A. Czartoryskiego. Problemy badawcze*, [w:] *Nad społeczeństwem staropolskim. Kultura, instytucje i struktury społeczne w XVI–XVIII stuleciu*, red. K. Łopatecki, W. Walczak, Białystok 2007, s. 157–168.
- Kuras K., *Troski i problemy działaczy Familii na sejmiku wiszeńskim w czasach panowania Augusta III Sasa*, [w:] *Między Barokiem a Oświeceniem. Troski i radości dnia codziennego*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2006, s. 208–216.
- Kuras K., *Współpracownicy i klienci Augusta A. Czartoryskiego w czasach saskich*, Kraków 2010.
- Lichański J.Z., *Orator sarmaticus*, [w:] J.Z. Lichański, *Retoryka od średniowiecza do baroku*, Warszawa 1992.
- Lileyko J., *Sejm polski: tradycja – ikonografia – sztuka*, Warszawa 2003.
- Link-Lenczowski A., *Moszyński Jan Kanty*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXII, Wrocław 1977, s. 118–119.
- Łaszewski R., *Sejm polski w latach 1764–1793: Studium historyczno-prawne*, Warszawa – Poznań 1973.
- Łubieńska C., *Sprawa dysydencka 1764–1766*, Warszawa – Kraków 1911.
- Łukarska B., *Analiza retoryczno-stylistyczna wybranych mów i kazań pogrzebowych okresu baroku*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Historia i Teoria Literatury” 2009, z. 11, s. 121–137.
- Łukarska B., „*Uczone przywołania*” autorów łacińskich i łacińskojęzycznych w wybranych tekstach religijnych polskich pisarzy barokowych jako wyraz europejskiej tożsamości kulturowej, [w:] *Język – Religia – Tożsamość*, t. V: *Wymiary tożsamości*, red. G. Cygan, E. Skorupska-Raczyńska, Gorzów Wielkopolski 2011, s. 119–132.
- Michalski J., *Dyplomacja polska w latach 1764–1795*, [w:] *Historia polskiej dyplomacji*, red. Z. Wójcik, t. 2, Warszawa 1982, s. 487–496.
- Michalski J., *Ogrodzki Jacek*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIII, Wrocław 1978, s. 648–651.
- Michalski J., *Reforma sądownictwa na sejmie konwokacyjnym*, [w:] *Między wielką polityką a szlacheckim partykularzem. Studia z dziejów nowożytnej Europy*, Toruń 1991, s. 295–315.
- Michalski J., *Sarmatyzm a europeizacja Polski w XVIII wieku*, [w:] J. Michalski, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 2, *Ideologia, nauka, historiografia*, Warszawa 2007, s. 7–37.
- Michalski J., *Stanisław August Poniatowski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XLI, Warszawa 2002, s. 612–640.

- Mielnik P., *Laska marszałkowska jako atrybut urzędu ministerialnego*, „Almanach Historyczny” 2012, t. 14, s. 57–101.
- Mielnik P., *Laska marszałkowska w świetle wybranych źródeł ikonograficznych*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” 2015, t. 15, s. 75–94.
- Olszewski H., *Marszałkowie sejmów I Rzeczypospolitej*, oprac. W. Sieradzki, J. Kotowicz, J. Walukiewicz-Wolfram, Warszawa 1993.
- Olszewski H., *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii (1652–1763). Prawo – praktyka – teoria – programy*, Poznań 2002.
- Poraziński J., *Ceremoniał sejmowy w czasach saskich (1697–1763). Zarys problematyki*, [w:] *Między Barokiem a Oświeceniem: Obyczaje czasów saskich*, pod red. K. Stasiewicz i S. Achremczyka, Olsztyn 2000, s. 27–32.
- Raczyńska K., *Jacek Ogrodzki w twórczości Adama Naruszewicza*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2016, t. XV, s. 155–166; <http://dx.doi.org/10.16926/zh.2016.15.09>.
- Retoryka*, pod red. A. Burzyńskiej-Dacy, Marii Barłowskiej, Piotra Wilczka, Warszawa 2009.
- Rostworowski E., *Mokronowski Andrzej*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXI, Wrocław 1976, s. 585–594.
- Rostworowski E., *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957.
- Rybarski R., *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów*, Kraków 1938.
- Rymaszyna M., *Gabinet Stanisława Augusta*, Warszawa 1962.
- Schmitt H., *Dzieje panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, t. 1, Lwów 1868.
- Schopenhauer A., *Erystyka, czyli o sztuce prowadzenia sporów*, Warszawa 1973.
- Serczyk W., *Katarzyna II, carowa Rosji*, Warszawa 1962.
- Skwara M., *O Arystotelesowskiej teorii dowodzenia retorycznego*, „Pamiętnik Literacki” 1984, z. 4, s. 130–152.
- Skwara M., *O miejscach retorycznych*, „Pamiętnik Literacki” 1992, t. LXXXIII, z. 2, s. 138–155.
- Stanek W., *Konfederacje generalne koronne w XVIII wieku*, Toruń 1991.
- Stroynowski A., *Emigracyjne opowieści Karola Radziwiłła „Panie Kochanku”*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2010, z. 11, s. 257–271.
- Stroynowski A., *Wieczory sejmowe: studia nad dziejami parlamentaryzmu w epoce stanisławowskiej*, Częstochowa 2013.
- Szwaciński T., *Sejmiki poselskie przed konwokacją 1764 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 2006, nr 1, s. 19–54.
- Waliszewski K., *Katarzyna II*, Poznań 1929.
- Waniczkówna H., *Czartoryski Adam Kazimierz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. IV, Kraków 1938, s. 249–257.
- Wierzbicki L.A., *Marszałkowie i parlamentarzyści: studia z dziejów sejmu polskiego w XVII wieku*, Warszawa 2014.
- Wisner H., *Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Szkice z dziejów Polski szlacheckiej XVI–XVII wieku*, Warszawa 1978.
- Wyszomirska M., *Między obroną wolności a naprawą państwa. Rzeczpospolita jako przedmiot polemik politycznych w dobie panowania Augusta III (1763–1763)*, Warszawa 2010.
- Woźnicki M., *Reformy cel i podatków w Rzeczypospolitej w latach 1764–1766*, „Annales Universitatis Marie Curie-Skłodowska” 2014, t. LXIX, z. 1–2, s. 151–165.
- Zielińska Z., *Małachowski Adam*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XIX, Wrocław – Warszawa – Kraków 1971, s. 386–387.
- Zielińska Z., *Polska w okowach systemu północnego w latach 1763–1766*, Warszawa 2011.
- Ziomek J., *Retoryka opisowa*, Warszawa 1990.

Adam Kazimierz Czartoryski – Marshal and Orator of the Convocation Sejm of 1764

Summary

The purpose of the article was to show Adam Kazimierz Czartoryski as the Speaker at the Convocation Sejm of 1764. The factors that influenced the election, its course and the ways of managing the works of the Deputy Chamber were indicated in the article. Attempts were made to answer the questions: who influenced the prince's decisions and whose support he could count on. Efforts were also made to determine how the Marshal's authority affected the auditorium and what significance his attitude had on the final outcome of the meeting.

An important aspect of the parliamentary activity of the prince was oratory, therefore his most important features were indicated: ways of argumentation and rhetorical strategies.

Keywords: the 18th century, the Sejm of 1764, orator, Marshal Adam Kazimierz Czartoryski.

Słowa kluczowe: wiek XVIII, sejm 1764, orator, marszałek Adam Kazimierz Czartoryski.

Andrzej STROYNOWSKI

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

Adam Poniński w obradach delegacji sejmu 1773–1775

W powszechnym odczuciu Adam Poniński jest najbardziej odrażającą postacią w życiu politycznym czasów stanisławowskich. Opinia o nim – jako o zachłannym jurgielniku i wiernym wykonawcy zaleceń rosyjskiego ambasadora Otto Magnusa Stackelberga na sejmie rozbiorowym – jest niewątpliwie uzasadniona¹. Był on też bardzo zręcznym politykiem, szczególnie skutecznym w zabiegach o osobiste korzyści i zaszczyty. Był też bardzo sprawnym marszałkiem sejmiku rozbiorowego, chociaż pewne problemy miał na jego początku, gdy chwilowo nie mógł sobie poradzić z opozycją Tadeusza Rejtana. To pod jego łaską sejmik rozbiorowy dokonał rozległej reformy ustroju, porównywanej do rangi współczesnych konstytucji². Z drugiej jednak strony sejm ten przeszedł do historii zatwierdzeniem rozbiorów i grabieżą mienia pod postacią reformy emfiteu-

¹ Z. Zielińska, *Poniński Adam*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, [dalej: PSB], Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1982, t. XXVII, s. 504–511; D. Dukwicz, *Rosja wobec sejmiku rozbiorowego warszawskiego (1772–1775)*, Warszawa 2015, s. 60, 293; eadem, *Sekretne wydatki rosyjskiej ambasady w Warszawie w latach 1772–1790*, [w:] *Gospodarka, społeczeństwo, kultura w dziejach nowożytnych*, red. A. Karpiński, E. Opaliński, T. Wiślicz, Warszawa 2010, s. 449–465.

² L. Wegner, *Tadeusz Rejtan na sejmiku warszawskim z roku 1773*, Warszawa 1873; J. Szujski, *Tadeusz Rejtan na sejmiku 1773 r.*, Warszawa 1925; W. Konopczyński, *Rejtan, Korsak i Bohuszewicz na sejmiku 1773 r.*, Wilno 1935; S. Hubert, *Rozbiory i odrodzenie Rzeczypospolitej*, Lwów 1937, s. 62; R. Chojecki, *Patriotyczna opozycja na sejmiku 1773 r. Uwagi na marginesie działalności w sejmiku i w delegacji 19 IV – 28 IX*, „Kwartalnik Historyczny” 1972, R. LXXIX, nr 3, s. 545–561; J. Michalski, *Rejtan i dylematy Polaków w dobie pierwszego rozbioru*, [w:] idem, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. I, Warszawa 2007, s. 160–201; idem, *Rejtan Tadeusz*, [w:] PSB, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1989, t. XXXI, s. 231–237; M. Kallas, *Tryb zmiany aktów konstytucyjnych w Polsce doby porozbiorowej*, „Prawo Kanoniczne” 2006, 49, nr 3–4, s. 246–247.

tycznej³. Zagadnienia te nie wymagają dalszych badań, głównie z braku nowych materiałów mogących przynieść zmianę ustaleń⁴. Mniej znane jest jego zaangażowanie w prace delegacji⁵, powołanej dla sprawnego przeprowadzenia ratyfikacji traktatów rozbiorowych⁶. Dla ukazania działalności Ponińskiego w pracach delegacji konieczne jest sięgnięcie do jej materiałów źródłowych⁷. Pominąć zaś można jego działalność jako marszałka sejm⁸, podobnie jak i zakulisowe działania, ukazywane w szeregu prac⁹.

³ A. Stroynowski, *Emfiteutyczna reforma królewsczyzn*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1981, z. 2, s. 83–99.

⁴ Idem, *Adam Poniński – marszałek sejm 1773–1775*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2016, t. XV, pod red. A. Stroynowskiego, s. 133–154. Por. W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917; M. Drozdowski, *Przyjęcie traktatów rozbiorowych przez delegację i sejm polski w 1775 r.*, *Roczniki Historyczne* 1975, z. 41, s. 81–122; idem, *Geneza polsko-pruskiego traktatu rozbiorowego 1773. Negocjacje w delegacji i na sejmie 3–28 IX 1773*, „Studia Historica Slavico-Germanica” 1975, t. IV, s. 57–71; K. Bartkiewicz, *Pierwszy i drugi rozbiór Polski w opiniach parlamentarzystów doby stanisławowskiej*, [w:] *Oświeceni wobec rozbiórów Polski*, pod red. J. Grobisa, Łódź 1998, s. 87–99.

⁵ „Ostatecznie w skład delegacji weszło 62 posłów, 35 senatorów i członków ministerium oraz marszałkowie Poniński i Radziwiłł. [...] Kworum ustalono bardzo niskie – 30 osób, co oznaczało, że większość uprawniona do podejmowania decyzji wynosiła zaledwie 16 głosów”. W drugim zagajeniu jej skład powiększono do 105 członków, D. Dukwicz, *Rosja wobec sejm...*, s. 192–193. Por. R. Chojecki, op. cit., s. 552–553; E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej*, Warszawa 1966, s. 75–80; R. Łaszewski, *Delegacja jako instrument ratyfikacji I i II rozbioru Polski*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1971, t. XXIII, z. 2, s. 87–102.

⁶ Koncepcje rosyjskiej polityki w tym zakresie przedstawia najpełniej Dorota Dukwicz, *Rosja wobec sejm...*, s. 190–194.

⁷ *Volumina Legum. Przedruk Zbioru Praw staraniem XX Pijarów*, Petersburg 1860 [dalej: *Vol. Leg.*], t. VIII; *Protokół albo opisanie zaszytych czynności na Delegacji od Stanów Rzeczypospolitej na Sejmie Extraordynaryjnym Warszawskim do zawarcia traktatów z dworami Wiedeńskim, Petersburskim i Berlińskim dnia 19 Maja roku 1773 wyznaczanej, a dnia 19 Marca roku 1775 zakończonej oraz cokolwiek mówiono, lub czytano było, w właściwych każdego z JJ.OO Delegatów wyrazach wiernie spisany pod prezydencją J.W. Xiędza Antoniego Ostrowskiego Biskupa Kujawskiego i Pomorskiego porządkiem wszystkich sessji ręką jego podpisany*, wyd. A. Gurowski, Warszawa 1775 (drukarnia nadworna) [dalej: *Protokół*], Zagajenia [dalej: zag.] I–VII.

⁸ Kolejne reasumpcje sejm (19 IV – 18 V 1773) miały miejsce: od 15 IX – 29 IX 1773, od 22–27 I 1774, od 6–16 V 1774, od 1–3 X 1774, od 15–17 XII 1774, od 28 II – 3 III 1775 i od 20 III – 11 IV 1775, *Diariusz Sejmu Extraordynaryjnego w Warszawie dnia 19 Kwietnia Roku 1773⁹⁰ zaczętego*, Biblioteka Narodowa Czartoryskich w Krakowie, Rkps 825 [dalej: *Diariusz 1773*]; A. Stroynowski, *Adam Poniński...*, s. 133–154. Por. J. Michalski, *Sejm polski w czasach panowania Stanisława Augusta*, [w:] *Historia sejm polskiego*, red. J. Michalskiego, t. I, Warszawa 1984, s. 350–419; Z. Zielińska, *Sejmy polskie z lat 1764–1786*, [w:] *Parlamentaryzm w Polsce we współczesnej historiografii*, red. J. Bardach, W. Sudnik, Warszawa 1995, s. 107–116.

⁹ Ostatnio Dorota Dukwicz, *Rosja wobec sejm...*, s. 197–246. Por. J. Braciszewicz, *Stanisław August Poniatowski na pierwszym sejmie rozbiorowym 1773–1775*, Warszawa 1984; R. Chojecki, op. cit., s. 545–561; D. Dukwicz, *Ambasador Otto Magnus von Stackelberg wobec króla*

Zasadnicze rozważania należy poprzedzić krótkim przypomnieniem okoliczności wyłonienia delegacji sejmowej 1773–1775. Jak wiadomo, powstała ona na sejmie, zwołanym jako „wolny” na 19 IV 1773 r. Jednak już 16 IV 1773 r. doszło do zawiązania konfederacji sejmowej, co sejmującym ogłosił poseł krakowski Stanisław Łętowski dopiero w momencie otwarcia sejmiku (19 IV), by zapewnić pozory legalności tego aktu i otworzyć drogę do przejścia laski marszałkowskiej przez Adama Ponińskiego, jako marszałka konfederacji (marszałkiem konfederacji litewskiej został Michał Hieronim Radziwiłł), do której już przystąpiło 76 posłów¹⁰. Wobec działań opozycji uznanie istnienia konfederacji przeciągało się aż do przystąpienia do niej króla (22 IV) i biskupów (24 IV)¹¹. Kolejnym krokiem w przełamywaniu opozycji patriotycznej stało się narzucenie sejmującym zgody na przedłużenie obrad sejmiku i trwanie konfederacji aż do uregulowania spraw zewnętrznych i wewnętrznych. Na podjęcie przez sejmujących takiej decyzji (30 IV 1773) wpłynęły zgodne deklaracje 3 dworów, którym towarzyszyła groźba wejścia do Polski 25 000 Prusaków, przekazana przez króla Stanisława Augusta¹².

Zapewnienie ciągłości obrad sejmiku nie rozwiązywało podstawowego problemu Otto Magnusa Stackelberga i pozostałych ambasadorów, jakim było istnienie opozycji sejmowej mogącej utrudniać przeprowadzenie traktatów z zaborcami. Stąd Stackelberg sięgnął do wypróbowanego w 1767/1768 r. przez Nikołaja Repnina rozwiązania w postaci delegacji sejmowej. Jej wyłonienie pozwolić miało na dobór najbardziej uległego grona posłów i senatorów, chociaż i tak nie udało się całkowicie wyeliminować opozycji¹³. Przewłaszczenie decyzji o limicie obrad sejmiku i wyłonieniu delegacji dokonało się na pamiętnej sesji XVI, która rozpoczęła się popołudniem 13 kwietnia, kończąc się dopiero rankiem dnia następnego¹⁴. Zgodę sejmujących wymusiła presja trzech ambasadorów, którzy oświadczyli

Stanisława Augusta w przededniu sejmiku rozbiorowego 1773–1775, [w:] *W dwusetną rocznicę śmierci Stanisława Augusta*, „Wiek Oświecenia” 1999, nr 15, s. 95–109; eadem, *Restricted Sovereignty of the Sejm. The Plenipotentiary Delegation and Ratification of the First Partition Treaty*, [w:] *Podział władzy i parlamentaryzm w przeszłości i współcześnie. Prawo, doktryna, praktyka*, red. W. Uruszczak, K. Baran, A. Karabowicz, Warszawa 2007, s. 454–467.

¹⁰ *Diariusz 1773*, s. 125–132; *Protokół*, zag. I, s. 1; R. Chojecki, op. cit., s. 548–549; W. Konopczyński, *Chronologia sejmów polskich 1493–1793*, Kraków 1948, s. 167; Z. Zielińska, *Poniński Adam*, s. 505; K. Lesińska, *Radziwiłł Michał Hieronim*, [w:] PSB, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1987, t. XXX, s. 306–309; A. Stroynowski, *Adam Poniński...*, s. 136–138; D. Dukwicz, *Rosja wobec sejmiku...*, s. 181–183.

¹¹ Sesja II dnia 20 IV 1773, sesja III dnia 24 IV 1773, *Diariusz 1773*, s. 139–172; R. Chojecki, op. cit., s. 550; J. Michalski, *Stanisław August Poniatowski*, [w:] PSB, Warszawa – Kraków 2002, t. XLI, s. 620. Por. K. Zienkowska, *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław 1998, s. 223–228.

¹² Sesja V dnia 27 IV 1773, sesja VI dnia 28 IV 1773, sesja VII dnia 29 IV 1773, sesja VIII dnia 30 IV 1773, *Diariusz 1773*, s. 183–194, 197, 207–221, 225–228; A. Stroynowski, *Adam Poniński...*, s. 138–139.

¹³ D. Dukwicz, *Rosja wobec sejmiku...*, s. 185–186.

¹⁴ Na szczęście tylko w przypisach, błędną datę 13 maja podaje Dorota Dukwicz, ibidem, s. 189. Por. R. Chojecki, op. cit., s. 559–561.

gotowość wprowadzenia wojsk w przypadku odrzucenia projektu limity sejmu¹⁵. Na wyrażenie jej wpłynęła również „rozmowa przy tronie”, w czasie której Poniński zobowiązał się popierać królewskie kandydatury do składu delegacji sejmowej. W ostatecznym głosowaniu, rozpoczętym o pierwszej w nocy, projekt wyłonienia delegacji przeszedł większością zaledwie 6 głosów, w tym tylko jednego w izbie poselskiej, gdzie swój głos oddał również Poniński, łamiąc tym dotychczasowy zwyczaj, a później i swoje zobowiązanie wobec króla o popieraniu kandydatów dworu¹⁶.

Sam akt limity sejmu do 15 IX 1773 r. i plenipotencji dla delegacji podpisał dopiero miesiąc później¹⁷. Delegacja została wyposażona w bardzo szerokie prerogatywy do prowadzenia negocjacji z ministrami pełnomocnymi trzech mocarstw w sprawach granicznych i ustrojowych, których wyniki sejm zobowiązał się ratyfikować. Przewidując długotrwałe prace delegacji, dopuszczono możliwość okresowych nieobecności delegatów (za pozwoleniem królewskim). Jednocześnie ustalając wymagane quorum na 30 członków, wprowadzono szczegółowe określenie jego składu: 3 biskupów, 5 senatorów świeckich, 2 ministrów, 20 posłów. Tak szczegółowe określenie quorum miało okazać się kłopotliwe, ponieważ nie zawsze można było zgromadzić wymaganą prawem liczbę reprezentantów z danej kategorii delegatów¹⁸. O ile przebywanie na miejscu $\frac{1}{3}$ posłów i ministrów nie stwarzało poważniejszych problemów, o tyle trudno było zapewnić stałą obecność aż 3 spośród 5 nominowanych do delegacji biskupów (Antoni Ostrowski, Andrzej Młodziejowski, Ignacy Massalski, Feliks Turski i Antoni Okęcki)¹⁹. Przewodniczenie obradom delegacji przypadło biskupowi Antoniemu Ostrowskiemu, którego mogli zastępować pozostali biskupi. Natomiast Adam Poniński i Michał Hieronim Radziwiłł znaleźli się w składzie delegacji jako marszałkowie konfederacji generalnej koronnej i litewskiej, bez prawa przewodniczenia posiedzeniom delegacji sejmowej²⁰.

¹⁵ O skuteczności tego argumentu J. Topolski, *Dzieje Wielkopolski*, t. I, Poznań 1969, s. 876.

¹⁶ Sesja XVI popołudniowa dnia 13/14 V 1773, *Diariusz 1773*, s. 365–378; R. Chojecki, op. cit., s. 551–552 (powołuje się jednak na strony diariusza z poprzedniej sesji sejmowej). Por. W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 208; R. Łaszewski, op. cit., s. 93; Z. Zielińska, *Poniński Adam*, s. 506; P. Ugniewski, *Media i dyplomacja. „Gazette de France” o sejmie rozbiorowym 1773–1775*, Warszawa 2006, s. 67–71.

¹⁷ *Akt limity*, [w:] *Vol. Leg.*, t. VIII, s. 5–9; *Protokół*, zag. I, s. 1–5. Por. R. Łaszewski, op. cit., s. 87–102.

¹⁸ Problem ten okazał się tak poważny, że Poniński już na piątej sesji chciał uzyskać możliwość przymusowego ściągania delegatów na obrady, sesja V dnia 8 VI 1773, *Protokół*, zag. I, s. 30. Sprawy quorum nie mogła natomiast wykorzystać opozycja patriotyczna, jako grupująca głównie posłów, R. Chojecki, op. cit., s. 548.

¹⁹ *Akt limity i Delegati ex Senatu et Ministerio*, [w:] *Vol. Leg.*, t. VIII, s. 5–7.

²⁰ Dlatego Poniński próbował zdobyć dla siebie nieznaną dotychczas funkcję „oratora”, ale ostatecznie zadowolił się prawem do odkupienia bardziej dochodowego urzędu podskarbiego wielkiego koronnego, W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 222.

Pomimo braku prezesury Poniński cały czas wykorzystywał swoje uprawnienia marszałka konfederacji, kreując się na reprezentanta stanu szlacheckiego i przejmując również funkcje sądownicze poprzez odroczenie powołania trybunałów aż do 1774 r. Wpływał też na prace delegacji dzięki stałemu poparciu około 40 jej członków, jak też swoim związkom ze Stackelbergiem²¹. Potrafił posuwać się do przemocy wobec swoich oponentów, jak Antoniego Światopełk Czetwertyńskiego, którego wraz z kompanami napadł 8 sierpnia 1774 r.²² Są to fakty powszechnie znane i niecelowe jest szersze ich opisywanie.

Tu zaś głównym przedmiotem zainteresowania pozostaje udział Adama Ponińskiego w obradach delegacji, który przedstawić można tylko w oparciu o protokoły z jej posiedzeń, na których występował ponad 250 razy²³. Pełna ich analiza nie jest możliwa w ramach artykułu i w tej sytuacji może to być tylko charakterystyka jego wystąpień, (z pominięciem zakulisowych rozmów), związanych ze zmieniającymi się kierunkami dyskusji w kolejnych okresach obrad delegacji, określanych przez limity sejmu. To zmusza do przyjęcia chronologicznego układu poruszanej tematyki.

Dla Ponińskiego najbardziej gorącym, związanym z koniecznością przeformowania traktatów cesyjnych, był okres pierwszej limity sejmu (2 VI – 18 IX 1773) z 50 sesjami delegacji. Spróbował też, wbrew wcześniejszym ustaleniom, sięgnąć po możliwość formalnego wpływania na przebieg prac delegacji. Pretekstem do tego miało być przyznanie mu prawa do używania laski marszałka (konfederacji i sejmu), przeciw czemu zaprotestowali zasiadający w niej senatorzy, łącznie z biskupem Antonim Ostrowskim, broniącym swojej pozycji prezesa delegacji²⁴. Zgodne veto senatorów przekreśliło ambicje Ponińskiego, który dopiero w czasie szóstego zagajenia delegacji (23 XI 1774) zyskał prawo formułowania pytań, stawianych pod głosowanie, które wcześniej przysługiwało jej prezesowi²⁵. Zawsze jednak akcentował swoją funkcję marszałka konfederacji, uznając się za reprezentanta stanu szlacheckiego. Wkrótce też zdominował prezesa biskupa Ostrowskiego, który już 4 VI 1773 zapewniał, że będzie przestrze-

²¹ Z. Zielińska, *Poniński Adam*, s. 507–508.

²² J. Łojek, *Polska inspiracja prasowa w Holandii i Niemczech w czasach Stanisława Augusta*, Warszawa 1969, s. 102.

²³ Znacznie niżej jego aktywność, określoną orientacyjnie na 80 wystąpień, podaje R. Chojecki, op. cit., s. 560.

²⁴ Następnego dnia nawet dziękował senatorom za możliwość utrzymania swoich prerogatyw marszałka sejmu, Sesja I dnia 2 VI 1773, sesja II dnia 3 VI 1773, *Protokół*, zag. I, s. 14, 15.

²⁵ Z czasem jednak nastąpiło wyraźne obniżenie pozycji prezesa delegacji, o czym świadczyło częste odwoływanie się biskupa Ostrowskiego do opinii Ponińskiego i prośby o wskazanie najpilniejszego tematu obrad delegacji. Już wcześniej zresztą Poniński pozwalał sobie na strofowanie prezesa delegacji za opóźnianie głosowań nad złożonymi projektami, bo „[...] stąd właśnie, wynikają wszystkie w czynnościach naszych trudności, że każdy czeka; aż ktoś poda myśli swoje”, sesja V dnia 26 XI 1774, *Protokół*, zag. VI, s. 21; sesja XX dnia 10 III 1774, *Protokół*, zag. III, s. 106.

gał porządku obrad i każdemu da możliwość pełnego wypowiedzenia się oraz że czuje się tylko jednym z delegatów i nie chce nikomu narzucać swojego zdania²⁶. Poniński zaś sprawnie wykorzystywał swoje uprawnienia marszałka konfederacji do wszystkich nominacji, od sekretarzy delegacji poczynając. On też w imieniu całej delegacji (i sejmu) apelował do austriackiego ambasadora Karla Revitzkiego, by nie obrażał się na brak odpowiedzi na propozycję traktatu, jak też prosił go o przywrócenie opłat za dostarczane furaże²⁷.

W tym okresie Poniński musiał często ścierać się z przeciwnikami. Szczególnie ostro wystąpił przeciw posłowi dobrzyńskiemu Piotrowi Sumińskiemu, który w pracach delegacji chciał ściśle opierać się na udzielonej im przez sejm instrukcji. Marszałek zaś żądał swobodnego jej traktowania, zwłaszcza negując potrzebę i możliwość stałego trzymania jej na stole obrad²⁸. W dalszej części wypowiedzi zganił Sumińskiego za narzekanie na problemy z płatnościami za furaże wojskom zaborczym zamiast podania propozycji ich rozwiązania²⁹. Przy okazji w rozwiązanie tak trudnej sprawy spróbował wpłatać króla, proponując przekazanie mu prawa nominowania członków komisji prowiantowych, co argumentował obawą przed powołaniem ich przez dowódców okupacyjnych wojsk³⁰.

Głównie jednak Poniński musiał skupić się na forsowaniu tempa negocjacji cesyjnych z Austrią, które miały poprzedzić rokowania z Rosją i Prusami³¹. Jednocześnie odpierał zarzuty posła łęczyckiego Franciszka Jerzmanowskiego o brak rzeczywistych rokowań, zamiast których miano przyjmować wszystkie żądania austriackie. Poniński jednak uchylił się od konfrontacji, proponując

²⁶ Sesja III dnia 4 VI 1773, sesja IV dnia 5 VI 1773, *Protokół*, zag. I, s. 19–20.

²⁷ Sesja I dnia 2 VI 1773, sesja II dnia 3 VI 1773, *Protokół*, zag. I, s. 11–13, 15. Apel do Revitzkiego jest właściwie niezrozumiały, bo w tym czasie on jeszcze oczekiwał na przysłanie z Wiednia projektu traktatu. W tej sytuacji może to tylko świadczyć o wyjątkowej obłudzie Ponińskiego, W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 211; idem, *Pierwszy rozbiór*, Kraków 2010, s. 195–200; D. Dukwicz, *Rosja wobec sejmu...*, s. 194. To oczekiwanie na instrukcje dworów cesarskich dostrzegał nawet zwykły obserwator życia politycznego, jakim był Jędrzej Kitowicz, *Korespondencja i gazetki pisane Jędrzeja Kitowicza z lat 1771–1776*, oprac. T. Ciesielski, S. Górczyński, F. Wolański, Warszawa – Bellerive-sur-Allier 2017, s. 146.

²⁸ Sesja V dnia 8 VI 1773, *Protokół*, zag. I, s. 27–28. Było to sprzeczne z wcześniejszymi ustaleniami, W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 209; R. Łaszewski, op. cit., s. 92–93.

²⁹ Ten odpowiedział: „Nie jestem tak ciemny, abym nie umiał podać różnych sposobów”, Sesja VI dnia 11 VI 1773, *Protokół*, zag. I, s. 3. Por. J. Dumanowski, *Sumiński Piotr Alkantary*, [w:] PSB, Kraków – Warszawa 2007–2008, t. XLV, s. 603–607.

³⁰ Sesja VII dnia 12 VI 1773, *Protokół*, zag. I, s. 41. Na tejże sesji ogłoszono limitę obrad delegacji do 3 VII pod pozorem kontraktów świętojańskich, gdy faktycznie oczekiwano na przesłanie do Revitzkiego projektu traktatu, W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 211; D. Dukwicz, *Rosja wobec sejmu...*, s. 194.

³¹ M. Drozdowski, *Przyjęcie traktatów...*, s. 93. Równocześnie pojawiały się też jego informacje o rozmowach z pruskim generałem Danielem Friedrichem von Lossow w sprawie zgody na powołanie komisarzy cywilnych, Sesja IX dnia 5 VII 1773, *Protokół*, zag. I, s. 45.

odłożenie tej kwestii do czasu przedstawienia odpowiedzi przez Revitzkiego³². Następnie aż trzy razy zabierał głos w sprawie ustalenia właściwej taktyki prowadzenia rokowań w sprawie furaży, argumentując: „dała nam Rzeczpospolita moc traktowania, a nie protestowania się”, i proponując przyznanie kanclerzowi biskupowi Młodziejowskiemu prawo samodzielnego sporządzenia i podania not, bez konieczności przedstawiania ich delegatom³³. Nie zgodził się jednak z wnioskiem posła zakroczymskiego Krzysztofa Frankowskiego o utajnienie ich treści przed członkami delegacji³⁴. Natomiast zgodził się z propozycją biskupa Turskiego w sprawie konieczności ustalenia stanowiska delegacji przed przystąpieniem do rokowań, chociaż zastrzegł: „[...] tylko żebyśmy nie przystępowali *ad turnum*, który decyzją oznacza; bo gdybyśmy co przezeń udecydowali, nie byłoby już sposobu żadnego odmienić zdanie w przytomności cudzoziemskiego Ministra”³⁵. Podobnie sprzeciwił się propozycji posła Jerzmanowskiego podjęcia jednoczesnych rozmów z trzema ambasadorami, by zmusić ich do wzajemnego gwarantowania porozumień z Rzeczypospolitą. Dla zdobycia pokłasku delegacji przedstawił przybyłemu na jej posiedzenie Revitzkiemu skargę mieszkańców województwa sandomierskiego, którzy, nie mając już zboża, nadal są zmuszani do jego dostarczania³⁶. Ostatecznie jednak poparł wezwanie biskupa Ostrowskiego do szybkiego kończenia rokowań z Austrią argumentem „Im dłuższą czynimy w tej mierze zwłokę, tym coraz więcej naród cierpieć musi”³⁷. W kolejnych wystąpieniach przekonywał zebranych do zaniechania prób podejmowania dyskusji nad przedstawianymi projektami zaborców, odwołując się do argumentu: „[...] że biorąc one do rozważenia, będzie się niejednemu zdawało, że dobrowolnie ustępujemy; a nie biorąc onych, oczywiście pokaże się, żeśmy do wszystkiego zostali pociągnięci przemocą”³⁸. Nie zgadzał się też z biskupem Turskim o potrzebie dokonania poprawek w projekcie traktatu, szczególnie kwestionując podkreślanie roli senatu i rady królewskiej, gdy sprawa rozbiorów do całego należy narodu³⁹. Odrzucał ponadto

³² Sesja X dnia 6 VII 1773, *Protokół*, zag. I, s. 54.

³³ Sesja X dnia 6 VII 1773, *Protokół*, zag. I, s. 55. W tym samym czasie opinia publiczna przekonana już była, że wszelkie oficjalne ustalenia nie mają większego znaczenia, ponieważ sprawy wyceny i określenia wielkości dostaw zależą od lokalnych dowódców obcych wojsk, *Korespondencja i gazetki pisane Jędrzeja Kitowicza...*, s. 148.

³⁴ Sesja XI dnia 7 VII 1773, *Protokół*, zag. I, s. 58. Por. W. Filipczak, *Sejmiki ziemi zakroczymskiej 1778–1786*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2015, R. XIV, nr 2, s. 85–121.

³⁵ Na następnej sesji zmienił jednak swoje stanowisko, występując przeciw ustalaniu stanowiska delegacji jeszcze przed przystąpieniem do rokowań, jak też przeciw podejmowaniu nowych tematów przed zakończeniem rokowań w sprawie furaży, sesja XII dnia 8 VII 1773, sesja XIII dnia 10 VII 1773, sesja XIV dnia 13 VII 1773, *Protokół*, zag. I, s. 64, 67, 71.

³⁶ Sesja XV dnia 19 VII 1773, *Protokół*, zag. I, s. 72, 78.

³⁷ Sesja XVI dnia 22 VII 1773, *Protokół*, zag. I, s. 81.

³⁸ Sesja XVII dnia 23 VII 1773, *Protokół*, zag. I, s. 85.

³⁹ Sesja XVIII dnia 24 VII 1773, *Protokół*, zag. I, s. 91. Wkrótce wyraził to jeszcze ostrzej „... iż od sześciu lat Ministerium przywłaszczyło sobie czynności bez referencji do Rzeczypospolitej”, sesja XXIII dnia 7 VIII 1773, sesja XXVII dnia 13 VIII, *Protokół*, zag. I, s. 113, 134.

wniosek posła braclawskiego Antoniego Czetwertyńskiego, by traktat z Austrią był spisany po łacinie, podobnie do przygotowywanej umowy z Rosją. Głównie jednak protestował przeciw przeciąganiu dyskusji, jako tylko powiększającej straty obywateli, jak też wątpiąc w możliwość odmienienia traktatu z Austrią⁴⁰. W zasadniczej rundzie rozmów z Revitzkim wykazywał pozorny patriotyzm, forsując wystąpienie do zaborczych dworów w sprawie wynagrodzenia za dostarczane furaże, jednocześnie zmierzając do pominięcia w dyskusji kwestii granic (za błahe uznał różnice w stosowanych przez Austriaków nazwach granicznych rzek)⁴¹. Zdołał przekonać delegację, że protest Antoniego Czetwertyńskiego przeciw zawarciu traktatu z Austrią nie ma znaczenia, ponieważ nie przyjęto go w grodzie warszawskim⁴². Dążąc do przerwania dyskusji, wzywał biskupa Ostrowskiego do podjęcia ostatecznego głosowania tekstu traktatu gwarancyjnego z Austrią⁴³.

W trakcie rokowań delegacji ze Stackelbergiem nastąpiło ograniczenie oficjalnej aktywności Ponińskiego, milczącego nawet na dwu kolejnych sesjach⁴⁴. Wzywał do szybkiego zakończenia dyskusji i do podpisania traktatu z Rosją, na co jednak nie zgodził się bp Ostrowski, odraczając to do uzgodnienia punktu o prawach religii katolickiej. W rezultacie Poniński, jako marszałek konfederacji, zwrócił się do Stackelberga z prośbą, by ten w sprawach spornych (religia, starostwa, gwarancja nowych granic) napisał do Katarzyny II. Ten zaś wyraził zdziwienie, że nie zadbano o to już w traktacie z Austrią, jak też zapewnił, że sprawa formy rządu w Rzeczypospolitej pozostaje w gestii delegacji oraz przyrzekł zachowanie praw katolików na terenach zaboru i oddanie zabranych cerkwi unitom⁴⁵.

Nieco inną postawę prezentował Poniński w czasie rokowań z pruskim ambasadorem Gédéonem Benoit. Tu nie nalegał na tak szybkie tempo prac, zachęcał do zgłaszania pruskich nadużyć i spośród posłów wyznaczył delegatów do rokowań (Ostrowski z grona senatorów)⁴⁶. Wkrótce jednak, wobec braku postępu w rokowaniach i jakichkolwiek ustępstw Prus, zaproponował podpisanie

⁴⁰ Dopiero zapowiedź Revitzkiego o możliwość poprawienia spraw drugorzędnych skłoniła Ponińskiego do rezygnacji z natychmiastowego głosowania i do dopuszczenia do dyskusji, sesja XXI dnia 3 VIII 1773, *Protokół*, zag. I, s. 95–97, 101.

⁴¹ Sesja XXV dnia 19 VIII 1773, *Protokół*, zag. I, s. 119–125.

⁴² Sesja XXVI dnia 12 VIII 1773, *Protokół*, zag. I, s. 126–127.

⁴³ Sesja XXVIII dnia 14 VIII 1773, *Protokół*, zag. I, s. 144. Por. M. Drozdowski, *Przyjęcie traktatów...*, s. 97.

⁴⁴ Dopiero na trzeciej poparł projekt noty posła wiskiego Franciszka Wilczewskiego, sesja XXXVIII dnia 31 VIII 1773, *Protokół*, zag. I, s. 205. Por. R. Chojecki, op. cit., s. 561; D. Dukwicz, *Rosja wobec sejmu...*, s. 305.

⁴⁵ Sesja XXXIX dnia 1 IX 1773, *Protokół*, zag. I, s. 206–213. Rzecz charakterystyczna, że rokowania z Rosją przebiegały bez poważniejszych spięć i mogły być szybko ukończone, W. Konopeczyński, *Geneza...*, s. 243; idem, *Pierwszy rozbiór*, s. 200–202.

⁴⁶ Sesja XL dnia 3 IX 1773, sesja XLI dnia 4 IX 1773, *Protokół*, zag. I, s. 221–243.

traktatu. Podważył też sens odwoływania się do dawnego traktatu welawskiego, który nie zapobiegł zaborowi ani nie miał już znaczenia. Odrzucił też możliwość odwołania się do nuncjusza Giuseppe Garampiego, uznając to za nieplanowaną inicjatywę⁴⁷. Dyskusję – po kilku nieudanych próbach – udało mu się ostatecznie zakończyć 11 IX 1773 r., gdy dość brutalnie skonstatował: „Gdybyśmy najmniejszą zwłoką oddalić mogli wyroki nieszczęśliwej sytuacji naszej, któżby z nas był innej myśli? Ale że już wzięta rezolucja ulegać przemocy, więc przez daremną zwłokę opóźniać inne do uskutecznienia interessa, nie jest rzecz bezpieczna”, co pozwoliło przyjąć traktat cesyjny z Prusami⁴⁸.

Po tym głosowaniu Poniński zaproponował najpierw zakończenie spraw granicznych, by dopiero w trakcie kolejnej limity sejmu przystąpić do kwestii ustrojowych, na co uzyskał zgodę Revitzkiego i pozostałych ambasadorów⁴⁹. Przed ostatecznym podpisaniem traktatów cesyjnych z trzema mocarstwami musiał jednak odeprzeć krytykę opozycji (posła rzeczywistego Mikołaja Pruszanowskiego, Antoniego Czetwertyńskiego i marszałka Stanisława Lubomirskiego), która chciała wyjaśnienia: kto powołał delegację? Tu Poniński z pełną powagą odpowiedział, że powołał ją król oraz sejm i dlatego musi wypełnić zadanie postawione przez Rzeczpospolitą⁵⁰. Pozwoliło to zakończyć tę turę obrad delegacji.

W czasie drugiej limity sejmu (2 X 1773 – 22 I 1774) delegacja – już w powiększonym składzie – obradowała tylko na 33 sesjach. Przed Ponińskim stanęły nowe zadania, chociażby w postaci konieczności wyegzekwowania od delegatów podpisów na zawartych już traktatach cesyjnych⁵¹. Dla ich wymuszenia sięgnął do szantażu, wskazując na groźbę odsunięcia momentu wycofania obcych wojsk z Rzeczypospolitej. Wykorzystał tu stanowisko ambasadora Benoit, który odmówił wyjścia wojsk pruskich. W tej sytuacji delegaci zażądali zmuszenia ociągających się do podpisu, pozbawiając ich prawa *activitatem* w delegacji⁵². Rozpoczęły się też zakulisowe dyskusje o reformach ustrojowych, omawiane w wąskim gronie wtajemniczonych, z udziałem Ponińskiego⁵³. Jednocześnie stał się obiektem ostrej krytyki ze strony posła nurskiego Jacka Jezierskiego, który podkreślał pomijanie go przy wyznaczaniu do ważniejszych prac (chciał zostać

⁴⁷ Sesja XLV dnia 10 IX 1773, sesja XLVI dnia 11 IX 1773, *Protokół*, zag. I, s. 249–251, 254. Por. W. Kęder, *Stolica Apostolska wobec Rzeczypospolitej w dobie konfederacji barskiej 1767–1773*, Opole 2006; P. Ugniewski, op. cit., s. 102.

⁴⁸ Sesja XLVII dnia 11 IX 1773, *Protokół*, zag. I, s. 262–263, 289. O groźbach Stackelberga por. D. Dukwicz, *Rosja wobec sejmu...*, s. 220–221.

⁴⁹ Sesja XLVIII dnia 13 IX 1773, *Protokół*, zag. I, s. 296.

⁵⁰ Sesja L dnia 18 IX 1773, *Protokół*, zag. I, s. 304.

⁵¹ Sesja I dnia 2 X 1773, *Protokół*, zag. II, s. 4.

⁵² Sesja XVI dnia 18 X 1773, *Protokół*, zag. II, s. 84. Pomimo tych nacisków nie udało się jednak zdobyć wszystkich podpisów, m.in. Wilczewskiego i Jerzmanowskiego.

⁵³ Wyniki prac konferencji „wielkich” i „tajnych” nie znajdowały jednak jeszcze odbicia w pracach delegacji, W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 211–216.

sędzią granicznym), jak też narzekał na przyznawanie wynagrodzenia tylko marszałkom, które powinni otrzymać wszyscy⁵⁴.

Najpilniejszym jednak dla Ponińskiego wydawało się rozporządzenie majątkiem rozwiązanego zakonu jezuitów oraz dobrami maltańskimi (ostrogskimi). W tej sprawie Poniński wykazał wyjątkowe zdecydowanie, odrzucając propozycje odwołania się do opinii nuncjusza, co uzasadniał brakiem podobnej informacji ze strony papieża o planach rozwiązania zakonu⁵⁵. Pomimo kilkukrotnego zabierania głosu, Ponińskiemu nie udało się przeprowadzić swojej koncepcji wykorzystania majątków jezuickich (ich sprzedaży szlachcie), gdyż powszechne poparcie zyskał projekt biskupa Massalskiego, zakładający przeznaczenie ich w całości na potrzeby edukacji. Nie zdołał nawet odłożyć podjęcia ostatecznej decyzji, gdyż Massalskiego poparł również wojewoda Antoni Sułkowski i w rezultacie 14 X 1773 powołana została Komisja Edukacji Narodowej⁵⁶.

Nie zdołał też przeforsować natychmiastowego podjęcia decyzji w sprawie dóbr kawalerów maltańskich, gdyż spotkało się to z oporem delegacji, popieranym nawet przez Michała Hieronima Radziwiłła, który zgłosił wątpliwość wobec możliwości zarządzenia głosowania przez bezpośrednio zainteresowanych⁵⁷. Nie pomogła mu w tym próba odroczenia dyskusji nad sprawami podatkowymi, wojskowymi i sądowymi poprzez skierowanie ich na sesję prowincjonalną – formalnie dla przyspieszenia prac⁵⁸. Jednak już następnego dnia na sesji plenarnej biskup Massalski przedstawił swój zarys koncepcji podatków państwa, w której według podkanclerzego kor. Jana Borchy pojawiła się wizja podatku progresywnego⁵⁹.

W trakcie trzeciej limity sejmu (od 22 I – 6 V 1774 roku) zwołano 41 sesji, głównym celem miała być reforma ustroju Rzeczypospolitej, którego kształt –

⁵⁴ Część z powołanych do komisji granicznych zrezygnowała jednak z przyjęcia wynagrodzenia (jak Antoni Jabłonowski), sesja II dnia 3 X 1773, sesja III dnia 5 X 1773, sesja VI dnia 8 X 1773, *Protokół*, zag. II, s. 5–12, 28.

⁵⁵ Sesja V dnia 7 X 1773, sesja VII dnia 9 X 1773, *Protokół*, zag. II, s. 21, 33.

⁵⁶ Ostrowski powołał do jej składu senatorów (bpa Massalskiego, bpa Ponińskiego, Augusta Sułkowskiego, Joachima Chreptowicza), a Poniński posłów (Adama Kazimierza Czartoryskiego, Andrzeja Zamoyskiego, Ignacego Potockiego, Kaliksta Ponińskiego), sesja VIII dnia 11 X 1773, sesja XI dnia 14 X 1773, *Protokół*, zag. II, s. 39–41, 51–54. Zdołał jednak przeprowadzić 14 III 1774 powołanie Komisji Rozdawniczych Koronnej i Litewskiej, co pozwoliło mu – z Andrzejem Młodziejowskim – na dokonanie grabieży tych dóbr, Z. Zielińska, *Poniński Adam*, s. 506. Por. A. Jobert, *Komisja Edukacji Narodowej*, Wrocław 1979.

⁵⁷ Sesja XIII dnia 16 X 1773, *Protokół*, zag. II, s. 63–71. Dopiero w maju 1774 udało mu się powołać komandorię zakonu maltańskiego, którego został przeorem (z pensją 42 tys. złp) i po likwidacji ordynacji 14 XII 1774 objąć dowództwo regimentu pieszego ordynacji ostrogskiej ze stopniem generała lejtnanta, Z. Zielińska, *Poniński Adam*, s. 506.

⁵⁸ Sesja XI dnia 14 X 1773, *Protokół*, zag. II, s. 54.

⁵⁹ Sesja XII dnia 15 X 1773, *Protokół*, zag. II, s. 55. Por. M. Drozdowski, *Podstawy finansowe działalności państwa w Polsce 1764–1793. Działalność budżetowa sejmu Rzeczypospolitej w czasach Stanisława Augusta Ponińskiego*, Warszawa – Poznań 1975, s. 59–85.

według zapewnień Ponińskiego – miał zależeć od woli członków delegacji⁶⁰. Z wyjątkową siłą pojawiły się natomiast problemy z zapewnieniem odpowiedniego quorum, (najczęściej brakowało ministrów, ale i wojewodów). W rezultacie niektóre sesje trzeba było zamykać bez podjęcia dyskusji⁶¹. Rozwiązaniem tego problemu stało się przyjęcie propozycji marszałka w sprawie stosowania quorum tylko przy głosowaniu i zwolnienie z jego przestrzegania w trakcie dyskusji⁶². Poniński nie mógł też zmusić posła Jerzmanowskiego do podpisania traktatów. Dopiero na plenarnym posiedzeniu zgodził się on na złożenie podpisu, ale oskarżając Ponińskiego o łamanie procedury obrad, co marszałek uznał za osobistą obrazę, podkreślając czystość swoich intencji⁶³.

Jednocześnie Poniński musiał starać się o przeprowadzenie rosyjskiego planu rozwiązania kwestii wyznaniowej, chociaż prowadzenie bezpośrednich rokowań wolał przekazać biskupowi Ostrowskiemu, jako prezesowi delegacji⁶⁴. Starał się też pomniejszyć bieżące znaczenie tego problemu, wskazując na dawne zaniedbania i niedostateczne opisanie praw innowierców⁶⁵. Jednak kanclerz Michał Fryderyk Czartoryski uznał rozwiązania z 1768 r. jako narzucone przymocą i radził zastanowić się, jakie punkty należy zmienić i o nich dyskutować z Rosją. W odpowiedzi Poniński postarał się o skomplikowanie problemu propozycją podjęcia przez biskupów starań u nuncjusza o zgodę na przeniesienie wszystkich świąt na niedziele⁶⁶. W efekcie dopiero 21 marca rozpoczęto dyskusję nad porozumieniem z dworami w sprawach wyznaniowych, w której Poniński podawał różne propozycje kompromisu w sprawie procedury negocjacji. Dyskusji nad tym problemem przeszkadzało jednoczesne pojawienie się koncepcji powołania Rady Nieustającej, którą 28 III 1774 zgłosili ambasadorzy, chociaż Stackelberg zapewnił o możliwości dokonania jej modyfikacji⁶⁷.

W dyskusjach nad jej kształtem Poniński forsował pogląd o konieczności zapewnienia odpowiedniego znaczenia stanowi rycerskiemu, który odtąd miał wreszcie zyskać możliwość nie tylko stanowienia prawa, ale też rzeczywistego sprawowania władzy, pozostającej dotychczas w rękach kilku osób. Jednocześnie przeforsował zasadę, że dyskusje nad projektami dotyczącymi Rady Nieustającej mogą toczyć się tylko przy obecności ambasadorów⁶⁸. Musiał jednak

⁶⁰ Sesja I dnia 31 I 1774, *Protokół*, zag. III, s. 7.

⁶¹ Tak było z sesjami II i III w dniach 3 i 5 II 1774, *Protokół*, zag. III, s. 13. Pewnym rozwiązaniem było przenoszenie obrad na sesje prowincjonalne, ale odrzucono (17 II) propozycję Ponińskiego, by można było quorum uzupełniać pisemnymi zapytaniem do chorych senatorów, sesja VIII dnia 17 II 1774, *Protokół*, zag. III, s. 36–37.

⁶² Sesja XI dnia 21 II 1774, *Protokół*, zag. III, s. 61.

⁶³ Sesja IV dnia 7 II 1774, sesja V dnia 8 II 1774, *Protokół*, zag. III, s. 17–25.

⁶⁴ Sesja VI dnia 9 II 1774, *Protokół*, zag. III, s. 27–29.

⁶⁵ Sesja IX dnia 18 II 1774, *Protokół*, zag. III, s. 41.

⁶⁶ Sesja XXII dnia 22 II 1774, *Protokół*, zag. III, s. 63–66.

⁶⁷ Sesja XXV i XXVII dnia 21 i 28 III 1774, *Protokół*, zag. III, s. 140–158.

⁶⁸ Sesje XXXII i XXXIII dnia 16 i 18 IV 1774, *Protokół*, zag. III, s. 187, 189–192. Por. o koncepcjach przeprowadzenia decyzji W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 262–305.

zmierzyć się opozycją biskupa Turskiego i posła mozyrskiego Adama Lenkiewicza, którzy proponowany kształt Rady uznali za sprzeczny z zasadami ustroju Rzeczypospolitej, akcentując też przekroczenie uprawnień danych posłom, wybieranych przecież na sejm zwyczajny. Ostatecznie Poniński narzucił zasadę, zgodną z wolą ambasadorów, że nie można dyskutować nad ogólną koncepcją Rady Nieustającej, lecz tylko nad poszczególnymi punktami⁶⁹. Ponadto wprowadził ograniczenie czasu dyskusji nad Radą Nieustającą, która miała toczyć się codziennie w obecności ambasadorów od 11 do 13, pozostały czas przeznaczyć miano na inne kwestie⁷⁰. Zabiegał też o wzmocnienie pozycji Rady Nieustającej poprzez utrzymanie pełni jej władzy nawet w czasie obrad sejmu⁷¹.

Stałym elementem nacisku na delegację, jak też rzeczywistym problemem, były kwestie graniczne. Tu szczególnie istotne były pruskie uzurpacje, których powstrzymanie rosyjsko-austriacką mediacją obiecywał ambasador Stackelberg, ale uzależniając to od postępu prac nad powołaniem Rady Nieustającej⁷². Mniej dyplomatycznie występował pruski ambasador Benoit, który również dopuszczał możliwość pewnych zmian w projekcie Rady Nieustającej, ale całkowite odrzucenie projektu uznał za wypowiedzenie wojny. Na jego też żądanie Poniński odebrał głos posłowi Franciszkowi Wilczewskiemu, który dotychczas nie podpisał traktatów cesyjnych⁷³. W tej sytuacji Poniński niby popierał opór, zgadzając się z koncepcją wysłania hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego do Petersburga, gdzie miał zabiegać o opiekę rosyjską. Z drugiej jednak strony wystąpił z ostrą naganą patriotycznych wystąpień w sprawie granic, traktując je jako tamowanie obrad i otwieranie tym drogi dla obcej przemocy⁷⁴. Jednak po dotarciu informacji o podjęciu walki z Prusakami przez regimentarza Jana Kraszewskiego to właśnie Poniński zaproponował wydanie rozkazu do obrony, choćby dla wykazania Europie, że ustąpił tylko przed przemocą⁷⁵.

⁶⁹ Sesja XXXVI dnia 25 IV 1774, *Protokół*, zag. III, s. 210–213, 221. Nazwiskiem Ipohorski-Lenkiewicz posługuje się D. Dukwicz, *Rosja wobec sejmu...*, 307; W. Szczygielski, *Lenkiewicz Adam*, [w:] PSB, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1972, t. XVII, s. 54–55.

⁷⁰ Sesja XXXVII dnia 26 IV 1774, *Protokół*, zag. III, s. 223.

⁷¹ Sesja XL dnia 4 V 1774, *Protokół*, zag. III, s. 249.

⁷² Sesja XXXIII dnia 18 IV 1774, *Protokół*, zag. III, s. 191. Por. J. Michalski, *Sprawa zwrotu ponadtraktatowych nabytków austriackich i pruskich po pierwszym rozbiore*, „Kwartalnik Historyczny” 2005, R. CXII, nr 1, s. 77–127.

⁷³ Wywołało to sprzeciw Antoniego Czetwertyńskiego, sesja XXXV dnia 22 IV 1774, *Protokół*, zag. III, s. 198, 203.

⁷⁴ Sesja XXVIII i XXX dnia 29 III i 12 IV 1774, *Protokół*, zag. III, s. 166, 172–174; J. Michalski, *Początki opozycyjnej działalności Franciszka Ksawerego Branickiego*, „Kwartalnik Historyczny” 2006, R. CXIII, nr 2, s. 75–132.

⁷⁵ Sesja XLI dnia 5 V 1774, *Protokół*, zag. III, s. 257. Wcześniej zwrócił się do ambasadorów z pytaniem, czy wkroczenie Prusaków na nowe tereny dokonało się za zgodą innych mocarstw, co potwierdził Benoit, sesja XL dnia 4 V 1774, *Protokół*, zag. III, s. 252. Szerzej o tym starciu Kraszewskiego: A. Stroynowski, *Bitwa pod Kapielą. Z królewskich poszukiwań tradycji wojennej*, [w:] *Między barokiem a oświeceniem. Wielkie bitwy*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2010,

Dla Ponińskiego w tym okresie najważniejszy był powrót do dyskusji nad losem dóbr pojezuickich. Ich kontrolę chciał pozostawić delegacji⁷⁶, natomiast biskupi Massalski i Turski zmierzali do przekazania całości uprawnień Komisji Edukacji Narodowej, chociaż Poniński wskazywał na brak jej przygotowania do zarządzania tak wielkim majątkiem⁷⁷. Pomimo początkowego sprzeciwu wobec propozycji Kazimierza Raczyńskiego, ostatecznie zgodził się z koniecznością przekazania zarządu dóbr pojezuickich w ręce komisji skarbowych, jako doświadczonych w takiej pracy⁷⁸. Wkrótce jednak okazało się, że rozwiązanie to tylko wykorzystał dla przedstawienia projektu powołania zupełnie nowej komisji dla dóbr pojezuickich, zaś zachętą do przyjęcia takiego rozwiązania miało być przyznanie delegatom i posłom pierwszeństwa w nabyciu tych dóbr⁷⁹. Ostatecznie zdecydowano o powołaniu odrębnych Komisji Rozdawniczych dla Korony i Litwy, których komisarzy wyznaczili marszałkowie konfederacji. Nie przyznano im tylko specjalnego wynagrodzenia, o które wnioskował Poniński, który wespół z Andrzejem Młodziejowskim dokonał grabieży dóbr pojezuickich⁸⁰.

W czasie kolejnej – czwartej – limity sejmu i obrad delegacji (65 sesji) od 16 V do 30 IX 1774 zmieniły się zadania i rola Adama Ponińskiego. Teraz występował już z książęcym tytułem (pierwszy raz 4 V 1774) i nabrał jeszcze większej pewności siebie. Był również chwalony przez biskupa Młodziejowskiego w imieniu posłów i senatorów wielkopolskich „[...] że chwalebnym zwyczajem swoim, bierze zawsze te środki, które ułatwiają trudności, bez poróżnienia obywatelskich umysłów”⁸¹. Uznawał się również za upoważnionego do stałego wpływania nie tylko na rokowania z ambasadorami, ale również na całość polityki zagranicznej⁸². W tym czasie wystąpił przeciw powoływaniu subdelegacji (wcześniej powszechnie wykorzystywanych do rokowań z ambasadorami), uznając je za źródło konfliktów i żądając prowadzenia wszystkich negocjacji

s. 103–116; J. Kitowicz, *Pamiętniki, czyli historia polska*, oprac. P. Matuszewska, Z. Lewińska, Warszawa 1971, s. 327–332; W. Szczygielski, *Kraszewski Jan Aleksander*, [w:] *PSB*, t. XV, Wrocław – Warszawa – Kraków 1970, s. 220.

⁷⁶ Zgodność w tej sprawie interesów Ponińskiego i delegacji dostrzegał 4 VII 1774 roku Jędrzej Kitowicz „Delegacja sejmowa nie była tak żwawa o całość ojczyzny swojej, jak o podział dóbr jezuickich, z przyczyny których niegustownego wielu posłom rozrządzenia wszczął się tumult przeciwko księciu marszałkowi konfederacji”, *Korespondencja i gazetki pisane Jędrzeja Kitowicza*, s. 257.

⁷⁷ Sesja VI dnia 9 II 1774, sesja X 19 II 1774, *Protokół*, zag. III, s. 32, 57.

⁷⁸ Sesja IX dnia 18 II 1774, sesja XIX dnia 9 III 1774, *Protokół*, zag. III, s. 43–46, 51, 97–100.

⁷⁹ Sesja XXI dnia 11 III 1774, sesja X 19 II 1774, *Protokół*, zag. III, s. 109–114.

⁸⁰ Sesje XXIII, XXIV, XXVII dnia 14, 16, 28 III 1774, *Protokół*, zag. III, s. 126–128, 135–137, 165; Z. Zielińska, *Poniński Adam*, s. 506.

⁸¹ Sesja VII dnia 28 V 1774, *Protokół*, zag. IV, s. 37.

⁸² Tu pomocny mu okazał się poseł warszawski Wojciech Szamocki, który dziwił się (oczywiście pozornym) brakiem dostępu marszałka konfederacji do wiedzy o negocjacjach z obcymi dworami, powadzonych przez kanclerza Młodziejowskiego, sesja XV dnia 8 VI 1774, *Protokół*, zag. IV, s. 89.

z udziałem całej delegacji⁸³. Gdy jednak z Petersburga z nieudanej misji powrócił hetman Branicki, to właśnie Poniński musiał tłumaczyć się z bierności w kwestii sporów granicznych. Szczególnie drażliwy stał się brak instrukcji dla wojska w sprawie zachowania wobec wchodzenia Prusaków w głąb kraju (dla werbunku i zakupu koni). W dodatku Branicki uznał to za wynik pozbawienia króla wpływu na decyzje delegacji, by w kolejnej mowie zażądać od Ponińskiego wydania uniwersału, pozwalającego na występowanie do niego z roszczeniami o pokrycie strat ze strony wojsk pruskich. W dodatku hetmana poparł (27 IX) biskup Turski⁸⁴. Miał też problemy z opozycją posłów Jerzmanowskiego i Wilczewskiego, którzy nadal odmawiali podpisania traktatów cesyjnych, pomimo zarzutów Ponińskiego, że tym samym występują przeciw królowi i utrudniają prace nad poprawą sytuacji kraju⁸⁵. Musiał też wystąpić przeciw żądaniu posła Wilczewskiego o zwołanie sejmiku pacyfikacyjnego, chociaż przy użyciu zręcznego argumentu o konieczności uszanowania resztek prerogatyw monarchy, w tym prawa zwoływania sejmików nadzwyczajnych⁸⁶. Jeszcze zręcznie odrzucił zarzuty Antoniego Czetwertyńskiego o skrzywdzeniu Tadeusza Rejtana, cierpiącego za swoje wystąpienie, butnie stwierdzając: „[...] można się odwołać do wszystkich zasiadających, czy się zgadzały czynności posła z obywatelskim umysłem? To zaś, co się działo, działo się z tych not, które konfederacja generalna, umocniona trzema dworami, przyjmować i skutecznie musiała”⁸⁷.

Z większym powodzeniem utrzymywał dyscyplinę wśród pozostałych delegatów, nieraz nawet w bardzo ostrej formie, jak wobec posła sandomierskiego Antoniego Chomentowskiego, gdy stwierdził: „Spodziewam się, że Imię Pan Sandomierski nie mówi imieniem swego Województwa, bo współkolegów jego, słyszymy insze zdanie”⁸⁸. Czasem jednak spotykał się z nieoczekiwanym sprzeciwem nawet w fundamentalnych sprawach, jak posła grodzieńskiego Kazimierza Wolmera, który za niepotrzebne uznał powołanie Rady Nieustającej, a szczególnie za niebezpieczne ułatwianie jej odmiany praw⁸⁹.

Równocześnie Poniński starał się o umocnienie swojej pozycji również poprzez korzystne dla siebie uregulowanie kształtu Rady Nieustającej, której miał zostać marszałkiem. Jednak podczas stanowienia przepisów o konsyliarzach Rady deklarował, że w czasie swojej kadencji nie weźmie już żadnego nadania

⁸³ Sesja XVI dnia 9 VI 1774, *Protokół*, zag. IV, s. 93–95.

⁸⁴ Sesja LX, LXII, LXIII dnia 22, 24, 27 IX 1774, *Protokół*, zag. IV, s. 411, 417, 420–421, 425. O ówczesnej ocenie postawy Branickiego por. Stanislas Auguste, *Memoires*, wyd. A. Grześkowiak-Krwawicz, D. Triaire, Paris 2012, s. 529.

⁸⁵ Sesja I dnia 16 V 1774, *Protokół*, zag. IV, s. 4–5.

⁸⁶ Sesja LXI dnia 23 IX 1774, *Protokół*, zag. IV, s. 414.

⁸⁷ Sesja LIV dnia 13 IX 1774, *Protokół*, zag. IV, s. 373.

⁸⁸ Sesja L dnia 1 VIII 1774, *Protokół*, zag. IV, s. 348. Imię Stefan podaje R. Chojecki, op. cit., s. 559.

⁸⁹ Sesja XXVI dnia 3 VIII 1774, *Protokół*, zag. IV, s. 170. O związkach Wolmera z królem i Tyzenhauzem por. S. Kościółkowski, *Antoni Tyzenhauz*, t. I, Londyn 1970, s. 91–92.

i wakansu⁹⁰. Kreując się na wyraziciela interesów szlacheckich, chciał zagwarantowania regularnego zwoływania sejmów⁹¹ oraz dziękował ambasadorom, że pomogli stanowi rycerskiemu – liczącemu prawie milion ludzi – odzyskać władzę w państwie, dotychczas sprawowaną tylko przez 6 tygodni co 2 lata⁹². Starał się w szerszym zakresie przejąć uprawnienia sądownicze, do czego wykorzystał sprawę zaspokojenia pretensji domu Radziwiłłowskiego, zdobywając tym poparcie całej reprezentacji litewskiej tej prowincji⁹³. Jednocześnie jednak opóźniał prace nad opisaniem Trybunału Koronnego, wbrew biskupowi Massalskiemu, forsując inne tematy (nagroda dla hetmana Wacława Rzewuskiego, czy prawa Kurlandii)⁹⁴. W rezultacie dopiero pod koniec tej limity sejmu (27 VIII 1774) powróciła kwestia opisanego Trybunału i sądu stanu⁹⁵.

Nadal posiadaną pozycję starał się wykorzystać do realizacji własnych interesów, zwłaszcza poprzez zawarcie ugody z kawalerami maltańskimi, na mocy której na zawsze jeden z Ponińskich miał posiadać dobra ordynacji ostrogskiej i utrzymywać regiment jej imienia⁹⁶. Oceny tego rozwiązania nie były jednak jednoznacznie pozytywne dla Ponińskiego, ponieważ część delegatów wskazywała pominięcie praw innych osób (głównie marszałka Stanisława Lubomirskiego)⁹⁷.

Kolejna – piąta – limity sejmu (4 X – 14 XI 1774) przyniosła zmiany w kierunkach aktywności Ponińskiego w czasie 32 sesji delegacji sejmowej. Teraz głównym problemem stały się kwestie gospodarcze. Jednak w tych sprawach Poniński raczej nie prezentował swoich poglądów, odwołując się do projektów Augusta Sułkowskiego⁹⁸. Dla przyspieszenia prac delegacji powrócił również do dawniejszej praktyki wyznaczania subdelegacji do traktowania ze Stackelbergiem⁹⁹. Nadal też był gorliwie bronił interesów Rosji, gdy pojawiły się zarzuty

⁹⁰ Sesje XXXV i XXXVIII dnia 19 i 23 VIII 1774, *Protokół*, zag. IV, s. 259, 272. W końcowym etapie prac nad utworzeniem Rady Nieustającej chciał też przyznać jej prawo wglądu w odmowy komisji wojskowych udzielania pomocy w egzekucji wyroków sądowych, zaś do ostatecznego przedstawienia projektu ambasadorom wyznaczył te same osoby, które już pełniły to zadanie, co miało wykluczyć możliwość niespodziewanych zmian, sesje XL, XLI, XLIV dnia 25, 26, 30 VIII 1774, *Protokół*, zag. IV, s. 283–284, 310.

⁹¹ Sesja XXXIII dnia 17 VIII 1774, *Protokół*, zag. IV, s. 240.

⁹² Sesja XXIV dnia 1 VIII 1774, *Protokół*, zag. IV, s. 156–157.

⁹³ Poparł projekt biskupa Massalskiego w sprawie przyznania Radziwiłłom kwoty 7 mln. złp, sesje I, V, VI dnia 19, 20, 27 V 1774, *Protokół*, zag. IV, s. 21–33.

⁹⁴ Sesje VIII, XI, XIV dnia 30 V, 3 i 7 VI 1774, *Protokół*, zag. IV, s. 42, 70, 85.

⁹⁵ Dyskusję nad tym rozpoczęło starcie marszałka Stanisława Lubomirskiego ze Stackelbergiem, sesje XLII, XLIV dnia 27 VIII i 1 IX 1774, *Protokół*, zag. IV, s. 291, 317–318.

⁹⁶ Sesja XVI dnia 9 VI 1774, *Protokół*, zag. IV, s. 99. O porozumieniu z zakonem maltańskim ws. ordynacji ostrogskiej Poniński doniósł dopiero 3 miesiące później, sesja XLVI dnia 1 IX 1774, *Protokół*, zag. IV, s. 321.

⁹⁷ Sesja LV dnia 14 IX 1774, *Protokół*, zag. IV, s. 380–385.

⁹⁸ Sesja II dnia 5 X 1774, *Protokół*, zag. V, s. 11.

⁹⁹ Sesja III dnia 6 X 1774, *Protokół*, zag. V, s. 20.

o nadużyciach wojsk rosyjskich. Wówczas odrzucił je zdecydowanie i twierdził, że Rosjanie płacą według stawek uzgodnionych ze szlachcią¹⁰⁰.

Większe zainteresowanie ujawnił dopiero przy dyskusjach nad zadaniami departamentu skarbowego, w których początkowo deklarował swoją przyjaźń z podskarbin Teodorem Wesslem. Jednak już wkrótce, jakoby ustępując wobec powszechnej krytyki działalności podskarbiego, dołączył do grona jego przeciwników¹⁰¹. Ganiąc Wessla, nie zgłaszał jednak projektów naprawy sytuacji, szczególnie odsuwając na później możliwość szerszego wykorzystania podskarbin nadwornych. Nie zgadzał się natomiast z propozycjami obniżenia pensji komisarzy komisji skarbowych tylko za winy podskarbiego Wessla¹⁰². Popierał myśl o konieczności stosowania egzekucji wojskowej w sprawach skarbowych, bo inaczej nie będzie pieniędzy i na wojsko. Podobnie opowiadał się za powołaniem milicji skarbowej¹⁰³. Ubolewał nad likwidacją rozdawnictwa starostw i całą nadzieję na poprawę sytuacji szlachty widział w rozwoju przemysłów¹⁰⁴.

Kontynuował swoje zabiegi o wzmocnienie pozycji Rady Nieustającej, jako jej przyszyły marszałek. Dlatego wniósł projekt ustalenia dla konsyliarzy Rady Nieustającej stałych pensji, jako warunkujących wywiązanie się z obowiązku. Podkreślał, że w tej sprawie nie jest bezpośrednio zainteresowany materialnie. Natomiast w swoim interesie zgłosił projekt – poparty z podobnych względów przez Augusta Sułkowskiego – przyznania specjalnej pensji dla marszałka Rady Nieustającej, bo jako jedyny jej członek nie może przez dwa lata wyjechać z Warszawy¹⁰⁵.

Nieco inaczej zachowywał się Poniński w czasie szóstej limity sejmu (21 XI 1774 – 22 II 1775), w trakcie której planowano zakończyć prace delegacji. Dlatego zaczął walczyć o przyspieszenie obrad na jej 44 sesjach, co okazało się trudne przy sprzeciwach wobec szybkiego podejmowania głosowań, jak też sta-

¹⁰⁰ Sesja XXIV dnia 3 XI 1774, *Protokół*, zag. V, s. 131.

¹⁰¹ Sesja XIV, XVII i XVIII dnia 20, 24 i 25 X 1774, *Protokół*, zag. V, s. 79, 94, 98. Wynikało to z dążenia do wykupienia (za 300 tys. zł) jego urzędu, który objął 13 IV 1775 r., na szczęście pozostawiając kierownictwo Komisji Skarbowej Koronnej w rękach Rocha Kossowskiego, M. Drozdowski, *Podstawy finansowe...*, s. 76.

¹⁰² Sesja XXVI dnia 5 XI 1774, *Protokół*, zag. V, s. 139.

¹⁰³ Sesja XXX i XXXII dnia 10 i 14 XI 1774, *Protokół*, zag. V, s. 163, 169–171.

¹⁰⁴ Sesja XXI dnia 29 X 1774, *Protokół*, zag. V, s. 113.

¹⁰⁵ Sesja XXV i XXVI dnia 4 i 5 XI 1774, *Protokół*, zag. V, s. 134, 141. August Sułkowski został jej marszałkiem w 1775 roku, D. Dukwicz, M. Zwierzykowski, *Sułkowski August*, [w:] PSB, Kraków – Warszawa 2007–2008, t. XLV, s. 542–553; M. Zwierzykowski, *August Sułkowski i strategia budowy pozycji rodu. Od książąt na Bielsku do senatorów Rzeczypospolitej*, [w:] *Zapomniani książęta? Sułkowscy w XVIII–XX wieku*, red. D. Nawrot, G. Madej, Katowice 2016, s. 51–68.

łych trudnościach z zapewnieniem quorum¹⁰⁶. Rozwiązaniem problemów miało być przyznanie Ponińskiemu prawa formułowania propozycji do głosowań¹⁰⁷.

Głównym zadaniem delegacji było wówczas przyjęcie uchwał podatkowych. W tym zakresie Poniński forsował pogląd o konieczności wprowadzenia jednolitych podatków w całym kraju, sprzeciwiając się propozycjom bpa Massalskiego dopuszczenia możliwości innego ich rozłożenia na Litwie. Twierdził nawet, że jeśli po rozbiórze Litwa jest nieomal większą od Korony, to nie może uchylać się od równego udziału w podatkach¹⁰⁸. Spowodowało to oczywisty sprzeciw reprezentacji litewskiej, która na swojej sesji parlamentarnej przygotowała projekt ustaw podatkowych, który uzyskał nawet poparcie bpa Ostrowskiego, dla którego miał być on wzorem dla Korony. Poniński musiał zgodzić się z tym stanowiskiem i wezwał komisję skarbową koronną do ułożenia równie dobrego projektu¹⁰⁹. W drobniejszych sprawach Poniński wykazywał dążenie do wydzierżawiania bardziej kłopotliwych podatków. Widać to chociażby w dyskusji nad kształtem podatku stemplowego, w której spierał się z marszałkiem Lubomirskim¹¹⁰.

Ostateczny wynik prac delegacji miał jednak zależeć od decyzji ambasadora Stackelberga. On miał pomóc w uregulowaniu kwestii Gdańska i to jemu przedstawiono projekt ustalenia wydatków państwa na 33 mln złp¹¹¹. Od niego też, ale i od pozostałych ambasadorów, zależał końcowy wynik prac nad rozwiązaniem spraw wyznaniowych. W tej kwestii Poniński musiał zmierzyć się nie tylko z opozycją patriotyczną, ale i z biskupem Ostrowskim, który rokowania (ze Stackelbergiem i nuncjuszem) chciał prowadzić z udziałem całej delegacji, nie zaś poprzez wyznaczenie subdelegacji, czego domagał się marszałek konfederacji¹¹². Oczywiście zwyciężyło dążenie do porozumienia z Rosją i już 23 lutego

¹⁰⁶ Już na pierwszej sesji podjęciu głosowania sprzeciwiał się marszałek Lubomirski, sesje I i III dnia 21 i 23 XI 1774, *Protokół*, zag. VI, s. 10, 12. Pomimo tych problemów nie potrafił powstrzymać się od drobnych złośliwości wobec króla, chociażby sprzeciwem wobec uczczenia jego rocznicy, z czego musiał wycofać się i zgodzić na przyznanie mu prawa rozdania kilku starostw, sesje X i XIII dnia 28 XI i 1 XII 1774, *Protokół*, zag. VI, s. 31, 40.

¹⁰⁷ Oznaczało to uznanie bpa Ostrowskiego za niedostatecznie sprawnego przewodniczącego obrad, sesja III dnia 23 XI 1774, *Protokół*, zag. VI, s. 15.

¹⁰⁸ Sesja XVIII, XX, XXI dnia 15, 17, 19, XII 1774, *Protokół*, zag. VI, s. 71, 77, 79–84. Koncepcję jednolitych podatków wyrażał też w odniesieniu do miast, sprzeciwiając się propozycji hetmana Branickiego ustalenia podymnego w miastach i poglównego na wsi, sesja XXXII dnia 11 II 1775, *Protokół*, zag. VI, s. 55.

¹⁰⁹ Ta zmiana stanowiska marszałka wynikała z konieczności szybkiego podania do powszechnej wizji przyszłych podatków, które ostatecznie przyjąć miano dopiero w traktacie gwarancyjnym, sesja XXII, XXIII dnia 20, 22 XII 1774, *Protokół*, zag. VI, s. 89–90, 97.

¹¹⁰ Sesja XXX dnia 9 II 1775, *Protokół*, zag. VI, s. 39.

¹¹¹ Sesja XXXV i XXXVI dnia 15 i 16 II 1775, *Protokół*, zag. VI, s. 70–75. Por. J. Topolski, *Pruskie uzurpacje graniczne w dobie pierwszego rozbioru polski 1772–1777*, „Zeszyty Naukowe UAM. Historia” 1968, nr 8, s. 56–57.

¹¹² Sesja XL dnia 21 II 1775, *Protokół*, zag. VI, s. 108.

Poniński mógł poinformować, iż w czasie rokowań z ambasadorami Rosji i Prus uzyskano zgodę na dokonanie modyfikacji postanowień traktatu z 1768 r. w sprawie dysydentów, pod warunkiem przestrzegania zasady, że dysydenci jako szlachta nie mogą być prześladowani. Potwierdził to Stackelberg, zapowiadając możliwość zmiany postanowień dysydenckich z 1768 r., ale dopiero po podpisaniu nowego traktatu. Dlatego Poniński bronił stanowiska, że nie należy podkreślać efektów rokowań z ambasadorami w sprawach wyznaniowych i wręcz radził nie wspominać o nich, z nadzieją na ich modyfikację po ratyfikacji nowego traktatu¹¹³. Gdy zaś ambasador Stackelberg zakomunikował biskupom notę Revitzkiego, że trzy dwory zgodnie nie odstępają od traktatu 1768 r., Poniński mógł wezwać delegację do zakończenia jałowej dyskusji, która może prowadzić tylko do dalszego ograniczenia praw religii katolickiej. Jednocześnie poprosił Stackelberga o przekazanie noty o niemożliwości odstąpienia od traktatu 1768 r., co pozwoli delegacji wykazać swoją bezsilność w negocjacjach¹¹⁴.

Nadal też starał się o zapewnienie sobie korzyści majątkowych¹¹⁵. Z tego względu, po krótkiej dyskusji, przedstawił projekt „starostwa i królewszczyzny”¹¹⁶. Wprowadzenie tej kwestii pozwoliło Ponińskiemu na podjęcie dyskusji nad znalezieniem funduszy na wynagrodzenie zasłużonych osób po likwidacji królewskiego rozdawnictwa starostw¹¹⁷. Powrócono do niej jednak dopiero po przerwie świątecznej (23 XII – 2 II 1775). Wówczas Poniński wniósł projekt głosowania nad wysokością kwarty¹¹⁸. Nadal też starał się o zapewnienie wysokiego wynagrodzenia urzędników w Radzie Nieustającej, o których ograniczenie występował marszałek Lubomirski¹¹⁹. Wreszcie pod koniec tej limity wystąpił z żądaniem przyznania sobie odpowiednich gratyfikacji, zgodnych z tradycją nagradzania marszałków sejmów. Zaznaczał jednak, że chociaż nie chce sięgać po majątek Rzeczypospolitej, ale gdy jego rodzina od stu lat nie korzystała z łaski szafunku królewszczyzn, a on sam „[...] dziedziczny własny na usługach publicznych tracił majątek [...]” – dlatego prosi o podniesienie pensji i zapew-

¹¹³ Sesja XLII i XLIII dnia 23 i 25 II 1775, *Protokół*, zag. VI, s. 131–133, 141. Por. M. Lorent, *Kościół katolicki a Katarzyna II 1772–1784*, Kraków – Warszawa 1910; M.C. Łubieńska, *Sprawa dysydencka 1764–1766*, Warszawa – Kraków 1911; J. Michalski, *Sprawa dysydencka a zagadnienia gospodarcze w opinii publicznej w pierwszych latach panowania Stanisława Augusta*, „Przegląd Historyczny” 1949, t. XL, z. 3, s. 156–163; W. Kriegseisen, *Dysydenci i dyzuniacy w Rzeczypospolitej epoki stanisławowskiej*, [w:] *Stanisław August i jego Rzeczpospolita. Dramat państwa, odrodzenie narodu*, red. A. Sołtys, A. Zielińska, Warszawa 2013, s. 51–62.

¹¹⁴ Sesja XLIV dnia 27 II 1775, *Protokół*, zag. VI, s. 143–146; D. Dukwicz, *Rosja wobec sejmu...*, s. 269–279.

¹¹⁵ Początkowo poniósł pewną porażkę, ponieważ ostatecznie zamiast wcześniej ustalonej liczby 6 przegłosowano utworzenie 8 komandorii zakonu maltańskiego, sesja XII dnia 7 XII 1774, *Protokół*, zag. VI, s. 51.

¹¹⁶ Sesja VI i XVIII dnia 3 i 9 XII 1774, *Protokół*, zag. VI, s. 47, 57–59.

¹¹⁷ Sesja XVI dnia 13 XII 1774, *Protokół*, zag. VI, s. 65.

¹¹⁸ Sesja XXV dnia 3 II 1775, *Protokół*, zag. VI, s. 11.

¹¹⁹ Sesja XXXIX dnia 20 II 1775, *Protokół*, zag. VI, s. 103.

nienie emfiteuzy starostwa międzyrzeckiego oraz zgodę na zamianę dóbr Brzozy¹²⁰.

Zaskakująco niską aktywność wykazał Poniński w czasie ostatniej limity sejmu (6–20 III 1775), na trzynastu sesjach delegacji, chociaż z dumą podkreślał jej osiągnięcia¹²¹. Nie wdawał się już w dyskusje nad drobniejszymi sprawami, dążąc do szybkiego zakończenia prac delegacji i przeforsowania projektów zgłaszanych przez ambasadora Stackelberga, i żywiej zainteresował się tylko sprawozdaniem z czynności Komisji Rozdawniczych, zarządzających dobrami pojezuickimi¹²². W pełni zaangażował się dopiero w spór wokół określenia królewskiego prawa łaski rozdawniczej, w której stał się – po raz któryś – z Antonim Czetwertyńskim, broniącym dotychczasowych praw króla, gdy Poniński opowiadał się za ich ograniczeniem¹²³. Był to oczywiście element walki o zakres uprawnień Rady Nieustającej. Na tych końcowych sesjach wykazał się oryginalnością myśli, gdy wystąpił w obronie ludności chłopskiej przed przrzucaniem na nią podatków szlacheckich, w czym poparł go August Sułkowski¹²⁴. Jednocześnie uchylił się od poparcia stanowiska bpa Młodziejowskiego, który występował przeciw nadmiernemu opodatkowaniu duchowieństwa (przypominając o *subsidium charitativum* z 1717)¹²⁵.

Na tym kończył się okres udziału Ponińskiego w pracach delegacji i pełnienia funkcji marszałka konfederacji i sejmu. Mógł być zadowolony ze swoich osobistych osiągnięć: zyskania tytułu książęcego, licznych gratyfikacji (pieniężnych i w postaci dóbr) oraz urzędów (marszałka Rady Nieustającej, który sprzedał Augustowi Sułkowskiemu, oraz podskarbiego wielkiego koronnego)¹²⁶. Na ostatniej sesji podkreślał dokonania sejmu, który chociaż nie mógł odzyskać utraconych ziem, to zdołał zapewnić połączenie interesów trzech stanów Rzeczypospolitej dla „[...] ustanowienia potrzebnych praw, odnowienia zaniedba-

¹²⁰ Sesja XLV dnia 28 II 1775, *Protokół*, zag. VI, s. 153–157. Przyznano mu wówczas stałą pensję roczną 100 tys. złp, nagrodę w wysokości 400 tys. złp (płatną w sześciu ratach), zgodę na zamianę dóbr Brzozy na Falenice, Nową Wieś i Kępę. Zezwolono też na zakup wsi Wola pod Warszawą (bez powoływania komisji dla oszacowania jej wartości, *Nagroda* [w:] *Vol. Leg.*, t. VIII, s. 127. Por. M. Drozdowski, *Podstawy finansowe...*, s. 76.

¹²¹ Jej dzieło uznał za zbawienne, jak też wyjątkowe z powodu stałej obecności ambasadorów, Sesja III dnia 8 III 1775, *Protokół*, zag. VII, s. 26.

¹²² Sesja VI i X dnia 11 i 16 III 1775, *Protokół*, zag. VII, s. 39, 60.

¹²³ Sesja XII dnia 18 III 1775, *Protokół*, zag. VII, s. 76–78. Na kolejnej sesji Poniński oburzył się na głosy w obronie praw króla, któremu obłudnie gratulował, że znajduje „[...] powinna w poddanych jego gorliwość”. Sesja XIII dnia 19 III 1775, *Protokół*, zag. VII, s. 81.

¹²⁴ Sesja I dnia 6 III 1775, *Protokół*, zag. VII, s. 11.

¹²⁵ Sesja II dnia 7 III 1775, *Protokół*, zag. VII, s. 13–17.

¹²⁶ „Na tejże ostatniej sesji dał król podskarbstwo wielkie koronne Ponińskiemu. Było to oddanie owcy pod straż wilka. Tenże Poniński wystawił most na łyżwach Warszawę z rąg łączącym i w nagrodę cło od niego na lat [10] otrzymał od sejmu”, J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, wyd. J. Dihm, Warszawa 1957, t. I, s. 75.

nego porządku, i obmyślenia środków mogących jakkolwiek ułatwić zaszle w narodzie trudności”¹²⁷.

W tym miejscu, kończąc te rozważania, należy podkreślić fakt, że tak wysoką samoocenę w jakimś stopniu potwierdzały opinie zasiadających w delegacji, zwłaszcza jej prezesa bpa Antoniego Ostrowskiego, który głosił, że Poniński „[...] jest tak szczęśliwym, iż nie tylko znajdzie sposób, ale też zaspokoi troskliwość naszą”¹²⁸. Również bp Andrzej Młodziejowski na zakończenie obrad, w imieniu króla, dziękował obydwu marszałkom konfederacji za umiejętne prowadzenie obrad i doprowadzenie ich do końca¹²⁹. Były to jednak tylko oficjalne wypowiedzi. Społeczeństwo zaś jednoznacznie negatywnie oceniało Ponińskiego pod względem charakteru¹³⁰, braku prawniczej wiedzy¹³¹, szczególnie wytykając mu grabież dóbr pojezuickich i ostrogskich¹³².

Pomijając jednak tak różne oceny współczesnych¹³³, należy wskazać na pomijany aspekt działalności Ponińskiego w delegacji sejmowej, czyli na jego aktywność w czasie 278 sesji (z tego 11 zostało odwołanych z powodu braku quorum). W ich trakcie Poniński zabierał głos 252 razy, wygłaszając 9 mów¹³⁴, 198 głosów i przemówień w sprawach merytorycznych oraz 45 w kwestiach proceduralnych¹³⁵. Oznacza to, że po odliczeniu sesji odwołanych lub zamkniętych z powodu braku quorum Poniński zabierał głos prawie na każdej – dokładnie 0,94 wystąpienia na sesję. Ta aktywność nie rozkładała się jednak równomiernie. Tu szczególnie wysokim zaangażowaniem wykazał się w czasie pierwszej limity sejmu (2 VI – 18 IX 1773), gdy na 48 (z 50) odbytych sesjach zabrał głos aż 60 razy, czyli 1,25 na sesję. Zbliżoną aktywność wykazał w trakcie trze-

¹²⁷ Sesja XIII dnia 19 III 1775, *Protokół*, zag. VII, s. 88.

¹²⁸ Sesja XXXVIII dnia 18 II 1775, *Protokół*, zag. VI, s. 97.

¹²⁹ Sesja XIII dnia 19 III 1775, *Protokół*, zag. VII, s.

¹³⁰ J.U. Niemcewicz, op. cit., t. I, s. 69. Podobnie widziano to we Francji, bo „[...] ludzie tworzący dziś sejm skonfederowany i sprawujący władzę w Rzeczypospolitej nadstawiają szyję pod jarzmo, żebrząc łaski przyszłych władców”, G.B. Mably, *O rządzie i prawach Polski*, [w:] *Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie*, wybrał i oprac. J. Gintel, Kraków 1971, t. II, s. 39.

¹³¹ „[...] Poniński, starając się o łaskę marszałkowską, przyrzekł w Petersburgu, iż wszystko będzie czynił, cokolwiek mu potencje zagraniczne rozkażą; jakoż dotrzymał danego słowa. Z nie mniejszą także łatwością ten marszałek był do wszystkich innych ustaw krajowych, lubo on żadnych nie układał, bo po temu głowy nie miał, tylko księżę August Sułkowski, wojewoda kaliski, z ministrami cudzoziemskimi”, J. Kitowicz, op. cit., s. 369. Por. W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 212.

¹³² *Epigramma, że pan Poniński na Brylowskim palacu krzyż przeorski kawalerów maltańskich zawiesić kazał na czystej ulicy*, [w:] *Wiersze polityczne pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego 1772–1775*, oprac., B. Wolska, Warszawa 2001, s. 315.

¹³³ Szerszy ich przegląd A. Stroynowski, *Adam Poniński...*, s. 133–154.

¹³⁴ Sesje: 2 VI, 3 VIII, 16 XI 1773, 1 i 19 VIII 1774, 15, 23 i 28 II 1775, 19 III 1775.

¹³⁵ Warto zauważyć, że był to wynik znacznie lepszy niż w trakcie kierowania obradami tego sejmu, gdy wygłosił 109 mów, wśród których było 50 zagajeń i 18 zgłoszonych projektów, A. Stroynowski, *Adam Poniński...*, s. 151.

kiej limity sejmu (22 I – 6 V 1774), gdy na 38 (z 41) odbytych sesjach występował 46 razy, czyli 1,21 na sesję. Najniższe natomiast zaangażowanie wykazał w czasie drugiej limity sejmu (2 X 1773 – 22 I 1774), gdy na 32 (z 33) odbytych sesjach występował tylko 19 razy, czyli 0,59 głosu na sesję. Wynikało to jednak z jego dłuższej nieobecności spowodowanej chorobą, w czasie której zastępował go Michał Hieronim Radziwiłł¹³⁶. Niewielkie zaangażowanie wykazywał również w czasie czwartej (16 V do 30 IX 1774) i szóstej (21 XI 1774 – 22 II 1775) limity sejmu. W ich trakcie jego aktywność ograniczała się odpowiednio do 0,78 i 0,77 wystąpienia na sesję (50 i 41 wystąpień na 64 i 42 sesjach). Ta zmienność skali zaangażowania wynikała oczywiście w zasadniczym stopniu z wagi podejmowanych spraw, co wyraźnie widać w czasie pierwszej limity, poświęconej głównie forsowaniu traktatów cesyjnych.

Pozostaje jednak pytanie o wpływ jego wystąpień na przebieg obrad. Niewątpliwie nie pomagały w tym umiejętności oratorskie Ponińskiego, którego później oskarżano o fałsz i tylko pozorne odwoływanie się do podstaw prawnych¹³⁷. Niewątpliwie jednak zdołał on zdominować prezesa delegacji biskupa Ostrowskiego, który z czasem właściwie nie potrafił już podjąć decyzji bez odwołania się do opinii Ponińskiego. Mogło to jednak wynikać nie tyle z jego talentu przekonywania, ile z prezentowanej pewności siebie, czy wręcz buty, wykorzystywanej w starciach z oponentami. Skuteczność tej metody opierała się głównie na jego związkach z ambasadorem Stackelbergiem. Zdawano sobie przecież sprawę z tego, że Poniński wyraża opinie nie tyle swoje, ile carskiej ambasady, stosującej różne formy zachęty do współpracy (pensje, dobra, urzędy), jak też groźby wobec prób oporu. Poniński potrafił to wykorzystać, używając nadzwyczaj skutecznego argumentu o konieczności zgadzania się z narzuconą wolą zaborców, czy nawet prosząc ambasadorów o wystosowanie brutalnej noty, pozwalającej delegacji „z honorem” wycofać się wobec przemocy¹³⁸. Jednocześnie zdołał rozbudzić chciwość liczego grona delegatów, kreśląc możliwości wzbogacenia się przy okazji reformy emfiteutycznej królewskiej oraz przejęcia dóbr pojezuickich i ordynacji ostrojskiej, co wykorzystywał zresztą we własnym interesie. W tym zakresie okazał się prawdziwym mistrzem¹³⁹.

¹³⁶ A. Stroynowski, *Rola Michała Hieronima Radziwiłła w obradach sejmu rozbiorowego 1773–1775*, [w:] *Origines, fontes et narrationes – pośród kręgów poznania historycznego. Prace ofiarowane Profesorowi Marcelemu Antoniewiczowi w 65. rocznicę urodzin*, red. M. Cetwiński i M. Janik przy współudziale M. Nity, Częstochowa 2017, s. 447–457.

¹³⁷ A. Rzewuski, *Głos... 20 X 1784*, bmd.; A. Stroynowski, *Adam Poniński...*, s. 150.

¹³⁸ Sesja XLIV dnia 27 II 1775, *Protokół*, zag. VI, s. 143–146. Podobnie zresztą postępował król, starając się tylko o zachowanie dobrego imienia, E. Rostworowski, op. cit., s. 75–80; D. Dukwicz, *Rosja wobec sejmu...*, s. 113.

¹³⁹ Tak zdobyty majątek, wraz z urzędami i znaczeniem równie szybko utracił, co zresztą już w trakcie obrad delegacji przepowiadał mu Feliks Oraczewski, *Mowa Jaśnie Wielmożnego J.P. Oraczewskiego posła krakowskiego 1 octobra (1774) miana*, bmd; Z. Zielińska, *Poniński Adam*, s. 508–511.

W swoim dążeniu do zdobycia władzy i ograniczenia pozycji Stanisława Augusta nie dostrzegł natomiast, że było to możliwe tylko w okresie sejmu rozbiorowego, później zaś Rosja swoje władanie nad Rzeczpospolitą chciała oprzeć na królu i związanym z nim stronnictwie, w którym nie było już miejsca dla Ponińskiego¹⁴⁰.

Bibliografia

Źródła

- Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie*, wybrał i oprac. J. Gintel, Kraków 1971, t. II.
- Diariusz Sejmu Extraordynaryjnego w Warszawie dnia 19 Kwietnia Roku 1773⁴⁰ zaczętego*, Biblioteka Narodowa Czartoryskich w Krakowie, Rkps 825.
- Epigramma, że pan Poniński na Bryłowskim pałacu krzyż przeorski kawalerów maltańskich zawieść kazał na czystej ulicy*, [w:] *Wiersze polityczne pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego 1772–1775*, oprac., B. Wolska, Warszawa 2001, s. 315.
- Kitowicz J., *Pamiętniki, czyli historia polska*, oprac. P. Matuszewska, Z. Lewinówna, Warszawa 1971.
- Korespondencja i gazetki pisane Jędrzeja Kitowicza z lat 1771–1776*, oprac. T. Ciesielski, S. Górzyński, F. Wolański, Warszawa – Bellerive-sur-Allier 2017.
- Niemcewicz J.U., *Pamiętniki czasów moich*, wyd. J. Dihm, Warszawa 1957, t. I.
- Oraczewski F., *Mowa Jaśnie Wielmożnego J.P. Oraczewskiego posła krakowskiego 1 octobra (1774) miana*, bmd.
- Protokół albo opisanie zaszczytów czynności na Delegacji od Stanów Rzeczypospolitej na Sejmie Extraordynaryjnym Warszawskim do zawarcia traktatów z dworami Wiedeńskim, Petersburskim i Berlińskim dnia 19 Maja roku 1773 wyznaczanej, a dnia 19 Marca roku 1775 zakończonej oraz cokolwiek mówiono, lub czytano było, w właściwych każdego z JJ.OO Delegatów wyrazach wiernie spisany pod prezydencją J.W. Xiędza Antoniego Ostrowskiego Biskupa Kujawskiego i Pomorskiego porządkiem wszystkich sessji ręką jego podpisany*, wyd. A. Gurowski, Warszawa 1775 (drukarnia nadworna), Zagajenia I–VII.
- Stanislas Auguste, *Memoires*, wyd. A. Grześkowiak-Krwawicz, D. Triaire, Paris 2012.
- Volumina Legum. Przedruk Zbioru Praw staraniem XX Pijarów*, Petersburg 1860, t. VIII.

Literatura

- Bartkiewicz K., *Pierwszy i drugi rozbiór Polski w opiniach parlamentarzystów doby stanisławowskiej*, [w:] *Oświeceni wobec rozbiorów Polski*, pod red. J. Grobisa, Łódź 1998, s. 87–99.
- Braciszewicz J., *Stanisław August Poniatowski na pierwszym sejmie rozbiorowym 1773–1775*, Warszawa 1984.
- Chojcecki R., *Patriotyczna opozycja na sejmie 1773 r. Uwagi na marginesie działalności w sejmie i w delegacji 19 IV – 28 IX*, „Kwartalnik Historyczny” 1972, R. LXXIX, nr 3, s. 545–562.
- Drozdowski M., *Geneza polsko-pruskiego traktatu rozbiorowego 1773. Negocjacje w delegacji i na sejmie 3–28 IX 1773*, „Studia Historica Slavo-Germanica”, 1975, t. IV, s. 57–71.
- Drozdowski M., *Podstawy finansowe działalności państwa w Polsce 1764–1793. Działalność budżetowa sejmu Rzeczypospolitej w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Warszawa – Poznań 1975.

¹⁴⁰ J. Michalski, *Dyplomacja polska w latach 1764–1795*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. II, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, s. 605–606.

- Drozdowski M., *Przyjęcie traktatów rozbiorowych przez delegację i sejm polski w 1775 r.*, „Roczniki Historyczne” 1975, z. 41, s. 81–122.
- Dukwicz D., *Ambasador Otto Magnus von Stackelberg wobec króla Stanisława Augusta w przededniu sejmu rozbiorowego 1773–1775*, [w:] *W dwusetną rocznicę śmierci Stanisława Augusta*, „Wiek Oświecenia” 1999, nr 15, s. 95–109.
- Dukwicz D., *Restricted Sovereignty of the Sejm. The Plenipotentiary Delegation and Ratification of the First Partition Treaty*, [w:] *Podział władzy i parlamentaryzm w przeszłości i współcześnie. Prawo, doktryna, praktyka*, red. W. Uruszczak, K. Baran, A. Karabowicz, Warszawa 2007, s. 454–467.
- Dukwicz D., *Rosja wobec sejmu rozbiorowego warszawskiego (1772–1775)*, Warszawa 2015, s. 60, 293.
- Dukwicz D., *Sekretne wydatki rosyjskiej ambasady w Warszawie w latach 1772–1790*, [w:] *Gospodarka, społeczeństwo, kultura w dziejach nowożytnych*, red. A. Karpiński, E. Opaliński, T. Wiślicz, Warszawa 2010, s. 449–465.
- Dukwicz D., Zwierzykowski M., *Sułkowski August*, [w:] PSB, Kraków – Warszawa 2007–2008, t. XLV, s. 542–553.
- Dumanowski J., *Sumiński Piotr Alkantary*, [w:] PSB, Kraków – Warszawa 2007–2008, t. XLV, s. 603–607.
- Filipczak W., *Sejmiki ziemi zakroczymskiej 1778–1786*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2015, R. XIV, nr 2, s. 85–121.
- Hubert S., *Rozbiory i odrodzenie Rzeczypospolitej*, Lwów 1937.
- Jobert A., *Komisja Edukacji Narodowej*, Wrocław 1979.
- Kallas M., *Tryb zmiany aktów konstytucyjnych w Polsce doby porozbiorowej*, „Prawo Kanoniczne” 2006, 49, nr 3–4, s. 246–247.
- Kęder W., *Stolica Apostolska wobec Rzeczypospolitej w dobie konfederacji barskiej 1767–1773*, Opole 2006.
- Konopczyński W., *Chronologia sejmów polskich 1493–1793*, Kraków 1948.
- Konopczyński W., *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917.
- Konopczyński W., *Pierwszy rozbiór*, Kraków 2010.
- Konopczyński W., *Rejtan, Korsak i Bohuszewicz na sejmie 1773 r.*, Wilno 1935.
- Kościalkowski S., *Antoni Tyzenhauz*, t. I, Londyn 1970.
- Kriegseisen W., *Dysydenci i dyzunicy w Rzeczypospolitej epoki stanisławowskiej*, [w:] *Stanisław August i jego Rzeczpospolita. Dramat państwa, odrodzenie narodu*, red. A. Sołtys, A. Zielińska, Warszawa 2013, s. 51–62.
- Lesińska K., *Radziwiłł Michał Hieronim*, [w:] PSB, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1987, t. XXX, s. 306–309.
- Loret M., *Kościół katolicki a Katarzyna II 1772–1784*, Kraków – Warszawa 1910.
- Łaszewski R., *Delegacja jako instrument ratyfikacji I i II rozbioru Polski*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1971, t. XXIII, z. 2, s. 87–102.
- Łojek J., *Polska inspiracja prasowa w Holandii i Niemczech w czasach Stanisława Augusta*, Warszawa 1969.
- Łubieńska M.C., *Sprawa dysydencka 1764–1766*, Warszawa – Kraków 1911.
- Michalski J., *Dyplomacja polska w latach 1764–1795*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. II, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, s. 483–705.
- Michalski J., *Początki opozycyjnej działalności Franciszka Ksawerego Branickiego*, „Kwartalnik Historyczny” 2006, R. CXIII, nr 2, s. 75–132.
- Michalski J., *Rejtan i dylematy Polaków w dobie pierwszego rozbioru*, [w:] idem, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. I, Warszawa 2007, s. 160–201.
- Michalski J., *Rejtan Tadeusz*, [w:] PSB, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1989, t. XXXI, s. 231–237.

- Michalski J., *Sejm polski w czasach panowania Stanisława Augusta*, [w:] *Historia sejmu polskiego*, red. J. Michalski, t. I, Warszawa 1984, s. 350–419.
- Michalski J., *Sprawa dysydencka a zagadnienia gospodarcze w opinii publicznej w pierwszych latach panowania Stanisława Augusta*, „Przegląd Historyczny” 1949, t. XL, z. 3, s. 156–163.
- Michalski J., *Sprawa zwrotu ponadtraktatowych nabytków austriackich i pruskich po pierwszym rozbiórce*, „Kwartalnik Historyczny” 2005, R. CXII, nr 1, s. 77–127.
- Michalski J., *Stanisław August Poniatowski*, [w:] *PSB*, Warszawa – Kraków 2002, t. XLI, s. 612–640.
- Rostworowski E., *Ostatni król Rzeczypospolitej*, Warszawa 1966.
- Stroynowski A., *Adam Poniński – marszałek sejmu 1773–1775*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2016, t. XV, pod redakcją A. Stroynowskiego, s. 133–154; <http://dx.doi.org/10.16926/zh.2016.15.08>.
- Stroynowski A., *Bitwa pod Kapielą. Z królewskich poszukiwań tradycji wojennej*, [w:] *Między barokiem a oświeceniem. Wielkie bitwy*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2010, s. 103–116.
- Stroynowski A., *Emfiteutyczna reforma królewszczyzn*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1981, z. 2, s. 83–99.
- Stroynowski A., *Rola Michała Hieronima Radziwiłła w obradach sejmu rozbiorowego 1773–1775*, [w:] *Origines, fontes et narrationes – pośród kręgów poznania historycznego. Prace ofiarowane Profesorowi Marcelemu Antoniewiczowi w 65. rocznicę urodzin*, red. M. Cetwiński i M. Janik przy współudziale M. Nity, Częstochowa 2017, s. 447–457.
- Szczygielski W., *Kraszewski Jan Aleksander*, [w:] *PSB*, t. XV, Wrocław – Warszawa – Kraków 1970, s. 220.
- Szczygielski W., *Lenkiewicz Adam*, [w:] *PSB*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1972, t. XVII, s. 54–55.
- Szujski J., *Tadeusz Rejtan na sejmie 1773 r.*, Warszawa 1925.
- Topolski J., *Dzieje Wielkopolski*, t. I, Poznań 1969.
- Topolski J., *Pruskie uzurpacje graniczne w dobie pierwszego rozbioru polski 1772–1777*, „Zeszyty Naukowe UAM. Historia” 1968, nr 8, s. 51–76.
- Ugniewski P., *Media i dyplomacja. „Gazette de France” o sejmie rozbiorowym 1773–1775*, Warszawa 2006.
- Wegner L., *Tadeusz Rejtan na sejmie warszawskim z roku 1773*, Warszawa 1873.
- Zielińska Z., *Poniński Adam*, [w:] *PSB*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1982, t. XXVII, s. 504–511.
- Zielińska Z., *Sejmy polskie z lat 1764–1786*, [w:] *Parlamentaryzm w Polsce we współczesnej historiografii*, red. J. Bardach, W. Sudnik, Warszawa 1995, s. 107–116.
- Zienkowska K., *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław 1998.
- Zwierzykowski M., *August Sułkowski i strategia budowy pozycji rodu. Od książąt na Bielsku do senatorów Rzeczypospolitej*, [w:] *Zapomniani książęta? Sułkowscy w XVIII–XX wieku*, red. D. Nawrot, G. Madej, Katowice 2016, s. 51–68.

Adam Poniński in Debates Delegation of Parliament 1773–1775

Summary

Adam Poniński he was famous marshal of parliament 1773–1775. He was be also member of delegation of parliament. She executed the ratification of partitional treaties, reform of system of Poland and the plunder state goods, post-Jesújjic and goods of Maltese order. He in this participated actively Poniński. Analysis of his activity is in delegation here, where he took he voice 252 contacted with Russian embassy times and steels, realizing her recommendation.

Keywords: Adam Poniński, parliament 1773–1775, delegation parliamentarian, partitions of Poland.

Słowa kluczowe: Adam Poniński, sejm 1773–1775, delegacja sejmowa, rozbiory Polski.

Anna CZERNIECKA-HABERKO

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

Portret Stanisława Nałęcz Małachowskiego w świetle historiografii polskiej

Zapotrzebowanie na pozytywnego bohatera – pasjonata stało się w okresie Sejmu Wielkiego sprawą nagłą, ponieważ rej wodząc w kraju, magnaci skompromitowali się ostatecznie w oczach społeczeństwa szlacheckiego, zajmując negatywną postawę wobec programu reform i popierającego ten program króla. Stronnictwo patriotyczne poczęło wówczas energicznie lansować model oświeceniowego obywatela, stawiającego interesy państwa, króla i społeczeństwa ponad interes własny. Ponieważ bliski tym ideałom wydawał się być „człowiek dobrej reputacji” – marszałek sejmowy Stanisław Małachowski, jego wskazywano jako wzór godny do naśladowania

Bartłomiej Szyndler¹

Stanisław Małachowski herbu Nałęcz (ur. 24 sierpnia 1736 w Końskich, zm. 29 grudnia 1809 w Warszawie) na kartach historii zapisał się jako hrabia w Królestwie Kongresowym w 1820 roku, prezes Senatu Księstwa Warszawskiego w latach 1807–1809, senator-wojewoda Księstwa Warszawskiego w 1809 roku, stały przedstawiciel stanów w Straży Praw, starosta sądecki, marszałek konfederacji Korony Królestwa Polskiego i marszałek Sejmu Czteroletniego w 1788, referendarz wielki koronny w okresie 1780–1792, podstoli koronny w 1779, marszałek Trybunału Głównego Koronnego w 1775 roku oraz starosta sądecki w okresie 1755–1784². Zatem Małachowski to bohater, który wykazał się niezwykłymi czynami oraz postawami.

Należy jednak pamiętać, że bohater to pojęcie, które można rozpatrywać w dwóch płaszczyznach, jako zagadnienie historyczne oraz historiograficzne. W pierwszym przypadku należy wskazać działania ludzi, których określono

¹ B. Szyndler, *Stanisław Nałęcz Małachowski 1736–1809*, Warszawa 1979, s. 8.

² A. Zahorski, *Małachowski Stanisław h. Nałęcz (1736–1809)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XIX, Wrocław 1974, s. 415–420.

mianem bohatera, oraz określić ich rolę w procesie historycznym. W przypadku drugim, należy dokonać analizy miejsca problematyki bohaterów w narracji historycznej, czyli refleksji nad tym, w jaki sposób działalność bohaterów z przeszłości odzwierciedla się w historiografii. Te dwie płaszczyzny (historyczna i historiograficzna), mimo że są ze sobą ściśle powiązane, to nie są tożsame³. Co więcej, bohaterowie mogą istnieć

jedynie wówczas, gdy są obecni w pamięci zbiorowej, w tradycji, w świadomości historycznej bądź w historiografii. Poza tymi formami historycznego zakodowania nie istnieją nie tylko bohaterowie, lecz także wszystkie inne fakty historyczne. Jeśli nie są utrwalone w takiej czy innej formie świadomości społecznej, wówczas choćby w przeszłości miały miejsce, przechodzą do historycznego niebytu. W ostatecznym wszakże rachunku to historiografia jest tym narzędziem, które w większym stopniu wpływa [...] na utrwalanie się w danym społeczeństwie [...] listy bohaterów oraz na takie czy inne rozumienie ich roli w historii⁴.

Polskie piśmiennictwo historyczne obfituje w prace opisujące Małachowskiego. Ich mnogość powoduje, że można dokonać ich klasyfikacji, wyróżnić biografie, biogramy, prace poświęcone Sejmowi Czteroletniemu oraz prace poświęcone panowaniu Stanisława Augusta, prace z zakresu historii państwa i prawa, a także zarysy, syntezy...

W historiografii polskiej odnajdziemy dwie biografie Stanisława Małachowskiego. Autorem pierwszej był Edmund Machalski⁵, drugiej – Bartłomiej Szyndler⁶. Biografia autorstwa Machalskiego została zdeterminowana przez analizę działalności Małachowskiego jako marszałka sejmowego. Wydaje się to zrozumiałe, gdyż w zakończeniu pracy Autor podkreślił, że „Stanisław Małachowski przeszedł do historii przede wszystkim jako marszałek Sejmu Czteroletniego, a następnie jako prezes Komisji Rządzącej, rady stanu i senatu Księstwa Warszawskiego”⁷. Jednak Szyndler uznał, że

Machalski potraktował [...] temat dosłownie, przez co praca zasługuje raczej na miano krytycznego studium o Małachowskim, jako marszałku sejmowym, niż na biografię. Wskazuje na to skąpe i bardzo pobieżne omówienie pozostałych lat życia Małachowskiego. Ale takie ujęcie tematu usprawiedliwia częściowo autora, Małachowski osiągnął bowiem szczyt swej popularności właśnie w latach 1788–1792, kiedy to dostojeństwem swego urzędu dorównywał niemal królom⁸.

³ J. Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1998, s. 312.

⁴ Ibidem, s. 312.

⁵ E. Machalski, *Stanisław Małachowski – marszałek Sejmu Czteroletniego*, Poznań 1936.

⁶ B. Szyndler, op. cit..

⁷ E. Machalski, op. cit., s. 158.

⁸ B. Szyndler, op. cit., s. 7–8.

Machalski przedstawił Małachowskiego jako człowieka chorowitego⁹, „wrażliwego nerwowo”¹⁰. Podkreślał, że Małachowski nie był „silną indywidualnością historyczną”. Nie był też wybitnym politykiem. Był natomiast „szczerym” patriotą. Był „zwykłym”, ale niezwykle prawym człowiekiem¹¹.

Machalski z całą stanowczością podkreślił, że Małachowski nie był dobrym marszałkiem. Nie posiadał bowiem zdolności, które by go predestynowały do kierowania tak dużą grupą ludzi. Mimo to Machalski podkreślał, że tylko Małachowski potrafił utrzymać zgodę w tej grupie¹².

Ocena Małachowskiego przedstawiona przez Machalskiego nie jest jednoznaczna. Z jednej bowiem strony Machalski wymienia wady Małachowskiego, z drugiej – potrafił dostrzec również i zalety.

Drugą biografię Małachowskiego opublikował w 1979 roku Bartłomiej Szyndler. Pierwsze zdanie tej biografii brzmi: „z imieniem Stanisława Nałęcz

⁹ Machalski pisał, że Małachowski „wziął po swoich rodzicach organizm niezbyt odporny na większe przeciwności życiowe. Bywał bardzo często chory, niejednokrotnie korzystał z kuracji zagranicznej, a dolegliwości fizyczne zostawiły poważny ślad na usposobieniu Małachowskiego. Nie miał bowiem tej pogody życiowej, jaką daje czerstwe zdrowie, a będąc z tego powodu nieraz przykrym dla otoczenia, zapowiadał się z wolna do życia więcej samotnego” – E. Machalski, op. cit., s. 158.

¹⁰ Machalski pisał: „nie inaczej jak tylko nadmiernej wrażliwości nerwowej należy przypisać czułość i pobudliwość Małachowskiego w najbliższych sprawach” – ibidem, s. 158.

¹¹ Machalski pisał: „wysokie zalety osobiste i szczególna prawość charakteru, jaką się wyróżniał Małachowski w czasach ogólnego upadku probierzy moralnych, odbiły się głośnie echem w Polsce i one to sprawiły, że powołany do sterowania izbą poselską przeszedł do pamięci potomnych. Nie był ani silną indywidualnością historyczną, ani wybitnym politykiem czy statystą, ale zwykłą jednostką, jakich tysiące przewija się przez karty dziejów bez zwrócenia większej uwagi. Jeśli jednak wysunął się w historii na miejsce poczesne, należy to przypisać niezwykłym okolicznościom, wśród których wypadło mu działać. Małachowski był nie tylko z urzędu przodownikiem, ale i wzorem szczerego i bezstronnego patriotyzmu. Wypadki późniejsze przekonały, że sama miłość kraju, choćby największa, nie potrafi go ochronić przed wrogimi zakusami, jeśli jej towarzyszy czyn dobrze skoordynowany. Wybór Małachowskiego na przewodnika narodu w tych krytycznych momentach Rzeczypospolitej obok słabego króla nie był wcale szczęśliwy: nie stworzony do wybitnej roli politycznej, nie będzie umiał wysiłków ludzkich zespałać, co zresztą sam szczerze przyznawał, że się na męża stanu nie nadaje” – ibidem, s. 159–160.

¹² Machalski pisał: „tylko osoba Małachowskiego mogła utrzymać zgodę wśród tak zróżnicowanych i burzliwych umysłów, i że jemu przede wszystkim należy zawdzięczać to wszystko, co sejm czteroletni zdziałał. Na każdym polu prac sejmowych i w każdej sprawie wykazywał wprost niezmordowaną i niespotykaną troskliwość, byleby tylko rzeczy nie doznały opóźnienia. A jednak mimo tych i wielu innych osobistych zalet, które postać jego czynią nader sympatyczną, historia nie może go rozgrzeszyć z win popełnionych przez skonfederowane stany pod jego sternictwem. To, co najbardziej rzuca się w oczy, to całkowite nieopanowanie techniki obradowania, świadczące o słabych dyspozycjach kierowniczych. [...] Małachowski nie chciał być gorszym od swych poprzedników, nie starał się ograniczać szerokich prerogatyw poselskich w nadmiernym używaniu głosu. Powoływał się, co prawda, na regulamin konfederacji r. 1776, lecz w praktyce tak postępował, jakby to był sejm wolny, na którym obowiązywała jednomyślność” – ibidem, s. 159–161.

Małachowskiego związane jest nierozdzielnie jedno z większych wydarzeń, jakie zapisała na swych kartach historia naszego narodu – Sejm Czteroletni, zwany też Wielkim, oraz jego wiekopomne dzieło 3 Maja¹³. Teza ta stała się determinująca dla dalszej narracji. Niemal połowa pracy została bowiem poświęcona Sejmowi Czteroletniemu¹⁴.

Szyndler podkreślił, że marszałek był chorowity. Pomimo to wykazywał się zadziwiającą kondycją fizyczną¹⁵. Był oschły w rozmowie. Dlatego też niezbyt łatwo nawiązywał znajomości¹⁶. Niemniej jednak był towarzyszki¹⁷.

Marszałek – w przekonaniu Szyndlera – nie posiadał zdolności dyplomatycznych. Ulegał wpływom bardziej charyzmatycznych jednostek. Brak talentu nadrobił szlachetnością, prawością oraz uczciwością¹⁸. Był miernym mówcą. Nieporadnie pisał¹⁹. Jako marszałek nie ograniczał gadulstwa²⁰. Z uwielbieniem odnosił się do Konstytucji 3 maja²¹.

Szyndlerowski obraz Małachowskiego został oparty zarówno na źródłach, jak i literaturze przedmiotu. Jednak na szczególną uwagę zasługuje kilkustronowa charakterystyka materiałów źródłowych dotyczących Małachowskiego, zaprezentowana przez Szyndlera we wstępie do biografii²².

¹³ B. Szyndler, op. cit., s. 7.

¹⁴ Ibidem, s. 385–387.

¹⁵ Ibidem, s. 334.

¹⁶ Ibidem, s. 332.

¹⁷ Szyndler podkreślał, że Małachowski „lubił się otaczać ludźmi światłymi i dla nich w ustalonym dniu tygodnia urządzał przyjęcia. [...] W chwilach wolnych od nawału zajęć publicznych Małachowski udawał się chętnie na spacer do Ogrodu Saskiego, który w tych czasach był miejscem odpoczynku, rozrywki i spotkań towarzyskich mieszkańców Warszawy” – ibidem, s. 332.

¹⁸ Szyndler pisał: „nie posiadając większych zdolności, ani biegłości w dziedzinie dyplomacji, ulegał marszałek wpływom wybitniejszych indywidualności – Potockiego i Kołłątaja. Brak talentu nadrobił szlachetnością serca i prawością charakteru oraz bezgranicznym poświęceniem dla dobra publicznego. Mianowany referendarzem wielkim koronnym zasłynął z uczciwego rozsądzania spraw i sprawiedliwego ferowania wyroków, za co zyskał przydomek «Arystydesa polskiego»” – ibidem, s. 333.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Szyndler pisał: „największą wadą Sejmu Wielkiego było namiętne gadulstwo, którego marszałek nie ograniczał, pozwalając jednym i tym samym posłom zabierać wielokrotnie głos i mówić dowolną ilość czasu. Kołłątaj w *Listach Anonima* zwracał Małachowskiemu uwagę na ten odwieczny mankament polskiego parlamentaryzmu i apelował, aby stosował «przerywanie i tamowanie głosu», gdyż jest to jego prerogatywą. Marszałek nie posłuchał tej rady, gdyż uważał, że swoboda wypowiedzania się jest demokratycznym przywilejem poselskim, jej tłumaczenie zaś byłoby pogwałceniem wolności posłów. I pozostawał w tym postanowieniu nieugięty, choć nie byli z tego zadowoleni zarówno patrioci, jak i niektórzy zelanci” – ibidem, s. 334.

²¹ Szyndler pisał: „do Konstytucji 3 maja, której był współautorem, odnosił się Małachowski z uwielbieniem. Uważał ją za dzieło wiekopomne, wyrażające wolę narodu i przyzwalające Rzeczypospolitej egzystencję polityczną jako państwa niepodległego i niezawisłego. Wierzył w jej dobroczynne skutki dla przyszłości Polski. Po upadku zaś konstytucji żywił nieustanne nadzieje na jej wskrzeszenie. Na portretach kazał się malować z aktem konstytucji w rękę, podkreślając nierozdzielny związek swojej osoby z tą ustawą” – ibidem, s. 336.

²² Ibidem, s. 8–12.

Stanisław Małachowski to bohater wielu życiorysów i biogramów. Za najważniejszy z nich należy uznać biogram opublikowany w *Polskim słowniku biograficznym*, autorstwa Andrzeja Zahorskiego²³. Życiorys ten został opracowany zgodnie z zasadami obowiązującymi w wydawnictwie. Choć na stronach *Polskiego słownika biograficznego* jest dostępna jedynie instrukcja opracowana 15.04.2005 r. przez Ewę Szklarską, to należy pamiętać, że jest ona właściwa dla wszystkich (niemal 30 000) życiorysów opublikowanych na kartach tego słownika²⁴.

Biogram Małachowskiego, autorstwa Zahorskiego, ma układ chronologiczny. Uwzględnia datę i miejsce urodzenia, informacje o rodzicach (tzn. imię ojca oraz imię i nazwisko panięńskie matki) i rodzeństwie, wychowaniu i wykształceniu, przedstawia formy aktywności politycznej, stan majątkowy, podstawowe fakty z życia osobistego, zwłaszcza te, które miały wpływ na działalność publiczną, datę i miejsce śmierci, miejsce pochowania oraz sytuację rodzinną – dane współmałżonka i dzieci (np. daty życia). Życiorys zawiera jedynie rzeczowe informacje, jednak mają one charakter zarówno dodatni, jak i ujemny²⁵.

Małachowski został w nim przedstawiony jako sędzia o nieposzlakowanej uczciwości²⁶, szanowany marszałek Sejmu Czteroletniego²⁷, nieustępliwy wobec króla²⁸, ale ulegający wpływom Ignacego Potockiego i Kołłątaja²⁹, zwolennik Konstytucji³⁰ oraz aktywny przedstawiciel emigracji³¹. Historyk podkreślił, że Małachowski był właścicielem rozległych posiadłości, pozyskanych m.in. poprzez małżeństwa z Urszulą z Czapskich, a po jej śmierci – z jej siostrą Konstancją, rozwiedzioną z Dominikiem Radziwiłłem³². Biogram został obudowany

²³ A. Zahorski, *Małachowski Stanisław h. Nałęcz (1736–1809)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XIX, Wrocław 1974, s. 415–420.

²⁴ E. Szklarska, *Wskazówki dla autorów*, <http://www.psb.pan.krakow.pl/index.php/pl/> [dostęp: 2.02.2018].

²⁵ A. Zahorski, op. cit., s. 415–420. Vide: E. Szklarska, op. cit. [dostęp: 2.02.2018].

²⁶ Zahorski pisał: „w r. 1744 M. [Małachowski – uzup. A.C.-H.] został marszałkiem Trybunału Kr. Na stanowisku tym zasłynął jako sędzia o nieposzlakowanej uczciwości. Z powodu tych zalet nazywano go powszechnie «Arystydesem polskim»” – A. Zahorski, op. cit., s. 416.

²⁷ Zahorski podkreślił, że Małachowski „wzbudzał szacunek poszanowaniem tradycji” – ibidem, s. 416.

²⁸ Zahorski pisał: „stanowczo oparł się naleganiom króla i ambasadora, aby związać sejm w konfederację przed wyborem marszałka” – ibidem, s. 416.

²⁹ Zahorski pisał: „pod względem politycznym związał się M. [Małachowski – uzup. A.C.-H.] z Ignacym Potockim, który wywierał nań wielki wpływ, a «najczęściej do pióra używał» Kołłątaja” – ibidem, s. 416.

³⁰ Ibidem, s. 416–418.

³¹ Zahorski pisał: „wśród emigracji polskiej już w jesieni 1796 był lansowany pogląd, być może pochodzący od J. Wybickiego, że obecnie przedstawicielem wolnego narodu polskiego jest M. [Małachowski – uzup. A.C.-H.] jako marszałek załimitowanego Sejmu Czteroletniego, którego obrady należy wznowić we Francji lub Włoszech” – ibidem, s. 418.

³² Ibidem, s. 419–420.

bibliografią, zawierającą opracowania, wydawnictwa źródłowe i wzmianki prasowe, które stanowiły podstawę dokumentacyjną życiorysu³³.

Informacje o Małachowskim odnajdziemy również w pracach poświęconych Sejmowi Czteroletniemu oraz pracach poświęconych panowaniu Stanisława Augusta. Historykiem, który podejmował w swoich pracach oba zagadnienia, był Walerian Kalinka³⁴ (*Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta – 1868*³⁵, *Sejm Czteroletni* – t. I: 1880, t. II: 1886, t. III: 1888³⁶).

Kalinka był „prawdziwym mistrzem” portretów. Zofia Zielińska uznała, że do wybitnych osiągnięć tegoż badacza należy zaliczyć portrety psychologiczne Stanisława Augusta Poniatowskiego, Michała Poniatowskiego, Augusta Debolego i Jana Komarzewskiego³⁷. Do tej listy wypada dodać jeszcze jeden wizerunek – Małachowskiego.

W pracach Kalinki odnajdziemy ambiwalentny obraz Małachowskiego. Historyk podkreślał bowiem, że Małachowski

nie celował wyższymi zdolnościami, nie był mówcą ani pisarzem, ale posiadał wiele zdrowego rozsądku i dobrą znajomość praw i stosunków krajowych. Brak mu było doświadczenia administracyjnego i gruntowniejszych wiadomości o zagranicy, i szkodliwe tego następstwa okazały się później, ale te niedostatki, wszystkim Polakom naówczas wspólne, nikogo nie raziły, zwłaszcza gdy tyle innych do przodownictwa w konfederacji zalecało go przymiotów. Była w nim zacna, wrodzona potrzeba służenia krajowi, patriotyzm gorący i zacięty, mocne uczucie godności narodowej, a ofiarność jego prawdziwa i zawsze gotowa sprawiała, że nie tracił nigdy wiary w siły i żywotność narodu³⁸.

Kalinka uznał, że Małachowski został kandydatem do laski, a następnie marszałkiem, gdyż był „człowiekiem dobrej reputacji”³⁹. Przekonywał, że Małachowski nie był geniuszem⁴⁰. Historyk potrafił jednak docenić, że Małachowski był człowiekiem wykształconym, a nawet światłym⁴¹.

³³ Ibidem, s. 420. Vide: E. Szklarska, op. cit. [dostęp: 2.02.2018].

³⁴ A. Wierzbicki, *Kalinka Walerian (20 XI 1826 Bolechowice k. Krakowa – 16 XII 1886)*, [w:] *Słownik historyków polskich*, red. M. Prosińska-Jackl, Warszawa 1994, s. 212–213.

³⁵ W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta: dokumenta do historyi drugiego i trzeciego podziału*, t. I–II, Poznań 1868.

³⁶ Idem, *Sejm Czteroletni*, t. I–III, Kraków 1880–1888.

³⁷ Z. Zielińska, *Przedmowa do obecnego wydania*, [w:] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, Warszawa 1991, s. 10.

³⁸ W. Kalinka, *Sejm...*, t. I, s. 118.

³⁹ Ibidem, s. 117.

⁴⁰ Kalinka pisał: „Małachowski geniuszem nie był” – ibidem, s. 438.

⁴¹ Kalinka pisał: „Małachowski, Ignacy i Stanisław Potoccy, ks. generał ziem podolskich, nade wszystko Stanisław August, byli to ludzie światli, Ojczyznę gorąco miłujący, po europejsku wykształceni, po europejsku myślący i czujący, i jeśli z wielu dawnych oczyścili się wad, to też wiele uronili starej, dobrej tradycji. Nie byli to już dawni anarchiści, ale i szlacheckiego nie mieli animuszu. Ich ideałem były instytucje zachodnie, pod względem wojskowym Prusy, i nie sądzili, aby na inny sposób można było Polskę uzbroić i ubezpieczyć. Ich pojęcia, rodzaj życia, nawyknięcia, wszystko ich odstręczało od korda i hazardów wojennych, wszystko im kazało

Niejednoznaczna jest również ocena Małachowskiego jako marszałka. Kalinka podkreślał bowiem, że Małachowski na niektórych sesjach był zbyt uległy⁴². Na innych porywczy⁴³. Kiedy indziej flegmatyczny⁴⁴. Jeszcze innym razem przygnębiony⁴⁵. Badacz przekonywał, że Małachowski „sejm rozbił maszynę rządową, na jej miejsce nic nie skleił, i on to był sprawcą tej anarchii, jaka się wkradła do wszystkich wydziałów służby krajowej”⁴⁶.

Portret Małachowskiego został oparty na materiale źródłowym⁴⁷. Należy jednak pamiętać, że

dużo miejsca w książce [Kalinka – uzup. A.C.-H.] zajmuje moralistyka. Te dydaktyczne komentarze należy odróżnić od narracji, opartej bezpośrednio na materiale źródłowym. Wtedy natrętne niekiedy moralizatorstwo, częstokroć rażące dzisiejszego czytelnika, nie będzie nadmiernie rzutowało na ocenę walorów pracy, która mimo upływu ponad stu lat nadal uważana jest za osiągnięcie dziejopisarskie najwyższego lotu⁴⁸.

Gloryfikację Małachowskiego odnajdziemy w pracy Tadeusza Korzona⁴⁹, pt. *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794)*⁵⁰. Historyk o Ma-

szczególnie wystrzegać się nieporządku, który od tłumnych zgromadzeń był u nas nieodłączny i w istocie, bardziej niż gdzie bądź niebezpieczny” – ibidem, s. 372.

⁴² Kalinka pisał: „zachowanie się Małachowskiego na tej sesji było szczególnie miękkie. Kiedy chciał, umiał on zwlec decyzję. Tym razem dał się podejść czy zagłuszyć przeciwnikom. Dopiero nazajutrz po rozmowie z nuncjuszem zrozumiał całą doniosłość uchwały. „Intencje jego, pisze król, zdają się być jednostajnie najcenotliwsze, ale często nie dostrzegają obłudy i stąd żałuje po czasie i martwi się niezmiernie, jak i wczoraj, i publicznie, i prywatnie, prawie z płaczem ubolewał nad złamaniem praw własności tych dóbr biskupich”. Długo jeszcze konstytucja z 17 lipca była dlań wyrzutem sumienia. Opuszczając Warszawę w 1792 r., rzekł on do księdza Woronicza: „Mospanie, szło nam dobrze wszystko, dopókiśmy rękę nie położyli na tym nieszczęsnym biskupstwie krakowskim! Ale kto do tego dał początek – niech wskaże inny, bo mnie nie wypada”. Wszystko nie szło dobrze, jak mniemał marszałek, ale prawdą jest, że ten krok nieprawny i arbitralny do wielu innych arbitralności dał początek, swym zuchwalstwem stał się godny zająć miejsce obok współczesnych uchwał Zgromadzenia Narodowego we Francji” – ibidem, s. 413.

⁴³ Kalinka pisał: „zgromił ich Małachowski, mówiąc, że próżnym zawierzają baśniom i że niepotrzebnie wmawiają w ludzi zło, o którym oni wcale nie myślą” – ibidem, s. 447.

⁴⁴ Idem, *Sejm Czteroletni*, t. II, Warszawa 1991, s. 209.

⁴⁵ Kalinka pisał: „Małachowski ciężko był przygnębiony wypadkiem tych posiedzeń. «Widząc – powiada o nim Stanisław August – że zapal i intryga wszystkim rządzi, jak się to pokazało przeciw duchowieństwu i mnie. Widząc, że i dla powagi marszałka sejmowego nie mają względności, już zamyślał składać laskę, aż go z pracą kasztelan Ostrowski i wraz z nim Marszałkowa od tego odwieśli»” – idem, *Sejm...*, t. I, s. 417.

⁴⁶ Ibidem, s. 438.

⁴⁷ Należy jednak podkreślić, że Kalinka nie zawsze wskazywał źródło wykorzystanych informacji. Czasami czynił to bardzo lakonicznie – ibidem, s. 372, 417.

⁴⁸ Z. Zielińska, op. cit., s. 9.

⁴⁹ M. Wierzbicka, *Korzon Tadeusz (9 XI 1839 Mińsk Litewski – 8 III 1918 Warszawa)*, [w:] *Słownik historyków polskich...*, s. 246–248.

⁵⁰ T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794). Badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego*, t. I–VI, Kraków – Warszawa 1897–1898.

łachowskim pisał: „najszczerzy Polak”⁵¹, jeden z najlepszych przedstawicieli „stanu dziedziców”⁵², „zaczny marszałek”⁵³, „cnotliwy marszałek”⁵⁴, wyzyskiwał⁵⁵, wzór do naśladowania⁵⁶, przeciwnik wojny⁵⁷. Najlepsze dopełnienie tych określeń stanowi cytat:

marszałek sejmowy, Stanisław Małachowski, był szczerym zwolennikiem reform, był niewątpliwie obok Kościuszki najczystszy moralnie człowiekiem i obywatelem z całego pokolenia owoczesnego, które go też czciło i Arystydem polskim nazywano; był w zasadach swoich stałym i nieugiętym, lecz zacności tej zbywało na sile; brakło mu tyle nawet energii, żeby odebrać głos posłowi, który wychodził z porządku dziennego i gmatwał deliberację nowymi wnioskami⁵⁸.

Obraz Małachowskiego nakreślił w pracy pt. *Ostatni rok Sejmu Wielkiego* (1896)⁵⁹ także Władysław Smoleński⁶⁰. Pracy, która w zamierzeniach Autora była kontynuacją badań Kalinki⁶¹. Pracy, która – jak wskazuje tytuł – stanowi studium końcowej fazy Sejmu Czteroletniego. Stąd też Małachowski był jednym z jej bohaterów.

⁵¹ Idem, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794). Badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego*, t. II, Kraków – Warszawa 1897, s. 216.

⁵² Korzon pisał: „Najlepsi przedstawiciele stanu dziedziców: Andrzej Zamoyski, Poniatowski, Chreptowicz, Małachowski” – ibidem, s. 445.

⁵³ Ibidem, s. 457.

⁵⁴ Ibidem, s. 216.

⁵⁵ Korzon pisał „praca pańszczyźniana rolnika pieszego ceniona była na Rusi, Ukrainie, Polesiu i w województwie Chełmskiem pospolicie 12 groszy za dzień, Stanisław Małachowski w swoim «państwie Ostrogskim» wyznaczył 13 gr mężczyźnie, a 10 kobiecie w 1791. Była to jednak zapłata zbyt niska” – ibidem, s. 97.

⁵⁶ Korzon pisał: „dnia 29 kwietnia marszałek sejmowy, St. Małachowski, udał się na ratusz starej Warszawy, żeby się wpisać do księgi mieszczan warszawskich. Za jego przykładem poszło zaraz 40 osób: Stanisław Potocki, dwaj Działyńscy, Hugo Kołłątaj i inni” – ibidem, s. 400.

⁵⁷ Korzon pisał: „marszałek Małachowski i Sapieha, oraz Ignacy Potocki, oświadczyli, że do tyłu nieszczęść nie chcą dodawać klęsk wojny domowej. Snadź obawiając się powtórzenia konfederacji barskiej, woleli opuścić kraj. Emigrowali tedy” – idem, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794). Badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego*, t. V, Kraków – Warszawa 1897, s. 178–179. Vide: ibidem, s. 274.

⁵⁸ Idem, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794). Badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego*, t. III, Kraków – Warszawa 1897, s. 218.

⁵⁹ W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, Kraków 1897, s. II.

⁶⁰ M. Wierzbicka, *Smoleński Władysław (6 IV 1851 Grabice Małe k. Ciechanowa – 7 V 1926 Warszawa)*, [w:] *Słownik historyków polskich...*, s. 479–481.

⁶¹ Smoleński pisał bowiem: „monografia nasza, którą ogłaszamy jako całość zamkniętą, stanowi właściwie pierwszą część dzieła, mającego przedstawić losy konstytucji aż do sejmów grodzieńskich. Stając na gruncie kontynuatora *Sejmu Czteroletniego*, rozpoczęliśmy opowieść od tego, na czym skończył Kalinka; uważaliśmy za zbyt częste wkraczać w stosunki dawniejsze, opracowane już i znane. Jak punkt wyjścia pracy naszej wyjaśnia się stosunkiem jej do *Sejmu Czteroletniego*, tak znowu sposób zakończenia usprawiedliwił zamiarem przedstawienia historii konfederacji targowickiej. Bez dzieła Kalinki i opracowania walki o konstytucję w r. 1792 książka nasza byłaby do pewnego stopnia bez początku i końca” – W. Smoleński, op. cit., s. I.

Nazwisko marszałka pojawia się w tej monografii kilkanaście razy, pomimo to nie dostarcza zbyt dużej ilości informacji. Najwięcej bowiem faktów dotyczy obrad poszczególnych sesji⁶². Z narracji można jedynie wnioskować, że Małachowski starał się łagodzić konflikty⁶³. Krył się za innymi⁶⁴. Był emocjonalny⁶⁵. Był też uległy wobec króla⁶⁶. W narracji Smoleńskiego odnajdziemy zatem jedynie esencjonalny obraz Małachowskiego. Jednak jest on niezwykle istotny, gdyż został oparty na rzetelnie zgromadzonym materiale źródłowym.

Lakoniczne informacje odnajdziemy w pracy Marceliego Handelsmana⁶⁷ pt. *Konstytucja Trzeciego Maja r. 1791*⁶⁸. Szkicu, który w sposób przystępny „ujmował i wyjaśniał” najważniejsze wydarzenie końca XVIII wieku, czyli Konstytucję 3 maja.

Historyk przedstawił Małachowskiego jako szlachcica o umiarkowanych poglądach politycznych⁶⁹. Człowieka uczciwego⁷⁰. Człowieka życzliwego innym. Człowieka, który był autorytetem dla wielu⁷¹. Jednak nie był autorytetem

⁶² Ibidem, s. 121, 218, 345, 362.

⁶³ Smoleński pisał: „sesje 14 i 17 października też sama sprawa zajęła w całości. Posłowie wołyńscy i w znacznej liczbie wielkopolscy domagali się złączenia skarbów, litewscy opierali się, król i marszałek Małachowski starali się rozdzielenie złagodzić” – ibidem, s. 127.

⁶⁴ Smoleński pisał: „ponieważ największą stanowiła trudność kwestya: czy sprzedaż dokonana ma być za życia, czy też po śmierci posesorów – deputacya konstytucyjna dwa do decyzji stanów przyniosła projekty: Sołtyka krakowskiego i Jasińskiego sandomierskiego, pod którym krył się sam marszałek Małachowski” – ibidem, s. 134.

⁶⁵ Smoleński pisał: „niebawem sesję 22 września malkontenci nowym zakłócili atakiem. Na sesyi tej *semotis arbitris* marszałek sejmowy, skutkiem wniosku sprawującego interesa zagraniczne ministra w Straży, pytał obecny: czy imieniem narodu ma być do elektora saskiego podana nota w sprawie objęcia tronu polskiego? Nastąpiła zgoda. Po krótkiej pauzie, gdy Wojczyński rawski poruszył pewną wątpliwość w materyi, z kwestyą zdecydowaną niemającą związku, Mężeński sandomierski zaczął po nim dowodzić, że nota, którą co tylko uchwalono, porwali się inni, mając więcej na względzie naganę konstytucyi, niż notę. Ponieważ zamknięto im usta argumentem, że kwestya zdecydowaną już została jednomyślnością, udał się Mężeński tegoż dnia do grodu manifestem, w którym oskarża marszałka sejmowego o postępowanie absolutne, tłumienie głosu wolnego i publikowanie za prawo tego, na co zgody nie było. Manifest taki marszałka zmartwił, przyjaciół jego oburzył” – ibidem, s. 145–146.

⁶⁶ Ibidem, s. 151.

⁶⁷ M. Wierzbicka, *Handelsman Marcei, pseud. Maciej Romański, Maciej Targowski i in. (8 VII 1882 – 20 III 1945 Dora-Nordhausen w Niemczech)*, [w:] *Słownik historyków polskich...*, s. 175–177.

⁶⁸ M. Handelsman, *Konstytucja Trzeciego Maja r. 1791*, Warszawa 1907.

⁶⁹ Ibidem, s. 51.

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ Handelsman pisał: „Dn. 2 grudnia r. 1789 Dekiert na czele blisko dwustu osób, delegowanych różnych miast polskich i litewskich, stawił się u króla z memorjałem. Wszyscy, równie jak on, po miejsku w czarnych sukniach czekali na przyjście króla i podali mu memorjał, przez wszystkich podpisany. Z zamku cała ta czarna mieszczańska procesja wśród tłumów ludności warszawskiej udała się do marszałka sejmowego, Małachowskiego, który ich przyjął przychylnie, ale odradzał wystąpienie manifestacyjne, do kanclerza Małachowskiego, do wielu ministrów, senatorów i posłów, przedstawiając wszędzie swoje żądania” – ibidem, s. 24.

dla wszystkich, gdyż byli i tacy, którzy Małachowskiemu nie ufali⁷². Przedstawiony przez Handelsmana obraz nie został jednak obudowany aparatem naukowym. Charakter narracji spowodował, że Autor nie podał pełnej bibliografii. Badacz wymienił jedynie te publikacje, które uznał za najważniejsze⁷³.

Kilka słów o Małachowskim odnajdziemy też w pracy Bronisława Dembińskiego⁷⁴, pt. *Polska na przełomie* (1913)⁷⁵. Małachowski został przedstawiony w niej jako patriota⁷⁶, polityk⁷⁷ oraz dyplomata⁷⁸, człowiek zmierzający do pokojowych rozwiązań⁷⁹. Człowiek o „nieposzlakowanym charakterze”⁸⁰. Człowiek wrażliwy⁸¹.

Należy podkreślić, że Małachowski – w pracy tej – był jedną z postaci, która na kartach historii zaistniała w „przełomowej chwili w dziejach Polski”, „chwili wielkich nadziei narodu w przededniu upadku i zagłady Rzeczypospolitej”⁸². Chwili, która została udokumentowana rzetelną bazą źródłową. Wynikała bo-

⁷² Handelsman pisał: „najbardziej konserwatywni panowie nie uspokoili się tak prędko i żądali od Małachowskiego, marszałka sejmowego, aby dla ukrócenia buntu mieszczańskiego sprowadził kawalerię narodową. Suchodolski domagał się nawet utworzenia specjalnej deputacji bezpieczeństwa, ponieważ nie miał dosyć zaufania do opieki marszałkowskiej” – ibidem, s. 23.

⁷³ Handelsman pisał: „ze względu na popularny charakter wykładu usunęliśmy zeń wszelkie cytaty, zwykle w każdym opracowaniu naukowym. Nie podajemy też spisu wszystkich źródeł (drukowanych czy też rękopiśmiennych): uchwał, listów, pamiątek, pism i broszur, z którychśmy korzystali” – ibidem, s. 110.

⁷⁴ M. Wierzbicka, *Dembiński Bronisław (14 VIII 1858 Komorza Mała k. Tucholi – 23 XI 1939 Poznań)*, [w:] *Słownik historyków polskich...*, s. 105–106.

⁷⁵ B. Dembiński, *Polska na przełomie*, Warszawa – Lwów – Poznań 1913.

⁷⁶ Dembiński pisał: „niebawem w lipcu 1789 rozpocznie Deboli w sekrecie «osobliwą korespondencję» z patryotami, z Ignacym Potockim i Stanisławem Małachowskim, aby ich przekonać, «jak przy swoich patriotycznych sentymentach i najlepszym sercu król potrzebuje dobrego wyłuszczenia rzeczy, bo się częstokroć trafia, że bywa extra oszukiwany»” – ibidem, s. 218. Vide: ibidem, s. 235.

⁷⁷ Dembiński pisał: „Marszałek Małachowski określił to już ściślej: «Zbliża się najszcześniejszy moment dla Polski. Układa się alians z dworem berlińskim»” – ibidem, s. 309. Vide: ibidem, s. 476–477; 483.

⁷⁸ Dembiński pisał: „...poseł polski, zrazu pełen entuzjazmu dla Prus, chciał opuścić Berlin. Ks. stolnik powziął swój zamiar dla własnych «nagłych interesów», z tęsknoty za rodziną, za bratem, którego sześć lat nie widział. Marszałek Małachowski prosił, aby w tak ważnej chwili nie oddalał się z Berlina, ale na próżno. Polityczna gra nie zachęcała polskiego dyplomaty do wytrwania na miejscu, dokąd dążył z wygórowanymi nadziejami” – ibidem, s. 268.

⁷⁹ Dembiński pisał: „Małachowski w «prostym zawsze sumiennym patryotyzmie» nie pragnął wojny [...]. Jedni bali się wojny, a drudzy bali się pokoju dla Polski; jedni bali się, że Polska stanie się krwawą widownią walki, że na jej ziemię spadną wszelkie plagi wojny, drudzy bali się, że pokój pograży Polskę w dawnej niemocy, że będzie grobem narodowych nadziei” – ibidem, s. 342.

⁸⁰ Ibidem, s. 406.

⁸¹ Dembiński pisał: „marszałek Wielkiego Sejmu, Stanisław Małachowski, zdumiewał się, ile «kraj nas zdobywa wycierpieć»” – ibidem, s. 4.

⁸² Ibidem, s. VI.

wiem z kwerend odbytych m.in. w archiwach Krakowa, Lwowa, Wiednia, Paryża, Berlina, Moskwy, Hagi⁸³.

Ciekawe spostrzeżenia dotyczące m.in. Małachowskiego odnajdziemy w pracy Władysława Konopczyńskiego⁸⁴ pt. *Od Sobieskiego do Kościuszki. Szkice – drobiazgi. Fraszki historyczne*. Historyk pisał bowiem:

Miachawiellom i Antimachawiellom. Idee polityczne mają swoją odrębną skalę wzniosłości i mądrości, której w sądach naszych żadne sprawdziany sprytu ani dzielności bojowej, ani nawet przezorności politycznej nie powinny przesłaniać. Z tego powyższego stanowiska wypada stwierdzić po dawnemu, że jeśli Potocki, Małachowski, Kołłątaj spóźnili się o jedną armję, to w przeciwieństwie do pewnej starej monarchii środkowo-europejskiej nie spóźnili się za Europą o żadną ideę polityczną⁸⁵.

Informacje o Małachowskim można odnaleźć w narracji historycznej Stanisława Mackiewicza⁸⁶; narracji stanowiącej wykładnię poglądów historiozoficznych i politycznych badacza, zatem narracji nacechowanej subiektywnymi elementami w przedstawianiu wydarzeń i osób⁸⁷. O Małachowskim Mackiewicz pisał:

marszałkiem koronnym został Stanisław Małachowski herbu Nałęcz, człowiek niezbyt zdolny, lecz w odróżnieniu od swego brata rodzonego, kanclerza Jacka Małachowskiego, bardzo uczciwy. Nazywano go Arystydesem polskim. Kiedyś, będąc marszałkiem Trybunału, był „zręcznością patronów zwiedzony”, innymi słowy, pod wpływem wymownej argumentacji adwokackiej niesłusznie zawyrokował w sprawie jakiegoś sporu majątkowego. Gdy po wyroku się nad sprawą jeszcze raz zastanowił i zdecydował, że sądził niesprawiedliwie, z własnego majątku stronie skrzywdzonej stratę wynagrodził. W tej historii łączą się z sobą trzy rzeczy: to, co Francuzi nazywają l'esprit d'escalier, uczciwość bezwzględna człowieka przy wykonywaniu swego urzędu i wielkopańskie możliwości⁸⁸.

O Małachowskim pisał także Emanuel Rostworowski⁸⁹. Małachowski został przedstawiony jako polityk⁹⁰, przede wszystkim jako marszałek Sejmu Cztero-

⁸³ Ibidem, s. VI–X.

⁸⁴ M. Wierzbicka, *Konopczyński Władysław, pseud. Dantyszek, Korzonek* (26 XI 1980 Warszawa – 13 VII 1952 Młynik k. Ojcowa), [w:] *Słownik historyków polskich...*, s. 241–243; *Władysław Konopczyński jako badacz dziejów XVIII wieku*, red. Z. Zielińska i W. Kriegerseisen, Warszawa 2014.

⁸⁵ W. Konopczyński, *Od Sobieskiego do Kościuszki. Szkice – drobiazgi. Fraszki historyczne*, Kraków 1921, s. 313.

⁸⁶ R. Stobiecki, *Mackiewicz Stanisław, pseud. Cat* (18 XII 1896 Petersburg – 18 II 1966 Warszawa), [w:] *Słownik historyków polskich...*, s. 326.

⁸⁷ Ibidem.

⁸⁸ S. Mackiewicz, *Stanisław August*, Warszawa 1991, s. 195.

⁸⁹ W. Bieńkowski, *Rostworowski Emanuel Mateusz* (8 I 1923 Kraków – 8 X 1989 tamże), [w:] *Słownik historyków polskich...*, s. 450–451.

⁹⁰ Rostworowski pisał: „gorącym orędownikiem sukcesji saskiej był marszałek Małachowski, wszystkie jednak kombinacje sukcesyjno-saskie były «robieniem rachunku bez gospodarza», bowiem gabinet drezdeński zachowywał rezerwę, wychodząc z założenia, że o powodzeniu sprawy decydują nie tyle dobre intencje Polaków, co stanowisko mocarstw” – E. Rostworowski, *Legenda i fakty XVIII w.*, Warszawa 1963, s. 333.

letniego. Historyk gloryfikował Małachowskiego. Określał go bowiem jako „zaczynego marszałka”⁹¹, „dobrego” marszałka”⁹². Rostworowski wyartykułował również cechy charakteru Małachowskiego. Wskazał, że marszałek był człowiekiem szczerym⁹³, człowiekiem niewstydzającym się okazywać emocji⁹⁴.

Informacje o Małachowskim odnajdziemy ponadto w pracach Jerzego Łojka⁹⁵. Jednak w wielu z nich zostało wymienione tylko nazwisko marszałka. Dlatego też na szczególną uwagę zasługuje praca pt. *Geneza i obalenie Konstytucji 3 maja* (1986)⁹⁶. Praca, w której odnajdziemy – choć ubogą – charakterystykę Małachowskiego.

Łojek przedstawił Małachowskiego jako polityka⁹⁷. Człowieka stanowczego⁹⁸, lecz nie zawsze działającego zgodnie z własnymi przekonaniami⁹⁹. Wymowny jest cytat: „Stanisław Małachowski poza koncepcje – umiarkowanego społecznie, choć zdecydowanego narodowo – patriotyzmu z czasów Sejmu Czteroletniego nigdy nie wyjdzie”¹⁰⁰. Teza ta pojawia się w narracji Łojka kilkakrotnie. Czasami nawet opatrzona komentarzem, że Małachowski to konserwatywny patriota¹⁰¹.

Obraz Małachowskiego odnajdziemy także w pracach Łukasza Kądzieli. Wizerunek został zdeteminowany przez Konstytucję 3 maja, stąd też Małachowski został przedstawiony jako zwolennik Konstytucji¹⁰², opiniodawca jej kolejnych wersji¹⁰³. Jako marszałek nie stronił od udzielania rad. Jasno i wyraź-

⁹¹ Ibidem, s. 285.

⁹² Ibidem, s. 337.

⁹³ Ibidem, s. 285.

⁹⁴ Ibidem, s. 299, 302.

⁹⁵ J. Jackl, *Łojek Jerzy, pseud. Leopold Jerzewski i inne* (3 IX 1932 Warszawa – 7 X 1986 tamże), [w:] *Słownik historyków polskich...*, s. 315–316.

⁹⁶ Wydanie pierwsze – integralne. Wydane wcześniej jako: *Upadek Konstytucji 3 maja* (1976) oraz *Przed Konstytucją 3 maja* (1970).

⁹⁷ J. Łojek, *Geneza i obalenie Konstytucji 3 maja. Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej 1787–1792*, Lublin 1986, s. 170.

⁹⁸ Łojek pisał: „marszałek Małachowski wysłuchał tej niezwyklej wiadomości z wielką rezerwą i odmówił odpowiedzi w najbardziej obchodzącej dyplomację rosyjską kwestii, a mianowicie ewentualnego czynnego udziału Polski w akcji zbrojnej przeciwko dworowi petersburskiemu” – ibidem, s. 108.

⁹⁹ Ibidem, s. 239.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 422.

¹⁰¹ Ibidem, s. 170.

¹⁰² Ł. Kądziela, *Narodziny Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1991, s. 67.

¹⁰³ Kądziela pisał: „kryzys oczakowski posłużył za międzynarodowe tło ostatnich przygotowań do uchwalenia Konstytucji 3 maja. Prace nad Ustawą Rządową trwały bowiem od grudnia poprzedniego roku w postaci pisemnej dyskusji między Stanisławem Augustem a Ignacym Potockim, prowadzonej za pośrednictwem ks. Scipiona Piatolego, Włocha związanego i z Potockim, i z królem. Kolejne projekty przekazywano do zaopiniowania marszałkowi Stanisławowi Małachowskiemu oraz jego doradcy, ks. Hugonowi Kołłątajowi” – idem, *Od Konstytucji do Insurekcji. Studia nad dziejami Rzeczypospolitej w latach 1791–1794*, Warszawa 2011, s. 21. Vide: idem, *Narodziny...*, s. 63.

nie artykułował swoje zdanie¹⁰⁴. Kądziela zaznaczył, że nie wszyscy postrzegali Małachowskiego jako człowieka prawego. W przekonaniu targowiczán, marszałek dokonywał nieprawnych posunięć¹⁰⁵. Kądziela nie zapominał jednak, że Małachowski był marszałkiem Sejmu Czteroletniego. Pisał, że Małachowski potrafił strofować, choć czynił to łagodnie¹⁰⁶.

Studia nad dziejami parlamentaryzmu epoki stanisławowskiej to główny kierunek badań Andrzeja Stroynowskiego. Badań zapoczątkowanych w trakcie pisanía rozprawy doktorskiej¹⁰⁷. Koncentrując badania na parlamentaryzmie polskim epoki staropolskiej nie sposób pominąć Małachowskiego. Małachowski został przedstawiony jako człowiek szanowany. Dla wielu autorytet¹⁰⁸. Historyk podkreślił, że marszałek był człowiekiem zamożnym¹⁰⁹, noszącym się z francuska¹¹⁰. Należy podkreślić, że portret Małachowskiego zaprezentowany przez Stroynowskiego został oparty na materiale źródłowym, rzetelnie udokumentowanym.

Starannie udokumentowany źródłowo jest również portret Małachowskiego zaprezentowany przez Zofię Zielińską. Badaczka podkreślała, że marszałek był lojalny wobec króla¹¹¹. Działał bowiem według taktyki uzgodnio-

¹⁰⁴ Kądziela pisał: „zawiedzionemu Manteufflowi Stanisław August sugerował skomunikowanie się z marszałkami sejmowymi i kanclerzem wielkim koronnym. Małachowski poradził mu ubiegać się o taką samą audiencję w sejmie, co delegat Birona odrzucił, uważając, że nie może występować przed Stanami z Heykingiem i Wolffem, których nie uznaje. Marszałek sejmu uchylił się natomiast od decyzji odczytania podczas posiedzenia noty Manteuffla” – idem, *Od Konstytucji...*, s. 81.

¹⁰⁵ Kądziela pisał, że w środowisku targowiczán panowało przekonanie, że „Stanisław August oraz marszałek Stanisław Małachowski dokonywali posunięć nieprawnych, narażając ponadto na szwank Skarb Wielkiego Księstwa Litewskiego przez wykorzystanie jego dochodów na potrzeby Korony” – idem, *Między zdradą a służbą Rzeczypospolitej. Fryderyk Moszyński w latach 1792–1793*, Warszawa 1993, s. 55–56.

¹⁰⁶ Kądziela pisał, że Weyssenhoff „doczekał się nawet łagodnej reprimendy ze strony Stanisława Małachowskiego za nieobecność na sesji deputacji konstytucyjnej” – idem, *Od Konstytucji...*, s. 103.

¹⁰⁷ Skrócona wersja rozprawy doktorskiej ukazała się w roku 1979 – A. Stroynowski, *Reforma królewsczyzn na Sejmie Czteroletnim*, „Acta Universitatis Lodzensis. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1979, z. 69. W 1981 roku ukazały się dwa artykuły poświęcone parlamentaryzmowi. Vide: idem, *Metody walki parlamentarnej w toku dyskusji nad reformą królewsczyzn na Sejmie Czteroletnim*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 1981, z. 10; idem, *Kształtowanie się stronnictwa republikańsko-kolltająowskiego w Sejmie Czteroletnim w toku wali o reformę królewsczyzn*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 1981, z. 3.

¹⁰⁸ Idem, „*Wieczory sejmowe*”. *Studia nad dziejami parlamentaryzmu w epoce stanisławowskiej*, Częstochowa 2013, s. 107, 125.

¹⁰⁹ Ibidem, s. 111.

¹¹⁰ Ibidem, s. 109.

¹¹¹ Zielińska pisała: „w połowie maja 1789 r. Stackelberg podjął kolejną inicjatywę. «Na czwartkowej sesji – pisał Stanisław August do Debolego – przyszedł do mnie marszałek Małachowski pokazał mi cicho list ambasadora (już dawniej umówiony między nimi, a dopiero jemu oddany), w którym dopraszał się o wolny przechód przez Polskę tych wozów, które z Kijowa

nej z władcą¹¹². Jako marszałek forsował uchwały¹¹³. Zatem Małachowski został przedstawiony przez Zielińską jako polityk¹¹⁴.

Informacje o Małachowskim odnajdziemy również w pracach poświęconych państwu oraz prawu. Na uwagę zasługuje opublikowana w roku 1976 praca Juliusza Bardacha, Zdzisława Kaczmarczyka i Bogusława Leśnodorskiego¹¹⁵. Praca ta stanowiła podsumowanie wcześniejszych badań poświęconych polskiemu parlamentaryzmowi, była kompendium wiedzy z zakresu historii prawa, ustroju i administracji¹¹⁶. Dlatego też „jest ona raczej podsumowaniem dotychczasowych rezultatów badań w zakresie polskiego parlamentaryzmu, [...] niż pracą wnoszącą nowatorskie tezy w powyższej dziedzinie”¹¹⁷.

W pracy tej czytamy: „uchwalenie Konstytucji w przyspieszonym trybie – dla zaskoczenia chwilowo nieobecnych w Warszawie przeciwników – zostało przeprowadzone przez powstałe w sejmie i wokół niego Stronnictwo Patriotyczne. Jednym z jego przywódców stał się marszałek Stanisław Małachowski, gdy połączyło się ono ze zwolennikami króla”¹¹⁸. Zatem odnajdziemy w niej jedynie hasłowe informacje o Małachowskim.

W roku 1984 została opublikowana *Historia sejmu polskiego* pod red. Jerzego Michalskiego¹¹⁹. W pracy tej został zamieszczony rozdział opracowany przez Michalskiego pt. *Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta*¹²⁰. Historyk, Małachowskiego scharakteryzował jako:

są wyprawiane do wojska rosyjskiego w Mołdawii z różnemi potrzebami, oraz powiedział mi marszałek Małachowski, że nie ośmieli się jednak wnieść tę materyja, póki ja i Sapiechę cokolwiek do niej nie ugłaszczę” – Z. Zielińska, *Studia z dziejów stosunków polsko-rosyjskich w wieku XVIII*, Warszawa 2001, s. 196.

¹¹² Ibidem, s. 190.

¹¹³ Zielińska pisała: „obserwując walkę, jaką w początkach sierpnia 1789 r. klika Kazimierza Nestora Sapiehy rozpoczęła przeciw dostawom dla rosyjskiej armii zboża, zakontraktowanego przez polskich obywateli z ziem południowo-wschodnich przez prywatne umowy, ambasador z nadzieją pisał o coraz głębszym dysonansie między stronnictwami marszałka konfederacji litewskiej a Potockimi. Ponaglony przez pozbawionych dostaw Potiomkina i generała Bocka, który umowy z Polakami podpisywał, za radą króla i marszałka sejmowego Stackelberg wystąpił z oficjalną notą nie do sejmu, a do Deputacji Interesów Zagranicznych. [...] Pozwoliło to marszałkowi Małachowskiemu przeforsować uchwałę, która unicestwiała poprzednie, uniemożliwiające eksport zakontraktowanego zboża decyzje sejmu” – ibidem, s. 220.

¹¹⁴ Eadem, *Kollataj i orientacja pruska u progu Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1991, s. 8–12, 14, 16–19.

¹¹⁵ *Historia państwa i prawa Polski*, t. I i II, red. J. Bardach, Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, Warszawa 1976.

¹¹⁶ K. Bucholc-Srogosz, *Senat stanisławowski w historiografii polskiej*, Częstochowa 2015, s. 9–10.

¹¹⁷ Ibidem, s. 10.

¹¹⁸ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2000, s. 305.

¹¹⁹ *Bibliografia publikacji Jerzego Michalskiego z lat 1947–1994*, [w:] *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane Profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*, pod red. Ł. Kądzioły, W. Kriegseisena i Z. Zielińskiej, Warszawa 1994, s. 8–24.

¹²⁰ *Historia sejmu polskiego*, t. I: *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, red. J. Michalski, Warszawa 1984.

człowieka cieszącego się powszechnym szacunkiem, niezaangażowanego w ówczesne rozgrywki polityczne, ale wyznającego zasady republikańskie i program emancypacji. W celu niedrażnienia opozycji i ogółu społeczeństwa, które nie zachowało w dobrej pamięci swobód narzucenia węzła konfederackiego sejmom z lat 1773 i 1776, król za zaleceniem Stackelberga zrezygnował z projektu skonfederowania sejmu przed jego rozpoczęciem¹²¹.

Marian Kallas w pracy pt. *Historia ustroju Polski X–XX w.*¹²² przedstawił Małachowskiego jako polityka¹²³. Niestety polityka nierzetelny¹²⁴. Dlatego też dla przeciwwagi opinii Kallasa można przytoczyć pozytywną ocenę Małachowskiego zaproponowaną przez Bogusława Leśnodorskiego który określił marszałka jako patriotę¹²⁵.

Obraz Małachowskiego odnajdziemy ponadto w pracach, które Aleksander Swieżawski nazwał „podręcznikami akademickimi”. Celem podręczników akademickich z zakresu historii jest syntetyczne przedstawienie dziejów wybranego okresu dziejów. Podręczniki powinny obejmować wszystkie aspekty życia społecznego¹²⁶, zatem powinniśmy w nich odnaleźć informacje o Małachowskim.

Na szczególną uwagę zasługuje praca Władysława Konopczyńskiego zatytułowana *Dzieje Polski nowożytnej* (1936); praca ceniona do dziś i do dziś kształtująca świadomość historyczną nie tylko historyków. W pracy tej nie odnajdziemy jednak zbyt wielu informacji o Małachowskim. Odnajdziemy natomiast informacje niespotykane w innych publikacjach. Konopczyński pisał bowiem: „nie obyło się bez przypadków prawie wesołych, kiedy np. gest ręki króla, pragnącego przemawiać, wzięto za ślubowanie, albo kiedy Sapiechę niesiono na rę-

¹²¹ Ibidem, s. 383.

¹²² M. Kallas, *Historia ustroju Polski X–XX w.*, Warszawa 1996.

¹²³ Kallas pisał: „jednocześnie wzrastała rola Stronnictwa Patriotycznego, którego głównymi przywódcami byli Ignacy i Stanisław Potoccy, do których zbliżył się zarówno Stanisław Małachowski i Stanisław August Poniatowski. Stronnictwo zmierzało do realizacji reform ustrojowych z jednoczesnym wyzwoleniem się spod zależności od Rosji, wbrew poglądom samego króla. Zwolenników tej koncepcji nazywano «prawdziwymi patriotami», którym przeciwstawiano «fałszywych patriotów»” – ibidem, s. 114.

¹²⁴ Kallas pisał: „niedokończenie przez marszałka Stanisława Małachowskiego oblaty *Ustawy Rządowej* w grodzie warszawskim umożliwiło złożenie przez grupę opozycjonistów (28) protestacji 4 maja 1791 r. przeciwko nielegalnemu, ich zdaniem, aktowi” – ibidem, s. 147.

¹²⁵ Leśnodorski pisał: „na zasadzie kompromisu pomiędzy [...] trzema głównymi twórcami *Ustawy Rządowej* uzyskała wówczas Polska i Litwa monarchię konstytucyjną, zarazem parlamentarną i prezydencjonalną. Król zabiegał usilnie o autorytet tronu, jednocześnie wraz z marszałkiem sejmu Stanisławem Małachowskim zapożyczył się nie tylko w Anglii i Francji, lecz i w Ameryce Północnej, stając sam (bez tak lub inaczej pomyślanej funkcji premiera) na czele rządu – Straży Praw” – B. Leśnodorski, *Państwo polskie na przełomie dwu stuleci*, [w:] *Polska w epoce Oświecenia. Państwo – społeczeństwo – kultura*, red. B. Leśnodorski, Warszawa 1971, s. 423.

¹²⁶ A. Swieżawski, *Warsztat naukowy historyka. Wstęp do badań historycznych*, Częstochowa 2001, s. 38.

kach w ślad za Małachowskim, niby w tryumfie, gdy naprawdę wynoszono go, aby nie oponował”¹²⁷.

Kolejnym podręcznikiem kształtującym świadomość historyczną Polaków była/jest praca Józefa Andrzeja Gierowskiego zatytułowana *Historia Polski 1764–1864*¹²⁸. W pracy tej, mimo że nazwisko Małachowskiego pojawia się kilka razy, dowiadujemy się jedynie, że „po zawiązaniu konfederacji na jej czele stanęli marszałkowie Stanisław Małachowski referendarz koronny i Kazimierz Nestor Sapieha”¹²⁹.

Trochę więcej informacji o Małachowskim odnajdziemy w pracy Urszuli Augustyniak zatytułowanej *Historia Polski 1572–1795*¹³⁰. W pracy tej Małachowski został przedstawiony jako „prawy patriota”¹³¹, polityk o poglądach republikańskich¹³², wierny swoim przekonaniom¹³³, jasno wyrażający swoje poglądy¹³⁴ – a mimo to ulegający wpływom innych¹³⁵.

Powyższe zestawienie wskazuje, że Stanisław Małachowski to bohater wielu publikacji. Parafrazując słowa Henryka Schimtta, można wskazać, że życie marszałka obfitowało w różnego typu zdarzenia: „klęski i nieszczęścia publiczne, a w dodatku pamiętne rozszarpaniem ojczyzny, dostarczało obfitego przedmiotu do licznych rozpraw, oskarżeń wzajemnych i zacieklej sporów”¹³⁶. Zatem i tematyka prac prezentujących informacje o Małachowskim jest różnorodna.

¹²⁷ W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, Warszawa 1999, s. 671.

¹²⁸ J.A. Gierowski, *Historia Polski 1764–1864*, Warszawa 1987.

¹²⁹ Ibidem, s. 80.

¹³⁰ U. Augustyniak, *Historia Polski 1572–1795*, Warszawa 2008.

¹³¹ Ibidem, s. 879.

¹³² Augustyniak pisała: „24 września 1789 r. Stanisław Małachowski i Stanisław Kostka Potocki (brat Ignacego) uzgodnili z królem, że przywódcy stronnictwa patriotycznego będą komunikowali mu projekty sejmowe i wysłuchiwali jego opinii. Współpraca była trudna ze względu na zasadniczą różnicę poglądów obu stron co do optymalnego ustroju Rzeczypospolitej. Stanisław August był zwolennikiem monarchii konstytucyjnej, zwierzchnictwa król nad władzami wykonawczym oraz ograniczenia politycznej roli sejmików i sejmowładztwa. Natomiast obaj Potocy, J. Kołłątaj, S. Małachowski, ich współpracownicy i posłowie byli ideologii republikańskiej” – U. Augustyniak, s. 880.

¹³³ Augustyniak pisała: „po utracie niepodległości dawni działacze Sejmu Czteroletniego z marszałkiem Stanisławem Małachowskim na czele pozostawali wierni programowi konstytucji 3 maja i nie kwapili się do współpracy z rewolucyjną Francją” – ibidem, s. 128.

¹³⁴ Augustyniak pisała: „Stanisław Małachowski stwierdził otwarcie na posejmowej radzie senatu, że ustrój monarchii mieszanej przeżył się i zdegenerował, przekształcając się w oligarchię – zapowiedział też, że senatorowie sami zwrócą się po pomoc do szlachty, bo rozwiązania ustrojowe (sejm) już nie wystarczają” – ibidem, s. 744.

¹³⁵ Augustyniak pisała: „równolegle z obradami sejmu toczyła się debata publicystów. Najwybitniejszymi i najbardziej poczytnymi z nich byli: Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic i Józef Pawlikowski. Książd H. Kołłątaj, wywodzący się ze średniozamożnej rodziny szlacheckiej, działacz edukacyjny i reformator uniwersytetu krakowskiego, od początku sejmu stał się czynnym politykiem, uzyskując znaczny wpływ na marszałka Stanisława Małachowskiego” – ibidem, s. 506.

¹³⁶ H. Schmitt, *Dzieje panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, t. I, Lwów 1869, s. 3.

Publikacje, w których odnajdziemy informacje o Małachowskim, można podzielić na kilka grup tematycznych. Pierwszą z nich stanowią biografie, drugą – biogramy, trzecią – prace poświęcone Sejmowi Czteroletniemu oraz prace poświęcone panowaniu Stanisława Augusta. Można również wyróżnić prace z zakresu historii państwa i prawa, a także zarysy czy syntezy. Wszystkie one wskazują, że uczonych polskich interesowały, i nadal interesują, różne aspekty życia tego człowieka. Należy jednak podkreślić, że zostały one zdeterminowane przez aspekt działalności politycznej Małachowskiego.

Bibliografia

- Augustyniak U., *Historia Polski 1572–1795*, Warszawa 2008.
- Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2000.
- Bibliografia publikacji Jerzego Michalskiego z lat 1947–1994*, [w:] *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane Profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. Ł. Kądzioły, W. Kriegseisena i Z. Zielińskiej, Warszawa 1994, s. 8–24.
- Bieńkowski W., *Rostworowski Emanuel Mateusz (8 I 1923 Kraków – 8 X 1989 tamże)*, [w:] *Słownik historyków polskich*, pod red. M. Prosińskiej-Jackl, Warszawa 1994, s. 450–451.
- Bucholc-Srogosz K., *Senat stanisławowski w historiografii polskiej*, Częstochowa 2015.
- Dembiński B., *Polska na przełomie*, Warszawa – Lwów – Poznań 1913.
- Gierowski J.A., *Historia Polski 1764–1864*, Warszawa 1987.
- Handelsman M., *Konstytucja Trzeciego Maja r. 1791*, Warszawa 1907.
- Historia państwa i prawa Polski*, t. I–II, red. J. Bardach, Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, Warszawa 1976.
- Historia sejmiku polskiego*, t. I: *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, red. J. Michalski, Warszawa 1984.
- Jackl J., *Łojek Jerzy, pseud. Leopold Jerzewski i inne (3 IX 1932 Warszawa – 7 X 1986 tamże)*, [w:] *Słownik historyków polskich...*, s. 315–316.
- Kalinka W., *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta: dokumenta do historii drugiego i trzeciego podziału*, t. I–II, Poznań 1868.
- Kalinka W., *Sejm Czteroletni*, t. I–III, Kraków 1888.
- Kallas M., *Historia ustroju Polski X–XX w.*, Warszawa 1996.
- Kądzioła Ł., *Miedzy zdradą a służbą Rzeczypospolitej. Fryderyk Moszyński w latach 1792–1793*, Warszawa 1993.
- Kądzioła Ł., *Narodziny Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1991.
- Kądzioła Ł., *Od Konstytucji do Insurekcji. Studia nad dziejami Rzeczypospolitej w latach 1791–1794*, Warszawa 2011.
- Konopczyński W., *Dzieje Polski nowożytnej*, Warszawa 1999.
- Konopczyński W., *Od Sobieskiego do Kościuszki. Szkice – drobiazgi. Fraszki historyczne*, Kraków 1921.
- Korzon T., *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794). Badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego*, t. I–VI, Kraków – Warszawa 1897–1898.
- Leśnodorski B., *Państwo polskie na przełomie dwu stuleci*, [w:] *Polska w epoce Oświecenia. Państwo – społeczeństwo – kultura*, red. B. Leśnodorski, Warszawa 1971.
- Łojek J., *Geneza i obalenie Konstytucji 3 maja. Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej 1787–1792*, Lublin 1986.
- Machalski E., *Stanisław Małachowski – marszałek Sejmu Czteroletniego*, Poznań 1936.

- Mackiewicz S., *Stanisław August*, Warszawa 1991, s. 195.
- Rostworowski E., *Legendy i fakty XVIII w.*, Warszawa 1963.
- Schmitt H., *Dzieje panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, t. I, Lwów 1869.
- Smoleński W., *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, Kraków 1897.
- Stobiecki R., *Mackiewicz Stanisław, pseud. Cat (18 XII 1896 Petersburg – 18 II 1966 Warszawa)*, [w:] *Słownik historyków polskich...*, s. 326.
- Stroynowski A., „Wieczory sejmowe”. *Studia nad dziejami parlamentaryzmu w epoce stanisławowskiej*, Częstochowa 2013.
- Stroynowski A., *Kształtowanie się stronnictwa republikańsko-kollatajowskiego w Sejmie Czteroletnim w toku wali o reformę królewską*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 1981, z. 3.
- Stroynowski A., *Reforma królewskiej na Sejmie Czteroletnim*, „Acta Universitatis Lodzensis. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1979, z. 69.
- Stroynowski A., *Metody walki parlamentarnej w toku dyskusji nad reformą królewską na Sejmie Czteroletnim*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 1981, z. 10.
- Swieżawski A., *Warsztat naukowy historyka. Wstęp do badań historycznych*, Częstochowa 2001.
- Szklarska E., *Wskazówki dla autorów*, <http://www.psb.pan.krakow.pl/index.php/pl/> [dostęp: 2.02.2018].
- Szyndler B., *Stanisław Nałęcz Małachowski 1736–1809*, Warszawa 1979.
- Topolski J., *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1998, s. 312.
- Wierzbicka M., *Dembiński Bronisław (14 VIII 1858 Komorza Mała k. Tucholi – 23 XI 1939 Poznań)*, [w:] *Słownik historyków polskich...*, s. 105–106.
- Wierzbicka M., *Handelsman Marcei, pseud. Maciej Romański, Maciej Targowski i in. (8 VII 1882 – 20 III 1945 Dora-Nordhausen w Niemczech)*, [w:] *Słownik historyków polskich...*, s. 175–177.
- Wierzbicka M., *Konopczyński Władysław, pseud. Dantyszek, Korzonek (26 XI 1980 Warszawa – 13 VII 1952 Młynik k. Ojcowa)*, [w:] *Słownik historyków polskich...*, s. 241–243.
- Wierzbicka M., *Korzon Tadeusz (9 XI 1839 Mińsk Litewski – 8 III 1918 Warszawa)*, [w:] *Słownik historyków polskich...*, s. 246–248.
- Wierzbicka M., *Smoleński Władysław (6 IV 1851 Grabice Małe k. Ciechanowa – 7 V 1926 Warszawa)*, [w:] *Słownik historyków polskich...*, s. 479–481.
- Wierzbicka A., *Kalinka Walerian (20 XI 1826 Bolechowice k. Krakowa – 16 XII 1886)*, [w:] *Słownik historyków polskich...*, s. 212–213.
- Władysław Konopczyński jako badacz dziejów XVIII wieku*, red. Z. Zielińska i W. Kriegseisen, Warszawa 2014.
- Zahorski A., *Małachowski Stanisław h. Nałęcz (1736–1809)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XIX, Wrocław 1974, s. 415–420.
- Zielińska Z., *Kollataj i orientacja pruska u progu Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1991.
- Zielińska Z., *Przedmowa do obecnego wydania*, [w:] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, Warszawa 1991, s. 10.
- Zielińska Z., *Studia z dziejów stosunków polsko-rosyjskich w wieku XVIII*, Warszawa 2001.

The Portrait of Stanisław Nałęcz Małachowski in the Light of Polish Historiography

Summary

There is an abundance of publications devoted to Stanisław Małachowski in Polish historiography. Their number permits a certain classification: there are biographies, biographical entries, works devoted to the Great Sejm (Four-Year Sejm) and those focusing on the reign of Stanisław August, publications pertaining to the history of the state and law, not to mention various outlines and syntheses. These works present Małachowski, first of all, as a politician, Marshal of the Great Sejm. We can also find there the portrait of the man. Polish historiography provides us with information concerning both his physical appearance and features of character.

Keywords: Stanisław Małachowski, Polish historiography, Marshal.

Słowa kluczowe: Stanisław Małachowski, historiografia polska, marszałek.

Piotr HENDZLIK

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

Służba medyczna w etatach armii Rzeczypospolitej z lat 1789 i 1792

Wstęp

W wieku XVIII armie europejskie przeżyły modernizację. Zmiany te wymusiły zorganizowanie w ramach struktur wojskowych regularnych służb medycznych¹. Przeistoczenia nie ominęły Rzeczypospolitej, w której druga połowa XVIII wieku była czasem ożywienia życia politycznego, społecznego i kulturalnego². Podczas trwania Sejmu Wielkiego podjęto próbę reformy armii poprzez zwiększenie jej liczebności i reorganizację struktur. Za jeden z istotnych elementów sprawnego funkcjonowania wojska należy uznać sprawną, wbudowaną w jego struktury opiekę sanitarną. Przemiany, jakie zachodziły w tamtym czasie, dotknęły również wojskową służbę zdrowia.

Przedmiotem artykułu jest kształt służby medycznej, jaki nadawały jej dwa etaty powstałe w czasie obrad sejmku czteroletniego. Pierwszy to etat z 8 października 1789 ustanawiający armię stutysięczną, drugi z 22 maja roku 1792, a więc uchwalony i oblatowany tuż przed wojną. Praca składa się z trzech części. Pierwsza część omawia problemem układania etatów w czasie obrad sejmku. Następnie autor, opierając się na informacjach źródłowych, przedstawił wymiar finansowy i liczebność służby sanitarnej. Trzecia część artykułu to porównanie etatów i podsumowanie wyników badań.

Celem pracy będzie przedstawienie zakładanego w etatach żołdu przedstawicieli wojskowej służby sanitarnej, ich liczebności, a także umiejscowienia

¹ T. Srogosz, *Pomoc weteranom, rannym i chorym w latach 1806–1807*, Częstochowa 2001, s. 57.

² S. Wojtkowiak, *Lancet i karabin. Dzieje szkolnictwa medycznego w Wojsku Polskim*, Warszawa 1973, s. 24.

w strukturach wojska, jak również nazewnictwa stanowisk, jakie przewidywał komput dla medyków decydujących się na wstąpienie do armii. Innym celem pracy będzie wskazanie wielkości środków przeznaczanych na leczenie i funkcjonowanie lazaretów, oraz tego, skąd je pozyskiwano.

Pytaniem badawczym artykułu jest to, jak etaty z 1789 i 1792 roku planowały, pod względem liczby medyków, ich zarobków i umiejscowienia w strukturze wojska, służbę medyczną, oraz skąd czerpano i jak wielkie byłyby fundusze, które zamierzano przeznaczyć na opiekę medyczną i lazarety. Za istotne autor uznał również pytanie o różnice, jakie występują w każdym z wyżej wymienionych przypadków pomiędzy etatami, i co stoi za tymi rozbieżnościami.

Podczas pisania artykułu wykorzystano prace T. Korzona³, M. Kukieła⁴, dwie monografie K. Górskiego – poświęcone dziejom jazdy⁵ i piechoty⁶ polskiej na przestrzeni dziejów, oraz prace W. Smoleńskiego⁷ i W. Kalinki⁸. Z prac nowszych wykorzystano monografie L. Ratajczyka⁹, S. Życińskiego¹⁰, M. Trąbskiego¹¹, Z. Sułka¹², M.A. Piegzika¹³, K. Bauera¹⁴, J. Wimmer¹⁵, E. Rostworowskiego¹⁶, B. Leśnodorskiego¹⁷, J. Łojka¹⁸, A. Czai¹⁹, artykuły W. Szczygielskiego²⁰

³ T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. III, Lwów – Warszawa – Kraków 1923; idem, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*, t. V, Kraków 1897.

⁴ M. Kukiel, *Zarys dziejów wojskowości w Polsce*, Kraków 1929.

⁵ K. Górski, *Historia jazdy polskiej*, Kraków 1894.

⁶ Idem, *Historia piechoty polskiej*, Kraków 1893.

⁷ W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, Kraków 1897.

⁸ W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, Kraków 1880.

⁹ L. Ratajczyk, *Wojsko i obronność Rzeczypospolitej 1788–1792*, Warszawa 1975.

¹⁰ S. Życiński, *Reforma wojskowa na Sejmie Czteroletnim 1788–1792 i jej uwarunkowania polityczne*, Szczecin 1992.

¹¹ M. Trąbski, *Pułki przedniej straży wojska koronnego w latach 1768–1794*, Zabrze 2012.

¹² Z. Sułek, *Wojskowość polska w latach 1764–1794*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, pod red. J. Sikorskiego, Warszawa 1966.

¹³ M.A. Piegzik, *Problem reformy armii Rzeczypospolitej w dobie Sejmu Czteroletniego*, Zabrze 2016.

¹⁴ K. Bauer, *Uchwalenie i obrona Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1991.

¹⁵ J. Wimmer, *Historia piechoty polskiej do roku 1864*, Warszawa 1978.

¹⁶ E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed sejmem czteroletnim*, Warszawa 1957; idem, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966.

¹⁷ B. Leśnodorski, *Dzieło Sejmu Czteroletniego (1788–1792). Studium historycznoprawne*, Wrocław 1951.

¹⁸ J. Łojek, *Geneza i obalenie Konstytucji 3 maja. Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej 1787–1792*, Lublin 1986.

¹⁹ A. Czaja, *Między tronem, buławą a dworem petersburskim: z dziejów Rady Nieustającej 1786–1789*, Warszawa 1988.

²⁰ W. Szczygielski, *Debata parlamentarna nad wyłonieniem składu Komisji Wojskowej*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2011, R. X, nr 1.

i A. Stroynowskiego²¹. Z prac z zakresu historii medycyny wykorzystano prace F. Giedroycia²², S. Wojtkowiaka²³, B. Płonki-Syroki²⁴, L. Gąsiorowskiego²⁵, S. Konopki²⁶.

Podstawę źródłową stanowią oczywiście etaty, w przypadku tego z 1789 wykorzystano dane znajdujące się w dziewiątym tomie *Volumina Legum*²⁷, co do etatu z 1792 wykorzystano drukowaną wersję znajdującą się w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych²⁸. Poza tym wykorzystano Diariusze Sejmu Czteroletniego²⁹ i Archiwum Sejmu Czteroletniego³⁰.

Uchwalenie etatów z 1789 i 1792 roku

Uchwała sejmowa z 20 października 1788 roku³¹ stała się przyczynkiem do wzmożenia pracy nad projektem statutowego wojska. Dotyczyło to szczególnie prac nad utworzeniem nowego etatu, zapatrzeniem i uzbrojeniem nowo tworzonego wojska. Należy zauważyć, iż dotychczas pojawiające się propozycje rozbudowy armii nie przewidywały aż tak wielkiego jej rozrostu³².

Publikowane i omawiane na sejmie od 8 października 1788 roku³³ projekty zakładały liczby etatu pomiędzy 40 a 60 tys. Wszystkie te projekty można uznać za przejaw inicjatywy ze strony obywateli Rzeczypospolitej. Urzędowe prace nad opracowaniem etatu rozpoczęła bowiem dopiero Komisja Wojskowa wy-

²¹ A. Stroynowski, *Hetmani koronni na sejmach stanisławowskich*, [w:] *Silva rerum antiqarum. Księga pamiątkowa dedykowana prof. zw. dr. hab. Bartłomiejowi Szynclerowi*, pod red. R.W. Szweba, Częstochowa 2009.

²² F. Giedroyc, *Służba zdrowia w dawnym Wojsku Polskim*, Warszawa 1927; idem, *Źródła biograficzno-bibliograficzne do dziejów medycyny w dawnej Polsce*, Warszawa 1911.

²³ S. Wojtkowiak, op. cit.

²⁴ B. Płonka-Syroka *Recepcja doktryn medycznych przełomu XVIII i XIX wieku w polskich ośrodkach akademickich, w latach 1784–1863*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1990.

²⁵ L. Gąsiorowski, *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych aż do najnowszych*, t. 3, Poznań 1854.

²⁶ S. Konopka, *Michał Bergonzoni, wykładowca Szkoły Chirurgicznej Warszawskiej, generał sztabu medyk Wojska Polskiego i zasłużony członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie (w 150 rocznicę jego zgonu)*, Warszawa 1969.

²⁷ *Volumina Legum*, t. IX, Kraków 1889.

²⁸ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), tzw. Metryka Litewska, sygn. VII/134.

²⁹ *Diariusz Sejmu Czteroletniego*, sesje: 7, 44, 59, 61, 116, 130, 131, 134, 155, 192.

³⁰ AGAD, Archiwum Sejmu Czteroletniego, sygn. 1, 2, 5.

³¹ *Diariusz Sejmu Czteroletniego*, sesja 7, z 20 X 1788, s. 84 – 88; *Volumina Legum*, t. IX, s. 52; J. Wimmer, op. cit., s. 341; K. Bauer, op. cit., s. 78; M. Kukiel, op. cit., s. 168.

³² E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska...*, s. 26–107; H. Kołłątaj, *Listy anonima i prawo polityczne narodu polskiego*, t. I, oprac. B. Leśnodorski, H. Wereszycka, Warszawa 1954, s. 190–191, 197–200; I. Krzucki, *Sposób powiększenia sił krajowych w Polsce przez popisowe Milicye*, 1788, s. 11, 16–24.

³³ L. Ratajczyk, op. cit., s. 67.

brana i zaprzysiężona 23 grudnia 1788 roku³⁴. Już od momentu rozpoczęcia swoich prac komisja była naciskana przez sejm, aby przyspieszyć pracę nad etatem. Tymczasem napotykała ona wiele problemów. Hetman Ksawery Branicki, pragnąc pozyskać w ten sposób przychylność szlachty, forsował podczas obrad 3 i 5 lutego 1789 roku zaciąg większej, niż to było konieczne, liczby kawalerii³⁵. Podobne poglądy reprezentowali zresztą Kazimierz Nestor Sapieha i hetman litewski Michał Ogiński³⁶. Prace nad ułożeniem etatu spowalniała też walka stronnictw i odmienne poglądy co do ostatecznego jego kształtu. W dniu 3 lutego Sapieha postulował, aby nie czekać na uchwalenie etatu, ale rozpocząć pobór rekruta, wzmacniając w ten sposób obronność państwa³⁷. Tymczasem trwały usilne próby przekonania szlachty co do przydatności jazdy, a nawet jej wyższości nad piechotą, i znajdowały one posłuch wśród obradujących³⁸. Otwarcie przeciw takim koncepcjom wystąpił Stanisław Małachowski, wyrażając swoje powątpiewanie co do rzekomej przydatności i taniości jazdy³⁹.

W marcu 1789 roku pracę rozpoczęła wyznaczona przez sejm deputacja, mająca zająć się opracowanymi przez komisję etatami⁴⁰. Należy jednak dodać, że etat, któremu miano się przyjrzeć, jeszcze nie istniał. Mimo tego komisja zapewniała, że prace są już na ukończeniu i efekty będą do wglądu deputacji już w połowie kwietnia 1789 roku⁴¹.

W dniu 9 czerwca deputacja przedstawiła dwa etaty będące w zasadzie kompromisem pomiędzy propozycjami Komisji Wojskowej i hetmana Branickiego. Przedstawiający etaty Piotr Ożarowski, przewodniczący deputacji, dokładnie je omówił wykładając sposób jego opracowania, wskazał też na wojskowych z którymi deputacja konsultowała projekt⁴². W pierwszym przedstawionym etacie

³⁴ Ibidem, s. 71; S. Życiński, op. cit., s. 29; M.A., Piegzik, op. cit., s. 71; A. Czaja, op. cit., s. 319; Z. Sułek, op. cit., s. 222; B. Leśnodorski, op. cit., s. 329; komisja składała się z hetmana, 2 senatorów, 6 wojskowych, 6 osób cywilnych; *Diariusz Sejmu Czteroletniego*, sesja 44, z 23 XII 1788, 553–555; E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej...*, s. 150; W. Szczygalski, op. cit., s. 71, 106–107. Decyzję o powołaniu komisji sejm podjął już 3 listopada 1788 roku.

³⁵ A. Stroynowski, op. cit., s. 115.

³⁶ L. Ratajczyk, op. cit., s. 71–74; S. Życiński, op. cit., s. 31; M. Trąbski, op. cit., s. 57; *Diariusz Sejmu Czteroletniego*, sesja 59, 3 II 1789, s. 394–396; sesja 61, 5 II 1789, s. 31–33.

³⁷ *Diariusz Sejmu Czteroletniego*, sesja 59, z 3 II 1789, s. 395: „Etat Kommissya Woyskowa złożyła, ale uwaga prędko zbiegającego czasu boiażn w nas wzniecać powinna, że bawiać się nad szczegółami etatu, doczekamy się wiosny, ani woyska mieć nie będziemy, ani nie zakończemy etatu. Przypomniemy sobie, żeśmy polnym regimentom nakazuiąc rekrutowanie, naznaczyli po 10 tysięcy, chociażmy nie mieli przed sobą etatu, nie naznaczaymy więc y teraz z wielu ma się składać która chorągiew, lecz nakażmy w generalności werbunek, a tym czasem nim etat udecydowany zostanie, gotowego mieć będziemy rekruta”.

³⁸ L. Ratajczyk, op. cit., s. 74.

³⁹ Ibidem, s. 74.

⁴⁰ Ibidem, s. 74.

⁴¹ AGAD, Archiwum Sejmu Czteroletniego, sygn. 1, k. 389–390.

⁴² *Diariusz Sejmu Czteroletniego*, sesja 116, z 9 VI 1789, s. 428v–430; L. Ratajczyk, op. cit., s. 75; M. Trąbski, op. cit., s. 59.

liczbę wojska określono na 100 051 głów, w drugim zaś na 69 125 głów⁴³. Uposażenie wojska zostało częściowo poprawione. W szczególności dotyczyło to kawalerii, gdzie podwyższono żołd towarzyszom służącym w kawalerii narodowej i w pułkach straży przedniej⁴⁴. W tym projekcie etatu pojawiły się również przepisy normujące funkcjonowanie lazaretów, z objaśnieniami hetmana Brannickiego⁴⁵. Szczegółowe wyjaśnienia przewodniczącego deputacji niewiele jednak dały, spory i dyskusje trwały nadal. Zastanawiano się między innymi nad wysokością żołdów w sztabach generalnych i nad żołdem hetmanów. Co do pierwszych pojawiały się głosy, że należy je obniżyć, w przypadku drugich – że należy je znieść⁴⁶. Co do odebrania żołdu hetmanom głos sprzeciwu wyraził Michał Ogiński hetman litewski⁴⁷. Pojawiały się też głosy nawołujące do wstrzymania się od nanoszenia poprawek na gotowy już etat stutysięczny i dokończenia prac. Opinię taką wyrażał Suchodolski, poseł chełmski⁴⁸.

Mimo takich głosów obrady nad przyjęciem etatu zakończyły się dopiero 8 października, gdy go zatwierdzono i oblatowano⁴⁹. Przyjęty komput ustalał liczbę żołnierzy, oficerów, szeregowców. Przedstawiał strukturę nowo powstającej armii, jej jednostki, mający panować w nich porządek. W etacie podano

⁴³ *Diariusz Sejmu Czteroletniego*, sesja 116, z 9 VI 1789, s. 428–428v: „Dwa tedy, Nayiaśnieyszy Panie, i z dwóch etatów ułożone plany: Pierwszy iest do stutysięcznego, drugi do wyrazu prawa tegoż *Successivē* dokompletowanie liczby stutysięczney prawidło wskazującego, w sześciudziesiąt kilku tysięcy kompletu wojska ściągający się. W pierwszym zachowana proporcya do Kraiu Naszego za stosowną uznana, w trzeciej części kawalerii względem piechoty, w drugim dla zaszłego iuż w tey mierze co do Korony prawa 150 głów w chorągwi kaźdey Kawalerii Narodowey, czyli szwadronie determinuiącego, porównana byźd nie mogła. Co do Litwy, w obydwóch etatach dogodną ma proporcją. Jest albowiem w etacie stutysięcznym przy Sztabie Generalnym 62 głów, jazdy w Koronie 22,056 głów iuż ze Sztabem Generalnym, a piechoty 44,193 głów. Co *in Summa* głów 66,311 wyniesie; a w Litwie przy Sztabie Generalnym 25 głów, jazdy 11,027 głów, piechoty zaś 22,688. Razem Woyska Litewskiego 33,740. W oboymu zaś Narodach 100,051 głów obeymuie. W etacie sześćdziesiąt kilku tysięcznym w Koronie przy Sztabie Generalnym głów jazdy toż samo, co i w stutysięcznym, 20,696 głów, a piechoty 27,226. Co *in Summa* głów 47,980 wyniesie; a w Litwie przy Sztabie Generalnym 25 głów, jazdy 7,028, piechoty zaś 14,092. Razem Woyska Litewskiego 21,145. W oboymu zaś Narodach 69,125”.

⁴⁴ *Diariusz Sejmu Czteroletniego*, sesja 116, z 9 VI 1789, s. 428v.

⁴⁵ AGAD, Archiwum Sejmu Czteroletniego, sygn. 2, k. 428v; „Zdało się Deputacyi i do woli Waszey Krolewskiej Mości i Prześwieitnych Skonfederowanych Stanow przyłożyć z Obiaśnienia JW Hetmana w Sztabie Generalnym, Artykuł Lazaretu, tego bowiem względ i ludzkość koniecznie domagała się. Nie chcę szczegółami Waszey Krolewskiej Mości i Prześw. Stanow zatrudniać, bo te częścią z Dyaryuszu naszego, częścią w samym etacie pod decyzją Nayiaśnieyszych Stanow podpadać będą”.

⁴⁶ *Diariusz Sejmu Czteroletniego*, sesja 130, z 28 VII 1789, s. 741–754; W. Kalinka, op. cit., s. 478–479.

⁴⁷ *Diariusz Sejmu Czteroletniego*, sesja 131, z 30 VII 1789, s. 775v–776.

⁴⁸ *Diariusz Sejmu Czteroletniego*, sesja 134, z 4 VIII 1789, s. 520v–521, 526–527.

⁴⁹ *Volumina Legum*, t. IX, Kraków 1889, s. 112; K. Bauer, op. cit., s. 93; J. Wimmer, op. cit., s. 341; L. Ratajczyk, op. cit., s. 77; M. Trąbski, op. cit., s. 59.

zakładane roczne żołdy dla poszczególnych osób w armii. Obliczono również wydatki na sprzęty dla wojska na lat 9 i 18. Ustalono też niektóre kompetencje sztabów generalnych i Komisji Wojskowej. Właściwie zaraz po uchwaleniu etatu pojawiły się głosy, że w stosunku do zakładanego stanu liczbowego wojska faktyczna liczba żołnierzy jest za mała o ponad połowę. Oczywiście trudno jest zarzucić bierność władzom, jeśli chodzi o pobór rekruta.

W sierpniu 1789 roku liczba głów w wojsku koronnym wyniosła ponad 34 tys., głów w litewskim zaś ponad 10 tys.⁵⁰ Dawało to więc liczbę znacząco przewyższającą wcześniejsze 18 tys. L. Ratajczyk uznał, iż nie zrobiono wszystkiego, co można było, aby „wystawić wojsko odpowiadające przynajmniej potencjałowi ludnościowemu”⁵¹. Za taki stan rzeczy podczas listopadowych sesji sejmu historyk obwinił Komisję Wojskową, sugerując, że jej poczynania winny podlegać sądowi sejmowemu bądź deputacji powołanej do kontroli nad tworzonymi jednostkami armii. Jak zauważa T. Korzon, zarzuty sejmowi wobec komisji zostały odparte argumentem o braku funduszy, co uniemożliwiało przeprowadzenie werbunku na zadowalającym poziomie⁵². Znajdując się w sytuacji braków finansowych, sejm zdecydował, że zadaniem komisji będzie zajęcie się opatrzeniem i organizacją już istniejących oddziałów⁵³, następnie miano dokończyć werbunek⁵⁴. Kompletowanie wojska napotykało jednak tak wielkie trudności, że sejm postanowił, iż zmniejszy etat, wprowadzając etat tymczasowy. Już 7 grudnia w ustawie dotyczącej poboru rekruta oraz w dyskusji sejmowej pojawiły się głosy, aby zmniejszyć zakładany stan liczbowy wojska do około 65 tys.⁵⁵ Decyzję o reorganizacji armii podjęto 22 stycznia 1790 roku⁵⁶. Przykładowo, w regimencie piechoty zamiast zakładanej liczby 2153 głów planowano wziąć na żołd 1440 osób⁵⁷. Etat tymczasowy nie został jednak nigdy w pełni doprecyzowany, ulegał bowiem ciągłym przemianom, dlatego jego dokładne odтворzenie nie będzie nigdy możliwe⁵⁸. Najpełniejszy obraz etatu tymczasowego przedstawił T. Korzon, opierając się na dokumentach Komisji Wojskowej⁵⁹. Je-

⁵⁰ W. Kalinka, op. cit., s. 494.

⁵¹ L. Ratajczyk, op. cit., s. 79.

⁵² T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje...*, s. 57–59.

⁵³ *Diariusz Sejmu Czteroletniego*, sesja 155, z 14 IX 1789, s. 189v: „Zlecenie Kommissyi Wojskowej Obojga Narodów w treści: aby zaciągi i werbunki dotąd uczynione w komplecie utrzymane były, a potym w proporcją zwiększenia dochodów publicznych (wyiąwszy brygady, które w stopniu swoim podług prawa już stanęły) korpusy artylleryi, pułki i regimenta polowe powiększane zostały. Nad to, aby uzbrojeniem i umundorowaniem korpusow, niemniej opatrzeniem we wszelkie amunicye i potrzeby wojenne Kommissya Wojskowa zatrudniła się”.

⁵⁴ *Diariusz Sejmu Czteroletniego*, sesja 192, z 19 XI 1789, s. 269v–282v.

⁵⁵ AGAD, Archiwum Sejmu Czteroletniego, sygn. 5, k. 17–18; *Volumina Legum*, t. IX, s. 143.

⁵⁶ K. Górski, *Historia piechoty...*, s. 154.

⁵⁷ Ibidem, s. 154.

⁵⁸ L. Ratajczyk, op. cit., s. 80.

⁵⁹ T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje...*, s. 65–68.

go zdaniem, w 1790 roku wojsko koronne i litewskie liczyło około 56 tys. głów, w czerwcu 1791 roku nie osiągnęło zakładanego przez okrojony etat stanu 65 tys., gdyż był on mniejszy o około 5 tys.⁶⁰ Większe zmiany, w stosunku do planów z roku 1789, zaszły w nowym etacie z 22 maja 1792 roku. Podstawowa różnica tkwiła w ustanowieniu jednego Sztabu Generalnego Obojga Narodów, czego bezpośrednią przyczyną było połączenie armii koronnej i litewskiej. Ujednolicono również stany liczbowe wśród wszystkich rodzajów broni, a także wpisano w etat pułki tatarskie i kozackie. Wprowadzono również system urlopowania, zgodnie z którym w czasie pokoju urlopowano $\frac{1}{3}$ żołnierzy przez okres 10 miesięcy. Miało to zmniejszyć znacząco koszt utrzymania armii. Liczebność wojska w stanie pokojowym, jak zauważył L. Ratajczyk, była równa liczebności zakładanej przez etat tymczasowy. Zlikwidowane zostały brygady kawalerii narodowej, zastąpiono je pułkami, zakładano rozbudowę piechoty i artylerii. Oczywiście zakładanego etatu nie udało się zrealizować. Zarówno pod względem organizacyjnym nigdy nie połączono w rzeczywistości armii koronnej i litewskiej, jak i pod względem uzupełnienia stanu osobowego. Faktyczna liczebność armii oscylowała więc na poziomie etatu tymczasowego⁶¹.

Przyjrzyjmy się teraz, jak w obydwu etatach, których kształt omówiono powyżej, przedstawiał się stan liczebny oraz sytuacja finansowa służby sanitarnej – płace i liczba medyków, jaką zakładał etat w poszczególnych jednostkach, oraz kwoty, jakie chciano przeznaczyć na ochronę sanitarną wojska, z uwzględnieniem opieki weterynaryjnej.

Etaty wojska koronnego z lat 1789 i 1792

W etacie wojska z 1789 roku znajdujemy następujące informacje odnoszące się do przedstawicieli służby medycznej w ówczesnym wojsku koronnym.

Pierwszą rzeczą, którą zauważamy, jest brak sztabsmedyka generalnego, nie jest również wymieniony sztabschirurg generalny⁶², choć stanowisko to zajmował Jakub Stohl od 30 III 1784 roku⁶³. W etacie pojawia się jednak zalecenie króla skierowane do Komisji Wojskowej:

⁶⁰ Ibidem, s. 62, 65–67; K. Bauer, op. cit., s. 176.

⁶¹ L. Ratajczyk, op. cit., s. 85–89; Z. Sułek, op. cit., s. 230; K. Górski, *Historia piechoty...*, s. 173–174; idem, *Historia jazdy...*, s. 219–221; K. Bauer, op. cit., s. 176; M. Kukiel, op. cit., s. 169; J. Łojek, op. cit., s. 299; W. Smoleński, op. cit., s. 407; T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości...*, s. 182; T. Korzon podaje, iż pod koniec maja 1792 roku liczebność armii wyniosła ponad 68 tys., nie podaje jednak źródła tych wyliczeń.

⁶² F. Giedroyc, *Służba zdrowia...*, s. 17; idem, *Źródła biograficzno-bibliograficzne...*, s. 60; B. Płonka-Syroka, op. cit., s. 89; S. Konopka, op. cit., s. 6; Michał Bergonzoni został, decyzją Komisji Wojskowej, wyznaczony na sztab medyka generalnego w dniu 23 X 1790 roku.

⁶³ F. Giedroyc, *Służba zdrowia...*, s. 16.

My król, za zgodą skonfederowanych stanów, zalecamy komisji wojskowej, aby tak w swoim kraju wyszukała, iako też zza granicy doktora sztab-chirurga, tudzież chirurgów ściagnęła; którzy w czasie wojny przy generalnym lazarecie znajdować się mają, a w czasie pokoju ciż obieżdzać lazarety, rewidować apteki i examinować sztabs i unter-chirurgów po korpusach⁶⁴.

Przyjrzyjmy się teraz liczbie i płacom medyków w poszczególnych jednostkach przewidywanych przez etat.

Brygada kawalerii narodowej miała liczyć 1819 głów. W ramach organizacji sztabu średniego i niższego służył w niej jeden sztabsfelczer⁶⁵ z żołdem 2400 zł. W chorągwiach służyło dwunastu felczerów, każdy z żołdem 770 zł⁶⁶. Do przedstawicieli służby medycznej zaliczyć należy również konowala, z płacą na poziomie 602 złotych i 7,5 grosza. Środki przeznaczone na medycynę w jednej brygadzie wynosiły 2802 złote. Na lazaret przeznaczano zaś 1868 złotych⁶⁷. Środki przeznaczone na medycynę i sprzęty lazaretowe ściągano z 934 głów (od unteroficerów, felczerów, szeregowych, kowali, trębaczów). Na medycynę po 3, na lazaret po 2 złote. Na dwa namioty lazaretowe wydawano 1000 złotych.

W jednym pułku straży przedniej, mającym liczyć 1369 głów, przy sztabie średnim wyznaczono etat dla jednego sztabsfelczera z żołdem 2400 zł. We wszystkich chorągwiach razem służyć miało dziesięciu felczerów, każdy z żołdem 770 zł. A także jeden konował z roczną płacą 602 złote. Wydatki na medycynę w jednym pułku straży przedniej wyniosłyby 3684 złote. Na utrzymanie lazaretu i na sprzęty niezbędne do jego funkcjonowania zamierzano przeznaczyć 2056 złotych. Środki przeznaczone na medycynę i sprzęty lazaretowe ściągano z 1228 głów. W wyposażeniu przewidziano wydatek rzędu 1000 złotych na dwa namioty⁶⁸.

Inaczej wyglądała organizacja służby sanitarnej w ramach korpusu artylerii, w założeniach liczącego 3223 ludzi. Tu w ramach sztabu wyższego i niższego uwzględniono etaty dwóch oberfelczerów, mających zarabiać po 2400 złotych, oraz aż 21 felczerów, każdy z żołdem na poziomie 648 złotych. Wśród wydatków na medycynę znalazł się wóz apteczny, którego nie było w brygadach kawalerii narodowej i pułkach straży przedniej. Jego koszt wyliczano na 1000 złotych. Ogólna kwota na medycynę to 9363 złotych. Na sprzęty lazaretowe jednej kompanii miano przeznaczyć 300 złotych, a więc 6000 na cały korpus. Środki przeznaczone na medycynę i sprzęty lazaretowe ściągano z 3121 głów. Również i tu na dwa namioty lazaretowe przeznaczyć miano 1000 złotych⁶⁹.

W korpusie inżynierskim znaleźć miał się jeden felczer, zajmujący się 93 osobami, z żołdem rocznym 648 złotych. Kwota, jaką chciano przeznaczyć na

⁶⁴ *Volumina Legum*, t. IX, s. 113.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 114.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 115.

⁶⁷ *Ibidem*.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 116.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 117–118.

sprzęty lazaretowe, wyniosła 200 złotych, Na medycynę zaś 222 złoty⁷⁰. Środki przeznaczane na medycynę i sprzęty lazaretowe ściągano z 74 głów.

Jeden regiment piechoty polowej, liczący 2153 głowy, miał w swoim etacie jednego regimentsfelczera z żołdem rocznym w wysokości 2400 złotych i dwunastu felczerów zarabiających rocznie 648 złotych. Zarówno regimentsfelczer, jak i 12 felczerów, pełniących służbę przy kompaniach, w etacie figurowało w sztabie wyższym i niższym. Na medycynę w skali roku chciano wydać kwotę 6285 złotych. Na sprzęty lazaretowe przeznaczano 4190 złotych. Środki na medycynę i sprzęty lazaretowe ściągano z 2095 głów. Wśród polowych rekwizytów znalazły się 3 namioty lazaretowe, za które miano zapłacić 1500 złotych⁷¹.

W etacie korpusu strzelców, liczącym 2392 żołnierzy, planowano zatrudnić czterech batalionsfelczerów. Roczny żołd każdego z nich miał wynosić 1200 złotych. W korpusie służbę miało pełnić również 16 felczerów, z rocznym żołdem wynoszącym 648 złotych. Na medycynę w korpusie strzelców przeznaczano rocznie 6948 złotych. Na utrzymanie lazaretu dla tyluż osób poświęcano rocznie kwotę rzędu 4932 złotych. Środki przeznaczane na medycynę i sprzęty lazaretowe ściągano z 2316 głów⁷².

W etacie i wykazie płac jednej chorągwi węgierskiej znajdujemy informacje o zatrudnieniu jednego felczera z żołdem 648 złotych rocznie. Na medycynę dla 70 ludzi przeznaczać miano 210 złotych, na utrzymanie lazaretu 140 złotych⁷³.

W etacie z 22 maja 1792 roku znajdujemy informacje o rocznych płacach generała sztabśmedyka i generała sztabśchirurga, wynoszących 8 tys. złotych rocznie dla każdego z nich. Obaj oficerowie znajdują się na liście płac Sztabu Generalnego Wojsk Obojga Narodów⁷⁴.

W jednym pułku kawalerii narodowej, liczącym 849 głów, odnajdujemy w etacie jednego sztabśchirurga z żołdem 2400 złotych, jednego chirurga dywizjonalnego, z żołdem 1200 złotych, obaj w sztabie średnim i niższym, oraz ośmiu chirurgów chorągwiowych, po jednym na chorągiew, z 648 złotych żołdu każdy. Do opieki nad końmi zatrudniono jednego konowala z płacą roczną równą płacy chirurga. Suma na medycynę w jednym pułku miała wynieść 2421 złotych w skali roku. Na utrzymanie lazaretu i sprzętów lazaretowych planowano przeznaczyć kwotę 1614 złotych. Środki przeznaczane na medycynę i sprzęty lazaretowe ściągano z 807 głów⁷⁵.

Jeden pułk gwardii konnej Jego Królewskiej Mości, złożony z 4 szwadronów i 2 dywizji, liczący 706 głów, miał w swoim etacie taką samą liczbę personelu medycznego, co wymieniony wcześniej pułk kawalerii narodowej. W szta-

⁷⁰ Ibidem, s. 119–120.

⁷¹ Ibidem, s. 120–121.

⁷² Ibidem, s. 122.

⁷³ Ibidem, s. 123.

⁷⁴ AGAD, tzw. Metryka Litewska, sygn. VII/134, k. 342.

⁷⁵ Ibidem, k. 343–344v.

bie niższym i średnim możemy więc odnaleźć sztabschirurga (2400 zł), chirurga dywizjonalnego (1200 zł) oraz ośmiu chirurgów w chorągwiach (648 zł każdy). Konował miał wyższy od chirurgów żołd, bo aż 720 złotych. Na medycynę i lazaret planowano przeznaczyć kwoty 2013 i 1342 złote. Kwoty te ściągano z pensji 671 osób. Jeśli zaś chodzi o dwa namioty lazaretowe, to założenia etatu przewidywały na ten cel kwotę 400 złotych za jeden namiot⁷⁶.

Identyczna sytuacja w kwestii etatu służby sanitarnej panowała w pułku kawalerii lekkiej. Jego teoretyczny stan liczebny miał wynosić 841 oficerów, podoficerów i szeregowych kawalerzystów, rzemieślników itd. W sztabie średnim przewidziano miejsce dla sztabschirurga (2400 zł), chirurga dywizjonalnego (1200 zł) oraz jednego konowala (648 zł). W ośmiu chorągwiach opiekę medyczną sprawować miało ośmiu chirurgów zarabiających rocznie 648 złotych. Środki na medycynę i sprzęty lazaretowe wynosiły odpowiednio 2421 zł i 1614 zł, a ściągano je z 807 głów⁷⁷. Na dwa namioty chciano przeznaczyć 800 zł.

W kompucie jednego pułku tatarskiego, którego liczebność wynosiła 500 ludzi, sytuacja przedstawiała się nieco inaczej. W ramach etatu sztabów wyższego i niższego przewidziano stanowisko dla chirurga pułkowego z żołdem rocznym w wysokości 1200 złotych. Nie było więc w pułku tatarskim sztabschirurga i chirurga dywizjonalnego, zapewne ze względu na niższą rangę lub liczebność jednostki. Etat przewidywał za to aż cztery stanowiska felczerów do obsadzenia, każde z wynagrodzeniem 648 złotych. Zastanawia również zastosowanie innego nazewnictwa w stosunku do niższego personelu medycznego w przedstawionym etacie. Podczas gdy przy pułkach kawalerii narodowej oraz lekkiej mieli przebywać chirurdzy, to przy Tatarach znajdujemy felczerów, a więc osoby, przynajmniej teoretycznie, gorzej wykształcone, z niższymi kwalifikacjami. Odmiennym rozwiązaniem było użycie koni jucznych zamiast wozów do transportu medykamentów. Koszt utrzymania trzech zwierząt jucznych wynosił 309 złotych⁷⁸.

W pułku kozackim, planowo liczącym 1000 osób, znaleźć się miało 10 przedstawicieli służby medycznej. W sztabie średnim i niższym znajdować się mieli chirurg pułkowy, z żołdem rocznym 2400 zł, i chirurg batalionowy zarabiający 1200 zł przez okres jednego roku. W ośmiu sotniach kozackiego pułku służyło po jednym felczerze na sotnię, każdy z żołdem 648 zł rocznie. Kwota na medycynę wynosiła 2904 złote, ściągano ją z 908 głów. Środków na lazaret nie przewidziano. Nie zapisano również kwot na wydatki na namioty lazaretowe⁷⁹.

W etacie korpusu artylerii złożonego, wśród członków sztabu średniego i niższego znaleźć można jednego sztabschirurga i dwóch chirurgów batalionowych, z żołdami odpowiednio 2400 i 1200 złotych. W korpusie służyło też dwunastu felczerów kompanijnych, po jednym na kompanię, każdy z żołdem 648

⁷⁶ Ibidem, k. 345–346.

⁷⁷ Ibidem, k. 349–350.

⁷⁸ Ibidem, k. 351.

⁷⁹ Ibidem, k. 352–352v.

złotych. Medycy opiekowali się 1668 osobami w korpusie artyleryjskim. Na medycynę dla 1614 ludzi miano przeznaczyć kwotę 4842 złotych, na utrzymanie lazaretu i wyposażenie go w niezbędny sprzęt chciano wydać 3228 złotych. Co ciekawe, osobno podliczono wydatki na lazaret i lekarstwa dla ośmiu żołnierzy służących w kawalerii konnej, wynosić one miały 5 złotych od każdego. Na trzy namioty lazaretowe przeznaczano po 400 złotych⁸⁰.

W etacie ludwisarni przewidziano 88 osób, arsenału warszawskiego – 15 osób, i kamienieckiego – 8. Pieczę nad zdrowiem wszystkich pełniących służbę sprawował jedynie jeden chirurg, z żołdem w wysokości 648 złotych. Na medycynę dla ludwisarni i arsenałów warszawskiego, kamienieckiego i wileńskiego przeznaczono 276 złotych, na sprzęty lazaretowe 184 złote⁸¹.

Korpus inżynierów, o liczebności 308 głów, miał w swoim etacie jednego dywizjonalnego chirurga, z żołdem 1200 złotych. Jeden chirurg znajdował się również przy minerach, jego roczna wypłata równała się 648 złotym. Również wśród saperów i pionierów znajdował się jeden chirurg zarabiający 648 zł. Wydatki na medycynę wyniosły 744 złote, czyli po 3 złote na każdą z 248 osób. Kwota przeznaczona na utrzymanie i wyposażenie lazaretu wyniosłaby 456 złotych. Przewidywano też wyposażenie korpusu inżynierskiego w jeden namiot przeznaczony pod lazaret, jego koszt miał wynieść 400 złotych⁸².

W składzie trzech kompanii pionierów, liczących 450 głów, które, jak określono w etacie, miały być utworzone w razie potrzeby lub wojny i działać wraz z kompanią pionierów, przewidziano obecność – w ramach sztabu średniego – chirurga batalionowego, z żołdem w wysokości 1200 złotych. O zdrowie pionierów w każdej z trzech kompanii miał dbać, zgodnie z założeniami etatu, jeden chirurg, z żołdem 648 złotych. Na medycynę i sprzęty lazaretowe miano przeznaczać odpowiednio 1329 i 886 złotych. Kwoty te ściągano z pensji 443 osób. Uwzględniono również koszty namiotu pod lazaret, były one takie same, jak we wcześniejszych przypadkach⁸³.

Identycznie, jeśli chodzi o obsadzenie etatu medykami, kształtowała się sytuacja w trzech kompaniach pontonierów, których stan liczebny przewidziano na 318 głów. Tu również mamy do czynienia ze stanowiskiem chirurga batalionowego, którego żołd miał wynosić 1200 złotych. W każdej z trzech kompanii miał służyć jeden chirurg sprawujący bezpośrednią opiekę medyczną nad pontonierami. Wydatki na medycynę oszacowano na 915 złotych, utrzymanie lazaretu kosztować miało 610 złotych. Kwoty pobierano rocznie z 303 głów w kompaniach. W kosztach nie przewidziano namiotu pod lazaret⁸⁴.

⁸⁰ Ibidem, k. 353–354.

⁸¹ Ibidem, k. 355–356.

⁸² Ibidem, k. 357–359.

⁸³ Ibidem, k. 360–360v.

⁸⁴ Ibidem, k. 361–361v.

W pułku gwardii pieszej Jego Królewskiej Mości, mającym liczyć 2169 głów, w sztabie średnim i niższym służbę pełnić mieli jeden sztabschirurg (2400 złotych żołdu rocznie) i dwóch chirurgów batalionowych, zarabiających 1200 zł rocznie. Poza tym w każdej z dwunastu kompanii służbę miał pełnić jeden chirurg kompanijny – 648 zł pensji rocznej. Na medycynę dla 2107 ludzi przeznaczyc miano 6321 złotych. Na utrzymanie lazaretów i wyposażenie go w sprzęty zamierzano wydać 4214 złotych. Poza tym gwardię planowano wyposażyc w 3 namioty, których koszt wyniesć miał 1200 złotych⁸⁵.

W jednym pułku piechoty złożonym z 2169 głów opiekę medyczną sprawowali chirurg sztabowy (2400 zł) i dwóch chirurgów batalionowych (1200 zł na głowę). W każdej z dwunastu kompanii znajdował się jeden chirurg kompanijny (648 zł). Na medycynę przeznaczono taką samą kwotę, jak w gwardii, podobnie na lazaret i namioty⁸⁶.

W jednym batalionie strzelców złożonym z czterech kompani, liczących łącznie 534 głowy, funkcje naczelne, jeśli chodzi o opiekę medyczną, pełnił chirurg batalionowy – z żołdem w wysokości 1200 złotych, przypisany do sztabu średniego, jego pomocnikami byli zaś chirurdzy kompanijni w liczbie czterech, z żołdami po 648 zł każdy. Na medycynę dla 517 osób przeznaczać miano 1551 zł, na sprzęty lazaretowe planowano wydać kwotę 1034 zł⁸⁷.

W batalionie piechoty lekkiej, w którym służyć miały 644 osoby, znajdował się jeden chirurg batalionowy, z żołdem 1200 zł. Miał on do pomocy czterech chirurgów kompanijnych, otrzymujących po 648 zł na rok. Medycy byliby zobowiązani sprawować nieodpłatną opiekę nad 624 osobami z batalionu, z których pensji pobierano kwotę na medycynę. Łączna kwota przeznaczana na medycynę w batalionie wynosiła 1872 złote, na sprzęty lazaretowe miano zaś przeznaczyć 1248 złotych⁸⁸.

Procentowe ujęcie wydatków na służbę medyczną

8 X 1789

W jednostkach jazdy pod względem procentowym zarobki roczne medyków zatrudnionych w sztabie średnim i niższym oraz chorągwiach przedstawiały się następująco. Brygada kawalerii narodowej i pułk straży przedniej miały w nim wpisanych sztabfelczera i konowała, których żołd równał się 17% ogółu pensji w sztabie średnim i niższym. Chorągiew węgierska na żołd dla felczera przeznaczyć miała 3% wypłat w danej jednostce. Żołd dwunastu felczerów kawalerii na-

⁸⁵ Ibidem, k. 362–363.

⁸⁶ Ibidem, k. 364–365.

⁸⁷ Ibidem, k. 366–366v.

⁸⁸ Ibidem, k. 367–367v.

rodowej i ich dziesięciu odpowiedników pułku straży wynosił odpowiednio 0,7% i 1% ogółu pensji chorągwi. Wydatki na medycynę stanowiły w obu jednostkach odpowiednio 17% i 21% wszystkich kontyngens. Koszta namiotów lazaretowych to 3% – w brygadzie i 3,77% – w pułku – wydatków na polowe rekwizyta na lat 18.

W korpusie artylerii w sztabie wyższym i niższym miejsce znaleźli medycy wszystkich specjalności, ich żołd łącznie stanowił 17% z ogólnej liczby pensji w sztabie. Na sprawy związane z zabezpieczeniem medycznym w kontyngensach przeznaczono 5% ogólnej kwoty. Koszt namiotów lazaretowych – zamierzano przeznaczyć zaledwie niecałe 0,5% sumy na polowe rekwizyta. Korpus inżynierski miał etatowo przypisanego jednego felczera, jego żołd to zaledwie 1% wydatków na wszystkie pensje. Środki, które chciano przeznaczyć na medycynę i na lazaret, miały siedmioprocentowy udział w ogólnych wydatkach na kontyngenty w korpusie.

W przypadku jednostek piechoty w regimencie regimentsfelcher i dwunastu felcherów w etacie figurują w sztabie wyższym i niższym, podobnie jak w korpusie artylerii. Łącznie na ich pensje w skali roku chciano przeznaczyć 19% wszystkich pensji sztabu. W przypadku korpusu strzelców, medyków również umieszczono w sztabie wyższym i niższym. Ich żołd łącznie był równy 32% wypłat w sztabie. Kwota na medycynę i lazaret stanowiła 27% kontyngens w regimencie i 32% w korpusie. Wśród środków na polowe rekwizyta na 18 lat 15% wyniosły wydatki na namioty w regimencie. W wydatkach na korpus strzelców etat nie przewidywał wyposażenia w namioty lazaretowe.

22 V 1792

W pułku kawalerii narodowej i pułku gwardii konnej Jego Królewskiej Mości żołd sztabchirurga i chirurga dywizjonalnego stanowił w pierwszym przypadku 23% ogółu pensji w sztabie średnim i niższym, w drugim – 20% sumy wszystkich płac. Żołd ośmiu chirurgów równał się zaledwie 2% wydatków w chorągwiach kawalerii narodowej i 2,28% w gwardii konnej. W przypadku pułku kawalerii lekkiej sytuacja była identyczna, jak w pułku kawalerii narodowej. Wydatki na lazaret i medycynę równałyby się sześciu procentom wszystkich kontyngens. Na dwa namioty lazaretowe – około 4% ogólnych wydatków na polowe rekwizyta na 9 lat. Tak samo, jeśli chodzi o powyższe wydatki, wyglądała sytuacja w gwardii konnej. Etat pułku kawalerii lekkiej przewidywał, iż na lazaret i medycynę wydano by 7% wszystkich kontyngens, na namioty zaś 4% sumy przewidywanej na rekwizyta na okres 9 lat. Pułk tatarski wydawałby na chirurga pułkowego zapisanego w sztabie wyższym i niższym 6% wszystkich żołądów w sztabie, wydatki na czterech felcherów chorągwanianych równałyby się 1% wypłat w chorągwiach. W pułku kozackim ogólna kwota wypłat na medyków w sztabie średnim i niższym wynosiła około 11% wszystkich wypłat. W każdej z ośmiu sotni znalazł się jeden felcher. Ich żołd równałby się 1% ogółu płac.

W etatach korpusu artylerii, ludwisarni i arsenałów procentowy udział pensji medyków wyniósł w pierwszym przypadku 26% w sztabie i 1,5% we wszystkich dwunastu kompaniach. W ludwisarni i arsenalach warszawskim i kamienieckim w etacie widzimy zaś jednego felczera, jego żołd to 0,14% ogółu kosztów. Korpus artylerii na medycynę i utrzymanie lazaretu oraz wyposażenie go w niezbędny sprzęt miał wydawać 18% kontyngens. Na namioty wydawano by 2% kwoty na rekwizyta połowe na okres 9 lat. Inaczej wyglądała sytuacja w korpusie inżynierów, gdzie przypisano jednego chirurga dywizjonalnego, a jego żołd wyniósł zaledwie 0,6% płac w całym korpusie. Przy minerach oraz saperach i pionierach zapisano po jednym chirurgu, a ich żołdy równały się odpowiednio 1,8% i 2% płac w tych oddziałach. Na sprawy okołomedyczne zamierzano przeznaczyć 23% kontyngens, 3,5% wszystkich kosztów na sprzęt połowy na 9 lat chciano przeznaczyć na namiot lazaretowy.

Trzy kompanie pionierów, mobilizowane na czas wojny, i trzy kompanie pontonierów przeznaczałyby odpowiednio 9% i 6% ogólnej puli żołdów w sztabie średnim i niższym, na opłacenie przez rok chirurga batalionowego. Kompanie zaś przewidywały łącznie na ten cel odpowiednio 1,5% i 2%. Aż 30% kontyngens chciano łożyć na medycynę i lazaret w batalionie pionierów, w przypadku pontonierów – 26%, 1,8% budżetu na połowe rekwizyta na lat 9 miano przeznaczyć na namiot pod lazaret pionierów, pontonierzy nie mieli w etacie wpisanego takiego namiotu.

W oddziałach piechoty sytuacja wyglądała następująco. Pułk gwardii pieszej JKM i pułk piechoty na żołd dla medyków w sztabie średnim i niższym wydawałby odpowiednio 38% (wszyscy medycy przypisani byli do sztabu) oraz 20%. W dwunastu kompaniach pułk piechoty wydawał 1,6% ogółu żołdów na opłacenie medyków. Medycyna i zaopatrzenie lazaretów w obu przypadkach równało się 26% ogółu kontyngens. Tak samo w przypadku namiotów – pułki przeznaczały na nie 1% sumy na rekwizyta na 9 lat. Jeżeli chodzi o bataliony strzelców i piechoty lekkiej, to na medyków wydawano 6,8% żołdów w sztabie wyższym strzelców, u piechoty lekkiej – 8%. Medycyna i lazaret kosztować miały kolejno 27% i 26% kontyngens.

Porównanie etatów

Ogólnie na wypłaty dla medyków zamierzano przeznaczyć 66 858 złotych w 1789 roku i 98 152 złotych w 1792 roku. Najwięcej na felczarów zapisanych w sztabie wydawałyby: pułk gwardii pieszej, zamieszczony w późniejszym etacie, (38% wydatków w sztabie) i korpus strzelców z pierwszego komputu (32%); tak duże wartości wynikały z zamieszczenia wszystkich medyków przy sztabach średnim i niższym tych oddziałów. Analogiczna sytuacja zaistniała w przypadku korpusów artylerii⁸⁹. W kompaniach i chorągwiach kwoty przezna-

⁸⁹ W korpusie artylerii w etacie z roku 1789 było to 17% płac w sztabie, w roku 1792 – 26%.

czane na felczerów i chirurgów wahały się od 0,70% w brygadzie kawalerii narodowej do 2% w niemal wszystkich jednostkach drugiego etatu, za wyjątkiem pułku tatarskiego, korpusu inżynierów i batalionu strzelców.

Na medycynę i lazaret przeznaczać miano odpowiednio 49 140 złotych i 53 320 złotych. Jeżeli chodzi o żołdy dla medyków, znacznie więcej chciano wydać na ich uposażenie w etacie z 1792 roku. Różnica w przypadku środków na medycynę i sprzęty do lazaretów jest znacznie mniejsza.

Najbardziej zauważalnymi zmianami było wpisanie do etatu medyków generalnych sztabmedyka oraz sztabchirurga i przyjęcie innego nazewnictwa kadry sanitarnej – z felczerów na chirurgów. W drugim etacie felczerzy występują jedynie w pułkach kozackim i tatarskim. Właściwie trudno stwierdzić, czym spowodowana została ta druga zmiana. Możliwe, że pewien wpływ na tę zmianę miały kroki podjęte przez Michała Bergonzoniego, mające na celu dokształcenie felczerów i stworzenie dobrej jakościowo kadry medycznej w armii⁹⁰.

Kolejną różnicą pomiędzy etatami było przeniesienie w nich sum na namioty lazaretowe – z rekwizytów polowych na 18 lat do rekwizytów na lat 9.

Pomiędzy etatami z lat 1789 i 1792 zauważamy wzrost liczby medyków. W pierwszym przypadku było ich 82, w drugim 94.

Procentowy udział chirurgów w jednostkach jazdy na przestrzeni lat oscylował w okolicach od około jednego do niemal dwóch procent. Najwyższy procentowy udział medyków w jednostkach jazdy zakładano w etacie z 1792 roku, dokładnie – 1,17% w pułku kawalerii narodowej i 1,40% w pułku kawalerii lekkiej. Mniejszą liczebnie kadrę felczerów przewidywał w jednostkach jazdy etat z 1789 roku. Procentowo najwięcej medyków było w tym przypadku w pułku straży przedniej – 0,80%, nieco mniej w brygadzie kawalerii narodowej – 0,70%. Najmniej medyków w 1792 roku przewidziano dla kawalerii lekkiej, jedynie 1,18% całości stanu pułku.

Co do jednostek artylerii i inżynierów, porównanie dwóch etatów wskazuje na wzrost nasycenia przedstawicielami służby zdrowia w korpusach przewidzianym w 1792 roku, gdzie chirurdzy stanowili 0,88% (artyleria) i 3,66% (inżynierowie) stanu liczbowego. Wcześniejszy etat przewidywał odpowiednio 0,70% i 1%.

W oddziałach piechoty sytuacja w obydwu etatach była bardzo podobna. Medycy pułków gwardii pieszej JKM i piechoty (1792 r.) stanowili 0,69%, w każdym z przypadków. Bardzo zbliżony był procentowy udział felczerów w regimencie piechoty (1789 r.) 0, 60% ogólnej liczby. Najbardziej nasycony medykami byłby zaś batalion strzelców (1792 r.), gdzie ich liczebność wyniosłaby 0, 94% całości stanu.

Reasumując, większe środki na zatrudnienie medyków, aż o 31 294 złote, przewidywał etat z 1792 roku, tak duża różnica wynikała m.in. z faktu pojawie-

⁹⁰ S. Wojtkowiak, op. cit., s. 26–27; F. Giedroyc, *Śłużba zdrowia...*, s. 345–348; *Zarys dziejów chirurgii polskiej*, red. W. Noszczyk, Warszawa 2011, s. 236; L. Gąsiorowski, op. cit., s. 45–46.

nia się przedstawiciele służby medycznej w sztabie generalnym. Liczba medyków była większa także w drugim z omawianych komputów. W sztabach większości jednostek wymienionych w 1792 roku pojawiało się po dwóch, czasem nawet trzech medyków, podczas gdy etat z 1789 roku przewidywał tylko jednego felczera w sztabie. Liczba konowałów pozostała niezmienna, nadal przypisani byli do sztabu, ale ich płace wzrosły, zrównując się w 1792 roku z żołdem chirurgów, a czasami nawet, jak było przypadku konowała przypisanego do pułku gwardii konnej JKM, przewyższając je. Sumy przeznaczane na medycynę i lazaret były wyższe również w 1792 roku, tu jednak różnica nie jest aż tak duża, szczególnie jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że drugi omawiany przez nas etat obejmuje znacznie większą liczbę oddziałów.

Bibliografia

Źródła

AGAD, Archiwum Sejmu Czteroletniego, sygn. 1, 2, 5.
AGAD, tzw. Metryka Litewska, sygn VII/134.
Diariusz Sejmu Czteroletniego, sesje: 7, 44, 59, 61, 116, 130, 131, 134, 155, 192.
Volumina Legum, t. IX, Kraków 1889.

Opracowania

Bauer K., *Uchwalenie i obrona Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1991.
Czaja A., *Miedzy tronem, buławą a dworem petersburskim: z dziejów Rady Nieustającej 1786–1789*, Warszawa 1988.
Gąsiorowski L., *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce, od czasów najdawniejszych aż do najnowszych*, t. 3, Poznań 1854.
Giedroyc F., *Służba zdrowia w dawnym Wojsku Polskim*, Warszawa 1927.
Giedroyc F., *Źródła biograficzno-bibliograficzne do dziejów medycyny w dawnej Polsce*, Warszawa 1911.
Górski K., *Historia jazdy polskiej*, Kraków 1894.
Górski K., *Historia piechoty polskiej*, Kraków 1893.
Kalinka W., *Sejm Czteroletni*, t. I, Kraków 1880.
Konopka S., *Michał Bergonzoni, wykładowca Szkoły Chirurgicznej Warszawskiej, generał sztabśmedyk Wojska Polskiego i zasłużony członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie (w 150 rocznicę jego zgonu)*, Warszawa 1969.
Korzon T., *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*, t. V, Kraków 1897.
Korzon T., *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. III, Lwów – Warszawa – Kraków 1923.
Kukiel M., *Zarys dziejów wojskowości w Polsce*, Kraków 1929.
Leśnodorski B., *Dzieło Sejmu Czteroletniego (1788–1792). Studium historyczno-prawne*, Wrocław 1951.
Łojek J., *Geneza i obalenie Konstytucji 3 maja. Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej 1787–1792*, Lublin 1986.
Piegzik M.A., *Problem reformy armii Rzeczypospolitej w dobie Sejmu Czteroletniego*, Zabrze 2016.
Płonka-Syroka B., *Recepcja doktryn medycznych przełomu XVIII i XIX wieku w polskich ośrodkach akademickich, w latach 1784–1863*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1990.

- Ratajczyk L., *Wojsko i obronność Rzeczypospolitej 1788–1792*, Warszawa 1975.
- Rostworowski E., *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966.
- Rostworowski E., *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957.
- Smoleński W., *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, Kraków 1897.
- Srogosz T., *Pomoc weteranom, rannym i chorym w latach 1806–1807*, Częstochowa 2001.
- Stroynowski A., *Hetmani koronni na sejmach stanisławowskich*, [w:] *Silva rerum antiqarum. Księga pamiątkowa dedykowana prof. zw. dr. hab. Bartłomiejowi Szynclerowi*, pod red. R.W. Szweda, Częstochowa 2009.
- Sulek Z., *Wojskowość polska w latach 1764–1794*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, pod red. J. Sikorskiego, Warszawa 1966.
- Szczygielski W., *Debata parlamentarna nad wyłonieniem składu Komisji Wojskowej*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2011, R. X, nr 1.
- Trąbski M., *Pułki przedniej straży wojska koronnego w latach 1768–1794*, Zabrze 2012.
- Wimmer J., *Historia piechoty polskiej do roku 1864*, Warszawa 1978.
- Wojtkowiak S., *Lancet i karabin. Dzieje szkolnictwa medycznego w Wojsku Polskim*, Warszawa 1973.
- Życiński S., *Reforma wojskowa na Sejmie Czteroletnim 1788–1792 i jej uwarunkowania polityczne*, Szczecin 1992.

Medical Service in Positionsof the Polish Army of 1789 and 1792

Summary

The subject of the article is the shape of the medical service, which gave it two posts created during the parliamentary sitting of the Great Sejm, and adopted on October 8, 1789 and May 22, 1792 respectively. The author focused on the financial resources allocated to physicians and funds necessary for treatment as well as on the number of sanitary services. As well as the number of physicians. The information obtained from the sources analysis allowed us to determine the size of the medical care planned in the army of the Polish-Lithuanian Commonwealth.

Keywords: Health Service, eighteenth century, army, Polish-Lithuanian Commonwealth.

Słowa kluczowe: służba zdrowia, osiemnasty wiek, wojsko, Rzeczpospolita.

Paweł KOLMAS

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

Działalność społeczno-gospodarcza rodziny Ostrowskich herbu Korab z Maluszyna w XIX wieku

Rodzina Ostrowskich herbu Korab, wywodząca się z województwa sieradzkiego, to typ rodziny bogatego ziemiaństwa. W dokumentach znajdują się wzmianki, iż „[...] w bliskim krwi związku byli Ostrowscy Korabitowie z Łaskimi Korabitami, a potem w różne familie podzieleni, od wsiów i włości swoich imionami przezwani”¹.

Kazimierz Ostrowski, protoplasta rodu, ożeniony z Petronelą Moszyńską, córką Antoniego, chorążego sieradzkiego, stał się spadkobiercą wielkiej fortuny. Do niego należały Wielgomłyny, Zalesie, Nakło, Rudka, Trzebce, Sulmierzyce i Zakrzówek, które znajdowały się w powiecie radomszczańskim, w południowej części województwa sieradzkiego. Po zakupieniu Maluszyna wraz z Ciężkowiczkami, Kątami i Sudzinkiem sukcesywnie poszerzał swoje gospodarstwo. Dobra te, przez wiele lat zaniedbane, często zmieniające właścicieli, zostają doskonale zorganizowane i przynoszą ich właścicielom znaczne dochody. Majątek wraz z dobrami, które należały dawniej do ordynacji Koniecpolskich, sprawił, iż rodzina Ostrowskich zajmowała czołowe miejsce wśród właścicieli ziemskich na omawianym terenie.

Celem artykułu jest ukazanie właścicieli dóbr jako rodziny stawiającej w swoich poczynaniach na rozwój i postęp w posiadanych majątkach, który dokonał się podczas ich bytności we wsi Maluszyn. Szczególnie zwrócić należy uwagę, iż nastawienie kolejnych członków rodu na postęp w rolnictwie i przemyśle przyczyniło się do stworzenia wczesnokapitalistycznego gospodarstwa.

Początkowo budżet rodziny Ostrowskich zwiększał się poprzez kolejne zakupy wsi i folwarków. Jednak przez cały czas nie można było tylko kupować,

¹ K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. 5, Lipsk 1845, s. 220.

trzeba było zreorganizować gospodarkę w majątkach. Pierwszych prób reorganizacji dokonuje Michał Ostrowski, syn wspomnianego Kazimierza, który zakłada w swoich posiadłościach młyny, karczuje lasy, zakłada karczmy i wyszynki oraz urządza pierwsze zakłady produkcyjne². Największy jednak postęp w urządzaniu wzorowego gospodarstwa dokonał się w drugiej połowie XIX wieku, za czasów władania dobrami maluszyńskimi przez Aleksandra Ostrowskiego. Wróciwszy do kraju w wyniku amnestii po powstaniu listopadowym, zajął się urządzaniem i zarządem obszernych dóbr maluszyńskich, z początku pod kierunkiem ojca, a po jego śmierci samodzielnie, jako jedyny syn i spadkobierca. „Bardzo poważnie Ostrowski od młodości swojej pojmował obowiązki właściciela dóbr ziemskich, tak pod względem własnego i rodziny interesu, jako też pod względem stosunków społecznych z własnością tą związanych. Objąwszy Maluszyn, wszystkie folwarki tych rozległych dóbr porządnie zabudował, gospodarstwo racjonalne w nich zaprowadził, jeden z pierwszych urządził wzorowo bardzo obszerne lasy, jałowe łąki znacznym kosztem nawodnił i do wysokiej doprowadził produkcji”³. Doprowadził też na swoich gruntach pomiędzy Silniczką a Maluszy-nem do drenowania, czyli sztucznego nawodnienia lub osuszenia gleby w razie potrzeby. Drenowanie spowodowało wzrost plonów z tych ziem średnio o 50%.

Wracając do zabudowy folwarków, najlepiej ilustrującym to przykładem jest zabudowa wystawiona we wsi Pukarzów w 1858 roku. Zabudowania te składały się z domu mieszkalnego, w skład którego wchodziły dwie izby, dwie komory, alkierz i sień, stodoły i obórki. Koszt wybudowania domu mieszkalnego wynosił wówczas 160 rubli srebrnych i 7 kopiejek. Koszt budowy stodoły wynosił 69 rubli srebrnych i 4 kopiejki, natomiast koszt wystawienia obórki, złożonej z trzech pomieszczeń obory na 8 sztuk bydła, stajni na 4 sztuki i składu na pasze, wynosił 48 rubli srebrnych i 55 kopiejek⁴. A zatem wybudowanie jednej tylko zagrody włościańskiej w folwarku, w którym było ich kilka, wynosiło 277 rubli srebrnych i 66 kopiejek; trzeba jeszcze wziąć pod uwagę, że Ostrowski wystawił takie zabudowania prawie we wszystkich swoich folwarkach.

W roku 1845, gdy cukrownictwo zaledwie zaczynało być znanym, Aleksander Ostrowski założył, na małą najpierw skalę, cukrownię w folwarku Silniczka, którą następnie w roku 1853 znacznie powiększył, zawiązawszy w tym celu spółkę z kilkoma bogatszymi sąsiadami. Spółkę tę założyli: „1) Aleksander Ostrowski, Dziedzic dóbr Maluszyna, Silniczki i innych, w wsi Maluszyńie Okręgu Radomskim zamieszkały, 2) Henryk Hrabia Potocki, Dziedzic Miasta Koniecpola, i dóbr Chrzastowa, w wsi Chrzastowie Okręgu Jędrzejowskim Guberni Radomskiej zamieszkały, 3) Jan Siemieński, Dziedzic dóbr Żytno i Silni-

² Archiwum Ostrowskich..., Akta majątkowe i gospodarcze dotyczące się dóbr Ostrowskich: Maluszyn, Radoszewnica, Rudka, Pukarzów i inne, sygn. 1/157, s. 83.

³ L. Górski, *Aleksander Ostrowski*, „Słowo” nr 92, 11 (23) VIII 1896, s. 3.

⁴ Archiwum Ostrowskich..., Akta Aleksandra Ostrowskiego, dotyczące się zarządu dóbr Maluszyn, sygn. 1/7, s. 79.

cy, w wsi Żytno Okręgu Radomskim zamieszkały, 4) Ignacy Ostrowski, Dzie-dzie dóbr Piaszczyc, w Okręgu Radomskim leżących, w wsi Łekawa Okręgu Radomskim zamieszkały”⁵. Osoby te zobowiązywały się do „urządzenia, utrzy-mania i prowadzenia Fabryki Cukru z Buraków i Rafineryi w wsi Silnicze”⁶. Według umowy: „Spólnicy przyjmują Udział, Obliczony w stosunku następują-cym : a) Aleksander Ostrowski pięćdziesiątą setnych części; b) Henryk Hrabia Potocki dwudziestą setnych części; c) Jan Siemieński, dziesiątą setnych części; d) Ignacy Ostrowski dziesiątą setnych części”⁷. Układ procentowy podziału zy-sków z cukrowni w Silnicze nie ukazuje nam, czy ten zakład był duży, czy do-chodzi z niego były znaczące.

Otóż, może dla przykładu, podam roczny dochód głównego udziałowca w spółce, Aleksandra Ostrowskiego, który wyniósł w 1863 roku 1 793 000 ru-bli⁸. Natomiast roczny dochód robotnika mniej więcej w tym samym czasie wy-nosił od 40 do 60 rubli, przy tygodniowym koszcie wyżywienia około 1 rubla⁹.

Cukrownia w Silnicze pod względem wielkości produkcji stała na siódmym miejscu w guberni warszawskiej. W latach 1856–1857 wyprodukowała ona 13 000 pudów mączki cukrowej, natomiast cukru w głowach – 12 566 pudów¹⁰. W fabryce w Silnicze wprowadzono, jako pierwsze w tym regionie, oświetlenie elektryczne za pomocą lamp łukowych, odbyło się to w roku 1882. W tym też roku wprowadzono do fabryki pierwsze maszyny parowe¹¹.

Folwark Silniczka za czasów Aleksandra Ostrowskiego stał się wzorem rozwoju przedsiębiorczości w regionie. W tym okresie w Silnicze, obok wyżej wymienionego zakładu, powstały dwa browary, suszarnia drewna, budynki owczarni oraz młyn. W Baryczy, wsi należącej do folwarku Silniczka, znajdowały się browar i młyn. Oprócz tego na łakach należących do Silniczki wydo-bywano torf, który służył do opału¹².

W Maluszynie obok wzorcowo prowadzonego gospodarstwa rolnego Alek-sander Ostrowski zakłada warsztaty zajmujące się przetwórstwem produktów rolnych. I tak powstaje gorzelnia, której pozostałości zabudowy można jeszcze dzisiaj zobaczyć w byłym parku nad rzeką, oraz warsztat tkacki, który począt-kowo zajmował się obróbką lnu, natomiast później, po zorganizowaniu hodowli

⁵ Archiwum Ostrowskich..., Akta majątkowo-gospodarcze dóbr Silniczka, sygn. 1/128, s. 72–73.

⁶ Tamże, s. 74.

⁷ Tamże, s. 74–75.

⁸ Archiwum Ostrowskich..., Akta Aleksandra Ostrowskiego, dotyczące się zarządu dóbr Maluszyn, sygn. 1/7, s. 87.

⁹ H. Chamera, *O położeniu i zbiegostwie czeladzi folwarcznej w Królestwie Polskim 1830–1864*, Warszawa 1957, s. 26.

¹⁰ L. Wolski, *Główne wiadomości statystyczne w Królestwie Polskim na zasadzie akt wieczys-tych*, Kalendarz wydany przez Obserwatorium Astronomiczne Warszawskie na rok 1859, s. 102.

¹¹ Archiwum Ostrowskich..., Akta majątkowo-gospodarcze dóbr Silniczka, sygn. 1/128, s. 80.

¹² Tamże, s. 121–123.

owiec, także obróbką wełny owczej. Do Maluszyna zostali sprowadzeni specjaliści z Włoszczowy, Piotrkowa, a nawet z Łowicza¹³.

Powstanie warsztatów tkackich w tym regionie było wynikiem rewolucji przemysłowej, której początki i dalszy rozwój przypadają na lata działalności Aleksandra Ostrowskiego w Maluszynie. W latach 80. XIX wieku zajął się on wyrabianiem dachówki, która łącząc zalety lekkości i trwałości, była najodpowiedniejszą do okrywania dachów w gospodarskich budynkach. W tym celu założył ulepszoną, według świeższych wzorów, cegielnię i dachówkarnię. Sam Ostrowski zajmował się wyliczeniami i planami budowanych browarów i cegielni (pozostały po nim dokumenty i studia poświęcone temu przedmiotowi)¹⁴.

„Nie wypuszczał Ostrowski w dzierżawę folwarków; wolał poprzestawać na mniejszym z dóbr dochodzie, a zaprowadzonego porządku gospodarskiego i służby folwarcznej obcemu nie oddawać; natomiast otwierał pole praktyki gospodarskiej dla młodzieży pragnącej się u niego uczyć. Osadzał młodych praktykantów po folwarkach i ich czynnościami kierował. Tam mieli oni sposobność poznać szczegóły gospodarstwa rolnego, oznajmić się z zasadami ogólnej administracji i z metodą ścisłej rachunkowości, którą sam Ostrowski zaprowadził”¹⁵.

Można w tym momencie zastanowić się, dlaczego Ostrowscy i im podobni, jedni gorzej, inni lepiej, musieli zreorganizować swoje majątki, swoją gospodarkę. Otóż uwłaszczenie chłopów i oddzielenie drobnej gospodarki chłopskiej od własności obszarniczej narażało początkowo wiele trudności, wywołujących kryzys folwarku i produkcji rolnej. Trudności te nastąpiły głównie z powodu odjęcia folwarkom pracy pańszczyźnianej, przymusowej pracy najemnej. Reorganizację folwarku narzucał system kapitalistyczny, który w niejednym folwarku był rozwijany od dziesiątków lat, dopiero po reformie 1864 roku stawał się panujący i był powszechnie rozwijany. Najogólniej stwierdzić należy, że reorganizacja folwarku szła w kierunku oparcia produkcji na pracy najemnej, wprowadzenie maszyn, wyższej techniki uprawy i intensyfikacji gospodarki rolnej¹⁶.

Dobra koniunktura na zboże w latach pięćdziesiątych (zniesienie w 1846 roku angielskich ceł zbożowych) dawała właścicielom folwarków możliwość gromadzenia większych kapitałów, z których pewna część szła na inwestycje (melioracje wodne, nasiona zagraniczne, maszyny rolnicze)¹⁷. Na podniesienie i przyspieszenie procesu kapitalistycznego w gospodarce folwarcznej oddziaływało szczególnie silnie uprzemysłowienie majątków ziemskich.

¹³ Archiwum Ostrowskich..., Akta gospodarcze klucza Maluszyn, sygn. 1/9, ss. 23–24.

¹⁴ Archiwum Ostrowskich..., Spostrzeżenia gospodarcze Aleksandra Ostrowskiego poczynione w dobrach Maluszyn, sygn. 11/74, s. 48–56.

¹⁵ L. Górski, *Aleksander Ostrowski*, s. 3.

¹⁶ H. Chamera, *O położeniu...*, s. 32–33.

¹⁷ F. Bortkiewicz, *Nadziały i powinności chłopów pańszczyźnianych w dobrach prywatnych Królestwa Polskiego*, Warszawa 1958, s. 11.

Wiele folwarków, w tym i folwarki w dobrach Ostrowskich, szło w kierunku pewnych specjalizacji, jak uprawa buraka cukrowego czy kartofli, co wiązało się z rozwijaniem przetwórczego przemysłu rolnego. Specjalizacje upraw polowych sprzyjały zakładaniu przetwórczości produktów rolnych, w czym głównie celowały folwarki.

Mimo wielu trudności i braków w wielkoobszarniczej gospodarce rolnej, przodowała ona we wprowadzaniu nowych upraw, stosowaniu techniki, wyższej organizacji produkcji i utrzymaniu stosunków handlowych z rynkiem. Dzięki zastosowaniu specjalistycznych upraw i rozwijaniu przemysłu wzrastała towarowość produkcji folwarcznej, kształtująca przede wszystkim rynek wewnętrzny.

Zajmując się gospodarską, Aleksander Ostrowski nie zapominał o kwestiach społecznych. Według niego „[...] własność ziemską jest zasadą, której żadne prawo ani żadna potrzeba społeczna naruszyć nie powinna i że polepszenie bytu uboższej ludności wiejskiej jedynie za pomocą rozwiniętego w niej ducha pracy i oszczędności trwale osiągniętym być może”¹⁸ – to były dwa bieguny głównej osi jego społecznych przekonań.

W tych granicach wyczerpywał on wszelkie środki działania i pomocy ku polepszeniu warunków bytu ludności zamieszkałej w jego dobrach. Przeznaczał pensje emerytalne oficjalistom i służącym, ich wdowom i sierotom. Przez wiele lat usiłował nakłonić właścicieli maluszyńskich, aby wraz z nim i z jego pomocą nawodnili swoje suche łąki; ale zdołał namówić do tego tylko jedną wieś (Pukarzew), u reszty spotykał się z radykalnym oporem. Aby zachęcić i pobudzić lud wiejski do oszczędności, założył u siebie kasę wkładowo-pożyczkową, w której „[...] każdy mógł składać zaoszczędzone pieniądze na procent, a potrzebujący mogli dostawać pożyczki, płacąc o jeden procent wyżej od tego, który wkładający otrzymywali”¹⁹. W pracy i oszczędności upatrywał Ostrowski także jedyną dźwignię podupadłego stanu większych właścicieli ziemskich i środek naprawy ogólnego ich położenia.

Z przedstawionych powyżej wywodów o gospodarce Ostrowskich w dobrach maluszyńskich okazuje się, że w końcu XIX wieku i w początkach XX wieku trudno byłoby znaleźć lepiej zorganizowany majątek ziemski. Istotnie, powszechnie zaliczany był do „wzorowych gospodarstw rolnych”²⁰.

Powstaje więc następne pytanie: jakie korzyści z faktu wzorowego zorganizowania i prowadzenia gospodarstwa rolnego Ostrowskich mieli pozostali mieszkańcy parafii maluszyńskiej i najbliższej okolicy?

Ażeby udzielić w miarę wyczerpującej i obiektywnej odpowiedzi na to pytanie, należy w pierwszym rzędzie odrzucić stereotypy utrwalone przez tendencyjną historię Polski ostatnich pięćdziesięciu lat. Według jednego z nich, przed-

¹⁸ Archiwum Ostrowskich..., Spostrzeżenia gospodarcze Aleksandra Ostrowskiego poczynione w dobrach Maluszyńskich, sygn. 11/74, s. 57–58.

¹⁹ Tamże, s. 58.

²⁰ L. Górski, *Aleksander Ostrowski*, s. 2.

stawiano stosunki dwór–wieś jako nieustanną walkę chłopów z dziedzicem, który bezlitośnie i bez głębszej refleksji wyzyskiwał chłopów. Inny stereotyp przedstawia dziedzica jako wampira, który czyha na krew chłopską. Przykłady można mnożyć, ale przecież nie w tym znajduje się odpowiedź. Otóż, przypadki wykorzystywania ludności chłopskiej wcale nie były rzadkie. Rzutowały one negatywnie na stosunek chłopów do dworu i stały się podstawą do oskarżania ziemiaństwa o nadmierny ucisk. Zmiany w stosunkach wiejskich, jakie zaszły na naszych ziemiach po roku 1864, między innymi także na skutek działań samej szlachty, spowodowały nową sytuację ekonomiczną i społeczną. Tylko niektórzy spośród ówczesnych ziemian byli w stanie dostosować się do zwiększonych wymagań.

Do tej grupy należy zaliczyć Ostrowskich z Maluszyna. Budując nowoczesne gospodarstwo rolne typu kapitalistycznego, zdawali sobie sprawę z tego, że bez współpracy produkcyjnej z okolicznymi chłopami nie będą w stanie zrealizować swojego planu. I stąd miały miejsce pewne koncesje na rzecz miejscowych chłopów. Jedną z nich była budowa i utrzymanie szpitala gminnego. Przeznaczony był w pierwszym rzędzie na potrzeby licznych pracowników najemnych zatrudnianych sezonowo do niektórych prac polowych, stałych pracowników folwarku, stawów rybnych i rozległych dóbr leśnych. Nie odmawiano także pomocy chorym z terenu gminy maluszyńskiej. Szpital był obliczony na 10 łóżek. W pozostałych pomieszczeniach znajdowało się mieszkanie dla felczera, później utrzymywano także lekarza²¹.

Innego rodzaju usługą, ściśle związaną z produkcją rolną, było działanie na rzecz podniesienia wiedzy rolniczej miejscowych gospodarzy, możemy nawet mówić o wyższej kulturze rolniczej, która przenikała do okolicznych włościan. Jej wyrazem są właśnie sady owocowe, upowszechnienie uprawy roślin przemysłowych i ich przerób w dworskich gorzelniach, cukrowniach, młynach.

Proces uwalniania się okolicznych rolników spod dominacji dworu wyraził się również w organizacji spółek wodnych i przede wszystkim kółek rolniczych. Za twórcę kółka rolniczego w Silniczce, jedyne w maluszyńskiej parafii, uchodzi miejscowy proboszcz ks. Franciszek Staliński²². Zadaniem ówczesnych kółek rolniczych było przede wszystkim szerzenie oświaty rolniczej, upowszechnienie nowoczesnych sposobów gospodarowania, wprowadzenia mechanizacji, uczenie podstaw ekonomii rolniczej i zasad społecznego współdziałania. W sferze duchowej chodziło przede wszystkim o szerzenie kultury, przywiązania do polskości, uświadomienie narodowe²³.

W *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* pod hasłem Maluszyn czytamy: „W gminie znajdują się liczne sady owo-

²¹ Archiwum Ostrowskich..., Akta zarządu dóbr Maluszyn, sygn. 1/8, s. 94–96.

²² A.J. Zakrzewski, Ks. *Franciszek Staliński (1862–1921) – organizator i działacz kółek rolniczych w parafii Maluszyn*, „Nowa Koniecpolska”, nr 2, maj–czerwiec 1995 r., s. 12.

²³ Tamże, s. 12.

cowe przy osadach włościańskich”²⁴. Współcześnie zdanie to wydaje się całkiem naturalne i oczywiste. Jednakże w końcu XIX stulecia widok domów chłopskich otoczonych sadami owocowymi w tej okolicy musiał budzić zdumienie. Stąd też autor hasła, Bronisław Chlebowski, uznał za stosowne zaznaczyć ten fakt w szczególny sposób. Skąd wokół domostw chłopskich pojawiły się sady owocowe? Otóż, chłopstwo czerpało wzory z dworu Ostrowskich.

Ogrodnictwem i sadownictwem na dworze maluszyńskim zajmowała się Ludwika Ostrowska, córka Aleksandra. To ona w latach 90. XIX wieku założyła wokół dworu sad, warzywnik i owocarnię, czyli szklarnię. W taki sposób opisuje założenie owocarni Ludwika Ostrowska w swoim dzienniku pod rokiem 1880:

[...] założone były po raz pierwszy okna w kwietniu, wino okwitło w pierwszej połowie czerwca, okna zdjęte były w początkach lipca, pierwsze grona jeszcze trochę kwaśne, ale smaczne były 25-ego sierpnia; okna założono w październiku – ostatni zbiór był w pierwszej połowie listopada. Okna przez zimę leżały bez dodatkowego okrycia. Brzoskwinie i morele zaopatrzone były słomą, winna latorośl położona na ziemi i przykryta lekko ściółką. Przy cieplej temperaturze okna bywały uchylone. Przy spuszczonej oknach była zwykle różnica pomiędzy temperaturą wewnątrz i na zewnątrz. Przy 20 stopniach mrozu w owocarni było tylko 10 stopni²⁵.

Obok owocarni powstała szkółka drzewek owocowych założona w 1874 roku. Szkółka ta znajdowała się tuż nad rzeką, hodowano w niej przede wszystkim grusze, wiśnie, czereśnie i jabłonie. Ogród, który założyła Ludwika Ostrowska, składał się z dwóch części. Pierwsza położona była tuż przy dworze, przy murze oddzielającym dwór od stodoły. W tym ogrodzie rosły morele, brzoskwinie i grusze. Natomiast drugi ogród położony nad rzeką obok gorzelni składał się z dwóch części: pierwszej, położonej bliżej dworu, gdzie rosły jabłonie, drugiej – dolnej, położonej tuż nad rzeką, w której rosły śliwy, grusze, wiśnie, orzechy włoskie i czereśnie²⁶. Ogrodem opiekowała się Ludwika Ostrowska, ale miała do pomocy ogrodnika oraz kierownika gorzelni w Maluszynie.

Rozwój przemysłu w Maluszynie i okolicy, budowa zakładów i warsztatów przez Ostrowskich – był to gest skierowany do bezrobotnych chłopów, którzy mogli pracować z korzyścią zarówno dla siebie, jak i dla dworu.

W kilku folwarkach w posiadłościach Ostrowskich (np. Silniczka) znajdowały się pokłady torfu. Wydobywanie torfu zwiększało zapotrzebowanie na robotników najemnych. Możliwość zarobkowania w posiadłościach Ostrowskich dostarczało również „łamanie” kamienia piaskowca, dostawa drzewa do spławnej rzeki Pilicy, zbijanie i skrobanie tego drzewa. Przede wszystkim jednak duże zapotrzebowanie na robotnika rolnego obserwowano w folwarkach, w których Ostrowscy przeprowadzili całkowite lub częściowe czynszowanie. Nie tylko zresztą folwarki, ale i chłopskie gospodarstwa czynszowe korzystały w pewnym

²⁴ Tamże, s. 12.

²⁵ Archiwum Ostrowskich..., Akta gospodarcze klucza Maluszyn, sygn. 1/9, s. 47.

²⁶ Tamże, s. 47–48.

stopniu z pracy wolnonajemnej. Były one jednym ze źródeł dostarczających zarobku chłopom bezrolnym i małorolnym, którzy nie mogli wyżyć ze swego nadziału otrzymanego na mocy ukazu z 1864 roku.

Jednak nie wszystko wyglądało tak idealnie, jak przedstawiłem wyżej, gdyż dwór od połowy XIX wieku nie stanowił monopolu na zarobek dla bezrolnych i małorolnych chłopów. Część ludności z folwarków przenosiła się lub (częściej) uciekała do miast albo do innych właścicieli ziemskich. Co było tego przyczyną? Rozwój przemysłu w Królestwie Polskim, zwłaszcza po zniesieniu w roku 1850 celnej granicy między Królestwem a Rosją, co w dużej mierze rozszerzyło możliwości eksportu z Królestwa, budowa linii kolejowych, budowa dróg – wszystko to wznagalało atrakcyjność miast i powodowało odpływ ludności wiejskiej do miast, także z posiadłości Ostrowskich.

W związku z trudnościami zwerbowania siły roboczej dla folwarku, proponowano różne środki zaradcze: zmniejszenie przestrzeni folwarcznych i obrócenie części ziemi na pastwiska, ograniczenie uprawy buraków, jako wymagających dużej ilości rąk, wzbronienie wyrębu drzewa w lasach od 15 kwietnia do 15 października, ponieważ to odciągało wyrobników od pracy na folwarkach²⁷.

W Maluszynie zastosowano, tak jak i w wielu innych folwarkach w Królestwie Polskim, tam, gdzie było to możliwe, zastąpienie pracy mężczyzny pracą kobiet i dzieci. Jednym z motywów, dla których zakładano po wsiach ochronki dla dzieci chłopskich, były korzyści z pracy kobiet – matek, które wtedy mogły się najmować²⁸. Obawa o brak robotnika dyktowała lepsze obchodzenie się z czeladzią i robotnikami folwarcznymi oraz zapewnienie im znośniejszych warunków bytowania, o czym wspominałem już wyżej.

Rozwój gospodarstwa folwarcznego, a co za tym idzie, zakładów przetwórstwa rolnego w posiadłościach Ostrowskich dawał konkretne dochody, które w dużym stopniu wpływały na budżet dworu. Stawiając na przemysł, Ostrowscy mogli liczyć także na rozwój w swoich posiadłościach rolnictwa, podstawowego źródła dochodów.

„Doniosłość zasługi publicznej człowieka zależy bardzo od liczności, w jakich znajduje się społeczeństwo, i od obowiązków, jakie okoliczności te wskazują. Stopień zasługi nie zawsze mierzyć można ilością otrzymanych skutków”²⁹. Przedstawione powyżej zdania zacytowałem z artykułu Ludwika Górskiego pt. *Aleksander Ostrowski*, który ukazał się w warszawskim „Słowie” w 1896 roku. Charakteryzują one działalność rodziny Ostrowskich h. Korab w różnych dziedzinach życia, a przede wszystkim w ich działalności na polu społeczno-gospodarczym.

Zauważyć należy, iż główny nacisk rodzina kładła na rozwój gospodarczy swojego majątku. Zarówno rolnictwo, jak i przemysł przynosiły duże dochody.

²⁷ Archiwum Ostrowskich..., Akta zarządu dóbr Maluszyna, sygn. 1/8, s. 72–74.

²⁸ Tamże, s. 84.

²⁹ L. Górski, *Aleksander Ostrowski*, s. 2.

Pomimo tego pieniądze nie były spożytkowane – jak to najczęściej bywało u innych rodzin szlacheckich – na wyjazdy zagraniczne, wysoki standard życia, kosztowne urządzenie wnętrz dworskich czy też parków. Pomnażane pieniądze inwestowano w dalszy rozwój gospodarczy majątku. Podejmowano nowe inwestycje, które z czasem rozwijano. Szczególną uwagę zwracano także na rozwój i kształcenie ludzi pracujących w dobrach maluszyńskich, aby później mogli pracować tu, gdzie pobierali naukę.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie rodziny ziemiańskiej, jaką byli Ostrowscy, jako rodu różniącego się w swoich działaniach od innych, o podobnym statusie społecznym. Wiele rodzin szlacheckich musiało sprzedać, zastawić lub oddać w dzierżawę swoje dobra. Poprzez życie ponad stan – zgodnie z panującymi obyczajami – ich majątki znajdowały się w coraz gorszym położeniu. Rodzina Ostrowskich stanowi swoisty przykład ludzi, którzy rozwój swojego rodu upatrywali w postępujących zmianach kapitalistycznych. Z chęcią przyjmowali nowe zasady, które niesła epoka rozwoju rewolucji przemysłowej i rewolucji agrarnej.

Bibliografia

Źródła

- Archiwum Państwowe w Łodzi: Archiwum Ostrowskich i Potockich z Maluszyna.
Łaski J., *Liber Beneficiorum*, wyd. Jan Łukowski, t. I–II, Gniezno 1880–1881.
Niesiecki K., *Herbarz Polski*, t. 5 i 7, Lipsk 1841.
Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, pod redakcją B. Chlebowskiego i W. Walewskiego, t. IX, Warszawa 1888.
Wolski L., *Główne wiadomości statystyczne w Królestwie Polskim na zasadzie akt wieczystych*. Kalendarz wydany przez Obserwatorium Astronomiczne Warszawskie na rok 1859.

Opracowania

- Bortkiewicz F., *Nadziały i powinności chłopów pańszczyźnianych w dobrach prywatnych Królestwa Polskiego*, Warszawa 1958.
Chamerska H., *O położeniu i zbiegostwie czeladzi folwarcznej w Królestwie Polskim 1830–1864*, Warszawa 1957.
Górski L., *Aleksander Ostrowski*, „Słowo” nr 92, 11 (23) VIII 1896, s. 3.
Górzyński S., *Herby szlachty polskiej*, Warszawa 1990.
Zakrzewski A.J., *Ks. Franciszek Staliński (1862–1921) – organizator i działacz kółek rolniczych w parafii Maluszyń, „Nowa Koniecpolska”*, nr 2, maj–czerwiec 1995.

Socio-Economic Activity of the Ostrowski Family of the Korab Coat of Arms from Maluszyna in the 19th Century

Summary

This paper was written on the basis of my thesis on “The Ostrowski Family of Korab coat of arms in the social, political and economic life of Poland from the 17th to 20th century” of 1996. Both, the paper and the thesis, were primarily based on the source materials of the Ostrowski and Potocki families’ archives stored in the National Archives in Łódź. The paper focuses on the four generations of the Ostrowski family of Maluszyn, the landowners, who lived and worked there in the 19th and at the beginning of the 20th century. This is a difficult period for the Polish society in the political aspect, but at the same time offering a wide range of creative activity in the field of economy. This is what I focused on while writing this paper and presenting the changes that had taken place in the Ostrowski’s estates as a result of the industrial and agricultural revolution of the 19th century. Along with the economic transitions, the Ostrowski family began to introduce social changes prioritizing the education and healthcare, fighting the unemployment, trying to awaken social awareness of the peasants, diminishing the discrepancies between the manor and the village. The reorganisation of the agricultural production and the social changes conducted in the manor-village line of the Ostrowski family estates are an example of how the ideas of the organic work of the 19th century could have been effectively implemented.

Keywords: the Ostrowski family, Korab coat of arms, gentry, agriculture, industry, reforms, serfdom, rent.

Słowa kluczowe: Ostrowscy; Korab; ziemiaństwo; Maluszyn; gospodarka; rolnictwo; przemysł; reformy; pańszczyzna; oczynszowanie.

<http://dx.doi.org/10.16926/zh.2018.17.08>

Andrzej DUBICKI
Uniwersytet Łódzki

Rola kolei w przemieszczeniach ludności w warunkach wojennych; casus polski i rumuński w czasie Wielkiej Wojny

Kolej od momentu powstania pierwszych linii dróg żelaznych odgrywała wielką rolę w planowaniu wojennym. Warto przypomnieć choćby pierwsze masowe wykorzystanie w miarę nowego środka transportu w Niemczech w czasie Wiosny Ludów, choć wówczas w formie mocno ograniczonej przez nieliczne jeszcze linie kolejowe. Niemniej jednak duże zainteresowanie tym środkiem transportu wspierało szybką budowę kolejnych połączeń, tak iż w kolejnych konfliktach coraz bardziej rozbudowywana sieć kolejowa umożliwiała coraz szybsze i wygodniejsze ruchy wojsk. Wiadomo, iż już podczas wojny krymskiej stosowano lekkie kolejki wąskotorowe, które znakomicie ułatwiały działania oblężnicze w trakcie okrążenia Sewastopola w latach 1854–1855, niemniej jednak kolej normalnotorową wykorzystano po raz pierwszy na masową skalę w wojnie 1858 roku (francusko-austriackiej), kiedy to marsz. François Certain Canrobert przerzucił podległe sobie siły francuskie do Piemontu właśnie koleją. Łącznie przerzucono wówczas 604 tys. ludzi i 129 tys. koni¹. Według ostrożnych szacunków przyspieszyło to przemarsz odpowiednich sił w kierunku teatru działań wojennych przynajmniej sześciokrotnie. Podobnie działali też Austriacy, jednak w ich przypadku przyspieszenie tempa marszu było nieco mniejsze. Przerzucenie sił za pomocą kolei było o tyle istotne, że poza czynnikiem szybkości dochodził tu jeszcze jeden istotny element, mianowicie niedopuszczenie do strat tzw. marszowych, których doznawały w czasach poprzedzających rewolucję przemysłową oddziały poruszające się w kierunku pola bitwy, które według szacunków niemieckich generałów wahały się pomiędzy 3% a 6% w warunkach „normalnych”, a odpowiednio wzrastały w przypadku konieczności działania

¹ E.A. Pratt, *Rise of Rail Power in War and Conquest 1833–1914*, Westminster 1915, s. 10.

w niekorzystnym terenie². Niemniej jednak szybkość poruszania się osiągnięta dzięki kolei wymuszała gwałtowne przemiany także i w innych dziedzinach sztuki wojennej i ogólnie zachowań związanych w jakiejś formie z wojną. Chodziło także o wymuszenie rozwoju sił kwatermistrzowskich, które musiały odtąd funkcjonować ze zwiększoną prędkością i o wiele szybciej być w gotowości do aprowizacji sił nadciągających drogą żelazną, także w dużej masie. Z tego też powodu udział kolei w działaniach wojennych wzrastał wraz z każdą kolejną wojną.

Wszechstronnej użyteczności dróg żelaznych w działaniach wojennych dowiodły już wydarzenia wojny secesyjnej, gdzie obie strony na szeroką skalę korzystały ze stosunkowo dobrze rozwiniętej sieci kolejowej w USA. To właśnie wydarzenia wojny domowej w Stanach Zjednoczonych ukazały właściwie wszystkie aspekty związane z wykorzystaniem kolei podczas działań bojowych, włącznie ze sztuką zniszczenia i odbudowy linii kolejowych. Co istotne, wydarzenia wojenne ukazały potrzebę odpowiedniego przygotowania sieci kolejowej do działań wojennych – oczywiście, jak ukazały to działania wojny secesyjnej, można to było również nieźle organizować *ad hoc*, niemniej jednak przypadek amerykański był o tyle specyficzny, że obie strony walczące znajdowały się w tym samym położeniu militarnym, czyli obie musiały od nowa sobie wszystko organizować. Natomiast w przypadku, gdy jedna ze stron miałaby przynajmniej część spraw już przygotowanych – zyskiwała wtedy poważny *handicap*.

W literaturze przedmiotu wyodrębniono przynajmniej pięć ważnych elementów związanych z potrzebą ulepszenia transportu w czasie wojny.

1. Wzrastające uzależnienie armii od transportu kolejowego (cięższe działa, czy potem wręcz działa kolejowe; zaopatrzenie, które wraz z masowym użyciem wojsk musiało docierać w odpowiednich ilościach do walczących – transport drogowy nie był zbyt opłacalny, a często wręcz niemożliwy (uzależnienie od warunków atmosferycznych).
2. Nieprzygotowanie się do działań wojennych oznaczało często chaos związany z nagłą militaryzacją i potrzebą wypełniania zarówno celów wojennych, jak i dalszej pracy na rzecz cywilów.
3. Brak przygotowania do współpracy pomiędzy personelem wojskowym a kolejowym mógł prowadzić do wielu potencjalnych utrudnień – np. zrozumienie konieczności ograniczenia ruchu itp.
4. Przygotowanie logistyki na czasy wojenne – przygotowanie do właściwej organizacji ruchu tak, aby nie tworzyły się zbyt zatory na stacjach, co z kolei ułatwiałoby sabotaż lub później (od I wojny) np. bombardowania stacji, zwłaszcza rozrządowych.
5. Organizacja wojsk kolejowych, w celu budowy i zabezpieczenia szybkiej przejeżdżności szlaku po bombardowaniach, sabotażach, itp.³

² E.A. Pratt, op. cit., s. 62.

³ Ibidem, s. 98–99.

Innym związanym z tym elementem była kwestia budowy poszczególnych linii kolejowych, na którą szczególną uwagę zwracali np. Rosjanie, często odmawiający zgody na budowę konkretnej linii, motywując to zagrożeniem, że może być ona wykorzystana przez wroga. Przejawiało się to także i w innym aspekcie, mianowicie budowie tzw. linii rokadowych, czyli służących hipotetycznie transportowi pomiędzy twierdzami, natomiast o niewielkim znaczeniu gospodarczym. Elementy te były widoczne zwłaszcza na obszarach, gdzie sieć kolejowa była rzadka (Rosja); w kontekście tej pracy warto także wspomnieć o kontrowersjach, jakie towarzyszyły budowie linii kolejowej Ploiești–Predeal (granica rumuńsko-austro-węgierska), którą pewne kręgi, zwłaszcza wojskowe, proponowały, by zbudować jako wąskotorową, właśnie po to, by nie mogli z niej korzystać Austriacy w razie możliwego konfliktu.

Popularne przeświadczenie o motywach wyboru przez Rosjan rozstawu szyn 1524 mm (5 stóp) również wskazuje na cel militarny, niemniej jednak brakuje na to potwierdzenia (rozstaw ten był popularny w pionierskiej dobie kolei). Również na ziemiach należących do Austro-Węgier (Galicja i Bukowina) o przebiegu linii kolejowych decydowały względy strategiczne, niemniej jednak z uwagi na ukształtowanie terenu duże znaczenie miał też czynnik geograficzny, a także gospodarczy, część kolei austriackich była bowiem budowana przez kapitał prywatny, który oczekiwał zwrotu i pomnożenia zainwestowanych w kolej pieniędzy. W przypadku Galicji pewną rolę odgrywały społeczności lokalne, często bardzo usilnie zabiegające o dostęp do sieci kolejowej, zdając sobie sprawę z tego, że pozostawienie ich miasta bez dostępu do kolei będzie oznaczało koniec jego znaczenia gospodarczego (podobnie, lecz z wielu względów mniej skutecznie argumentowano w Królestwie Polskim, gdzie przez długi czas nawet miasta gubernialne były odcięte od linii kolejowej)⁴. W Galicji najczęściej do powiedzenia miało państwo jako główny inwestor na sieci kolejowej, które często budowano zgodnie z interesem wojskowym, pomijając interes lokalnej społeczności⁵ – sieć kolejowa w Galicji była na poziomie Bukowiny, Dalmacji czy Bośni i Hercegowiny⁶. Budowa linii kolejowych była tu podporządkowana celom wojskowym, co najlepiej uwidocznili przykład Kolei Transwersalnej – Czadca – Husiatyn (około 800 km) będącej alternatywą dla kolei Karola Ludwika położonej bardziej na północ i przebiegającej przez bardziej zaludnione tereny. Jej użycie w warunkach wojennych w 1914 i 1915 roku przyczyniło się do zatrzymania

⁴ S. Szuro, *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji. Koleje żelazne w Galicji w latach 1847–1914*, Kraków 1997, s. 5.

⁵ Z tego też powodu większość kolei na tym obszarze należała do państwa – koleje prywatne nie były w stanie wypracować zysku na tych obszarach o stałym, lecz niewielkim ruchu pasażerskim. M. Oberc, *Wpływ wojskowości austriackiej na powstanie i rozwój galicyjskiej sieci kolejowej*, [w:] *Prowincja Galicyjska wokół I wojny światowej*, red. T. Pudłocki, A.S. Więch, Przemyśl 2014, s. 47.

⁶ S. Szuro, op. cit., s. 5.

ataku rosyjskiego (m.in.) pod Limanową i pozwoliło bardzo długo zachować w tajemnicy przygotowania do operacji gorlickiej⁷. Co istotne, istnienie odpowiednich przejść granicznych wpływało na kierunki rozwoju handlu i było w pewnej mierze wypadkową prowadzonej polityki gospodarczej. W przypadku Galicji odpowiednie rozmieszczenie linii służyło zintegrowaniu tego kraju z resztą Imperium Habsburgów – kosztem np. handlu z Rosją (Królestwem Kongresowym) – funkcjonowały jedynie trzy przejścia graniczne (Maczki – kolej warszawsko-wiedeńska), Radziwiłłów (kolej kijowsko-brzeska) i Podwołoczyska (kolej południowo-zachodnia).

Mimo wszelkich narzeków w epoce, system wówczas zbudowany okazał się wystarczający – w II RP raczej na terenie Galicji nie prowadzono wielkich projektów kolejowych, skupiając się jedynie na budowie łącznic z dawną siecią rosyjską, również i dziś poza budową łącznic dla ruchu osobowego (Kraków, Sucha Beskidzka czy projektowana w Chabówce) i zapowiadanej od czasów II RP linii Podłęże–Piekiełko brak projektów – co jest spowodowane względnym zaspokojeniem potrzeb transportowych mieszkańców i nieopłacalnością rozszerzania oferty⁸.

Koleje rumuńskie, choć raczej należy tu użyć stwierdzenia – koleje na ziemiach rumuńskich⁹, również w swej historii doświadczyły wątku militarnego. Rumunia w dobie kolejowej brała udział w wojnie rosyjsko-tureckiej. W porozumieniu z Rosją zawartym 16 kwietnia 1877 roku Rosja otrzymała prawo do swobodnego korzystania z dróg zwykłych i żelaznych znajdujących się na terenie Rumunii. Niemniej jednak problem kolejowy polegał na tym że jedyna linia funkcjonująca na terenie Rumunii nie prowadziła w linii prostej na teatr działań wojennych, co więcej, prowadziła przez Gałac, gdzie mogła zostać przerwana przez ewentualny desant turecki z Dobrudży. Do tego dochodził brak punktów stycznych i różnica rozstawu szyn, powodowało to poważne problemy opóźniające transport sił rosyjskich na linię Dunaju. Brak sukcesu pod Plewną w 1877 roku, a co za tym idzie, spowolnienie spodziewanego rosyjskiego Blitzkriegu ujawniły konieczność powstania kolejnych linii kolejowych, mających doraźnie ułatwić zaopatrywanie wojsk na froncie. Jedną z linii była ta łącząca Odesę z Gałacem, natomiast druga została zbudowana na terenie Rumunii pomiędzy Fratești, na linii Bukareszt–Giurgiu, a Zimnicea, gdzie znajdował się most pon-

⁷ Sprzyjało temu położenie geograficzne linii osłoniętej pasmami góorskimi. M. Oberc, op. cit., s. 66.

⁸ Symboliczny jest tu fakt rezygnacji przez Arrivę (która obsługuje linie autobusowe lokalne w woj. podkarpackim) z obsługi linii w kilku powiatach w Bieszczadach. K. Fiszer, *Arriva wycofuje się z Podkarpacia*, <http://www.transport-publiczny.pl/wiadomosci/arriva-wycofuje-sie-z-podkarpacia-54336.html> [dostęp: 29.08.2017].

⁹ CFR powstało dopiero w 1880 r. – patrz: A. Dubicki, *Wpływ kapitału niemieckiego i austro-węgierskiego na budowę pierwszych rumuńskich linii kolejowych*, [w:] *Miedzy historià a literaturà. Księga Jubileuszowa dedykowana Prof. Krzysztofowi Antoniemu Kuczyńskiemu*, red. J. Ciesielska-Klikowska, A. Kisztełńska-Węgrzyńska, Łódź 2013, s. 411–420.

tonowy na Dunaju¹⁰. Obie linie udało się zbudować w pół roku, co jak na warunki rumuńskie było tempem ekspresowym.

Pomimo względnego przyspieszenia budowy linii kolejowych w Rosji pod koniec XIX wieku, największym problemem był stan i gęstość linii na terenie Królestwa Polskiego, czyli na obszarze teoretycznie kluczowym ze względów strategicznych¹¹. W doktrynie wojennej carskiej Rosji obszar kongresówki był kluczowy – względami wojskowymi tłumaczono wszelkie odmowy rozbudowy sieci kolejowej – np. starania o budowę linii warszawsko-kaliskiej trwały od roku 1862, zanim zakończyły się sukcesem w roku 1903 (41 lat!)¹². Długi okres starań, pomimo iż Kalisz był miastem gubernialnym, wynikał z bliskości granicy niemieckiej, czyli ze względów strategicznych, w rosyjskich planach wojny obronnej kolej kaliska stanowiła poważne zagrożenie. Dopiero nawiązanie sojuszu z Francją zmieniło nieco nastawienie decydentów rosyjskich do sprawy, także i w przypadku kolei kaliskiej, carscy sztabowcy uznali nagle, że kolej może też ułatwiać działania wojskom rosyjskim działającym w sojuszu z Francją, dlatego kolej kaliską można budować, ale na rosyjskim rozstawie szyn, spowodowało to problemy natury techniczno-infrastrukturalnej – należało wybudować kolejne dworce w Warszawie i Łodzi, jednak projekt finalnie zrealizowano¹³. Decyzje o rozbudowie dróg żelaznych były odtąd często podejmowane także dzięki sugestiom strony francuskiej, ich przyspieszenie nastąpiło dopiero w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch wojny. Do tego przyczynił się koniec kryzysu polityczno-gospodarczego trapiącego Rosję przynajmniej od przegranej wojny z Japonią. W porozumieniu zawartym z Francją we wrześniu 1912 roku Rosjanie zobowiązali się do zbudowania przynajmniej 900 km linii kolejowych, zwłaszcza na spodziewanym obszarze przyfrontowym, czyli w Królestwie Polskim¹⁴. Część z linii kolejowych zaplanowanych dzięki temu porozumieniu udało się oddać do użytku jeszcze przed wybuchem wojny. Do roku 1914 na terenie Królestwa Polskiego zbudowano 3392 km linii kolejowych (szerokotorowych, normalnotorowych i wąskotorowych) oraz 210 km linii przemy-

¹⁰ E.A. Pratt, op. cit., s. 218. Linie Fratești–Zimnicea zlikwidowano po wojnie, natomiast linia z Gałacza do Odessy funkcjonuje do dnia dzisiejszego.

¹¹ Do roku 1914 na terenie Królestwa Polskiego oddano do użytku następujące linie: warszawsko-wiedeńską (1848), warszawsko-bydgoską (1862), fabryczno-łódzką (1866) – normalnotorowe; warszawsko-petersburską, (1862), warszawsko-terespolską (1868), nadwiślańską (Mława–Warszawa–Lublin–Kowel, 1877), Dęblin–Dąbrowa Górnicza (1885), warszawsko-kaliską (1903) i Herby–Częstochowa (1900 jako wąskotorowa 1000 mm, potem przekuta na 1524 mm), Częstochowa–Kielce (1911). S. Łaniec, op. cit., s. 72. (s. 72–86).

¹² W. Leszkowicz, *Kolej kaliska. Budowa. Eksploatacja. Znaczenie dla przemysłowego rozwoju*, [w:] *Studia z dziejów kolei żelaznych w Królestwie Polskim*, red. R. Kołodziejczyk, Warszawa 1970, s. 147.

¹³ Ibidem, s. 173.

¹⁴ D. Stevenson, *War by the timetable? The railway race before 1914*, „Past and Present” 1999, 162, s. 178.

słowych (bocznice itp.)¹⁵. Wspomniane porozumienie zostało później uzupełnione kolejnym, z grudnia 1913 roku, a zatwierdzonym 28 lutego 1914 roku, zakładającym dostawę dla kolei rosyjskich ponad 4 tysięcy parowozów, modernizację ponad 6 tys. km linii i położenie drugiego toru na ponad 5 tys. km linii kolejowych¹⁶. Stronie francuskiej zależało na rozbudowie rosyjskich dróg żelaznych, ponieważ zdawano sobie sprawę z czynnika czasu, który transport kolejowy zapewniał, zwłaszcza w kontekście mobilizacji, która szybko przeprowadzona mogła zniweczyć niemieckie plany wojny na dwa fronty. Dodatkowo koncepcja współpracy wojennej w ramach ententy zakładała przecież działania ofensywne, niezbędne do pokonania Niemiec w przypadku konfliktu zbrojnego.

Braki w sieci transportowej odbiły się bardzo mocno na Rosjanach w 1914 roku, gdy z uwagi na słabe zaopatrzenie nie mogli kontynuować ofensywy jesienią 1914 roku. Jednostki rosyjskie nie mogły prowadzić pościgu za przeciwnikiem w oddaleniu ponad 120 km od własnych linii kolejowych¹⁷. Uniemożliwiło to wykonanie uderzenia w kierunku Śląska czy Poznania¹⁸.

Wielkim obciążeniem zauważalnym na kolejach rosyjskich był ich nierównomierny rozwój, co było także związane z podziałem kolei rosyjskich na część wschodnią i zachodnią. Na początku zaczęto modernizację kolei zachodnich, gdzie osiągnięto całkiem przyzwoitą przepustowość łączną nawet 367 transportów dziennie¹⁹, niemniej jednak nie było to wykorzystane, transporty te nie miały zbyt skąd przybywać, koleje wschodnie były bowiem w stanie przewieźć jedynie poniżej 200 transportów dziennie²⁰. W warunkach pokojowych, co zrozumiałe, maksymalnej przepustowości raczej nie wykorzystywano, można przyjąć, bazując na wskaźnikach dotyczących ważnej przecież w ówczesnym układzie transportowym linii petersburskiej, że były one wykorzystywane w około 50–60%²¹.

Kolej rosyjska znajdowała się przed Wielką Wojną w stanie permanentnej modernizacji i niedoinwestowania, co miało wpływ zarówno na przewóz wojska, jak i cywilów. Wspomniany już postulat dostawy ponad 4000 lokomotyw świadczył o potrzebach, zwłaszcza iż $\frac{1}{4}$ rosyjskich parowozów pochodziła jeszcze sprzed 1890 roku, czyli była wyeksploatowana i przestarzała, co oczywiście

¹⁵ S. Łaniec, *Sieć kolejowa Królestwa Polskiego w latach 1848-1914. Problemy ekonomiczne i stan techniczny*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie. Prace Historyczne” 1997, 1, s. 73.

¹⁶ Ibidem, s. 179.

¹⁷ [W.G.], *Pierwsze zniszczenia masowe Wielkiej Wojny*, „Inżynier Kolejowy” 1929, 1, s. 31.

¹⁸ S. Kaliński, *Bolimów 1915*, Warszawa 2015, s. 25.

¹⁹ Wskaźnik ten uzyskano m.in. dzięki położeniu drugiego toru na głównych liniach, np. warszawsko-petersburskiej, którą zdublowano do 1906 roku.

²⁰ W. Gawroński, *Kolejnictwo rosyjskie w okresie wojny światowej (1914–1918)*, „Przegląd Wojskowo-Techniczny” 1930, vol. 7, z. 1, s. 184.

²¹ Na linii warszawsko-petersburskiej przepustowość sięgała, w zależności od szlaku, od 24 do 84 par pociągów. A. Dobroński, *Białostocki węzeł kolejowy do 1915 r.*, „Rocznik Białostocki” 1981, XV, s. 78 (75–89).

odbijało się na potrzebie np. częstszych remontów, ale i mniejszej zdolności przewozowej. Potem, w trakcie wojny, sytuacja się jeszcze pogarszała, ponieważ brakowało personelu mogącego zapewnić właściwą obsługę techniczną, co dalej powodowało śmierć techniczną sprzętu.

Na wypadek wojny Rosjanie dysponowali planami mobilizacyjnymi opracowanymi w 1910 roku w dwóch wariantach 19A i 19G – zależnie od głównego przeciwnika (Austro-Węgry czy Niemcy). W mierze dotyczącej ruchu cywilnego zdecydowano o poważnym jego ograniczeniu w czasie mobilizacji – do jednego pociągu pocztowego na głównych liniach, co miało zwolnić zarówno linie, jak i wagony do obsługi eszelonów wojskowych²². W teorii pociągi rosyjskie miały przebyć około 400 kilometrów dziennie, a na każdej linii mogło przejechać 36 transportów w jedną stronę. Koleje znajdujące się na ziemiach zaboru rosyjskiego otrzymały 5 dni na przygotowanie się do mobilizacji, pozostałe – 11 dni²³. Przygotowania do ewakuacji, (uchodźstwa, bieżenstwa) trwały już od 1909 roku, gdy administracja carska rozpoczęła przygotowania do konfliktu zbrojnego z Niemcami. Synod Cerkwi prawosławnej, odgrywający przecież niebagatelną rolę w kontekście tzw. rządu dusz, zwłaszcza wobec ludności wyznania ortodoksyjnego, na początku 1914 roku wydał stosowne rozporządzenia sugerujące ewakuację w razie konfliktu. Pierwsze próby ewakuacji miały miejsce już na początku wojny, np. urzędy z Łodzi ewakuowano 1 sierpnia, było to wypełnieniem zarządzeń władz, które w poufnych okólnikach zawiadamiały o niebronieniu terenów guberni kaliskiej i piotrkowskiej²⁴. Podobnie 26 sierpnia 1914 roku ewakuowano urzędy guberni lubelskiej, jednak wobec postępów armii carskiej na froncie austriackim, już we wrześniu polecenie odwołano, a ewakuowani urzędnicy powrócili na swe stanowiska²⁵. Większa fala uchodźców ruszyła na wschód dopiero po przerwaniu przez państwa centralne linii frontu pod Gorlicami (maj 1915). Potem na przełomie czerwca i lipca 1915 roku władze carskie wydały polecenie ewakuacji na wschód przede wszystkim administracji, duchowieństwa i majątku cerkiewnego, kolejarzy, majątku państwowego. W miarę możliwości początkowo ewakuacja miała skierować się do zachodnich guberni Imperium, potem jednak wraz z postępami nieprzyjaciela fala uchodźców przesunęła się bardziej na wschód. Jeszcze w 1914 roku miała miejsce pierwsza fala wysiedleń z Królestwa, która dotyczyła tych obywateli państw centralnych, którym nie udało się o czasie uciec do własnych krajów, łącznie dotyczyło to 26 tys. ludzi. Generalnie, ale i paradoksalnie, ruch pasażerski wzrósł w czasie

²² J. Westwood, *Railways at war*, San Diego 1980, s. 127.

²³ Ibidem, s. 128.

²⁴ W. Bortnowski, *Ziemia łódzka w ogniu*, Łódź 1969, s. 71.

²⁵ S. Dmitruk, *Ewakuacja ludności z Królestwa Polskiego i zachodnich guberni Rosji podczas I wojny światowej*, <https://www.sybir.com.pl/pl/historia/2534,Ewakuacja-ludnosci-z-Krolestwa-Polskiego-i-zachodnich-guberni-Rosji-podczas-I-wojny-swiatowej.html?print=true> [dostęp 1.08.2017].

wojennych miesięcy w odniesieniu do okresu przedwojennego (niestety, nie dysponujemy danymi odnoszącymi się *stricte* do Królestwa Polskiego), i tak np. w styczniu 1915 roku na kolejach rosyjskich odnotowano wzrost liczby przewiezionych pasażerów, w odniesieniu do stycznia 1914 roku, o 278 tys. pasażerów więcej. Można przypuszczać, że pomimo oficjalnie wstrzymanej ewakuacji ludność mająca takie możliwości dokonywała relokacji – widać to po zwiększonej także ilości przewiezionego bagażu (rezerwiści na wojnę raczej z wielkim bagażem nie podróżowali). Waga przewiezionego bagażu wzrosła w analogicznym okresie o 1 674 000 pudów (17 tys. ton). Tym, co wskazuje, że chodziło w jakiejś mierze o mienie przesiedleńcze, jest spadek dochodu za przewóz bagażu (283 tys. rubli mniej)²⁶ – za mienie opłaty zapewne nie pobierano, podobnie jak i za przejazd osób wysiedlonych klasą III i IV²⁷.

Ofensywa rozpoczęta pod Gorlicami poskutkowała, po pierwsze, przełamaniem frontu przez wojska państw centralnych²⁸, po drugie – rozkazem wydanym na początku czerwca 1915 roku przez dowódców rosyjskich: gen. Mikołaja Iwanowa (front południowo-zachodni) i gen. Mikołaja Januszkiewicza (front północno-zachodni), nakazywali oni wysiedlić ludność z obszaru zagrożonego działaniami wojennymi, co więcej, zastosować taktykę spalonej ziemi, czyli wywieźć wszelkie zapasy żywności i cały inwentarz żywy. Rozkazy te zostały później złagodzone przez naczelnego wodza księcia Mikołaja Mikołajewicza. Do agitacji za wyjazdem z terenów objętych walkami namawiali oprócz władz także i duchowni prawosławni, będący *de facto* urzędnikami państwowymi. Inne podejście do sprawy reprezentowali duchowni katoliccy i żydowscy, którzy sugerowali ludności pozostanie na miejscu. W rezultacie, przynajmniej z terenów wiejskich, wyjechali głównie chłopci wyznania ortodoksyjnego (prawie 90%)²⁹. Na bieżąco udawali się oni przynajmniej z częścią własnego dobytku, do docelowych miejsc pobytu uchodźcy mieli dostać się koleją, niemniej jednak o ile w przypadku mobilizacji rosyjska machina kolejowa poradziła sobie bardzo dobrze, o tyle teraz, gdy trzeba było koordynować wzmożony ruch wojskowy z ruchem cywilnym, nie była ona w stanie z tym sobie poradzić, zwłaszcza iż chodziło o prawie 3,5 mln ludzi (w przybliżeniu z obszaru Polski przedrozbiorowej). Przede wszystkim zjawisko bieżąco dotknęło Białorusinów i Ukraińców, którzy stanowili 67,5% uchodźców, Polacy stanowili drugą pod względem liczebności grupę 13,2%. Co zrozumiałe, jako że kolej stanowiła główny środek przemieszczania się tych mas ludności, główne szlaki wychodźcze pokrywały się z głównymi liniami kolejowymi³⁰.

²⁶ „Kurjer Kolejowy i Asekuracyjny”, 13 (666), 1 VII 1915.

²⁷ Darmowe bilety były wydawane w kasach na podstawie odpowiedniego zarządzenia władz wojskowych, „Kurjer Kolejowy i Asekuracyjny”, 14 (667), 15 VII 1915.

²⁸ M. Klimecki, *Gorlice 1915*, Warszawa 1991.

²⁹ S. Dmitruk, op. cit.

³⁰ Pewnym, zapewne w sytuacji ewakuacji uciążliwym, ograniczeniem było wprowadzone we wrześniu 1914 r. limitowanie przewożonego bagażu na pasażera do 10 pudów (163 kg) – na

I tak np. ludność z okolic Białegostoku była kierowana w kierunku Baranowicz, z Suwałk do Wilna i Kowna, a z Lublina do Brześcia nad Bugiem, Łucka i Krzemieńca. Sama organizacja ewakuacji pozostawała wiele do życzenia, nawet jeśli odbywała się drogą kolejową. We wspomnieniach z tego okresu zwraca się uwagę na niemal zupełny brak organizacji w trakcie przemieszczeń – brak odpowiednich wagonów dla ludzi³¹ oraz nieład na stacjach etapowych, gdzie pociągi ewakuacyjne musiały stawać w celu przepuszczenia transportów wojskowych³². Przed ostatecznym opuszczeniem Warszawy Rosjanie starali się zniszczyć wszelkie urządzenia kolejowe, rozebrano też właściwie tor na niemal całej długości od Grodziska Maz. do Warszawy. Niemniej jednak odbudowa potrwała jedynie kilkanaście dni i już 12 sierpnia do Warszawy Wiedeńskiej przybył pierwszy pociąg z Piotrkowa i Łodzi, którym oprócz wojskowych przybyło też kilka osób cywilnych³³. Doskonały opis całej sytuacji pozostawił po sobie kolejarz Antoni Sagan, zapisujący wypadki z własnej ewakuacji w dzienniku³⁴. Wspomina on o bardzo długiej podróży wynikającej przede wszystkim z konieczności długiego postoju transportów ewakuacyjnych na stacjach pośrednich (nawet po 10 godzin). Kłopoty organizacyjne dotyczyły też rozlokowania uchodźców, którzy bardzo często musieli spędzać dużo czasu w pociągu, zanim znalazło się dla nich miejsce do zamieszkania. Oczywiście, takie transporty zmierzające właściwie w poszukiwaniu miejsca do ewakuacji blokowały z jednej strony linię, z drugiej zaś wagony, które mogłyby w innym wypadku być użyte do transportów wojennych. Często także nie udawały się najprostszą trasą do celu, co też przedłużało podróż³⁵. Początkowo starano się umieszczać ewakuowanych przede wszystkim na terenie przyfrontowym, aby później łatwiej było im wrócić do domu, później wraz z przesuwaniem się frontu wychodźcy często udawali się dalej na wschód, do Smoleńska, Moskwy czy Piotrogradu.

Pierwsze dni wojny na Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej zaznaczyły się, podobnie jak i na innych kolejach, wzmożonym ruchem pasażerskim i towarowym – tu można zauważyć, że linia ta z uwagi na swój specyficzny dla Rosji rozstaw nie mogła być użyta w większej mierze do transportów wojskowych – mogły one z zachodu dojechać jedynie do Warszawy. Z tego też prawdopodobnie powodu Rosjanie nie dokonali wielkich zniszczeń na tej linii kolejowej, co uła-

pasażera I klasy, i 5 pudów (81,5 kg) dla pasażerów II i III klasy. Wydaje się jednak, że z uwagi na ograniczoną podaż wagonów bagażowych faktycznie limity te były mniejsze. „Kurjer Kolejowy i Asekuracyjny” 1914, 18 (647).

³¹ Pewna część nowocześniejszych, a zatem i wygodniejszych wagonów „pulmanowskich” została przejęta przez wojsko z przeznaczeniem na wagony sanitarne. Ibidem.

³² M. Korzeniowski, M. Mądzik, D. Tarasiuk, *Tulaczy los. Uchodźcy polscy w imperium rosyjskim w latach pierwszej wojny światowej*, Lublin 2007, s. 20.

³³ „Kurjer Kolejowy i Asekuracyjny”, 16 (669), 15 VIII 1915.

³⁴ *Dziennik kolejarza Antoniego Sagana z przebiegu ewakuacji stacji Wawer w głąb Rosji 4 sierpnia 1915 roku*, red. I. Maryniakowa, „Acta Baltico-Slavica” 2008, 32, s. 169.

³⁵ Por. mapa, ibidem, s. 218.

twiało potem Niemcom odbudowę szlaku. Niemniej jednak zgodnie z doktryną niemiecką odbudowywane obiekty przygotowywano do ponownego zniszczenia na wypadek odwrotu – zgodnie z doktryną zniszczeń masowych³⁶. Z uwagi na możliwą kontrofensywę rosyjską (pod Warszawą koncentrowano 14 dywizji rosyjskich) Niemcy zdecydowali się pozostawić DŻWW w spokoju, jako zabezpieczenie własnych potrzeb komunikacyjnych, pozostałe zaś odcinki szerokotorowe na opanowanym przez siebie terenie nakazano zniszczyć.

Na początku wojny po wkroczeniu Niemców do Królestwa Rosjanie zdecydowali o ewakuacji całego taboru na kolei wiedeńskiej i połączonej z nią łódzkiej aż za Skierniewice. Kolejami poruszały się przede wszystkim transporty wojskowe, ruch pasażerski i towarowy był szczątkowy i nieregularny, odległości, które wcześniej przemierzano w ciągu 3–5 godzin (w zależności od linii) np. Łódź–Warszawa, po wybuchu wojny przemierzano w 5–11 godzin. Dodatkowym aspektem niewątpliwie utrudniającym podróż była podwyżka cen biletów kolejowych oraz frachtu za przewóz towarów, w przypadku przewozów kolejowych do ceny biletu doliczano 25% specjalnego podatku wojennego i do tego jeszcze inne dopłaty, np. na Czerwony Krzyż³⁷, podatek od towarów zależał od jego rodzaju³⁸. Po zamarcu ruchu na kolejach w bardzo ciężkiej sytuacji znalazły się miasta przemysłowe – w tym i Łódź, uzależnione od dostaw węgla do fabryk. Z uwagi na zajęcie przez państwa centralne Zagłębia Dąbrowskiego przedsiębiorcy łódzcy planowali dowóz węgla do Łodzi nawet z Doniecka³⁹, jednak z uwagi na położenie miasta na lewym brzegu Wisły i sporą odległość (około 1700 km) nie było na to większych szans.

Niemcy pojawili się w Łodzi na krótko pod koniec sierpnia, niemniej te oddziały zwiadowcze szybko się wycofały i do miasta wróciła administracja rosyjska. Wznowiono też sporadyczny ruch pomiędzy Łodzią a Warszawą, sytuacja ta trwała jednak bardzo krótko, już bowiem na początku września odesłano do Warszawy ostatnie parowozy i wagony osobowe na kolei łódzkiej, nieco dłużej ruch utrzymano na kolei kaliskiej (do 23 września) – w tej samoistnej ewakuacji, jakiej doświadczyła Łódź we wrześniu 1914 roku, ograniczoną rolę odegrała również kolej – z Łodzi odjeżdżały do bezpieczniejszej Warszawy dwa pociągi dziennie, dość krótkie, jedynie bowiem 6-wagonowe⁴⁰. Rosjanie po raz kolejny powrócili do Łodzi na krótko na początku listopada 1914 roku, dość szybko wznowili też ruch pociągów, niedostępnych dla ogółu – 1 pociąg służbowy

³⁶ A. Paszke, M. Jerczyński, S.M. Koziarski, *150 lat Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej*, Warszawa 1995, s. 243.

³⁷ W tym wypadku trzeba było dopłacić od 10 kopiejek (III klasa) do 20 kopiejek (I klasa), „Kurier Kolejowy i Asekuracyjny”, 20 (649), 15 X 1914.

³⁸ „Kurier Kolejowy i Asekuracyjny”, 19 (648), 1 X 1914.

³⁹ W. Kuźko, *Łódzki węzeł kolejowy 1859–1939. Przyczynek do historii kolejnictwa*, Łódź 2005, s. 115.

⁴⁰ Ibidem, s. 118.

dziennie. Po ostatecznym opuszczeniu miasta i okolic i ustabilizowaniu się frontu pod Bolimowem Rosjanie przekuli pozostający w ich rękach odcinek linii warszawsko-wiedeńskiej (Warszawa Wiedeńska–Żyrardów) na rozstaw rosyjski. Wynikało to z bezsensowności utrzymywania krótkiego i jedyne już odcinka toru o rozstawie europejskim w obliczu takiej, a nie innej, sytuacji wojennej⁴¹.

Niemcy zdobyli Łódź ostatecznie w wyniku znanej Operacji Łódzkiej 6 grudnia 1914 roku⁴². Już po sześciu dniach Niemcy byli w stanie wysłać w kierunku Kalisza pierwszy pociąg sanitarny, jednak na pierwsze dostawy węgla do miasta należało czekać do stycznia 1915 roku. Ruch osobowy wznowiono w marcu 1915 roku. Co ciekawe, w przypadku np. Łodzi paradoksalnie wojna oznaczała jeszcze większe otwarcie na świat niż w czasach carskich. Ustandaryzowanie szerokości toru umożliwiło dogodne przesiadki w kierunku Berlina, Wrocławia czy Królewca, w niektórych przypadkach za dodatkową opłatą można było skorzystać z pociągów służbowych jadących bezpośrednio np. do Berlina, niemniej było to dość drogie przedsięwzięcie; jak skrupulatnie wyliczono, cena w porównaniu do okresu przedwojennego wzrosła o 58%⁴³.

W kontekście przemieszczania się koleją w czasie wojny warto nadmienić, że na obszarze okupacji niemieckiej oprócz biletów i przepustek kolejnym ważnym dokumentem podróznym było zaświadczenie o dezynfekcji, co miało zapobiegać rozprzestrzenianiu się chorób zakaźnych⁴⁴. W warunkach wojennych nawet tam, gdzie były do tego warunki, ograniczano wygodę podróżnych na dworcach. Część poczekalni była adaptowana na potrzeby wojskowe. Na dworce kolejowe mogły wchodzić jedynie osoby posiadające bilety na przejazd i stosowne dodatkowe zezwolenia i dokumenty. Zrezygnowano także z wyszynku alkoholu w restauracjach i bufetach dworcowych⁴⁵. Dodatkowo Niemcy w miarę zdobywania terenów Królestwa Polskiego metodycznie przebudowywali linie kolejowe na rozstaw europejski, co umożliwiał im swobodne korzystanie z sieci kolejowej. W 1915 roku podobny los spotkał wszystkie linie, jakie znajdowały się na terenie Królestwa Polskiego⁴⁶.

⁴¹ Tak ograniczony ruch wpłynął, jak się należało spodziewać, negatywnie na wyniki finansowe Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, której dochód (obróć?) np. w styczniu 1915 r. wynosił 162 000 rubli, w odniesieniu do stycznia 1914 r. spadł on 30-krotnie (z 3 176 000 rb.) przy takich samych kosztach eksploatacji! Bardziej miarodajna (z uwagi na prowadzenie ruchu na mniej więcej tym samym szlaku) jest ocena wpływu wojny na przykładzie Kolei Nadwiślańskiej – gdzie dochód spadł o ok. $\frac{1}{3}$, z 3 811 403 rb. do 2 339 403 rubli, przy wzroście kosztów eksploatacyjnych o około pół miliona rubli. „Kurjer Kolejowy i Asekuracyjny”, 12 (665), 15 VI 1915.

⁴² P. Marciniak, *Kalendarium najważniejszych wydarzeń w „Operacji Łódzkiej”, XI–XII 1914 r.*, [w:] *Wielka Wojna o Ziemię Obiecaną. Operacja Łódzka 1914*, red. P. Werner, Łódź 2006, s. 18; W. Bortnowski, op. cit., s. 193.

⁴³ „Kurjer Kolejowy i Asekuracyjny”, 11 (664), 1 VI 1915; 20 (673), 15 X 1915.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ A. Dobroński, op. cit., s. 87.

⁴⁶ R. Lewandowski, *Droga żelazna nadwiślańska 1877–2007*, Józefów 2007, s. 11.

W wyniku pierwszego wycofania się spod Warszawy Niemcy zniszczyli w październiku 1914 roku także i DŻWW aż po Częstochowę. Co ciekawe, jednocześnie przygotowując się do kontrnatarcia, Niemcy zaczęli rozbudowywać kolejki cukrownicze na Kujawach (wąskotorowe) i odbudowali normalnotorową kolej bydgoską, umożliwić to miało przygotowanie zaplecza do uderzenia na Rosjan.

Niemcy zdawali sobie sprawę ze słabości sieci kolejowej w Królestwie Polskim i zaczęli się także i pod względem transportowym odpowiednio przygotowywać do ofensywy. Miał temu służyć system tzw. feldbahnów, czyli kolejek polowych, tanich w budowie i demontażu po przejściu linii frontu. Co więcej, Niemcy dopracowali także odpowiedni tabor do tego typu kolei, co umożliwiło im korzystanie z trakcji parowej również i w tym wypadku tzw. Brigadelok⁴⁷. Na terenie Królestwa Polskiego Niemcy wybudowali wiele takich odcinków, z których część przetrwała do dnia dzisiejszego. Była to kolej Sompolno–Dąbie, uruchomiona 14 grudnia 1914 roku. Następną taką inwestycją była rozpoczęta jeszcze przez Rosjan w 1914 roku kolej Kalisz–Turek, budowana jednak od strony stacji końcowej w Turku. Do momentu nadejścia wojsk niemieckich Rosjanie zbudowali jedynie odcinek Turek–Zbiersk, Niemcy zaś ukończyli ją, doprowadzając do stacji normalnotorowej (po przekuciu) w Opatówku i także do Kalisza, ale bez stacji stycznej z dawną koleją warszawsko-kaliską. Oprócz linii Kaliskiej KD równie trwała okazała się Rogowska KD, funkcjonująca na całej trasie (turystycznie) do dnia dzisiejszego... Są to przykłady kolejek, które rozpoczęły swą karierę jako linie dowozowe na front, potem nie zostały jednak zdemontowane i wrosły w lokalny krajobraz, w pewnym sensie pokazując potencjał gospodarczy tych okolic, skoro ruch planowy osobowo-towarowy utrzymywano na nich do 2001 roku.

Rosjanie, korzystając z olbrzymich zniszczeń, prowizorycznie odbudowywali odcinki sieci po swojej stronie frontu, jednak już w standardzie szerokotorowym. Tabor, który udało się na początku walk ewakuować do Warszawy, został z reguły przekuty na rozstaw 6 stóp i rozproszony po sieci kolejowej Rosji. Po kontrofensywie niemieckiej latem 1915 roku Rosjanie opuścili ostatecznie Warszawę, zabierając ze sobą jednocześnie cały pozostały jeszcze (głównie po linii kaliskiej) tabor. Ewakuacji podlegali także kolejarze, którzy zostali później wykorzystani do obsługi ruchu w strefie przyfrontowej, w tym także i na froncie rumuńskim⁴⁸. Niemcy po okrzepnięciu frontu wznowili ruch na odbudowanych liniach kolejowych, dopuszczono także ruch pasażerski i towarowy, który odbywał się według stawek podwyższonych w stosunku do wartości przedwojennych. Ponadto większość linii odbudowano w standardzie wojennym, czyli za

⁴⁷ M. Budnik, *Wojskowe koleje polowe podczas I wojny światowej w Wielkopolsce*, „Kronika Wielkopolski” 2015, IV, s. 59.

⁴⁸ A. Paszke, M. Jerczyński, S.M. Koziarski, *150 lat Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej*, s. 248.

pomocą najprostszych materiałów, co powodowało konieczność poniesienia kolejnych nakładów w okresie powojennym, niemniej jednak z uwagi na wymogi militarne dokonano także pewnych inwestycji – położono drugi tor pomiędzy Kaliszem a Łodzią oraz pomiędzy Bednarami a Warszawą, znacznie zwiększając przepustowość tych odcinków linii.

Warszawa została opuszczona przez Rosjan ostatecznie po roku wojny, w nocy z 4 na 5 sierpnia 1915 roku, ostatni pociąg odjechał ze wschodniej części miasta wczesnym rankiem 5 sierpnia.

Podobne koleje losu przechodzili mieszkańcy zaboru austriackiego, również i w tym przypadku można zauważyć na początku wojny przynajmniej dwie fale uchodźcze; pierwsza, nieco mniejsza, miała miejsce zaraz na początku wojny, w czasie pierwszej ofensywy rosyjskiej (VIII – IX 1914). Podobnie jak w przypadku Królestwa Polskiego dotyczyła ona przede wszystkim ludności związanej z administracją państwową oraz Żydów obawiających się pogromów ze strony rosyjskiej. W odróżnieniu od zaboru rosyjskiego wśród uciekinierów bardzo nieliczni byli chłopci, którzy z reguły pozostali w domach, nie byli przymuszani do ucieczki. Ta fala migracji objęła minimum 133 tysiące ludzi – tylu bowiem zarejestrowano jako korzystających z pomocy społecznej w listopadzie 1914 roku⁴⁹. Rzeczywista liczba była większa, nie odnotowano bowiem osób niekorzystających z różnych względów z zasiłków. O wiele większa fala uchodźców, z kulminacją w listopadzie, ruszyła w wyniku kolejnej ofensywy rosyjskiej – późną jesienią 1914 roku. Wówczas liczbę uchodźców oceniano na około milion, z czego 60% było uprawnionych do pobierania zasiłków od państwa⁵⁰. Co zrozumiałe, część ludności niezbyt entuzjastycznie podchodziła do zarządzonej odgórnie przez władze ewakuacji, odbywającej się przy pomocy kolei. Tu zwłaszcza widać było niechęć ludności miejskiej, np. z Krakowa, którą należało ewakuować ze względu na status Krakowa jako twierdzy – było to logiczne z punktu widzenia militarnego, by zminimalizować straty w obliczu spodziewanego oblężenia, a także aby osoby pozostające w mieście nie zabierały żywności żołnierzom i osobom niezbędnym do pozostania w mieście. O ile pierwsza fala ewakuacji odbyła się dość sprawnie – ofensywa rosyjska nie była zbyt szybka i był czas na sprawne przeprowadzenie wyjazdów, o tyle druga fala była bardzo chaotyczna, gdyż odbywała się pod presją czasu. W przypadku austriackim powroty do obszarów zamieszkania nastąpiły stosunkowo szybko, gdyż w obliczu powodzenia pod Gorlicami już późnym latem 1915 roku mieszkańcy przynajmniej 23 powiatów galicyjskich zostali wezwani do powrotu do domu – otrzymali wówczas prawo do darmowego przejazdu koleją i miesięczny zasiłek⁵¹.

⁴⁹ M. Korzeniowski, *Uchodźcy z ziem polskich w okresie I wojny światowej*, [w:] *Jak Polacy przeżywali wojny światowe?*, red. T. Schramm, P. Skubisz, Białystok 2016, s. 103.

⁵⁰ Warto nadmienić, że podaje się różne liczby uchodźców – od 800 tysięcy do 1,5 miliona, przy czym z reguły nie wyróżnia się miejsca ich pochodzenia, czyli jest to Galicja i Bukowina. Szerzej: *ibidem*, s. 104.

⁵¹ *Ibidem*, s. 121.

W czasie walk w Galicji Zachodniej duże znaczenie, o czym już wspomniano, odegrała linia transversalna, zwłaszcza na odcinku pomiędzy Żywcem a Nowym Sączem, gdzie jej właściwe wykorzystanie umożliwiło szybkie dostarczenie żołnierzy w celu zatrzymania ofensywy rosyjskiej (listopad 1914 roku), potem zaś skrytą koncentrację sił austriacko-niemieckich w przededniu przełamania frontu pod Gorlicami. W czasie poprzedzającym bitwę gorlickiej linią tą przejeżdżało ponad 60 pociągów 100-wagonowych, przerzucono tamtędy 4 pruskie korpusy⁵². Po bitwie gorlickiej życie na tym odcinku kolei wróciło do normy – wiadomo, że w 1917 roku tym odcinkiem kursowały dwa pociągi (poranny i wieczorny) relacji Kraków–Sucha Beskidzka–Nowy Sącz⁵³. Ograniczona obsługa względem planu przedwojennego była charakterystyczna dla większości linii, w przypadku linii, na których zbiegało się kilka połączeń, z reguły liczba kursów stanowiła wielokrotność 2 – tu ograniczono kursy o połowę – przed wybuchem wojny kursowały tam z reguły 4 pociągi.

Dla Rosjan Kolej Transwersalna, zwłaszcza w okolicach Nowego Sącza, nie odgrywała większej roli z uwagi na to, że nie mieli wystarczającego taboru do jej obsługi, został on bowiem w większości ewakuowany przez Austriaków, oraz czasu i możliwości jej przekucia na rozstaw rosyjski. Inaczej było już od okolic Przemyśla, gdzie Rosjanie mieli czas na działanie, tam aż do Husiatyna linia została przekuta na rozstaw rosyjski, w miarę możliwości oprócz ruchu wojskowego prowadzono też ruch cywilny. W związku z tym starali się niszczyć urządzenia kolejowe, które natychmiast odbudowywały austriackie wojska kolejowe. Nieco inaczej potraktowano połączenie kolejowe z Lwowem (od stacji Podwolezyńska), które w bardzo krótkim czasie (do 1/13 października 1914 roku) zostało przez rosyjskie wojska kolejowe przekute na rozstaw 1524 mm. Wówczas wznowiono kursy na tym odcinku linii kolejowej, początkowo ruch na potrzeby wojska⁵⁴. Natomiast już w grudniu 1914 roku ruszyło dalekobieżne połączenie Lwów–Kijów⁵⁵. Kolej w warunkach wojennych, np. w zajętej przez Rosjan Galicji, odgrywała jeszcze jedną istotną rolę – wobec trudności z zaopatrzeniem ludności w podstawowe artykuły spożywcze, na szlaki kolejowe na opanowanym przez Rosjan obszarze starano się wysyłać wagony – sklepy (prekursorów spotykanych do dzisiaj sklepów obwoźnych)⁵⁶.

Tuż przed rozpoczęciem wojny kolej odegrała ważną też rolę, dowożąc do domu osoby przebywające aktualnie na urloпах, w tym, co zrozumiałe, rezerwistów, którzy dopiero w domu mogli odebrać swój przydział mobilizacyjny. 1 sierpnia był dniem szczytowego natężenia ruchu np. na kolejach pruskich, które uruchomiły wtedy 235 pociągów specjalnych, a przecież należy do tego doli-

⁵² R. Stankiewicz, E. Wieczorek, *C.K. Kolej Transwersalna*, Rybnik 2009, s. 152.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ „Kurjer Kolejowy i Asekuracyjny”, 19 (648) 1 X 1914.

⁵⁵ Ibidem, 23 (652), 1 XII 1914.

⁵⁶ Ibidem, 20 (649), 15 X 1914.

czyć ruch rozkładowy. Następnego dnia rozpoczęła się mobilizacja i ruch towarowy ustał. Ruch osobowy w Niemczech został utrzymany, niemniej jednak od 4 sierpnia przestały kursować pociągi pospieszne. Dodatkowym problemem związanym z przestawieniem na tryby wojenne była kwestia bagażu nadawanego wówczas do stacji leżących w Królestwie Polskim i w Rosji. Wiele osób w obliczu nadchodzących działań wojennych przemieszczało się do Królestwa, często z dość dużą ilością bagażu. Z uwagi na zatory na liniach kolejowych oraz konieczność uwolnienia wagonów bagażowych bardzo często przesyłki nie docierały do stacji przeznaczenia, były składowane na stacjach niemieckich i nierzadko do odebrania dopiero w 1916 roku⁵⁷.

W czasie wojny koleje na ziemiach polskich poniosły dość duże straty, zarówno w sprzęcie – przede wszystkim chodziło o ewakuację z terenów Królestwa taboru kolei szerokotorowych – ale także i w infrastrukturze. Szacuje się, że uszkodzeniu, a potem najwyżej prowizorycznej odbudowie, uległo 40% mostów o długości powyżej 20 metrów, 22% mostów mniejszych. Uszkodzono też 63% dworców kolejowych i 48% parowozowni⁵⁸.

W czasie wojny podczas wzmożonego ruchu kolejowego, podobnie jak, co zrozumiałe, w czasie pokoju, zdarzały się wypadki kolejowe na ziemiach polskich, wówczas znajdujących się pod okupacją państw centralnych, niemniej jednak – podobnie jak i w opisywanym później przypadku rumuńskim – o wielu z nich nie zachowały się informacje z uwagi na konieczność zachowania tajemnicy wojskowej. W przypadku polskim większość informacji, jakie są zachowane w odniesieniu do okresu I wojny światowej, dotyczy wypadków z udziałem przede wszystkim pociągów towarowych, ewentualnie eszelonów wojskowych. Pierwsze takie zdarzenie, o potencjalnie bardzo groźnych następstwach, miało miejsce właściwie jeszcze przed wybuchem walk – 27 lipca 1914 roku, w pobliżu ówczesnej stacji Warszawa Kowelska (dziś Warszawa Gdańska), gdzie w wyniku uderzenia pioruna doszło do, na szczęście, jedynie pożaru magazynu amunicyjnego, wybuchło tylko kilka skrzyń ze szrapnelami, a rannych zostało jedynie 4 strażaków. Niemniej jednak potencjalne zagrożenie było olbrzymie, o czym świadczy np. tragedia w Halifax w grudniu 1917 roku, gdzie wybuch statku z amunicją zniszczył większość miasta. Więcej wiadomości na temat wypadków mamy dopiero z dwóch ostatnich lat wojny, być może występowało tu już zmęczenie materiału, co też zapewne przyczyniało się do zwiększonej ilości incydentów na torach. Wtedy także w związku z oddalającym się frontem zwiększono liczbę pociągów cywilnych, a ludzie ponownie zaczęli podróżować po kraju. Do wypadku ze skutkiem śmiertelnym doszło 21 czerwca 1917 roku na ładowni Pustynia w okolicach Dębicy. W wyniku zaniedbania służby kolejowej (niezamknięcia zwrotnicy kluczem) wykoleiły się cztery ostatnie wagony pocią-

⁵⁷ Ibidem, 4 (681), 15 II 1916.

⁵⁸ M. Pisarski, *Koleje Polskie 1842–1972*, Warszawa 1974, s. 51.

gu osobowego Kraków–Tarnobrzeg–Lublin. W wypadku zginął jeden człowiek – Jan Wisłocki, ówczesny prezydent sądu w Lublinie⁵⁹.

Inna poważna katastrofa zdarzyła się na mijance Sporniak pomiędzy stacjami Motycz i Nałęczów (Sadurki), 20 grudnia 1917 roku, gdzie na pociąg towarowy stojący na bocznicy najechał opóźniony pociąg osobowy Lublin–Warszawa. Tu przyczyną było niezachowanie ostrożności przez obsługę trakcji, ale także stosowane w warunkach wojennych zestawianie składów pociągów do maksymalnej przepustowości konkretnego szlaku. Tym razem maszynista pociągu towarowego zatrzymał się zbyt daleko od semafora (ok. 40 m), przez co dwa ostatnie wagony znalazły się w skrajni toru nadjeżdżającego pociągu osobowego. W katastrofie zginęło 13 osób, a rannych zostało 67 osób⁶⁰.

Druga tak poważna katastrofa wydarzyła się 14 stycznia 1918 roku na stacji Trzciana, pomiędzy Dębicą a Rzeszowem, gdzie zderzyły się dwa pociągi pospieszne⁶¹ kursujące w relacji Kraków–Lwów. W trudnych warunkach pogodowych pociąg jadący do Krakowa zderzył się z cofającym się na szlaku pociągiem jadącym do Lwowa. Ów cofał się, ponieważ wjechał na zły tor – była źle ustawiona zwrotnica. Zginęło wówczas 16 osób, a 38 zostało rannych⁶².

Oprócz zwykłych okoliczności wypadków warunki wojenne powodowały także i inne zdarzenia, które też doprowadzały do często tragicznych w skutkach katastrof – niektóre były efektem wręcz nieprawdopodobnych zbiegów okoliczności, jak np. wypadek, który zdarzył się w pociągu ze Stanisławowa do Lwowa 9 lutego 1918 roku; doszło wtedy do pożaru w wojskowym wagonie towarowym dołączonym na końcu pociągu, ogień zaś szybko rozprzestrzenił się na wagon poprzedzający. Co gorsza, pociąg został zatrzymany hamulcem bezpieczeństwa na środku drewnianego mostu, prowizorycznego, nieodbudowanego jeszcze po zniszczeniach ofensyw 1914 i 1915 roku, przełożonego przez Dniestr pomiędzy Jezupolem a Wodnikami. Zagrożony pożarem był nie tylko pociąg, ale i sam most. W płomieniach zginęło 7 osób, a 13 zostało poparzonych. Najdziwniejsza była przyczyna pożaru – żołnierze gotowali sobie herbatę na maszynie spirytusowej, od płomienia której zajęła się taśma filmowa w plecaku jednego z wojaków, do tego doszła jeszcze słoma, którą wyłożona była podłoga wagonu⁶³.

W okresie I wojny światowej koleje rumuńskie miały odegrać, podobnie zresztą jak i podczas wojny 1877–1878 roku, ważną rolę zaopatrzeniową, ale także i w zapewnieniu odpowiedniego przemieszczania się jednostek wojskowych. Co zrozumiałe, w miarę możliwości linie te były wykorzystywane także

⁵⁹ R. Garbacik, R. Stankiewicz, *Katastrofy i wypadki kolejowe w Polsce*, Rybnik 2016, s. 96–97.

⁶⁰ Ibidem, s. 98.

⁶¹ Pociągi osobowe na austriackiej sieci kolejowej były z reguły ogólnodostępne, natomiast pociągi pospieszne były z zasady przeznaczone dla wojskowych, ewentualnie dla posiadaczy specjalnych zezwoleń na przejazd. R. Stankiewicz, E. Wieczorek, op. cit., s. 315.

⁶² R. Garbacik, R. Stankiewicz, *Katastrofy i wypadki kolejowe w Polsce*, s. 100.

⁶³ Ibidem.

przez ludność cywilną, np. w czasie ucieczki przed okupacją państw centralnych w 1916 roku. W celu zapewnienia optymalnych możliwości transportowych w czasie wojny rozbudowano lub dobudowano odpowiednie fragmenty do sieci CFR. Niektóre z nich były krótkie, jak np. linia Băcești (Marsz. Prezan) – Roman, o długości 45 km. Była ona wówczas traktowana jako przedłużenie linii Buhaiești–Băcești; jako typowa linia zbudowana z powodów wojskowych miała ułatwić dostawy zaopatrzenia na północny odcinek frontu, od punktu odbiorczego na granicznym wówczas Prucie w kierunku frontu. Rozpoczęto ją w 1917 roku, ukończono w ostatecznym kształcie dopiero w 1921 roku z uwagi na konieczność wykonania odpowiednich prac ziemnych. O ile duża część z tych linii wpisała się w potrzeby ekonomiczne kraju, będąc w użytkowaniu do dnia dzisiejszego, o tyle część z nich wkrótce po wojnie utraciła swoje znaczenie, jak np. wąskotorowa linia (1000 mm) Huși–Bucovăț (112 km), która została rozebrana w 1928 roku.

W okresie masowych przemieszczeń ludności uciekającej przed ofensywą koleje rumuńskie (CFR) były zarządzane przez dyrektora inż. Alexandru Periteanu. Główna siedziba znajdowała się w Jassach. W momencie wejścia do wojny rumuńska sieć kolejowa liczyła 3702 km długości. Park lokomotyw liczył 976 sztuk, z czego 15 znajdowało się w naprawie w Niemczech, w związku z czym zostały one natychmiast przejęte przez koleje niemieckie. Park wagonowy składał się z 1455 wagonów pasażerskich, 293 pocztowych i bagażowych, 9632 wagonów towarowych krytych, 9904 towarowych odkrytych, 266 cystern, 4456 wagonów prywatnych i 324 ujętych jako różne (chłodnie itp.). Oprócz linii państwowych (CFR) istniała także sieć prywatna – 48 linii wąskotorowych (967 km) i 4 normalnotorowe (138 km). Prywatne linie normalnotorowe w warunkach wojennych były wykorzystywane przez CFR – były to dość istotne połączenia ze względu militarnego: Mărșești–Pănciu (18 km); Ploiești–Văleni de Munte (42 km) oraz Buzău–Nehoiășu (74 km). Ostatnią z nich była krótka i zaprojektowana jako towarowa (3750 m) linia pomiędzy Lotru a Berzoiu⁶⁴.

W momencie przyłączenia się Rumunii do wojny, na sieci CFR znajdowało się 1047 lokomotyw – do już uprzednio wymienionych należy dołączyć także i te, które przejechały tam uprzednio z Bukowiny w ucieczce np. przed ofensywą Brusilowa (19 sztuk), także i 67 przekazanych przez Rosjan, a zdobytych w latach 1914–1916 w Galicji. 804 z nich znajdowało się pod parą, pozostałe były w naprawach. Do Mołdawii na przełomie 1916 i 1917 roku udało się ewakuować 753 lokomotywy (72% stanu). Paradoksalnie stopień nasycenia linii lokomotywami się zwiększył, gdyż pod zarządem rumuńskim pozostało jedynie około 1200 km linii plus 320 km torów stacyjnych, niemniej jednak ważna magistrala Gałac–Tecuci–Mărșești–Adjud–Târgu Ocna–Asău nie była w pełni przejezdna – front przecinał ją w kilku miejscach. Udało się także ewakuować

⁶⁴ I. Popescu, *Căile ferate în timpul primului război mondial*, București 2012, s. 144.

około 14 tysięcy wagonów, przez co pojawił się duży problem z ich przechowaniem – wraz ze wspomnianymi już lokomotywami zajmowały one ponad połowę torów stacyjnych, co w dużym stopniu utrudniało niezbędne manewry na stacjach i wpływało negatywnie na płynność i bezpieczeństwo ruchu. Próbowano temu zaradzić, budując tory odstawcze lub nawet odstawiając wagony bezpośrednio na ziemi, niestety, znakomicie utrudniało to ich późniejsze przywrócenie do ruchu. Po wojnie w ruchu pozostało jedynie 265 lokomotyw, reszta kwalifikowała się do naprawy.

Co zrozumiałe, w czasie wojny kolej służyła przede wszystkim celom wojskowym, niemniej jednak ruch nie był prowadzony jedynie w związku z potrzebami wojska, kolej służyła także celom cywilnym, choć były one traktowane jako drugorzędne i pociągi, zwłaszcza pasażerskie, kursowały w ograniczonym zakresie, priorytet był bowiem przyznany wykorzystaniu militarnemu linii kolejowych. Ruch cywilny na liniach rumuńskich poddany był specjalnemu rygowi. W samym Bukareszcie powstały cztery specjalne centra, gdzie wydawano przepustki upoważniające do wejścia na Gara de Nord i zakup tam biletu na pociąg ewakuacyjny. Podróż była możliwa najwcześniej w dniu następującym po zakupie biletu⁶⁵. Oprócz osób, które ewakuowały się dobrowolnie, dodatkową grupą – wycofaną z terenu Wołoszczyzny – byli rekruci mający w normalnych okolicznościach wstąpić do armii w latach 1917–1920, dodatkowo ewakuacji podlegali też jeńcy wojenni oraz obywatele państw centralnych internowani po wybuchu wojny⁶⁶.

Czas wojny to okres masowych przemieszczeń ludności, ale, co również było bardzo widoczne, okres katastrof, gdzie utrudnienia w prowadzeniu regularnego ruchu przekładały się na zmniejszone wymagania dotyczące bezpieczeństwa ruchu, co z kolei prowadziło do uchybień. Do największej, jak dotąd, katastrofy kolejowej w dziejach Rumunii doszło właśnie w warunkach wojennych, nocą z 30/31 grudnia 1916 roku (12/13 stycznia 1917 roku), na odcinku Bârnova–Ciurea o długości 10 km. Nachylenie toru wynosiło tam 24 promile. Jest to fragment linii kolejowej Buhaiești–Jassy. Doszło tam do wykolejenia się pociągu wojskowego (podróżowało nim „na gapę” wielu cywilów). Sam pociąg E1 o masie 480 ton prowadzony był przez dwa parowozy CFR460 (1B1-n2) z 1892 roku i CFR55 (B1-n2), druga z lokomotyw była jedną z najstarszych na sieci rumuńskiej, zbudowana była bowiem w 1869 roku. Załogi obu parowozów wykonały próbę hamulca w trakcie trasy pierwszy raz na stacji Bălteni, drugi raz na stacji Bârnova, tuż przed rozpoczęciem wspomnianego 10-kilometrowego zjazdu w stronę Ciurea. Niestety, przy pierwszej próbie hamowania, po przejechaniu 400 metrów okazało się, że pociąg nie zwalniał. Mechanicy podali wtedy sygnał dla konduktorów, by ci zaciągnęli hamulce bezpieczeństwa znajdujące się w 23

⁶⁵ <http://vladimirrosulescu-istorie.blogspot.com/2012/11/retragerea-in-moldova-1916.html> [dostęp: 1.08.2017].

⁶⁶ Ibidem.

z 26 wagonów, ci jednak prawdopodobnie nie byli w stanie dotrzeć na czas do urządzeń, dodatkowo maszyniści dali kontraparę. Niestety, zabiegi te nie przyniosły powodzenia, pociąg ciągle przyspieszał i na kolejną stację – Ciurea – wjechał ze zbyt wielką prędkością (prawdopodobnie 95 km/h) i wykoleił się (od drugiego wagonu) na rozjeździe, dodatkowo uderzając w stojący na bocznym torze pociąg towarowy z paliwem i amunicją. Nastąpiła eksplozja, w wyniku której zginęło ponad 1000 osób⁶⁷. Jako przyczynę katastrofy wskazano mimowolne rozpięcie przewodów hamulcowych w wielu miejscach, a zwłaszcza pomiędzy 2. a 3. wagonem, przez osoby starające się zająć miejsce w pociągu⁶⁸.

Wkrótce po wybuchu Wielkiej Wojny rozpoczął się pierwszy masowy exodus Polaków z Galicji – spowodowany niespodziewanymi dla dużej części ludności klęskami armii cesarsko-królewskiej. Ucieczka była masowa, obejmowała 700 tysięcy osób⁶⁹. Ludność polska, jak i rumuńska, została doświadczona koniecznością masowych przemieszczeń w okresie po 1914 roku. Było to pochodną przede wszystkim nastrojów antyrosyjskich i lojalistycznych wobec Austro-Węgier (zresztą po drugiej stronie granicy były one adekwatne w stosunku do Rosji, czego dobitnie doświadczyła Pierwsza Kompania Kadrowa w Kielcach).

Przemieszczenia na terenie Królestwa Polskiego (i terenach zamieszkałych przez ludność polską) określamy terminem bieżństwo (ucieczka). Przyczyny ucieczki były w każdej gminie/mieście różne. Często była ona efektem odpowiedniego zarządzenia władz lokalnych czy nawet państwowych, niechęcych dopuścić, by na terenach, z których musiała się ewakuować armia rosyjska, pozostali potencjalni rekruci czy fachowcy mogący obsługiwać maszyny w fabrykach. Ewakuowano drogą kolejową także całe fabryki, wraz z obsługującymi je robotnikami, np. warszawską fabrykę Gerlach⁷⁰. Często za decyzją o ucieczce stała decyzja lokalnego duszpasterza prawosławnego, który jako przyjezdny uciekał przed zawieruchą wojenną w rodzinne strony⁷¹, często też w sytuacji kryzysowej do głosu dochodziły uprzedzenia sąsiedzkie i wtedy ludność, która stosunkowo niedawno napłynęła na konkretny obszar, również decydowała się na ewakuację na wschód. Z uwagi na odległości duża część ewakuacji odbywała się koleją z punktów zbornych⁷².

Po pierwszej wojnie światowej wskutek różnego rodzaju przemieszczeń lokomotyw pomiędzy poszczególnymi zarządami kolei na sieci PKP znalazły się lokomotywy zamówione dla CFR jeszcze przed przystąpieniem Rumunii do

⁶⁷ Ostateczna liczba ofiar nie jest znana z uwagi na to, że wiele osób spłonęło w wypadku, ponadto część pasażerów jechała na gapę – bez biletu.

⁶⁸ Ibidem, s. 161.

⁶⁹ Z. Jasiński, K. Rędziński, *Polscy uchodźcy i polskie szkoły w Czechach i na Morawach w czasie I wojny światowej*, Opole 1995, s. 5.

⁷⁰ L. Wyszczelski, *Generał broni Karol Świerczewski „Walter”*, Warszawa 1987, s. 9.

⁷¹ G. Misijuk, *Wstęp*, [w:] B. Demjaniuk, *Bieżństwo*, Łomża 2005, s. 6.

⁷² B. Demjaniuk, op. cit., s. 29.

I wojny światowej. Były to jedne z najnowszych nabytków kolei rumuńskich (rok budowy 1910–1916) – warianty pruskiego parowozu G5, w Polsce eksploatowane w ilości 4 sztuk jako seria Ti102 – ulepszony w stosunku do pruskiego pierwowzoru⁷³. Zresztą podobnych przemieszczeń z udziałem parowozów pochodzących z linii kolejowych położonych na terenie Królestwa Polskiego było więcej. Już w czasie wojny z Turcją w latach 1877–1878 na tory rumuńskie sprowadzono kilkanaście maszyn, m.in. z Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej czy Warszawsko-Terespolskiej, jedna z nich, oznaczona numerem 40 na DŻWW, wyprodukowana w roku 1871⁷⁴, pozostała potem w Rumunii na sieci CFR i została skasowana w 1935 roku. Podobnie Rosja przekazała Rumunii zapewne w 1916 roku 7 lokomotyw pracujących przed wojną na DŻWW, które również zostały skasowane w 1936 roku⁷⁵.

Warto nadmienić, że okres wojny to nie tylko czas zniszczeń na liniach kolejowych, to – jak już wspomniano w tekście – także i czas budowy (w przypadku ziem polskich z pewnością paradoksalnie w czasie wojny w pewnym sensie wojna miała skutek pozytywny). Ustandaryzowano tor właściwie na całym terenie przyszłej II RP, przez co później, w czasie np. wojny z Ukrainą czy wojny bolszewickiej, nie trzeba już było tego robić, co z kolei umożliwiała sprawne dostawy materiału wojennego dla walczących żołnierzy. W czasie wojny również myślano o przyszłości i o przebudowie zastanego układu komunikacyjnego, który w nowych warunkach geopolitycznych powinien ulec zmianie. Tu jako przykład należy wskazać Warszawę i Łódź, posiadające przed Wielką Wojną układ torowy podobny do układu np. w Bukareszcie – centralny dworzec czołowy, uniemożliwiający sprawny przejazd przez miasto, zwłaszcza pociągów tranzytowych. W przypadku Warszawy ograniczenie to starano się zlikwidować już w czasie Wielkiej Wojny, rozpoczynając we wrześniu 1918 roku planowanie przebudowy, z założeniem budowy linii średnicowej. Zrealizowano to w okresie II RP, w roku 1933 z trakcją parową, po trzech latach trasę zelektryfikowano (15 XII 1936). W Łodzi, która borykała się – i boryka nadal – z podobnym problemem, dopiero obecnie rozpoczęto przygotowania (choć plany już od dawna istniały) do budowy podobnego rozwiązania jak w Warszawie, czyli tunelu

⁷³ Cztery lokomotywy, które znalazły się w Polsce, pochodziły z zamówienia opiewającego na 34 sztuki parowozów do ruchu towarowego (typ 1C-n2), później seria CFR 130. Rumunia otrzymała przed wojną 30 maszyn, pozostałe 4 zostały zarekwirowane u producenta i przekazane do zarządu wojskowego kolei w Warszawie w 1917 roku. Ș. Lăcrișanu, I. Popescu, *Istoricul tracțiunii feroviare din România 1854–1918*, vol. 1, București 2007, s. 574; Ogólne, aczkolwiek nie do końca prawdziwe, wiadomości podaje też J. Piwowski, *Parowozy kolei polskich*, Warszawa 1978, s. 232.

⁷⁴ B. Pokropiński, A. Wilk, *170 lat Drogi Żelaznej Warszawsko Wiedeńskiej*, „Koleje Małe i Duże” 2015, 2, s. 49.

⁷⁵ Były to maszyny o numerach: 409, 426, 434, 461, 476, 485, 492. Maszyny z tej serii w Polsce oznaczano jako Tp108 i Tp109. Ș. Lăcrișanu, I. Popescu, op. cit., vol III, București 2007, s. 341.; B. Pokropiński, A. Wilk, op. cit., s. 50, 59.

średnicowego, który umożliwi dostęp do centrum i tranzyt przez miasto pociągom nadjeżdżającym z całego kraju. Będzie to ostateczne pożegnanie z dziedzictwem zaborów, być może dokonane po 103 latach od odzyskania niepodległości (planowany koniec robót to rok 2021).

Podsumowując, należy stwierdzić, że kolej odegrała kluczową rolę w przemieszczaniu ludności w okresie Wielkiej Wojny. Niewątpliwie szerokie jej rozpowszechnienie wpłynęło też na nowy wymiar uchodźstwa. W dotychczasowych konfliktach zbrojnych nie wystąpiło zjawisko masowych ucieczek ludności. Wielka Wojna była właściwie pierwszym konfliktem, w którym wystąpiło ono na masową skalę. O ile ucieczki spontaniczne, jak w przypadku rumuńskim, zdarzały się także i uprzednio, choć niewątpliwie na mniejszą skalę, to tym razem miały miejsce ucieczki organizowane przez państwo – zjawisko bieżństwa, które wcześniej nie występowało. Dużą rolę w tym wypadku odegrała kolej, która umożliwiała stosunkowo szybkie przemieszczanie się mas ludności, jednocześnie definiując kierunki tegoż – wzdłuż linii kolejowych. Pierwsza wojna światowa w kontekście kolejowym przyniosła ziemiom polskim paradoksalnie raczej pozytywne efekty. Przede wszystkim nastąpiła unifikacja rozstawu torów ze standardami europejskimi, co znakomicie ułatwiło zaopatrywanie walczących jednostek w czasie wojny z bolszewikami; ponadto nie trzeba było przekuwać tych linii w okresie międzywojennym. Z drugiej strony wojna niewątpliwie negatywnie odbiła się na stanie taboru kolejowego, którego odbudowa poważnie obciążała nowo powstałe państwo polskie. Nieco inaczej sytuacja wyglądała w Rumunii, gdzie wojna wycisnęła zdecydowanie negatywnie piętno na stanie rumuńskiego kolejnictwa. Było to spowodowane intensywną eksploatacją taboru w warunkach wojennych oraz rabunkowym wykorzystaniem zasobów w czasie okupacji Wołoszczyzny przez państwa centralne.

Literatura

- Bortnowski W., *Ziemia łódzka w ogniu*, Łódź 1969.
- Budnik M., *Wojskowe koleje polowe podczas I wojny światowej w Wielkopolsce*, „Kronika Wielkopolski” 2015, IV, s. 54–59.
- Demjaniuk B., *Bieżństwo*, Łomża 2005.
- Dmitruk S., *Ewakuacja ludności z Królestwa Polskiego i zachodnich guberni Rosji podczas I wojny światowej*, <https://www.sybir.com.pl/pl/historia/2534,Ewakuacja-ludnosci-z-Krolestwa-Polskiego-i-zachodnich-guberni-Rosji-podczas-I-wojny-swiatowej.html?print=true> [dostęp: 1.08.2017].
- Dobroński A., *Białostocki węzeł kolejowy do 1915 r.*, „Rocznik Białostocki” 1981, XV, s. 75–89.
- Dubicki A., *Wpływ kapitału niemieckiego i austro-węgierskiego na budowę pierwszych rumuńskich linii kolejowych*, [w:] *Między historią a literaturą. Księga Jubileuszowa dedykowana Prof. Krzysztofowi Antoniemu Kuczyńskiemu*, red. J. Ciesielska-Klikowska, A. Kisztełińska-Węgrzyńska, Łódź 2013, s. 411–420.
- Dziennik kolejarza Antoniego Sagana z przebiegu ewakuacji stacji Wawer w głąb Rosji 4 sierpnia 1915 roku*, red. I. Maryniakowa, „Acta Baltico-Slavica” 2008, 32, s. 163–218.

- Fiszer K., *Arriva wycofuje się z Podkarpacia*, <http://www.transport-publiczny.pl/wiadomosci/arriva-wycofuje-sie-z-podkarpacia-54336.html> [dostęp: 29.08.2017].
- Garbacik R., Stankiewicz R., *Katastrofy i wypadki kolejowe w Polsce*, Rybnik 2016.
- Gawroński W., *Kolejnictwo rosyjskie w okresie wojny światowej (1914–1918)*, „Przegląd Wojskowo-Techniczny” 1930, vol. 7, z. 1, s. 175–189.
- Jasiński Z., Rędziński K., *Polscy uchodźcy i polskie szkoły w Czechach i na Morawach w czasie I wojny światowej*, Opole 1995.
- Kaliński S., *Bolimów 1915*, Warszawa 2015.
- Klimecki M., *Gorlice 1915*, Warszawa 1991.
- Korzeniowski M., *Uchodźcy z ziem polskich w okresie I wojny światowej*, [w:] *Jak Polacy przeżywali wojny światowe?*, red. T. Schramm, P. Skubisz, Białystok 2016, s. 103–122.
- Korzeniowski M., Mądzik M., Tarasiuk D., *Tulaczy los. Uchodźcy polscy w imperium rosyjskim w latach pierwszej wojny światowej*, Lublin 2007.
- Kużko W., *Łódzki węzeł kolejowy 1859–1939. Przyczynek do historii kolejnictwa*, Łódź 2005.
- Lacrițeanu Ș., Popescu I., *Istoricul tracțiunii feroviare din România 1854–1918*, vol. 1, București 2007.
- Leszkowicz W., *Kolej kaliska. Budowa. Eksploatacja. Znaczenie dla przemysłowego rozwoju*, [w:] *Studia z dziejów kolei żelaznych w Królestwie Polskim*, red. R. Kołodziejczyk, Warszawa 1970, s. 145–185.
- Lewandowski R., *Droga żelazna nadwiślańska 1877–2007*, Józefów 2007.
- Łaniec S., *Sieć kolejowa Królestwa Polskiego w latach 1848–1914. Problemy ekonomiczne i stan techniczny*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie. Prace Historyczne” 1997, 1, s. 72–86.
- Marciniak P., *Kalendarium najważniejszych wydarzeń w „Operacji Łódzkiej”*, XI – XII 1914 r., [w:] *Wielka Wojna o Ziemię Obiecana. Operacja Łódzka 1914*, red. P. Werner, Łódź 2006, s. 17–18.
- Oberc M., *Wpływ wojskowości austriackiej na powstanie i rozwój galicyjskiej sieci kolejowej*, [w:] *Prowincja Galicyjska wokół I wojny światowej*, red. T. Pudłocki, A.S. Więch, Przemyśl 2014, s. 42–52.
- Paszke A., Jerczyński M., Koziarski S.M., *150 lat Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej*, Warszawa 1995.
- Pisarski M., *Koleje Polskie 1842–1972*, Warszawa 1974.
- Piwowoński J., *Parowozy kolei polskich*, Warszawa 1978.
- Pokropiński B., Wilk A., *170 lat Drogi Żelaznej Warszawsko Wiedeńskiej*, „Koleje Małe i Duże” 2015, 2, s. 40–63.
- Popescu I., *Căile ferate în timpul primului război mondial*, București 2012.
- Pratt E. A., *Rise of Rail Power in War and Conquest 1833–1914*, Westminster 1915.
- Stankiewicz R., Wieczorek E., *C.K. Kolej Transwersalna*, Rybnik 2009.
- Stevenson D., *War by the timetable? The railway race before 1914*, „Past and Present” 1999, 162, s. 163–194.
- Szuro S., *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji. Koleje żelazne w Galicji w latach 1847–1914*, Kraków 1997.
- Westwood J., *Railways at war*, San Diego 1980.
- [W.G.], *Pierwsze zniszczenia masowe Wielkiej Wojny*, „Inżynier Kolejowy” 1929, 1, s. 29–31.
- Wyszczelski L., *General broni Karol Świerczewski „Walter”*, Warszawa 1987.

„Kurjer Kolejowy i Asekuracyjny”, 1914, 1915, 1916.

<http://vladimirrosulescu-istorie.blogspot.com/2012/11/retragerea-in-moldova-1916.html> [dostęp: 1.08.2017].

The Role of Railways in People's Migration during the Great War. Polish and Romanian Case

Summary

Railways played a key role in moving the population during the Great War. Undoubtedly, its popularity also influenced the new dimension of emigration. In previous conflicts, there were no mass escapes. The Great War was actually the first conflict in which people's migration occurred on a mass scale.

World War I, in the railway context, brought Poland paradoxically rather positive effects. Above all, the track gauge was unified with the European standards, which helped the supply of the fighting units during the war with the Bolsheviks; in addition, it was not necessary to convert these lines in the interwar period. On the other hand, the war undoubtedly had a negative impact on the condition of the rolling stock, the reconstruction of it severely burdened the newly created Polish state. The situation was somewhat different in Romania, where the war definitely left a negative mark on the condition of the Romanian railways. It was caused by intensive exploitation of the rolling stock in wartime conditions and the extensive use of its assets during the occupation of Wallachia by the Central Powers.

Keywords: railways, Great War, Poland, Romania, migration.

Słowa kluczowe: kolej, Wielka Wojna, Polska, Rumunia, migracje.

Mariusz SZCZEPANOWSKI

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

Wizytatorzy apostołscy i główne nurty ich działania w zakonie paulinów w latach 1907–1931

Wstęp

Na początku XX wieku zakon paulinów znalazł się w niezwykle trudnej sytuacji. Wskutek wojen i zaborów pozostały zaledwie dwa paulińskie klasztory, i to jeszcze leżące w dwóch różnych państwach. Zakonowi, z bardzo bogatą tradycją, groziła likwidacja.

Niniejszy artykuł poświęcony jest osobom, które miały pomóc paulinom w ocaleniu ich zakonu, jak i w późniejszej jego rewitalizacji. Jest tu mowa o wizytatorach apostołskich, którzy pełnili swe funkcje pomiędzy 1907 a 1931 rokiem.

Dotychczas nie pojawiło się żadne opracowanie ściśle dotyczące tego tematu. Wiadomości o działalności wspomnianych wizytatorów możemy znaleźć jedynie w źródłach i opracowaniach dotyczących tego okresu.

Głównymi źródłami są *Kronika Zakonu Paulinów 1864–1941*, tom XXII¹, autorstwa o. Piusa Przeździeckiego², i *Kronika Zakonu Paulinów 1864–1945*, tom XXIII³, opracowana przez o. Piotra Markiewicza⁴. Nie można ich jednak traktować jako kroniki *sensu stricto*, gdyż w dużej części obydwie powstały wiele lat po opisywanych w nich wydarzeniach. Te ich części można traktować wpierw jako spisany przekaz, a następnie jako formę pamiętnika, co najlepiej

¹ P. Przeździecki, *Kronika Zakonu Paulinów 1864–1941*, t. XXII, mps, Częstochowa b.d.

² Pius Józef Przeździecki OSPPE (1865–1942), paulin urodzony w Krzepicach, w zakonie pełnił m.in. funkcje magistra nowicjatu, zaś od 1931 do śmierci w 1942 roku – generała zakonu.

³ P. Markiewicz, *Kronika Zakonu Paulinów 1864–1945*, t. XXIII, mps, Częstochowa 1945.

⁴ Piotr Wacław Markiewicz OSPPE (1877–1961), paulin urodzony w Kaliszu, pełnił w zakonie m.in. funkcje magistra nowicjatu, przeora Jasnej Góry i generała zakonu (1920–1931 i 1946–1952).

oddaje charakter obydwu. Jedynie opis wydarzeń z czasów, gdy po kolei pełnili urząd generała zakonu paulinów⁵, można uznać w pełni za kronikę.

Wśród opracowań warto zwrócić uwagę na pracę o. Vito Spetića⁶, *Odnova Zakonu Paulinów w latach 1917–1920*⁷ oraz artykuł o. Janusza Zbudniewka⁸, *Paulini wczoraj i dzisiaj*⁹. W celu przedstawienia życiorysów poszczególnych wizytatorów, z braku innych źródeł, skorzystano również z zasobów internetowych.

W artykule, korzystając ze źródeł i opracowań, ze względu na nieodległe czasy i dużą ilość materiałów, zastosowano metodę bezpośredniego ustalania faktów. Artykuł podzielony jest na trzy części. Pierwsza z nich mówi pokrótce o legatach papieskich, druga o pojęciu i zadaniach wizytatora apostolskiego (który jest jednym z legatów papieskich), zaś trzecia – o zadaniach, jakie pełnili wspomniani wizytatorzy w zakonie paulinów. W niniejszym opracowaniu pominięto biskupów miejsca, na terytorium diecezji których znajdowały się paulińskie klasztory, a którym na mocy prawa urząd ten przysługiwał. Ograniczono się tu do działalności wizytatorów, którzy zostali na tę funkcję mianowani przez Stolicę Apostolską.

Pojęcie i rodzaje legatów papieskich

Wśród licznych urzędników reprezentujących Stolicę Apostolską możemy odnaleźć legatów papieskich. Z urzędem legata papieskiego mamy po raz pierwszy do czynienia w IV wieku. Część jurysdykcji papieskich była wówczas scedowana na wybranych biskupów. Mieli oni obowiązek poinformowania Ojca Świętego o realizacji powierzonych im przez niego zadań¹⁰.

Papież Innocenty III określił ich jako delegowanych sędziów, którzy w jego imieniu rozwiązywali niecierpiące zwłoki kwestie, a których on sam nie mógłby zrealizować ze względu na ludzką naturę, która nie pozwala mu być w wielu miejscach w tym samym czasie¹¹.

Po ukształtowaniu się w pełni tego urzędu, legatów zaczęto dzielić na trzy podstawowe grupy. Po pierwsze, byli to *legati a latere*, czyli „od boku” (papieża), zwykle kardynałowie, których papież tytułował *fratres nostri*, czyli nasi bracia¹². Druga grupa to *legati nati*, czyli legaci urodzeni. Ich funkcja była ściśle

⁵ Najpierw o. Markiewicz, potem o. Przeździecki.

⁶ O. Gaudencjusz Vito Spetić OSPPE (ur. 1990), pochodzący z Chorwacji współczesny paulin.

⁷ V. Spetić, *Odnova Zakonu Paulinów w latach 1917–1920*, Kraków 2016.

⁸ O. Janusz Zbudniewek OSPPE (ur. 1938), współczesny paulin, profesor nauk humanistycznych, redaktor naczelny „Studia Claromontana”.

⁹ J. Zbudniewek, *Paulini wczoraj i dzisiaj*, „Studia Claromontana” 2007, 25, s. 5–288.

¹⁰ *Legaci papiescy*, [w:] *Encyklopedia kościelna*, t. XII, Warszawa 1879, s. 25.

¹¹ Ibidem.

¹² Ibidem.

powiązana ze stolicą biskupią, na której zasiadali¹³. Trzecia grupa to *legati missi*, czyli legaci posłani. Do ich liczby należy zaliczyć m.in. nuncjuszy apostolskich oraz internuncjuszy, czyli papieskich posłów¹⁴. Do tej ostatniej grupy należą również wizytatorzy apostolscy, o których mowa poniżej.

Pojęcie i zadania wizytatora apostolskiego

Wizytator apostolski jest urzędnikiem należącym do grona legatów papieskich, którego cechą charakterystyczną jest zwykle krótka misja i, jak sama nazwa wskazuje, ograniczająca się przede wszystkim do zwizytowania określonej jednostki kościelnej, takiej jak diecezja, zakon czy też dom zakonny, w której pojawia się jakiś konkretny problem. Jego głównym zadaniem jest sprawdzenie stanu rzeczy w wyznaczonej do wizytacji jednostce i przesłanie sprawozdania do Stolicy Apostolskiej. Sprawozdanie takie ma na celu ukazanie zarówno źródła problemu, jak i możliwe metody jego rozwiązania. Złożenie wspomnianego rozwiązania kończy misję wizytatora. W dalszej części artykułu spróbujemy szczegółowo przyjrzeć się ich działaniom.

Istotną sprawą jest to, że w czasie trwania wizytacji apostolskiej Ojciec Święty, poprzez swego delegata, wprowadza jurysdykcję bezpośrednią i najwyższą¹⁵. Najwyższą władzę w Kościele Katolickim sprawuje każdorazowy Biskup Rzymu, czyli papież. W sprawowaniu swego urzędu ograniczony jest on jedynie przez normy zawarte w Biblii, takie jak np. Dekalog, czyli Dziesięć Przykazań, których to nie ma mocy zmienić. Natomiast jego władza administracyjna nie jest niczym ograniczona. Może on swobodnie mianować biskupów, erygować i znosić diecezje, powoływać do życia i kasować zakony. Może również posyłać swoich przedstawicieli w randze nuncjusza, legata czy wizytatora.

Cechą charakterystyczną misji wizytatora apostolskiego jest to, że jest ona zwykle krótka i przejściowa¹⁶. Nie są oni wyznaczani na stałe do zwizytowania danej diecezji czy zakonu. Wykluczona jest więc ich kadencyjność. Czas ich pracy w danym miejscu pokrywa się z czasem wykonywania konkretnego zadania, do którego są przeznaczeni.

Ich działalność ogranicza się zwykle do sytuacji kryzysowych, gdyż właśnie wyznaczani są przez papieża w tego typu okolicznościach¹⁷. Co może kryć się pod pojęciem sytuacji kryzysowej? W odniesieniu do diecezji przejawem takiej

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ W. Fanning, *Visitors Apostolic*, [w:] *The Catholic Encyclopedia*, New York 1913, t. 15, s. 483. Oznacza to, że wizytator apostolski w czasie trwania misji posiada najwyższą władzę w wizytowanej jednostce, np. zakonie. Jego działania wykonywane są wówczas w imieniu papieża.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem.

sytuacji jest brak posłuszeństwa wobec biskupa miejsca, na przykład łamanie zakazu uczestnictwa w spotkaniach grupy modlitewnej, która działa mimo zakazu biskupa, czy też występowanie grupy wiernych przeciwko oficjalnemu nauczaniu Kościoła. Jest tak wówczas, gdy wygłaszane są np. poglądy o możliwości przyjmowania Komunii świętej przez osoby rozwiedzione, żyjące w nowych związkach, w których nie zobowiązały się do przestrzegania czystości. W przypadku zakonów mógłby to być brak karnośći zakonnej, nieprzestrzeganie reguły czy łamanie ślubów. Każdy zakonnik składa bowiem śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa; złożenie ich na wieczność powoduje inkardynację¹⁸ do danego zakonu, a zarazem stanowi zobowiązanie do przestrzegania jego konstytucji i reguły. Są to zbiory zasad obowiązujące w danym zgromadzeniu, którymi ich członkowie mają obowiązek kierować się przez całe swe życie; innym przykładem wspomnianej sytuacji kryzysowej są pojawiające się napięcia na linii przełożony – podwładni, których nie można rozwiązać wewnątrz zakonu.

Ojciec Święty zwykle sprawuje swoją władzę poprzez dykasterie Stolicy Apostolskiej, działające w jego imieniu. W związku z tym wizytator sprawujący urząd w imieniu papieża ma zwykle najwyższą władzę nad wizytowaną przez siebie wspólnotą, taką jak diecezja czy konkretny zakon. Znaczy to, że w przypadku np. zakonu ma władzę wyższą niż jego najwyższy przełożony i to do wizytatora należy ostateczna decyzja w rozwiązywanych sprawach.

Wizytatorzy wizytujący zakon mają za zadanie odwiedzić poszczególne jego prowincje¹⁹. W swej pracy powinni dbać o szczegóły, zaś na zakończenie powierzonej im misji winni sporządzić i przekazać Stolicy Apostolskiej sprawozdanie²⁰. Władza wizytatora wygasa w momencie, gdy wcześniej wspomniane sprawozdanie on złoży²¹. Wizytator ów powinien przekazać je dykasterii, przez którą został mianowany na swoją funkcję. W przypadku wizytatora apostolskiego skierowanego do zadań właściwą mogła być np. była Kongregacja ds. Zakonów²²; to właśnie do niej sprawozdanie winno zostać skierowane. Powinno ono zawierać wszelkie informacje, uwagi i sugestie dotyczące wykonywanego zadania. Ma to na celu poznanie przez kongregację stanu faktycznego, jaki panuje w wizytowanej wspólnotie.

¹⁸ Włączenie na stałe do zakonu lub diecezji.

¹⁹ Większość zakonów podzielona jest na tzw. prowincje, na czele których stoi prowincjał, który jest przełożonym nad wszystkimi klasztorami znajdującymi się w jego prowincji. W wielu przypadkach prowincja pokrywa się z krajem, na terytorium którego działa. W przypadku dużych zakonów w kraju mogą być dwie, a nawet kilka prowincji.

²⁰ W. Fanning, *Visitors Apostolic*, s. 483.

²¹ Ibidem.

²² Kongregacja w tej formie istniała od 1908 roku, kiedy to papież Pius X ustanowił ją w konstytucji *Sapienti Consilio*. Papież Paweł VI przemianował ją na Kongregację ds. Zakonów i Instytutów Świeckich. Miało to miejsce po Soborze Watykańskim II. W konstytucji *Pastor Bonus* z 1988 roku papież Jan Paweł II nadał jej obecną nazwę Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.

Wizytatorzy apostołscy w zakonie paulinów

Pierwszą, ogólną przyczynę wyznaczenia przez Stolicę Apostolską wizytatorów dla zakonu paulinów podaje o. Ferdynand Pasternak²³, który mówi o kasacie przez władze zaborcze polskiej prowincji tego zakonu, wskutek której ocalały jedynie dwa klasztory – Jasna Góra w Częstochowie i krakowska Skalka. Pierwszy z nich leżał w zaborze rosyjskim, drugi w austriackim. W skazanych przez władze świeckie na powolne wymarcie klasztorach doszło do rozluźnienia w przestrzeganiu reguły zakonnej²⁴. Zaniepokojeni tym faktem niektórzy zakonnicy wystąpili do Stolicy Świętej o ustanowienie owych wizytatorów²⁵.

Na urząd wizytatora apostołskiego nad zakonem paulinów zostali wyznaczeni zakonnicy, pochodzący zarówno z zaboru rosyjskiego, jak i austriackiego, przynależący do różnych wspólnot życia konsekrowanego. Byli to o. Chryzostom Lamosz OCD²⁶, o. Peregryn Haczela OFMConv²⁷ i o. Władysław Bohosiewicz CSsR²⁸.

²³ O. Ferdynand Stanisław Pasternak OSPPE (1921–1999), paulin, kanonista, profesor, dziekan Wydziału Prawa Akademii Teologii Katolickiej (ATK).

²⁴ Przykładem tego był chociażby zakaz przyjmowania nowych członków.

²⁵ F. Pasternak, *Historia kodyfikacji Konstytucji Zakonu Paulinów od 1308 do 1930 r.*, „Nasza Przyszłość” 1969, 31, s. 11–74.

²⁶ O. Chryzostom Lamosz z pochodzenia był Czechem, biegle posługującym się językiem polskim. Był prowincjałem karmelitów bosych, jak również przeorem klasztoru w Krakowie, kiedy to został mianowany wizytatorem na Jasnej Górze; za: *Zbrodnia na Jasnej Górze. Wywiad u wizytatora paulinów*, „Goniec Częstochowski” 1910, 108, s. 2.

²⁷ O. Jan Peregryn Haczela urodzony w Odrzykoniu, 26 grudnia 1865. Franciszkanin konwentualny. Wstąpił do tego zakonu w 1885 roku, a w 1890 roku w Krakowie przyjął święcenia kapłańskie. Filozof i teolog, dwukrotnie wybrany asystentem przełożonego generalnego franciszkanów konwentualnych. Pod wpływem jego kazań do zakonu wstąpił Rajmund Kolbe – późniejszy św. Maksymilian – rozstrzelany przez Niemców 26 lipca 1942 roku w pobliżu Stanisławowa; za: www.old.franciszkanie.pl/news.php?id=6653 [dostęp: 2.12.2017].

²⁸ O. Władysław Bohosiewicz, z pochodzenia Ormianin, przyszedł na świat jako najstarsze dziecko Jakuba Bohosiewicza i Antoniny z Jakubowiczów 28 września 1868 roku w miejscowości Hawrylak. Wstąpił do lwowskiego seminarium duchownego, w którym pobyt został uwięziony otrzymaniem przezeń święceń kapłańskich 7 lipca 1892 roku. Pracował we Lwowie, a następnie w Czerniowicach. W międzyczasie poznał o. Bernarda Łubieńskiego, dzięki któremu poznał zgromadzenie zakonne redemptorystów. Uzyskawszy zgodę arcybiskupa obrządku ormiańskiego Izaaka Isakowicza, po odbyciu nowicjatu w Eggenburgu, złożył swoją pierwszą profesję zakonną 2 lipca 1895 roku. Tego samego dnia uzyskał zgodę na zmianę obrządku, z tym jednak, że nie miał możliwości powrotu do obrządku ormiańsko-katolickiego. Dokument ten wystawiła Kongregacja Propagandy Wiary. W następnych latach pracował m.in. jako socjusz dyrektora małego seminarium w Mościskach, magister nowicjatu czy przełożony na tymczasowej placówce w Warszawie. W roku 1908 wziął, wraz z o. Józefem Palewskim i o. Marcinem Nuckowskim, udział w tzw. misji syberyjskiej. W jej czasie wspomniani kapłani głosili Słowo Boże po kolei w Czelabińsku, Jekaterynburgu, Tobolsku, Omsku, Tomsku, Krasnojarsku, Irkucku, Czycie, Harbinie, by w końcu dotrzeć do Władywostoku. Celem tej misji było

Zgodnie z omawianą wcześniej misją wizytatora apostolskiego przedstawione zostaną przyczyny ich powołania, czas ich pracy, sprawowanie najwyższej władzy nad zakonem paulinów (lub podległymi im klasztorami), dbałość o szczegóły w wykonywaniu misji oraz inne przeprowadzone przez nich działania.

O. Chryzostom Lamosz OCD

Pierwszym z nich był Chryzostom Lamosz OCD. Mianowany został wizytatorem apostolskim na Jasnej Górze. Do powołania go na ten urząd przyczynili się na pewno o. Alfons Jędrzejewski²⁹, o. Paweł Ciepliński³⁰ i o. Czesław Dąbrowski³¹, którzy uważali, że należy Świętej Kongregacji przedstawić poważne problemy zakonne na Jasnej Górze. Napisali oni do Kongregacji ds. Zakonów podanie o ustanowienie wizytatora apostolskiego dla Jasnej Góry. Owe problemy wynikały w znacznej części z wzajemnej niechęci ówczesnego przeora generalnego paulinów o. Euzebiusza Rejmana i o. Piusa Przeździeckiego³², gorliwego patrioty i społecznika. Ponadto istotną kwestią było usunięcie z klasztoru tego ostatniego. Właśnie sprawa o. Piusa oraz wspomniane podanie zadecydowały o wyznaczeniu wizytatora.

O. Lamosz urząd swój pełnił w latach 1907³³–1910, do chwili, gdy władze rosyjskie zabroniły mu wjazdu na teren zaboru rosyjskiego, przez co nie mógł wypełniać swoich obowiązków³⁴. Odnosząc się do osoby o. Lamosza, należy zauważyć, że zarówno o. Piotr Markiewicz, jak i o. Pius Przeździecki pozostają zgodni co do jego zasad i świętobliwości, jak i do tego, że nie potrafił należycie wypełnić swego zadania³⁵. Markiewicz pisze o nim „O. Chryzostom Lamosz, natura szczerą, prosta, zakonnik surowych zasad w teorii i praktyce, umysłu jednak dość przenikliwego, jak się okazało, do spełnienia zadania, jakie wziął na siebie,

podtrzymanie wiary w zesłanych na Sybir Polakach. Pomiędzy rokiem 1914 a 1920 pełnił funkcję wizytatora apostolskiego na Skałce, zaś od roku 1920 nad całym zakonem paulinów.

Wskutek poważnych problemów zdrowotnych zrezygnował ze wszystkich pełnionych funkcji w zakonie redemptorystów i zamieszkał w klasztorze swego zgromadzenia w Krakowie. Pod koniec życia niemal zupełnie pozbawiony był wzroku i słuchu. Zmarł tamże 6 września 1942 roku; za: www.bohosiewicz.pl/art.php?art=wladyslaw.html [dostęp 19.06.2017].

²⁹ O. Alfons Franciszek Jędrzejewski OSPPE (1865–1950), paulin, pisarz, kaznodzieja i publicysta.

³⁰ O. Paweł Henryk Ciepliński OSPPE (1871–1930), paulin, pełnił m.in. funkcje bibliotekarza jasnogórskiego i dyrektora braci paulińskich.

³¹ O. Czesław Dąbrowski OSPPE, ówczesny paulin.

³² P. Markiewicz, *Kronika...*, s. 32.

³³ P. Markiewicz mówi o roku 1906 (idem, *Kronika...*, s. 32), jednakże P. Przeździecki podaje tę datę (idem, op. cit., s. 56), co potwierdza A. Jędrzejewski (idem, *Moje wspomnienia z Jasnej Góry*, maszynopis, bez daty, s. 49). Co prawda, w maszynopisie Jędrzejewskiego znajdujemy datę 1807, lecz należy ją traktować jako błąd literowy.

³⁴ A. Jędrzejewski, op. cit., s. 57.

³⁵ P. Markiewicz, *Kronika...*, s. 32; P. Przeździecki op. cit., s. 56.

nie miał³⁶. Dalej informuje, że po zapoznaniu się z konstytucjami zakonu paulinów przybył on na Jasną Górę, gdzie przedstawivszy się, wzywał do siebie wszystkich ojców po kolei. Za poważne niedopatrzenie należy tu uznać fakt, że nie był w chórze zakonnym ani w celach ojców. Po około czterech tygodniach wyjechał z klasztoru, zostawivszy zaledwie dwa zalecenia: by wyjście na miasto odbywało się każdorazowo za zezwoleniem³⁷ oraz by nie bywać w miejscach publicznych, takich jak np. restauracje itp. Nie poświęcił wystarczająco dużo czasu, by rzetelnie zapoznać się ze stanem faktycznym klasztoru. Doprowadziło to do ponownego wyboru o. Rejmana na przeora, natomiast o. Damazy Macoch³⁸ i o. Bazyli Olesiński³⁹ znaleźli się pośród składu definitorium⁴⁰. Miało to miejsce w czasie kapituły, która rozpoczęła się 17 czerwca 1907 roku, zwołanej przez o. Lamosza⁴¹.

Pius Przeździecki utrzymuje, że ów wizytator był na Jasnej Górze zaledwie trzy razy, stwierdza ponadto, że z nikim nie prowadził rozmów, które miałyby na celu wyjaśnienie wewnątrzklasztornej sytuacji⁴². To ostatnie twierdzenie o. Przeździeckiego wydaje się bezzasadne, choćby w świetle słów o. Markiewicza, który potwierdza, że takie rozmowy były, o czym mowa była wcześniej⁴³.

O. Chryzostom Lamosz jako wizytator apostołski zwołał jeszcze kapitułę na dzień 30 czerwca 1910 roku w celu wyboru przeora. Został nim o. Justyn Wołowski. Wizytator z przyczyn politycznych nie wziął w niej już udziału⁴⁴. Do jej przeprowadzenia upoważnił o. Piusa Przeździeckiego⁴⁵.

Znamiennym wydaje się zdanie wypowiedziane przez o. Lamosza, które padło po wykryciu zbrodni dokonanej przez o. Damazego Macocha na własnym kuzynie, że dla paulinów nie ma już ratunku. Nie chciał również w jakikolwiek sposób wówczas pomóc wizytowanemu przez siebie zakonowi⁴⁶.

Działalność swą jako wizytatora apostołskiego zakończył w 1910 roku wskutek braku zgody władz carskich na przekroczenie przez niego granicy, co spowodowało niemożność kontynuacji powierzonego mu zadania⁴⁷.

³⁶ P. Markiewicz, *Kronika...*, s. 32.

³⁷ Najprawdopodobniej chodzi o każdorazowe pozwolenie przeora generalnego, gdyż o. Lamosz jako wizytator apostołski stosunkowo rzadko przebywał na Jasnej Górze.

³⁸ O. Damazy Kacper Macoch OSPPE – były paulin, oskarżony i skazany za zabójstwo kuzyna w tzw. procesie piotrkowskim.

³⁹ O. Bazyli Olesiński OSPPE – były paulin, we wspomnianym procesie piotrkowskim oskarżony wraz z o. Izydorem Starczewskim OSPPE za defraudacje finansowe.

⁴⁰ P. Markiewicz, *Kronika...*, s. 32–33. Definitorium to inaczej zarząd generalny (lub prowincjalny) w zakonie paulinów.

⁴¹ P. Markiewicz, *Kronika...*, s. 33.

⁴² P. Przeździecki, op. cit., s. 56.

⁴³ P. Markiewicz, *Kronika...*, s. 32–33.

⁴⁴ Ibidem, s. 43–44. Władze carskie zabroniły o. Lamoszowi, jako pochodzącemu z terenu ówczesnego Cesarstwa Austro-Węgierskiego, wjazdu na teren Imperium Rosyjskiego.

⁴⁵ A. Jędrzejewski, op. cit., s. 57.

⁴⁶ P. Przeździecki, op. cit., s. 56.

⁴⁷ A. Jędrzejewski, op. cit., s. 57.

O. Peregryn Haczela OFMConv

Podobnie jak w przypadku Jasnej Góry, również w 1907 roku, wizytatorem apostolskim dla klasztoru skałecznego mianowany został o. Peregryn Haczela OFMConv. Posługę swą pełnił do 1914 roku. Bezpośrednią przyczyną oddelegowania go na omawiane stanowisko był upadek karności zakonnej. Głównym zadaniem, dla którego został powołany, było przywrócenie reguł zakonnych w codziennym życiu i stosowanie się zakonników do obowiązujących przepisów⁴⁸.

Niewiele wiadomo o jego działalności jako wizytatora apostolskiego w zakonie paulinów. 24 lutego 1911 roku mianował przeorem skałecznym o. Augustyna Jędrzejczyka, zaś w niespełna dwa miesiące później, bo 11 kwietnia 1911 roku, ustanowił go administratorem parafii p.w. św. Michała i św. Stanisława Biskupa i Męczennika⁴⁹. W tym miejscu należy nadmienić, że decyzje personalne dokonywane przez wizytatorów były ich suwerenną decyzją opartą na względnej znajomości poszczególnych zakonników i ich zdolności. Problemem natomiast była ich mała liczba i stąd stosunkowo niewielkie możliwości rozsad. Bez wątpienia jego największą zasługą było ułożenie tzw. *Brevis normae*, uwzględniającego zarówno dotychczasowe konstytucje, jak i zwyczaje⁵⁰. Zaczęły one obowiązywać na Skałce w 1914 roku, a od 1920 roku w całym zakonie. Ponadto kwestię postów oraz oficjum brewiarzowego regulował dekret Świętej Kongregacji Spraw Zakonnych z roku 1913⁵¹. W ostatnim roku jego działalności kongregacja zabroniła jednak przyjmować nowicjuszy do klasztoru⁵². Jego działalność, a zwłaszcza wspomniane *Brevis normae* spowodowały wzrost karności zakonnej w wizytowanym przez niego klasztorze⁵³. Powodem rezygnacji o. Peregryna Haczeli z funkcji wizytatora apostolskiego zakonu paulinów był wybór jego osoby na urząd asystenta generalnego w jego rodzimym zakonie⁵⁴. Wybór ów nastąpił w 1913 roku⁵⁵. Funkcję jego przejął redemptorysta, o. Władysław Bohosiewicz⁵⁶.

O. Władysław Bohosiewicz CSsR

Wizytator apostolski klasztoru skałecznego

Po rezygnacji o. Peregryna Haczeli na urząd wizytatora apostolskiego na krakowskiej Skałce mianowany został o. Władysław Bohosiewicz CSsR⁵⁷. Miało

⁴⁸ Za: V. Spetić, *Odnova Zakonu Paulinów 1917–1920*, Kraków 2016, s. 18.

⁴⁹ J. Płatek, *Dzieje Paulinów XX wieku – życie i działalność*, Częstochowa 2003, s. 222.

⁵⁰ V. Spetić, op. cit., s. 18–19.

⁵¹ *Dokumenty Stolicy Apostolskiej – Reguły i konstytucje*, rps, s. 295, AJG 1483.

⁵² P. Markiewicz, *Kronika...*, s. 80.

⁵³ Ibidem, s. 81–82.

⁵⁴ P. Przeździecki, op. cit., s. 58.

⁵⁵ Za: www.old.franciszkanie.pl/news.php?id=6653 [dostęp: 2.12.2017].

⁵⁶ P. Przeździecki, op. cit., s. 58.

⁵⁷ Ibidem.

to miejsce w 1914 roku⁵⁸. Jednym z pierwszych jego postanowień było mianowane przeorem skałecznym o. Piusa Przeździeckiego⁵⁹. W związku z wciąż pozostawiającą wiele do życzenia karnością zakonną w tym klasztorze wizytator zaproponował mieszkającym tam ojcom przejście do kleru świeckiego po zdjęciu zakonnego habitu albo ściśle stosownie się do reguł zakonnych. Skutkiem tego kilku ojców opuściło zakon i objęło parafie. Naówczas na Skałce oprócz przeora pozostali tylko o. Augustyn Jędrzejczyk, który w 1919 roku wrócił na Jasną Górę, oraz dwóch Węgrów: o. Marian Toth i br. Benedykt Majok, który po niedługim czasie również opuścił klasztor⁶⁰. 15 czerwca 1920 roku władza o. Bohosiewicza jako wizytatora apostołskiego została rozciągnięta na cały zakon paulinów⁶¹.

Wizytator apostołski zakonu paulinów

15 czerwca 1920 roku to dzień, w którym doszło do zjednoczenia trzech paulińskich klasztorów w jedną kongregację⁶². Klasztory jasnogórski i leśniański stanowiły jedność od 1919 roku⁶³ i zostały połączone z klasztorem skałecznym.

Stolica Apostolska, wyrażając zgodę na połączenie klasztorów, jednocześnie mianowała wizytatora apostołskiego nad nimi w osobie o. Bohosiewicza. Miał on władzę mianowania przełożonego generalnego i zadanie przeniesienia nowicjatu z klasztoru jasnogórskiego na krakowską Skałkę⁶⁴.

O. Bohosiewicz urząd przeora generalnego powierzył o. Piotrowi Markiewiczowi, dodając mu jednocześnie definitörów w osobach o. Piusa Przeździeckiego i o. Wincentego Olszewicza⁶⁵. Zwolnione przez o. Piotra miejsce na stanowisku magistra nowicjatu, również decyzją o. Bohosiewicza, zajął o. Aleksander Łaziński⁶⁶.

O. Władysław Bohosiewicz co roku wizytował wszystkie paulińskie klasztory. Rozmawiał wówczas z każdym zakonnikiem, co bez wątpienia, poznawszy wszystkich osobiście, pomagało mu w trafnym ich przenoszeniu. Również on prowadził rekolekcje dla paulinów. Podczas nieobecności był w stałym kontakcie z o. generałem poprzez korespondencję. O. Pius Przeździecki podaje, że owych listów o. wizytatora było około czterystu⁶⁷. Decyzją o. Bohosiewicza, w sierpniu 1928 roku, przeniesiono nowicjat ze Skałki do Leśnej⁶⁸.

⁵⁸ www.bohosiewicz.pl/art.php?art=wladyslaw.html [dostęp: 19.06.2017].

⁵⁹ P. Przeździecki, op. cit., s. 58.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ P. Markiewicz, *Kronika...*, s. 80.

⁶² Ibidem.

⁶³ Ibidem, s. 79.

⁶⁴ P. Markiewicz, *Kronika...*, s. 80.

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ P. Przeździecki, op. cit., s. 62.

⁶⁷ Ibidem, s. 64.

⁶⁸ P. Markiewicz, *Kronika...*, s. 90.

Dekret Stolicy Apostolskiej zobowiązywał o. wizytatora do zwołania kapituły generalnej, mającej na celu zrewidowanie starych konstytucji zakonnych, które po zakończeniu prac nad nimi miały być przesłane do Rzymu⁶⁹. Prace trwały od 1926 do 1927 roku, zaś po odesłaniu ich do Świętej Kongregacji do Spraw Zakonnych zostały zatwierdzone w 1930 roku przez papieża Piusa XI⁷⁰. Zatwierdzenie konstytucji w 1930 roku⁷¹ i wybór na ich podstawie nowych władz zakonu w 1931 roku⁷² można traktować jako zakończenie posługi o. Władysława Bohosiewicza jako wizytatora apostolskiego zakonu paulinów.

By dokładniej przyjrzeć się zasługom poszczególnych wizytatorów, na koniec niniejszego artykułu sporządzone zostało zestawienie ich zadań i sposobów, w jaki je realizowano. Wizytatorzy apostolscy powoływani są zwykle na swój urząd w sytuacjach kryzysowych. Tak było w przypadku zarówno o. Lamosza, jak i o. Haczeli. Misja o. Bohosiewicza miała raczej za zadanie pomóc odnaleźć się zakonowi paulinów w nowej sytuacji, jaką było zjednoczenie rozdzielonych wcześniej klasztorów w jedną kongregację.

Wyjątkowo długi wydaje się czas pełnienia przez nich urzędów wizytatorów, których misja zwykle jest krótka, wynoszący od około 3 lat o. Lamosza, poprzez 7 lat o. Haczeli po około 17 lat o. Bohosiewicza.

Różna była dbałość o szczegóły w pełnieniu przez nich powierzonego im urzędu. Śledząc relacje o. Markiewicza i o. Przeździeckiego można wyciągnąć wnioski o rażących wręcz zaniedbaniach ze strony o. Lamosza, który nie tylko nie był w chórze zakonnym, ale też nie wizytował cel poszczególnych ojców. Co do rozmów z wizytatorem, to wspomniani wyżej ojcowie podają sprzeczne informacje. O. Markiewicz mówi, że takie były, czemu zaprzecza o. Przeździecki. W przypadku o. Haczeli niewiele wiadomo w tej kwestii. Co do o. Bohosiewicza wiadomo, że prowadził indywidualne rozmowy ze wszystkimi, corocznie wizytował klasztory, a podczas nieobecności był w stałym kontakcie korespondencyjnym z o. generałem.

Powyższa kwestia bez wątpienia przełożyła się na sprawowanie najwyższej władzy nad zakonem paulinów. O. Lamosz z tej władzy korzystał w niewielkim stopniu, zaś jego postawa doprowadziła do swoistego *status quo* w zakonie, co pośrednio przyczyniło się do wyboru na urzędy ojców, którzy w niedługim czasie sprzeniewierzyli się swojemu powołaniu i narazili zakon na poważne kłopoty. Znamienna jest ówczesna postawa wizytatora, który w traumatycznych dla zakonu chwilach stwierdził, że nic nie jest w stanie pomóc paulinom i nie udzielił im żadnej pomocy.

⁶⁹ P. Przeździecki, op. cit., s. 80–81.

⁷⁰ P. Markiewicz, *Przedmowa do nowych Konstytucyj Zakonu Św. Pawła I Pustelnika, potwierdzonych przez Ojca Świętego Piusa XI*, [w:] *Konstytucje Zakonu Św. Pawła I-go Pustelnika uznane i potwierdzone przez Papieża Piusa XI Roku Pańskiego 1930*, Częstochowa 1933, s. 9.

⁷¹ J. Zbudniewek, *Paulini wczoraj i dzisiaj*, „Studia Claromontana” 2007, 25, s. 159.

⁷² P. Przeździecki, op. cit., s. 97.

O. Haczela, korzystając ze swojej władzy, mianował uznanych przez siebie ojców na poszczególne urzędy klasztorne.

Największą rolę odegrał o. Bohosiewicz, który już jako wizytator na Skałce dał tamtejszym ojcom wybór: albo dostosują się do obowiązujących reguł, albo opuszczają zakon. Już jako wizytator całego zakonu mianował przełożonych, przenosił zakonników z klasztoru do klasztoru i czuwał nad karnością zakonną.

Po zakończeniu wizytacji o. Lamosz pozostawił zakonnikom zaledwie dwa zalecenia. Owocem pracy o. Haczeli były wspomniane *Brevis normae*, zaś o. Bohosiewicza – nowe konstytucje zakonu paulinów.

Na koniec warto podkreślić, że o. Lamosz zakończył swoją misję wskutek administracyjnego zakazu wjazdu na teren zaboru rosyjskiego, przez co nie miał możliwości wizytowania Jasnej Góry, zaś o. Haczela został asystentem generalnym w swoim zakonie. O dokończonej misji wizytatora można powiedzieć jedynie w przypadku o. Władysława Bohosiewicza, dzięki któremu powstały wspomniane konstytucje i wybrano na ich podstawie pierwszego generała zakonu, w osobie o. Piusa Przeździeckiego.

Zakończenie

Praca i zaangażowanie wizytatorów apostolskich miały niewątpliwy wpływ na ocalenie, jak i późniejszy rozwój zakonu paulinów. Nie wszyscy z nich jednak w równym stopniu temu się przysłużyli. Gdy na początku XX wieku doszło do wspomnianego wcześniej zabójstwa, dokonanego przez o. Damazego Macocha, defraudacji pieniędzy przez o. Bazylego Olesińskiego i o. Izydora Starczewskiego, a następnie do kradzieży sukienki perłowej i papieskich koron Klemensa XI z Cudownego Obrazu Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej, wszystko wskazywało na to, że zakon paulinów ulegnie kasacji. Tak się jednak nie stało.

Dzięki staraniom wizytatorów apostolskich, a zwłaszcza o. Władysława Bohosiewicza CSsR, paulini nie tylko się odrodzili, ale zaczęli prowadzić bardzo prężną działalność. Zakon zaczął się rozrastać. Po wprowadzeniu zaś w życie nowych konstytucji nie było już potrzeby kontynuowania działalności przez wizytatorów apostolskich zakonu paulinów. Po kapitule 1931 roku i wyborze na urząd generała wspomnianego o. Piusa Przeździeckiego zakończyli oni powierzoną sobie misję.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Jasnogórskie (AJG), Dokumenty Stolicy Apostolskiej – Reguły i konstytucje, rps, sygn. 1483, s. 295.

Markiewicz P., *Kronika Zakonu Paulinów 1864–1945*, t. XXIII, mps, Częstochowa 1945.
Przeździecki P., *Kronika Zakonu Paulinów 1864–1941*, t. XXII, mps, Częstochowa b.d.

Literatura

Fanning W., *Visitors Apostolic*, [w:] *The Catholic Encyclopedia*, New York 1913, t. 15, s. 483.
Legaci papiescy, [w:] *Encyklopedia kościelna*, t. XII, Warszawa 1879.
Markiewicz P., *Przedmowa do nowych Konstytucyj Zakonu Św. Pawła I Pustelnika, potwierdzonych przez Ojca Świętego Piusa XI*, [w:] *Konstytucje Zakonu Św. Pawła I-go Pustelnika uznane i potwierdzone przez Papieża Piusa XI Roku Pańskiego 1930*, Częstochowa 1933.
Pasternak F., *Historia kodyfikacji Konstytucji Zakonu Paulinów od 1308 do 1930 r.*, „*Nasza Przyszłość*” 1969, 31, s. 11–74.
Płatek J., *Dzieje Paulinów XX wieku – życie i działalność*, Częstochowa 2003.
Spetieć V., *Odnova Zakonu Paulinów w latach 1917–1920*, Kraków 2016.
Zbrodnia na Jasnej Górze. Wywiad u wizytatora paulinów, „*Goniec Częstochowski*” 1910, 108, s. 2.
Zbudniewek J., *Paulini wczoraj i dzisiaj*, „*Studia Claromontana*” 2007, 25, s. 5–288.

Strony WWW

www.bohosiewicz.pl/art.php?art=wladyslaw.html [dostęp: 19.06.2017].
www.old.franciszkanie.pl/news.php?id=6653 [dostęp: 2.12.2017].

The Main Roles and Responsibilities of Apostolic Visitors in the Pauline Order in the Years of 1907–1931

Summary

At the beginning of the twentieth century, the Holy See established apostolic visits to individual Pauline monasteries, and finally to the entire order. This was mainly due to the reduction of religious discipline. When the unification of individual monasteries took place in one congregation, Fr. Władysław Bohosiewicz, CSSR became the visitor. His activities led to improved discipline and the emergence of new religious constitutions.

Keywords: Częstochowa, Jasna Góra, Apostolic visitors, Paulines, constitutions, monastery, Catholic church.

Słowa kluczowe: Częstochowa, Jasna Góra, wizytatorzy apostołscy, paulini, konstytucje, klasztor, Kościół Katolicki.

Лиля С. МАРТИНОВА

Чорноморський державний університет імені Петра Могили, Миколаїв

Поляки Півдня України як об'єкт переслідування карально-репресивних органів СРСР (1929–1939)

Постановка проблеми. На території України завжди проживали люди різних національностей. Це зумовлено її географічним розташуванням у центрі Європи на перехресті шляхів. Польська національна меншина була і залишається однією з найчисленніших в Україні. Спільна історія та боротьба за національне визволення обох народів, а також проживання на одній території з українцями сприяли тому, що українська земля стала рідною для багатьох поляків. Саме тому можна стверджувати, що поляки зробили вагомий внесок у розбудову державності та розвиток українського суспільства в політичному, культурному, духовному, науковому, господарському житті, тому дослідження їхньої долі у зазначений період є важливим для історії півдня України.

Аналіз досліджень. Життєвий шлях польської меншини в Україні впродовж 20–30 років XX століття є предметом підвищеного інтересу українських і польських науковців. Вченими було написано чимало робіт з цієї проблеми, яка охоплює різні періоди та регіони, різноманітні сфери життєдіяльності української колонії. Темі національних меншин в умовах Радянської України було присвячено ряд праць. Вони належали керівникам різних органів, а саме: А.Б. Глинському, П. Буценко, В. Домбалю (псевдонім В. Теньгоборський), М. Василенку. Виходили в той час загальні праці, присвячені національній політиці в цілому¹, а також окремим національним меншинам, і, зокрема, польській. Деякий час радянські

¹ І.А. Балуба, *Проблеми культурно-освітнього розвитку польської національної меншини в Україні в 20–30-ті роки XX століття*, „Посвіт” 1996, №2 (23).

історики не торкалися проблем національних меншин України у даний період. Перші спроби дослідження робляться у 60-ті роки, а у 1977 році з'являється праця В.А. Горного та І.І. Луковцевої², присвячена полякам в СРСР у 1921–1929-ті роки, зокрема польському населенню України, що вивчаються у розрізі діяльності комуністичної партії. Оскільки стаття витримана в дусі 70-х, років, у ній досліджуються тільки позитивні риси процесу, замовчуються подальші жахливі події та доля польського населення в СРСР у другій половині 30-х років. З кінця 80-х років широко починає досліджуватися питання історії національних меншин в Україні 20–30-х років ХХ століття. Тільки у 90-ті роки в Україні з'являються публікації, присвячені різноманітним питанням польського населення. Проблему вивчення польської меншини півдня України висвітлювали у своїх працях історики І. Балуба³, Т. Єременко, О. Калакура, Б. Чирко⁴, П. Тригуб⁵. Деякі питання, щодо розвитку польської спільноти знаходять своє відображення у дисертаційних працях Л. Скотнікової, М. Шитюка, А. Черкаського⁶. Перелічені дослідники ввели до наукового обігу багато архівних матеріалів і документів, але існує ще багато питань щодо переслідування карально-репресивних органів СРСР поляків півдня України у 1929–1939 роках, які необхідно розкрити. Також значну увагу дослідженню історії польського населення в Україні приділяли польські історики. Оскільки до кінця 80-х років іноземці не могли працювати в радянських архівах, то їм доводилось видавати чимало публікацій з цього питання без фактологічного матеріалу, тому їх наукові доробки мали викривлений характер опису історичних подій. Так, у статті Я. Собчака⁷ розглядається тільки позитивний досвід участі польського населення СРСР в будівництві радянської держави (1917–1928 рр.). Новий період у дослідженні даної теми у Польщі, так як і в Україні, почався з кінця 80-х

² В.А. Горный, И.И. Луковцева, *Из истории деятельности РКП(б) по вовлечению польских трудящихся СССР в социалистическое строительство (1921–1929)*, [w:] *СССР и Польша: Интернациональные связи — история и современность*, ред. П.А. Родионов, Москва 1977, с. 431–474.

³ І.А. Балуба, *Польська національна меншина України в 20-30-ті рр. ХХ ст.* Дис... канд. іст. наук: 07.00.01 — історія України, Київ 1997.

⁴ Т. Єременко, *Поляки в Україні*, „Віче”, 1993, №2, с. 119–130.

⁵ П.М. Тригуб, *Польське населення Миколаївської округи у 20-х рр. ХХ ст.*, „Південний архів: Збірник наукових праць. Історичні науки”. 2001, Вип.5, с.143–147.

⁶ Л.С. Скотнікова, *Аграрні відносини в українському селі у 20–30-х роках ХХ століття*. Дис... канд. іст. наук: 07.00.01 — історія України, Київ 2000; А.В. Черкаський, *Національно-культурне будівництво на Півдні України у 20-ті роки*. Дис... канд. іст. наук: 07.00.01 — історія України, Одеса 1994; М.М. Шитюк, *Масові репресії на Півдні УРСР в 20-ті — на початку 50-х років*, Дис... д. іст. наук: 07.00.01 — історія України, Київ 2001.

⁷ J. Sobczak, *Udział Polaków w tworzeniu i umacnianiu państwowości radzieckiej w pierwszych latach jej istnienia (1917–1928)*, Warszawa 1972.

років. У 90-ті роки друкується найбільша кількість праць у зв'язку з новими політичними реаліями в обох країнах. Усі праці мають загальний характер і лише наводяться приклади з життя польської меншини в Україні, Росії, Білорусії. Це праці Е. Можи, В. Лизака, Е. Седлецького, А. Патека, Я. Купчака⁸ та інші. У них проблеми польського населення розглядаються різнобічно та по-новому, досліджується позитивний і негативний досвід, зважено висвітлюються неоднозначні, складні історичні процеси. Варто окремо відзначити монографію М. Іванова⁹ «Перший покараний народ...» про поляків в СРСР у 1921–1939 рр., що була надрукована в 1991 році у Польщі. Ця монографія відрізняється серед тогочасних досліджень більш повним та вагомим осягненням проблеми. У дослідженні становища польської людності УРСР, зокрема південного регіону, й більшовицьких експериментів щодо неї упродовж 1929–1939-х років та оприлюдненні відповідних документів з архівів показовим є масштабний проект Південно-Східного Наукового Інституту у Перемишлі. Було опубліковано документи і матеріали з історії польського населення України 1917–1990-х років під загальною назвою «Поляки на Україні», що його перша частина обіймає 1917–1939 роки й нараховує п'ять томів¹⁰. Таким чином, аналіз історіографії засвідчує, що комплексне дослідження даної тематики поки що відсутнє і вимагає продовження наукового вивчення цієї проблеми, оскільки спеціальні дослідження з цієї теми розкривають лише окремі її аспекти.

Метою статті є висвітлення долі польського населення півдня України у 1929–1939-х роках через призму радикалізації тоталітарної системи, її репресивно-каральних органів, осмислити політичні мотиви репресій, масштаби та наслідки антипольських дій.

Виклад основного матеріалу. Найбільш трагічною та драматичною сторінкою історії української держави є репресії та каральні акції з боку тоталітарної системи проти власних громадян, а також ті масштабні людські втрати, що зазнали поляки разом із усім населенням республіки. Центром ініціювалися усі репресивно-каральні кампанії через систему вертикалі партійно-державних структур і спецслужб, що набували загальносоюзних масштабів, і які так чи інакше відображалися на долі поляків, нерідко навіть ще більшою мірою. Ці та інші заходи репресивного

⁸ J.M. Kupczak, *Polacy na Ukrainie w latach 1921–1939*, Wrocław 1994.

⁹ M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*, Warszawa – Wrocław 1991.

¹⁰ С. Стемпень, *Поляки й Українці в II Речі Посполитій: спроба діалогу*, [w:] Польсько-українські студії. Республіканська асоц. українознавців; Півд.-сх. наук. ін-т у Перемишлі; ін-т суспіл.наук АН України; Ін-т історії України АН України, редкол.: Я. Ісаєвич (гол.) та ін, т. 1: Україна – Польща: Історична спадщина і сус-пільна свідомість: Матеріали Міжнар. наук. конф., Кам'янець-Подільський, 29–31 трав. 1992 р., Київ 1993, с. 211–212.

характеру щодо польської людності свідчили про те, що національний фактор у них остаточно посів перше місце.

Упередженість виявлялася щодо комуністів польської національності. Поляки дедалі більше усвідомлювали антипольський характер репресій, хоч етнічний чинник маскувався ярликами класового ворога. Це підштовхувало значні верстви польського населення знову прагнути виїзду до Польщі. У жовтні 1929 року до польбюро ЦК КП(б)У надійшла інформація про те, що 350 польських сімей з Одеси, Києва, Херсона та інших міст бажають виїхати до Польщі. Польбюро зажадало у відповідь від місцевих структур усіляко стримувати процес еміграції, а також з'ясовувати соціальний склад та політичне обличчя заявників, активніше залучати бідняків у колгоспи¹¹.

З початку 1930-х років все частіше починають з'являтися заклики до боротьби з націоналістами та фашистами серед національних меншин, а поляки та німці зараховуються до числа «шкідницьких» націй. У масовому порядку польське населення стали звинувачувати у шпигунстві, шкідництві, співробітництві з фашистами. Під час «перевірки партійних документів» у 1935 році поляків починають звільняти з роботи, а пізніше репресувати. Спеціальні комісії отримували доручення «перевіряти факти скупчення німців, поляків, тобто троцькістів на великих заводах», та «розробити календарний план очищення» від цих елементів підприємств. Так, працівник Миколаївського суднобудівельного заводу ім. Марті С. Стратинський був звинувачений у тому, що він начебто зривав оборонні замовлення. Він та багато інших були звільнені з роботи, виключені з партії, а пізніше репресовані.

Карально-репресивна політика влади мала великі масштаби у контексті антипольських акцій. Сталінський режим прагнув нанести головний удар шляхом голодомору, що був спрямований як проти українського селянства, так і проти всього іншого населення України, включаючи поляків. В. Марочко та Б. Чирко у своїх працях зазначають, що голод за своїм призначенням і трагічними наслідками мав і національні виміри¹².

Радянські власті розцінювали як втручання у внутрішні справи й антирадянську пропаганду готовність світової громадськості, у тому числі й польської, надати допомогу голодуючим. Лист П. Постишева та П. Любченка до Й. Сталіна був спробою приховати від світу масштаби голоду. У ньому пропонувалося заборонити в'їзд представників зарубіжних консульств у села для роздачі допомоги шляхом втручання наркомату закордонних справ, а тих, хто в'їхав після попередження, заарештовувати за «контрреволюційну роботу».

¹¹ ЦДАГО України, ф. 1, оп. 20, спр. 2930, арк. 11.

¹² В.І. Марочко, Б.В. Чирко, *Національні виміри голодомору в Україні (Документальна розповідь)*, „Відродження” 1933. №8, с. 60.

Можна зробити деякі припущення відносно масштабів жертв голодомору, так як основна маса поляків проживала у сільській місцевості, що найбільше постраждала від злиднів і голоду. Встановити повну та реальну картину тогочасних втрат за наявної джерельної бази та методики розрахунків досить важко. За приблизними підрахунками, якщо прийняти один із найменших розрахункових показників людських втрат України від голодомору 1932–1933 років за 5 млн., зваживши, що поляки становили 1,6% від усього населення України, то з певною мірою умовності можна припустити, що голод забрав життя не менше 80 тис. поляків. За офіційною статистикою органів РАЦСів, наведеною С. Кульчицьким¹³, у 1933 році було зареєстровано 28,7 тис. смертей серед польського населення. Ця методика розрахунків демографічних втрат підтверджує попередні припущення.

Ліквідація польських національних районів почалася з 1934 року. В умовах нагнітання антипольської істерії та інсценування гучних процесів відбувалось формування громадської думки щодо недоцільності існування польського національного району, а згодом і польських сільрад. Найпоширенішими мотивами для переслідувань, арештів і судових процесів над поляками України, що тривали понад 15 років були звинувачення у причетності до Польської військової організації. Усім, хто був заарештований у різних регіонах України як у 1933–1935 роках, так і в 1937–1939 приписувалася участь або зв'язки з ПОВ¹⁴.

У 1934 році судова трійка колегії ДПУ УСРР притягнула до кримінальної відповідальності 114 чол., з яких 32 чол. фігурували як члени керівної групи ПОВ. Як зазначає Ю. Шаповал, було репресовано провідних діячів польської меншини в Україні, а саме відомих партійних, державних, громадських, культурних діячів, науковців¹⁵. Б.В. Скарбек проходив по справі як керівник ПОВ, його було названо «польським резидентом» та «довіреною особою Пілсудського». В. Балицький, який був головою ДПУ, особисто проводив допит Б. Скарбека та домігся необхідних зізнань.

За матеріалами попереднього слідства над керівним ядром ПОВ було встановлено, що всі його члени звинувачувалися у шпигунській, диверсійно-повстанській і шкідницькій діяльності, у підготовці інтервенції Польщі з метою відторгнення України від СРСР та входження її до складу Польщі. Тому майже всі представники організації були засуджені до найвищої міри покарання. Але на межі 50–60-х років XX століття, під час реабілітації жертв репресій за заявами членів сімей засуджених, усі винесені вироки було скасовано за відсутністю складу злочину, оскільки

¹³ С.В. Кульчицький, *Трагічна статистика голоду*, [w:] Голод 1932–1933 років на Україні: очима істориків, мовою документів, ред. Я. Пиріг, Київ 1990, с. 78–79.

¹⁴ Ю.І., Шаповал, *Україна 20-50-х років: сторінки ненаписаної історії*, Київ 1993, с. 132.

¹⁵ Ibidem, с. 160.

наголошувалося, що з 1922 року на території СРСР ПОВ узагалі не існувала, так як була розгромлена органами радянської влади¹⁶. Таким чином, можна зробити висновок, що справи щодо ПОВ були сфабриковані органами ДПУ.

Партійно-державні органи використали процеси над членами ПОВ у 1934–1935 роках для того, щоб і далі продовжувати процес формування образу ворога відносно поляків, а також для розгортання інших каральних акцій, таких як депортація і ліквідація національно-територіальних одиниць. Сталінська політика переселення народів, як зазначає Б. Чирко¹⁷, була одним із видів репресій, мета якої полягала у насильному виселенні корінного та інших етносів із місць їх історичного проживання. Розселення їх представників на нових місцях фактично вело до асиміляції. Переміщення польського населення продовжувалось і в наступні роки після зазначених подій і торкнулася всіх регіонів країни. Українські поляки загалом не прагнули залишати землю, яка стала для них батьківщиною, але радянський режим проводив примусові переселенські акції, з метою уніфікувати етнонаціональну та соціальну структуру населення країни¹⁸.

Разом з планомірним виселенням і переселенням поляків із насиджених місць продовжувалася лінія, яка була спрямована на ліквідацію польських сільрад, закриття польських шкіл, чистку державного апарату, оборонних підприємств від представників польської національності. Наприклад, протягом 1932–1933 років в Одесі були ліквідовані польський технікум механізації сільського господарства, вечірня робітнича школа, занепала робота на підприємствах, розвалилася праця польського клубу.

Тим часом, робота серед польської меншини в Україні стає тотальною до шкідництва, тому у зв'язку з цим відбувається закономірний процес: радянські партійні функціонери, яких ще не встигли репресувати, швидко залишають небезпечну сферу національно-культурного «фронту» та переходять на більш спокійні ділянки партійно-радянської або господарської роботи. Належати до польської національності стає небезпечним, тому знову багато людей починають це приховувати. Так, наприклад, 16 грудня 1935 року на прохання Одеського обкому секретаріат ЦК КП(б)У звільнив з посади директора Каїрської МТС Реніча, якого було виключено з партії за недостовірні відомості про національність – він виявився поляком-політемігрантом, який дозволяв собі критично ставитись до офіційних повідомлень щодо обставин смерті С.М. Кірова¹⁹.

¹⁶ ЦДАГО України, ф. 263, оп. 1, спр. 43781 ФП, арк. 211.

¹⁷ Б.В. Чирко, *Політичне тавро: «спецпереселенці»*, „Відродження”, 1993, №10, с. 72–73.

¹⁸ Р. Попп, *Переміщення населення Дрогобицької області (1944–1953)*, „Східноєвропейський історичний вісник”, 2016, вип. 1, с. 69–74.

¹⁹ ЦДАГО України, ф. 1, оп. 7, спр. 412, арк. 191–192.

Новий етап нищення польської меншини за допомогою примусового виселення за межі України почався з весни 1936 року. Постанова ЦК КП(б)У від листопада 1935 року передбачала виселення 6–7 тис. польських господарств за межі республіки²⁰.

25 липня 1936 року оргбюро ЦК КП(б)У після розгляду стану партійної роботи та культурного обслуговування у районах і селах з польським населенням, визнало роботу у цьому напрямку Одеського, Дніпропетровського, Київського й Вінницького обкомів партії незадовільною, оскільки вони втратили пильність у викритті «ворожої агентури». Партійні органи даних областей зобов'язувалися не втрачати пильності та продовжувати рішучу боротьбу «щодо викриття й ліквідації решток польсько-німецької фашистської агентури, зосередити увагу на проведенні повсякденної масово-політичної роботи й культурному обслуговуванні основної маси національних меншин польської німецької національності»²¹.

За 1935–1936 роки репресії не вщухли, попереду насувалася доба Великого терору 1937–1938 років. «Оперативний наказ наркома внутрішніх справ СРСР № 00485» від 11 серпня 1937 року, підписаний Генеральним комісаром держбезпеки М.І. Єжовим і розісланий на місця для виконання, має важливе значення для розуміння репресій проти польської національної меншини України, зокрема в південному регіоні. Цей наказ та долучений до нього закритий лист № 59098 від 11 серпня 1937 року про фашистсько-повстанську, диверсійну, шпигунську й терористичну діяльність польської розвідки в СРСР, спричинили ще більші масові безпідставні репресії проти польського населення України. Місцеві органи державної безпеки зобов'язувались за цим наказом протягом серпня-листопада 1937 року здійснити широку операцію для цілковитої ліквідації місцевих організацій ПОВ.

Акції «великого терору» 1937–1939 років мали негативні наслідки для польської меншини і показують повну відмову режиму від принципів національної політики, проголошених у 1920-і роки. Дослідження судово-слідчих справ українських поляків, репресованих роки великого терору, дають підстави вважати, що більшість карних справ було сфабриковано спецслужбами. Більшість засуджених були винуваті у тому, що любили свій народ, його історію та мову, а також не сприймали радянську владу, її антигуманну політику і без остраху заявляли про це. Досить часто у судово-кримінальних справах поляків 1937–1939 років фігурують звинувачення у ворожій діяльності в попередні роки, особливо участь у «контрреволюційних організаціях».

²⁰ ЦДАГО України, оп. 16, спр. 12, арк. 346.

²¹ ЦДАГО України, ф. 1, оп. 7, спр. 412, арк. 108.

«Пошук» осередків ПОВ в 1937–1938 роках вирізняється тотальним характером і тому вони «викривалися» в усіх сферах суспільного життя: в партійних і державних органах, військових підрозділах, на промислових підприємствах, у колгоспах, в установах освіти, культури, охорони здоров'я та в інших місцях. Іноді під репресії по «польській лінії» потрапляли представники не тільки польської, але й інших національностей.

Так, за даними архівів, у 1937 році в Миколаєві було викрито контрреволюційну польську націоналістичну організацію у яку входили росіяни І.В. Іванов і М.П. Цветаєв, німець Г.А. Окс, поляки В. І. Ляхович та Д. І. Злочевський, українець Т. І. Вдовиченко, молдованин В.Г. Матвеев. Усі ці люди були звинувачені в шпигунській діяльності, проведені контрреволюційної агітації та приналежності до «ПОВ» і засуджені до розстрілу. Ще одну шпигунську організацію ПОВ, що складалась із 9 депортованих поляків, було «викрито» миколаївськими чекістами, а всіх її учасників засудили до розстрілу. Усього в Миколаєві було «виявлено» 8 військових польських організацій, всі учасники яких були засуджені до розстрілу.

За окремими справами було репресовано і багато поляків. Мотиви були подібні, а саме контрреволюційна діяльність, наклепництво на радянський державний устрій, шпигунство та інше. Наприклад, у с. Волошино Кривоозерського району розстріляли поляка-колгоспника Ф.П. Косецького за те, що він під час закриття костьолу в с. Криве Озеро начебто проводив активну контрреволюційну агітацію, кажучи, що «так чи інакше довго радянська влада існувати не буде»²². За схожим звинуваченням розстріляли поляка Б.І. Войцеховського, який був робітником заводу № 200. У карній справі зазначається, що він визнав себе винним у контрреволюційних настроях, а він зізнався у тому, що підтримував письмовий зв'язок із закордоном, систематично проводив антирадянську агітацію, хвалив Польщу та казав неправду про СРСР. Це нібито підтверджували свідки, які під час допитів пізніше, у 1957 році давали вже зовсім інші свідчення. Так розстріляли мешканця Вознесенська поляка С.І. Корчмарчика за те, що він, як свідчить звинувачувальний вирок, «систематично брехав на радянську владу, що робітники гірше живуть у матеріальному відношенні в СРСР, ніж живуть робітники за кордоном, своєю брехнею по суті вихваляв життя при капіталістичному ладі».

За схожими звинуваченнями було розстріляно поляків, які мешкали на Миколаївщині, а саме: Ц.С. Васютинського, Б.Й. Войцеховського, Й.С. Мінцера, В.С. Секлоцького та багато-багато інших. Нарідко нищилися

²² Повернення з забуття. Перша завідувача обласним відділом освіти, „Вересень” 1996, № 2, с. 42–46.

цілі родини як, наприклад, це трапилося з родиною Суліковських: до розстрілу засудили одразу трьох братів.

Не минули репресивні заходи і жодного селища Херсонщини, де проживали поляки. У 1937 році в селі Цареводар Херсонського району було «викрито» контрреволюційну націоналістичну польську організацію, що складалася з 19 чоловік, до неї начебто входили: Я.Ю. Вишневський, І.К. Супрун, І.С. Талагай, Д.І. Данишевський, В.В. Шкарбуль, М.П. Сосунович, Ф.К. Супрун, С.М. Сосунович, А.М. Артеменко, П.Г. Голинський, Ф.П. Сосунович, В.О. Антко, В.А. Рипецький, Я.І. Вансович, Я.П. Белецький, К.Г. Макроцький, Я.Г. Макроцький, М.О. Сачковський. Усі ці люди звинувачувались у тому, що «систематично проводили контрреволюційну роботу, яка була спрямована на підриг колгоспного ладу та дискредитацію політики радянської держави». Майже всіх звинувачених засудили до найвищої міри покарання – розстрілу, а В.І. Яворського було відправлено до виправного трудового табору строком на 10 років²³. Того ж року, але на місяць пізніше в с. Цареводарі «викрили» ще одну контрреволюційну організацію, члени якої начебто проводили антирадянську агітацію та виказували незадоволення масовими арештами поляків. До розстрілу засудили Т.А. Жишневського, І.П. Білецького, Ю.П. Білецького, С.П. Білецького, Ф.В. Вансовича, Ф.Ф. Вишневського, І.М. Нагеля, а Л.В. Бистринського засудили до 10 років позбавлення волі²⁴.

Загалом в Україні протягом 1937–1938 років за «польською лінією» органами НКВС було заарештовано 56516 осіб (з них 44467 поляків), з яких 39644 особи (70%) засуджено до різних термінів ув'язнення або ж розстріляно. Загальна кількість заарештованих в Україні становила 267579 осіб. В Україні з 1938 року було остаточно ліквідовано навчальні заклади національних меншин, які на той час ще продовжували працювати. Важливе значення щодо цього мали такі постанови урядових органів УРСР, а саме: постанова Ради Народних Комісарів УРСР і ЦК КП(б)У «Про обов'язкове вивчення російської мови в неросійських школах України» від 20 квітня 1938 року та постанова РНК УРСР «Про реорганізацію особливих національних шкіл, технікумів, Одеського німецького педагогічного інституту і особливих національних відділів і класів у школах, технікумах і ВУЗах УРСР» від 29 червня 1938 року. Варто зазначити, що у постанові від 10 квітня 1938 року ЦК КП(б)У «Про реорганізацію національних шкіл в Україні», яка передувала згаданому рішенню РНК УРСР від 29 червня, йшла мова про те, що «вороги народу – троцькісти, бурхарінці й буржуазні націоналісти, які орудували в НКО

²³ ДАХО, ф.р.4033, оп.3, спр.166, 497 арк.

²⁴ ДАХО, ф.р.4033, оп.4, спр.50, 214 арк.

УРСР, насаджували особливі національні німецькі, польські, чеські, шведські, грецькі й інші школи, перетворюючи їх в осередки буржуазно-націоналістичного, антирадянського впливу на дітей». Керівництво країни представляло існування національних шкіл як такі, що проводять «практику насаджування» і завдають велику шкоду справі правильного навчання і виховання, відгороджують дітей від радянського життя, позбавляють їх можливості долучитися до радянської культури і науки, не дають можливості надалі набувати освіти в технікумах, вищих учбових закладах. Політбюро ЦК КП(б)У, виходячи з рішення ЦК ВКП(б), визнало недоцільним і шкідливим подальше існування особливих національних шкіл, особливих національних відділів та класів при звичайних радянських школах²⁵.

Варто зауважити, що за часів «великого терору» масові репресії з новою силою обрушилися на ксьондзів, прихожан костьолів, віруючих і католицьку церкву взагалі. Арештованим для більшої аргументації вини інкримінувалася участь у контрреволюційній діяльності. У 1937 році було «виявлено» в місті Херсон контрреволюційну польську організацію, яка на чолі з ксьондзом Адамом Цимерманом начебто проводила контрреволюційну діяльність. За цією справою проходили: М.В. Янишевська, П.А. Островський, П.А. Тустановський, Ю.С. Крицька, Л.П. Пейда, А.К. Вільчинська, В.К. Голікова, В.В. Пржелуцький, М.І. Оскерко, В.І. Оскерко, М.І. Баллог-Білоусова, О.В. Скрипницький, Л.М. Скрипницька, В.А. Сілковська, Т.В. Кашинська, В.М. Пржелуцький. Насправді ці люди збиралися для обговорення питання про закриття костьолу²⁶.

Досить стислі терміни розгляду більшості справ свідчать про те, що вироки особливих нарад, «двійок» та «трійок», ухвалювалися упереджено, без достатньої аргументації вини та доказів. Більша кількість «показань» заарештованих поляків досягалася за допомогою злочинних методів слідства, застосування фізичних засобів дізнання. Частина заарештованих поляків, незважаючи на застосування жорстоких методів допитів, так і не визнавала себе винними, тому у подібних випадках фабрикувалися показання свідків. Серед більшості карних справ є багато таких, за якими позасудові ухвали приймалися на основі звинувачувальних висновків, складених без слідства взагалі.

Більшість незаконно засуджених людей за недоведеністю доказів пізніше були реабілітовані за Законом України «Про реабілітацію жертв політичних репресій на Україні», який був ухвалений Верховною Радою України 17 квітня 1991 року. Цей закон із доповненнями і донині

²⁵ *Національні відносини в Україні у XX ст.: Зб. документів і матеріалів*, ред. М.І. Панчук (керівник) та ін, Київ 1994, с. 236.

²⁶ ДАХО, ф.р.4033, оп.3, спр.147, 110 арк.

становить основу діяльності держави з відновлення справедливості стосовно безневинно постраждалих громадян. Станом на 2000-ні роки було переглянуто 307 тисяч 450 архівних кримінальних та слідчих справ жертв незаконних репресій. За ними реабілітовано 248 тисяч 710 осіб, а було відмовлено в реабілітації 117 тисячам 243 особам. Процеси реабілітації тривають і досі і здійснюються за допомогою галузевих державних архівів (ГДА) Служби безпеки України та Міністерства внутрішніх справ України та інших державних архівних установ, де зберігаються архівні кримінальні та слідчі справи, інші документальні матеріали на репресованих осіб, ведеться археографічна робота з оприлюднення документальної спадщини доби репресій. Зокрема, такі роботи ведуться в Державних архівах Миколаївської, Херсонської, Одеської областей.

Наявна на сьогодні джерельна база не дає можливості остаточно визначити кількість жертв сталінських репресій серед поляків України. За попередніми підрахунками, що близькі до даних, які навів А. Кондрацький, до 50 тисяч поляків було репресовано лише у 1936–1938 роках.²⁷ У південному регіоні УСРР за приблизними підрахунками кількість репресованих поляків становила 2094 особи, що за кількістю жертв займає третє місце після євреїв та німців. У Миколаївській області заарештовано 504 особи, з них розстріляно 159, в Херсонській – відповідно 497 і 201, в Одеській – 1093 і 468 осіб.

Висновки. Таким чином можна зазначити, що каральні акції влади щодо українських поляків носили репресивний характер, а сталінське керівництво проводило політику відвертого геноциду, якій немає виправдань. У даний період було узаконено цілі програми надзвичайних заходів, спрямованих на фізичне нищення польської етнічної групи. 1929–1939 роки стали трагічними для поляків України, зокрема південного регіону, адже не було жодного польського населеного пункту, якого б не торкнувся тоталітарний терор. Тому можна зробити висновок, що тільки демократична, правова держава може захистити права людини, забезпечити сприятливі умови для всіх громадян, незалежно від їх національності.

Література

- Iwanow M., *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*, Warszawa – Wrocław 1991.
Kupczak J.M., *Polacy na Ukrainie w latach 1921–1939*, Wrocław 1994.

²⁷ А.А. Кондрацький, *Терор і переслідування поляків на Україні в умовах радянської влади*, [w:] Україна. Короткі нариси з історії, ред. П.П. Панченко, Київ 1992, с. 145.

- Sobczak J., *Udział Polaków w tworzeniu i umacnianiu państwowości radzieckiej w pierwszych latach jej istnienia (1917–1928)*, Warszawa 1972.
- Балуба І.А., *Польська національна меншість України в 20–30-ті рр. XX ст. Дис... канд. іст. наук: 07.00.01 – історія України*, Київ 1997.
- Балуба І.А., *Проблеми культурно-освітнього розвитку польської національної меншини в Україні в 20–30-ті роки XX століття*, „Посвіт”, 1996. №2 (23).
- Горный В.А., Луковцева И.И., *Из истории деятельности РКП(б) по вовлечению польских трудящихся СССР в социалистическое строительство (1921–1929)* [w:] *СССР и Польша: Интернациональные связи – история и современность*, ред. П.А. Родионов, Москва, 1977.
- ДАХО, Ф.Р.4033, оп.3, спр.147, 110 арк.
- ДАХО, Ф.Р.4033, оп.3, спр.166, 497 арк.
- ДАХО, Ф.Р.4033, оп.4, спр.50, 214 арк.
- Єременко Т., *Поляки в Україні*, „Віче”, 1993, №2.
- Кондрацький А.А., *Терор і переслідування поляків на Україні в умовах радянської влади*, [w:] *Україна. Короткі нариси з історії*, ред. П.П. Панченко, Київ 1992.
- Кульчицький С.В., *Трагічна статистика голоду*, [w:] *Голод 1932–1933 років на Україні: очима істориків, мовою документів*, ред. Я. Пиріг, Київ 1990.
- Марочко В.І., Чирко Б.В. *Національні виміри голодомору в Україні (Документальна розповідь)*, „Відродження”, 1933, №8.
- Національні відносини в Україні у XX ст.: Зб. документів і матеріалів*, ред. М.І. Панчук (керівник) та ін, Київ 1994.
- Повернення з забуття. Перша завідувача обласним відділом освіти*, „Вересень”, 1996, № 2, с. 42–46.
- Попп Р., *Переміщення населення Дрогобицької області (1944–1953)*, „Східноєвропейський історичний вісник”, 2016, вип. 1, с. 69–74.
- Скотнікова Л.С., *Аграрні відносини в українському селі у 20–30-х роках XX століття. Дис... канд. іст. наук: 07.00.01 – історія України*, Київ 2000.
- Черкаський А.В., *Національно-культурне будівництво на Півдні України у 20-ті роки. Дис... канд. іст. наук: 07.00.01 – історія України*, Одеса 1994.
- Шитюк М.М., *Масові репресії на Півдні УРСР в 20-ті – на початку 50-х років*, Дис... д. іст. наук: 07.00.01 – історія України, Київ 2001.
- Стемпень С., *Поляки й Українці в II Речі Посполитій: спроба діалогу*, [w:] *Польсько-українські студії. Республіканська асоц. українознавців; Півд.-сх. наук. ін-т у Перемишлі; ін-т суспіл.наук АН України; Ін-т історії України АН України; редкол.: Я. Ісаєвич (гол.) та ін., т. 1: Україна – Польща: Історична спадщина і сус-пільна свідомість: Матеріали Міжнар. наук. конф., Кам'янець-Подільський, 29–31 трав. 1992 р., Київ 1993.*
- Тригуб П.М., *Польське населення Миколаївської округи у 20-х рр. XX ст.*, „Південний архів: Збірник наукових праць”. 2001, вип.5.
- ЦДАГО України. – Ф. 1. – Оп. 7. – Спр. 412. – Арк. 108.
- ЦДАГО України. – Ф. 1. – Оп. 7. – Спр. 412. – Арк. 191–192.
- ЦДАГО України. – Оп. 16, спр. 12. – Арк. 346.
- ЦДАГО України. – Ф. 1, оп. 20, спр. 2930. – Арк. 11.
- ЦДАГО України. – Ф. 263, оп. 1, спр. 43781 ФП. – Арк. 211.
- Чирко Б.В. *Політичне тавро: «спецпереселенці»*, „Відродження”, 1993, №10.
- Шаповал Ю.І., *Україна 20-50-х років: сторінки ненаписаної історії*, Київ 1993.

Резюме

У статті комплексно розглянуто умови існування поляків півдня України в період становлення радянського тоталітарного режиму. Особливу увагу зосереджено на репресивних заходах НКВС (переслідування, арешти, депортації, розстріли), спрямованих на зменшення кількості представників окремих соціальних і професійних груп польського суспільства. Поряд з іншими національними меншинами мешканці польської національності потрапили під прес масових сталінських репресій. Масові «чистки» та репресії відносно польського населення набули широкого розмаху з 1933 по 1939 роки. Органами НКВС сфабрикована одна з найбільших операцій проти польської меншини – «Польська організація військова», за якою арешту підлягали усі військовополонені польської армії, перебіжчики, політемігранти з Польщі, колишні члени польських політичних партій та прості представники польської національної меншини регіону. Таким чином можна зробити висновок, що каральні акції влади щодо українських поляків носили репресивний характер, а сталінське керівництво проводило політику відвертого геноциду, якій немає виправдань.

Ключові слова: поляки, південь України, репресії, арешти, комуністичний тоталітарний режим.

Warunki istnienia Polaków na południu Ukrainy w okresie formowania radzieckiego reżimu totalitarnego

Streszczenie

Artykuł kompleksowo bada warunki życia Polaków na południu Ukrainy w okresie formowania radzieckiego reżimu totalitarnego. Szczególną uwagę zwraca się na represyjne działania NKWD (prześladowania, aresztowania, deportacje, egzekucje), mające na celu zmniejszenie liczby przedstawicieli niektórych grup społecznych i zawodowych polskiego społeczeństwa.

Słowa kluczowe: Polacy, południe Ukrainy, represje, aresztowania, komunistyczny reżim.

Polish People in Southern Ukraine as an Object of Persecution of the Punitive-Repressive Bodies of the USSR (1929–1939)

Summary

The article is dedicated to the investigation of Poles of Southern Ukraine as the object of persecution of repressive organs of the USSR in 1929 – 1939. Studying archival sources, a wide range of historical works, the article comprehensively analyzes the life conditions of Poles in Southern Ukraine during the formation of the Soviet totalitarian regime. Special attention is paid to repressive measures of the NKVD (the persecution, arrests, deportations, executions) aimed at reducing the number of representatives of various social and professional groups of the Polish society. In spite of relentless persecution and brutal regime, most Ukrainian Poles neither surrendered nor submitted to the violent policy of the state but resisted and upheld their national dignity. In the years of famine, eviction, deportations, mass purges and the Great Terror, the Polish community suffered irreparable losses. In 1936–1938 only, 44 thousand Poles were subjected to repressions. According to 1926 census, 476.4 thousand Poles lived in Ukraine, while according to understated data of 1939 census as fabricated on Stalin's order, their number decreased by 118.7 thousand and constituted 357.7 thousand people. This gave a reason to believe that under the flywheel of the repressive machine, there was the category of Polish citizens, which greatly undermined the gene pool of the Polish nation.

Keywords: Poles, southern Ukraine, repressions, arrests, communist totalitarian regime.

Karolina STUDNICKA-MARIAŃCZYK

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

Zakład Karny w Sieradzu w okresie okupacji hitlerowskiej 1939–1945

Zakład Karny w Sieradzu jest jednostką penitencjarną o długiej i bogatej w wydarzenia historii. Powstał w 1836 roku z inicjatywy hr. Fryderyka Skarbka, reformatora polskiego więziennictwa, i wzorowany był na modelach uformowanych w krajach Europy Zachodniej i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, a więc systemach więziennych łączących realizację kary z szansą powrotu do społeczeństwa.

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie dziejów sieradzkiego więzienia w tragicznym okresie okupacji hitlerowskiej, od pierwszych dni września 1939 roku do stycznia 1945 roku. Tekst ukazuje system więzienny włączony w nazistowską politykę eksterminacji polskiego narodu.

Okres okupacji niemieckiej został opisany na podstawie szeregu prac opartych na świadectwach bezpośrednich uczestników zdarzeń bądź świadków, złożonych przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, z siedzibą w Łodzi, zasobach archiwalnych zgromadzonych w Archiwum Państwowym w Łodzi oraz Urzędu Stanu Cywilnego w Sieradzu. W tym kontekście na wyróżnienie zasługują bogato udokumentowane źródłowo prace Antoniego Galińskiego, dotyczące okresu okupacji, opisujące poczynania nazistów w sieradzkim więzieniu i podległych mu obozach. Podczas przygotowywania niniejszej pracy korzystano też z materiałów prezentowanych podczas konferencji naukowej nt. „Eksterminacyjnej polityki okupanta hitlerowskiego w Sieradzkim”, zorganizowanej przez OKBZH, która odbyła się 1 lutego 1983 roku w Łasku. Poszczególne referaty w formie maszynopisów przechowywane są w zasobach Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi (Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego – BUŁ).

Na uwagę zasługuje także *Kronika kościoła Wszystkich Świętych w Sieradzu*, rozpoczęta przez ks. Władysława Mikołajewskiego, a kontynuowana przez na-

stępnym proboszczów sieradzkich, jest jednym z niewielu źródeł historycznych dotyczących dziejów miasta Sieradza i historii parafii. W niej to właśnie znajduje się *Kronika wojny*¹, spisana przez ks. Walerego Pogorzelskiego² na przełomie lat 1939/1941. Jedynym analogicznym źródłem jest *Kronika okupacyjna klasztoru sióstr Urszulanek w Sieradzu*, w której zawarte są wspomnienia siostry Pauliny Anieli Jaskulanki³.

Szczególnie pomocna okazała się także publikacja *...zza murów sieradzkiego więzienia...*⁴ oraz *Plan sytuacyjny Zakładu Karnego w Sieradzu w okresie okupacji hitlerowskiej 1939–1945*⁵ autorstwa ppłk. Ireneusza Wolmana, byłego dyrektora Zakładu Karnego w Sieradzu i badacza jego historii.

Organizacja więzienia

Sieradz został zaatakowany przez lotnictwo niemieckie jako jedno z pierwszych miast. W dniu 5.09.1939 roku oddziały armii hitlerowskiej wkroczyły do Sieradza⁶. Miasto znalazło się pod panowaniem okupanta. Ks. W. Pogorzelski, proboszcz parafii Wszystkich Świętych w Sieradzu, tak wspominał wydarzenia tamtych dni:

W dniu 1 września niemieckie wojska zaatakowały Wieruszów i Wieluń, słabo odpierane. 4 września rozpoczęły atak na Sieradz. Linii Warty broniły dalej dwa pułki polskie, ledwie półtora dnia, wycofując się w kierunku Łodzi. Skutkiem pocisków artyleryjskich i bombowców została spalona cała ulica Toruńska, domy i fabryka stolarska Kazimierza Pruskiego z dużym zapasem drzewnego materiału. Od nalotu bomb uszkodzony został tor kolejowy i zdemontowany cały jeden wagon pełen uciekinierów. Most kolejowy oraz szosowe zostały częściowo wysadzone przez wojska polskie ustępujące. Od 1 września rozpoczyna się ucieczka ludności. Olbrzymie, wielotysięczne ilości wozów, wyładowanych zapasami, pościelą i pakunkami, mężczyźni, kobiety, dzieci, konie, krowy i wszelki dobytek nieprzerwanym ciągiem płyną dniem i nocą przez Sieradz ku Łodzi i w głąb kraju. Wszystko powodowane obawą wojny i zachęcane przez nasze wojska. W trwodze

¹ K. Studnicka-Mariańczyk, „*Kronika wojny*” spisana przez ks. Walerego Pogorzelskiego proboszcza parafii Wszystkich Świętych w Sieradzu w latach 1939–1941, „Częstochowskie Teki Historyczne”, red. N. Morawiec, R. Szwed, M. Trąbski, Częstochowa 2012, nr 2.

² Walery Pogorzelski (1870–1941), syn Aleksandra i Wiktorii z Golendzinowskich małż. Pogorzelskich. Autor wydanej w 1927 roku pierwszej monografii Sieradza.

³ P. Jaskulanka, *Kronika okupacyjna klasztoru sióstr Urszulanek w Sieradzu (zapiski kronikarskie i wspomnienia 1939–1945)*, opracowanie, przedmowa i przypisy I. Turowicz, Niepokalanów 1993.

⁴ I. Wolman, *...zza murów sieradzkiego więzienia... Fakty, ludzie, wydarzenia, legendy i ciekawostki z dziejów Zakładu Karnego w Sieradzu 1836–2014*, Sieradz 2014.

⁵ Idem, *Plan sytuacyjny Zakładu Karnego w Sieradzu w okresie okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, „Na Sieradzkich Szlakach. Kwartalnik regionalnej pracowni krajoznawczej w Sieradzu” 1998, nr 1 (49). Jak podaje I. Wolman, plan sytuacyjny został wykonany 5.11.1939 roku, a następnie aktualizowany latem 1942, zob. idem, *...zza murów...*, s. 109.

⁶ Idem, *...zza murów...*, s. 95.

najwyższej wszystko stara się przedostać za Wartę, bo jest tylko jeden most w Sieradzu, więc zanim go wysadzą. Pięć dni i nocy trwa ta rozpaczliwa wędrówka. „Linia Warty będzie utrzymana”, „Nie puścimy Niemców za Sieradz”, „Tu będą boje pozycyjne”, „Z Sieradza kamień na kamieniu nie pozostanie”. Takie głośzono wieści. Z tego 12-tysięcznego Sieradza uciekli prawie wszyscy, co mogli. Zostało na czas boju, jak mówią, około dwustu ludzi załedwie. Wszystko w panice uciekło. Kilka dni temu budowano schrony, kopano doły i rowy przed pociskami. 1, 2, 3 września wyjechały z Sieradza wszystkie władze, starostwo, policja, więzienie, urzędy, banki, szpitale etc. Węzienie wypuściło wszystkich więźniów, a było tego do 1500 osób, z wyjątkiem najcięższych przestępców, których przewieziono w głąb kraju. Szpital w Warcie wypuścił umyślowo chorych, około 700 osób. Jedni i drudzy rozeszli się po okolicy. Szerząc niepokój. Nie miałem zamiaru opuszczać Sieradza⁷.

Niemcy zajęli puste więzienie już 5 września 1939 roku⁸. Natychmiast przystąpili do inwentaryzacji wyposażenia, sporządzili mapę sytuacyjną obiektów i plany poszczególnych budynków. Niezwłocznie też zaczęto organizować więzienną administrację. Zarząd w pierwszych tygodniach podlegał władzom wojskowym. 28 października więzienie podporządkowano Ministerstwu Sprawiedliwości III Rzeszy, wówczas też zarząd nad więzieniem przejęła administracja cywilna⁹.

Początkowo (już w drugiej dekadzie września 1939 roku) w więzieniu zorganizowano obóz jeniecki. Pomimo iż budynki były przygotowane do osadzenia ok. 1100 więźniów, w obozie umieszczono blisko 3000 jeńców¹⁰. W tej sytuacji ich warunki pobytu były niezwykle trudne, pogarszane dodatkowo ciasnotą cel, surowością warunków więziennych i problemami aprowizacyjnymi. Sytuacja jeńców została opisana jednym zdaniem w *Kronice wojny* ks. W. Pogorzelskiego:

Więźniowie wojenni są umieszczeni w więzieniu, a jeńców polskich jest wielu. Było mówione, że wielu Ukraińców się poddawało¹¹.

Więcej uwagi trudnej sytuacji jeńców poświęca siostra P. Jaskulanka w swojej pracy zatytułowanej: *Kronika okupacyjna klasztoru sióstr Urszulanek w Sieradzu*:

8 X 1939, niedziela

Przed wybuchem wojny ksiądz Feliks Binkowski był nie tylko kapłanem w klasztorze i prefektem miejscowego gimnazjum, lecz pełnił również funkcję kapłana w więzieniu sieradzkim. Dowiedziawszy się więc, że na terenie więzienia przebywa ponad trzy tysiące polskich żołnierzy zabranych do niewoli – rozpoczął usilne starania o uzyskanie po-

⁷ W. Pogorzelski, *Kronika wojny*, [w:] K. Studnicka-Mariańczyk, op. cit., s. 288–289.

⁸ I. Wolman, *...zza murów...*, s. 101.

⁹ Idem, *Plan sytuacyjny...*, s. 12.

¹⁰ A. Galiński, *Rola więzienia sieradzkiego w eksterminacyjnej polityce okupanta. Materiały na sesję naukową zorganizowaną 1 II 1983 r. w Łasku nt. „Eksterminacyjna polityka okupanta hitlerowskiego w Sieradzkim”*, mps, Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi, nr kat. 617792, s. 2; zob. I. Wolman, *...zza murów...*, s. 101.

¹¹ W. Pogorzelski, *Kronika wojny*, [w:] K. Studnicka-Mariańczyk, op. cit., s. 291.

zwolenia na odprawienie Mszy świętej dla nich. Niemiecka komendantura wojskowa wyraziła zgodę tylko na jednoznaczowe odprawienie Mszy w więzieniu sieradzkim. Miało to więc miejsce dziś, 8 września, po Mszy niedzielnej w klasztorze.

W godzinach wieczornych doszła do nas wiadomość, że w dniu dzisiejszym Hitler ogłosił dekret o włączeniu ziem polskich leżących nad rzeką Wartą do Rzeszy Niemieckiej. Fakt ten wywołał przygnębienie i ożywioną dyskusję wśród rannych oficerów¹².

Po przejęciu obozu przez administrację cywilną przystąpiono do organizacji zakładu karnego. Proces ten przebiegł niezwykle sprawnie, mimo iż nie korzystano w tym względzie z pomocy przedwojennych polskich funkcjonariuszy.

Więzienie podzielone było na sektory oddzielone od siebie wewnętrznymi murami. Bramy w murach pozwalały na komunikację między sektorami, były jednak nadzorowane przez uzbrojonych strażników, podobnie jak cały obiekt, a zwłaszcza zewnętrzny mur okalający więzienie, zaopatrzony w 5 wieżyczek, z których strażnicy mogli nadzorować wewnętrzne dziedzińce oraz okolicę więzienia.

W I sektorze znajdował się potężny pawilon więzienny (*Block I*), równoległy do niego budynek gospodarczy wraz warsztatami, szeregiem łaźni i magazynem oraz budynek fryzjerni. W sektorze tym, przy murze od strony parku miejskiego, znajdowała się także kostnica (*Leichenhalle*), skąd ciała zmarłych więźniów – zgodnie z umową konkordatową – były zabierane przez siostry zakonne (z sieradzkiego klasztoru sióstr urszulanek), w celu pochówku na parafialnym cmentarzu¹³.

We wspomnianej już wcześniej *Kronice*... siostra P. Jaskulanka pisze:

[...] Decydująca debata już w magistracie została zakończona. Obie siostry wróciły do klasztoru, a siostrze Paulinie Jaskulance polecono poczekać i po jakimś czasie wręczono oficjalne zawiadomienie o zgonach dwóch więźniów, których siostry miały pochować. Wykopały więc zaraz doły, a następnie w oznaczonym dniu siostra Józia Piotrowska (późniejsza siostra Alfreda) udała się naszym zwykłym gospodarczym wozem ciągniętym przez jednego konia, naszą kochaną czarną Troskę, przez bramę więzienia sieradzkiego.

Odtąd często można było widzieć w mieście ten tak bardzo skromny, ale wymowny kondukt pogrzebowy – jedna siostra na wozie jako furman, a druga za trumną odmawiająca różaniec. Czasem jakiś policjant szedł kawałek za wozem, krzycząc, by siostra jechała prędzej, ale siostra Józia nie znała dobrze języka niemieckiego, więc się zbytnio tym nie przejmowała – poza tym nasz koń nie mógł iść prędzej, gdyż miał chore kopyta i z trudem stawiał każdy krok. Siostrze żał było naszej chorej Troski i nigdy jej nie przynaglała do pośpiechu, choćby nawet policjant ochrypl od tego krzyku. Widok tego swobodnego konduktu pogrzebowego, powtarzający się coraz częściej przez wszystkie lata okupacji, robił wstrząsające wrażenie nie tylko na Polakach, ale i na Niemcach. Zdarzało się, że żołnierze niemieccy mijając ten dwuosobowy pochód pogrzebowy, zatrzymywali się na chwilę salutując...¹⁴

Sektor II tworzył część administracyjno-gospodarczą. Tuż przy bramie znajdowały się kuchnia i wartownia, dalej umiejscowiony był budynek administracji więzienia (*Verwaltung*), pralnia (*Wascherei*), studnia głębinowa, kaplica wię-

¹² P. Jaskulanka, *Kronika*..., s. 41.

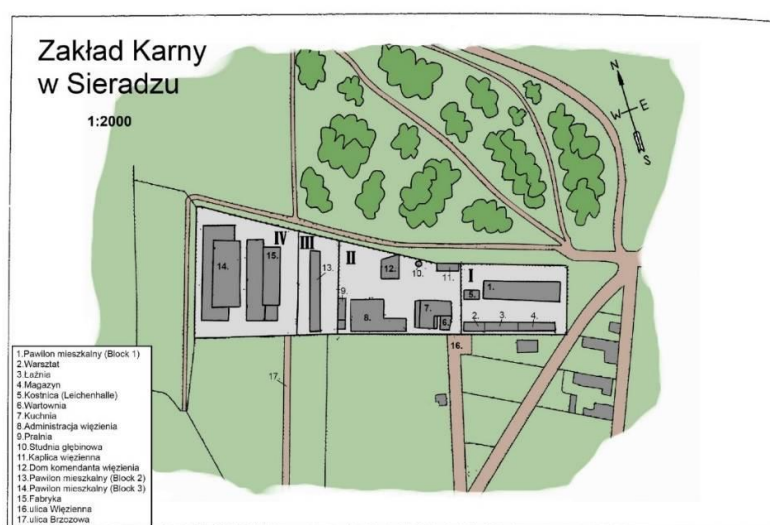
¹³ I. Wolman, *Plan sytuacyjny*..., s. 12.

¹⁴ P. Jaskulanka, *Kronika*..., s. 95–96.

zienna (*Kirche*) oraz dom komendanta więzienia (*Kameradschaftshaus*) i inne budynki gospodarcze.

W sektorze III umiejscowiony był kolejny pawilon więzienny (*Block II*), przeznaczony głównie dla kobiet, choć w sytuacjach przepełnienia więzienia umieszczano tam także mężczyzn. Pawilon ten mieścił też więzienny lazaret.

W sektorze IV znajdował się pawilon, w którym osadzano głównie więźniów politycznych (*Block III*), oraz budynek fabryczny¹⁵.



Rys. 1. Plan sytuacyjny

Źródło: I. Wolman, *Plan sytuacyjny Zakładu Karnego w Sieradzu w okresie okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, „Na Sieradzkich Szlakach. Kwartalnik regionalnej pracowni krajoznawczej w Sieradzu” 1998, nr 1 (49), s. 12.

Zakład Karny w Sieradzu, w związku z rozbudową niemieckiego systemu więziennego, pełnił rolę jednostki nadrzędnej (macierzystej) względem więzień bądź aresztów utworzonych przez nazistów na ziemi sieradzkiej w latach 1940–1943: w Złoczewie, Burzeninie, Bogumiłowie, Niechmirowie, Janiszewicach, Zdunach i w Chabiu. W tym szeregu znalazły się także ekspozytury terenowe w Herbertowie i Żelowie (ziemia piotrkowska) oraz w niemieckiej Jenie – na terenie zakładów optycznych¹⁶.

¹⁵ I. Wolman, *Plan sytuacyjny...*, s. 12. Przedstawiony opis, uwzględniający podział na sektory, I. Wolman opracował na podstawie planu sytuacyjnego sporządzonego przez Niemców, a używanego przez więzienną administrację jeszcze w latach 90. XX wieku.

¹⁶ A. Galiński, *Rola więzienia...*, s. 3; I. Wolman, *...za murów...*, s. 110; K. Lesiakowski, *Funkcjonowanie sieradzkiego więzienia*, [w:] *Sieradz. Dzieje miasta od 1939 roku*, pod red. K. Lesiakowskiego, Łódź – Sieradz 2014, s. 117.

W pierwszych miesiącach niemieckiej administracji, po przyłączeniu części ziem polskich do Rzeszy i utworzeniu tzw. Kraju Warty (*Wartheland*), więzienie w Sieradzu nosiło nazwę Justizhaus, zmienioną wkrótce na Zuchthaus, a następnie na Strafanstalt. Począwszy od 18 marca 1942 roku, na podstawie zarządzenia prokuratora generalnego przy Wyższym Sądzie Krajowym w Poznaniu, zakład karny w Sieradzu otrzymał nazwę Strafanstalt Schieratz¹⁷, używano też nazwy Stammlager¹⁸.

Komendantowi¹⁹ Zakładu Karnego w Sieradzu podlegali kierownicy ekspozytur terenowych, pośrednio odpowiadał on także za ich organizację i funkcjonowanie. W ten sposób sieradzkie więzienie stało się jednym z najważniejszych zakładów karnych w Warthelandzie, natomiast polityka prowadzona przez władze niemieckie sprawiła, iż więzienie to stało się znaczącym ośrodkiem nazistowskiego terroru i eksterminacji Polaków, a także Żydów i Romów. Wśród więźniów byli też Ukraińcy, Białorusini, Litwini i Niemcy²⁰. Udokumentowana jest ponadto obecność grupy czeskich komunistów²¹. W sieradzkim zakładzie osadzano więźniów skazanych za czyny o charakterze politycznym, gospodarczym i kryminalnym. Z powodu braku dokładnej dokumentacji – częściowo zniszczonej przez Niemców – szacuje się, że w okresie 1940–1945 w więzieniu w Sieradzu i podległych mu ekspozyturach terenowych znajdowało się ok. 18 000 osób skazanych bądź przetrzymywanych bez wyroku sądowego²². W samym Sieradzu pojemność więzienia, w lutym 1941 roku, obliczano na 1146 miejsc²³. Jednakże zeznania świadków zgromadzone przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich, z siedzibą w Łodzi, wskazują, że liczba więźniów znacznie przekraczała liczbę miejsc w zakładzie karnym²⁴.

Reżim więzienny

Niemieckie prawo ze szczególną surowością traktowało Polaków w Kraju Warty. Obowiązek wykonania kary – orzeczonej według przepisów rozporzą-

¹⁷ I. Wolman, *Plan sytuacyjny...*, s. 12; idem, *...zza murów...*, s. 103–104.

¹⁸ A. Galiński, *Rola więzienia...*, s. 3.

¹⁹ I. Wolman podaje, iż komendantem więzienia sieradzkiego od 10 grudnia 1939 roku, aż do końca wojny, był nieprzerwanie dr Jozef Henrich Wüllner, w stopniu Regierungsrata; zob. idem, *...zza murów...*, s. 105.

²⁰ A. Galiński, *Rola więzienia...*, s. 3.

²¹ M. Cygański, *Komuniści niemieccy i czescy w więzieniu sieradzkim w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Rocznik Łódzki” 1962, t. VI, s. 99–110.

²² A. Galiński, *Rola więzienia...*, s. 3. Zob. również: T. Olejnik, *Sądownictwo niemieckie w powiecie wieluńskim i jego rola w walce z polskością w latach 1939–1945. Materiały na sesję naukową zorganizowaną 1 II 1983 r. w Łasku nt. „Eksterminacyjna polityka okupanta hitlerowskiego w Sieradzkim”*, msp., Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi, nr kat. 617792.

²³ I. Wolman, *...zza murów...*, s. 107.

²⁴ J. Adamska, *Organizacja więzień i aresztów sądowych na terenie Polski w latach 1939–1945*, Warszawa 1975, s. 3.

dzenia z 7 stycznia 1942 roku zaostrażającego porządek prawny względem Polaków (*Polenvollzugsordnung*) oraz przepisów o prawie karnym dla Polaków z 4 grudnia 1941 roku – ciążył bezpośrednio na komendantach macierzystych zakładów karnych, którzy nadzorowali też pracę placówek terenowych. W rozporządzeniu stwierdzano m.in., że realizacja wyroku winna uwzględniać nie tylko orzeczenie pozbawienia wolności, ale też absolutną dyscyplinę oraz pracę użyteczną dla III Rzeszy²⁵.

W odniesieniu do zachowania dyscypliny na terenie zakładu karnego, niemieckie rozporządzenia i regulaminy więzienne oficjalnie zakazywały stosowania bicia, a nawet wyzwisk wobec skazanych – metody te określano jako „niegodne niemieckiego urzędnika”²⁶. W praktyce jednak zarządzeń tych zupełnie nie przestrzegano. Zeznania świadków, składane przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich z siedzibą w Łodzi (dalej OKBZH), jednoznacznie stwierdzają, że wyzwiska były normą stosowaną powszechnie przez funkcjonariuszy więziennych, podobnie jak bicie – przyjmujące nierzadko formę okrutnego znęcania się. Zdarzały się także przypadki torturowania więźniów. Pretekstem do stosowania przemocy często były najmniejsze uchybienia wobec regulaminu lub arbitralne, nieczym nieuzasadnione oceny strażników. Kary stosowano – przykładowo – za niewykonanie normy pracy, opieszale stawanie w pozycji na baczność przed strażnikiem, rozmowy w celi po apelu wieczornym czy niewyrównanie szeregu podczas apelu²⁷. Kary spotykały też więźniów za ukrycie kilku ziemniaków, zbyt długi pobyt w ubikacji czy owinięcie ciała papierem pod ubranie – jako sposób ochrony przed zimnem²⁸.

Wśród szeregu kar dyscyplinarnych – będących w kompetencji komendanta więzienia – regulamin więzienny przewidywał między innymi zastosowanie tzw. twardego łóża przez okres do 4 tygodni, ograniczenie normy żywienia bądź zastosowanie postu o chlebie i wodzie co drugi dzień – przez okres do 2 tygodni, areszt o zaostrażonym rygorze – od 1 tygodnia do 2 tygodni, obostrzony obóz karny na czas od 1 miesiąca do 6 miesięcy²⁹. Więzień skierowany do aresztu o zaostrażonym rygorze karę odbywał w ciemnicy – z wyjątkiem czasu posiłków i sprzątania, okresu pobytu w areszcie nie zaliczano zaś do czasu odbywania kary. Z kolei pobyt w obostrzonym obozie karnym związany był z wykonywaniem szczególnie ciężkich robót. W obozie obowiązywał nadto zwiększony o godzinę czas pracy. Jedna niedziela w miesiącu była tzw. dniem surowym, w którym

²⁵ *Polenvollzugsordnung*, „Deutsche Justitz” 1942, nr 2, s. 35; cyt. za: A. Galiński, *Rola więzienia...*, s. 4.

²⁶ Archiwum Państwowe w Łodzi [dalej APŁ], Akta Zakładu Karnego w Sieradzu, sygn. 136, k. 174; cyt. za: A. Galiński, *Rola więzienia...*, s. 4 i nn.

²⁷ J. Milczarek, *Hitlerowskie więzienie karne nad Wartą*, „Nad Wartą” 1985, nr 15, s. 14.

²⁸ A. Galiński, *Rola więzienia...*, s. 5.

²⁹ A. Walendowska-Garczarczyk, *Eksterminacja Polaków z zakładach karnych Rawicza i Wroniek w okresie okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Poznań 1981, s. 23.

obowiązywało twarde łóżce i jeden posiłek z chleba i wody³⁰. Wobec opornych więźniów komendant obowiązany był wystąpić do władz zwierzchnich z wnioskiem o ukaranie wg prawa karnego dla Polaków. W tego typu sytuacjach sądy niemieckie zazwyczaj orzekały karę śmierci bądź kierowały skazanego do obozu koncentracyjnego³¹.

Jak już wspomniano, więźniów obowiązywał prócz dyscypliny, także reżym pracy. Była to praca niewolnicza, mająca na celu wykorzystanie niemal bezpłatnej siły roboczej i wzmoczenie potencjału gospodarczego nazistowskich Niemiec. Zachowane dokumenty wskazują, że zakres i charakter pracy więźniów w sieradzkim zakładzie karnym zmieniał się w poszczególnych latach okupacji. Część osadzonych pracowała w celach pawilonów więziennych, wypłatając m.in. kosze i słomianki służące do osłony pocisków podczas transportu lub przedając pakiety. Na terenie zakładu wykonywali też prace ślusarskie, elektromechaniczne, stolarskie, także szewskie, krawieckie i tradycyjnie włókiennicze. Podobne prace wykonywali też poza więzieniem, delegowani do pracy w okolicznych zakładach czy gospodarstwach rolnych. Kilkunastu więźniów zatrudniono przy hodowli jedwabników. Wykonywali też prace na terenie miasta, gdzie budowali bloki mieszkalne, rozładowywali wagony i zakładali kable elektryczne³².

W oddziale terenowym w Chabiu więźniów wykorzystywano do prac rolnych oraz zajęć przy hodowli trzody i bydła³³. Ocenia się, że ten obóz pracy należał do stosunkowo najłżejszych. Znacznie trudniejsza była sytuacja więźniów osadzonych w ekspozyturach w Bogumiłowie, Burzeninie i Niechmirowie. Obozy te prowadziły bowiem obsługę poligonu wojskowego, gdzie więźniowie kopali rowy i fosy, usypywali wały ziemne na strzelnicach bądź niwelowali pasy startowe polowego lotniska. Ciężkie warunki pracy panowały też w kamieniołomie i przy budowie dróg, albowiem wszelkie prace, w tym także transportowe, więźniowie musieli wykonywać własnymi siłami, ciągnąc wozy i walce do ubijania nawierzchni³⁴.

Ustalony regulaminem 10-godzinny dzień pracy w praktyce nigdy nie był przestrzegany, zwłaszcza w oddziałach terenowych, gdzie pracowano od świtu do zmierzchu. Sytuację tę sankcjonowało zarządzenie komendanta Zakładu Karnego w Sieradzu, który, powołując się na potrzeby gospodarki wojennej, ustalał nienormowany czas pracy więźniów.

Porządek dnia w Zakładzie Karnym w Sieradzu, także w oddziałach terenowych, przedstawiał się następująco: pobudkę ogłaszano przed apelem porannym, który regularnie odbywał się o godz. 5.00. Po nim następowało pospieszne śnia-

³⁰ A. Galiński, *Rola więzienia...*, s. 5.

³¹ Ibidem, s. 4.

³² Ibidem, s. 5.

³³ Okręgowa Komisja Łódzka (dalej: OKŁ), Ds. 20/68 – zeznanie S. Daniela z 6 VII 1960 r.

³⁴ A. Galiński, *Rola więzienia...*, s. 6.

danie i wyjście bądź wymarsz do pracy. Zajęcia te, z uwzględnieniem krótkiej przerwy obiadowej, trwały do godz. 17 lub 18. O 19.00 była kolacja, po czym odbywał się apel wieczorny. Po apelu więźniów zamykano w celach więzienia lub przystosowanych barakach na terenie obozów. Od godz. 20.00 obowiązywała cisza nocna i zaciemnienie cel. Nakaz ten był bezwzględnie przestrzegany.

Racje żywnościowe były nadzwyczaj skąpe i mało kaloryczne. Również produkty służące do przygotowywania posiłków były z reguły najgorszej jakości: wykorzystywano nadgniłe warzywa, zepsute ryby i mięso padłych bądź zastrzelonych psów³⁵. W obozach pracy, z powodu niewystarczających porcji żywieniowych i zwiększonego wysiłku – zdarzały się przypadki śmierci głodowej³⁶. Wielu więźniów umierało też z powodu wycieńczenia i chorób. Należy podkreślić, że zeznania świadków jednoznacznie wskazują, iż opieka lekarska stosowana w sieradzkim więzieniu, a zwłaszcza w obozach pracy, miała jedynie formalny charakter³⁷. Zdarzały się też przypadki stosowania sadystycznej „kuracji” polegającej na polewaniu chorego więźnia zimną wodą i pozostawieniu go na mokrej betonowej podłodze w nieogrzewanym zimą pomieszczeniu. „Zabieg” ten kończył się śmiercią wycieńczonego więźnia³⁸.

Polityka eksterminacyjna

Przedstawione powyżej warunki pobytu w sieradzkim zakładzie karnym, surowy regulamin więzienny, przede wszystkim zaś wyniszczające warunki pracy, głodowe racje żywnościowe i brak odpowiedniej opieki lekarskiej – uzasadniają wcześniejsze stwierdzenie, iż więzienie w Sieradzu, wraz z podległymi mu obozami pracy i aresztami w oddziałach terenowych, włączone było w system eksterminacji narodu polskiego, zwłaszcza polskiej inteligencji i duchowieństwa, także Żydów i Romów.

Antoni Galiński dzięki kwerendzie materiałów archiwalnych zachowanych w zbiorach APL oraz sieradzkiego urzędu stanu cywilnego, przeprowadzonej w początku lat 80. ubiegłego wieku, ustalił nazwiska 968 więźniów zmarłych bądź zastrzelonych podczas pobytu w Zakładzie Karnym w Sieradzu lub w obozach terenowych w okresie niemieckiej okupacji, tj. w latach 1940–1945³⁹.

³⁵ OKŁ, Ds. 20/68, zeznanie F. Błażejowskiego i W. Spychalskiego z 5 V 1950 r.

³⁶ Ibidem, na podstawie zeznań świadków złożonych przed OKBZH, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Łodzi.

³⁷ Ibidem, s. 7.

³⁸ OKŁ, Ds. 20/68, zeznanie H. Orłowskiego z 14 VIII 1976 r. i H. Baranowskiego z 21 II 1977 r.

³⁹ A. Galiński, *Wykaz więźniów więzienia w Sieradzu zamordowanych i zmarłych w wyniku eksterminacyjnej działalności władz więziennych, sporządzony na podstawie ksiąg zgonów z lat 1939–1944, znajdujących się w Sieradzu i Żelowie, oraz okupacyjnych akt więzienia sieradzkiego znajdujących się w APL w Łodzi*, Łódź 1982, mps w zbiorach OKBZH w Łodzi, Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi. Ireneusz Wolman, powołując się na oficjalne dane niemieckie,

Liczba ta z pewnością jest większa, wykaz nazwisk nie obejmuje bowiem jeńców i więźniów bądź osób internowanych, osadzonych w sieradzkim zakładzie pomiędzy wrześniem a grudniem 1939 roku. Personalistów tych osób nie sposób jest ustalić wskutek braku odpowiedniej dokumentacji. Nieznana jest także liczba (w tym nazwiska) osób, które wprawdzie wyszły z więzienia po odbyciu kary, zmarły jednakże wskutek chorób, wycieńczenia bądź zdarzeń zaszłych w zakładzie karnym i obozach terenowych. Pobyt w sieradzkim więzieniu był też nierzadko jedynie etapem przejściowym, z Sieradza bowiem przez cały czas okupacji wysyłano transporty więźniów do innych placówek więziennych i obozów koncentracyjnych. Zdarzały się nadto przypadki, że więźniów po odbyciu kary przekazywano Gestapo. Dalsze losy tych ludzi były zazwyczaj tragiczne, choć nie wiązały się już bezpośrednio z działalnością sieradzkiego zakładu karnego.

Największą śmiertelność w sieradzkim więzieniu zanotowano między marcem a październikiem 1942 roku. Umierało wówczas 4–5 więźniów dziennie, nierzadko liczby te były znacznie większe. Wśród zmarłych było wielu Żydów – na cmentarzu żydowskim pochowano ok. 400 ciał. Wielkość tę pośrednio potwierdzają wspomnienia sióstr zakonnych obsługujących więzienną kostnicę⁴⁰. Oznacza to, że liczba więźniów zmarłych w Zakładzie Karnym w Sieradzu i podległych mu obozach mogła być znacząco większa ponad liczbę ustaloną przez Antoniego Galińskiego.

Represje zaczęły się już od pierwszych dni okupacji⁴¹. Oprócz jeńców ułokowanych w sieradzkim więzieniu, wkrótce znaleźli się tam działacze polityczno-społeczni, aktywni przed wybuchem wojny, przedstawiciele duchowieństwa⁴² i inteligencji, także osoby oskarżane bądź podejrzewane o działalność szkodliwą wobec interesów Rzeszy. W sprawie wikariuszy sieradzkich interweniował u władz niemieckich, wspomniany już wcześniej, ks. W. Pogorzelski. Tak opisywał zaistniałą sytuację:

25 X [1939]. Władze zarządziły, by wśród zakładników miejskich był też internowany co dzień jeden ksiądz. Ks. Góra i ks. Flisiak kolejno byli przymykani na całe 24 godziny. Dwa razy interweniowałem w placcomendante i wyprosiłem, że zwalniali księży na niedzielne nabożeństwa, wreszcie zaś 6 listopada zaprzestano tego, co do księży. 5 listopada wszyscy żołnierze polscy, niewolnicy, opuścili gmachy więzienia, jedni zwolnieni, inni zabrani do Niemiec. Dużo dobrego świadczyły im s. szarytka Klara i s. Helena, kwestując na nich chleb i żywność. 9 listopada w Sieradzu, ale bodaj w całej Polsce, zostali aresztowani inteligencja miast z księżmi. W sieradzkim więzieniu znalazło się 14 księży

określa liczbę więźniów zmarłych w sieradzkim więzieniu w okresie 1939–1945 na 998 osób; zob. idem, *Plan sytuacyjny*...

⁴⁰ A. Galiński, *Rola więzienia...*, s. 7; P. Jaskulanka, op. cit., s. 70–91; OKŁ, Ds. 234/67, zeznanie S. Sowińskiego z 17 V 1970 r.

⁴¹ J. Śmiałowski, *Polityka eksterminacyjna okupanta*, [w:] *Województwo sieradzkie. Zarys dziejów, obraz współczesny, perspektywy rozwoju*, red. nauk. W. Piotrowski, Łódź – Sieradz 1980, s. 117.

⁴² W. Kujawski, *Kościelne dzieje Sieradza*, Włocławek 1998, s. 247.

i około 30 osób wpływowych przed wojną. Było to w związku z dniem 11 listopada „Święta Niepodległości”. Przypuszczaliśmy, że zaraz po 11 listopada zostaną zwolnieni, ale niestety nie. Zwolniony został ks. Bińkowski dla obsługi religijnej w obu kościołach, zaś ks. Góra i ks. Flisiak są stale zamknięci mimo moich zabiegów⁴³.

Dalej pisał:

Wracam do przerwane go ciągu kroniki. W listopadzie zastosowano aresztowanie szeregu najwybitniejszych osób w Sieradzu, około 30 osób. Aresztowano też i ks. Górę, ks. Flisiaka i ks. Bińkowskiego. Na moją instancję zwolniono ks. Bińkowskiego po tygodniu, do obsługi wiernych i nabożeństw, księży zaś Górę i Flisiaka w poł. grudnia (Święta Bożego Narodzenia). Wśród aresztowanych byli i księży ze Zduńskiej Woli, i z okolicy. Z ogólnej liczby uwięzionych część zwolniono, część przewieziono do Sandomierza, zaś ponad 20 osób przewieziono gdzie indziej. W końcu grudnia kilkaset osób z okolicy, miasta, bardzo wielu nauczycieli ludowych oraz około 10 księży przewieziono w okolice Nowego Sącza. Ziemianie okoliczni przeważnie wszyscy wyjechali ze swoich majątków, ale było też w tym i kilkudziesięciu rolników, włościan zabranych z Sieradza, poza tym wiele osób z rodzinami wyjechało, tak że miasto bardzo opustoszało, wiele sklepów zamkniętych i mieszkań pustych zostało⁴⁴.

Listy osób przeznaczonych do aresztowania przygotowywali aktywiści mniejszości niemieckiej w Polsce – zwolennicy nazizmu i polityki prowadzonej przez hitlerowskie Niemcy. Aresztowani mieli być formalnie zakładnikami gwarantującymi spokój i posłuszeństwo wobec zarządzeń władz okupacyjnych, w praktyce jednak wytypowane osoby już w chwili zatrzymania skazane były (bez sądowego wyroku) na rozstrzelanie. Pierwsze egzekucje – a właściwie zbrodnie – miały miejsce już 11 listopada 1939 roku w Zduńskiej Woli i 14 listopada 1939 roku w Sieradzu⁴⁵. Z grupy ok. 350 zakładników z Sieradza i jego okolicy rozstrzelano ok. 20 osób. W grupie tej znalazł się m.in. ostatni przed wojną naczelnik więzienia, Bronisław Geniusz⁴⁶. Ostatnie chwile zakładników zrelacjonował jeden z grupy ocalałych więźniów:

W dniu 14 XII 1939 roku ok. godz. 13–14 zostaliśmy wywołani na korytarz, gdzie przy akompaniamencie bardzo głośnie go krzyku i razów ustawiono nas w szeregu. Ten prowizoryczny apel zorganizowano na polecenie kilku funkcjonariuszy SS, którzy przybyli do więzienia. Po pewnym czasie, gdy przestano na nas krzyczeć i bić nas, zobaczyłem tych funkcjonariuszy stojących przed szeregiem. Jeden z nich miał listę, z której nas konfrontował i robił notatki. Konfrontacja polegała na podejściu do więźnia i pytaniu: Du bist? Więzień podawał imię i nazwisko po czym funkcjonariusz robił stosowną notatkę. Następnie wywołano kilka nazwisk – wśród nich byłem ja i wpędzono nas do celi. Pozostałych wyprowadzono na dziedziniec więzienia – chyba w grupie 20 osób – i tam w straszliwy sposób bito. Tak, że niektórych musiano wrzucić do samochodu, gdyż sami nie mogli wejść. Dowiedzieliśmy się tego od jednego członka tej grupy, więźnia o nazwisku

⁴³ W. Pogorzelski, *Kronika wojny*, [w:] K. Studnicka-Mariańczyk, op. cit., s. 299.

⁴⁴ Ibidem, s. 302.

⁴⁵ J. Milczarek, *Eksterminacja ludności polskiej i ruch oporu w Sieradzu w okresie okupacji hitlerowskiej*, wyd. Towarzystwo Przyjaciół Sieradza, Sieradz 1988, s. 13–14.

⁴⁶ J. Milczarek, op. cit., s. 410.

Wajnert Rudolf, którego cofnięto do celi wówczas, gdy podał, że ojciec jest Niemcem, a matka Węgierką. On opowiadał nam o przebiegu zdarzenia na dziedzińcu więzienia⁴⁷.

Więźniowie sieradzkiego zakładu karnego i podległych mu obozów ginęli w egzekucjach dokonywanych przez Niemców również w kolejnych miesiącach i latach, przez cały okres okupacji. Były to zarówno egzekucje zbiorowe, jak też przypadki indywidualne – wystarczał najmniejszy przejaw buntu czy oporu, niezdolność do pracy wskutek choroby bądź nawet błahy pretekst. Decyzją komendanta więzienia J. Wüllnera strażnicy mieli prawo strzelać bez ostrzeżenia do więźniów w przypadku zauważenia próby ucieczki. Ukrytym wyrokiem śmierci nierzadko było też dyscyplinarne nałożenie kary, takie jak osadzenie w karczerze czy ograniczenie racji żywnościowej. W sytuacji znacznego wycieńczenia pracą i permanentnego niedożywienia bądź chorób orzeczona kara równała się ze skazaniem na śmierć. Należy ponadto zwrócić uwagę na okólnik Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy z 11 marca 1943 roku, który nakazywał wszystkich Polaków, po odbyciu kary pozbawienia wolności powyżej 6 miesięcy (od stycznia 1944 roku – powyżej 12 miesięcy), przekazywać do obozów koncentracyjnych⁴⁸. Począwszy od 1942 roku z więzienia w Sieradzu, podobnie jak i z innych więzień sądowych Warthelandu, ekspediowano do obozów koncentracyjnych tzw. więźniów asocjalnych. Minister Sprawiedliwości Rzeszy do grupy tej – w rozporządzeniu z 22 października 1942 roku – zaliczył Żydów, Cyganów oraz Rosjan, a także Polaków skazanych na karę więzienia w wysokości powyżej 3 lat⁴⁹.

Nazistowski terror trwał do ostatnich dni obecności Niemców w Sieradzu. Wprawdzie większość wyroków śmierci orzeczonych przez hitlerowskie sądy wykonywano poza sieradzkim zakładem – w tym celu wywożono ich do więzień w Poznaniu, Łodzi i Kaliszu, gdzie dokonywano stracenia⁵⁰ – zdarzały się jednak przypadki egzekucji kary śmierci orzeczonej przez sąd również w Sieradzu. Poczynania te sankcjonowała decyzja prokuratora generalnego w Poznaniu⁵¹. Ostatnie tego typu zdarzenie odnotowano 18 stycznia 1945 roku, a więc niemal tuż przed wkroczeniem Rosjan do miasta (23 stycznia). Ścięto wówczas toporem Antoninę Chrystkową, ps. „Tosia”, bojowniczkę Armii Krajowej odwodu Sieradz⁵².

Po zajęciu Sieradza przez Rosjan w więzieniu sieradzkim osadzano jeńców wziętych do niewoli, kolaborantów i folksdojczów (volksdeutsche) z terenów

⁴⁷ OKŁ, Ds, 20/68 zeznanie ks. W. Góry z 26 XI 1975 r. Ksiądz Góra, drugi wikariusz parafii sieradzkiej, ukrywał się przez cały czas okupacji w okolicach Sieradza.

⁴⁸ Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970, t. 2, s. 253 i nn.

⁴⁹ J. Adamska, op. cit., s. 70–76.

⁵⁰ A. Galiński, *Rola więzienia sieradzkiego...*, s. 13; APŁ, ZK w Sieradzu, sygn. 4304, 4228, 5411, 7882, 8758.

⁵¹ Cz. Łuczak, *Dyskryminacja Polaków w Wielkopolsce w czasie okupacji hitlerowskiej. Wybór źródeł*, Poznań 1966, s. 95.

⁵² I. Wolman, *Plan sytuacyjny...*, s. 16.

sieradzkiego. Więzienie Karno-Śledcze I kategorii⁵³ podlegało Wojewódzkiemu Urzędowi Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi.

Okupacja hitlerowska to okres niespotykanego terroru i ciężkich doświadczeń społeczeństwa polskiego. W czasie trwania wojny Niemcy wykazali się całkowitym zdziczeniem obyczajów i pogwałceniem wszelkich norm współzycia ludzkiego. Potwierdził to okrutny sposób prowadzenia przez nich wojny oraz postępowanie w czasie okupacji. Problem badań zbrodni hitlerowskich i eksterminacji ludności polskiej znajduje swoje odbicie w wielu naukowych publikacjach.

Bibliografia

- Adamska J., *Organizacja więzień i aresztów sądowych na terenie Polski w latach 1939–1945*, Warszawa 1975.
- Archiwum Państwowe w Łodzi [APŁ], Akta Zakładu Karnego w Sieradzu, sygn. 136.
- Cygański M., *Komuniści niemieccy i czescy w więzieniu sieradzkim w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Rocznik Łódzki” 1962, t. VI.
- Galiński A., *Rola więzienia sieradzkiego w eksterminacyjnej polityce okupanta. Materiały na sesję naukową zorganizowaną I II 1983 r. w Łasku nt. „Eksterminacyjna polityka okupanta hitlerowskiego w Sieradzkim”*, mps, Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi.
- Galiński A., *Wykaz więźniów więzienia w Sieradzu zamordowanych i zmarłych w wyniku eksterminacyjnej działalności władz więziennych, sporządzony na podstawie ksiąg zgonów z lat 1939–1944, znajdujących się w Sieradzu i Żelowie, oraz okupacyjnych akt więzienia sieradzkiego znajdujących się w APŁ w Łodzi*, Łódź 1982.
- Jaskulanka P., *Kronika okupacyjna klasztoru sióstr Urszulanek w Sieradzu (zapiski kronikarskie i wspomnienia 1939–1945)*, opracowanie, przedmowa i przypisy I. Turowicz, Niepokalanów 1993.
- Kujawski W., *Kościelne dzieje Sieradza*, Włocławek 1998.
- Lesiakowski K., *Funkcjonowanie sieradzkiego więzienia*, [w:] *Sieradz. Dzieje miasta od 1939 roku*, pod red. K. Lesiakowskiego, Łódź – Sieradz 2014.
- Łuczak Cz., *Dyskryminacja Polaków w Wielkopolsce w czasie okupacji hitlerowskiej. Wybór źródeł*, Poznań 1966.
- Madajczyk Cz., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970.
- Milczarek J., *Eksterminacja ludności polskiej i ruch oporu w Sieradzu w okresie okupacji hitlerowskiej*, wyd. Towarzystwo Przyjaciół Sieradza, Sieradz 1988.
- Milczarek J., *Hitlerowskie więzienie karne nad Wartą*, „Nad Wartą” 1985, nr 15.
- Okręgowa Komisja Łódzka, Ds. 20/68, zeznania.
- Olejnik T., *Sądownictwo niemieckie w powiecie wieluńskim i jego rola w walce z polskością w latach 1939–1945. Materiały na sesję naukową zorganizowaną I II 1983 r. w Łasku nt. „Eksterminacyjna polityka okupanta hitlerowskiego w Sieradzkim”*, msp., Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi.
- Pawlak K., *Organizacja polskiego więziennictwa*, [w:] *Księga Jubileuszowa Polskiego Więziennictwa 1918–1988*, Warszawa 1990.

⁵³ K. Pawlak, *Organizacja polskiego więziennictwa*, [w:] *Księga Jubileuszowa Polskiego Więziennictwa 1918–1988*, Warszawa 1990, s. 61; I. Wolman, *...zza murów...*, s. 135.

- Pogorzelski W., *Kronika wojny*, [w:] K. Studnicka-Mariańczyk, „*Kronika wojny*” spisana przez ks. Walerego Pogorzelskiego proboszcza parafii Wszystkich Świętych w Sieradzu w latach 1939–1941, „Częstochowskie Teki Historyczne”, red. N. Morawiec, R. Szwed, M. Trąbski, Częstochowa 2012.
- Polenvollzugsordnung, „Deutsche Justitz” 1942.
- Studnicka-Mariańczyk K., „*Kronika wojny*” spisana przez ks. Walerego Pogorzelskiego proboszcza parafii Wszystkich Świętych w Sieradzu w latach 1939–1941, „Częstochowskie Teki Historyczne”, red. N. Morawiec, R. Szwed, M. Trąbski, Częstochowa 2012.
- Śmiałowski J., *Polityka eksterminacyjna okupanta*, [w:] *Województwo sieradzkie. Zarys dziejów, obraz współczesny, perspektywy rozwoju*, red. nauk. W. Piotrowski, Łódź – Sieradz 1980.
- Walendowska-Garczarczyk A., *Eksterminacja Polaków z zakładach karnych Rawicza i Wroniek w okresie okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Poznań 1981.
- Wolman I., *...zza murów sieradzkiego więzienia... Fakty, ludzie, wydarzenia, legendy i ciekawostki z dziejów Zakładu Karnego w Sieradzu 1836–2014*, Sieradz 2014.
- Wolman I., *Plan sytuacyjny Zakładu Karnego w Sieradzu w okresie okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, „Na Sieradzkich Szlakach. Kwartalnik regionalnej pracowni krajoznawczej w Sieradzu” 1998.

Penitentiary in Sieradz during the Nazi Occupation of 1939–1945

Summary

The prison in Sieradz was established on the initiative of the world's reformers and at its dawn it was one of the most modern plants of this type in Poland and even in Europe. From the beginning, it also belonged to the largest prison institutions of major social significance. The Prison in Sieradz is a penitentiary unit with a long and rich history. It was created in 1836 on the initiative of Count Fryderyk Skarbek, a reformer of the Polish prison system, and was based on models formed in the countries of Western Europe and the United States of America, so the prison systems combining the implementation of punishment with the chance to return to society. The most tragic cards were recorded during the Nazi occupation and the Stalinist regime, as well as the time of the board of the Russian administration fighting the Poles' aspirations for independence. In retrospect, one fundamental phenomenon is characteristic. It is the fact that the prison in Sieradz and prisoners detained in it, shared the fate of the Polish nation which was shaped by historical circumstances.

The article shows the history of the prison in the tragic period of the Nazi occupation, from the first days of September 1939 to January 1945. It presents the prison system included in the Nazi policy of extermination of the Polish nation.

Keywords: penitentiary, prison system, occupation, war, Sieradz.

Słowa kluczowe: zakład karny, system więzienny, okupacja, wojna, Sieradz.

ARTYKUŁY DROBNE I MATERIAŁY

Patryk JAGUŚ

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

Leże korsarzy na wyspie Dżerbie w pierwszej połowie XVI wieku*

Piractwo istniało na morzach tak długo, jak istniała żegluga¹. Wzmianki o pirackim procederze znajdziemy nawet w *Odysei* Homera, gdzie przeczytamy: „Mówcie, co wy za jedni, skąd morzem płyniecie? Czy dla handlu, czyli też błazdziecie po świecie, ot tak sobie, łotrzyki, postrach tych wybrzeży, narażający głowy własne dla grabieży?”². Jako że wymawiający te słowa Nestor był władcą Pylos, wyspy na Morzu Egejskim, możemy wnioskować, że ten rejon obfitował w trudniących się rabunkiem piratów. Archipelag wysp greckich z ogromną ilością małych wysepek, zatok, klifów i ośrodków handlowych prowadzących między sobą stałą wymianę towarów był idealnym miejscem, w którym od początku działali morscy rozbójnicy³.

Celem niniejszego artykułu jest omówienie działalności braci Oruka i Hayreddina w czasie ich pobytu na północno-afrykańskiej wyspie Dżerba. Ważne dla poniższych rozmyślań będą odpowiedzi na dwa kluczowe pytania. Dlaczego piraci zajęli wyspę w 1510 roku, czyli jakie wydarzenia sprawiły, że trafili akurat tam, i co takiego to miejsce miało im do zaoferowania. Drugim pytaniem, na które należałoby odpowiedzieć, jest to, dlaczego bracia opuścili swoją bezpieczną bazę na wyspie i gdzie znaleźli schronienie po opuszczeniu Dżerby.

* Artykuł stanowi fragment badań prowadzonych w celu przygotowania pracy magisterskiej pt. *Khizr Reis Barbarossa – pirat i admirał floty osmańskiej*.

¹ Różnicę między piractwem a korsarstwem określa protektorat władcy, z którego upoważnienia działają korsarze. Piractwo nie objęte jest niczym protektoratem, korsarze (bądź kaprzy/kaperzy) podlegają opiece władcy i zwykle dzielą się z nim łupami, co było powszechne w północnej Afryce (*Kaper i Piractwo* [w:] W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2000, s. 252, 390).

² Homer, *Odyseja*, przeł. L. Siemieński, Kraków 2009, s. 35.

³ L. Kaltenbergh, *Czarne żagle czterdziestu mórz*, Warszawa 1979, s. 176–177.

Stan badań na temat braci Barbarossa w historiografii polskiej jest niewystarczający. Owszem, istnieją pewne opracowania, ale są one fragmentaryczne i nie wyczerpują zagadnienia. Temat korsarzy z wybrzeża berberyjskiego był i jest jednak w sferze stałego zainteresowania historyków z Wielkiej Brytanii, USA czy Francji. Niniejszy tekst opracowany został właśnie w oparciu o dokonania historiografii Zachodu, w tym prace Ernle'a Bradforda czy Stanleya Lane-Poole'a. Autor w swoich rozważaniach posiłkował się również dziełami źródłowymi, do których należą anglojęzyczna *A complete History of Algiers* J. Morgana⁴, przełożona z tureckiego *History of the Maritime Wars of the Turks* Haji'ego Kalifah⁵ czy też hiszpańskie dzieło *Topographia e Historia general de Argel* Diega de Haeda⁶.

We wczesnej epoce nowożytnej, w północno-wschodniej części Morza Egejskiego, w okolicach miasta Mitylene urodzili się bracia Oruk⁷, Elias, Izaak i Khizr⁸. Synowie emerytowanego spahisa, Yakuba, zajmowali się pomocą ojcu w wytwarzaniu i handlu garnkami. Od samego początku mieli styczność z morzem. Wyspy greckie niezmiennie prowadziły wymianę handlową między sobą, a od podboju wysp przez dynastię Osmanów za panowania Mehmeda II, również ze Stambułem⁹. Jako najstarszy z braci Oruk zajmował się rozprawdaniem towarów po okolicznych wyspach. Pozostali pomagali ojcu i matce w domu i pracy. Cała rodzina liczyła 8 osób, wliczając Yakuba, matkę Catalinę, czterech synów i dwie córki, których imion nie znamy¹⁰. W takiej sytuacji warunki materialne nie należały zapewne do najlepszych, tak więc najstarszy z braci czekał tylko, by pozostali wystarczająco dorośli, by mogli w jak największym stopniu pomóc ojcu. W wieku 20 lat Oruk wyruszył na statku handlowym, by zarobić na godziwe życie. Przez kilka lat pływał na galeocie jako prosty marynarz, zdobywając doświadczenie w żegludze i poznając bogatych kupców i kapitanów. Z czasem stał się rozpoznawalny dzięki swojej charyzmie, odwadze i niezwykle wybuchowemu charakterowi, który pasował do siejącego grozę wilka morskiego, jakim Oruk stał się w ciągu kolejnych lat¹¹.

Po latach służby na handlowej galeocie, Oruk dorobił się własnej jednostki. Na jej pokładzie wraz z wierną załogą odwiedzał wybrzeże Karamanii, gdzie na-

⁴ J. Morgan, *A complete history of Algiers*, Londyn 1739.

⁵ H. Khalifah, *History of the Maritime Wars of the Turks*, przeł. J. Mitchel, Londyn 1831.

⁶ D. de Haedo, *Topographia e Historia general de Argel*, Madryt 1612.

⁷ Oruk Barbarossa (ur. 1474 r., zm. 1518 r.), korsarz z Lesbos, władca Algieru. (*Barberousse* [w:] M.-N. Bouillet, *Dictionnaire universel d'histoire et de geographie*, Paryż 1878, s. 173).

⁸ Khizr (Hayreddin) Barbarossa (ur. 1476 r., zm. 1546 r.), korsarz z Lesbos, władca Algieru, wielki admirał floty osmańskiej. (*Barberousse* [w:] M.-N. Bouillet, *Dictionnaire universel d'histoire et de geographie*, Paryż 1878, s. 173).

⁹ E. Bradford, *The Sultan's Admiral. Barbarossa – Pirate and Empire builder*, Londyn 2014, s. 15.

¹⁰ Ibidem, s. 18.

¹¹ J. Morgan, op. cit., s. 221.

jeźdźał chrześcijańskie wioski¹². Podczas ostatniej wizyty na rodzinnej wyspie przyjął do swojej załogi Izaaka, swojego brata, by mógł wesprzeć finansowo rodzinę. Jednak okolice, w które wypłynęli, nie były bezpieczne, a niedoświadczony jeszcze Oruk nie zdawał sobie sprawy z zagrożenia, jakie niesło za sobą przepływanie obok wyspy Rodos, na której stacjonowali zakonnicy św. Jana z Jerozolimy - joannici. Nie tolerowali oni w swoim otoczeniu tureckich piratów i reagowali agresywnie na każde naruszenie ich terytoriów. Kiedy Oruk z Izaakiem wracali z wybrzeży Anatolii, natknęli się na galere joannitów. W starciu z takim wrogiem bracia nie mieli szans. Izaak zginął podczas walki, a Oruk został przykuty pod pokładem, by do końca życia wiosłować na chrześcijańskiej galerze¹³.

Nie wiadomo dokładnie, ile czasu Oruk spędził na okręcie zakonników. Są dwie wersje, w jaki sposób udało mu się z niego wydostać. Pierwsza, ta bardziej pasująca do korsarza – postrachu mórz, mówi o tym, że podczas postoju w porcie Castel Rosso Oruk wyrwał się z luźnych łańcuchów i wyskoczył do wody po odbiciu statku od brzegu¹⁴. Bardziej prawdopodobny jest jednak inny przebieg wydarzeń – w tej wersji Oruk został wykupiony z niewoli przez ojca lub przez tureckich kupców, którzy zainwestowali w niego swoje pieniądze¹⁵. Jakby jednak nie doszło do jego wyzwolenia, najstarszy z synów Yakuba dotarł do Anatolii, gdzie przebywał brat Selima, późniejszego sułtana – Korkud. Oruk zaoferował mu swoje usługi i poprosił o protektorat kandydata do tronu Imperium Osmańskiego. Korkud zapewnił mu swoją ochronę i przekazał 18-wiosłową galeotę. Dzięki niej Oruk mógł kontynuować korsarski proceder, atakując statki w okolicach wyspy Rodos i Półwyspu Apenińskiego. Protekcja Korkuda zapewniała mu miejsca do zimowania i sprzedawania towarów na terenie rozwijającego się imperium. Tak było do czasu, kiedy na tronie zasiadł Selim I¹⁶.

Oruk i Hayreddin pojawili się w północnej Afryce między rokiem 1500 a 1504. Wstąpienie na tron Selima I w roku 1512 i wyeliminowanie przez niego wszystkich zagrażających jego władzy członków rodziny, w tym Korkuda, tylko utwierdziło korsarzy w przekonaniu, że na ten moment nie mają czego szukać w Imperium Osmanów¹⁷. W 1504 roku Oruk Barbarossa¹⁸ i Hayreddin zmierzali

¹² E. Hamilton-Currey, *Sea Wolves of Mediterranean*, Nowy Jork 1910, s. 45.

¹³ E. Bradford, op. cit., s. 21.

¹⁴ E. Hamilton-Currey, op. cit., s. 47.

¹⁵ E. Bradford, op. cit., s. 22.

¹⁶ H. Khalifah, op. cit., s. 28.

¹⁷ J. Reychman, *Historia Turcji*, Wrocław 1973, s. 65.

¹⁸ Określenie *Barbarossa* wywodzi się z języka włoskiego i oznacza tyle, co „Czerwona Broda”. Istotnie, bracia Oruk i Hayreddin byli rudobrodzi, ale pierwotnie to Oruk znany był jako *Barbarossa*. Hayreddin przyjął przydomek oficjalnie po śmierci brata w 1518 roku, jako król Algieru – *Barbarossa II*. Istnieje również wersja, jakoby przydomek *Barbarossa* wziął się z tego, jak chrześcijańscy marynarze rozumieli tureckie okrzyki załogi Oruka. Zwracali się oni do kapitana „Baba Oruk” – „Tata Oruk”, co mogło być w jakiś sposób usłyszane jako *Barbarossa* (S. Lane-Poole, *Barbary Corsairs*, Londyn 1890, s. 39, 54).

na czele dwóch statków do portu w Tunisie. Najpewniej w drodze obrabowali jakieś statki na Morzu Egejskim i już wtedy dotarli na Dżerbę, która położona jest na południe od Tunisu. Zarówno wyspa, jak i miasto znajdowały się we władzy dynastii Hafsydów, a obecnym jego władcą był Mulei Mohamed.

W kontekście dotarcia braci Rudobrodych do północnej Afryki, warto zastanowić się, co ściągało na wybrzeże berberyjskie tak wielu korsarzy. Otóż w roku 1440 rozpadło się państwo dynastii Hafsydów. W jego miejsce powstało wiele małych państw posiadających własne porty, jak np. Tunis, Algier czy Bidżaja. Rozdrobnienie sprawiło, że bogate niegdyś miasta musiały szukać wsparcia w grupach trudniących się morskimi rozbojami, biorąc je pod swój protektorat i zapewniając im miejsce stacjonowania. Były to układy o obustronnym zysku – władca miasta otrzymywał część zysków z piractwa i stałe dostawy zrabowanych towarów na miejskie rynki, piraci zaś posiadali zaplecze w postaci bezpiecznych portów¹⁹. Poza tym islam w przeciwieństwie do chrześcijaństwa nie widział rozbojów morskich w negatywnym świetle. Każda działalność mająca na celu „krzewić wiarę w Proroka” mieściła się w kanonach wiary, więc piraci z ochotą najężdżali wybrzeża Hiszpanii, Francji czy Włoch. Nie można również zapomnieć o ogromnym znaczeniu handlu niewolnikami²⁰.

Oruk zawarł z władcą Tunisu taki właśnie układ. Mulei Mohamed dostawał dziesiątą część wartości zrabowanych towarów, bracia w zamian mogli korzystać z jego protektoratu i portu La Goletta²¹. W ciągu najbliższych 6 lat dokonali spektakularnych postępów. Można tu wymienić np. zdobycie dwóch papieskich galer w roku 1505 w okolicy wyspy Elba, które przyniosły im sławę i ogromne uznanie władcy Tunisu²², a także zajęcie hiszpańskiego statku przewożącego 500 żołnierzy i złoto na opłacenie wojska w Neapolu²³. W swojej flocie Oruk posiadał już 8 statków, z czego dwa znajdowały się pod komendą Hayreddina. Port La Goletta w coraz mniejszym stopniu spełniał oczekiwania piratów, wraz ze wzrostem ich floty stawał się ciasny, a bliskość władcy Tunisu ograniczała ich autonomię²⁴.

W 1510 roku na wyspie Dżerba zginął Don Garcia de Toledo, syn księcia Alby. Wyspa została podbita przez Hiszpanów w 1431 roku, jednak okupacja dawno się zakończyła i miejsce to zostało opuszczone²⁵. Mulei Mohamed w obawie, że w ramach represji Hiszpanie mogą powtórnie zająć wyspę, postanowił przekazać ją korsarzom w ramach podziękowania za bogactwo, jakie uzyskał przy ich pomocy²⁶.

¹⁹ J. Machowski, *Pod czarną banderą*, Warszawa 1967, s. 61.

²⁰ L. Kaltenbergh, op. cit., s. 179.

²¹ D. de Haedo, op. cit., s. 48.

²² J. Morgan, op. cit., s. 225.

²³ Ibidem, s. 227.

²⁴ S. Lane-Poole, op. cit., s. 39–40.

²⁵ E. Hamilton-Currey, op. cit., s. 50.

²⁶ D. de Haedo, op. cit., s. 48.

Oruk został mianowany gubernatorem Dżerby i z niekrytą satysfakcją zabrał swoich ludzi i flotę w nowe miejsce. Niewykluczone, że przybycie braci Barbarossa na wyspę było spowodowane również lokalnym ruchem oporu przeciw Hiszpanom i prośbami o wsparcie ze strony tutejszej ludności²⁷. Wyspa Dżerba, znana w starożytności jako dom Lotofagów – Zjadaczy Lotosu, zyskała sławę wśród Europejczyków jako Leże Korsarzy²⁸.

Wyspa Dżerba²⁹ położona była w odległości około 350 kilometrów na południe, w linii prostej, od Tunisu. Między wyspą a stałym lądem znajdowała się duża laguna, o wielkości 16 kilometrów w linii wschód–zachód i 24 z północy na południe. Płytki akwen między wyspą a stałym lądem był idealnym miejscem do kotwiczenia galer i galeot³⁰. Płytkie wody blokowały możliwość wpłynięcia do laguny pełnomorskich okrętów, co nie sprawiało problemu Orukowi i Hayreddinowi, gdyż statki, których używali, nie wymagały dużego zanurzenia. Wyspa była poza tym chroniona przez fortecę umiejscowioną przy zachodnim wejściu do laguny, a niedługo po przybyciu piraci zaczęli budować swoje własne systemy obronne.

Naturalną obroną były znajdujące się na północnym brzegu wyspy szerokie bagna, które uniemożliwiały lądowanie tam wrogich jednostek. Pogoda w tym rejonie również bywała problemem. Lekka bryza w każdej chwili mogła zmienić się w silny wiatr, który spychał na mielizny nietutejszych kapitanów. Korsarze byli tutaj na wygranej pozycji, gdyż w niedługim czasie zapoznali się z brzegami wyspy i miejscami, w których istniały podwodne rafy czy mielizny³¹. Poza oczywistymi walorami obronnymi wyspa obfitowała w winorośl, oliwki, kukurydzę, migdały, morele, figi i drzewa daktylowe. Na wyspie nie znajdowały się jednak żadne drzewa, które nadawałyby się do budowy statków, tak więc rozbudowę floty prowadzono przy pomocy rozbiórki zdobycznych jednostek³². Tych na pewno piratom nie brakowało. Już w pierwszym roku bytowania piratów na Dżerbie, najeżdżano wybrzeża Italii tak często, że żadna jednostka handlowa nie mogła się czuć bezpieczna³³. Najazdy berberyjskich piratów odczuwały dotkliwie hiszpańskie królestwa Neapolu i Sycylii. Zagrożone były trasy handlowe

²⁷ G.M. MacLean, *The Rise of Orinetal Travel. English visitors to the Ottoman Empire, 1580–1720*, Nowy Jork 2004, s. 194.

²⁸ E. Bradford, op. cit., s. 37.

²⁹ Dżerba w hiszpańskich źródła była nazywana Los Gelves (J. Morgan, op. cit., s. 227; D. de Haedo, op. cit., s. 48).

³⁰ Galeota to mała szybka galera, również nazywana półgalera, ilość wiosel wahała się od 16 do 23 par, posiadała również 1 bądź 2 maszty; galera była wojennym okrętem wiosłowo-żaglowym, ilość wiosel wynosiła od 26 do 30 par, posiadała od 1 masztu do 2 a nawet 3 po XV wieku (*Galelota i Galera* [w:] *Mała encyklopedia wojskowa*, pod. red. M. Odlewany, t. 1, Warszawa 1967, s. 436).

³¹ E. Bradford, op. cit., s. 39.

³² J. Morgan, op. cit., s. 227; S. Lane-Poole, op. cit., s. 20.

³³ D. de Haedo, op. cit., s. 48.

między Półwyspem Apenińskim a Iberyjskim. Piraci rabowali nie tylko statki, ale także małe przybrzeżne wioski, co sprawiało, że coraz więcej ludzi migrowało w oddalone od brzegu miejsca. Nie tylko handel, ale też rolnictwo i rybołówstwo przeżywały zastój w tzw. miesiącach korsarzy, czyli okresie letnim³⁴.

Co również jest niezwykle ważne – ludzie zamieszkujący Dżerbę byli przyjaźnie nastawieni do korsarzy, a Oruk i Hayreddin ze swoimi ludźmi starali się nie stwarzać problemów. Ludność, która nie miała powodów, by w wyniku niezadowolenia szukać pomocy u wroga korsarzy, była zawsze filarem pirackich „republik”. Okazało się to brzemienne w skutkach, kiedy Oruk już nie tak przyjaźnie traktował mieszkańców zdobytego w 1518 roku Algieru i kiedy Algierczycy postanowili zwrócić się o pomoc do Hiszpanów³⁵.

Wiosną 1512 roku 3 galeoty korsarzy płynęły na poszukiwania wartościowych zdobyczy. Na czele statków stali: Oruk, Hayreddin i Hassan Ali, jeden z kapitanów. W końcu trafili na neapolitańską galere z 300-osobową załogą. Piraci ścigali swoją zdobycz całą noc, a ranem uderzyli z całą siłą. Zaskoczenie chrześcijan dało im przewagę i oczekiwane zwycięstwo. Wśród zdobyczy było wiele kobiet, które niedługo później zostały sprzedane na targu niewolników³⁶.

W niedługim czasie flota korsarzy liczyła 12 jednostek, z czego 8 należało do Rudobrodych, reszta do tureckich kapitanów, którzy dowiedzieli się o dokonaniach korsarzy i również pragnęli płynących z tego procederu korzyści³⁷. Wyspa Dżerba nie była jednak tym, co spełniałoby w pełni ambicje Oruka Barbarossy. On chciał być królem, władcą prawdziwego miasta. Dżerba nie posiadała ani żadnych kompleksów miejskich, ani prawdziwego portu, ani też lasów, w których znalazłaby się surowce na rozbudowę floty. Szansa na coś więcej niż obrośnięta palmami piaszczysta wyspa nadarzyła się niedługo po tym, jak bracia zdobyli neapolitańską galere – późną wiosną 1512 roku.

Dwa lata wcześniej, w 1510, hiszpański kapitan Pedro de Navarro przepędził z Bidżaji mahometańskiego władcę i obsadził miasto i port swoimi ludźmi³⁸. Ten sam władca, słysząc o dokonaniach piratów, zwrócił się do nich o pomoc w odbiciu miasta z rąk Hiszpanów w zamian za możliwość z korzystania z portu i poparcie władcy. Bidżaja znajdowała się znacznie bliżej Hiszpanii niż Dżerba, czy nawet Tunis, i stanowiłaby świetną bazę wypadową dla korsarzy. Poza tym miasto posiadało własny port i infrastrukturę miejską, a także możliwość pozyskiwania surowca na budowę statków – wszystko, czego pragnął Oruk, a czego nie było na Dżerbie. Po części chcąc przepędzić chrześcijan, po części z myślą o zajęciu miasta dla siebie, Oruk Barbarossa zgodził się na pomoc w oblężeniu miasta³⁹. Na

³⁴ E. Bradford, op. cit., s. 40.

³⁵ J. Morgan, op. cit., s. 242–243.

³⁶ E. Hamilton-Currey, op. cit., s. 51–54.

³⁷ E. Bradford, op. cit., s. 41–42.

³⁸ E. Hamilton-Currey, op. cit., s. 55.

³⁹ J. Morgan, op. cit., s. 228.

czele 12 statków z 1000 Turków, Maurami i działami niezbędnymi w oblężeniu wyruszyli na zachód. Po około 2 tygodniach na morzu dobili do brzegu, gdzie spotkali wygnanego króla z 3000 ludzi⁴⁰. Nie czekając długo, piraci rozpoczęli ostrzał hiszpańskiego fortu górującego nad miastem.

Don Pedro de Navarro nie był jednak tylko hiszpańskim kapitanem. Jego zdolności inżynierskie pozwoliły w kilku miastach północnej Afryki wzmocnić istniejące tam fortyfikacje. Choć nieprzygotowany do ostrzału z ciężkich dział, jakimi dysponowali piraci, fort utrzymywał się przez 7 dni. Ósmego dnia w murach fortu pojawił się wylom. Oruk, dostrzegając wyczekiwaną okazję, dał rozkaz do szarży na mury. Hiszpański kapitan fortu nie był tak porywczy i w chłodnej kalkulacji kazał swym ludziom czekać, aż Turcy zbliżą się na odległość strzału. Walka na morzu nie była tym samym, co oblężenia na lądzie. Gdy padły strzały z murów, ludzie Barbarossy boleśnie się o tym przekonali. Turcy, Maurowie i wojownicy wygnanego króla padali pod ostrzałem. Obrona fortu jednak powoli słabła i być może oblężenie by się powiodło, gdyby nie strzał, który powalił Oruka⁴¹.

Oruk został postrzelony w lewą rękę. Gdyby jego ludzie nie dostrzegli tego faktu, fort zostałby zdobyty. Jednak w tych czasach znaczenie wodza było ogromne i korsarze zaczęli się wycofywać. Porażka może nie była sromotna, ale jednak nie było zwycięstwa, jakiego spodziewali się Rudobrodzi. Ranny Oruk został przewieziony do Tunisu, gdzie zajmował się nim miejscowy medyk. Ręki nie dało się jednak uratować i została amputowana⁴². Hayreddin na czele 11 statków (na dwunastym Oruk dostał się do Tunisu) zajął jeszcze genueńską galeotę należącą do rodziny Lomellini. Statek wypełniony był biżuterią i innymi kosztownościami. Ta zdobycz mogła wynagrodzić porażkę spod Bidżaji, jednak gdyby Genua nie postanowiła się o niego upomnieć⁴³.

By zająć się sprawą zrabowanych dóbr rodziny Lomellinich, senat Genui wysłał na czele 12 galer wojennych kapitana Andrea Dorię. Niespodziewany atak zmusił Hayreddina stacjonującego w Tunisie do jedynego co mógł zrobić – zatopienia 6 statków, by nie wpadły w ręce wroga. Na pozostałych 6 postanowił wypłynąć w morze, by rzucić wyzwanie Genuńczykom. Jednak galeoty nie miały szans w starciu z okrętami Dorii i Hayreddin z ludźmi szybko wylądowali na brzegu i uciekli za mury Tunisu. Doria zabrał 7 statków, w tym ten należący do Lomellinich, a także zburzył fort strzegący wejścia do portu La Goletta.

Oruk wpadł w furję, a sułtan Tunisu nie był zachwycony spustoszeniami w jego porcie. Hayreddin zrobił to, co najlepsze w takim momencie – wyciągnął z dna 6 statków, załadował na nie niewolników brata, zdobyczne dobra i odpły-

⁴⁰ J.P.L. de Tassy, *Histoire du royaume d'Alger*, Amsterdam 1725, s. 143.

⁴¹ E. Bradford, op. cit., s. 42–46.

⁴² D. de Haedo, op. cit., s. 49.

⁴³ J. Morgan, op. cit., s. 229.

nał na Dżerbę⁴⁴. Wyspa okazała się ochroną nie tylko przed wrogami, ale również przed furią brata i niechęcią protektora.

Hayreddin, powróciwszy do swojej pirackiej ostoji, postanowił zająć się odbudową floty. Podczas wiosny zbudowano 3 nowe statki, zwiększając ich liczebność do 9. Poza tym wybudowali wytwórnię prochu, dzięki czemu stali się niezależni od zewnętrznych dostaw. W ciągu 1513 roku piraci z Dżerby nie wypłynęli na morze, a kupcy mogli odetchnąć z ulgą. Po wyleczeniu ran na Dżerbę dotarł Oruk, który wybaczył Hayreddinowi⁴⁵.

Oruk postanowił podjąć się jeszcze jednej wyprawy na Bidżaję. Wyruszył z Dżerby i w sierpniu 1514 roku dotarł do miasta⁴⁶. Korsarze zajęli miasto, pojmali jeńców i złupili kosztowności. Przez niemal 3 tygodnie ostrzeliwali fort. Amunicja zaczęła się kończyć, a poproszony o pomoc Mulei Mohamed odmówił⁴⁷. W tym samym czasie do Bidżaji przyplęnęło coroczne wsparcie z Hiszpanii pod dowództwem Martina de Renterii. Oruk musiał po raz drugi obyć się bez zwycięstwa⁴⁸. Bracia nie wrócili już na Dżerbę. Oruk stwierdził, że wyspa znajduje się zbyt daleko od szlaków handlowych, a poza tym ziemie władcy Tunisu nie były już im przyjazne, gdyż Mulei Mohamed patrzył na nich nieprzychylnie od czasu spustoszenia portu przez Dorię. Przed dotarciem do Bidżaji korsarze zajęli miasto Dżidżili⁴⁹, na wschód od Bidżaji. Lokalni mieszkańcy ucieszyli się z kotwiczących w ich porcie statków, przynoszących bogate towary i rozwijających lokalny handel, a Oruk osiadł niedaleko Bidżaji, co dawało mu bazę do kolejnego ataku, który jednak nie nadszedł za jego życia⁵⁰.

Dżerba pojawia się jeszcze w historii Hayreddina Barbarossy. Po śmierci brata w 1519 roku, kiedy odpierał atak floty chrześcijańskiej pod Algierem, by zabezpieczyć swoje okręty, wysłał ich część na Dżerbę⁵¹. W 1560 roku w okolicy wyspy jeden z kapitanów Barbarossy, późniejszy admirał Turgut Reis, rozgromił hiszpańską flotę⁵².

Reasumując, należy powiedzieć, że wyspa Dżerba z racji swojej lokalizacji była najlepszą bazą wypadową dla Rudobrodych. Była ona pierwszym miejscem, w którym Oruk i Hayreddin mogli się czuć swobodnie i prowadzić niczym nieskrępowaną morską działalność rabunkową. To tam mogli wracać, dzielić lu-

⁴⁴ E. Bradford, op. cit., s. 48–50.

⁴⁵ Ibidem, s. 50–51.

⁴⁶ J.P.L. de Tassy, op. cit., s. 143–144.

⁴⁷ Haji Khalifah, op. cit., s. 30–31.

⁴⁸ D. de Haedo, op. cit., s. 50.

⁴⁹ Haji Khalifah napisał, że korsarze zajęli małą fortecę Dżidżili, nazywaną również Szerszel. Szerszel jednak Oruk zajął w 1516 roku i jest to zupełnie inne miasto. Przy posilkowaniu się pracą Haji'ego należy uważać na tego typu błędy, tym bardziej z okresu przed przybyciem Hayreddina do Konstantynopola (wtedy fakty są bardziej wiarygodne).

⁵⁰ E. Bradford, op. cit., s. 53.

⁵¹ Ibidem, s. 82.

⁵² H. Khalifah, op. cit., s. 78–79.

py i odbudowywać okręty po porażkach. Dżerba spełniała swoje zadanie, dopóki Rudobrodzi byli początkującymi wilkami morskimi, jednak w miarę zwiększających się potrzeb musieli przenieść się dalej na północ, by być bliżej szlaków handlowych. Tutaj idealne stały się miasta w późniejszym czasie kontrolowane przez korsarzy, jak Algier, Tenes, Tunis czy Szarszal – leże korsarzy Kary Hasana do momentu, kiedy zamordował go Oruk. Na wybór wyspy tak daleko od rodzinnego Morza Egejskiego miał wpływ również czynnik polityczny – śmierć protektora Oruka – księcia Korkuda, i przejęcie władzy przez Selima I. Można śmiało stwierdzić, że po wypłynięciu z Lesbos, Dżerba była dla Rudobrodych na wybrzeżu berberyjskim tym, co każdy pirat mógł nazwać domem.

Bibliografia

Źródła

Haedo Diego de, *Topographia e Historia general de Argel*, Madryt 1612.
Khalifah Haji, *History of the Maritimie Wars of the Turks*, przeł. J. Mitchel, Londyn 1831.
Morgan J., *A complete history of Algiers*, Londyn 1739.
Tassy de Laugier J.P., *Histoire du royaume d'Alger*, Amsterdam 1725.

Opracowania

Bradford Ernle, *The Sultan's Admiral. Barbarossa – Pirate and Empire builder*, Londyn 2014.
Hamilton-Currey Edward, *Sea Wolves of Mediterranean*, Nowy Jork 1910.
Homer, *Odyseja*, przeł. L. Siemieński, Kraków 2009.
Kaltenbergh Lew, *Czarne żagle czterdziestu mórz*, Warszawa 1979.
Lane-Poole Stanley, *Barbary Corsairs*, Londyn 1890.
Machowski Jacek, *Pod czarną banderą*, Warszawa 1967.
MacLean Gerald M., *The Rise of Orinetal Travel. English visitors to the Ottoman Empire, 1580–1720*, New York 2004.
Reychman Jan, *Historia Turcji*, Wrocław 1973.

Słowniki i encyklopedie

Bouillet Marie-Nicolas, *Dictionnaire universel d'histoire et de geographie*, Paryż 1878.
Kopaliński Władysław, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2000.
Mała encyklopedia wojskowa, pod. red. M. Odlewany, t. 1, Warszawa 1967.

Lair of Corsairs on the Djerba Island in the First Half of the Sixteenth Century

Summary

This article concerns the activities of the brothers Oruk and Hayreddin Barbarossa during they residence on the North African island of Djerba. Before the Red Beard brothers occupied the kingdom of Algiers and made themselves his kings, they gave themselves under the protection of the ruler of Tunis. He offered them the island of Djerba, where the corsairs made their first base. From there, they carried out expeditions to the entire central and western Mediterranean.

Keywords: Barbarossa, Redbeards, Hayreddin, Oruk, Djerba, Tunis, pirate.

Słowa kluczowe: Barbarossa, Rudobrody, Hayreddin, Oruk, Dżerba, Tunis, pirat.

Izabela DUDEK

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

Papież Klemens XIV w świetle prasy warszawskiej

Prasa stanowi ważne źródło w drodze do identyfikacji wydarzeń nowożytnych. W II połowie XVIII wieku zwiększyło się jej znaczenie. Intensyfikacja wydarzeń o charakterze gospodarczym, społeczno-politycznym i kulturalnym miała wpływ na rozwój rynku prasowego. W czasopiśmie doby oświecenia dokonała się unifikacja wartości informacyjnej z publicystyczną¹, przez co gazety były chętniej czytane.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie obrazu papieża² Klemensa XIV w świetle prasy warszawskiej w latach 1769–1774. Pod terminem prasa warszawska mam na myśli od 1769 do 1773 „Wiadomości Warszawskie” i rok 1774 – „Gazetę Warszawską”. Analiza niniejszego źródła pozwala na ocenę ogólnego stanu wiedzy dotyczącej wydarzeń związanych z konklawe i pontyfikatem, na tle ówczesnej sytuacji politycznej.

Zagadnienie związane z prasą warszawską zostało już szeroko opisane, m.in. w *Dziejach prasy polskiej*³ oraz przez Henryka Eilego⁴, Jerzego Łojka⁵, Witolda

¹ M. Karkocha, *Obraz Francji w dobie rewolucji na łamach prasy warszawskiej z lat 1789–1794*, Łódź 2011, s. 16.

² Greckie *papas* oznacza ojciec. Tytuł ten przylgnął we wschodnim chrześcijaństwie do patriarchy Kościoła aleksandryjskiego (na przełomie wieków II i III). Na Zachodzie formę *papa* używali biskupi Rzymu i Kartaginy. Najstarszy napis *papa* znajduje się na murach rzymskich katakumb i pochodzi z III w. Od wczesnych czasów średniowiecza papież występuje w dokumentach kościelnych i oznacza biskupa Rzymu. Grzegorz VII w 1073 roku zakomunikował, że termin „papież” jest zarezerwowany tylko dla biskupa Rzymu.

³ J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988.

⁴ H. Eile, *Prasa warszawska przed stu laty i współczesna jej ocena*, Warszawa 1929.

⁵ J. Łojek, *Dziennikarze i prasa w Warszawie w XVIII w.*, Warszawa 1960; idem, „*Gazeta Warszawska*” księdza Łuskiny (1774–1793), Warszawa 1959.

Giełżyńskiego⁶, Zygmunta Młynarskiego⁷, czy w pracy zbiorowej pod redakcją Aldony Chachlikowskiej i Andrzeja Jazdona⁸.

Podstawę źródłową niniejszej pracy stanowią przede wszystkim „Wiadomości Warszawskie” pod redakcją Franciszka Bohomolca⁹. Prasa informacyjna¹⁰ mogła wpływać na sposób myślenia Polaków o kulturze Włoch w okresie oświecenia. Należy pamiętać, że czytanie prasy nie było tak popularne, jak w czasach obecnych, a wiadomości występujące w osiemnastowiecznej prasie drukowanej w Polsce miały trzy źródła informacji.

Wiadomości z Rzeczypospolitej były pozyskiwane dzięki wymianie korespondencji redaktora ze współpracownikami z prowincji. Redaktor sam zbierał najważniejsze nowinki z własnych obserwacji w stolicy, poprzez uczestniczenie w ważnych uroczystościach. Dostawał ponadto listy od obywateli, które Ci wysyłali „do redakcji”. Oczywiście zdarzało się też tak, że dostawał instrukcje ze strony sfer dworskich z przekazem, które musiał publikować.

Drugim źródłem były doniesienia z najważniejszych stolic europejskich. Informacje te dochodziły do redakcji za pośrednictwem listów od korespondentów. Nie wszyscy wydawcy mogli sobie pozwolić na regularne łożenie na sprawozdawców. Dlatego przede wszystkim korzystano z przysługi znajomych odbywających podróże po stolicach europejskich. Korzystano także z korespondencji prywatnych, listów handlowych oraz z przekazów agentów dyplomatycznych.

Nadrzędnym źródłem informacji o świecie były przede wszystkim gazety z Anglii, Włoch czy Francji. Ważnym źródłem wiedzy były tzw. gazety międzynarodowe, których celem było rozpowszechnianie ich niemal po całej Europie. Każda redakcja subskrybowała naście pism zagranicznych, z tych gazet wybierano najważniejsze wiadomości, które były następnie dosłownie tłumaczone na

⁶ W. Giełżyński, *Prasa warszawska 1661–1914*, Warszawa 1959.

⁷ Z. Młynarski, *Zarys historii prasy polskiej*, cz. 1: *Do 1864 r.*, Warszawa 1959.

⁸ A. Chachlikowska, A. Jazdon, *Gazety. Zasoby, opracowanie, ochrona, digitalizacja, promocja/informacja. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, Poznań, 19–21 października 2006*, Poznań 2006.

⁹ Franciszek Bohomolec był redaktorem „Wiadomości Warszawskich” w latach 1720–1784.

¹⁰ Sytuacja (polityczna i prawna) panująca w Rzeczypospolitej w dużej mierze sprzyjała rozwojowi prasy informacyjnej do momentu targowicy (1792). Nie było bowiem w tym okresie cenzury prewencyjnej czy jakiegokolwiek lustracji słowa drukowanego, a próby wprowadzenia cenzury w latach 1763 i 1784 zakończyły się fiaskiem. Na terenie Warszawy kontrolą nad tekstami zamieszczanymi w prasie zajmował się urząd marszałkowski, który dbał o zapewnienie bezpieczeństwa w miejscu, w którym rezydował król. W momencie, gdy marszałek wielki koronny w odpowiednim momencie byłby powiadomiony o występującej w druku informacji, która byłaby niezgodna z interesami dworu, mógł zniweczyć taki zamiar. Natomiast ukaranie autora lub wydawcy, a nawet usunięcie gazet, które zostały już oddane do sprzedaży, było praktycznie niemożliwe. Równocześnie jednak wydawcy prasy informacyjnej starali się nie publikować informacji, które mogłyby się nie spodobać wpływowym kołom politycznym lub instytucjom kościelnym. Było to podyktowane tym, żeby zapewnić działalność długoterminową. Zob. M. Karkocha, op. cit., s. 18.

język ojczysty. Średnio trzy czwarte treści osiemnastowiecznej polskiej gazety było po prostu przedrukiem z innych gazet. Informacje płynące z Europy Zachodniej docierały do Rzeczypospolitej z opóźnieniem, które wynosiło zazwyczaj 10–14 dni¹¹.

Zanim przejdę do opisu pontyfikatu Klemensa XIV, chciałabym przedstawić krótki rys biograficzny Giovanniego Vincenza Antonia Ganganellego. Przyszły papież urodził się 31 października 1705 roku w Sant’Arcangelo, nieopodal Rimini. Jego ojcem był wiejski lekarz¹². W wieku siedemnastu lat wstąpił do franciszkanów i przybrał imię po swoim ojcu – Lorenzo¹³. Był doktorem teologii (1731), rektorem Kolegium Świętego Bonifacego w Rzymie (1740), konsultantem Świętego Oficjum (1746). W 1753 roku, a następnie trzy lata później, w 1756 roku, nie przyjął godności generała franciszkanów¹⁴. 24 września 1759 roku ówczesny papież Klemens XIII¹⁵ nadał mu tytuł kardynała. J.N.D. Kelly w jego krótkim biogramie wspomina, że był świetnym teologiem interesującym się muzyką, poezją oraz miłośnikiem jazdy konnej. Został wybrany papieżem po bardzo długim i burzliwym konklawe. Jan Wierusz Kowalski w opracowaniu *Poczet papieży* pisze, że „kardynał Ganganelli nie ukrywał, że chętnie przyjąłby tiarę. Chociaż początkowo był przyjaźnie usposobiony do jezuitów, zmienił zdanie, by zyskać przychyłność Burbonów”¹⁶.

2 lutego 1769 roku, po jedenastu latach sprawowania funkcji papieża, umiera Klemens XIII. Jego burzliwy pontyfikat rozgrywał się głównie wokół problemu, który dotyczył zakonu jezuitów. Prasa warszawska żywo interesowała się Stolicą Apostolską i ceremoniałem związanym z życiem papieża, jego spotkaniami z posłami, monarchami, osobami z kręgu duchowieństwa oraz ogłaszany mi przez papiestwo dekrety. 29 marca 1769 roku w suplemencie do „Wiadomości Warszawskich” została dołączona wiadomość z Bolonii, z dnia 15 lutego, traktująca o zamiarze zjazdu do Rzymu kardynałów na konklawe¹⁷.

Z suplementu do numeru 34 „Wiadomości Warszawskich” z 1769 roku¹⁸ wynika, że już w marcu były jakieś przesłanki co do rokujących pretendentów na tron papieski spośród wszystkich kardynałów świętego kolegium. Do wiadomości publicznej została podana informacja zawierająca sześć nazwisk papabili.

¹¹ J. Łojek, *Dziennikarze...*, s. 12.

¹² J.N.D. Kelly, *Encyklopedia papieży*, Warszawa 1997, s. 419.

¹³ Ibidem, s. 419.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Papież w okresie między 6 lipca 1758 a 2 lutego 1769. Urodzony w Wenecji w 1693 roku w bogatej szlacheckiej rodzinie. Zdobył jezuickie wykształcenie. W 1737 roku został mianowany przez Klemensa XII kardynałem. A w 1743 roku biskupem Padwy. Ibidem, s. 417–419.

¹⁶ J. Wierusz Kowalski, *Poczet papieży*, Warszawa 1985, s. 156.

¹⁷ „Wiadomości Warszawskie” [dalej: WW], nr 25, 29 III 1769, Suplement, 5. (gazeta Łuski nie ma paginacji. Podana cyfra oznacza stronę numeru zasadniczego lub suplementu).

¹⁸ WW, nr 34, 29 IV 1769, Suplement, 5.

A byli nimi Gaetano Fantuzzi, Giovanni Francesco Stoppani, Giuseppe Pozzobonelli, Giovanni Costanzo Caracciolo, Flavio Chigi i Lorenzo Ganganelli.

Konklawe trwało ponad trzy miesiące, a na wybór papieża, być może, miała wpływ ówczesna sytuacja polityczna w Europie, albowiem autorytet XVIII-wiecznego papiestwa spadał, a w sprawy związane z Kościołem coraz częściej ingerowali możni świeccy. Niektórzy przedstawiciele mocarstw europejskich, głównie władcy katoliccy, chcieli likwidacji Towarzystwa Jezusowego. Burbonowie francuscy i hiszpańscy zagrozili nawet wetem w momencie wyboru duchownego, który będzie sprzyjał jezuitom. Radosław Tomasz Pituch – w swoim artykule *Prawne aspekty kasaty zakonu jezuitów* – powodu takiego, a nie innego, nastawienia władców europejskich w stosunku do jezuitów doszukuje się w samej ich regule, według której są oni bezpośrednio podlegli papieżowi, który może sterować nimi „do kreowania sytuacji społecznych i wywierania wpływu w kręgach władz państwowych”¹⁹. Innym powodem, który w mojej ocenie jest bardziej logiczny, może być po prostu chęć przejęcia majątku jezuitów przez możnych europejskich²⁰.

Prasa warszawska dosyć szczegółowo opisywała wydarzenia związane z konklawe. Wiadomo, że kardynałowie-elektorzy podzielili się na trzy grupy: przychylnych kasacie zakonu jezuitów, przeciwnych ich likwidacji i wstrzymujących się od głosu. W prasie nie znalazła się informacja, że kardynał Ganganelli obiecał przychylność likwidacji zakonu jezuitów, nie było też informacji, by był temu przeciwny. Co więcej, można stwierdzić, że doszukiwał się w takim rozwiązaniu korzyści.

Znaczącą informacją z prasy warszawskiej jest wiadomość z 23 kwietnia, która traktuje o przyjeździe na trwające konklawe cesarza: „Dnia 23. w Wielki Czwartek Cesarz Jmć [Józef II Habsburg – I.D.] udał się piechotą do kościoła Jezusa i Maryi, i tam wyspowiadawszy się, poszedł na komunię do kościoła Świętego Wawrzyńca in Lucina iako parafialnego pałacu Medicis, żadnej nie przyjmując dysktyncy; z tego kościoła poszedł do S. Apollinarego kościoła Collegium Germanico Hungarici, który równie iak i samo Collegium odwiedził. Po obiedzie zawitał do kościoła Santa Maria de Ara-Celi, gdzie przed wystawianym na ów czas Najświętszym Sakramentem swe Nabożeństwo Cesarz Jmć przez znaczną chwilę odprawował. Z kardynałów 57 teraz żyjących iuż się ze wszyst-

¹⁹ R.T. Pituch, *Prawne aspekty kasaty zakonu jezuitów*, Warszawa 2010, s. 2–3.

²⁰ W 1750 roku ma miejsce „układ delimitacyjny”, w którym można dopatrywać się początku konfliktu między koloniami portugalskimi a jezuitami zakładającymi misje guarańskie. Tworzy się też w tym momencie pewna sprzeczność pomiędzy Lizboną a republiką Guarani. Zakonnicy mieli zaprzestać współpracy z łowcami niewolników, proceder ten uprawiali przede wszystkim Portugalczycy lub ludzie z obszarów objętych kontrolą przez Portugalie. Układem delimitacyjnym Hiszpanie zmniejszyli obszar republiki Guarani o siedem razy. Jedną z przyczyn takiego postępowania była chęć przejęcia kopalń złota i srebra. Zob. J. Jacouture, *Jezuici*, t. 1: *Zdobycy*, Warszawa 1998, s. 454–458.

kim 38. in Conclavi nayduie”²¹. Z kart historii wiadomo, że cesarze i królowie od wieków interesowali się wyborem przyszłego papieża, a zdarzały się już przypadki, gdy władca przyjeżdżał na konklawe. W dzisiejszym rozumieniu, na podstawie powyższego przykładu, można powiedzieć, że zasady przestrzegania tajności obrad konklawe zostały złamane. Sam termin *konklawe* wywodzi się od *cum clavi* – pod kluczem. Od XIII wieku procedura wyboru nowego papieża odbywała się za zamkniętymi drzwiami w odizolowanym gremium kardynalskim.

Numer 51 „Wiadomości Warszawskich” z 28 czerwca 1769 roku zawiera wieści z 19 maja z Rzymu, mówiące o dokonanej wyborze nowego papieża. Gazeta podała nazwisko kardynała Franciszka Wawrzyńca Ganganellego, który na pytanie: *quomodo vis vocari?* – odpowiedział: Clemens XIV. Do wiadomości powszechnej zostały podane dość szczegółowe informacje opisujące wybór nowego papieża. Między innymi to, że elekcja najważniejszej głowy kościoła katolickiego miała miejsce w kaplicy „Syxtusowej” (Sykstyńskiej), a w głosowaniu brało udział 45 kardynałów. Przed ogłoszeniem społeczeństwu nazwiska nowo obranego papieża został on zaprowadzony do ołtarza kaplicy elekcyjnej, gdzie się modlono, a następnie w zakrystii został ubrany w stosowne szaty, po czym zasiadł na tronie papieskim. Najstarszy z kardynałów – biskup Cavalchini, a za nim całe zgromadzenie, ustawili się do ucałowania dłoni ojca świętego. Przełożony kamery apostolskiej (papieskiej) kardynał Rezzonico włożył na palec Klemensa XIV *annulus Pifcatoris*²² (pierścień papieski).

Richard P. McBrien w swojej książce zatytułowanej *Leksykon papieży. Pontyfikaty od Piotra Apostoła do Jana Pawła II*²³ jako jeden z nielicznych zaczyna opis pontyfikatu Klemensa XIV z dniem 28 maja 1769 roku. Można zauważyć, że jest to wyjątek, gdyż autorzy większości opracowań przyjmują datę początku pontyfikatu tego papieża na 19 maja 1769 roku. Czym to jest spowodowane? Jak zauważył McBrien, na oficjalnej liście watykańskiej pontyfikat Klemensa XIV rozpoczyna się z dniem 19 maja. Notabene, zaznacza, że Lorenzo Ganganeli w momencie otrzymania purpury papieskiej nie był jeszcze biskupem, co automatycznie daje pewną przesłankę, że przed konsekracją nie mógł stać się także Biskupem Rzymu. Natomiast w „Wiadomościach Warszawskich” z 1 lipca 1769 roku²⁴, które opisują wydarzenia z Rzymu z 20 maja, została podana błędna informacja, że już następnego dnia papież ma być konsekrowany na biskupstwo.

L. Ganganeli został konsekrowany dopiero 28 maja²⁵, święcenia dokonał kardynał Lante, który był także prodziekanem kolegium kardynalskiego. Intronizowany 4 czerwca 1769 jako Klemens XIV²⁶.

²¹ WW, nr 33, 6 V 1769, s. 2–3.

²² WW, nr 5, 28 VI 1769, s. 1–2.

²³ R.P. McBrien, *Leksykon papieży*, Warszawa 2003, s. 226.

²⁴ WW, nr 52, 1 VII 1769.

²⁵ Dlatego też Richard P. McBrien przyjmuje datę początku pontyfikatu Klemensa XIV po konsekracji go na biskupa 28 maja 1769 roku.

²⁶ H. Stadler, *Leksykon papieży i soborów*, Warszawa 1992, s. 157.

W świetle informacji z prasy warszawskiej nowy następca św. Piotra podczas odbierania gratulacji od zagranicznych ministrów wykorzystał tę sposobność do domagania się od posła weneckiego zwrócenia terenów biskupstwa Brescia w północnej części Włoch kardynałowi Molino. Z tego samego dnia pochodzi wiadomość, wg której Klemens XIV wyraża wielką chęć poznania cesarza. Według relacji Ojciec Święty zapraszał monarchę do Rzymu. Odpowiedzią cesarza można określić ówczesne podejście władcy europejskiego do papieżstwa. Cesarz pisał, że jest zadowolony z wyboru nowego papieża, natomiast plany nie pozwoliły mu na to, żeby spotkać się (teraz) z papieżem osobiście²⁷.

W „Wiadomościach Warszawskich” znalazła się informacja o koronacji Klemensa XIV – 4 czerwca 1769 roku²⁸. Tak ważne wydarzenie wiązało się nieuchronnie z pojawieniem się tłumów wiernych. Prasa warszawska prezentuje cały ceremoniał inauguracji pontyfikatu nowego papieża. Opisany jest moment nałożenia na głowę Ojca Świętego korony papieskiej (tiary). Po tym wydarzeniu Klemens XIV dawał benedykcje, czyli błogosławieństwa. A do lipcowych wiadomości z Neapolu dodana została informacja, że nuncjusz apostolski przedstawił królowi wiadomość o prawnym wyborze nowego Namiestnika Chrystusowego – Klemensa XIV.

Z „Wiadomości Warszawskich” można dowiedzieć się m.in. o tym, w jaki sposób nowo obrany papież spędza wolny czas. Według „Wiadomości” z 14 czerwca 1769 roku, Klemens XIV lubił spacerować (poza Porta Pia). Ciekawą informacją było to, że wyznaczył on dwa gmachy do osadzenia nimi bezdomnych, którzy „wałęsali się” po Rzymie.

Klemens XIV (fot.) dążył do przywrócenia dobrych relacji z Burbonami, co zostało podkreślone również w „Wiadomościach Warszawskich”. Donoszą one ponadto, że papież chce przeznaczyć pieniądze ze skarbcza na żywność (prawdopodobnie chodzi tu o żywność dla osób potrzebujących), co przyczyniło się do – podkreślonej w prasie – wielkiej dla niego sympatii ze strony wiernych²⁹.

Na początku pontyfikatu Klemensa XIV stosunki dyplomatyczne z Portugalią były nie najlepsze. Papież swoją postawą starał się niewątpliwie o poprawienie relacji z tym krajem. Wyznaczył na nuncjusza apostolskiego do Lizbony księcia Conti³⁰. Legat papieski miał podarować w imieniu Ojca Świętego – królowi portugalskiemu oraz całej rodzinie królewskiej – kosztowności składające się głównie z obrazów. Następnie Klemens XIV wyznaczył komendatora Lombertiniego, żeby ten zawiózł kapelusz kardynalski³¹ do Lizbony.

²⁷ WW, nr 54, 8 VII 1769, s. 2.

²⁸ R.P. McBrien w *Leksykonie papieży* podaje błędną datę koronacji Klemensa XIV – 4 lipca 1769 roku.

²⁹ Papież wołał przeznaczyć pieniądze dla potrzebujących niż na własne potrzeby.

³⁰ WW, nr 14, 17 II 1770, Suplement, s. 6.

³¹ WW, nr 23, 21 III 1770, s. 3. Kapelusz kardynalski był jedną z oznak kościelnych godności.



Fot. Portret papieża Klemensa XIV

Źródło: <https://picryl.com/media/klemens-xiv-papa-054c38>.

W świetle informacji z prasy warszawskiej papież miał otrzymać od księcia de Stigliano-Colonna³² dwa kosztowne konie. Nie zostało wyjaśnione jednak, dlaczego dostał tak drogi podarunek. Można to wytłumaczyć tym, że Ojciec Święty to ważna postać w kraju i na arenie międzynarodowej, dlatego prawdopodobnie mógł otrzymywać prezenty. Ponadto jedną z form spędzania wolnego czasu przez Klemensa XIV była jazda konno.

W październikowych „Wiadomościach Warszawskich” z 1770 roku została podana informacja dotycząca wydanego przez papieża edyktu, którego treść miała zapobiec nasilającym się zabójstwom. Chodzi o zbrodnie dokonywane głównie przy pomocy noża. W gazecie zostały podane nawet kary przewidziane

³² Colonna – nazwisko starego włoskiego rodu.

za wspomniane wyżej zbrodnie³³. Były trzy rodzaje sankcji. Po schwytaniu kogoś z nożem w ręku groziła mu potrójna chłosta. Ujęcie sprawcy na gorącym uczynku, gdy kogoś ranił, powodowało zesłanie go na galery. Zabójstwo kogoś było argumentem do powieszenia sprawcy. Edykt wydany przez Klemensa XIV miał obejmować wszystkich, bez względu na stan i pochodzenie.

Ważnym momentem na ówczesne czasy była niewątpliwie informacja ze stycznia 1771 roku, traktująca o zbliżającej się ugodzie między Stolicą Apostolską a Burbonami³⁴. Nie zostało podane, kiedy i gdzie ma ona nastąpić. W niespełna miesiąc po tej informacji ukazuje się kolejna, z treści której można wywnioskować, że dobre stosunki między Stolicą Apostolską a Burbonami, które zostały utracone za pontyfikatu wcześniejszego papieża – zostały już przywrócone³⁵.

Klemens XIV jest pamiętany głównie jako papież, który pod wpływem nacisków ze strony „czterech arcychrześcijańskich władców z Lizbony, Paryża, Madrytu i Neapolu, gdzie były wyższe sfery jezuityzmu, znosi Ignacjańskie Towarzystwo”³⁶. Dokonuje tego poprzez podpisanie *breve Dominus ac Redemptor noster*³⁷ 21 lipca 1773 roku³⁸.

W wiadomościach z warszawy został opublikowany fragment listu francuskiego jezuitę księdza Neuville’a, który odnosił się do wydanego przez Klemensa XIV *breve* kasacyjnego zakon jezuitów. W prasie dokument jest przedstawiony jako Bulla 39. W tekście korespondencji zaznaczone jest, że papież zastrzega sobie prawo do analizowania przyczyny swojej decyzji. Dopiero w dziewiątym z kolei numerze „Wiadomości Warszawskich” znajduje się informacja, że chodzi o *breve* znoszące zakon Towarzystwa Jezusowego. W tekście zostało to przedstawione następująco:

Oyca Świętego Breve znoszące Zakon Societatis Jesu ogłoszone iest w tym stołecznym mieście dnia 8 tego miesiąca. Wola Stolicy Apostolskiej tak tu iest wykonana, iż uzalenie w Narodzie nad lepszego losu godnemi; miłości ku współ obywatelom; sprawiedliwość oraz względem tych, którzy wiecey niż przez dwa wieki obyczaje i nauki w Ojczyźnie szczepili krzewili; wielkie dały w tych acz trudnych okolicznościach dowody. Zniesionego Zakonu osoby [ile rozporządzenie Rzymu dozwala] wszystkie dawne swoje prace dla Religii i Ojczyzny dotychczas tu iak mogąc utrzymuią: Zwierzchność zaś narodowa tak

³³ WW, nr 80, 6 X 1770, s. 2.

³⁴ „Wiadomości Warszawskie” 1771, nr 6, Suplement, s. 5.

³⁵ WW, nr 15, 21 II 1771, Suplement, s. 5; nr 18, 2 III 1771, s. 5.

³⁶ J. Jacouture, *Jezuici...*, s. 451.

³⁷ Klemens XIV, *Breve Dominus ac Redemptor*, 21 lipca 1773, [w:] *Papiestwo wobec sprawy polskiej w latach 1772–1864*, Wrocław 1960, s. 477–493.

³⁸ Można się zastanowić, dlaczego Klemens XIV wydał *breve* – pismo mniejszej wagi, a nie bullę – do dokonania kasaty jezuitów? Niektórzy badacze uważają, że nie chciał wydania takiego dokumentu, lecz został do tego zmuszony. Innym z argumentów podawanym przez nich jest podkreślona prośba samego Klemensa XIV, zawarta w tekście dokumentu, o niepoddawanie komentarzom i krytyce owego *breve*. Stanisław Załęski czyni słuszne spostrzeżenie, że papież pominął w dokumencie określenie *motu proprio* – ‘z własnej inicjatywy’.

³⁹ WW, nr 82, 13 X 1773, Suplement, s. 5.

duchowna iako i świecka, wszelkiego dokłada starania, ażeby na dostatecznym opatrzeniu techże pracujących lub pracami starganych osób nie schodziło⁴⁰.

Bardzo szczegółowo zastała opisana na łamach prasy warszawskiej śmierć Klemensa XIV oraz ceremoniał pogrzebowy. W świetle informacji z „Gazety Warszawskiej”, 19 września papież dostał silnej gorączki. Lekarze do ratowania jego życia zastosowali powtórzone trzykrotnie upuszczanie krwi. Następnego dnia Ojciec Święty otrzymał od kardynała Boschiego wszystkie sakramenty, a w jego intencji zaczęto odprawiać msze święte. 22 września 1774 roku o godzinie siódmej trzydzięści Klemens XIV zmarł. Z prasy można dowiedzieć się o przeprowadzonej na papieżu sekcji zwłok, której wynik także został podany opinii publicznej. Podobno papież zmarł na gangrenę zwaną ogniem piekielnym.

Należy podkreślić, że prasa warszawska jest bardzo cennym źródłem dla rozważań związanych nie tylko z wydarzeniami krajowymi, ale przede wszystkim z tym, co działo się w Europie. Znajduje się w niej również sporo informacji dotyczących pontyfikatu Klemensa XIV. Ukazujące się cyklicznie podczas pięcioletniego pontyfikatu opisy kleru dotyczyły szczegółów związanych z konklawe, nadawaniem godności nowych biskupów, spotkaniami papieża oraz całym ceremoniałem, w którym brał udział Ojciec Święty. Pontyfikat Klemensa XIV rozgrywał się w dużej mierze wokół nacisków ze strony władców europejskich, którzy domagali się od niego kasaty zakonu jezuitów. Po ulegnięciu presji płynącej z ich strony papież, według niektórych źródeł, popadł w paranoję. W świetle informacji pochodzących z prasy warszawskiej nie można jednoznacznie odebrać, żeby Klemens XIV był pod wpływem rządzących. Papież bał się otrucia, a jego stosunkowo szybki zgon był jednym z powodów wysunięcia argumentu traktującego o jego otruciu. Dlatego też na tym papieżu została przeprowadzona sekcja zwłok, która *de facto* nie wykazała ingerencji osób trzecich w zgon papieża.

Bibliografia

Czasopisma

„Gazeta Warszawska”, 1769–1774.

Opracowania

Chachlikowska A., Jazdon A., *Gazety. Zasoby, opracowanie, ochrona, digitalizacja, promocja/informacja. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, Poznań, 19–21 października 2006*, Poznań 2006.

Eile H., *Prasa warszawska przed stu laty i współczesna jej ocena*, Warszawa 1929.

Fischer-Wollpert R., *Leksykon papieży*, Kraków 2000.

Giełżyński W., *Prasa warszawska 1661–1914*, Warszawa 1959.

Jacouture J., *Jezuici*, t. 1: *Zdobywcy*, Warszawa 1998.

Łojek J., *Dziennikarze i prasa w Warszawie w XVIII w.*, Warszawa 1960.

⁴⁰ WW, nr 91, 13 XI 1773, s. 1–2.

- Łojek J., Myśliński J., Władyka W., *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988.
- Łojek J., „*Gazeta Warszawska*” księdza Łuski (1774–1793), Warszawa 1959.
- Karkocha M., *Obraz Francji w dobie rewolucji na łamach prasy warszawskiej z lat 1789–1794*, Łódź 2011.
- McBrien R.P., *Leksykon papieży*, Warszawa 2003.
- Młynarski Z., *Zarys historii prasy polskiej*, cz. 1: *Do 1864 r.*, Warszawa 1959.
- Kelly J.N.D., *Encyklopedia papieży*, Warszawa 1997.
- Pituch R.T., *Prawne aspekty kasaty zakonu jezuitów*, Warszawa 2010.
- Siewak-Sojka Z., *Poczet papieży*, Bielsko-Biała 2012.
- Stadler H., *Leksykon papieży i soborów*, Warszawa 1992.
- Wierusz Kowalski J., *Poczet papieży*, Warszawa 1985.
- Załęski S., *Historia zniesienia zakonu jezuitów, ich zachowanie na Białej Rusi*, t. 1–2, Lwów 1874.

Pope Clement XIV in the Light of the Warsaw Press

Summary

The topic of the article is ‘Pope Clement XIV in the light of the Warsaw press’. The aim of the article is to present the biography of Pope Clement XIV mainly on the basis of the Warsaw press. The use of that source will allow to introduce new information on the subject of presented figure. Pope Clement XIV was the 249th pope who ended up with ruling in a relatively hard period when the authority of the papacy of XVIII century declined significantly and when the European rulers began to interfere with the Church’s affairs. Pope Clement XIV performed his functions for five years. His pontificate took place in connection with the pressure of the European rulers who demanded the dissolution of the Jesuit Order from him. Having yielded under their pressure, Pope Clement XIV, according to some sources, got paranoid. He was afraid of being poisoned, and his relatively quick death was one of the reasons of providing an argument about him being poisoned.

Keywords: Pope Klemens XIV, Warsaw press.

Słowa kluczowe: papież Klemens XIV, prasa warszawska.

Анна І. ТКАЧУК

Херсонський державний аграрний університет

Особистість Б. Хмельницького в історіографічному доробку українських і польських істориків

Дослідження визвольної війни українців під проводом гетьмана Б. Хмельницького посіло чільне місце в польській історіографії¹. До речі, й саму війну польські дослідники в різні часи називали: «повстанням», «бунтом», «революцією» тощо. Відповідно, й оцінки цієї непересічної сторінки в історії наших народів зачасти були діаметрально протилежними. Від різко негативних і навіть брутально образливих висловлювань Францішка Равіти Гавронського², до критичних і разом із тим достатньо зважених Януша Качмарчика³.

Образ козацтва в польській історіографії формувався, починаючи з кінця XVI ст. Автори перших творів про козаків намагалися з'ясувати причини їхньої появи, особливості тогочасного суспільного устрою, дослідити взаємини між козаками та іншими суспільними верствами,

¹ M. Dubiecki, *Pole bitwy u Żółtych Wód stoczonej w maju 1648 r.*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydziału Historyczno-Filozoficznego”, t. 12, Kraków 1880; L. Kubala, *Obleżenie Zbaraża i pokój pod Zborowem*, Warszawa 1909; idem, *Bitwa pod Beresteczkiem*. Wydanie nowe, Kraków 1925; L. Fraś, *Obrona Zbaraża w r. 1649*, Kraków 1932; W. Tomkiewicz, *Kozaczyzna Ukrainna*, Lwów 1939; J. Sieradzki, *Ruchy społeczne i ludzkości*, Warszawa 1949, s. 195; W. Wielhorski, *Rewolucja kozacka – Bohdan Chmielnicki. Ziemia Ukrainne Rzeczypospolitej. Zarys dziejów*, Londyn 1959; M.H. Serajski, *Przeszłość a teraźniejszość. Studia i szkice historiograficzne*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1965; W.A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny 1648–1651*, Warszawa 1998.

² F. Rawita-Gawroński, *Bohdan Chmielnicki*, t. 1–2, Lwów 1906–1909.

³ J. Kaczmarczyk, *Uгода w Perejasławiu – konieczność czy wybór*, „Studia Historyczne” 1984, z. 3 (106); J. Kaczmarczyk *Bohdan Chmielnicki*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1988; Я. Качмарчик, *Гетьман Богдан Хмельницький*, Перемишль-Львів 1996.

осягнути їхню роль в історичній долі давньої Речі Посполитої⁴. Доба козацтва створила той особливий генетичний код українського народу, що стимулював на боротьбу за відродження втраченої державності. Тому українська ментальність піднімає поняття «козак» до мірила вартості людини, бо це, перш за все, мужній, з високим почуттям гідності та відданий власній державі чоловік⁵.

Загартоване в битвах козацтво, збройна допомога якого не один раз ставала в пригоді польському королю, очікувало для себе нових прав. Проте замість очікуваних привілеїв козаки відчували брутальний наступ польської влади. Король прагнув зменшити кількість козаків. До того ж козакам дозволялося жити лише на певній території, визначеній польським урядом. Усілякі утиски церковного життя, судочинства, освіти, мови поширювалися на все українське населення. Православні церкви перетворювалися на католицькі костьоли; не приймалися до суду скарги й заяви, писані українською мовою. Це не могло не зумовити обурення й протестів. Тому коли 1648 р. знову розгорілося нове повстання, його підтримали не лише селяни й міська біднота, а й духівництво, заможне міщанство, дрібна українська шляхта. Завдяки цьому повстання швидко перетворилося на всенародну війну, яка тривала десять років. Історики називають ту війну національно-визвольною. Як справедливо зазначає Я.І. Дзира «Доба соціальних і національних рухів на Україні кінця XVI–XVII ст., особливо національно-визвольна війна проти польсько-шляхетського панування, знайшли широке відображення не тільки в давній українській історіографії, але й у тогочасному фольклорі, а також у різноманітних чужоземних творах і записах очевидців, зокрема польських»⁶.

Увага до постаті Богдана Хмельницького як на фаховому, так і на дилетантському рівні не вщухає вже, навіть попри періодичні офіційні чи неофіційні заборони, протягом трьох з половиною століть. Політичні та ідеологічні чинники, як можна спостерігати за останні півтора десятиліття в Україні та, частково, у Польщі, регулярно посилюють інтерес до котроверсійної біографії гетьмана, його вчинків, наслідків діяльності, супроводжуючись, як нерідко трапляється в аналогічних ситуаціях, створенням зі складної, суперечливої, трагічної постаті Б.Хмельницького

⁴ Д. Вирський, *“Дискурс про козаків” (характеристики українського козацтва в річпосполитській історіографії останньої третини XVI – середини XVII ст.)*, Київ 2005.

⁵ В.С. Микольченко, *Особливості українського філософського дискурсу героїзму*, „Ученые записки Таврического национального университета им. В.И. Вернадского”, 2014, т. 27(66), с. 273.

⁶ Я.І. Дзира, *Українська історіографія другої половини XVII – початку XVIII ст. та перекази про Богдана Хмельницького*, Київ 1997, с. 171.

національного ідола, усі дії якого набули містичного, пророчого, апіорно історично-виправданого характеру⁷.

Фахові історичні дослідження, присвячені виключно Богданові Хмельницькому, що намагалися розкрити дійсну роль, яку відігравала у подіях 1648-1657 років ця постать, розпочались не так уже й давно, у другій половині XIX сторіччя. Цих праць було не так багато як в польській так і українській історичній літературі. Разом із тим, вони зобразили десь кільканадцять різних Б. Хмельницьких, не схожих один на одного. Польські історики другої половини XIX – початку XX ст., які писали спеціально про Хмельниччину (Й. Ролле, А. Яблоновський, Ф. Равіта-Гавронський, Т. Корзон) здебільшого негативно оцінювали особистість і діяльність Богдана Хмельницького й цілому козацькому рухові відмовляли в якійсь національно-політичній меті та навіть ідейності взагалі. Як вже зазначали, особливо характерні своєю примітивно-ворожою оцінкою руху Б. Хмельницького розвідки Францішка Равіти-Гавронського⁸. Так, щодо українського гетьмана він висловлювався виключно негативно. В свою чергу Л. Кубаля, відзначаючи негативні сторони характеру Б. Хмельницького все таки не відмовляв йому в хоробрості та інших чеснотах⁹. Не все так однозначно було в оцінках особистості гетьмана в середовищі українських істориків і політиків. Не дарма вже сам факт встановлення відомого пам'ятника на одному майданів Києва, поділив загаль на ініціаторів та противників.

Мабуть, складнішої історичної особи не знала ще ні вітчизняна, ні польська історіографія. Спроби зібрати всі факти до купи, проаналізувати їх та зв'язати у більш-менш логічну послідовність, подивитися на вчинки Б. Хмельницького з позиції тогочасної, а не сучасної нам людини, історики почали робити лише нещодавно, після 1991-го року. Виключенням, мабуть, є лише деякі дослідники тридцятих років минулого століття, зокрема Іван Крип'якевич та ще Дмитро Дорошенко з його «Нарисом історії України», який вперше побачив світ 1932 році у Львові. Тому питання історіографії Богдана Хмельницького і Хмельниччини ще не вичерпано, а проблема оцінка його особистості в історичній літературі є надзвичайно актуальною і цікавою.

Сам Б. Хмельницький, незважаючи на своє дрібношляхетське походження, вважав себе козаком і завжди підкреслював свою

⁷ Г.М. Виноградов, *Особливості інтеграції регіону Подніпров'я в концепцію українського ранньонаціонального міфу (перша половина XVII ст.)*, [w:] *Наддніпрянський історико-країзнавчий збірник*, 1998, Вип 1: *Матеріали Першої міжрегіональної історико-країзнавчої конференції (8–9 жовтня 1998р. м. Дніпропетровськ)*, Дніпропетровськ 1998.

⁸ F. Rawita-Gawroński, *Bohdan Chmielnicki do elekcyi Jana Kazimierza*, Lwów – Warszawa 1906; idem, *Bohdan Chmielnicki*, t. 2, Lwow 1909.

⁹ L. Kubala, *Bitwa pod Beresteczkiem...*; idem, *Oblężenie Zbaraża i pokój pod Zborowem...*

приналежність до козацтва, до Запорозького війська. З козацтвом єднали його військова професія та економічні інтереси¹⁰.

Безпосередньо біографії Б.Хмельницького і окремим сторінкам особистості гетьмана присвячена досить велика кількість робіт з різних наукових та ідеологічних таборів у Польщі та в Україні, серед яких в першу чергу необхідно назвати М. Грушевського¹¹, Ю. Шуйського, М. Кордубу, Л.Кубалю, Ф. Равіту-Гавронського, О. Гурку, І. Крип'якевича, В. Липинського¹², В. Замлинського, Я. Дашкевича, В. Смоля¹³, В. Степанкова¹⁴, Я. Федорука¹⁵, В. Горобця¹⁶, Т. Чухліба¹⁷, В. Сергійчука¹⁸, В. Серчика, М. Нагельського, А. Козаченка¹⁹, Є. Сінкевича²⁰ та багатьох інших. У 2004 р. побачила світ стаття Ф. Ступака «Добродійно-меценатська діяльність Богдана Хмельницького». Говорячи про благодійність, автор погоджується з іншими дослідниками, що Б. Хмельницький «продовжував традиції запорозьких гетьманів, полковників, сотників щодо спорудження православних храмів, жертвування на їх утримання..., справедливо вважаючи, що церкви будуть кращими пам'ятниками своєму засновнику чи ктитору²¹. У публікації подається матеріал про духовне життя на Запорозькій Січі, зокрема церкву Покрови Пресвятої Богородиці.

Окрім істориків належне місце постать гетьмана посіла й у літераторів. Зокрема, І.Я. Франко виклав своє бачення особистості Б. Хмельницького²².

¹⁰ І.П. Крип'якевич, *Соціально-політичні погляди Богдана Хмельницького (До 300-річчя з дня смерті)* Київ 1957, с. 95.

¹¹ М. Грушевський, *Хмельницький і Хмельниччина*, „Записки НТШ” 1898, т. 23-24.

¹² В. Липинський, *Покликання «варягів», чи організація хліборобів*, Нью-Йорк 1954.

¹³ В.А. Смолій, *Богдан Хмельницький (Соціально-політичний портрет)*, Київ 1993.

¹⁴ В. Степанков, *Проблеми встановлення монархічної форми правління Богдана Хмельницького*, „Український історичний журнал” 1995, № 4.

¹⁵ Я. Федорук, *Доба Богдана Хмельницького (до 400-річчя від дня народження великого гетьмана)*, Київ 1995.

¹⁶ В. Горобець, *Московська політика Б. Хмельницького: дипломатична риторика та політична практика*, „Український історичний журнал”, 1995, № 4.

¹⁷ Т. Чухліб, В. Щербатюк, *Український гетьманат у другій половині XVII – на початку XVIII ст. Боротьба за Правобережну Україну*, [w:] *Шевченків край: історико-етнографічне дослідження*, Київ 2009.

¹⁸ В. Сергійчук, *Армія Богдана Хмельницького*, Київ 1996.

¹⁹ А. Козаченко, *Про державну владу Богдана Хмельницького: окремі питання*, „Право України”, 1998, № 2.

²⁰ Є.Г. Сінкевич, *Постать Богдана Хмельницького в польській історіографії кінця XIX – XX століть*, [w:] *Харк. історіогр. зб.*, Вип. 6, Харків 2003.

²¹ Ф. Ступак, *Добродійно-меценатська діяльність Богдана Хмельницького*, „Пам'ять століть”, 2004, № 1.

²² І. Франко, *Хмельницький – не признаний польський патріот*, [w:] *Додаткові томи до зібрання творів у п'ятдесяти томах. Літературознавчі, фольклористичні, етнографічні та*

А, наприклад, у польській літературі доба романтизму відзначились новою концепцією – українське минуле розглядалося детально, як на уроці історії, а звідси й неабияке зацікавлення найбільш історичною постаттю – Богданом Хмельницьким²³. На переконання А. Швець, поляки здійснили поглиблене вивчення початків виникнення козацького руху, власне, генези цього оригінального феномену²⁴. Необхідно зазначити, що вагомий вплив на широкий загал та бачення особистості гетьмана Б. Хмельницького польськими істориками справив твір Г. Сенкевича «Огнем і мечем»²⁵. Вслід за Юзефом Шуйським відомий критик авторитетів Ольгерд Гурка вважав, що козаки були «...поляками, котрі збунтувались не проти Польщі, але проти форми управління, котра чинила їм утиски, проти безправ'я, котрому вони піддавались»²⁶. На переконання багатьох польських дослідників розвиткові національно-визвольної війни (яку вони зачасти називають «бунтом», «постанням») сприяли також розкол у польському суспільстві – всевладдя шляхти і магнатів, слабкість королівської влади, та міжнародне становище. Сусідні Речі Посполитій державні утворення – Кримське ханство, Угорщина, Швеція, Московське царство та Османська імперія були зацікавлені в її ослабленні. Всі вони кінець-кінцем виявилися втягнутими в українсько-польський конфлікт. Не дивно, що для пересічних поляків гетьман був передовсім зрадником, кровожерним тираном, сином антихриста, збурювачем спокою, а рівночасно (як і всі козаки) – хлопом, розбійником. Водночас не піддавалися сумніву його мужність і сила, що не однократно трактувалися як бич Божий, посланий за бунти і зради поляків, більше того – саме ім'я Богдан тлумачилося як Богом даний для кари.

Необхідно мати на увазі, що окрім соціальних передумов, вагоме місце в протистоянні Б. Хмельницького з Річчю Посполитою посів релігійний чинник. Із Греції в Київ до Б. Хмельницького прибув митрополит Іосаф. Ієрарх на диво для багатьох, разом зі своєю свитою привіз «святий» меч – освячений в Єрусалимі на Гробі Господньому. Урочисто вручивши його гетьману Іосаф закликав козаків продовжувати війну проти короля. Константинопольський патріарх своїм послом передав Б. Хмельницькому грамоту в якій закликав йти походом проти католиків. Таким чином боротьбу Б. Хмельницького проти польської шляхти намагалися використати впливові центри європейської політики. Необхідно мати на

публіцистичні праці 1896-1916, т. 54, Київ 2011; І. Франко, *Хмельниччина 1648-1649 років в сучасних віршах*, т. 31, Київ 1981.

²³ М. Inglot, *Bogdan Chmielnicki w oczach polskich romantyków*, Warszawa 1969.

²⁴ А. Швець, *Постать Богдана Хмельницького в одноіменній трагедії Тимона Заборовського*, Київ 2014, т. 24.

²⁵ Р. Радишевський, *Література та історія в романі «Вогнем і мечем» Генрика Сенкевича*, „Філологічні дослідження”, 2005, Вип. 2.

²⁶ О. Górka, „*Ogniem i mieczem*” a rzeczywistość historyczna, Warszawa 1934.

увазі, що в той час Європу охопила хвиля реформації і протестантства. Річ Посполита залишалася одним з небагатьох осередків католицизму, що межував з Пруссією і Ліфляндією.

Деструктивні наслідки війни під проводом Б. Хмельницького незаперечні. Для Речі Посполитої вона прискорила процес занепаду, який уже неможливо було зупинити. Хмельниччина – спровокувала «оргію» нищення в Речі Посполитій життя і майна, яку цілком можна порівняти зі спустошенням Тридцятилітньої війни в Німеччині.

Необхідно врахувати, що в ході визвольної війни 1648–1657 років викристалізовувався характер Б. Хмельницького, формувалися його погляди на владу й історичні перспективи українського народу, взаємини із сусідами²⁷. На початковій стадії війни він дотримувався усталених на Запоріжжі традицій. Ключове місце у війську відігравала «повна» рада, яка обирала старшину і розв'язувала головні справи. Б. Хмельницький, шануючи ці звичаї, у перші місяці війни скликав загальнонародну раду, в якій брали участь тисячі козаків. Але така багатолюдна рада не могла приймати одностайних рішень, і притому на ній часто виступала опозиція проти старшини. Тому далі гетьман все рідше збирав народні ради, а всі важливі питання передавав на розгляд старшинської ради, яка була виразником інтересів заможного козацтва. Б. Хмельницький визнавав значення цієї ради і не раз заявляв, що без полковників не може розв'язувати справ. Однак, під час безперервної війни багато питань доводилося вирішувати невідкладно, і це робив сам гетьман як полководець всього війська і голова виконавчої влади. В його руках зосереджувалась велика сила, а особистий авторитет і твердість давали підстави іноземцям називати Богдана Хмельницького «справжнім государем». Гетьман був прихильником сильної влади і розумів, що держава може розвиватися успішно тільки при високому авторитеті влади. Було це однією з причин його симпатії до Московської централізованої держави. Причину занепаду Речі Посполитої він вбачав у слабості влади короля, а тому в листах до Яна Казимира підкреслював, що польські королі перебували в неволі у магнатів.

Ідея абсолютизму була властива Б. Хмельницькому і мала на меті трансформацію влади гетьмана. Після 1649 року Б. Хмельницький намагався пристосувати свої монархічні помисли до конкретних історичних умов у Речі Посполитій. Майбутнє української державності гетьман бачив виключно в спадковій і міцній гетьманській владі. Підтвердженням цього є те, що в козацькому реєстрі 1648 року другим значиться його син Тиміш. В процесі листування Б. Хмельницького із

²⁷ Б. Губський, *Богдан Хмельницький: від державної ідеї до української козацької держави*, „Хроніка”, 2000-2001, № 45–46.

закордонними послами він титулував себе як «самодержець руський», «правитель і князь», а польський посол П. Ляска стверджував, що на підвладних Б. Хмельницькому теренах нема іншої влади ніж гетьмана і армії запорізької²⁸. Окрім того Б. Хмельницький прибрав до рук право розпоряджатися земельним фондом. Він віддавав собі звіт, що потребою того часу в Європі була необхідність абсолютної влади правителів. Згодом, підтвердженням цього стали часи Руїни – коли на українських теренах не знайшлося сильної і авторитарної особистості.

Постать Богдана Хмельницького приваблювала сучасників. Про українського гетьмана складали оповіді, з нього писали портрети. До наших часів дійшла гравюра гданського майстра Гондіуса. На думку дослідників, саме цей портрет найбільш правдиво відтворює зовнішність Б. Хмельницького. Булава українського гетьмана зберігається у Варшаві, прапор – у шведській столиці, Стокгольмі. У польських музеях є й такі експонати, як шабля, нагай, кухоль Богдана Хмельницького. В одному з російських музеїв зберігається чаша для зберігання освяченої води, що належала Б. Хмельницькому.

Таким чином, можемо констатувати, що непересічна постать Богдана Хмельницького посідає важливе місце в науковій і культурній спадщині польського і українського народів. Також можемо зробити висновок, що постать Богдана Хмельницького трактується не однозначно, але саме тим вона й привертає увагу багатьох письменників, поетів та істориків з Польщі й України. Для деяких дослідників він запеклий ворог, а для інших визволитель українського народу.

Література

- Dubiecki M., *Pole bitwy u Żółtych Wód stoczonej w maju 1648 r.*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydziału Historyczno-Filozoficznego”, t. 12, Kraków 1880.
- Fraś L., *Obrona Zbaraża w r. 1649*, Kraków 1932.
- Górka O., „*Ogniem i mieczem*” a rzeczywistość historyczna, Warszawa 1934.
- Inglot M., *Bogdan Chmielnicki w oczach polskich romantyków*, Warszawa 1969.
- Kaczmarczyk J., *Bohdan Chmielnicki*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1988.
- Kaczmarczyk J., *Uгода w Perejasławiu – konieczność czy wybór*, „Studia Historyczne UJ” 1984, z. 3 (106).
- Kubala L., *Bitwa pod Beresteczkiem*, wyd. nowe, Kraków 1925.
- Kubala L., *Oblężenie Zbaraża i pokój pod Zborowem*, Warszawa 1909.
- Rawita-Gawroński F., *Bohdan Chmielnicki do elekcji Jana Kazimierza*, Lwów Warszawa 1906.
- Rawita-Gawroński F., *Bohdan Chmielnicki*, t. 1, Lwów 1906.
- Rawita-Gawroński F., *Bohdan Chmielnicki*, t. 2, Lwów 1909.
- Serczyk W.A., *Na płonącej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny 1648–1651*, Warszawa 1998.

²⁸ Т. Осташко, В. Липинський і П. Скоропадський: причини і наслідки конфлікту, [w:] В'ячеслав Липинський в історії України, Київ 2002, с. 123.

- Serejski M.H., *Przeszłość a teraźniejszość. Studia i szkice historiograficzne*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1965.
- Sieradzki J., *Ruchy społeczne i ludzkości*, Warszawa 1949.
- Tomkiewicz W., *Kozaczyzna Ukrainna*, Lwów 1939.
- Wielhorski W., *Rewolucja kozacka – Bohdan Chmielnicki. Ziemie Ukrainne Rzeczypospolitej. Zarys dziejów*, Londyn 1959.
- Виноградов Г.М., *Особливості інтеграції регіону Подніпров'я в концепцію українського ранньонаціонального міфу (перша половина XVII ст.)*, [w:] Наддніпрянський історико-краєзнавчий збірник. Вип 1: Матеріали Першої міжрегіональної історико-краєзнавчої конференції (8-9 жовтня 1998р. м. Дніпропетровськ), Дніпропетровськ 1998.
- Вирський Д., *“Дискурс про козаків” (характеристики українського козацтва в річчополитській історіографії останньої третини XVI – середини XVII ст.)*, Київ 2005.
- Горобець В., *Московська політика Б.Хмельницького: дипломатична риторика та політична практика*, „Український історичний журнал”, 1995, № 4.
- Грушевський М., *Хмельницький і Хмельниччина*, „Записки НТШ” 1898, т. 23-24.
- Губський Б., *Богдан Хмельницький: від державної ідеї до української козацької держави*, „Хроніка”, 2000-2001, № 45-46.
- Дзира Я.І., *Українська історіографія другої половини XVII – початку XVIII ст. та перекази про Богдана Хмельницького*, Київ 1997.
- Качмарчик Я., *Гетьман Богдан Хмельницький*, Перемишль-Львів 1996.
- Козаченко А., *Про державну владу Богдана Хмельницького: окремі питання*, „Право України”, 1998, № 2.
- Крип'якевич І.П., *Соціально-політичні погляди Богдана Хмельницького (До 300-річчя з дня смерті)*, Київ 1957.
- Липинський В., *Покликання «варягів», чи організація хліборобів*, Нью-Йорк 1954.
- Микольченко В.С., *Особливості українського філософського дискурсу героїзму*, „Ученые записки Таврического национального университета им. В.И. Вернадского”, 2014, т. 27(66).
- Осташко Т., *В. Липинський і П. Скоропадський: причини і наслідки конфлікту*, [w:] В'ячеслав Липинський в історії України, Київ 2002.
- Радишевський Р., *Література та історія в романі «Вогнем і мечем» Генрика Сенкевича*, „Філологічні дослідження” 2005, вип. 2.
- Сергійчук В., *Армія Богдана Хмельницького*, Київ 1996.
- Сінкевич Є.Г., *Постать Богдана Хмельницького в польській історіографії кінця XIX – XX століть, Біографістика в контексті сучасних історичних та історіографічних досліджень*, [w:] Харк. історіогр. зб., Вип. 6, Харків 2003.
- Смолій В.А., *Богдан Хмельницький (Соціально-політичний портрет)*, Київ 1993.
- Степанков В., *Проблеми встановлення монархічної форми правління Богдана Хмельницького*, „Український історичний журнал”, 1995, № 4.
- Ступак Ф., *Добродійно-меценатська діяльність Богдана Хмельницького*, „Пам'ять століть” 2004, № 1.
- Федорук Я., *Доба Богдана Хмельницького (до 400-річчя від дня народження великого гетьмана)*, Київ 1995.
- Франко І., *Хмельницький – не признаний польський патріот*, [w:] Додаткові томи до зібрання творів у п'ятдесяти томах. Літературознавчі, фольклористичні, етнографічні та публіцистичні праці 1896-1916, т. 54, Київ 2011.
- Франко І., *Хмельниччина 1648–1649 років в сучасних віршах*, т. 31, Київ 1981.

Чухліб Т., Щербатюк В. *Український гетьманат у другій половині XVII – на початку XVIII ст. Боротьба за Правобережну Україну*, [w:] Шевченків край: історико-етнографічне дослідження, Київ 2009.

Швець А. *Постать Богдана Хмельницького в одноіменній трагедії Тимона Заборовського*, „Літературознавство. Київські полоністичні студії”, 2014, т. 24.

Резюме

Українські козаки стали свого роду феноменом в Європі XV-XVIII століття. Автори перших творів про козаків намагалися з'ясувати причини їхньої появи, особливості тогочасного суспільного устрою, дослідити взаємини між козаками та іншими суспільними верствами, досягнути їхню роль в історичній долі давньої Речі Посполитої.

Ключові слова: козаки, польська історіографія, Богдан Хмельницький

Postać B. Chmielnickiego w historiografii ukraińskich i polskich historyków

Streszczenie

Ukraińscy Kozacy stali się rodzajem zjawiska w Europie XV–XVIII wieku. Autorzy pierwszych prac o Kozakach próbowali poznać przyczyny ich pojawiania się, osobliwości współczesnego systemu społecznego, badać relacje między Kozakami i innymi warstwami społecznymi, aby zrozumieć ich rolę w historycznym losie starożytnej Rzeczypospolitej.

Słowa kluczowe: Kozacy, polska historiografia, Bogdan Chmielnicki.

The Character of Bohdan Khmelnytsky in the Historiography of Ukrainian and Polish Historians

Summary

Ukrainian Cossacks became a kind of phenomenon in Europe of the 15th-18th century. The authors of the first works about the Cossacks tried to find out the reasons for their appearance, the peculiarities of the contemporary social system, and examine the relations between the Cossacks and other social strata, in order to understand their role in the historical fate of the ancient Polish-Lithuanian Commonwealth.

Keywords: Cossacks, Polish historiography, Bogdan Khmelnytsky.

Maciej HYSZKO

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

Historia Medalu „XXX Lat Wyzwolonej Częstochowy”

Medal bowiem prócz tego, że jest dziełem sztuki, jest jeszcze pamiątką [...]¹.

Encyklopedyczne ujęcie definicji medalu charakteryzuje go jako okrągły lub owalny, ewentualnie wieloboczny krążek, na ogół odlany lub wybitny w metalu, przyozdobiony okolicznościowym reliefem mającym na celu upamiętnienie osób, tudzież wydarzeń istotnych dla konkretnej społeczności, a następnie przyznawany w formie odznaczenia bądź nagrody za wybitne zasługi i osiągnięcia².

Zadaniem poniższego tekstu jest zaprezentowanie okoliczności, w jakich doszło do powstania medalu bezpośrednio związanego z Częstochową i odwołujące się, poprzez zamieszczone na nim treści, do konkretnego okresu w jej historii.

Celem, jaki przyświecał władarzom Częstochowy lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, którzy zdecydowali o powstaniu Medalu „XXX Lat Wyzwolonej Częstochowy”³, było niewątpliwie uczczenie istotnego dla całej powojennej historii miasta wydarzenia, jakim było przepędzenie niemieckich okupantów przez nacierające wojska sowieckie w dniu 16 stycznia 1945 roku. Sama idea wybitcia medalu, jako szeroko rozpowszechnionej i dostępnej formy upamiętnienia trzydziestej rocznicy zakończenia okupacji niemieckiej w Często-

¹ M. Gumowski, *Medale polskie*, Warszawa 1925, s. 8.

² *Encyklopedia popularna PWN*, red. R. Marcinkowski, Warszawa 1982, s. 456.

³ Punkt czwarty uchwały Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie z dnia 28 listopada 1974 r. w sprawie ustanowienia Medalu „XXX Lat Wyzwolonej Częstochowy” stanowił, iż: „Medal będzie przyznawany w 1975 roku, począwszy od dnia 16 stycznia”, Archiwum Urzędu Miasta w Częstochowie (dalej: AUMCz, Uchwała nr VI/22/74 Miejskiej Rady Narodowej z dnia 28 listopada 1974 r. w sprawie: ustanowienia Medalu „XXX Lat Wyzwolonej Częstochowy”, sygn. 7/17, poz. 48.

chowcie, była ważna, gdyż – jak słusznie zauważył M. Gumowski, w swojej pracy *Medale polskie*:

Medal [...] ma jeszcze i tę zaletę, że może być odbity w tysiącach egzemplarzy, a mimo to zostaje zawsze oryginałem. Wskutek tego może być rozpowszechniany w nieskończoność i daleko bardziej przystępny niż obraz, posąg lub dzieło architektury. Medal [...] idzie i działa w najszersze masy i dlatego może być bardzo dobrym środkiem agitacyjnym lub reklamowym⁴.

Działalność tego rodzaju wpisywała się w kanony oficjalnej propagandy państwowej, przy pomocy której usiłowano spopularyzować wśród ówczesnego społeczeństwa polskiego ideę przyjaciela i wyzwoliciela, jak określano Związek Sowiecki⁵. Samo pojęcie „propagandy” *Powszechna encyklopedia filozofii* definiuje w sposób następujący: „[...] rozpowszechnianie wszelkich informacji, upowszechnianie ideologii za pośrednictwem masowych mediów, nauki, edukacji, sztuki [...]”⁶. Medal „XXX Lat Wyzwolonej Częstochowy” stanowiący jeden z wytworów sztuki medalierskiej został zatem użyty jako popularny nośnik treści propagandowych.

Podstawę prawną do działań Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie w tej kwestii stanowiła ustawa o radach narodowych z dnia 25 stycznia 1958 r., a konkretnie ustęp pierwszy jej 25 artykułu, w brzmieniu: „Na sesjach rady narodowe rozpatrują sprawy mające zasadnicze znaczenie dla danego terenu [...]”⁷. Jedną z takich spraw była właśnie forma kultywowania w mieście i regionie tradycji corocznych obchodów styczniowej rocznicy wydarzeń z czasów drugiej wojny światowej.

Ciąg kluczowych wówczas dla miasta wypadków rozpoczął się nieco wcześniej, 12 stycznia 1945 roku, kiedy to wojska sowieckie rozpoczęły ofensywę, której celem miało być osiągnięcie linii Odry⁸. W jej ramach wojska 1. Frontu Ukraińskiego pod dowództwem marszałka Iwana Koniewa rozpoczęły natarcie z przyczółka w Baranowie, kierując swoje uderzenie w kierunku Radomia⁹. Nacierające wojska trzeciego dnia ofensywy zdobyły Kielce i wykorzystując sprzyjający szybkim operacjom otwarty teren, mogły uderzać dalej, w stronę Krakowa, Katowic i Częstochowy¹⁰. Natarcie na ostatnie z wymienionych miast przeprowadzić miały początkowo siły oddziału wydzielonego z 5. Armii Gwardyjskiej¹¹, w skład którego weszły:

⁴ M. Gumowski, op. cit., s. 7.

⁵ R. Habielski, *Przeszłość i pamięć historyczna w życiu kulturalnym PRL. Kilka uwag wstępnych*, [w:] *Polityka czy propaganda PRL wobec historii*, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, Warszawa 2009, s. 92.

⁶ *Powszechna encyklopedia filozofii*, red. M. Krapiec, t. VIII, Lublin 2007, s. 506.

⁷ „Dziennik Ustaw” 1973, nr 47, s. 527.

⁸ P. Antill, *Berlin 1945. Koniec Tysiącletniej Rzeszy*, Poznań 2011, s. 8.

⁹ Ibidem, s. 8–10.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem, s. 6; J. Płowecki, *Wyzwolenie Częstochowy*, Warszawa 1973, s. 53–54.

- 54. Gwardyjska Brygada Pancerna;
- 2. batalion 23. Gwardyjskiej Brygady Piechoty Zmotoryzowanej;
- Dywizjon z 1419. pułku Artylerii Pancernej¹².

Jako pierwszy do miasta w brawurowej pancernej szarży wdarł się, właśnie 16 stycznia, 2 batalion 54 Gwardyjskiej Brygady Pancernej pod komendą Bohatera Związku Radzieckiego majora Siemiona Wasiliewicza Chochriakowa, który wdając się w zacięte i krwawe walki uliczne, przyczynił się do wywołania wśród zaskoczonych Niemców oznak paniki, osłabiając tym samym ich wolę walki¹³. Z czołgistami majora Chochriakowa połączyli się wkrótce żołnierze z innych nadciągających ku miastu jednostek sowieckich, dzięki czemu po całonocnych, trwających aż do dnia następnego walkach udało się ostatecznie przepędzić Niemców z miasta¹⁴.

Akt prawny, jakim była uchwała Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie z dnia 28 listopada 1974 roku, oficjalnie ustanowił Medal „XXX Lat Wyzwolonej Częstochowy”¹⁵. W uchwale zawarto postanowienie o przyznawaniu medalu na podstawie decyzji Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w imieniu całej Rady. Akcję przyznawania tego wyjątkowego miejskiego odznaczenia miano rozpocząć dokładnie wraz z trzydziestą rocznicą wjazdu czołgów majora Chochriakowa do miasta, czyli 16 stycznia 1975 roku. Uchwała Miejskiej Rady Narodowej zadecydowała również o utworzeniu Statutu Medalu, w którym wyraźnie napisano, kto mógł być jednorazowo¹⁶ odznaczony tym wyjątkowym, pamiątkowym odznaczeniem:

Medal „XXX LAT WYZWOLONEJ CZĘSTOCHOWY” [...] przyznaje się osobom, lub zespołom/organizacjom politycznym, społecznym, zawodowym, instytucjom państwowym i społecznym, uspołecznionym zakładom produkcyjnym, usługowym oraz innym osobom prawnym, które uczestnicząc w walce z okupantem, brały udział bądź przyczyniły się do wyzwolenia miasta, jak również całokształtem działalności zawodowej, społeczno-politycznej, względnie realizują swoich zadań wybitnie przyczyniły się do gospodarczego, kulturalnego i społecznego rozwoju Częstochowy¹⁷.

Statut określał także, iż do grona przyszłych posiadaczy medalu nie musieli się zaliczać wyłącznie rodowici częstochowianie: „Medal może być przyznawany osobom spoza Częstochowy, a także cudzoziemcom, jako wyraz uznania dla ich zasług w wyzwoleniu miasta i działalności dla jego rozwoju”¹⁸. Najistotniejszą informacją, jaką radni Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie zawarli

¹² J. Płowecki, op. cit., s. 53.

¹³ Ibidem, s. 61–82.

¹⁴ Ibidem, s. 74–82.

¹⁵ AUMCz, Uchwała nr VI/22/74 Miejskiej Rady Narodowej..., sygn. 7/17, poz. 48.

¹⁶ AUM w Cz-wie, Załącznik do Uchwały nr VI/22/74 Miejskiej Rady Narodowej z dnia 28 listopada 1974 r., sygn. 7/17, poz. 48, s. 1.

¹⁷ Ibidem, s. 1.

¹⁸ Ibidem, s. 1.

w opracowanym przez siebie Statucie, było sprecyzowanie szczegółów dotyczących wyglądu samego medalu:

Medal jest wykonany ze stopów metali w kolorze srebrnym lub brązowym, żetonem o motywie flagi. Awers Medalu stanowi centralnie umieszczony herb miasta Częstochowy, daty 1945–1975 oraz napis: XXX LAT WYZWOLONEJ CZĘSTOCHOWY. Na rewers Medalu składa się centralnie umieszczone godło państwa – Orzeł, oraz daty 1944–1974, a ponadto napis: XXX LAT PRL¹⁹.

Ostatnie przytoczone z treści statutu zdanie podkreślało dodatkowo fakt połączenia na medalu dwóch idei, oprócz głównej, jaką było celebrowanie okrągłej rocznicy wyzwolenia Częstochowy, zwracano również uwagę na fakt trzydziestej rocznicy funkcjonowania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej²⁰. Kolejne edycje poradników propagandowych rozpowszechnianych przez władze państwowe z okazji uroczystości celebrowanego jubileuszu trzydziestolecia istnienia PRL zalecały, aby z tej okazji masowo demonstrować wypracowane po zakończeniu wojny przez Naród Polski zdobycze²¹.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie mogło przyznawać medale nie tylko z własnej inicjatywy, ale mogło to również uczynić na wniosek:

- Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej lub jego zastępców;
- Prezydenta Miasta Częstochowy;
- instancji partii i stronnictw politycznych;
- instancji organizacji społecznych i zawodowych;
- Przewodniczącego Miejskiego Frontu Jedności Narodowej.

Jakie informacje powinny znajdować się we wniosku o przyznanie medalu, określał odrębny paragraf statutu medalu. Były wśród nich dokładne dane dotyczące:

- personaliów;
- czasu i przebiegu kariery zawodowej;
- działalności polityczno-społecznej na terenie miasta²².

We wniosku musiała się też znaleźć charakterystyka pracy zawodowej i działalności polityczno-społecznej osoby wytypowanej do odznaczenia meda-

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Używanie określenia „Polska Rzeczpospolita Ludowa” powszechnie przyjęło się jako ogólna, umowna nazwa okresu w polskiej historiografii, którego granice wyznaczają utworzenie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (1944 r.) oraz wydarzenia związane z Jesienią Ludów (1989 r.). Należy jednak pamiętać o tym, że nie jest określenie precyzyjne, ponieważ terytorium Polski oficjalnie pod nazwą „Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” funkcjonować zaczęło dopiero od momentu ogłoszenia nowej, stalinowskiej konstytucji z 22 lipca 1952 r., w której to ostatecznie ustalono powojenną nazwę państwa (A. Czubiński, *Historia Polski 1864–2001*, Wrocław 2008, s. 255–258).

²¹ M. Zaremba, *Propaganda sukcesu. Dekada Gierka*, [w:] P. Semkow (red.), *Propaganda PRL. Wybrane problemy*, Gdańsk 2004, s. 27.

²² AUMCz, Załącznik do Uchwały nr VI/22/74..., s. 2.

lem oraz opinia na jej temat, autorstwa zakładowych organizacji politycznych i związkowych²³.

Osoby predestynowane do wręczania medalu zostały szczegółowo wymienione w Statucie. Znajdowali się wśród nich:

- Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej oraz jego zastępcy;
- członkowie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej;
- Prezydent Częstochowy oraz Wiceprezydenci;
- osoby upoważnione imiennie przez Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej²⁴.

Medal miał być wręczany uroczyście, podkreślając zarówno osiągnięcia, jak i zasługi osób nim odznaczonych²⁵. Wraz z medalem wręczany był okolicznościowy dyplom, którego wzór dokładnie określono w załączniku do statutu²⁶.

Miejska Rada Narodowa w Częstochowie ustaliła nawet w statucie medalu okoliczności, w jakich powinien być on wręczany: „W szczególności wręczenie Medalu winno mieć miejsce na uroczystej sesji Miejskiej Rady Narodowej związanej tematycznie z jubileuszem XXX-lecia wyzwolenia Częstochowy, względnie na innych akademiach, zjazdach, konferencjach i zebraniach z tematyką jubileuszu wyzwolenia miasta związanych”²⁷.

Wnioski o przyznanie medalu miały być składane w biurze Miejskiej Rady Narodowej do końca 1974 roku²⁸. Biuro Miejskiej Rady Narodowej prowadziło ewidencję przyznanych medali oraz było odpowiedzialne za całokształt obsługi kancelaryjnej i technicznej ich dotyczącej. Koszty związane z powstaniem medalu, a następnie jego przyznawaniem pokrywane były z budżetu miasta Częstochowy²⁹.

Mieszkańcy Częstochowy i regionu mogli dowiedzieć się z lokalnej prasy o podjętej przez radnych Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie inicjatywie upamiętnienia, przy pomocy medalu, trzydziestej rocznicy wyzwolenia miasta. W pierwszym numerze „Gazety Częstochowskiej”³⁰ z 1975 roku, na pierwszej

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem, s. 3.

²⁵ Ibidem, s. 2.

²⁶ Ibidem, s. 3.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem, s. 2.

²⁹ Ibidem, s. 3.

³⁰ „Gazeta Częstochowska” stanowiła jeden z przykładów tzw. prasy powiatowej, czyli tytułów prasowych docierających do czytelników na obszarach, które po zakończeniu drugiej wojny światowej nie posiadały własnych wydawnictw prasowych. Treści publikowane na łamach gazet powiatowych miały pełnić funkcje informacyjno-propagandowe oraz kulturotwórcze. „Gazetę Częstochowską” utworzono w wyniku wspólnej inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Katowicach oraz działaczy Frontu Jedności Narodu z Częstochowy. Oficjalnie do 1975 r. pismo było organem Powiatowego i Miejskiego FJN, aby następnie pełnić funkcje organu KW PZPR w Częstochowie. Od tego momentu znajdowała się pod nadzorem lokalnego Wydziału Administracji i Propagandy. „Gazeta Częstochowska” uka-

stronie zamieszczono tekst następującej treści: „18 stycznia z racji 30 rocznicy wyzwolenia odbędzie się w filharmonii uroczysty koncert dla reprezentantów miasta i powiatu. W czasie koncertu nastąpi dekoracja zasłużonych odznaczeniami państwowymi i wręczenie medali 30-lecia wyzwolonej Częstochowy”³¹. Natomiast w pierwszym numerze społeczno-kulturalnego magazynu częstochowskiego okręgu przemysłowego „Nad Wartą” ze stycznia 1975 roku, na pierwszej stronie zamieszczono następującą informację:

Według projektu artysty plastyka Wojciecha Barylskiego³², mocą uchwały Miejskiej Rady Narodowej i sumptem Urzędu Miejskiego w Częstochowie, wybito na trzydziestą rocznicę wyzwolenia medal [...]. Będzie on nadawany osobom i instytucjom szczególnie zasłużonym dla rozwoju miasta i regionu w trzydziestoleciu PRL³³.

Ta jedna z pierwszych wzmianek prasowych na temat medalu była opatrzona jednocześnie fotografiami przedstawiającymi szerokiemu spectrum odbiorców „Nad Wartą” jego awers i rewers³⁴.

Informacje o odznaczeniach Medalem XXX Lat Wyzwolonej Częstochowy pojawiały się systematycznie w kolejnych numerach „Gazety Częstochowskiej” oraz „Życia Częstochowy”³⁵, które ukazały się w styczniu, będącym jednocześnie miesiącem kultywowania pamięci o 16 stycznia 1945 r. 30 stycznia 1975 r. „Życie Częstochowy” zamieściło na swoich łamach, we wzmiance prasowej *Dzisiaj sesja Miejskiej Rady Narodowej*, następującą informację: „O godzinie 14

zywała się od 1956 r. aż do 1990 r. W dwa lata od ukazania się jej pierwszego numeru, raz w miesiącu wydawano ją z wraz z regionalnym dodatkiem „Nad Wartą” o charakterze społeczno-kulturalnym; opracowano na podstawie: T. Mielczarek, *Od „Monitora” do „Gońca Reklamowego”, dzieje prasy częstochowskiej (1769–1994)*, Kielce 1996, s. 173–182.

³¹ „Gazeta Częstochowska” 1975, nr 1, s. 1.

³² Wojciech Barylski (1929–1999), częstochowski wszechstronnie uzdolniony artysta, uczeń m.in. Xawerego Dunikowskiego. W swojej twórczości charakteryzował się różnorodnością stylów, a także środków wyrazu artystycznego. Specjalizował się w następujących dziedzinach: grafice warsztatowej (drzeworyty, linoryty, akwaforty, gipsoryty, ekslibrisy), malarstwie (olejne, pastelowe, akwarele), rysunku oraz medalierstwie. Prace jego autorstwa były wystawiane na wielu wystawach indywidualnych i zbiorowych na świecie. Za swoją twórczość zdobywał wielokrotnie nagrody i odznaczenia zarówno w kraju, jak i poza jego granicami (opracowano na podstawie: K. Sucharkiewicz, *Wielość spojrzeń. Twórczość Stanisława i Wojciecha Barylskich*, Częstochowa 2008, s. 3–14).

³³ „Nad Wartą” 1975, nr 1, s. 1.

³⁴ Ibidem.

³⁵ „Życie Częstochowy” stanowiło jedną z licznych odmian „Życia Warszawy”, w postaci lokalnej wkładki opracowywanej przez działający w Częstochowie zespół redakcyjny i dołączanej od 1947 r. do dziennika o ogólnopolskim zasięgu. W omawianym okresie oprócz funkcji informacyjnej pismo spełniać miało również zadania organizacyjne i propagandowe wśród miejscowego społeczeństwa. Charakter publikowanych w dzienniku treści ulegał licznym przeobrażeniom rozpoczętym wraz ze zmianami politycznymi w kraju przełomu lat 80 XX wieku, dzięki czemu „Życie Częstochowy” przetrwało okres transformacji ustrojowej i mogło funkcjonować aż do 2003 r. (opracowano na podstawie: J. Dzierżyńska, *„Życie Częstochowy” w latach 1989–2003*, „Rocznik Prasoznawczy” 2007, nr 1, s. 55–70).

rozpoczną się dzisiaj w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego, ul. Modzelewskiego 11/13, obrady Miejskiej Rady Narodowej. [...] Wręczone zostaną także pamiątkowe «Medale XXX Lat Wyzwolonej Częstochowy»³⁶. Czytelnicy mogli dzięki temu zapoznać się z sylwetkami instytucji oraz osób odznaczonych medalem:

Ponad trzystu osobom i instytucjom przyznano medale 30-lecia PRL i po raz pierwszy wręczone medale 30-lecia Wyzwolonej Częstochowy. Wśród instytucji uhonorowanych tymi wyróżnieniami znalazły się redakcje „Życia Częstochowy” i „Gazety Częstochowskiej”. Medal 30-lecia PRL otrzymał wieloletni pracownik „Gazety” red. Saturnin Limbach, a medal 30-lecia Wyzwolonej Częstochowy – red. Sławomir Folfasiński, b. długoletni kierownik „Życia Częstochowy”³⁷.

Wzmianki prasowe uzupełniały dodatkowo relacje fotograficzne, na których uwiecznione były momenty wręczania medali. Takim wydarzeniem była uroczysta wieczornica inaugurująca obchody czterdziestolecia istnienia Aeroklubu Częstochowskiego, w trakcie której pamiątkowe medale „XXX Lat Wyzwolonej Częstochowy” otrzymało łącznie jedenaście osób zasłużonych dla Aeroklubu, z gen. bryg. Władysławem Jagiełłą na czele:

Miłym akcentem uroczystego posiedzenia Aeroklubu Częstochowskiego było wręczenie honorowego medalu Aeroklubu PRL prezydentowi miasta Ryszardowi Matysiakiemczowi oraz przekazanie medalu 30-lecia wyzwolenia Częstochowy prezesowi [...] gen. bryg. Władysławowi Jagielle, który odbiera go z rąk I Sekretarza KMIP PZPR³⁸ Mieczysława Przysuchy [...] ³⁹.

Ogółem z okazji 30 rocznicy wyzwolenia Częstochowy spod okupacji hitlerowskiej jej obywatele otrzymali następujące odznaczenia państwowe: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Zasługi (we wszystkich trzech wariantach: złotym, srebrnym i brązowym) i medale 30-lecia PRL⁴⁰. Obok państwowych wyróżnień pojawiło się też jedno lokalne, miejskie, jakim był medal 30-lecia wyzwolonej Częstochowy⁴¹. Oprócz licznej grupy osób, którym wręczono częstochowski medal, otrzymały go również następujące, działające na terenie Częstochowy, instytucje, takie jak:

- Zakład Energetyczny;
- Częstochowskie Zakłady Materiałów Biurowych;
- Częstochowskie Zakłady Metalowe „Domgos”;
- Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne;
- Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji;
- Muzeum Regionalne;

³⁶ „Życie Częstochowy” 1975, nr 25, s. 8.

³⁷ „Gazeta Częstochowska” 1975, nr 3, s. 1.

³⁸ Komitetu Miejskiego i Powiatowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej – przypis Autora.

³⁹ „Gazeta Częstochowska” 1975, nr 5, s. 8; „Życie Częstochowy” 1975, nr 23, s. 8.

⁴⁰ „Gazeta Częstochowska” 1975, nr 4, s. 3.

⁴¹ Ibidem.

- Miejska Biblioteka Publiczna;
- Politechnika Częstochowska;
- Wyższa Szkoła Pedagogiczna;
- Oddział Związku Bojowników o Wolność i Demokrację;
- Zarząd Miejsko-Powiatowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej;
- Oddział Rejonowy Naczelnej Organizacji Technicznej;
- Oddział Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego;
- Miejska Komenda Straży Pożarnych⁴².

Kolejną listę odznaczonych medalami XXX-lecia wyzwolenia Częstochowy przytoczyło „Życie Częstochowy” w artykule *Medale pamiątkowe dla zasłużonych przedsiębiorstw i radnych MRN*⁴³, w którym dodatkowo podkreślono, kto i dlaczego otrzymywał medal:

Podczas sesji Miejskiej Rady Narodowej, przewodniczący MRN, I sekretarz KMiP PZPR Mieczysław Przysucha wręczył przedstawicielom przedsiębiorstw oraz osobom, które szczególnie zasłużyły się dla rozwoju Częstochowy w okresie jej 30-lecia, pamiątkowe „Medale XXX Lat Wyzwolonej Częstochowy”. [...] Nadto Medale „XXX Lat Wyzwolonej Częstochowy” otrzymało 46 osób, głównie radnych MRN⁴⁴.

W poczet instytucji odznaczonych medalem zaliczone tym razem zostały:

- Częstochowska Spółdzielnia Mieszkaniowa;
- Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nasza Praca”;
- Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik”;
- Kombinat Budownictwa Ogólnego „Śląsk-Północ”;
- Zakłady Chemiczne Przemysłu Terenowego;
- Zakłady Drzewne Przemysłu Terenowego;
- Zakłady Zabawkarskie;
- Wielobranżowa Spółdzielnia Usługowa „Spójnia”⁴⁵.

Wśród grona osób i instytucji zasłużonych dla Częstochowy nie zabrakło handlowców, którzy oprócz uprzednio wymienionych odznaczeń państwowych, wyróżnień, listów gratulacyjnych, pamiątkowych odznak (Wzorowego Sprzedawcy, Przodownika Pracy Socjalistycznej, Zasłużonego Pracownika Handlu), dyplomów uznania za dobrą pracę zawodową i zaangażowanie społeczne, otrzymali również z początkiem 1975 roku medal XXX-lecia wyzwolenia Częstochowy⁴⁶. Odznaczone nim zostały częstochowskie oddziały następujących wojewódzkich zrzeszeń handlowców:

- Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców;
- Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego;

⁴² Ibidem, s.3.

⁴³ Miejskiej Rady Narodowej – przypis Autora.

⁴⁴ „Życie Częstochowy” 1975, nr 27, s. 10.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ „Gazeta Częstochowska” 1975, nr 5, s. 1; „Gazeta Częstochowska” 1975, nr 6, s. 1; „Życie Częstochowy” 1975, nr 26, s. 8.

— Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylno-Odzieżowego⁴⁷.

Z okazji zakończenia wystawy prezentującej i podsumowującej trzydziestoletni, powojenny dorobek twórczy członków częstochowskiego oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków, jego lokalny oddział został również zbiorowo uhonorowany przez władze Częstochowy medalem XXX-lecia wyzwolonej Częstochowy⁴⁸. Ponadto władze miasta zdecydowali o indywidualnych odznaczeniach medalem XXX-lecia połączonych z gratyfikacją pieniężną w kwocie 5000 zł za zasługi w upowszechnianiu plastyki zarówno na terenie miasta, jak i regionu, oraz w uznaniu osiągnięć artystycznych dla następujących osób: Wandy Wereszczyńskiej, Wojciecha Barylskiego⁴⁹, Stefana Chabrowskiego, Władysława Michniewskiego, Jerzego Pogorzelskiego, Edwarda Strzyżewskiego, Jerzego Sztuki i Władysława Wagnera⁵⁰.

Medal XXX-lecia wyzwolenia Częstochowy był również wręczany kobietom, w dniu ich święta podczas zorganizowanego z tej okazji w częstochowskiej filharmonii uroczystego spotkania kilkuset reprezentantek środowisk kobiecych, przybyłych na to wydarzenie zarówno z Częstochowy, jak i powiatu częstochowskiego, gdzie spotkały się z przedstawicielami władz miasta i powiatu – medal otrzymały w uznaniu zasług 23 panie⁵¹.

Równie uroczystemu spotkaniu w częstochowskim Domu Technika, mającemu na celu podsumowanie osiągnięć Rejonowego Oddziału Naczelnej Organizacji Technicznej w Częstochowie, towarzyszyło wręczenie osobom zasłużonym dla stowarzyszeń naukowo-technicznych oraz dla rozwoju techniki w regionie i kraju honorowych odznak i medali pamiątkowych Naczelnej Organizacji Technicznej i odznak wojewódzkich, ale także medali XXX-lecia wyzwolenia Częstochowy⁵².

9 maja 1975 roku z okazji obchodów Dnia Zwycięstwa w Przyrowie, w trakcie okolicznościowej manifestacji, obecny na miejscu II sekretarz KMiP PZPR w Częstochowie W. Kosmała wręczył władzom gminy medal XXX-lecia wyzwolonej Częstochowy⁵³. Medal został nadany gminie Przyrów uchwałą częstochowskiej Miejskiej Rady Narodowej za wybitne osiągnięcia w umacnianiu więzi między wsią a miastem oraz „w dziedzinie dostaw ziemiopłodów dla klasy robotniczej Częstochowy”⁵⁴. W tym samym miesiącu „Życie Częstochowy” informowało czytelników o kontynuacji zainaugurowanych na początku roku uroczystych obchodów jubileuszu czterdziestolecia Aeroklubu Częstochowskiego,

⁴⁷ „Gazeta Częstochowska” 1975, nr 6, s. 1.

⁴⁸ „Gazeta Częstochowska” 1975, nr 5, s. 1.

⁴⁹ projektodawcy medalu – przypis Autora.

⁵⁰ „Gazeta Częstochowska” 1975, nr 5, s. 1.

⁵¹ „Gazeta Częstochowska” 1975, nr 10, s. 1.

⁵² Ibidem, s. 1.

⁵³ „Gazeta Częstochowska” 1975, nr 19, s. 1.

⁵⁴ Ibidem, s. 1.

w trakcie których dołączył on do licznego grona instytucji odznaczonych medalem XXX-lecia wyzwolonej Częstochowy:

W pięknie udekorowanej sali Filharmonii, na tle autentycznego szybowca – odbyły się w minioną sobotę główne uroczystości 40-lecia Aeroklubu Częstochowskiego. Przybyli na nie przedstawiciele władz partyjnych i państwowych. Obecni byli także sławni piloci – nestor polskiego lotnictwa sportowego Michał Scipio del Campo oraz bohater walk powietrznych w bitwie o Anglię – płk Stanisław Skalski. [...] Aeroklub został wyróżniony przez Miejską Radę Narodową „Medalem XXX Lat Wyzwolonej Częstochowy”⁵⁵.

Niemalże równolegle medalem XXX-lecia wyzwolonej Częstochowy podczas uroczystego posiedzenia Konferencji Samorządu Robotniczego odznaczone zostało Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych, o czym informowało czytelników „Życie Częstochowy” w artykule *Żałoga WPRI wyróżniona „Medalem 30-lecia Wyzwolonej Częstochowy”*⁵⁶:

W czasie uroczystego posiedzenia Konferencji Samorządu Robotniczego Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych, żałoga wyróżniona została „Medalem 30-lecia Wyzwolonej Częstochowy”. [...] W posiedzeniu KSR uczestniczyli: I sekretarz KMiP PZPR Włodzimierz Kosmala i wiceprezydent miasta L. Kramer⁵⁷.

Reasumując, w dziejach ludzkości nie funkcjonowała jeszcze taka forma rządów, której reprezentanci nie uciekaliby się do epatowania swoimi osiągnięciami z pomocą odpowiednio dobranej i ukierunkowanej propagandy⁵⁸. Działania tego typu przyjęto określać mianem „propagandy sukcesu”⁵⁹. Była ona jednym z elementów, przy pomocy których ludzie stojący w Polsce na czele władz państwowych w latach 1944–1989 usiłowali uzyskać społeczną akceptację dla ideologicznych podstaw socjalistycznego systemu rządów oraz rozniecić wśród Polaków poczucie dumy z „osiągnięć” tego systemu. Szczególne nasilenie „propagandy sukcesu” przypadło w Polsce na lata 70. XX wieku, okres określany w polskiej historiografii mianem „dekady Gierka”. To właśnie wtedy obok dotychczasowych, oficjalnych kanałów propagandy państwowej, jakimi były prasa, radio i telewizja, zaczęły pojawiać się na masową skalę medale okolicznościowe⁶⁰.

⁵⁵ „Życie Częstochowy” 1975, nr 120, s. 8.

⁵⁶ Ibidem, s. 8.

⁵⁷ Ibidem, s. 8.

⁵⁸ M. Zaremba, op. cit., s. 22–23.

⁵⁹ Pierwotnie, jako element oficjalnej propagandy państwowej dominowały głównie sukcesy władzy na arenie militarnej, ale później dołączyły do nich osiągnięcia na gruncie gospodarczym i społecznym. Systemy totalitarne XX wieku wykorzystywały „propagandę sukcesu” jako narzędzie indoktrynacji społeczeństwa mające zapewnić jego poparcie dla aktualnie prowadzonej polityki. Wynikało to z prostej przyczyny – aby zapewnić sobie posłuch społeczny, władza nie mogła nieprzerwanie hołdować terrorowi jako jednemu środkowi. Podkreślanie sukcesów państwa – rzeczywistych lub wymaganych – teoretycznie mogło dawać zastraszonemu społeczeństwu impuls do zwiększenia wysiłków dla jeszcze wydajniejszej pracy, która dawała z kolei nadzieję na nowe, lepsze jutro (opracowano na podstawie: M. Zaremba, op. cit., s. 22–32).

⁶⁰ M. Zaremba, op. cit., s. 23–25.

Było to możliwe dzięki przyswojeniu przez polskich propagandystów zachodnich wzorców reklamy konsumpcyjnej, w myśl których medale miały za zadanie upowszechniać głównie treści polityczne i ideologiczne⁶¹. W kanon tej nowej formy realizacji ideowych zamierzeń „propagandy sukcesu” wkomponowywał się więc także i medal z Częstochowy. Okoliczności, w jakich sam medal oraz zawarte w nim treści były rozpowszechniane wśród zasłużonych przedstawicieli lokalnego społeczeństwa, dodatkowo połączone z upublicznieniem tych faktów w prasie, idealnie realizowały narzucone odgórnie władzom miasta oficjalne propagandowe wskazówki.

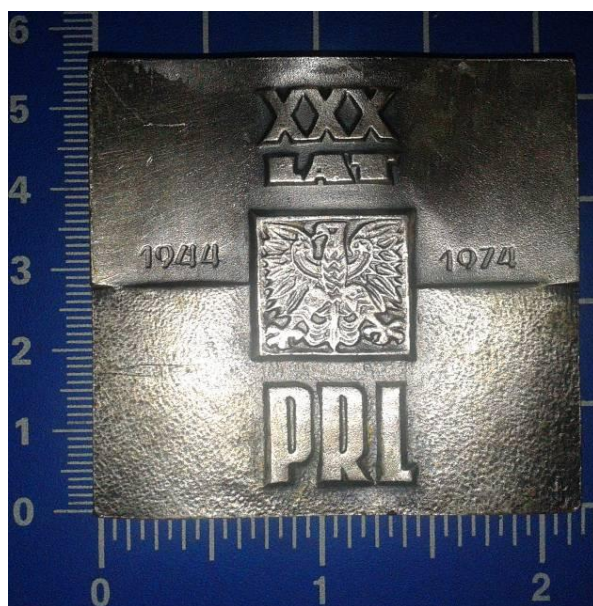
Powyższe informacje dotyczące historii Medalu „XXX Lat Wyzwolonej Częstochowy” prowadzą do stwierdzenia, że był on masowo rozpowszechnianym nośnikiem treści historycznych, politycznych i propagandowych, głównie dzięki umieszczonym na nim artystycznym nawiązaniom do najnowszej historii zarówno samej Częstochowy, jaki i całego kraju. Ponadto z uwagi na fakt, iż był on licznie wręczany głównie z okazji obchodów trzydziestej rocznicy wyzwolenia miasta przez wojska sowieckie, doskonale spełniał funkcję popularyzatora lansowanej przez ówczesne władze idei przyjaźni Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ze Związkiem Sowieckim. Sytuacje, w jakich dochodziło do odznaczenia medalem wybranej grupy osób i instytucji, a następnie nagłaśnianie tych wydarzeń w lokalnej prasie, dawały doskonałą okazję do zaprezentowania masowemu odbiorcy wypracowanych przez miasto powojennych sukcesów i osiągnięć na wielu różnych płaszczyznach życia. Adresaci tego konkretnego przekazu medialnego, po zapoznaniu się z nim, mogli mieć podstawy do poczucia dumy z dorobku nie tylko samego miasta, w którym przyszło im żyć i pracować, ale także całej socjalistycznej ojczyzny. Ci obywatele, którzy zostali bezpośrednio uhonorowani przyznaniem medalu, mogli uchodzić następnie w swoich środowiskach lokalnych i zakładach pracy za wzory godne naśladownictwa w społeczeństwie socjalistycznym. Powstanie i społeczne oddziaływanie Medalu „XXX Lat Wyzwolonej Częstochowy” pozwoliło zrealizować dwa zadania. Pierwszym z nich, na szczeblu lokalnym, było upamiętnienie istotnych wydarzeń z historii miasta oraz podkreślenie dokonań jego mieszkańców. Drugim zadaniem, o zasięgu ogólnokrajowym, było wspieranie oficjalnej propagandy sukcesu realizowanej przez państwo.

Obecnie jest on jednym z relikwów minionej epoki PRL-u. Jednak pomimo zmian ustrojowych, jakie zaszły w Polsce od czasów jego powstania, medal ten niezmiennie świadczy o fakcie trwania w świadomości kolejnych pokoleń Polaków konieczności upamiętnienia istotnych dla danej społeczności wydarzeń z przeszłości. W tym konkretnym, częstochowskim przypadku było to możliwe dzięki dwóm czynnikom – z jednej strony decyzji ówczesnych władz Częstochowy, z drugiej natomiast – dzięki odzwierciedlonej w metalu wizji artysty.

⁶¹ Ibidem, s. 25.



Fotografia awersu Medalu „XXX Lat Wyzwolonej Częstochowy”, ze zbiorów autora



Fotografia rewersu Medalu „XXX Lat Wyzwolonej Częstochowy”, ze zbiorów autora⁶²

⁶² Prezentowany na dwóch powyższych, ilustrujących artykuł, fotografiach oryginalny Medal „XXX Lat Wyzwolonej Częstochowy” stanowi prywatną własność Autora, został zakupiony na jednej z najpopularniejszych internetowych platform handlowych.

Bibliografia

A. Źródła archiwalne

Archiwum Urzędu Miasta w Częstochowie, Uchwała nr VI/22/74 Miejskiej Rady Narodowej z dnia 28 listopada 1974 r. w sprawie: ustanowienia Medalu „XXX Lat Wyzwolonej Częstochowy”, sygn. 7/17, poz. 48.

B. Źródła drukowane

„Dziennik Ustaw” 1973, nr 47.

C. Opracowania

Antill P., *Berlin 1945. Koniec Tysiącletniej Rzeszy*, Poznań 2011.

Czubiński A., *Historia Polski 1864–2001*, Wrocław 2008.

Dzierżyńska J., „Życie Częstochowy” w latach 1989–2003, „Rocznik Prasoznawczy” 2007, nr 1.

Gumowski M., *Medale polskie*, Warszawa 1925.

Habielski R., *Przeszłość i pamięć historyczna w życiu kulturalnym PRL. Kilka uwag wstępnych*, [w:] *Polityka czy propaganda. PRL wobec historii*, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, Warszawa 2009.

Powszechna encyklopedia filozofii, red. M. Krapiec, t. VIII, Lublin 2007.

Encyklopedia popularna PWN, red. R. Marcinkowski, Warszawa 1982.

Mielczarek T., *Od „Monitora” do „Gońca Reklamowego”, dzieje prasy częstochowskiej (1769–1994)*, Kielce 1996.

Płowecki J., *Wyzwolenie Częstochowy*, Warszawa 1973.

Sucharkiewicz K., *Wielość spojrzeń. Twórczość Stanisława i Wojciecha Barylskich*, Częstochowa 2008.

Zaremba M., *Propaganda sukcesu. Dekada Gierka*, [w:] *Propaganda PRL. Wybrane problemy*, red. P. Semkow, Gdańsk 2004.

E. Prasa

„Gazeta Częstochowska” nr 1 z 7 stycznia 1975 r.

„Gazeta Częstochowska” nr 3 z 21 stycznia 1975 r.

„Gazeta Częstochowska” nr 4 z 26 stycznia 1975 r.

„Gazeta Częstochowska” nr 5 z 4 lutego 1975 r.

„Gazeta Częstochowska” nr 6 z 11 lutego 1975 r.

„Gazeta Częstochowska” nr 10 z 11 marca 1975 r.

„Gazeta Częstochowska” nr 19 z 13 maja 1975 r.

„Nad Wartą” nr 1 ze stycznia 1975 r.

„Życie Częstochowy” nr 22 z 27 stycznia 1975 r.

„Życie Częstochowy” nr 23 z 28 stycznia 1975 r.

„Życie Częstochowy” nr 25 z 30 stycznia 1975 r.

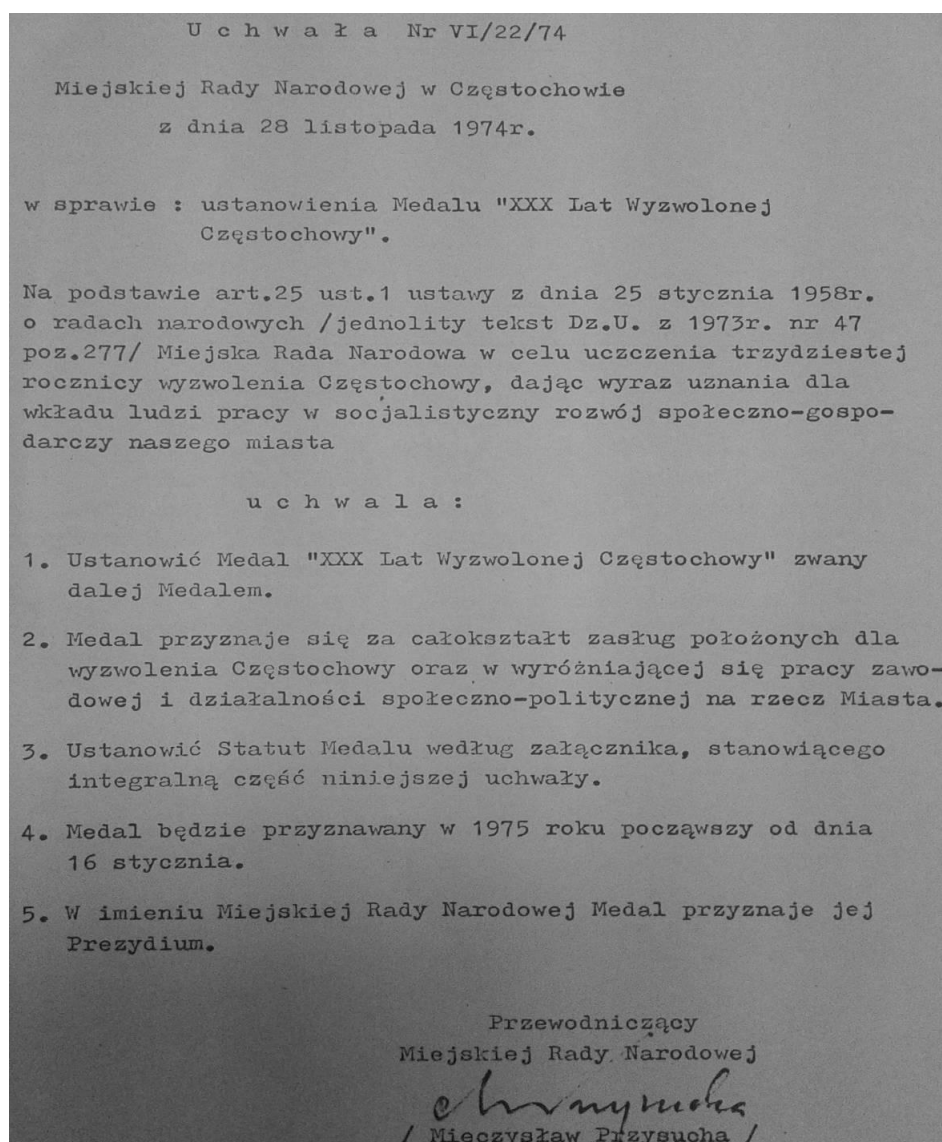
„Życie Częstochowy” nr 26 z 31 stycznia 1975 r.

„Życie Częstochowy” nr 27 z 1 lutego 1975 r.

„Życie Częstochowy” nr 120 z 26 maja 1975 r.

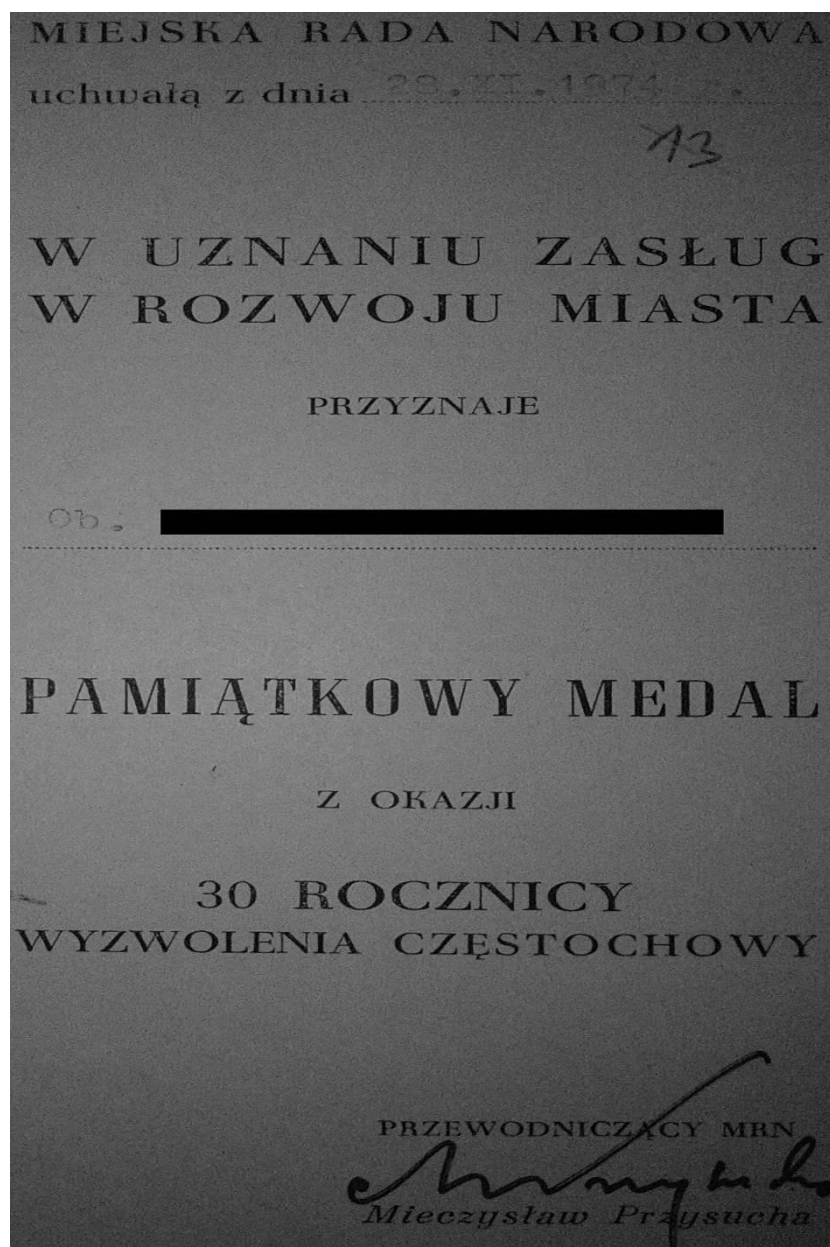
ANEKS NR 1
MEDAL „XXX LAT WYZWOLONEJ CZĘSTOCHOWY”
W DOKUMENTACH

ZAŁĄCZNIK NR 1



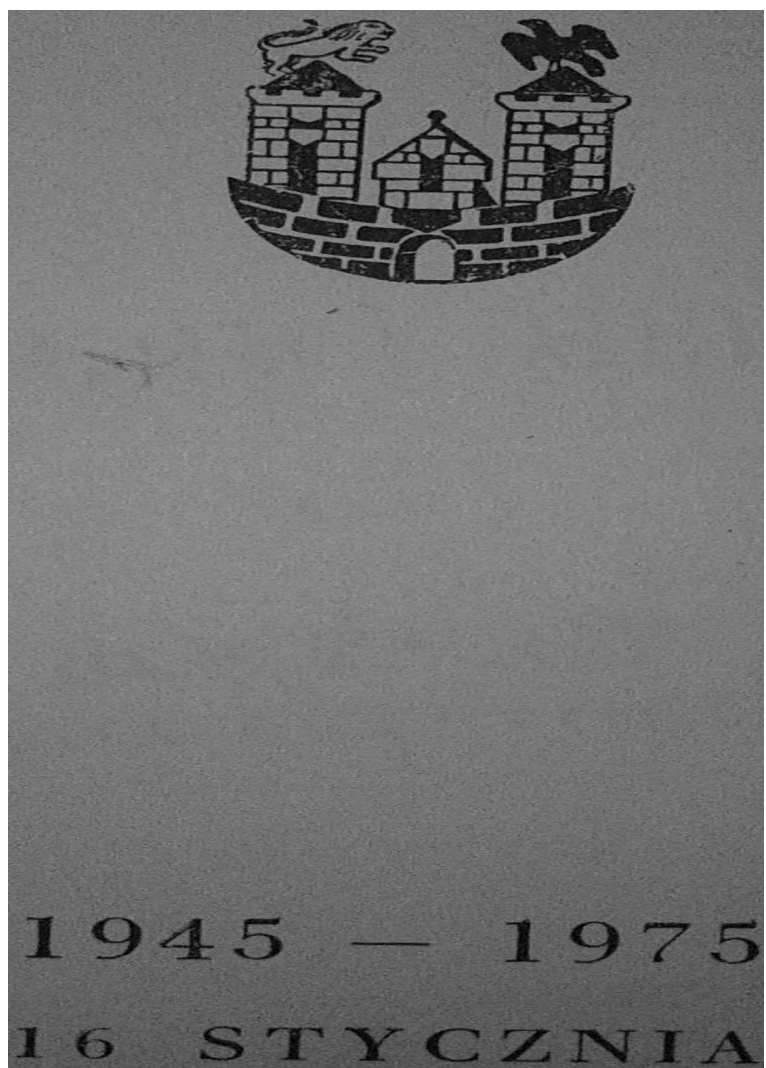
Uchwała Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie, która ustanowiła Medal „XXX Lat Wyzwolonej Częstochowy”. Źródło: Archiwum Urzędu Miasta Częstochowy, Archiwum Urzędu Miasta Częstochowy, sygnatura akt: 7/17 poz.48. Fotografia ze zbiorów Autora.

ZAŁĄCZNIK NR 2



Fragment załącznika do Statutu Medalu „XXX Lat Wyzwolonej Częstochowy” przedstawiający wewnętrzną stronę dyplomu wręczanego wraz z medalem. Źródło: Archiwum Urzędu Miasta Częstochowy, Archiwum Urzędu Miasta Częstochowy, sygnatura akt: 7/17 poz. 48. Fotografia ze zbiorów Autora.

ZAŁĄCZNIK NR 3



Fragment załącznika do Statutu Medalu „XXX Lat Wyzwolonej Częstochowy” przedstawiający okładkę dyplomu wręczanego wraz z medalem. Wyraźnie widoczne nawiązanie do trzydziestej rocznicy wyzwolenia miasta oraz jego herb. Źródło: Archiwum Urzędu Miasta Częstochowy, Archiwum Urzędu Miasta Częstochowy, sygnatura akt: 7/17 poz. 48. Fotografia ze zbiorów Autora.

ANEKS NR 2
MEDAL „XXX LAT WYZWOLONEJ CZĘSTOCHOWY”
W PRASIE LOKALNEJ

ZAŁĄCZNIK NR 1

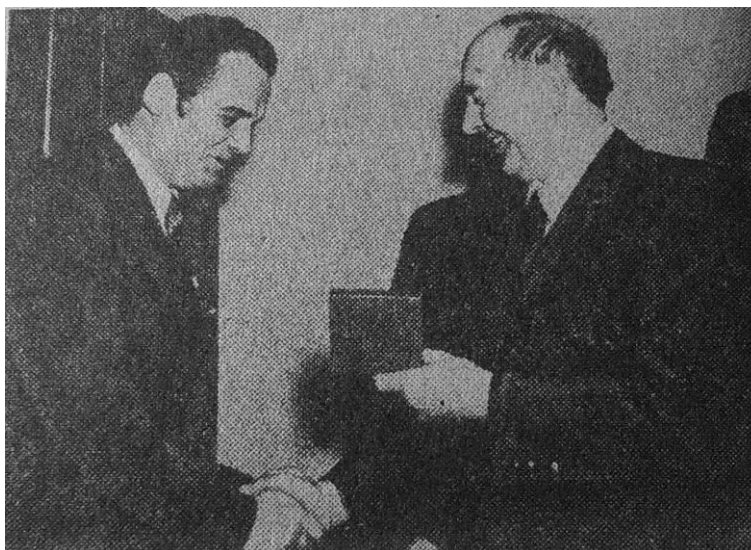


I sekretarz KMIP PZPR Mieczysław Przysucha przekazuje gen. bryg. Władysławowi Jagielle, prezesowi Aeroklubu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Medal „XXX Lat Wyzwolonej Częstochowy”. Źródło: „Gazeta Częstochowska” 1975, nr 5, s. 8; fot.: J. Brodacki.

ZAŁĄCZNIK NR 2



Czterej spośród licznych kawalerów Medalu „XXX Lat Wyzwolonej Częstochowy” uwiecznieni w trakcie uroczystości wręczania medali – od lewej: Roman Baran, Mieczysław Przysucha, Mieczysław Janikowski i Feliks Kupniewicz. Źródło: „Gazeta Częstochowska” 1975, nr 4, s. 3; fot.: NN.

ZAŁĄCZNIK NR 3

Wyróżniony dyrektor przedsiębiorstwa otrzymuje z rąk przewodniczącego MRN, I sekretarza KMiP PZPR M. Przysuchy Medal „XXX Lat Wyzwolonej Częstochowy”. Źródło: „Życie Częstochowy” 1975, nr 26, s. 8; fot.: Z. Karoń.

ZAŁĄCZNIK NR 4

Prezydent Częstochowy Ryszard Matysiakiewicz wręcza prezesowi częstochowskiego oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków Stefanowi Chabrowskiemu medal XXX-lecia wyzwolonej Częstochowy. Źródło: „Gazeta Częstochowska” 1975, nr 5, s. 1; fot.: Janusz Mielczarek.

ZAŁĄCZNIK NR 5

Uroczystość w Domu Technika w Częstochowie – moment wręczania pamiątkowych odznak i medali, w tym także Medalu „XXX Lat Wyzwolonej Częstochowy”. Źródło: „Gazeta Częstochowska” 1975, nr 10, s. 1; fot.: NN.

The History of the Medal „XXX Years of Liberated Częstochowa”

Summary

The cardinal subject of this discourse is to show the history of creation and existence of the Medal of „XXX Years Of Liberated Częstochowa”. The main idea of this award, in its originators' opinion - city council at this time, was memorial of two important historical anniversaries: from the local community point of view - thirty years of liberation of the city from the German army by Soviets, and from national thirtieth anniversary of the PRL. People and institutions were normally awarded with this medal for outstanding services in development of Częstochowa within thirty years from the end of the World War II. Unofficially it was also one of the many forms of the state propaganda about Polish and Russian friendship. The medal, it is still very interesting, and tangible evidence of reality and circumstances from the previous era, despite existing political changes.

Keywords: Częstochowa, PRL, medal, medallic art, propaganda, soviet army.

Słowa kluczowe: Częstochowa, PRL, medal, medalierstwo, propaganda, armia sowiecka.

Arkadiusz DERDA

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

Z badań nad historią pojmowaną jako produkt turystyczny – przykład Częstochowy*

Transformacja ustrojowa roku 1989 przyniosła dla Polski i jej mieszkańców wiele pozytywnych zmian. W tym szczególnym roku Rzeczpospolita przede wszystkim odzyskała niepodległość, stając się tym samym w pełni wolnym i suwerennym państwem. Niezależność odzyskały także samorządy terytorialne, które wraz z mnóstwem ludzi zrzeszonych w różnych stowarzyszeniach krzewiących historię mogły swobodnie rozpocząć pracę nad popularyzowaniem historii Polski, ale także swoich małych ojczyzn, czyli środowisk lokalnych. Niekłamaną potrzebę propagowania historii swojego miasta dostrzeżono także w Częstochowie. Echa form upowszechniania wiedzy o historii Częstochowy zostały zawarte w wielu różnorodnych źródłach. Przemiany społeczno-polityczne po 4 czerwca 1989 roku przyniosły także znaczące zmiany w gospodarce turystycznej. Nastąpił proces rozwoju turystyki poprzez powstawanie wielu przedsiębiorstw zajmujących się tą dziedziną gospodarki. Warto zaznaczyć, że znaczącym krokiem, który pozwolił rozwijać się turystyce w Polsce, było otwarcie granic. Spowodowało to znaczny wzrost przyjazdów turystów z zagranicy, w szczególności w latach 1995–2000¹.

Powodem podjęcia badań nad tytułowym tematem był m.in. ogromny wzrost zainteresowania historią, który miał miejsce tuż po transformacji ustrojowej. Pasjonaci historii mogli wreszcie bez przeszkód poruszać tematy, które w poprzednim ustroju były zakazane. Bogata historia miasta Częstochowa wraz z urokliwymi krajobrazami Jury Krakowsko-Częstochowskiej oraz z cennymi dla całego

* Artykuł powstał w oparciu o pracę magisterską *Historia jako element promocji miasta Częstochowa i regionu częstochowskiego w latach 1989–2016*, Częstochowa 2017, napisaną pod kierunkiem naukowym dr. hab. Macieja Janika prof. AJD w Instytucie Historii AJD.

¹ M. Lewan, *Zarys dziejów turystyki w Polsce*, Kraków 2004, s. 95–98.

państwa zabytkami tworzy dla potencjalnego turysty interesujący produkt. W prezentowanym tekście autor starał się wytrącić z dziejów Częstochowy takie elementy, które mogą posłużyć jako produkt turystyczny przyciągający podróżnych do miasta.

Dolną granicę chronologiczną tekstu wyznacza rok 1989, który tak jak wyżej wspomniano, okazał się w wielu aspektach funkcjonowania państwa przełomowy. Górna granica to rok 2016. Ramy chronologiczne zastosowane w artykule w zupełności pozwoliły zbadać i podsumować miejsce historii w akcji promocyjnej miasta.

Niebagatelnym pojęciem, które wyznacza zakres przestrzenny pracy, jest teren, który umownie można nazwać regionem częstochowskim. Pionierem w zakresie prac nad tym pojęciem jest Zdzisław Wróbel, który w swojej pracy *O regionalizmie częstochowskim słów kilka* z 1934 roku uważał, że

nazwa ziemi częstochowskiej, jako składnik dawnych ziem polskich, nie posiada żadnego historycznego uzasadnienia, jest bowiem wytworem nowym, przystosowanym raczej do granic administracyjnych powiatu, jako części woj. kieleckiego. Pojęcie jednak regionalizmu częstochowskiego, jako obszaru skupiającego w sobie pewne cechy charakterystyczne i odrębne, rozszerza się dosyć daleko poza ramy przepisowe, obejmując niektóre części powiatu wieluńskiego i radomszczańskiego².

Sytuacja nie uległa zmianie po II wojnie światowej. Rozważając regionalizm Częstochowy, to ważnym komponentem okazuje się zasięg archidiecezji częstochowskiej, która powstała 25 marca 1992 roku. Obejmuje ona następujące terytoria duszpasterskie: wieluński z 7 dekanatami, zawierciański z 5 dekanatami, częstochowski z 14 dekanatami oraz radomszczański z 10 dekanatami. Region częstochowski najczęściej jednak kojarzony jest z byłym obszarem województwa częstochowskiego, które istniało w latach 1975–1998. Podsumowując, można z całą stanowczością stwierdzić, iż umownie region częstochowski można lokalizować między Praszka i Koniecpolem w linii równoleżnikowej oraz między Pajęcznem i Myszkowem w linii południkowej³.

Następnym pojęciem, jednym z kluczowych dla pracy, jest promocja. Wyraz ten pochodzi z języka łacińskiego (łac. *promovere* lansować, pobudzać) i rozumieć go można jako przedsięwzięcie, które ma na celu zwiększenie popytu na daną usługę czy towar. Działania promocyjne mają za zadanie przekazanie klientowi korzystnych informacji o produkcie, zachęcając go tym samym do skorzystania z oferty. Akcja promocyjna najczęściej stosowana jest przez instytucje państwowe oraz prywatne przedsiębiorstwa. Wyróżniamy następujące formy promocji: akwizycje (bezpośredni kontakt sprzedawcy i kupującego), reklamę skierowaną do masowego odbiorcy, sponsoring (sponsorowanie klubów sportowych, stowarzyszeń czy instytucji charytatywnych) oraz *public relations*

² Z. Wróbel, *O regionalizmie częstochowskim słów kilka*, [w:] *Wystawa książki polskiej oraz regionalizmu Częstochowy i okolicy*, Częstochowa 8–22 IV 1934, s. 23.

³ M. Janik, *Formy prezentacji regionalnego źródła historycznego w Internecie*. [w:] *Multimedia a źródła historyczne w nauczaniu i badaniach*, Lublin 2015, s. 357–358.

(działanie mające na celu wytworzyć dobry wizerunek firmy)⁴. W przypadku promowania miast i ich atrakcji władze miejskie stoją przed zadaniem stworzenia takiej strategii działań bądź produktu turystycznego, która zachęcałaby do odwiedzenia i poznania walorów miasta.

Kolejnym terminem, który należy wyjaśnić, jest pojęcie produktu turystycznego. Pojęcie to ogólnie rozumiane jest jako wszystkie dobra pozyskiwane w związku z wyjazdem na wypoczynek. Na ofertę wcześniej przygotowaną przez twórców produktu turystycznego składa się: wizerunek miejsca, walory turystyczne, jakość usługi, pogoda panująca w danym miejscu, wyżywienie i zakwaterowanie, transport itp.⁵ Ważną rzeczą w kontekście rozważań nad produktem turystycznym jest także to, kto zajmuje się tworzeniem produktu. Ogromny wpływ na powstawanie i życie produktu mają instytucje państwowe, takie jak samorząd terytorialny czy urzędy administracji państwowej. W szczególności to właśnie od instytucji państwowych zależy finalny wygląd produktu turystycznego. Duży wkład w tworzenie produktu turystycznego mają osoby prywatne, czyli mieszkańcy miasta. Mowa tutaj głównie o przedsiębiorcach, którzy niejednokrotnie w znacznym stopniu swoimi inwestycjami poszerzają ofertę danego miejsca. Niebagatelną rolę w tworzeniu produktu posiadają także media, które są odpowiedzialne za skuteczną promocję danej atrakcji turystycznej⁶. Podsumowując wyżej wymienione elementy składające się na produkt turystyczny, to pokazują one, przed jak trudnym i ważnym zadaniem stoją władze i mieszkańcy miast, by przyciągnąć do siebie jak największą liczbę turystów.

Ostatnią definicją, którą należy wyjaśnić, jest pojęcie marketingu w turystyce. Wybitny badacz turystyki Jost Krippendorff rozumie termin marketingu jako:

systematyczne i skoordynowane nastawienie polityki przedsiębiorstw, a także polityki turystycznej organizacji publicznych i prywatnych w skali lokalnej, regionalnej, krajowej i międzynarodowej, na zaspokajanie w możliwie największym stopniu potrzeb określonych grup konsumenckich, przy uzyskiwaniu umiarkowanego zysku⁷.

Pojęcie marketingu można także pojmować jako metody wykorzystywane przez producenta do zdobycia informacji o potrzebach potencjalnego klienta. Łatwo zauważyć, że znajomość pojęcia marketingu jest podstawą do prowadzenia skutecznej akcji promocyjnej.

Problem rangi promocyjnej

Istotnym zagadnieniem w kontekście badań nad historią pojmowaną jako produkt turystyczny jest termin rangi promocyjnej. Definicja została powołana

⁴ T. Kramer, *Podstawy marketingu*, Warszawa 1998, s. 139–140.

⁵ J. Kaczmarek, A. Stasiak, B. Włodarczyk, *Produkt turystyczny*, Warszawa 2005, s. 90.

⁶ Ibidem, s. 170.

⁷ W.W. Gaworecki, *Turystyka*, Warszawa 1997, s. 170.

przez autora w celu korzystniejszego przeanalizowania lokalnych działań promocyjnych w zakresie historii w latach 1989–2016. Problem rangi historycznej zasługuje także na głębszą analizę, ponieważ jest jednym ze składników akcji promocyjnej miasta i regionu częstochowskiego. Rangę promocyjną można rozumieć jako status elementu dziejów przyznawany mu w działaniach promocyjno-marketingowych przez instytucje i ludzi takie akcje podejmujących. Mowa tutaj o spontanicznych działaniach pasjonatów historii, jak i o wcześniej zaplanowanych przedsięwzięciach instytucji państwowych. Ważnym elementem pojęcia rangi promocyjnej jest również wysoki wskaźnik frekwencji związany z danym składnikiem narracji promocyjnej. Warto zaznaczyć, że jeden składnik może występować kilkakrotnie, co zwiększa jego wartość, jeśli mówimy o nim w kontekście produktu. Dla lepszego rozpoznania elementów narracji historycznej powołano następujące kategorie:

1. Postacie.
2. Miejsca pamięci.
3. Zabytki.
4. Znaki.

Szczególnie ważnymi źródłami, które wykorzystano w pracy, są: przewodniki po Częstochowie, strony internetowe Urzędu Miasta, broszury i foldery promocyjne uzyskane w Centrum Informacji Turystycznej.

Postacie

Istotnym elementem kształtującym zjawisko rangi promocyjnej są postacie. Chodzi tutaj o znane osobowości, które utożsamiały się z Częstochową bądź zaśłużyły się dla związanego z nią środowiska lokalnego i były wykorzystane w akcji promocyjnej miasta.

Pierwszą osobą, którą można wyróżnić, jest znany z pracy na rzecz częstochowskiego społeczeństwa lekarz Władysław Biegański. Starał się on między innymi o poprawę warunków pracy w fabrykach, ochronę zdrowia, apelował o budowę nowych szkół i szpitali, działał na rzecz poprawy zdrowotności wśród częstochowskiego społeczeństwa. Za sprawą Władysława Biegańskiego została założona również biblioteka i muzeum krajoznawcze⁸. By oddać hołd i podziękować Biegańskiemu, władze miasta i mieszkańcy Częstochowy postanowili 23 czerwca 2008 roku z okazji 150 rocznicy urodzin odsłonić pomnik upamiętniający osobę wybitnego lekarza. Rzeźba przedstawia postać siedzącego doktora i jest często wykorzystywana w folderach promocyjnych miasta. Imieniem Władysława Biegańskiego nazwano także bibliotekę główną oraz plac znajdujący się na drodze pątniczej w Alejach Najświętszej Marii Panny⁹.

⁸ S. Gawrychowski, *Władysław Biegański. Lekarz i filozof*, Kraków 1980, s. 6.

⁹ Broszura, *Plan centrum Częstochowy i klasztoru na Jasnej Górze*, Miejskie Centrum Informacji; <http://www.czestochowa.pl/page/3838,inni-.html> [dostęp: 18.01.2018].

Kolejną postacią, która pojawia się w działalności promocyjnej miasta Częstochowy, jest Halina Poświatowska. Urodzona w Częstochowie poetka zaliczana jest do grona najbardziej utalentowanych polskich artystów XX wieku. Za ogromne zasługi dla polskiej literatury władze miejskie postanowiły 11 października 2007 roku odsłonić pomnik poświęcony Poświatowskiej. Następne upamiętnienia poetki to muzeum mieszczące się w rodzinnym domu poetki oraz odbywający się od 1974 roku ogólnopolski konkurs poetycki imienia Haliny Poświatowskiej¹⁰.

Naturalnie Częstochowa posiada również wiele innych postaci, które wykorzystuje się w akcji promocyjnej miasta, lecz ze względu na ograniczenia objętościowe autor nie może pozwolić sobie na ich odrębne wyszczególnienie. Między innymi są to: Jerzy Duda-Gracz (malarz), Marek Perepeczko (aktor), Zygmunt Staszczuk (wokalista), Jakub Błaszczykowski (piłkarz) i wielu innych¹¹.

Miejsca pamięci¹²

Drugą z kolei kategorią są miejsca pamięci. To wszystkie miejsca, do których zachęca aktywność promocyjna miasta Częstochowa oraz w których wydarzyło się coś ważnego lub upamiętniają jakieś ważne wydarzenie czy osobę¹³. Wskazane jest wymienienie takich miejsc.

Najważniejszym i najbardziej atrakcyjnym miejscem pamięci w Częstochowie jest oczywiście klasztor na Jasnej Górze, który wiele razy w swojej historii był świadkiem bardzo ważnych wydarzeń nie tylko dla mieszkańców Częstochowy, ale wszystkich Polaków. Mowa tutaj o takich wydarzeniach, jak: obrona Jasnej Góry w 1655 roku, rokosz Lubomirskiego, Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego, obchody milenium państwa Polskiego, czy pielgrzymki Jana Pawła II. Czynniki, którymi wyróżnia się Jasna Góra jako miejsce pamięci, są wysoka frekwencja wydarzeń oraz ich ranga. Klasztor na Jasnej Górze to idealne miejsce do podziwiania zabytków oraz do wspominania zasłużonych ludzi, któ-

¹⁰ Broszura, *Częstochowa invites you*, Miejskie Centrum Informacji; Broszura, *Plan centrum Częstochowy i klasztoru na Jasnej Górze*, op. cit.; <http://www.poswiatowska.muzeumczestochowa.pl/o.html> [dostęp: 20.02.2018]; <http://www.poswiatowska.muzeumczestochowa.pl/o.html> [dostęp: 20.02.2018]; <http://www.czystochowa.pl/page/4328,obiekty-muzeum-czystochowskiego> [dostęp: 20.02.2018].

¹¹ <http://www.czystochowa.pl/page/3832,zwiazani-z-czystochowa-.html> [dostęp: 20.02.2018].

¹² Prekursorem badań nad definicją miejsca pamięci jest francuski historyk Pierre Nora. Z publikacji Nory możemy się dowiedzieć, że pojmował on miejsce pamięci jako mający charakter instytucji wspomnienie o przeszłości. *Miejsca pamięci. Szkice*, s. 12. Chodzi tutaj między innymi o cmentarze wojenne, pomniki czy tablice upamiętniające. Kluczowym elementem dla pojęcia jest właściwe jego rozumienie. Miejsca pamięci można rozumieć dosłownie, ale także jako metaforę, czyli jako znak, osobę czy symbol, który jest eksponowany, gdyż przekazuje on wiadomości o przeszłości. Słowo *miejsce* może być rozumiane na różne sposoby. Na przykład jako: nazwa ważnych wydarzeń (np. powstanie warszawskie), imię i nazwisko (np. Augustyn Kordecki) czy wytwory kulturowe (np. obraz Jana Matejki Bitwa pod Grunwaldem).

¹³ A. Szpociński, *Miejsca pamięci. Szkice*, [b.m.w.] 2008, s. 12.

rzy postanowili oddać swoje wartościowe rzeczy w darze Matce Boskiej. Ogólnie rzecz biorąc, to doskonałe połączenie miejsca pamięci i zabytku¹⁴.

Następnymi miejscami pamięci często wykorzystywanymi w działalności promocyjnej są trzy pomniki w formie ławek, znajdujące się przy alei Najświętszej Maryi Panny. Monumenty przedstawiają sylwetki aktora Marka Perepeczki, Władysława Biegańskiego oraz Haliny Poświatowskiej¹⁵.

Istotnym miejscem pamięci dla mieszkańców Częstochowy i pielgrzymów jest pomnik Jana Pawła II na placu Daszyńskiego. Pomnik został wykonany z brązu i przedstawia postać papieża Jana Pawła II. Uroczyste odsłonięcie pomnika odbyło się 12 października 2008 roku. Miejsce, w którym umieszczono pomnik, nie jest przypadkowe, ponieważ podczas pierwszej pielgrzymki do Polski w roku 1979 roku Jan Paweł II odprawił tam mszę¹⁶.

Mówiąc o miejscach pamięci, nie można zapomnieć o muzeach, które odgrywają niebagatelną rolę w akcji promocyjnej miasta. Jeśli chodzi o muzea w Częstochowie, to na pierwszy plan wysuwa się na pewno Muzeum Częstochowskie ze swoimi oddziałami. Do najbardziej eksponowanych należą: Rezerwat Archeologiczny Kultury Łużyckiej, Muzeum Górnictwa Rud Żelaza oraz Dom Poezji – Muzeum Haliny Poświatowskiej¹⁷.

Ważnym punktem na mapie częstochowskich miejsc pamięci jest pomnik marszałka Józefa Piłsudskiego, stojący na placu Biegańskiego. Uroczyste odsłonięcie rzeźby odbyło się 11 listopada 1997 roku. Pod pomnikiem co roku odbywają się obchody z okazji Święta Niepodległości, co świadczy o tym, że jest to bardzo ważne miejsce dla mieszkańców Częstochowy¹⁸.

Nie można również nie wspomnieć o innych miejscach pamięci, które z różnych przyczyn rzadziej trafiają na okładki folderów promocyjnych miasta. Mowa tutaj między innymi o tablicy pamiątkowej 27 Pułku Piechoty na budynku Politechniki Częstochowskiej, Muzeum Produkcji Zapalek, Muzeum Historii Kolei, pomniku Czynu Żołnierskiego czy sieci bunkrów z czasów II wojny światowej związanych z pozycją obronną „Częstochowa” w 1939 roku.

¹⁴ Broszura, *Plan centrum Częstochowy i klasztoru na Jasnej Górze*, op. cit.; broszura, *Częstochowa invites you*, op. cit.; M. Zwoliński, *Przewodnik po Częstochowie*, Częstochowa 1997, s. 87–112; <http://www.czystochowa.pl/page/1000,jasna-gora.html> [dostęp: 20.01.2018]; broszura, *Zostań dłużej w Częstochowie, bo warto... Propozycje wycieczek*.

¹⁵ Broszura, *Plan centrum Częstochowy i klasztoru na Jasnej Górze*, op. cit.; broszura, *Częstochowa invites you*, op. cit.

¹⁶ <http://www.jasnagora.com/wydarzenie-4230> [dostęp: 20.01.2018]; broszura, *Plan centrum Częstochowy i klasztoru na Jasnej Górze*, op. cit.

¹⁷ <http://www.czystochowa.pl/page/4328,obiekty-muzeum-czystochowskiego.html> [dostęp: 20.01.2018]; broszura, *Plan centrum Częstochowy i klasztoru na Jasnej Górze*, op. cit.; broszura, *Zostań dłużej w Częstochowie, bo warto... Propozycje wycieczek*, op. cit.; broszura, *Częstochowa invites you*, op. cit.; J. Brandys, W. Mielczarek, *Częstochowa i okolice, przewodnik*, Warszawa 1982, s. 76; broszura, *Częstochowa invites you*, op. cit.

¹⁸ Broszura, *Częstochowa invites you*, op. cit.

Zabytki¹⁹

Kolejną kategorią, bez której akcja promocyjna miasta nie mogła by się odbyć, są zabytki. W przekonaniu autora, są to najbardziej wyeksponowane budowle, które znajdują się na terenie miasta i regionu częstochowskiego.

Jeśli chodzi o częstochowskie zabytki, to obowiązkowym punktem każdej wycieczki po Częstochowie jest oczywiście Jasna Góra. Odwiedzający klasztor mogą zobaczyć piękne barokowe budowle oraz bardzo interesujące ekspozycje muzealne składające z unikatowych eksponatów. Wierni przyjeżdżający do Częstochowy mogą zwiedzić tutaj wystawy muzealne zlokalizowane w Skarbcu, Arsenale, Muzeum 600-lecia czy Bastionie św. Rocha²⁰. Nietrudno się domyślić, że najbardziej eksponowanym zabytkiem, który najczęściej pojawia się w materiałach promocyjnych miasta, jest właśnie Jasna Góra.

Kolejnym zabytkiem, który często pojawia się w broszurach czy przewodnikach po mieście, jest ratusz. Budynek znajduje się na placu Biegańskiego i został wybudowany w latach 1826–1836. Od powstania ratusz służył mieszkańcom miasta w różnych celach. Znajdowały się w nim między innymi: mieszkanie prezydenta, urzędy czy nawet więzienie. Aktualnie ratusz jest obiektem Muzeum Częstochowskiego²¹.

Reliktami przeszłości, które wyróżniają się frekwencją występowania w akcji promocyjnej miasta, są częstochowskie zabytki sakralne. Między innymi mowa tutaj o kościele św. Jakuba znajdującym się na placu Biegańskiego²², wybudowanej w latach 1901–1927 archikatedrze św. Rodziny przy ulicy Krakowskiej²³, zbudowanym prawdopodobnie w roku 1350 gotyckim kościele św. Zygmunta²⁴ oraz powstałym w latach 1637–1645 renesansowym kościele śś. Andrzeja i Barbary²⁵.

¹⁹ Poprzez pojęcie *zabytek* autor rozumie nieruchomości będącą dziełem ludzi i stanowiącą świadectwo minionej epoki, zachowaną ze względu na posiadaną wartość historyczną i materialną.

²⁰ <http://www.czystochowa.pl/page/1000,jasna-gora-.html> [dostęp: 21.01.2018]; M. Zwoliński, op. cit., s. 87–112; broszura, *Zostań dłużej w Częstochowie, bo warto...*, op. cit.; zespół autorów wydawnictwa Pascal, *Polska. Przewodnik ilustrowany*, Bielsko-Biała 2009, s. 56; *Mały przewodnik po Jasnej Górze*, Częstochowa 2011, s. 2–4; broszura, *Plan centrum Częstochowy i klasztoru na Jasnej Górze*, op. cit.; J. Brandys, W. Mielczarek, op. cit., s. 49–61.

²¹ <http://www.czystochowa.pl/page/1005,ratusz-.html> [dostęp: 21.01.2018]; M. Zwoliński, op. cit., s. 31–32; broszura, *Częstochowa invites you*, op. cit.; J. Brandys, W. Mielczarek, op. cit., s. 45–46.

²² <http://www.czystochowa.pl/page/1009,kosciol-sw-jakuba-.html> [dostęp: 21.01.2018]; M. Zwoliński, op. cit., s. 32; broszura, *Częstochowa invites you*, op. cit.; J. Brandys, W. Mielczarek, op. cit., s. 49.

²³ <http://www.czystochowa.pl/page/165,ciekawe-miejsca-i-zabytki.html> [dostęp: 20.01.2018]; broszura, *Plan centrum Częstochowy i klasztoru na Jasnej Górze*, op. cit.; M. Zwoliński, op. cit., s. 40.

²⁴ Ibidem, s. 36–38; broszura, *Plan centrum Częstochowy i klasztoru na Jasnej Górze*, op. cit.; <http://www.czystochowa.pl/page/165,ciekawe-miejsca-i-zabytki.html> [dostęp: 21.01.2018]; J. Brandys, W. Mielczarek, op. cit., s. 49–50.

²⁵ Broszura, *Plan centrum Częstochowy i klasztoru...*, op. cit.; M. Zwoliński, op. cit., s. 56–59; broszura, *Częstochowa invites you*, op. cit.; <http://www.czystochowa.pl/page/1001,kosciol-sw->

Jedną z najbardziej atrakcyjnych kamienic w Częstochowie jest Dom Frankiego znajdujący się na rogu I Alei i ulicy Wilsona. Kamienica pojawia się także prawie we wszystkich publikacjach promocyjnych miasta. Dom Frankiego został wybudowany w roku 1903 w stylu eklektycznym i był wykorzystywany jako hotel oraz salon samochodowy. Aktualnie ma charakter handlowo-usługowy²⁶.

Jeśli chodzi o zabytki w regionie częstochowskim, to często eksponowanymi budowlami są zamki na Szlaku Orlich Gniazd. Jednym z nich jest zamek w Olsztynie. Leżący na Szlaku Orlich Gniazd Olsztyn to niewielka miejscowość położona na południowy wschód od Częstochowy. W miejscowości znajduje się wzgórze nazywane przez mieszkańców Słonecznymi Skałkami, na którym zachowały się ruiny zamku wybudowanego z polecenia króla Kazimierza Wielkiego w latach 1349–1359. Zamek niejednokrotnie był świadkiem wielu ważnych wydarzeń. Jednym z nich było oblężenie zamku przez siły Maksymiliana Habsburga w 1587 roku²⁷.

Naturalnie Częstochowa posiada więcej zabytków, których jednak nie sposób dokładnie opisać. Mowa tutaj o takich budowlach, jak: kościół Pana Jezusa Konającego, pałac Brassa, cmentarze Kule, św. Rocha oraz Żydowski, pałac Jana Mottego czy Willa Generała oraz wiele innych.

Znaki

Ostatnią kategorią, którą autor powołał dla lepszego zbadania miejsca historii w działalności promocyjnej miasta, są znaki. Pojęcie to można rozumieć jako hasła promocyjne, herby czy flagi związane z miastem Częstochowa i jego regionem.

Pierwszym znakiem, który jest często wyróżniany, to herb miasta Częstochowy. Został zatwierdzony 25 czerwca 1997 roku i przedstawia mury obronne na błękitnym polu tarczy. Kolejnym znakiem, o którym warto wspomnieć, jest flaga miasta Częstochowa. Chorągiew składa się z dwóch stref – dolnej błękitnej i górnej białej. Kolorystyka chorągwi nawiązuje do flagi Kościoła Katolickiego. Warto podkreślić, że symbole miasta są związane z jego historią i z klasztorem jasnogórskim²⁸.

andrzeja-i-sw-barbary-.html [dostęp: 21.01.2018]; broszura, *Zostań dłużej w Częstochowie, bo warto... Propozycje wycieczek*.

²⁶ Broszura, *Plan centrum Częstochowy i klasztoru na Jasnej Górze*, op. cit.; M. Zwoliński, op. cit., s. 36; broszura, *Częstochowa invites you*, op. cit.; <http://www.czystochowa.pl/page/1010,dom-frankiego-.html> [dostęp: 21.01.2018]; J. Brandys, W. Mielczarek, op. cit., s. 47.

²⁷ Broszura, *Zostań dłużej w Częstochowie, bo warto... Propozycje wycieczek*; Zespół autorów wydawnictwa Pascal, *Polska*, op. cit, s. 57; L. Marzec, K. Mazurek, T. Suchecki, *Włynna Krakowsko-Częstochowska. Przewodnik turystyczny*, Warszawa 1986, s. 157–159.

²⁸ M. Zwoliński, op. cit., s. 9; M. Antoniewicz, *Herby miast województwa częstochowskiego*, Częstochowa 1984, s. 36–37; <http://www.czystochowa.pl/page/50,herb-barwy.html> [dostęp: 22.01.2018].

Ostatnim znakiem wykorzystywanym przez władarzy miasta w akcji promocyjnej jest hasło *Jasne, że Częstochowa*. Hasło zostało wybrane w wyniku konkursu i konsultacji z mieszkańcami miasta. Jest ono oficjalnym hasłem promocyjnym od lutego 2011 roku²⁹.

Zakończenie

Zrealizowany w niniejszym artykule temat wymagał syntetycznego przedstawienia atrakcji turystycznych, związanych z historią tzw. regionu częstochowskiego, które mogą posłużyć jako potencjalny produkt turystyczny. Głównym zamierzeniem prezentowanej narracji była analiza tych informacji historycznych, które pojmowane są jako element współczesnej promocji. Niewątpliwie w Częstochowie realizuje się wiele innych różnorodnych form promocji historii miasta, których ze względu na ograniczoną objętość prezentowanej pracy nie mogłem bliżej zanalizować. Wśród nich trzeba na pewno wyróżnić działalność miesięcznika „Jasne, że Częstochowa”, który od 2012 roku promuje treści związane z historią miasta i regionu. Tematyka zamieszczonych na łamach miesięcznika artykułów jest zróżnicowana. Od 2012 do 2016 roku poruszano w nim między innymi tematy związane z zabytkami, postaciami związanymi z miastem czy wydarzeniami historycznymi. Ważnym czynnikiem wyróżniającym miesięcznik wśród innych elementów promocji jest to, że jest darmowy i dostępny prawie we wszystkich instytucjach państwowych w mieście i regionie. Duży wkład w promowanie treści historycznych posiada także Internet. Łatwy i tani dostęp do informacji zawartych w sieci Internetu sprawia, że ma on ogromne znaczenie w akcji promocyjnej. Na wyróżnienie zasługują tutaj przede wszystkim strony: www.historiaczestochowy.pl, www.staraczestochowa.pl, www.czestochowa.ws, www.olsztyn-jurajski.pl, www.maluszyn.eu czy www.wystawa1909.pl. Wyżej wymienione strony, traktujące o historii miasta i regionu częstochowskiego, są w większości przygotowane w bardzo staranny sposób, a ich autorzy dbają o prawdziwość zamieszczanych informacji. Na wyróżnienie zasługują także wszelkie inicjatywy historiograficzne promujące miasto i region częstochowski, warte do przedstawienia w oddzielnym opracowaniu³⁰. W latach 1989–2016 podjęto szereg ważnych inicjatyw sprawiających, że historia jest bardzo ważnym elementem promocji miasta. Częstochowa i jej region bardzo często jest kojarzony tylko z klasztorem na Jasnej Górze. Jako potwierdzenie tej tezy autorowi posłuży wypowiedź jednej z internautek, która wypowiedziała się na temat promocji miasta Częstochowa na portalu „Gazety Wyborczej”:

²⁹ <http://www.czestochowa.pl/page/7,aktualnosci.html?id=42> [dostęp: 22.01.2018].

³⁰ Mowa tutaj o randze historiograficznej, która pozwala w rzetelny sposób zbadać inicjatywy promujące miasto i region częstochowski. Warto także zaznaczyć, że tak jak w przypadku rangi promocyjnej jest to ważny element działalności promocyjnej i edukacyjnej w mieście.

Byłam w Częstochowie kilka lat temu. Osobiście kojarzy mi się wyłącznie z Jasną Górą i Kościołami, nie wiem, czy coś się tam dzieje poza tym i właśnie żużlem (ale wiem to tylko przez to że jestem fanką żużla). Wiem, że sporo działają w centrum – czyli słynne aleje, natomiast reszta miasta wydaje się kompletnie pominięta i zaniedbana. Moi znajomi nic nie wiedzą o tym mieście³¹.

Bibliografia

- Antoniewicz M., *Herby miast województwa częstochowskiego*, Częstochowa 1984.
Brandys J., Mielczarek W., *Częstochowa i okolice. Przewodnik*, Warszawa 1982.
Częstochowa invites you, broszura, Miejskie Centrum Informacji.
Gaworecki W.W., *Turystyka*, Warszawa 1997.
Gawrychowski S., *Władysław Biegański. Lekarz i filozof*, Kraków 1980.
Janik M., *Formy prezentacji regionalnego źródła historycznego w Internecie*, [w:] *Multimedia a źródła historyczne w nauczaniu i badaniach*, Lublin 2015.
Kaczmarek J., Stasiak A., Włodarczyk B., *Produkt turystyczny*, Warszawa 2005.
Kramer T., *Podstawy marketingu*, Warszawa 1998.
Lewan M., *Zarys dziejów turystyki w Polsce*, Kraków 2004.
Mały przewodnik po Jasnej Górze, Częstochowa 2011.
Marzec L., Mazurek K., Suchecki T., *Wyżyna Krakowsko-Częstochowska. Przewodnik turystyczny*, Warszawa 1986, s. 157–159.
Plan centrum Częstochowy i klasztoru na Jasnej Górze, broszura Miejskie Centrum Informacji.
Polska. Przewodnik ilustrowany, Bielsko-Biała 2009.
Szpociński A., *Miejsca pamięci. Szkice*, [b.m.w.] 2008.
Wróbel Z., *O regionalizmie częstochowskim słów kilka*, [w:] *Wystawa książki polskiej oraz regionalizmu Częstochowy i okolicy*, Częstochowa 1934.
Zostań dłużej w Częstochowie, bo warto... Propozycje wycieczek, broszura.
Zwoliński M., *Przewodnik po Częstochowie*, Częstochowa 1997.

Źródła internetowe

- http://forum.gazeta.pl/forum/w,55,151662784,151662784,Co_sadzicie_o_promocji_miasta_Czestochowa_.html [dostęp: 26.01.2017].
<http://www.czystochowa.pl/page/7,aktualnosci.html?id=42> [dostęp: 22.01.2018].
<http://www.czystochowa.pl/page/50,herb-barwy.html> [dostęp: 22.01.2018].
<http://www.czystochowa.pl/page/165,ciekawe-miejsca-i-zabytki.html> [dostęp: 20.01.2018].
<http://www.czystochowa.pl/page/1000,jasna-gora-.html> [dostęp: 20.01.2018].
<http://www.czystochowa.pl/page/1001,kosciol-sw-andrzeja-i-sw-barbary-.html> [dostęp: 21.01.2018].
<http://www.czystochowa.pl/page/1005,ratusz-.html> [dostęp: 21.01.2018].
<http://www.czystochowa.pl/page/1009,kosciol-sw-jakuba-.html> [dostęp: 21.01.2018].
<http://www.czystochowa.pl/page/1010,dom-frankego-.html> [dostęp: 21.01.2018].
<http://www.czystochowa.pl/page/3832,zwiazani-z-czystochowa-.html> [dostęp: 20.02.2018].
<http://www.czystochowa.pl/page/3838,inni-.html> [dostęp: 18.01.2018].
<http://www.czystochowa.pl/page/4328,obiekty-muzeum-czystochowskiego> [dostęp: 20.01.2018].
<http://www.czystochowa.pl/page/4328,obiekty-muzeum-czystochowskiego.html> [dostęp: 20.01.2018].

³¹ http://forum.gazeta.pl/forum/w,55,151662784,151662784,Co_sadzicie_o_promocji_miasta_Czystochowa_.html [dostęp: 26.01.2017].

<http://www.jasnagora.com/wydarzenie-4230> [dostęp: 20.01.2018].

<http://www.poswiatowska.muzeumczestochowa.pl/o.html> [dostęp: 20.02.2018].

From Research on History Understood as a Tourism Product – an Example of Częstochowa

Summary

Radical changes caused by the 1989 political transformation allowed for unrestrained work on the promotion of Polish history. The local communities, including the city of Częstochowa, also recognised the need to popularise their history. The article presents the place of history in the promotion of the city of Częstochowa in 1989-2016. The paper also presents elements of the history of Częstochowa, which may help in the promotional campaign of the city.

Keywords: promotion of Częstochowa, promotional rank.

Słowa kluczowe: promocja Częstochowy, ranga promocyjna.

Bartosz STUŁA

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

Historia jako element struktury alternatywnych światów na kadrach komiksów superbohaterskich*

Obecnie można zauważyć duży popyt na dzieła kultury, w których dominują postacie mające nadludzkie moce, tzw. superbohaterowie. Przyczyny tego są dwie. Jedną z nich jest przenoszenie komiksowych opowiadań na duże i srebrne ekrany, przez co zwiększa się zakres potencjalnie zainteresowanych odbiorców, drugą – poczucie rosnącego zagrożenia. W czasach powszechnie panujących zagrożeń – często przybierających nowe formy, jak coraz bardziej drapieżny handel narkotykami, terroryzm religijny czy polityczny, ataki cybernetyczne – tacy bohaterowie są pożądanymi przez masową społeczną świadomość.

Superbohaterowie oraz ich nadzwyczajni przeciwnicy – superłotrzy, znani dzisiejszemu czytelnikowi, narodzili się w latach 30. XX wieku w Ameryce. Ich geneza wiąże się z wybuchem Wielkiego Kryzysu w 1929 r., kiedy problem ekonomiczny przełożył się na zwiększenie przestępczości zorganizowanej. Kryzys ekonomiczny był wykorzystywany przez autorów dzieł jako tło fabularne przygód jednostek ponadprzeciętnych zarówno fizycznie, jak i intelektualnie, które walczyły ze współczesnym złem. Potem nadeszła druga wojna światowa, więc superherosi byli nadal pożądanymi. Dalej walczyli z zagrożeniami (tym razem wojennymi) na globalną skalę z państwami Osi, aby przeciętny człowiek mógł żyć w pokoju. Niebezpieczeństwa są nośnikiem popularności superbohaterów, a zagrożeń nie brakuje. Później była zimna wojna i okres napięcia politycznego, a teraz mamy czas masowego zagrożenia terrorystycznego¹. Superbohater jest

* Artykuł powstał w oparciu o pracę magisterską *Popkultura komiksowa XX i XXI wieku jako wizualna forma upowszechniania historii na przykładzie wybranych komiksów amerykańskich (typu superbohaterskiego)*, napisaną pod kierunkiem naukowym dr hab. Macieja Janika prof. AJD w Instytucie Historii AJD w roku akademickim 2016/2017.

¹ J. Rieber, J. Cassaday, *Kapitan Ameryka: Nowy porządek*, Warszawa 2013, s. 4.

wciąż popularny i potrzebny. Superbohaterowie mają też przeciwników, wśród nich również istoty pozaziemskie, którym tylko oni mogą sprostać, jednakże ich walka prawie zawsze odbywa się w aktualnie istniejącej rzeczywistości lub w innych czasowych jej wymiarach dziejowych i ma pokrzepiać na duchu².

Pierwotnym środowiskiem występowania tych postaci popkulturowych były komiksy. Komiksy to sekwencyjne obrazkowe opowieści o prostej formie przekazu informacji. Swoimi korzeniami sięgają czasów najdawniejszych, kiedy próbowano przekazywać różne treści za pomocą rysunku czy umownych znaków graficznych, które z biegiem czasu przekształciły się w pismo³. Istotne jest to zwłaszcza dziś, gdy społeczeństwo w wyniku szybkiego tempa życia i powszechnego braku czasu nie czyta. Uwagę przyciągają głównie nowoczesne media i przyzwyczajają do większej wygody w odbiorze informacji. W tej rzeczywistości kultury obrazkowej komiks staje się alternatywą komunikacyjną, niezwiązaną bezpośrednio z mediami elektronicznymi, a jednocześnie dostarczającą pewnych informacji, w tym również o dziejach przeszłych. Prezentacja treści w formie wizualnej przyczynia się do szybszego zaciekawienia tematem. Przyspiesza również proces zapamiętywania dzięki gotowym obrazom, w których słowa stanowią drugie tło, zaraz po scenie przepełnionej kolorowymi obrazami i dynamicznymi ruchami postaci.

Współczesny rynek komiksowy jest zdominowany przez dwa główne wydawnictwa, specjalizujące się w wydawaniu przygód superbohaterskich – Marvel i DC Comics, które kontrolują 70% tej rozrywki w samych Stanach Zjednoczonych⁴. Nie są to jedyne ośrodki wydawnicze, obok nich można wymienić np. działający w latach 1945–1986 Charlton Comics, a także ikony lat 90. obecne do dnia dzisiejszego, jak Image Comics (rok założenia 1992), Valiant (1992) czy IDW Comics (1999). Pierwsze dwa wydawnictwa znane są z tego, że są głównymi domami największych i najbardziej rozpoznawalnych ikon superbohaterskich komiksów. O ile przy pierwszym (Marvel) znajdziemy takie postacie, jak Kapitan Ameryka, Iron Man, Hulk czy Spider-Man, o tyle w tym drugim (DC Comics) zadebiutowały najbardziej sztandarowe i obecnie najstarsze postacie, uważane stricte za komiksowych superbohaterów w „trykotach”, do których należą Superman czy Batman, odpowiednio w 1938 r. i 1939 r.⁵

Jak już było wcześniej wspomniane, komiks to nie tylko powszechnie uznawana masowa rozrywka, ale także dobre źródło, dzięki któremu można w pewien sposób zapoznać się z tematyką historyczną. Chociaż komiks jest częściej materiałem badanym przez literaturoznawców i badaczy zajmujących się sztuką,

² M. Traczyk, *Komiks na świecie i w Polsce*, Bielsko-Biała 2016, s. 26–30.

³ S. McCloud, *Zrozumieć komiks*, Warszawa 2015, s. 8–19.

⁴ *DC Comics Humiliates Marvel With August 2016 Marketshare, As Diamond Sets A Record Month Of Sales*, <http://www.bleedingcool.com/2016/09/16/dc-comics-humiliates-marvel-with-august-2016-marketshare-as-diamond-sets-a-record-month-of-sales/> [dostęp: 8.11.2016].

⁵ M. Traczyk, op. cit., s. 27–30.

co wynika z synkretycznej struktury tego dzieła, może być też obiektem zainteresowań historyków, i to nie tylko pod względem fizykalności jako źródło materialne. Prezentowa w nim treść – fabuła komiksowa – może być zbudowana z elementów historycznych, takich jak np. faktografia, obejmująca daty czy występowanie sylwetek bohaterów dziejów minionych. Dzięki temu staje się świetnym źródłem rozumienia historii wśród nadawców i odbiorców komiksowych przekazów, a także stanowi doskonały instrument pomocniczy w nauczaniu historii przez ilustrowanie minionych wydarzeń. Zawdzięcza to swojej strukturze medium hybrydowego⁶. Takie dzieło stanowi pewien rodzaj środka poglądowo pośredniego, którego zadaniem jest odwzorowanie reliktywów minionych rzeczywistości⁷.

Zacznijmy od sposobu narracji, który w obydwu przypadkach jest zbliżony. W każdej warstwie narracyjnej, czy to filmowej, literackiej, komiksowej, czy też historycznej, ważne jest wstępne określenie miejsca i czasu. O ile w przypadku określenia miejsca w komiksach superbohaterskich z tłem fabularnym wypełnionym historią są to najczęściej jakieś lekko zmodyfikowane terytoria z naszej realnej rzeczywistości, i stanowi to stałą narracji, o tyle czas jest w tym wypadku zmienną.

Na początku każdej fabuły możliwe jest określenie, jakiej epoki będzie dotyczył dany tekst – historia zostaje oparta na osi czasu, gdzie w sposób chronologiczny umieszczone są różne wydarzenia, fakty znane nam z dziejowej rzeczywistości. Taki rodzaj czasu, który jest zintegrowany z osią czasu, to czas datowany i można w nim wyróżnić pewne typy. W momencie opisywania wydarzenia mamy do czynienia z czasem czystym – charakteryzującym moment trwania i jego następstwa. Każdy kadr – czyli podstawowa jednostka komiksowa – odpowiada pewnej jednostce czasu, rozciągniętej w szeroko pojmowanej teraźniejszości – czyli dosłownie prezentowane tu i teraz. Zgodnie z przyjętą zasadą czytania w językach indoeuropejskich – od lewej do prawej – następstwo kadrów określa bieg linii czasu narracji w komiksie. To, co z lewej – jest najstarsze, a to, co najbardziej wysunięte na prawo – najmłodsze. Takie struktury czasowe powodują, że w komiksie tworzy się swoistą i podobną do prac historycznych narrację diachroniczną – wprawdzie zostają ustalone ramy chronologiczne, a następnie zaprezentowany jest bieg zdarzeń, by ukazać swoistą intrygę i ciąg temporalny⁸.

Ważną kwestią jest to, że autor narracji historycznej może zwiększyć wymiary czasowe zdań, a nawet całości, jaką tworzą, ale wtedy nie uzyskujemy linearnego ciągu temporalnego, w następstwie czego nie poznajemy konsekwencji

⁶ Medium hybrydowe to rodzaj medium masowej komunikacji łączącej dwie różne formy materialnych środków wyrazu. Komiks, łącząc w sobie sztukę plastyczną – sekwencyjną i literaturę, jest zaliczany do tego rodzaju medium. Zob. K. Tuszyńska, *Narracja w powieści graficznej*, Warszawa 2015, s. 52–54.

⁷ B. Janicki, *Dydaktyczny potencjał komiksu historycznego*, Opole – Poznań 2016, s. 43.

⁸ J. Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię*, Poznań 1996, s. 112–117.

jakiegoś zdarzenia. Podobnie jest, kiedy połączymy kilka kadrów, dzięki czemu nabierają one właściwości zbliżonych do zdania rocznikarskiego, zawierającego oprócz czasu głównego również informacje, co było „po” – z czasem prospektywnym, lub co było „przed” – z czasem retrospektywnym, i tworzą odpowiednio struktury jedno-, dwu-, trójwymiarowo temporalne⁹. Można to zauważyć zwłaszcza na przykładzie przygód szkarłatnego sprintera Flasha, z wydawnictwa DC Comics, który dzięki olbrzymiej prędkości ma zdolności przemieszczania się w czasie lub do innych światów ze zmodyfikowaną osią czasową w stosunku do naszej. W historiach obrazkowych sam Flash często styka się z czasem trójwymiarowo temporalnym. Przebywając np. w tunelu czasowym, znajduje się w bliżej nieokreślonym momencie dziejowym, jednak rozpatrując to z jego punktu widzenia – znajduje się, jak wskazuje narrator, w kwietniu 2012 r. W komiksie superbohater przez moc pędu doznaje zderzenia z nakładanymi na siebie wydarzeniami w jednej przestrzeni. Wydarzeniami z przyszłości, jak i przeszłości – w postaci XIX-wiecznej lokomotywy, starożytnego Sfinksa oraz grupy Azteków¹⁰.

Element, który w pełni ukazuje bieg czasu w komiksie, to dźwięk wypowiedzianych przez bohaterów słów lub występujące onomatopeje, podkreślające ekspresję zjawisk fizycznych. Poza tym sam kształt kadru – jego fizyczne rozciągnięcie w postaci szerszego obramowania – może wydłużyć lub skrócić trwanie jakiegoś momentu. W komiksie przez to, że jest to sztuka sekwencyjna – czas traktowany jest jako wartość przestrzenna. Odstępy między kadrami mogą wynosić tylko kilka milimetrów, a to może odpowiadać zarówno sekundzie, jak i jakimś stu milionom lat¹¹.

Jednakże nie tylko narracja jest istotnym czynnikiem, który może zainteresować badacza historii w tekstach popkultury. Istotny jest też rodzaj historii przedstawianej na rysunkowych kadrach. W komiksach mamy do czynienia z tzw. historią niekonwencjonalną. To typ historii, która odbiega od powszechnie znanych metod badawczych i prezentacyjnych. Jest to historia, która przede wszystkim eksperymentuje ze sposobami przedstawiania dziejów, wykorzystując do tego celu różne media, w tym komiks¹², a jej nadrzędnym celem staje się ukazanie represyjności tej historii, znanej jako konwencjonalna lub inaczej akademicka, i manipulowanie nią. Fakt, że komiks nie jest tylko tekstem pisanym, pozwala na większe pole manewru z zastosowaniem współczesnych rozwiązań narracyjnych do oddania swoistego i indywidualnego spojrzenia na przeszłość¹³.

⁹ Ibidem, s. 117–122.

¹⁰ Kwiecień 2012 r. został przyjęty za czas rozgrywania akcji, ponieważ wtedy został wydany omawiany zeszyt z przedstawioną akcją. Dopiero w następnym zeszycie z maja br. Flash napotka swojego przeciwnika – Grodda. Zob. B. Buccellato, F. Manapul, „The Flash” 2012, nr 8, s. 21.

¹¹ J. Topolski, op. cit., s. 94–106.

¹² I. Kowalczyk, *Miejsce komiksu w historycznych narracjach*, „Zeszyty Komiksowe” 2011, nr 11.

¹³ K. Tuszyńska, op. cit., s. 368.

Świadomie bądź nie taka historia staje się wyjątkowym narzędziem w rękach twórców komiksowych. A dzięki takim powieściom graficznym¹⁴, jak *Berliński Batman* czy *Czerwony Syn*, faktografia przeszłej rzeczywistości miesza się z elementami fikcji, np. superbohaterami, co stwarza historię alternatywną. Już Nietzsche twierdził, że zadaniem historyka nie jest: „adekwatna rekonstrukcja wydarzeń historycznych, ale aktywne starania i próby wciąż przywracania do życia”¹⁵. Przywracanie różnych antagonizmów polega na opowiedzeniu o różnicach zdań dwóch społeczności czy dwóch potęg, które nie tylko mają miejsce w historii, oraz przypomnieniu, że obecnie również mamy do czynienia z podobnymi wydarzeniami. Narracja alternatywna jest o tyle dobra, że wypełniona jest subiektywizmem. Dla tradycyjnego historyka sformułowanie takie brzmi prowokacyjnie, ale uznać trzeba, że subiektywizm ten zmusza do myślenia i stawiania pewnych pytań w celu poszukiwania prawdy, a także dodatkowo ukazuje pewien punkt widzenia autora na dany fakt dziejowy, z którym niekoniecznie musimy się zgadzać¹⁶.

Dzieła komiksowe dotyczące wydarzeń historycznych same przez lata podlegały różnym kategoryzacjom, które najlepiej prezentuje Michał Traczyk. Wyróżnia on takie kategorie, jak mimetyzm – praktycznie całościowe oddanie dziejowej rzeczywistości, włącznie z dialogami, które poświadczą naoczni świadkowie; narracjonizm – gdzie przeplata się zarówno fikcja, jak i prawda historyczna, a historia nie ulega wyłącznie dogmatyzacji; artyzm opierający się na wybranym wycinku rzeczywistości w celu zaprezentowania fabuły i postawienia pewnych pytań oraz wywołania dyskusji – niekoniecznie historycznej¹⁷.

Dzięki zapoczątkowanej w wydawnictwie DC Comics możliwości kreowania pobocznych rzeczywistości, autorzy chętnie przedstawiali alternatywną historię bohatera, opierając się na dziejach minionych, gdzie mogli zaburzyć rzeczywiste kontinuum, jednocześnie nie wpływając na główną ciągłość wydawanych serii. Za pierwszy tytuł wydany w ramach tak opracowanej serii „Else-worlds” – uznaje się komiks *Batman: W świetle lamp gazowych* z lutego 1989 r.¹⁸

¹⁴ Powieść graficzna to swoiste dzieło od lat 80. traktowane jako najbliższe skorelowane z literaturą, które może być jednolite albo podzielone na rozdziały, może też obejmować zeszyty w formie takich podrozdziałów, które razem stworzą większą całość – opowieść. Sama powieść graficzna to forma genologiczna komiksu, która ukształtowała się na przestrzeni lat 60. XX wieku. Charakteryzuje ją ponadprzeciętna objętość publikacji, jednorazowość, a nie seryjność, a także zamknięta fabuła, choć bywa, że jej popularność sprawia, że daje początek jakieś nowej linii fabularnej. Zob. J. Szyłak, *Coś więcej, czegoś mniej. Poszukiwania formuły powieści graficznej w komiksie 1832–2015*, Poznań 2016, s. 11–19.

¹⁵ B. Ślosarski, *Superman w ZSRR, czyli polityczność i alternatywa historyczna w komiksie*, „Lewica”, 20 listopada 2011, <https://www.lewica.pl/?id=25614&tytul=Bartosz-%A6slosarski:-Superman-w-ZSRR> [dostęp: 21.01.2017].

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ B. Janicki, op. cit., s. 34–35.

¹⁸ M.K. Booker, *Comics through Time. A History of Icons, Idols and Ideas*, Santa Barbara 2014, s. 123.

Generalnie tak tworzone komiksy superbohaterskie z alternatywną wizją historii mieszczą się w narracjonizmie, co potwierdza marvelowski tytuł *1602*. Głównym bohaterem w tej powieści graficznej jest sama historia nadająca bieg fabule, natomiast superbohaterowie, tacy jak Kapitan Ameryka, Daredevil czy Czarna Wdowa, stanowią jedynie jej uzupełnienie. Akcja dzieje się na alternatywnej Ziemi – Earth-311 na przełomie rządów Elżbiety I i Jakuba I w początkowych latach XVII wieku w Anglii, oraz w koloniach na kontynencie amerykańskim. Król Jakub I – wbrew prawdzie historycznej – spiskuje z hiszpańską inkwizycją, aby pozbyć się Elżbiety, a angielscy szpiedzy próbują przechwycić skarb templariuszy, zanim dokona tego Latveria, fikcyjne państwo z Europy Środkowo-Wschodniej, którą włada przeciwnik Fantastycznej Czwórki – Doktor Doom¹⁹. Mieszanie faktografii z fikcją pozwala na uzyskanie tzw. historiograficznej metafikcji²⁰. Trzeba jednak przyznać, że występowanie w utworze faktów historycznych sprawia iluzję, uwiarygodnia przedstawione czasy.

Omawiane dzieło autorstwa Neila Gaimana jest pełne różnych kontekstów historycznych. Przede wszystkim cały świat przedstawiony jest próbą przeniesienia tamtejszej epoki na karty komiksu. Pojawia się charakterystyczna XVII-wieczna angielska zabudowa, a niektóre kadry powodują immersję tamtej czasoprzestrzeni, ukazując nam pałac Hampton Court, w którym to regularnie przebywali monarchowie angielscy, w tym Elżbieta I oraz Jakub I²¹, czy ówczesne hiszpańskie lub angielskie ulice na czele z London Tower. Możemy też zobaczyć ówczesny środek transportu – dyliżans. Pojawił się w II połowie XVI wieku, a w Londynie został dopuszczony do ruchu na skalę masową dopiero około roku 1640, to jest prawie 32 lata po tym, jak dzieje się akcja komiksu, co nie zmienia faktu, że mógł on wystąpić²².

Wydawnictwo DC Comics posiada równie doniosły tytuł w kwestii prezentowania nowej wizji historii, a jest nim *Nowa granica*. To historia stworzona przez Darwyna Cooke’a i Dave’a Stewarta, wydana w 2004 r., mająca ukazać na nowo początki superbohaterów DC Comics, tzw. srebrnej ery komiksowej na przełomie lat 40., 50. i początku 60. XX wieku, kiedy superbohaterowie zaczęli stawiać pierwsze kroki jako komiksowe postacie popkultury. Autorzy wprowa-

¹⁹ W rzeczywistości ich relacja i wydarzenia związane z ich osobami były zupełnie inne – Jakub był zaprzyjaźnionym szkockim królem na dworze Anglii. Był zwolennikiem reformacji – podporządkował Kościół szkocki koronie tzw. Czarnymi Aktami z 1584 r., a także był przeciwnikiem Hiszpanii, czym zyskał sympatię królowej. Zob. J.G. Vos, *The Scottish Covenanters*, Edinburgh 1998, s. 32.

²⁰ Pojęcie to zostało stworzone przez Lindę Hutcheon, aby nazwać dzieło złożone z fikcji historycznej, pełne także autotematyzmu, intertekstualności i metafikcji – zwanej też autorefleksyjnością pozwalającą nam uzyskanie odpowiedzi na pytania takie, jak: skąd znamy przeszłość?, co teraz możemy o niej wiedzieć? Zob. K. Tuszyńska, op. cit., s. 292.

²¹ S. Thurley, *Hampton Court Palace*, Londyn 1996, s. 10.

²² *Stagecoach*, [w:] *Britannica online*, <https://www.britannica.com/technology/stagecoach-vehicle> [dostęp: 3.14.2017].

dzali herosów, takich jak Barry Allen, czyli Flash, Marsjański Łowca Ludzi czy Green Lantern (Hal Jordan), stopniowo – według chronologii odpowiadającej ich komiksowym debiutom²³. Pojawienie się danego superbohatera lub wystąpienie jakiegoś faktu dziejowego jest wytłumaczone później, w przypisach objaśniających przedstawianą rzeczywistość, które stają się tym samym kroniką lat minionych²⁴.

Elementem, który wiele mówi wprost o czasowym punkcie odniesienia prowadzonej tutaj narracji historycznej, jest sam tytuł. *Nowa granica* – to słowa użyte w przemówieniu wygłoszonym w 1960 r. przez J.F. Kennedy'ego²⁵. W epilogu powieści graficznej znajdują się ramki z fragmentami tej mowy ówczesnego kandydata na prezydenta. Termin „nowe granice” definiuje mgliście zaprezentowane punkty programowe przyszłej administracji prezydenta Kennedy'ego²⁶. Swoista intertekstualność – przez zastosowanie słów prezydenta Kennedy'ego – wywołuje wrażenie zbliżenia powieści graficznej do mimetyzmu, gdyż mamy do czynienia z cytatem faktycznie zaistniałych słów. Jednakże wystąpienie zaledwie kilku elementów opatrzonych fikcją pozwala odrzucić to stwierdzenie. Istotny jest również początek datacji w prezentowanej fabule. Wraz ze zmianą na osi czasu, na odpowiednim kadrze jest napisana określona data. Na drugim kadrze opowieści widnieje data „1945 r.”, a stronę wcześniej znajduje się informacja, że wojna się zakończyła. Niemniej pierwszy rozdział zawiera dość dużą aberrację historyczną, swoisty anachronizm, która powtórzy się kilkakrotnie – to obecność dinozaurów, przedstawicieli okresu prehistorycznego²⁷.

W alternatywnie historycznym komiksie superbohaterskim godne uwagi są też elementy świata przedstawionego, czyli bohaterowie. Mogą być zmieniani, przekształceni, dopasowywani do otaczającej ich rzeczywistości lub też bezpośrednio zastępowani innymi osobami. Takim bohaterem jest np. czarnoksiężnik z uniwersum Marvela, czyli Doctor Strange. W powieści graficznej 1602 Strange zastępuje słynną w tamtych czasach postać Johna Dee – nadwornego maga,

²³ Dosłownie pojawiają się w powieści w latach, jakie odpowiadają okresowi ich komiksowego debiutu. Zob. J. Szyłak, *Coś więcej, czegoś mniej. Poszukiwania formuły powieści graficznej w komiksie 1832–2015*, Poznań 2016, s. 410.

²⁴ K. Tuszyńska, op. cit., s. 407–410.

²⁵ Słowa te zostały użyte przez autora dlatego, że uznał je za przekaznik ideałów, którymi miała się kierować Ameryka i które według niego były uosabiane przez komiksowych superbohaterów srebrnej ery, wskazując tym samym na lepsze życie. Zob. D. Cooke, D. Stewart, *Nowa granica*, Warszawa 2015, s. 433. Najbardziej zaskakujący jest jednak fakt, że takie przemyślenia nie należą do obywatela USA, a Kanadyjczyka Darwyna Cooke'a. Zob. J. Szyłak, op. cit., s. 414.

²⁶ Program ten zakładał m.in.: wejście w granice lat 60. z nową polityką wewnętrzną: bezpłatne ubezpieczenia zdrowotne, zwiększone dotacje dla szkolnictwa publicznego, reformy prawa imigracyjnego, zerwanie z wizerunkiem USA jako państwem nastawionym na imperializm w celu współpracy z Ameryką Łacińską oraz stworzenie zachodniej półkuli wolnej od komunizmu. Zob. M.A. Jones, op. cit., s. 628.

²⁷ D. Cooke, D. Stewart, op. cit., s. 17.

astrologa i alchemika, z którego rad korzystała królowa Elżbieta²⁸. Postać ta została dosłownie zastąpiona postacią komiksovą ze względu na podobieństwo. Po pierwsze obydwaj są uczonymi i zajmują się magią. Swoją strukturą osobową marvelowski doktor wpasowuje się idealnie w kontekst i realia opowiadanej historii, a jednocześnie nie zaburza konwencji dzieła i jest wskazówką dla odbiorcy przez nawiązanie do postaci historycznej.

W serii DC zwanej „Elseworlds” mieliśmy do czynienia z charakterystycznymi przekształceniami superbohaterów, a jednym z przykładów jest Batman. W dziele *Berliński Batman*, stworzonym przez Paula Pope’a i wydanym w 1998 r., przychodzi mu się zmierzyć z podobnymi realiami do tych, w jakich żyje według pierwotnego pomysłu. Jednakże w pracy autorstwa Pope’a, zamiast w Gotham City, z ciągle wyczuwalnym zagrożeniem i wypełnionym różnego rodzaju gangsterami oraz superprzestępcami, autor umieszcza go w III Rzeszy przed wybuchem II wojny światowej. I mimo że przez cały czas, poza opisami miejsca i czasu wydarzeń, nie pojawia się żaden symbol nazistowski, to czytelnik jest świadomy, w jakie miejsce i czas odbył podróż. Co więcej, autor wzoruje głównego bohatera na autentycznej postaci austriackiego kupca, pochodzenia żydowskiego – Ludwika von Misesa, którego notatki zostały odnalezione w 1997 r. w rosyjskich archiwach. Akcja natomiast celowo została osadzona w I połowie 1939 r., aby nawiązać do roku debiutu komiksowego Mrocznego Rycerza²⁹, który akurat tutaj przeciwstawiał się nazistom.

Batman przedstawiony jest jako żydowski odpowiednik Bruce’a Wayne’a – Baruch Wane – bogaty mężczyzna, który za dnia interesuje się ówczesnymi awangardowymi kierunkami w sztuce, a nocą jest pogromcą nazistów. Jego wrogami są nie tylko mordercy, jak w przypadku Batmana, ale system, który narzuca poglądy antysemitki i ksenofobiczne. To system doprowadza do tego, że antysemitcy Niemcy zabijają rodziców małego Wayne’a. I to właśnie ten moment, podobnie jak w oryginalnej wersji przygód mściciela z Gotham, staje się początkiem walki Barucha przeciw zbrodniczemu systemowi. Z biegiem lat sytuacja staje się jeszcze gorsza, a Baruch postanawia wymierzać sprawiedliwość, która objawia się nieposłuszeństwem wobec dystopijnej władzy.

Analizując ten krótki komiks, można wywnioskować, że ciężko było zachować, po pierwsze, swoje przekonania w państwie totalitarnym, jakim była

²⁸ John Dee, [w:] <http://www.oxforddnb.com/view/article/7418> [dostęp: 14.03.2017].

²⁹ We fragmencie notatki, która jest ukazana na kadrach komiksu jako swoisty komentarz – dziewczyna Barucha opisuje autentyczną historię Ludwiga von Misesa. Von Mises w 1939 r. uciekł przed nazistami do USA, po tym, jak dowiedział się, że jego gospodyni domowa donosi władzy, że ten pisze książkę, w której krytykuje wykładnię partyjną NSDAP. Skonfiskowane notatki nie powstrzymały austriackiego Żyda przed opublikowaniem książki w 1949 r. pod tytułem *Ludzkie działania* jako szczyt myśli libertarianizmu. W książce tej krytyce poddany jest nie tylko totalitaryzm w różnej postaci, ale i socjalizm. Autor jest zwolennikiem praw wolności słowa i myśli. Takie poglądy według komiksowego Robina przejawiał również Batman. Zob. P. Pope, *Batman – rok setny i inne opowieści*, Warszawa 2016, s. 223.

III Rzesza, jeżeli nie były one zgodne z doktryną partii rządzącej, choć sam Batman jako ikona niezniszczalności jest odzwierciedleniem niezniszczalności własnej osobowości i poglądów, jakie zachowali nieliczni. Z drugiej strony *Berliński Batman* wykorzystując motyw superbohatera, ukazał, jak trudno jest o prywatność w państwie policyjnym, gdzie wszystko podlega kontroli władzy, nawet tajna tożsamość zamaskowanego mściciela³⁰.

Bohaterowie komiksowi mogą być też formą komentowania dziejów, tak jak Kapitan Ameryka. Warto zacząć od samego początku – Kapitan Ameryka jako Steve Rogers był przedstawiony jako chłopiec z Brooklynu, który pod wpływem patriotyzmu zgłosił się do wojska, a następnie wziął udział w niebezpiecznym eksperymencie, jaki przemienił go w superżołnierza do walki z nazistami, a szczególnie Czerwoną Czaszką – postacią, której zadaniem było osiągnięcie *wunderwaffe* dla III Rzeszy³¹. Komiksowy początek Kapitana Ameryki datuje się na marzec 1941 r., czyli jeszcze przed atakiem Japonii na Pearl Harbor.

Z kolei kiedy na początku lat 70. wybuchła tzw. afera Watergate, w komiksach Kapitan Ameryka stał się personifikacją całego swojego narodu i stanął w szranki z Tajnym Imperium, które chciało zdyskredytować superbohatera w oczach społeczności, wrabiając go w morderstwo. Było to odniesienie do aktualnych wydarzeń, gdzie zakulisowe poczynania polityczne spowodowały, że obywatele USA zwątpili w prezydenta, Kongres i cały system wartości, którym kierowała się Ameryka. Symboliczne samobójstwo w gabinecie owalnym przywódcy tej tajnej organizacji jest porównywane do politycznego samobójstwa Richarda Nixona³². W 2001 roku ten heros i zarazem reprezentant narodu musiał poradzić sobie z kolejnym wyzwaniem, jakim był atak na wieże WTC, i stanąć w obliczu nowego zagrożenia – zorganizowanego terroryzmu. Wówczas głównym zadaniem autorów było ukazanie, że nawet agresja z zewnątrz nie jest w stanie podzielić wielokulturowego narodu amerykańskiego³³.

Warta uwagi jest przyjacielska relacja Kapitana z Buckym. Bucky podczas wojny był przybocznym kapitana, lecz zginął. Według chronologii komiksowej

³⁰ Ibidem, s. 206.

³¹ Naziści poszukiwali różnych artefaktów, które mogłyby pomóc im zdobyć władzę nad światem. Heinrich Himmler rozkazał grupie badaczy, aby odnaleźć jakiekolwiek informacje o młocie nordyckiego boga Thora Mjøltnirze, mogącym stanowić *wunderwaffe* – czyli cudowną broń. Pod koniec wojny naziści skupieni wokół Himmlera przystąpili do budowy broni, która w swoich założeniach – dzięki tworzonemu na ogromną skalę impulsom elektrycznym – mogła niszczyć aliancki sprzęt, w tym np. radary, i przypominać przy tym boski artefakt. Jednak klęska państw Osi i brak racjonalnych podstaw inżynierskich doprowadziły do klęski projektu. Nie-realne marzenia i okultystyczne zapędy nazistów znalazły swoje odbicie w rzeczywistości komiksowej – gdzie w uniwersum Marvela odpowiedzialnym za jednostkę III Rzeszy do spraw paranormalnych była HYDRA, kierowana przez Johanna Schmidta, znanego też jako Czerwona Czaszka. Zob. M. Arnold, *Thor: Myth to Marvel*, New York, 2011, s. 15–137.

³² S. Englehart, M. Friedrich, *Kapitan Ameryka i Falcon: Tajne Imperium*, Warszawa 2016, s. 4; M.A. Jones, op. cit., s. 647–652.

³³ J.R. Rieber, J. Cassaday, op. cit., s. 162–164.

powrócił sześćdziesiąt lat później jako Zimowy Żołnierz – uśpiony radziecki szpieg i jednocześnie przeciwnik kapitana. Historia ta to aluzja do relacji sowiecko-amerykańskich w czasie wojny i po jej zakończeniu. Obecnie Zimowy Żołnierz stoi po właściwej stronie i ma bliższe relacje z kapitanem – tak jak dzisiejsza Federacja Rosyjska i Stany Zjednoczone³⁴.

Poczucie obcowania z minionymi czasami nie jest nakreślone tylko przez charakterystyczne odtworzenie rzeczywistości dziejowej, częściowej faktografii czy transformacji bohaterów na fabularnych kadrach. Istotne jest też występowanie przerysowanych fragmentów elementów szeroko pojętej kultury. Między innymi w 1602 jest dostrzegalne, że bohaterowie stosują charakterystyczną tytulaturę w korespondencji – *Z Bożej Łaski Jej Królewskiej Mości Elżbiety*³⁵. Pojawia się też fragment piosenki miłosnej *Greensleeves* z ok. 1530 r., napisanej według podań przez Henryka VIII dla Anny Boleyn³⁶. Natomiast w *Nowej granicy* autor stworzył tzw. *podrabiane relacje w mediach*, zachowując ich ówczesną strukturę. Jeden z nich to fragment fikcyjnej gazety amerykańskiej z początku lat 50., która zawiera narysowane obrazki – wzorowane na stosownej wówczas czarno-białej fotografii prasowej. Zdjęcia takie są charakterystyczne dla tamtego okresu. Pojawią się też na większą skalę telewizory, co jest zgodne ze stanem faktycznym – do 1953 r. telewizor stał się urządzeniem w ponad dwóch trzecich amerykańskich domostw, będąc nie tylko źródłem rozrywki, ale też informacji³⁷. Poza tym autorzy dali nam jeszcze możliwość obcowania z popularnym programem mass mediów, a mianowicie kroniką filmową. W latach 50. XX wieku na terenie całych Stanów Zjednoczonych puszczano przed seansami filmowymi *Movietone News* – które w patriotyczny i bardziej żywiołowy sposób niż telewizja przedstawiały najistotniejsze wydarzenia w kraju³⁸. Wart uwagi jest także film rządowy o projekcie NASA, która powstała w 1958 r.³⁹ i 11 lat później doprowadziła do przełomowego wydarzenia, jakim było lądowanie człowieka na Księżycu⁴⁰.

Badając komiksy pod kątem literacko-historycznym, warto przyjrzeć się też życiu autorów, bo ich doświadczenie przekłada się na prowadzoną narrację. Dzięki temu bardziej zrozumiałe stają się ważne detale fabularne. Można to po-

³⁴ E. Brubaker, S. Epting, *Kapitan Ameryka: Zimowy Żołnierz*, s. 174–175.

³⁵ N. Gaiman, A. Kobert, R. Isanove, *1602*, Warszawa 2014, s. 46.

³⁶ Ibidem, s. 185.

³⁷ M.A. Jones, *Historia USA*, Gdańsk 2003, s. 633.

³⁸ D. Cooke, D. Stewart, op. cit., s. 427.

³⁹ Ibidem, s. 204.

⁴⁰ Wystrzelenie sputnika było przyczyną psychologicznego szoku dla bardziej zaawansowanych technologicznie Amerykanów, dlatego w związku z tym Eisenhower rok później zezwolił na powstanie NASA – Krajowej Agencji Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej podległej wyłącznie prezydentowi, mającej za zadanie podbój kosmosu. Dzięki temu w tym samym roku Amerykanie wystrzelili swojego sputnika, a dokładnie Eksplorera. Zob. M.A. Jones, op. cit., s. 618, 685.

kazać na przykładzie Wonder Woman. Otóż chodzi o jej artefakt – łąso, które, kiedy spęta przeciwnika, wymusza na nim mówienie prawdy. Jest to nawiązanie do wariografu – urządzenia umożliwiającego sprawdzenie, czy osoba badana mówi prawdę, czy nie. Można się zastanawiać, skąd taki pomysł. Pewnie stąd, że William Moulton Marston, autor komiksów o Wonder Woman – psycholog – brał udział w pracach nad powstaniem tego urządzenia⁴¹. Z kolei tytuł 1602 r. rodzi pytanie, dlaczego akurat ten rok został wybrany na czas akcji. Według autora, jest to data nic nieznacząca, która miała pokazywać życie 400 lat przed wydaniem tego komiksu. Jednak naprawdę wpływ na to miały rozważania autora po zamachu z 11 września na WTC. Jak sam wspomina, chciał uciec od współczesnego mu Nowego Jorku i traumatycznych wydarzeń, a tym samym oszczędzić tego czytelnikom, przez co pozbawił warstwę fabularną charakterystycznych komiksowych wybuchów i eksplozji⁴².

W przeszłości istniały też komiksy, które zawierały na swoich kadrach transponowaną historię, np. historia Francji wydawnictwa Larousse⁴³. W XX wieku takie historie obrazkowe miały służyć do przekazywania historii jakichś osób lub grup młodszemu pokoleniu. Podobnie postąpiło wydawnictwo Marvel, prezentując życiorys Karola Wojtyły, Matki Teresy czy historię grupy muzycznej KISS⁴⁴. Jednak obecnie popularność superbohaterów komiksowych jest na tyle duża, że można także i ten element wykorzystać, by przekazywać w pewien ukryty sposób historyczną wiedzę.

Graficzne opowieści historyczne dają możliwość reinterpretacji faktów i wprowadzenia nowego spojrzenia na historię. Ich obecność w kulturze masowej, opartej na poczynaniach superbohaterskich, inspiruje do tworzenia na kanwie faktów historycznych nowych przygód superbohaterów, co cieszy nie tylko fanów komiksów. Popularny w komiksach i filmach jest też pewien schemat: zwykle występuje motyw podróży w czasie, w którą historia jest jakby wpisana, oraz postać z drużyny superbohaterskiej, która zajmuje się historią akademicką, np. w serialu *DC's Legends of Tomorrow* taką osobą jest dr Nataniel Heywood⁴⁵. Obok tak praktycznych zawodów, jak inżynierowie, naukowcy z dziedziny nauk ścisłych, policjanci, przedsiębiorcy, również historycy jako tzw. detektywi przeszłości potrzebni są odbiorcom kultury superbohaterskiej, aby chronić chronologiczny czas rzeczywistości, w której żyjemy, a który w świecie komiksowym często jest zakłócany przez siły zła. Niemniej treści łączące superbohaterskie przygody, a zwłaszcza komiksy, spełniają częściowo rolę edukacyjną, dzięki

⁴¹ *The World's Latest News Caught by Camera*, „The Morning Tulsa daily World” 1922, [w:] <http://chroniclingamerica.loc.gov/lccn/sn85042345/1922-08-20/ed-1/seq-42/> [dostęp: 24.11.2016].

⁴² N. Gaiman, A. Kobert, R. Isanove, op. cit., s. 224.

⁴³ T. Marciniak, *Komiks historyczny w Polsce między dydaktyką a propagandą. Dokonania i perspektywy: Komiks i jego konteksty*, pod red. I. Kiec, Poznań 2014, s. 75.

⁴⁴ S. Lee, P. David, *Zdumiewający, fantastyczny, niesamowity – Stan Lee*, Warszawa 2016, s. 134.

⁴⁵ Nataniel Heywood, [w:] http://arrow.wikia.com/wiki/Nate_Heywood [dostęp: 4.04.2017].

bohaterom stwierdzającym, co jest, a co nie jest prawdą historyczną. Często jednak wszystko zależy od historycznej świadomości czytelnika. Zatem analizując teksty z historii alternatywnej, trzeba to robić bardzo dokładnie, aby nie powstała jakaś mentalna aberracja, która ulegnie „poznawczemu unieruchomieniu”, pozostawiając w umyśle odbiorcy zmodyfikowany odbiór przeszłości dziejowej.

Bibliografia

- Arnold M., *Thor: Myth to Marvel*, New York 2011.
- Booker M.K., *Comics through Time. A History of Icons, Idols and Ideas*, Santa Barbara 2014.
- Brubaker E., Epting S., *Kapitan Ameryka: Zimowy Żołnierz*, Warszawa 2013.
- Buccellato B., Manapul F., „The Flash” 2012, nr 8.
- Cooke D., Stewart D., *Nowa granica*, Warszawa 2015.
- DC Comics Humiliates Marvel With August 2016 Marketshare, As Diamond Sets A Record Month Of Sales, <http://www.bleedingcool.com/2016/09/16/dc-comics-humiliates-marvel-with-august-2016-marketshare-as-diamond-sets-a-record-month-of-sales/> [dostęp: 8.11.2016].
- Englehart S., Friedrich M., *Kapitan Ameryka i Falcon: Tajne Imperium*, Warszawa 2016.
- Gaiman N., Kobert A., Isanove R., *1602*, Warszawa 2014.
- Janicki B., *Dydaktyczny potencjał komiksu historycznego*, Opole – Poznań 2016.
- John Dee, [w:] <http://www.oxforddnb.com/view/article/7418> [dostęp: 14.03.2017].
- Jones M.A., *Historia USA*, Gdańsk 2003.
- Kowalczyk I., *Miejsce komiksu w historycznych narracjach*, „Zeszyty Komiksowe” 2011, nr 11.
- Lee S., David P., *Zdumiewający, fantastyczny, niesamowity – Stan Lee*, Warszawa 2016.
- Marciniak T., *Komiks historyczny w Polsce między dydaktyką a propagandą. Dokonania i perspektywy: Komiks i jego konteksty*, pod red. I. Kiec, Poznań 2014.
- McCloud S., *Zrozumieć komiks*, Warszawa 2015.
- Nataniel Heywood, [w:] http://arrow.wikia.com/wiki/Nate_Heywood [dostęp: 4.04.2017].
- Pope P., *Batman – rok setny i inne opowieści*, Warszawa 2016.
- Rieber J., Cassaday J., *Kapitan Ameryka: Nowy porządek*, Warszawa 2013.
- Stagecoach, [w:] *Britannica online*, <https://www.britannica.com/technology/stagecoach-vehicle>, [dostęp: 3.14.2017].
- Szyłak J., *Coś więcej, czegoś mniej. Poszukiwania formuły powieści graficznej w komiksie 1832–2015*, Poznań 2016.
- Ślosarski B., *Superman w ZSRR, czyli polityczność i alternatywa historyczna w komiksie*, „Lewica”, 20 listopada 2011, <https://www.lewica.pl/?id=25614&tytul=Bartosz-%A6losarski:-Superman-w-ZSRR> [dostęp: 21. 01.2017].
- The World's Latest News Caught by Camera*, „The Morning Tulsa daily World”, 1922, [w:] <http://chroniclingamerica.loc.gov/lccn/sn85042345/1922-08-20/ed-1/seq-42/> [dostęp: 24.11.2016].
- Thurley S., *Hampton Court Palace*, Londyn 1996.
- Topolski J., *Jak się pisze i rozumie historię*, Poznań 1996.
- Traczyk M., *Komiks na świecie i w Polsce*, Bielsko-Biała 2016.
- Tuszyńska K., *Narracja w powieści graficznej*, Warszawa 2015.
- Vos J.G., *The Scottish Covenanters*, Edinburgh 1998.

History as an Element of the Structure of Alternative Worlds on the Frames of Superhero Comics

Summary

The article presents the significance of American comics from the twentieth and twenty-first century, which weave into its plot historical themes, showing their main characters, which are comic superhumans – superheroes. The main emphasis was put on the narrative method in a comic book that is somewhat similar to the one used in historiography.

Keywords: United States of America, Comics, Historiography, Superhero.

Słowa kluczowe: Stany Zjednoczone, komiks, historiografia, superbohater.

**ARTYKUŁY RECENZYJNE
I RECENZJE**

Ірина КРИВОШЕЯ

Уманський державний педагогічний університет імені Павла Тичини

Неурядова старшина: основні терміни та деякі аспекти дослідження (відповідь на рецензію професора Т. Срогоша)

У науковій спільноті кожної країни існує традиція написання рецензій на монографії колег. Це засвідчує не лише наявність формальних вимог наукових інституцій, а й практичну зацікавленість науковців заявленою в дослідженні проблематикою. Особливо приємно, коли праця викликає непідробний інтерес зарубіжних колег. У зв'язку з цим хочу щиро подякувати професору Тадеушу Срогошу за позитивну рецензію на мою монографію «Неурядова старшина Української козацької держави (середина XVII – 80-ті роки XVIII ст.)», опубліковану в XV томі Зошитів Історичних, у збірнику наукових праць Академії імені Я. Дługосза в Ченстохові¹. Пан Тадеуш Срогош вказав на сильні сторони дослідження, високо оцінивши внесок автора, і, як досвідчений науковець, зауважив деякі неточності та висловив побажання щодо певних наукових акцентів у праці.

Ознайомлення зі змістом рецензії спонукає автора до ствердження, осмислення й переосмислення своєї наукової позиції або ж стимулює до полеміки в окремих дискусійних питаннях. Бачу потребу в розширеному поясненні деяких аспектів наукового дослідження й непорозумінь, котрі виникли через лінгвістичні неточності в перекладі. Так сталося, що в рецензії ключовий термін монографії «неурядова» перекладено як «не-

¹ T. Srogosz, [rec.] *Ірина Кривошея, Неурядова старшина Української козацької держави (середина XVII – 80-ті роки XVIII ст.)*, Київ 2014, Видавничий дім Дмитра Бураго, 615 с., „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2016, t. XV, s. 321–324.

реєстрова». Звідсіть виникло непорозуміння не стільки наукового, скільки лексичного характеру. Неурядова козацька старшина та нерєстрова козацька старшина – це не тотожні групи старшини, вони функціонували в різні історичні періоди. Реєстр та пов'язане з ним нерєстрове козацтво, насамперед, стосується ранньої історії Запорозької Січі. Об'єктом дослідження в монографії стала козацька старшина, що в певний час не займала урядів у козацькій державі середини XVII – 80-х років XVIII ст. Територіально еволюція неурядової старшина розглядалася в межах полків Війська Запорозького середини XVII ст. та, дещо пізніше, Гетьманщини.

Перш ніж заглибитися в проблему основної термінології, маю відреагувати на репліку Автора рецензії. Дуже складно, будучи українкою, оминати заувагу польського колеги про відсутність в українців держави у вказаний період². Проблема не в тому, що українці намагаються знайти підстави для само ідентифікації в козацьку епоху, а в тому, що ця тема залишається доволі дражливою для українсько-польського порозуміння. Чимало польських істориків і сьогодні не помічають козацької держави середини XVII ст., заперечуючи очевидні її ознаки, що виділяються сучасними політологами (територія, яка контролюється козаками; населення, яке визнає владу цієї держави; наявність публічної влади з розгалуженим апаратом, частиною якого є чисельна армія, що захищає цю територію; обмежений, але все ж таки суверенітет де-факто, активна дипломатична діяльність влади; здатність продукувати й утілювати на практиці закони, наявність податкової системи та ін.). Усі ці типові ознаки притаманні Українській козацькій державі в середині XVII ст. Звісно, із кінця XVII ст., поступово втрачаючи суверенітет, вона перетворилася на автономію в складі Московської держави, проте ліквідація козацьких державних інститутів тривала майже до кінця XVIII ст.

Маю нині додаткову можливість у тексті малого обсягу, що прийнятніше для прочитання для нефахівців із проблеми, пояснити ключовий термін монографії «неурядова старшина», яка й слугувала об'єктом дослідження. Упродовж XVII–XVIII ст. у ній виділилися й функціонували чотири спільноти: товариство військове / значне товариство військове, бунчукове товариство, значкове товариство та військове товариство. Тобто неурядова старшина – це сукупність чотирьох старшинських спільнот, об'єднаних, у першу чергу, чинником «незаймання» представниками кожної з них урядів.

Інтегративний термін «неурядова старшина» є новотвором, адже не використовувався в документах досліджуваної доби. Тривале вивчення персонального складу та історії значного товариства військового, бу-

² Ibidem, s. 322.

нчукового, значкового та військового товариства зумовило необхідність запропонувати новий узагальнюючий термін, що позначав би всі вищезгадані спільноти. Термін «неурядова старшина» постав у працях відомого українського історика В. Кривошеї³.

Дослідник вживав поняття, але не дав його визначення. Після кількох публікацій 2007–2008 рр., особливо наукових розвідок щодо персонального складу неурядової старшини в співавторстві, ця дефініція прижилася в історичній літературі⁴. Нині вона стала загальновживаною в колі істориків, які цікавляться добою козацької держави XVII–XVIII ст. Термін-синонім «безурядова» старшина в історичних працях зустрічаємо один раз у творі Л. Окіншевича, раз – у публікації В. Панашенко⁵, і як постійний – в останніх розвідках В. Горобця⁶. Попри широке практичне застосування терміну «неурядова старшина» з 2008 рр., його визначення з'явилося лише в 2013 р. у публікації автора монографії⁷.

Отже, неурядова старшина – це козацька старшина, що на певний конкретний момент не займала уряду; перебуваючи в запасі, носила звання едзначного товариша військового / товариша військового, товариша полку чи сотні (XVII – початок XVIII ст.) або мала чин бунчукового, значкового чи військового товариша (XVIII ст.); служила з власної маєтності, виконуючи функції, передбачені традицією й законом для старшинської ве-

³ В. Кривошея, *Національна еліта Гетьманщини: (персональний склад та генеалогія: 1648–1782 рр.)*, Київ 1998, ч. 1, с. 19, 234.

⁴ В.В. Кривошея, *Козацька еліта Гетьманщини* [монографія], Київ 2008, іdem, *Неурядова старшина Гетьманщини*, ред. В.В. Кривошея, І.І. Кривошея, О.В. Кривошея, Київ 2009; іdem, *Українська козацька старшина*, ред. В.В. Кривошея, І.І. Кривошея, О.В. Кривошея, Київ 2008, ч. 3, кн. 1: *Значне військове товариство. Бунчукове товариство*; іdem, *Українська козацька старшина*, ред. В.В. Кривошея, І.І. Кривошея, О.В. Кривошея, Київ 2008, ч. 3, кн. 2: *Військове товариство*; іdem, *Українська козацька старшина*, ред. В.В. Кривошея, І.І. Кривошея, О.В. Кривошея, Київ 2008, ч. 3, кн. 3: *Значкове товариство*; І.І. Кривошея, *Володіння бунчукового товариша Андрія Васильовича Борковського та його нащадків у XVIII ст.*, „Сіверянський літопис”, 2007, № 6, с. 106–114.

⁵ Л. Окіншевич, *Центральні установи України-Гетьманщини XVII–XVIII ст.*, ч.2: *Рада старшини*, [в:] Л. Окіншевич, *Праці комісії для вивчення історії західньо-руського та українського права*, Київ 1930, т. 8, с. 34; В. Панашенко, *Козацька старшина і знатні військові товариші*, [в:] В. Панашенко, *Україна – козацька держава*, Київ 2004, с. 581.

⁶ В. Горобець, *Влада та соціум Гетьманату: дослідження з політичної і соціальної історії ранньомодерної України*: монографія, Київ 2009; В. М. Горобець, *Старшина Гетьманщини: неслужбовий вимір службової кар'єри провідної соціальної верстви*, „Український історичний журнал”, 2012, № 4, с. 51–66; В. Горобець, *Структура врядування та соціальне дисциплінування в південних полках Гетьманату (за матеріалами ревізій Полтавського полку 1719, 1721 і 1732 рр.)*, „Український історичний журнал”, 2008, № 5, с. 49–67.

⁷ І. Кривошея, *Бунчукове товарищество Стародубского полка: (вторая половина XVII – первая треть XVIII вв.)*, „Научные ведомости БГУ”, 2013, № 8, вып. 26, с. 80.

рстви, та користувалася всіма пільгами та привілеями свого стану. Кожна зі складників-спільнот неурядової старшини мала різне судово-адміністративне підпорядкування (полкового чи генерального рівня).

Протягом другої половини XVII ст. неурядова старшина пройшла етап становлення, що завершився на початку XVIII ст. появою сталих чинів (бунчукового й значкового товариства). Своєрідність спільнот неурядової старшини XVII ст., розмитість ознак приналежності до конкретної групи, неухильна еволюція під впливом об'єктивних чинників та, не в останню чергу, брак джерел не дозволяють виокремити кожен з груп та розподілити інформацію про неї згідно зі структурою підрозділів, як це зроблено щодо чинів неурядової старшини XVIII ст. (у розділах 3, 4, 5)⁸.

Професор Тадеуш Срогош вказав у рецензії на потребу більш випуклого показу ролі гетьмана І. Скоропадського в досліджуваних процесах⁹. Вдячна пану Рецензенту за можливість поміркувати додатково над цим питанням. В українській історіографії домінує думка про намагання гетьмана І. Скоропадського й старшинської верстви певним чином протидіяти фактичному зосередженню центру влади в Санкт-Петербурзі. Історики солідарні й у тому, що спроби так і залишилися спробами через агресивну політику Петра І щодо Гетьманщини після 1709 р. та слабкість самого гетьмана І. Скоропадського. Наявні документи не проливають світла на особисту позицію гетьмана й вельми незначною мірою вказують на його кроки щодо формування та юридичного закріплення статусу неурядової старшини.

До останніх належать гетьманські універсали про звільнення того чи іншого старшини з-під влади полковника чи сотника (із наказом внесення до компуту), що засвідчувало статус особи серед неурядової старшини й таким чином сприяло становленню різних чинів. Проте незначна кількість подібних документів не дозволяє зробити статистичну вибірку й прийти до обґрунтованих висновків. Завдячуємо гетьману хіба тим, що зі зміною очільника старшина традиційно отримувала підтверджувальні універсали на власні володіння. Збереглося чимало документів за його підписом, у котрих офіційно зафіксовано імена та звання/чин неурядової старшини.

Наразі, через брак джерел, учені можуть тільки запропонувати різні гіпотези, аби пояснити процеси, що відбувалися протягом другого десятиліття XVIII ст. Тому складно виявити персональну роль гетьмана в становленні до неурядової старшини. Жоден компут неурядової старшини часів І. Скоропадського не зберігся, є лише полкові компути з вписаним окремо значковим товариством. Умовно названий компутом,

⁸ Т. Srogosz, *op. cit.*, s. 322.

⁹ *Ibidem*, s. 324.

список гетьмана І. Скоропадського 1722 р. – це не офіційний реєстр неурядової старшини, а список осіб, що здали кошти на відновлення Успенського собору Києво-Печерської лаври.

Фактично, доступні сьогодні перші узагальнені списки неурядової старшини Гетьманщини часів І. Скоропадського – це присяжні списки 1718 р. та згаданий реєстр 1722 р. Обидва документи постали за наказом Петра І, а не з волі гетьмана І. Скоропадського. Тобто протягом гетьманування І. Скоропадського процес становлення чинів неурядової старшини відбувався стихійно, на що й було акцентовано увагу в монографії, а от справжнє юридичне оформлення почалося вже після його смерті, з початком правління російської бюрократичної інституції – першої Малоросійської колегії (1722–1727). Тому питання про роль гетьмана І. Скоропадського в становленні досліджуваної спільноти продовжує залишатися відкритим. На мою думку, пролити світло на це питання можуть матеріали з фондів російських архівів. Як тільки вони стануть доступними для наукового загалу, можна буде повернутися до вирішення окресленої проблеми.

Насамкінець хочу подякувати пану Тадеушу Срогошу за позитивну рецензію на монографію, що містить вказівку на наукову цінність викладених в ній ідей і змісту додатків, та здійснену таким чином популяризацію монографії й козацької проблематики в польському історичному науковому середовищі.

Tadeusz SROGOSZ

Andrzej STROYNOWSKI

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

[Rec.] Наталля Сліж, *Шлюбныя і позашлюбныя стасункі шляхты Вялікага Княства Літоўскага ў XVI–XVII стст.*, Смаленск, Інбелкульт 2015, ss. 671 + 1 (ISBN 978-5-00076-005-5)

Książka Natalii Śliż stanowi zwieńczenie jej dotychczasowych (a może raczej pewnego etapu) badań nad dziejami społecznymi Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zawężenie w tej książce problemu stosunków małżeńskich oraz pozamałżeńskich do szlachty oraz rezygnacja z analizy tego zagadnienia w odniesieniu do innych stanów uznajemy za w pełni uzasadnione. Przemawia za tym zarówno rozległość tematu, jak też – jak się nam wydaje – szersza dostępność do materiałów źródłowych odnoszących się do szlachty. W dodatku Autorka mogła tu zebrać i wykorzystać swoje wcześniej publikowane ustalenia i tezy. W rezultacie całość prezentuje nowe, poszerzone i uzupełnione spojrzenie na stosunki społeczne w Wielkim Księstwie Litewskim. Podjęte i analizowane są w tej książce istotne problemy naukowe, rozwiązane w oparciu o solidną podstawę źródłową i piśmienniczą. W efekcie, dzięki dużemu wysiłkowi heurystycznemu, powstało dzieło opisujące istotny problem naukowy, interesujący nie tylko specjalistów, lecz także szerszą publiczność, zwłaszcza na Białorusi, Litwie i w Polsce.

Książka o stosunkach małżeńskich i pozamałżeńskich szlachty w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI i XVII w. składa się z przedmowy; ośmiu rozdziałów (I. *Historiografia i źródła*, II. *Małżeńskie i pozamałżeńskie stosunki szlachty w prawie zwyczajowym i aktach normatywnych Wielkiego Księstwa Litewskiego*, III. *Ślub szlachecki: typy, ślubne strategie, przedślubne ustalenia*, IV. *Umowa ślubna: osobliwości formułowania dokumentu, jego realizacja w praktyce*, V. *Posag żony: porządek wyprawy, rejestry posagowe, rozporządzenia odnośnie posagu*, VI. *Reglamentacja małżeńskich i pozamałżeńskich stosunków w konfe-*

sjach chrześcijańskich: prawosławnym, unickim, katolickim, protestanckim, VII. *Wesele szlacheckie w XVI–XVII w.*, VIII. *Unieważnienie małżeństwa w sądach świeckich i duchownych*); zakończenia; aneksów; spisu ilustracji; słownika terminów i przyjętych skrótów; wykazu źródeł i literatury; indeksu osobowego i streszczenia w języku angielskim. W przedmowie Autorka wyjaśnia czytelnikom założenia pracy, charakteryzuje podstawowe pojęcia oraz zakres rzeczowy i chronologiczny. Podział na poszczególne rozdziały jest uzasadniony, wynikający z przesłanek merytorycznych i chronologicznych. Godna podkreślenia jest też wyczerpująca forma tych tytułów, poszerzonych o przybliżenie poruszanej tematyki, co po części stanowi nawiązanie do dawniejszej literatury poświęconej dziejom obyczajów.

W rozdziale pierwszym – dodajmy najkrótszym – Natalia Śliż przedstawiła stan badań nad dziejami o stosunkach małżeńskich i pozamałżeńskich szlachty w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI i XVII w. i źródła. Wybór tematu uzależniony jest od stanu badań, czyli od istniejących luk w historiografii, lub polemiki z dotychczasowymi ustaleniami faktograficznymi i interpretacyjnymi. Dlatego badacz danego zagadnienia powinien być zorientowany w literaturze przedmiotu, śledzić zarówno piśmiennictwo dotyczące konkretnego problemu, jak również wątki pokrewne i ogólne. Natalia Śliż wywiązała się z tego zadania, korzystając również z literatury z zakresu etnologii historycznej, a także z najnowszej literatury dotyczącej historii „antropologizującej”. Można było wprowadzić dodać pozycje traktujące o zagadnieniach pokrewnych (na przykład o rodzinie i kobiecie, zwłaszcza publikacje Andrzeja Karpińskiego i Cezarego Kułko), ale nie zmieniłyby one głównego toku narracji. W pracy wykorzystano szeroki zestaw archiwaliów (polskich, białoruskich i litewskich), starodruków i wydawnictw źródłowych, chociaż należy wskazać na częste i mylące skracanie zapisu bibliograficznego (dla przykładu ograniczono się do początkowej części tytułu *Amor dziś moim hetmanem*, pomijając dalszą jego część: *erotyki wszeteczne i wstydlive*, wybór i oprac. Witold Nawrocki). Wart podkreślenia jest fakt bardzo różnorodnego charakteru tych źródeł, gdzie oprócz dokumentów o charakterze kodyfikacyjnym i sądowym (czerpanych głównie z litewskiego wydania *Metryki Litewskiej*) pojawiły się liczne pisma moralizatorskie, panegiryczne, kazania pogrzebowe, czy nawet utwory satyryczne. Pozwoliło to na skonfrontowanie ustaleń Autorki z danymi z innych opracowań, tworząc szerszą perspektywę zwyczajów związanych z zagadnieniem małżeńskich i pomałżeńskich stosunków szlachty.

W rozdziale drugim Natalia Śliż zanalizowała zagadnienie stosunków małżeńskich i pomałżeńskich szlachty w prawie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Do XVI w. funkcjonowało w tym zakresie prawo zwyczajowe, co było krytycznie oceniane przez nuncjuszów papieskich. Kolejne Statuty Litewskie z lat 1529, 1566 i 1588 formalnie regulowały te zagadnienia, natomiast później publikowane komentarze przedstawiały ich wykładnię.

Trzeci rozdział poświęcony został wprowadzie zagadnieniom formalnym, ale interesującym od strony dziejów obyczajów. Autorka wydzieliła rodzaje zawarcia małżeństwa. Pierwszy rodzaj to małżeństwo w pełni formalno-prawne. Drugi rodzaj to częściowo formalno-prawne. W tym mieściła się kategoria zawarcia małżeństwa samowolnego, kiedy rodzina mogła nakładać sankcje wobec małżonków, na przykład nie przyznać posagu. Wreszcie niemal do końca XVI w. mogło funkcjonować małżeństwo mające świecki charakter, bez zwińczenia związku formalnym ślubem kościelnym. Trzeci rodzaj to kategorycznie zakazane formy zawarcia związku małżeńskiego, które należało rozwiązać lub srogo ukarać sprawców. Pod to podlegały małżeństwa zawarte pod przymusem, także bez świadków lub z osobami nieletnimi. Małżeństwo mogło umocnić społeczny, polityczny i majątkowy status małżonków. Zawarcie związku małżeńskiego mogło mieć również charakter religijny. Natalia Śliż powyższe rodzaje zawarcia małżeństwa i strategię zilustrowała licznymi przykładami. Na marginesie tych rozważań, niejako w domyśle, pozostały inne powody zawarcia małżeństwa, na przykład z miłości. Takie przypadki niewątpliwie też się zdarzały, ale brak tego rodzaju przykładów w książce Natalii Śliż.

Zawarcie związku małżeńskiego to fakt społeczno-ekonomiczny. Dlatego potrzebna była umowa małżeńska dotycząca spraw majątkowych, co opisała Autorka w czwartym rozdziale. Sprawy te regulowały zapisy w Statutach Litewskich z lat 1529, 1566, 1588.

Interesujące sprawy posagowe, czyli kontynuacja rozważań dotyczących spraw społeczno-ekonomicznych, przedstawione został w piątym rozdziale. Wyprawa szlachcianek, posagowe procesy sądowe, rejestry posagowe rzeczy ruchomych, dokumenty posagowe, rozporządzanie posagiem zostały szczegółowo omówione. W konkluzji Autorka stwierdziła, że prawo zwyczajowe i orzecznictwo sądowe odegrały znaczącą rolę w procesie uregulowania prawa posagowego.

Wielkie Księstwo Litewskie było wielowyznaniowe, dlatego Natalia Śliż w rozdziale szóstym zanalizowała specyfikę małżeńskich i pozamałżeńskich stosunków szlachty różnych wyznań: prawosławnego, unickiego, katolickiego, protestanckich. W zależności od konfesji Autorka zanalizowała instytucję małżeństwa w kontekście specyfiki prawa kanonicznego lub literatury religijnej, współżycia seksualnego małżonków, spraw majątkowych, unieważnienia małżeństwa etc. Brak w tym rozdziale innych wyznań, a przecież w Wielkim Księstwie Litewskim mieszkali również Tatarzy, Żydzi, Karaimi, chociaż wśród szlachty liczniej pojawiali się tylko Tatarzy litewscy.

Z punktu widzenia dziejów obyczajów, etnologii historycznej najbardziej interesujący jest rozdział siódmy, traktujący o różnych aspektach wesela szlacheckiego. Natalia Śliż opisała szlacheckie swaty i zaręczyny oraz okoliczności ślubu i wesela. W rezultacie wesele spełniało wiele ważnych funkcji: kultywowało szlacheckie tradycje i zwyczaje; wzmacniało powagę instytucji małżeństwa i jej znaczenia; sprzyjało ukazaniu roli i ideałów obojga małżonków, nieodzownych

dla społeczeństwa; prezentowało dzieje, status, zamożność rodzin pana młodego i panny młodej; stwarzało sprzyjającą sytuację dla komunikacji, zaznajomienia się i zbliżenia stron; oddziaływała na emocje obecnych i stwarzała dobre perspektywy do dalszej egzystencji; stwarzała atmosferę emancypacji kobiety (s. 448). Czy powyższe wyliczenie nie jest idealizacją ówczesnej rzeczywistości według modnej dzisiaj ideologii? Pozycja kobiety mogła być rzeczywiście tak silna tylko w przypadku małżeństw, w które wносиły one swój okazały majątek i wsparcie znaczącej swojej rodziny, czego przykładów dostarczają zwłaszcza związki magnackie.

Wreszcie ostatni, ósmy rozdział – co oczywiste – poświęcony jest uniważnieniu małżeństwa w sądach świeckich i duchownych. Kolejne Statuty Litewskie regulowały sprawy rozwodowe w sądach świeckich, natomiast prawo kanoniczne – w sądach duchownych różnych wyznań. Jawi się tu tylko pytanie, czy już wówczas zmiana wyznania mogła ułatwić zerwanie węzłów małżeńskich?

W zakończeniu Natalia Śliż podsumowała wyniki swoich badań. Napisała między innymi:

Instytucja małżeństwa stała się ważna dla szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego. Małżeństwo stwarzało możliwości dla rozwoju rodu szlacheckiego, i dla dzieci, urodzonych w formalnym związku, uznawanych przez prawo i społeczeństwo. Małżeństwo można określić jako trwały, sakramentalny związek, podporządkowany prawu kanonicznemu i prawodawstwu Wielkiego Księstwa Litewskiego. Małżeństwo miało silny wpływ nie tylko na formowanie się i rozwój rodziny szlacheckiej, lecz także na całe społeczeństwo (s. 477).

Zabrakło tu jednak określenia roli uczucia, czy osiągnięcia chociażby satysfakcji z pożycia małżeńskiego, o których świadczyć mogą pamiętniki, jak też epitafia. Przeczytać zaś możliwości ich osiągnięcia zdaje się ówczesna satyra. Takich źródłowych ocen nie wystarcza jednak chyba na sformułowanie bardziej wyważonych wniosków.

Na odbiór i ostateczną ocenę tej książki wpływają bardzo przydatne i obszernie (120 stron) aneksy. Zawarte w nich zostały starannie dobrane wypisy źródłowe ilustrujące różne zagadnienia zawarte w książce.

W sumie jest to książka interesująca, bogata pod względem liczby przeanalizowanych materiałów źródłowych i wielojęzycznej literatury przedmiotu. Książka ukazała wiele aspektów życia małżeńskiego i stosunków pozamałżeńskich: obyczajowe, społeczne, ekonomiczne etc. Jednocześnie Natalia Śliż uporządkowała wiele zagadnień lub przedstawiła nowe koncepcje badawcze, czasem tylko podporządkowując je swoim poglądom na rolę kobiet, chociaż bez wątplenia pozycja niewiast litewskich była znacznie wyższa niż w Koronie, co akcentowali już dawniejsi badacze (od Aleksandra Brücknera po Zbigniewa Kuchowicza), a potwierdziła to tylko analiza prawa małżeńskiego i spadkowego, przedstawiona w rozdziale II. Książka ta niewątpliwie powinna inspirować do dalszych badań nad funkcjonowaniem rodziny w Wielkim Księstwie Litewskim.

Tadeusz SROGOSZ

Andrzej STROYNOWSKI

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

[Rec.] *Korespondencja i gazetki pisane Jędrzeja Kitowicza z lat 1771–1776*, oprac. T. Ciesielski, S. Górzyński, F. Wolański, wyd. DiG, Warszawa – Bellerive-sur-Allier 2017, ISBN 978-83-286-0013-3

Wydanie korespondencji i gazet pisanych Jędrzeja Kitowicza powinno wzbudzić żywe zainteresowanie, czy wręcz entuzjazm historyków, wychowanych przecież na lekturze jego *Pamiętników*, czyli *historii Polski* oraz na *Opisie obyczajów za panowania Augusta III*. Teraz do rąk czytelnika dotarła ta część jego dorobku, która z racji pozostawania w rękopiśmiennych zbiorach Biblioteki Polskiej w Paryżu nie była dotąd szerzej znana¹. Po części wynika to z faktu traktowania ich za najmniej dojrzałą literacko część dorobku Kitowicza, który wówczas dopiero przekroczył wiek 43 lat i ledwie zaczynał swoją pisarską przygodę. Na praktyczne zapomnienie o tym fragmencie dorobku Kitowicza niewątpliwie wpłynęła też negatywna ocena ich historycznej wartości, wystawiona przez Władysława Konopczyńskiego². Na szczęście obecnie ta – zapomniana – część dorobku Jędrzeja Kitowicza ukazała się i w pełni zasługuje na uwagę badaczy i miłośników historii. W dodatku jest to wydanie wręcz luksusowe z racji bardzo starannego opracowania tekstu, zgodnie z najnowszymi zasadami wydawania źródeł staropolskich, prezentowanymi przez Jerzego Dygdałę, Elżbietę Aleksandrowską czy Romana Kaletę, chociaż nadal odwołujących się do *In-*

¹ Myśl o wydaniu tego tomu korespondencji i gazetek, liczącego 518 stron, podjął już w 1839 roku Karol Sienkiewicz, ale ostatecznie nie zrealizował tego pomysłu.

² Ocena ta odnosiła się jednak głównie do *Opisu obyczajów...*, *Wstęp*, [do:] *Korespondencja i gazetki pisane Jędrzeja Kitowicza z lat 1771–1776*, oprac. T. Ciesielski, S. Górzyński, F. Wolański, Warszawa – Bellerive-sur-Allier 2017, s. 13.

strukcji Kazimierza Lepszego. W rezultacie zastało zachowane staropolskie brzmienie polszczyzny i jej ówczesna terminologia (starannie wyjaśniana w przypisach), ale już w zmodernizowanej pisowni i po radykalnym uwspółcześnieniu interpunkcji. Pomocny jest też krótki słowniczek łacińskich słów i zwrotów, używanych przez Kitowicza, podobnie jak podawanie obcych nazwisk w oryginalnej pisowni (cyrylicą). Dzięki temu tekst można czytać bez zbędnego wysiłku, wręcz z przyjemnością.

Zacząć wypada od omówienia układu tego wydawnictwa źródłowego, które ukazało się w ramach serii Monumenta Poloniae Epistolaria. Otwiera je obszerny wstęp i krótka część *Kitowicziana*, zawierająca materiały do biografii Jędrzeja Kitowicza. Zasadnicza, blisko trzystustronicowa część prezentuje 131 listów oraz gazetek rękopiśmiennych, pisanych przez Jędrzeja Kitowicza do Michała Lipskiego. W części trzeciej, na 12 stronach, znalazło się 7 listów pisanych do niezidentyfikowanych bądź mniej znanych osób (Jana lub Karola Snowadzkiego, Ildefonsa Konopki i Jacka Brodzyńskiego). W ostatniej części znalazło się 12 listów Jędrzeja Kitowicza pisanych do Józefy Zarembiny, wdowy po znanym generale i dowódcy z konfederacji barskiej Józefie. Całość zamyka słownik wyrazów staropolskich, bibliografia (należy traktować ją jako selektywną, gdyż zawiera odniesienia tylko do informacji biograficznych, w minimalnym stopniu dokumentując wyjaśnienia faktów, przedstawianych w gazetkach) oraz indeksy – osób i geograficzny. Jest to więc układ nieco odbiegający od typowego dla wydawnictwa źródłowego, ponieważ zasadnicza część, czyli listy do Michała Piskiego i gazetki pisane, obudowana została trzema skromnymi częściami: *Kitowicziana*, listy do mniej znanych osób i do Józefy Zarembiny. Z tych części szczególnie *Kitowicziana* odbiega od charakteru wydawnictwa, będąc w gruncie rzeczy aneksem do wstępu, zawierającego szersze uzupełnienia i sprostowania do nieco tajemniczego życiorysu Jędrzeja Kitowicza. Jest jednak prawem zespołu redakcyjnego przyjęcie takiego układu. W dodatku znalazło to swoje uzasadnienie w szerokim wstępie, który zasługuje na szczególną uwagę. Jest on wyjątkowo ciekawy z racji zaprezentowania całej złożoności problemów, związanych z odtworzeniem ścieżki życiowej Kitowicza, a zwłaszcza jego pochodzenia społecznego, daty i miejsca urodzenia, o których dotychczas podawano bardzo sprzeczne informacje. Po części odkrywcze jest nawet ukazanie, teoretycznie najlepiej znanych, okoliczności przystąpienia Kitowicza do konfederacji barskiej, w której znalazł się w bardzo już dojrzałym wieku 40 lat, porzucając w dodatku dobrze płatną posadę u księdza Michała Lipskiego, pisarza wielkiego koronnego. Dochodzenie do ostatecznych wniosków, których tu celowo nie przytaczamy, by nie odebrać przyjemności lektury *Korespondencji*, należy potraktować jako doskonały przykład rzetelnego warsztatu naukowego historyka, mogącego też zainteresować każdego czytelnika. Mniej odkrywcze jest zarysowanie dalszych losów Jędrzeja Kitowicza, chociaż i tutaj znajdziemy wiele polemik w sprawie ustalenia szczegółów z okresu jego walk w czasie konfederacji

barskiej, której dzieje opisywał dość szczegółowo w swoich *Pamiętnikach*..., ale niewiele pisząc o swoich dokonaniach w jej szeregach, w których pozostawał od grudnia 1768 r. Opuścił je (znowu z niejasnych powodów) w lipcu/sierpniu 1771 r., decydując się na służbę duchowną i wstąpienie do seminarium księży misjonarzy. Początkowo nie mógł jednak uzyskać zgody na wstąpienie do stanu duchowieństwa świeckiego, pomimo bliskich kontaktów z księdzem Michałem Lipskim (któremu znowu służył w zarządzaniu dobrami i przez 3,5 roku pisał i przysyłał gazetki) oraz protekcji biskupa Antoniego Ostrowskiego, który wykorzystywał go do zarządu swoich dóbr. Ostatecznie to biskupowi Ostrowskiemu zawdzięczał możliwość uzyskania święceń kapłańskich (znowu brak pewnej daty, zawierającej się pomiędzy 1772 a 1777 rokiem) przed styczniem 1778 r., gdy występował już jako kantor wolbromski, a następnie proboszcz rzeczycki, by wreszcie 17 listopada 1793 r. dostać kanonię kaliską. Przy tak barwnym przedstawieniu drogi życiowej Kitowicza brak jednak odpowiedzi na pytanie o możliwości porozumienia pomiędzy niedawnym konfederatem barskim, zachowującym do końca życia jej ideały, a znanym z powiązań z Rosją biskupem Ostrowskim, prezesem delegacji sejmu rozbiorowego. Chyba mogła zmusić go do tego tylko konieczność zapewnienia sobie warunków egzystencji.

Zasadniczą część tego wydawnictwa tworzy korespondencja z księdzem Michałem Lipskim z okresu od 28 października 1771 r. do 13 października 1776 r. W jej skład weszło 99 gazetek (pierwsza z 31 października 1771 r.) i 32 listy pisane przez Kitowicza. Oczywiście mniejsze znaczenie dla historyka mają listy, najczęściej o charakterze czysto prywatnym, które głównie mogą ukazać drogę życiową, dokonania na gruncie zarządzania powierzonymi majątkami oraz poglądy i postawę Kitowicza. Mogą też one odzwierciedlać problemy polskiego duchowieństwa po pierwszym rozbiore. O wiele większe znaczenie mają gazetki pisane, tytułowane przez Kitowicza jako „Nowiny”, „Nowiny z Warszawy”, czy „z Warszawy” (podobnie do ujęcia źródeł informacji, stosowanych przez Stefana Łuskinę w jego „Gazecie Warszawskiej”). Zawierał w nich głównie informacje polityczne, wykorzystując swoje osobiste obserwacje i zbierając wiadomości krążące po Warszawie. Korzystał też z prasy drukowanej i rękopiśmiennej, która znajdowała się w domu jego protektora biskupa Ostrowskiego. Unikał jednak przekazywania Lipskiemu informacji, które ten mógł poznać z oficjalnej prasy warszawskiej, co w rezultacie oznaczało praktyczne eliminowanie problemów polityki europejskiej, którą Kitowicz chyba też specjalnie się nie interesował. W rezultacie jego „Nowiny” zyskały charakter wybitnie autorski, odzwierciedlający sposób myślenia ówczesnego społeczeństwa polskiego, do którego poglądów, przekonań i oczekiwań stale się odwoływał. W znacznym stopniu bowiem jego gazetki miały charakter plotkarski, pomimo stałego zaznaczania braku możliwości pełnej weryfikacji zasłyszanych opowieści.

Należy tu podkreślić, że gazetki pisane przez Kitowicza nie odzwierciedlają poglądów całego społeczeństwa, czy nawet jego protektorów, czyli księdza Mi-

chała Lipskiego i tym bardziej biskupa Antoniego Ostrowskiego. Są one wyrazem poglądów i oczekiwań (marzeń) dawnych konfederatów barskich, którzy z dużą rezerwą odnosili się do bieżących wydarzeń, jednocześnie z sympatią odnosząc się do swoich dowódców. Widać to już z pierwszej z jego gazetek (z 30 października 1771 r.), w której skrótowo tylko przedstawiał kompromitującą klęskę hetmana wielkiego litewskiego Michała Kazimierza Ogińskiego pod Stołowiczami. W jego opisie, zamiast słów pełnego potępienia, hetman doczekał się tylko litościwego sprowadzenia przyczyn niewykorzystania posiadanej przewagi nad wojskami rosyjskimi do zdania „[...] przez nieostrożność od błot, które miał za nieprzebyte, będąc z tyłu od nieprzyjaciela napadnionym i rozpedzonym, rejterował się do Królewca” (s. 82). Z jeszcze większą sympatią odnosił się do biskupa Kajetana Sołtyka, podkreślając jego niedolę w czasie zesłania w głąb Rosji, chociaż dostrzegał też postępującą u niego chorobę umysłową (s. 123, 137, 192). Z pełnym uznaniem odniósł się też do pełnej patriotyzmu i odwagi postawy Tadeusza Rejtana (Reytana) w początkowej fazie obrad sejmu rozbiorowego, chociaż nie pominął faktu otoczenia go pruską ochroną przed próbami pociągnięcia do odpowiedzialności przed sądem konfederackim (s. 119–120, 158). Pomimo całej sympatii dla patriotycznej opozycji na sejmie rozbiorowym nie wahał się przytoczyć opinii, że najbardziej aktywni przeciwnicy podpisania traktatów rozbiorowych (Franciszek Jerzmanowski, Franciszek Wilczewski, Antoni Biesiekierski) „[...] są instrumentami polityki pruskiej, resztę kraju z cesarzem i Moskwą zabrać usiłującej, ale drudzy wątpią o tym, uważając to po nich, że z sobą nie mają żadnego porozumienia, ale każdy osobliwym technie duchem” (s. 199). Całkowicie zaś – i to słusznie – nie wierzył patriotycznej retoryce Franciszka Ksawerego Branickiego i w szczerość jego deklaracji o gotowości podjęcia walki z zaborcami (s. 209)³. O ile jednak tu jeszcze nie wyrażał swojego potępienia, to zawsze kierował je wobec osób, które uważał za zdrajców odpowiedzialnych za rozbiory i upadek kraju oraz za wysługujących się zaborcom. Wśród nich szczególnie negatywnie oceniał Adama Ponińskiego, ukazując go jako człowieka mściwego, zdrajcę chronionego tylko przez żołnierzy zaborców i obłudnika żadnego tylko dokonania grabieży dóbr jezuickich (s. 120, 134, 148, 257, 298)⁴. Swoją niechęć kierował zresztą przeciw całej delegacji sejmu rozbiorowego, przy okazji drwiąc z ograniczenia jego uprawnień, sprowadzających się do obowiązku sankcjonowania wszystkich decyzji podjętych w wąskim gronie delegatów (s. 161). Nieco inaczej wyrażał się jego stosunek do króla Stanisława Augusta, którego niewątpliwie nie cenił, czy wręcz nie lubił, co znajdowało swój wyraz w spisywanych już później pamiętnikach. Jednocześnie jednak zdecydowanie negatywnie potraktował próbę porwania monarchy 3 listopada 1771

³ Jest to całkowicie zrozumiałe, zważywszy na udział Branickiego w walkach z konfederatami i wykazywane w nich okrucieństwo.

⁴ Inna rzecz, że w kwestii dóbr pojezuickich kierował się nie tylko patriotyzmem, ale również poprzez przyzmat swojego związku z duchowieństwem, w szeregi którego chciał się dostać (s. 174).

r. jak też dziwił się łaskawości króla, który otoczył opieką Jana Kuźmę Kosińskiego (jednego z porywaczy, który jednak odprowadził monarchę aż do Warszawy) i nie pozwolił na jego przykładowe ukaranie, ograniczając się do skazania na banicję (s. 85). Jako były konfederat nie godził się natomiast z ogłaszaniem Kazimierza Pułaskiego współwinnym zbrodni królobójstwa, skupiając się głównie na jego zasługach na polu walki z Rosjanami (s. 101).

Jego postawa dawnego konfederata wyrażała się też w wyjątkowo szerokim relacjonowaniu wszelkich informacji, czy raczej pogłosek, o klęskach wojennych i trudnościach wewnętrznych zaborców. Tu szczególnie długo łudził się możliwością zmiany sytuacji na froncie tureckim, stale z nadzieją odnotowując wszelkie pogłoski o zwycięstwach wojsk osmańskich (s. 158), czy o buncie Pugaczowa, o którym milczano w prasie drukowanej, jako podlegającej cenzurze przewencyjnej. W jego doniesieniach o tym powstaniu może nie było zbyt wielu sprawdzonych informacji, ale zawsze przebiegała z nich nadzieja na porażkę Rosji, czy przynajmniej śmierć rosyjskich dowódców Aleksandra Bibikowa i Iwana Drewicza, szczególnie znienawidzonych przez konfederatów (s. 213, 217, 224, 250). Z podobnych względów chętnie powtarzał pogłoski o buncie na Węgrzech, chociaż praktycznie nie dawał im wiary (s. 224).

Z drugiej jednak strony, pomimo swojego patriotyzmu i całego przywiązania do dawnych polskich wolności, dostrzegał przewagę zaborców, nie wierząc też w odległe sojusze: „Absolutyzm ma krótszą drogę, bo nie trzeba do niego więcej, tylko żeby dwie potencje były mocne, przymusić trzecią do swojej woli, a wziąć za to więcej kraju. Francja i Anglia i reszta zamorszczyzny są to żydowskie nadzieje w swoim Mesjaszu” (s. 264). Nie jest to oczywiście język polityka, ale świadczy o wycuciu realiów – pomijanej przecież w jego gazetkach – wielkiej polityki. Szczególnie wyraźne jest to w ocenie układu sił pomiędzy zaborcami i właściwych celów polityki rosyjskiej wobec Prus, zwłaszcza ich ponadtraktatowych zdobyczy w Rzeczypospolitej. Już latem 1773 zrozumiał, że pruskie uzurpacje nie spotkają się ze sprzeciwem, bo „Moskwa do ostatniego tchu wycieńczona na wojnę turecką widzi, że królowi pruskiemu nie poradzi...” (s. 155)⁵.

Podsumowując, uważamy pomysł wydania listów i gazetek pisanych Jędrzeja Kitowicza z lat 1771–1776 za wysoce pożyteczny. Na ich podstawie możemy dowiedzieć się wiele na temat poglądów przyszłego proboszcza rzeczyckiego, trochę mniej o sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej i Europie. Musimy jednak pamiętać, że Kitowicza listy i gazetki pisane były z pozycji byłego konfederata. Starannie opracowane listy i gazetki pisane Kitowicza niewątpliwie zainteresują historyków zajmujących się epoką stanisławowską, a także szerokie kręgi publiczności.

⁵ Warto zauważyć, że do tego samego wniosku w oparciu o rosyjską korespondencję dyplomatyczną, ale dopiero z jesieni tego roku, doszła Dorota Dukwicz, *Rosja wobec sejmu rozbiorowego warszawskiego (1772–1775)*, Warszawa 2015, s. 288. Świadczy to jednoznacznie nie tylko o bardzo dobrej intuicji Kitowicza, ale też o zasadności odwoływania się do jego ocen nawet w zakresie najmniej interesującej go polityki zagranicznej.

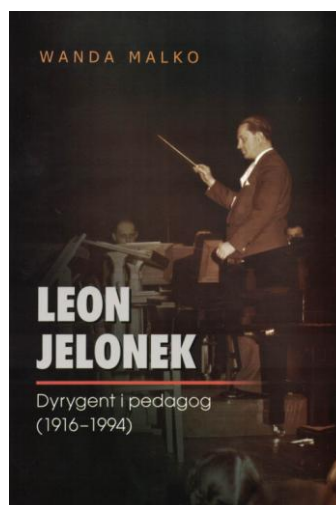
Beata URBANOWICZ

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

[Rec.] Wanda Malko, *Leon Jelonek. Dyrygent i pedagog (1916–1994)*, Częstochowa – Warszawa 2017, ss. 162, ISBN 978-83-64157-40-0

Profesor Jelonek poświęcił swoje życie muzyce¹. Jak sam pisał: muzyka odgrywała w życiu człowieka wielką rolę. Towarzyszyła mu w jego pracy, radościach i smutkach, spełniając rozmaite funkcje od magicznych, poprzez funkcje kultu religijnego, użytkowego do funkcji estetycznych włącznie. Ulegając naturalnej ewolucji artystycznej i społecznej, zmieniając swój charakter, styl oraz przeznaczenie, wydostawała się ze środowisk elitarnych do sal koncertowych, uzyskując w ten sposób nową formę bytowania społecznego².

Wierny zatem tej maksymie Profesor poświęcił się muzyce, jej wykonywaniu, popularyzacji i edukacji muzycznej. Pracował na stanowisku dyrygenta częstochowskiej orkiestry symfonicznej, był muzykiem, pedagogiem i popularyzatorem muzyki, prowadził chóry, orkiestrę szkolną, pełnił funkcję nauczyciela muzyki w różnych typach szkół, zainspirował także powstanie kierunku muzycznego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie, wkrótce przemianowanej na Akademię im. Jana Długosza, a obecnie na Uniwersytet.



¹ W. Malko, *Leon Jelonek. Dyrygent i pedagog (1916–1994)*, Częstochowa – Warszawa 2017, s. 5.

² L. Jelonek, *Z dziejów życia muzycznego w Częstochowie*, Częstochowa 1995, s. 6.

Całe swoje zawodowe życie związał z Częstochową, jako wszechstronny muzyk, pedagog, naukowiec i działacz społeczny w pełni zasłużył sobie na trwałe miejsce w krajobrazie kulturowym miasta i świadomości jego mieszkańców. W związku z tym nie dziwi wybór problematyki badawczej podjętej przez dr Wandę Malko, która jest wybitną znawczynią częstochowskiego życia muzycznego.

Autorka, przygotowując powyższą publikację, zgromadziła rozległą i bogatą bazę źródłową. Wykorzystała wiele materiałów archiwalnych zgromadzonych w Archiwach Państwowych w Częstochowie, Warszawie i Kielcach. Warto podkreślić, iż istotnym dla pracy ze względu na jej tematykę jest powołanie się na zbiory archiwów zakładowych, w tym Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Filharmonii Częstochowskiej i Zespołu Szkół Muzycznych im. M.J. Żebrowskiego w Częstochowie. Cennym uzupełnieniem były zasoby archiwów rodzinnych, między innymi: Leona Jelonka, Krzysztofa Jelonka, Agnieszki Kraszewskiej, Marii Góry, Jacka Polaczka, Piotra Tomasika, Andrzeja J. Zakrzewskiego, Michała Konopielskiego, a w szczególności Wandy Malko i Barbary Kowalczyk. Materiały te stanowią ważny element poznawczy i eksplanacyjny pracy, wprowadzając czytelnika w klimat opisywanych wydarzeń i wzbogacając bazę źródłową do dziejów miasta oraz jego mieszkańców w badanym okresie historycznym³.

Ta różnorodna i obszerna baza źródłowa została jeszcze uzupełniona przez Autorkę publikacjami zwartymi i artykułami z zakresu literatury przedmiotu, autorstwa między innymi: L. Błaszczyka, J. Kańskiego, L. Kydryńskiego, M. Bażanowa, L. Jelonka, W. Malko, T. Chylińskiej, M. Jabłońskiego i innych. Ponadto w pracy wykorzystano encyklopedie, przewodniki, słowniki i poradniki dotyczące interesującej nas problematyki. Stan badań dopełnia kwerenda artykułów w czasopismach ogólnopolskich i regionalnych, zawartych w „Gazecie Częstochowskiej”, „Życiu Częstochowy”, „Dzienniku Częstochowskim”, „Nad Wartą”, „Dzienniku Zachodnim”, „Trybunie Opolskiej”, „Gazecie Wyborczej”, „Głosie Narodu”, „Informatorze Kulturalnym Województwa Częstochowskiego”, itp. Ważnym elementem recenzowanej biografii Profesora Jelonka jest zbiór 35 zdjęć obrazujących jego życie rodzinne i zawodowe.

Omawiana praca mieści się całkowicie w zasadniczych obszarach badawczych Autorki i stanowi syntezę jej zainteresowań naukowych. Publikacja składa się z 4 rozdziałów dotyczących zarówno życia prywatnego, jak i zawodowego prof. L. Jelonka, obszernej bibliografii i aneksów, indeksu nazwisk oraz spisu fotografii. Struktura formalna pracy nie budzi zastrzeżeń, jest starannie przemyślana i merytorycznie uzasadniona, gdyż odwołuje się od zasadniczych obszarów życia, prywatnego, muzycznego, zawodowego, naukowego i społecznego Profesora.

³ *Archiwa rodzinne. Zostań rodzinnym archiwistą*, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2013, s. 7.

Dokonano również właściwego chronologiczno-rzeczowego podziału dysertacji. Poprawnie sformułowano także cele przedsięwzięcia badawczego, a mianowicie ukazanie w marę pełnego obrazu życia i działalności wybitnego częstochowianina Leona Jelonka i zachowanie jego pamięci. Praca znakomicie wpisuje się w dzieje miasta i regionu częstochowskiego.

W rozdziale I zatytułowanym *Muzyka i życie rodzinne* przedstawiono środowisko rodzinne, które w znacznej mierze kształtowało również osobowość artystyczną Profesora. Autorka zwróciła uwagę na drogę edukacyjną Leona Jelonka, która wiodła go od Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego im T. Kościuszki w Częstochowie do Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach, gdzie studiował dyrygenturę na Wydziale Kompozycji, Teorii i Dyrygentury pod kierunkiem Artura Malawskiego. Dzięki uzyskanemu w 1954 roku dyplomowi PWSM w Katowicach otrzymał nominację Ministerstwa Kultury i Sztuki na drugiego dyrygenta Orkiestry Symfonicznej w Częstochowie.

Uzyskane kwalifikacje zawodowe spowodowały, iż mógł realizować swoją kolejną pasję, a mianowicie popularyzację i nauczanie muzyki. W związku z tym pracował jako jej nauczyciel w szkołach powszechnych, w Liceum Pedagogicznym i Liceum im. Traugutta w Częstochowie, w Państwowej Szkole Muzycznej I i II stopnia, Studium Nauczycielskim oraz Studium Humanistycznym w Częstochowie. Prowadził również wykłady w Wyższej Szkole Nauczycielskiej, a następnie Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie, gdzie był inicjatorem utworzenia nowego kierunku – wychowanie muzyczne. Od 1973 nauczał przedmiotów muzycznych w WSP w Kielcach.

Profesor Jelonek nie ograniczał się tylko do działalności muzycznej, ponieważ przejawiał swoją aktywność również na polu społecznym, pracując w Związku Zawodowym Muzyków i w Stowarzyszeniu Polskich Artystów Muzyków, także zaangażował się w budowę nowej siedziby orkiestry. Był członkiem Społecznego Komitetu Budowy Filharmonii. Dyrygował koncertem inauguracyjnym jej działalności w nowej siedzibie – 6 listopada 1965 roku. Był również animatorem cyklicznego festiwalu Jeunesses Musicales, który odbywał się w Filharmonii Częstochowskiej od 1966 do 1989 roku. Ostatni raz dygował częstochowskimi filharmonikami w 1994 roku.

Aby dopełnić wizerunek Profesora, Autorka zwróciła uwagę, iż był on człowiekiem ceniącym wartości rodzinne, lubił przyrodę oraz wycieczki odbywane z najbliższymi i grupą przyjaciół. W tym aspekcie niezwykle cenne okazały się wspomnienia i relacje córki – Barbary Kowalczyk, syna Krzysztofa Jelonka, wnuczki Agnieszki Kraszewskiej oraz krewnej Marii Góry.

Rozdziały II i III są poświęcone działalności koncertowej Profesora w latach 1947–1994. Jego aktywność muzyczna przejawiała się poprzez koncerty szkolne, popularne, charytatywne, monograficzne okolicznościowe, karnawałowe, abonamentowe i robotnicze „dla świata pracy”. Tę ostatnią specyficzną formę działalności muzycznej, szczególnie popularną w okresie stalinowskim, tak wspominał:

wysłano orkiestrę na koncert do jednego z PGR-ów. Nie było tam sali. Zdecydowano, że koncert odbędzie się na powietrzu. Najlepszym wyjściem okazało się posadzenie orkiestry do pustego betonowego basenu. Wokół basenu zgromadziła się publiczność i stojąc wysłuchiwała zaplanowanego programu⁴.

Leon Jelonek dyrygował także programami operowymi z udziałem popularnych wokalistów, a jego koncerty rejestrowało Polskie Radio. Ważnym elementem aktywności twórczej były koncerty okolicznościowe, między innymi z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego, Dni Oświaty Książki i Prasy, Roku Moniuszkowskiego itp. W latach 60. ubiegłego stulecia zapoczątkował cykl koncertów popularyzatorskich „Muzyka dla Wszystkich”. Wiele uwagi poświęcił twórczości różnych kompozytorów. Często sięgał do repertuaru muzyki rosyjskiej, hiszpańskiej, włoskiej, niemieckiej i polskiej. Ta ostatnia dominowała na koncertach dla szkół, gdzie wygłaszał prelekcje. Ta forma umuzykalnienia dzieci i młodzieży była mu szczególnie bliska. Od 1959 roku zainicjował koncerty dla przedszkoli i szkół, uważając, że edukacja muzyczna winna towarzyszyć człowiekowi od najmłodszych lat.

Ostatni koncert Profesora miał miejsce 3 marca 1994 roku. A tak został on zapamiętany przez melomanów:

Owacją na stojąco, niemilkącymi oklaskami oraz wieloma wiązkami kwiatów częstochowianie podziękowali profesorowi za piękny koncert, lecz i za to, czym w ciągu Swego 50-lecia na najwyższe uznanie sobie zasłużył⁵.

Warto podkreślić, że Leon Jelonek w swojej karierze muzycznej dyrygował blisko 1000 koncertami adresowanymi do melomanów, laików, uczniów, dorosłych, młodzieży i dzieci, na co wskazują dane zamieszczone w aneksie niniejszej pracy⁶.

Ostatni, IV rozdział opracowania dotyczy działalności pedagogicznej, popularyzatorskiej i publicystycznej Leona Jelonka. Był on nauczycielem w szkołach powszechnych, muzycznych i częstochowskich liceach. Stale współpracował z częstochowską szkołą muzyczną. Założył pierwszą w jej dziejach orkiestrę uczniowską, która nagrywała w Polskim Radiu bogaty repertuar instrumentalny i wokalny. Profesor był także inicjatorem powstania w 1977 roku samodzielnego kierunku muzycznego w WSP w Częstochowie. Istotna była Jego aktywność na polu naukowym. Prowadził wiele wykładów z zakresu humanistyki i filozofii muzyki. W tym zakresie współpracował z Towarzystwem Literackim Adama Mickiewicza w Częstochowie, Teatrem Dramatycznym oraz Biblioteką Miejską. Był badaczem częstochowskiego życia muzycznego. Zajmował się również problematyką umuzykalnienia młodzieży, rozwojem kultury muzycznej, w tym

⁴ W. Malko, *70 lat Orkiestry Symfonicznej w Częstochowie. Filharmonia Częstochowska im. Bronisława Hubermana 1945–2015*, Częstochowa 2015, s. 70–71.

⁵ A. Grądzan, *Koncert przed 50-leciem*, „24 Godziny”, nr 49 z dn. 10.03.1994, s. 9.

⁶ W. Malko, *Leon Jelonek...*, s. 131.

dziejami częstochowskich filharmoników. Za swoją działalność otrzymał liczne nagrody i odznaczenia, między innymi Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Order Polonia Restituta, Złoty Krzyż Zasługi i inne⁷.

W mojej ocenie, praca dr Wandy Malko ma istotne znaczenie nie tylko dla wąskiego grona muzyków częstochowskich – przede wszystkim kierowana jest do społeczności lokalnej, ponieważ życie i działalność Leona Jelonka miało wymiar nie tylko muzyczny, lecz znacznie szerszy – społeczny, regionalny i ponadregionalny. Stanowi ona zatem cenne uzupełnienie dziejów muzycznych miasta i regionu. Wskazując jednocześnie, iż historię tworzą ludzie, ich pasje i praca na rzecz swojej „małej Ojczyzny” – Częstochowy. Opracowanie powstało w oparciu o rozległą kwerendę archiwalno-biblioteczną z wykorzystaniem tak ważnych w pracach biograficznych różnorodnych relacji i wspomnień.

⁷ W. Malko, *70 lat Orkiestry...*, s. 480.

KRONIKA

Tadeusz SROGOSZ

Andrzej STROYNOWSKI

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

Jubileusz 60. urodzin Profesora Jewhena Synkiewicza, wybitnego historyka i przyjaciela Polski

Jubileusz sześćdziesięciolecia urodzin Profesora Jewhena Synkiewicza stał się uzasadnionym pretekstem do uhonorowania Go omówieniem osiągnięć naukowych, dydaktycznych i organizacyjnych w czasopiśmie środowiska częstochowskich historyków. Profesor Jewhen Synkiewicz jest nie tylko jednym z najbardziej znanych historyków ukraińskich, organizatorem życia naukowego i współpracy ukraińsko-polskiej, propagatorem historii i kultury polskiej na Ukrainie. Jest też członkiem Rady Naukowej naszego czasopisma i naszym przyjacielem.

Profesor Jewhen Synkiewicz urodził się w 1958 r. we wsi Mikulińce w rejonie Śniatyń, stanisławowskiej (obecnie iwano-frankowskiej) guberni, w rodzinie polskiego pochodzenia. Po ukończeniu szkoły średniej w Rohatynie początkowo pracował jako laborant w placówce oświatowej, później przez dwa lata służył w armii oraz pracował jako kontroler-monter w fabryce w Rohatynie.

W latach 1980–1985 Profesor studiował na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Państwowego w Charkowie, tam też był doktorantem w Katedrze Historiografii, Źródłoznawstwa i Archeologii w latach 1987–1990. W 1990 r. obronił dysertację kandydacką (doktorską) pt. *Petro Iwanowicz Liaszczenko – badacz dziejów gospodarczych ZSRR*.

Po studiach Profesor Jewhen Synkiewicz związał się z Państwowym Instytutem Pedagogicznym w Chersoniu (obecnie Uniwersytet Państwowy), początkowo jako starszy laborant Katedry Filozofii i Ekonomii Politycznej, później jako wykładowca, starszy wykładowca, a od 1990 r. docent i kierownik Katedry Historii Ukrainy i Narodów Słowiańskich. Na tej uczelni założył Wydział Historyczny, po czym był jego długoletnim dziekanem. W tym czasie korzystał ze

stypendium Kasy im. Mianowskiego, Ministerstwa Edukacji i Sportu Rzeczypospolitej Polskiej oraz Oddziału Krakowskiego Wspólnoty Polskiej. Wyżej wymienione stypendia pomogły Profesorowi na wykonanie kwerend do problemu badawczego dotyczącego krakowskiej szkoły historycznej.

W 2007 r. zmienił miejsce zatrudnienia, ponieważ Uniwersytet Państwowy w Mikołajowie powołał Go na stanowisko profesora i kierownika Katedry Stosunków Międzynarodowych. W 2010 r. opublikował rozprawę doktorską (habilitacyjną) pt. *Krakowska szkoła historyczna w polskiej historiografii drugiej połowy XIX – początku XX wieku*. Wyżej wymieniona książka jest znaczącym osiągnięciem naukowym, a także popularyzatorskim w sensie upowszechniania wiedzy o nauce naszego kraju. Wywołała bardzo duże zainteresowanie zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie. W 2011 r. w Narodowym Uniwersytecie im. Ołesia Honczara w Dniepropietrowsku miała miejsce obrona rozprawy habilitacyjnej. Konsultantem naukowym w tej procedurze (jest to oficjalna funkcja, zwana inaczej opieką naukową) był prof. dr hab. Tadeusz Srogosz, natomiast na recenzentów powołano wybitnych historyków ukraińskich.

Profesor Jewhen Synkiewicz jest autorem ponad 200 prac, a w tym 8 książek. Na uwagę zasługuje też pełnienie funkcji redaktora naczelnego czasopism: „Pivdiennyj Archiv”, „Istoricnij Archiv” i „Czornomorskiej Litopis. Naucznyj Żurnal”, a także członka Kolegium Redakcyjnego „Charkivskovo Istoriograficzno Zbornika”. Różnorodną twórczość Profesora Jewhena Synkiewicza można podzielić na następujące zakresy: historia Chersońszczyzny; historia historiografii ukraińskiej, zwłaszcza w zakresie historiografii gospodarczej; historia mniejszości narodowych w Polsce i na Ukrainie (na przykład Łemków); dzieje stosunków polsko-ukraińskich; historia historiografii polskiej; krajoznawstwo. We wszystkich tych zakresach badań historycznych osiągnięcia Profesora Jewhena Synkiewicza są bezsporne i udokumentowane wieloma publikacjami naukowymi. Zwraca uwagę zdolność do podejmowania istotnych problemów badawczych. Profesor porusza się swobodnie w szerokich zakresach terytorialnych, chronologicznych i merytorycznych. Był promotorem ośmiu dysertacji kandydackich (doktorskich) z zakresu historii Ukrainy i historii powszechnej. Poza tym jest niezmordowanym organizatorem międzynarodowych konferencji naukowych na temat kolonizacji Południowej Ukrainy, Polaków na Południowej Ukrainie, stosunków ukraińsko-polskich, historiografii ukraińskiej i polskiej, źródłoznawstwa etc. W organizowaniu tych konferencji szeroko współpracuje z władzami swojego kraju, polskimi władzami (zwłaszcza konsularnymi), a także szwedzkimi. Są to konferencje o szerokim zasięgu, uczestniczą w nich przedstawiciele wielu krajów. Jednak znaczącą grupę stanowią polscy uczeni z różnych ośrodków naukowych.

Jubilat ma również wybitne zasługi w zakresie dydaktyki szkoły wyższej, co zostało dostrzeżone i nagrodzone: tytułem Zasłużony dla Oświaty Ukrainy (1997 r.), dyplomami Miejskiej i Obwodowej Rady w Chersoniu oraz Ministerstwa

Oświaty i Nauki Ukrainy. W 2017 r. Ministerstwo Oświaty i Nauki Ukrainy nagrodiło Profesora Jewhena Synkiewicza Medalem „Za Naukowe i Oświatowe Zasługi”. Poza tym Jubilat działa społecznie, aktywnie włączając się w pomoc żołnierzom ukraińskim, za co w 2015 r. otrzymał Medal „Za Godność i Patriotyzm” oraz Order „Za Rozbudowę Ukrainy”.

Profesor Jewhen Synkiewicz był prezesem Oddziału Obwodowego (Gubernialnego) Narodowego Stowarzyszenia Krajoznawczego (1995–2016), jest od 2003 r. kierownikiem Południowego Ośrodka Instytutu Archeografii i Źródłoznawstwa im. Hruszewskiego Ukraińskiej Akademii Nauk, od 2016 r. jest wiceprezydentem Akademii Socjalnych Nauk Ukrainy. Poza tym jest niezmordowanym organizatorem międzynarodowych konferencji naukowych na temat kolonizacji Południowej Ukrainy, Polaków na Południowej Ukrainie, stosunków ukraińsko-polskich, historiografii ukraińskiej i polskiej, źródłoznawstwa etc. W organizowaniu tych konferencji szeroko współpracuje z władzami swojego kraju, polskimi władzami (zwłaszcza konsularnymi), a także szwedzkimi. Są to konferencje o szerokim zasięgu, uczestniczą w nich przedstawiciele wielu krajów: Ukrainy, Białorusi, Kanady, Łotwy, Mołdawii, Niemiec, Rosji, Słowacji, Słowenii, Stanów Zjednoczonych, Węgier. Jednak najbardziej znaczącą grupę cudzoziemców stanowią polscy uczeni z różnych ośrodków naukowych.

Profesor Jewhen Synkiewicz promuje polską historię i kulturę i to nie tylko jako uczony, lecz również aktywny działacz Związku Polaków na Ukrainie, a także przewodniczący w latach 2006–2007 Chersońskiego Obwodowego Towarzystwa Polskiego „Polonia”. Znacząco przyczynił się do rozwinięcia badań nad dziejami Polonii na terenie Południowej Ukrainy, był inicjatorem, założycielem i Centrum Języka i Kultury Polskiej w ramach Uniwersytetu Państwowego w Chersoniu (delegacja z Częstochowy była obecna). Aktywnie działał w kierunku odszukania miejsca pochówku gen. Mariusza Zaruskiego w Chersoniu i zbudowania pomnika tego wybitnego Polaka na tamtejszym cmentarzu (delegacja z Częstochowy była obecna podczas uroczystości odsłonięcia pomnika z udziałem polskiego konsula i licznej rzeszy Polonii).

Kontakty Profesora Jewhena Synkiewicza z częstochowskim środowiskiem historycznym zaczęły się w 1997 r., kiedy to zorganizował w Chersoniu międzynarodową konferencję naukową na temat kolonizacji Południowej Ukrainy. Można nawet stwierdzić, że był On ojcem-założycielem kontaktów historyków polskich z uczelniami w Chersoniu, Jałcie, Zaporozu, Dniepropietrowsku, Mikołajowie, Charkowie. Dzięki zaangażowaniu Profesora Jewhena Synkiewicza owoce Jego współpracy z częstochowskim środowiskiem historycznym są znaczące: współpraca naukowa przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych, możliwość publikowania na Ukrainie, organizacja wspólnych konferencji, wymiana studentów i doktorantów, organizowanie obozów archeologicznych na Krymie i na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Wielokrotnie wygłaszał wykłady dla doktorantów i studentów Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie,

między innymi jako profesor wizytujący. Profesor Jewhen Synkiewicz jest członkiem zagranicznym Częstochowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, a także członkiem komitetów redakcyjnych czasopism „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Seria: Zeszyty Historyczne”, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Seria: Rocznik Polsko-Ukraiński”, „Częstochowskie Teki Historyczne. Rocznik Polskiego Towarzystwa Historycznego. Oddział w Częstochowie”, a także innych czasopism naukowych w Polsce. W 2013 r. został honorowym profesorem Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie.

Życzymy Jubilatowi zdrowia, pogody ducha, kolejnych sukcesów zawodowych i powodzenia w życiu osobistym, jak również nieustającej przyjaźni z częstochowskim środowiskiem historycznym.

Anna CZERNIECKA-HABERKO

Andrzej STROYNOWSKI

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

Sprawozdanie z Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Kosmas, Gallus Anonymus i Nestor w transkulturowej perspektywie. Kronikarze i ich dzieła, interpretacja w nauce, sztuce, polityce i historycznej tradycji”, Praga, 25–26 października 2017 r.

W dniach 25–26 października 2017 roku w Pradze odbyła się międzynarodowa konferencja poświęcona trzem kronikarzom: Kosmasowi, Gallowi oraz Nestorowi. Konferencja została zorganizowana przez Czeską Akademię Nauk, Instytut Historii Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Pracownię Międzyobszarowych Indywidualnych Studiów Humanistyczno-Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Ławrę Kijowsko-Pieczerską.

Konferencję tworzyło sześć paneli. Pierwszy z nich został zatytułowany: *Referaty wprowadzające*; drugi – *Tekst jako źródło idei*; trzeci – *Między historiografią a tradycją historyczną*; czwarty – *Średniowieczne kroniki w lustrze... i ... historiografii*; piąty – *Obrazy w kronikach i kroniki w obrazach*; panel szósty zatytułowano *Kroniki w popkulturze*.

W panelu pierwszym (*Referaty wprowadzające*) zostały zaprezentowane dwa wystąpienia: prof. dr. hab. Marka Cetwińskiego (Częstochowa) oraz doc. dr. hab. Vlastislava Vaníčka (Praga).

Prof. dr. hab. Marek Cetwiński w wystąpieniu zatytułowanym: *Ustanowienie tradycji: Gall, Kosmas, Nestor*, wskazał elementy łączące kroniki wymienionych w tytule autorów. Prelegent uznał, że za zbieżności należy uznać: czas spisania kronik (miały być bowiem świadectwem istnienia – postulatem dalszego trwania – społeczności określonych – właśnie przez nich – mianem Polaków, Czechów

i Rusinów), że były one dziełem ludzi Kościoła oraz ich formę, czyli brak zdecydowanego zakończenia wykładu, co stworzyło następcom możliwość płynnej kontynuacji wykładu. Należy podkreślić, że wszystkie wyszczególnione w wystąpieniu elementy zostały szczegółowo uzasadnione.

Doc. dr hab. Vlatislav Vaníček zaprezentował wystąpienie pt. *Transkulturalna perspektywa u Kosmasa, Galla i Nestora*. Prelegent scharakteryzował dzieła Kosmasa, Galla Anonima i Nestora w szerszej perspektywie komparatystycznej. Zastanawiał się, co mówią one o „transkulturowej” dynamice wczesnośredniowiecznej Europy, czy prace Galla i Kosmasa stanowiły kopię „orgio gentis”, będąc jedynie kolejnym etapem rozwoju gatunku?, a może ich wkład był odrębnym „transkulturowym” wyrazem rozwoju europejskich intelektualistów? Referent wskazał również konieczność uwzględnienia w dalszych badaniach poszukiwania czynników identyfikacyjnych i refleksyjnych konstruujących kronikarskie narracje.

Panel drugi (*Tekst jako źródło idei*) miał składać się z trzech referatów (dr. hab. Marcelęgo Antoniewicza – Częstochowa, doc. dr. hab. Tomáša Petrálčeka – Hradec Kralove, oraz dr. Oksany Łastovskiej – Kijów), jednak zostały wygłoszone tylko dwa (dr. hab. Marcelęgo Antoniewicza oraz dr. Oksany Łastovskiej).

Pierwszy referat – pt. *Mityczne genealogie Piastów, Przemyślidów i Rurikowiczów w narracjach kronik Galla, Kosmasa i Nestora* – wygłosił dr. hab. Marcelego Antoniewicza. W wystąpieniu zostały scharakteryzowane powszechnie występujące wątki w dziejopisarstwie średniowiecznym, odnoszące się do etnogenezy narodów, praprzodka-demiurga oraz mitycznych wywodów genealogicznych dynastii kształtujących się państwowości europejskich. Przedmiotem rozważań uczynił prelegent fragmenty kronik Kosmasa, Anonima tzw. Galla oraz Nestora, zatem dzieła, które były już wielokrotnie poddawane analizie, w tym i obszernie opisywane w literaturze historycznej wątki mityczne. Należy podkreślić, że ponowne ich omówienie miało na celu wskazanie poglądów wciąż dyskusyjnych, niekiedy przeciwstawnych. Miało też na celu próbę pogłębienia refleksji nad pochodzeniem narracji historiograficznych z przestrzeni mitycznej w rzeczywistość historyczną oraz ponowne postawienie pytań związanych z genezą takich projekcji.

Dr. Oksana Łastovska zaprezentowała referat pt. *Chrześcijański monastycyzm w pracach Kosmasa, Galla Anonima i Nestora – Latopisarza*. Referentka uznała, że analizowane kroniki łączy ideologia chrześcijańska. Ideologia, która zdołała determinować ich narrację (np. sposób rozprzestrzeniania się chrześcijaństwa na ziemiach słowiańskich, tworzenie ośrodków monastycznych, związek monastycyzmu z władzami państwowymi, a nawet jego udział w kształtowaniu się stosunków międzynarodowych). Dlatego też oprócz tworzenia państwowości oraz działalności elit Rosji, Polski i Czech, występują również relacje dotyczące działalności wyższego duchowieństwa – biskupów. Chociaż znajdujemy opisy

„złych” hierarchów, głównie manifestowana jest ich świętość, akcentowana ascetyczność duchowa oraz ukazywane jest ich szczególne miejsce w rozwoju poszczególnych narodowych społeczeństw.... Oczywiście, oprócz wspólnych cech dzieła charakteryzują się różnicami podkreślającymi szczególną sytuację historyczną, w której powstawały poszczególne narody słowiańskie i rozwinęły się państwa słowiańskie. Być może najważniejszą cechą widoczną w narracjach jest związek lokalnego duchowieństwa czy to z Rzymem, czy z Konstantynopolem – jako głównymi ośrodkami chrześcijańskimi świata.

Panel trzeci (*Między historiografią a tradycją historyczną*) obejmował cztery wystąpienia: prof. dr. hab. Aleksandra Mikołajczaka i dr. Rafała Dymczyka (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), prof. dr. hab. Aleksandra Mocji (Kijów), prof. dr. hab. Andrzeja Stroynowskiego (Częstochowa) oraz dr. Norberta Morawca (Częstochowa).

Referat prof. dr. hab. Aleksandra Mikołajczaka i dr. Rafała Dymczyka został zatytułowany *Warsztat pisarski Anonima Galla*. Autorzy podjęli próbę spojrzenia na kronikę Anonima zwanego Gallem z perspektywy tzw. zwrotu ku przedmiotom. Toteż przedmiotem analizy uczyniono warunki, w jakich kronika powstała, środki, jakie miał do dyspozycji twórca, pomoce, z jakich korzystał, czyli warsztatu pisarskiego postrzeganego poprzez pryzmat materii. Spojrzenie to wynikało z chęci odniesienia problematyki mediewistycznej do współczesnych teorii (tj. Bruno Latoura, Bjørnara Olsena czy Grahama Harmana), które w centrum dyskursu stawiają przedmioty postrzegane w wymiarze zarówno rzeczowym, jak i symbolicznym. Analizowane są one nie same w sobie, lecz w relacjach z ich użytkownikami.

Prof. dr hab. Oleksander Mocja zaprezentował referat pt. *Geograficzne określenie „Ruskiej Ziemi” w kronikach średniowiecznych*. Referent rozpoczął swoje wystąpienie od analizy kroniki Galla Anonima. Kronikarza, który postrzegał Ruś jako jeden twór. Jego centrum znajdowało się w Kijowie. Na czele którego stał jeden władca. Kolejny kronikarz – Kosmas z Pragi, opisując granice biskupstwa praskiego, wymienia rzekę Zachodni Bug i Styr. Najdokładniejszy opis odnajdziemy u Nestora-Latopisarza. Analiza została rozpoczęta od czasów zjednoczenia północnych i południowych krain Europy Wschodniej pod kierownictwem Olega, gdy ziemia ruska rzeczywiście określana była w wąskim znaczeniu tego pojęcia. Ale poza Rusią – czyli na terytorium środkowego Dniepru, w latopisach Nestora i jego następców znane było również pojmowanie ruskiej ziemi w szerokim znaczeniu – to znaczy wschodniosłowiańskiego średniowiecznego oikumene jako całości.

Prof. dr hab. Andrzej Stroynowski wygłosił referat pt. *Rola kronik w kształtowaniu oświeceniowej wizji początków państwa polskiego*. Prelegent podkreślił, że w czasach polskiego Oświecenia, w latach 1764–1768 ukazał się *Zbiór dziejopisów polskich we czterech tomach zawarty* (Marcina Bielskiego, Macieja Strykowski, Marcina Kromera i Aleksandra Gwagnina), który zapewnił spo-

łączeństwu dostęp do najważniejszych kronik XVI-wiecznych, rozbudzając zainteresowanie najdawniejszymi, legendarnymi dziejami Polski. Wybór tych kronik wyrażał koncepcję wydawcy – Franciszka Bohomolca, jak też zwolenników sarmackiej wizji historii Polski, chociaż zgodnej z duchem rodzącego się Oświecenia. Podobnie polityczny charakter miała *Historia narodu polskiego* biskupa Adama Naruszewicza, wyrażająca monarchiczną i jednocześnie kosmopolityczną koncepcję Stanisława Augusta Poniatowskiego. W odpowiedzi na nią, pojawiła się historyczna wizja „oświeconego sarmatyzmu”, wyrażanego w *Śpiewach historycznych* Juliana Ursyna Niemcewicza. Referent podkreślić, że zmieniające się poglądy na temat mitycznej przeszłości, wyrażane w kronikach, wiązały się ze stanem wiedzy i z bieżącą polityką. Wywodząca się z dworu krytyka rodimej przeszłości i podważanie wiarygodności kronikarskich przekazów stało się tylko epizodem w czasach polskiego Oświecenia. Natomiast dążenie do poszukiwania chwalebnej przeszłości państwa i narodu połączyło sarmackich prekursorów Oświecenia z rzecznikami „oświeconego sarmatyzmu”, budując romantyczną wizję dziejów Polski.

Dr Norbert Morawiec zaprezentował referat pt. *Kronikarz i rewolucja. Michał Tichomirow wobec relacji Nestora o wydarzeniach 1068–1069 w Kijowie*. Michał Tichomirow (1893–1965) to mediewista zajmujący się dziejami Rusi. Prelegent poddał analizie opis powstania 1068 r. w Kijowie, zaprezentowany przez Tichomirowa w rozprawie *Chłopskie i miejskie powstania na Rusi w XI–XIII w.* Referenta interesowała przyjęta przez autora marksistowska metodologia, ale także poszukiwania badawcze historyka zmierzające do odnalezienia autora/autorów *Powieści minionych lat*, co oczywiście wiązało się z zanegowaniem prawdziwości osoby i dzieła Nestora. Prelegent zwrócił uwagę na sposób wykorzystania źródeł. Tichomirow pragnął udowodnić klasowy charakter ich autorów, jednocześnie dowieść, że owi autorzy próbowali ukryć w tekstach dokonujące się wtedy klasowe przemiany, czy zaistniałe rewolucje. Aby odkryć ukryte przekazy, należało zestawiać i przeciwstawiać źródła, jednocześnie posilkować się wszelkiego rodzaju ludową twórczością: legendami, bylinami itd. Doskonałym przykładem jest *Powieść minionych lat*. Oczywiście historyk – idąc za innymi badaczami – nie dostrzegał jej autorstwa w osobie Nestora, raczej wskazywał, iż jest ona redakcją różnej proveniencji tekstów. Historyk zauważył również, iż narracja podczas omawiania przebiegu powstania życzliwie odnosi się do społeczności mieszczan. Dlatego też uważał, iż autorami tegoż fragmentu musieli być ludzie z ich otoczenia, wręcz sami mieszczanie. Dopiero w późniejszej redakcji tzw. klerykalna ręka, tj. autor wywodzący się z duchowieństwa prawosławnego, poddał je redakcji i ubogacił nowymi tekstami.

Panel czwarty – *Średniowieczne kroniki w lustrze... i... historiografii* – obejmował cztery wystąpienia. Rozpoczął go prof. dr hab. Valerij Łastovski (Kijów), by następnie zaprezentowali swe wystąpienia: prof. dr hab. Tadeusz

Srogosz i dr Anna Czerniecka-Haberko (Częstochowa), dr hab., prof. AJD Małgorzata Durbas oraz dr Konstantin Krajny (Kijów).

Prof. dr hab. Valery Łastovski wygłosił referat pt. *Ukraińska historiografia i wschodniosłowiańskie latopisy*. Wschodnioeuropejskie latopisy – zaakcentował referent – stanowią cały kompleks historycznych źródeł z XII–XVI w., które pojawiły się na dość znacznej przestrzeni Europy Wschodniej, głównie na terenach współczesnej Polski, Czech, państw nadbałtyckich, Białorusi i Ukrainy. Termin *historiografia ukraińska* został wykorzystany jako zbiór badań naukowych historyków ukraińskich. Nauka historyczna okresu Rusi była ściśle związana z zachodnioeuropejską. Ukraińska tradycja historiograficzna wiąże swoje korzenie z początkiem powstania pierwszych ruskich latopisów, które zawierały nie tylko informacje dotyczące przemian wewnątrzpaństwowych, ale także ogólnoeuropejskich. Ukraińscy kronikarze – przedstawiciele wysokiego duchowieństwa i kozaków ukraińskich – dość selektywnie podchodzili do wyboru informacji. Włączali do swoich prac jedynie te, które odpowiadały ich ideologicznym pojęciom i wyobrażeniom. Od XIX w., w czasach pozytywizmu, neokantyzmu i modernizmu podejście do badania wschodnioeuropejskiego latopisarstwa znacząco uległo zmianie, głównie ze względu na krytyczny stosunek do źródeł, stosowanie naukowych analiz badawczych i formowanie historiografii narodowych. Później, w epoce sowieckiej dominacji metodologii „marksistowsko-leninowskiej” w historii, wykorzystywanie latopisów było ograniczone. Ponadto obowiązywała ich interpretacja z punktu widzenia walki klasowej. Dopiero pod koniec XX w. w ukraińskiej historiografii częstszym stało się wykorzystywanie roczników, kronik i latopisów, co odkryło szerokie pole informacyjne dla badaczy i nowe możliwości ukazywania procesów historycznych w Europie Wschodniej. Zaczęły ukazywać się nowe – wcześniej nieznane i niedostępne ukraińskim historykom – źródła. Niektóre z nich zostały przetłumaczone i opublikowane w języku ukraińskim.

Prof. dr hab. Tadeusz Srogosz i dr Anna Czerniecka-Haberko zaprezentowali referat pt. *Gall Anonim i jego Kronika w piśmiennictwie historycznym Pawła Jasienicy*. W wystąpieniu podkreślono, że Paweł Jasienica, mimo iż był zawodowym historykiem, na kartach historii zapisał się jako pisarz historyczny/eseista/publicysta. Jasienica był przekonany, że przebieg historii jest zdeterminowany przez pojedyncze jednostki. Dlatego też jego prace zostały skoncentrowane na działalności władzy centralnej. Alternatywnym przykładem wizji historii postrzeganej poprzez pryzmat jednostki jest praca pt. *Trzej kronikarze*. Praca, w której Jasienica koncentruje badanie przeszłości na trzech średnio-wiecznych kronikarzach oraz ich kronikach. Jedna z części owego tryptyku została poświęcona Gallowi Anonimowi i jego *Kronice* – przez Jasienicę postrzeganej jako dzieło „kunsztowne”, które należy rozpatrywać przez wielopłaszczyznowy pryzmat. W przekonaniu Jasienicy, w *Kronice* odnajdziemy dwa wymiary – pisarski oraz polityczny. Należy jednak podkreślić, że były to płaszczyzny

wzajemnie się przenikające. Piśmiennictwo Jasienicy należy umieścić w przestrzeni między literaturą i historią. Choć pojmowane jest najczęściej jako wypowiedź dotycząca przeszłości, to stanowi jednak obszar spotkania tych dwóch pokrewnych dziedzin. Jasienica wypracował tzw. miejsca wspólne, które najbardziej są widoczne w retoryce i narracji – retoryce, która została obciążona odziedziczonymi po oświeceniu modelami wypowiedzi literackich i historiograficznych; narracji, która jest do tego stopnia wspólna dla obu dziedzin, że może być postrzegana jako zagrożenie dla ich autonomii.

Dr hab. Małgorzata Durbas zaprezentowała referat pt. *Cosmas de Prague i Bohême w świecie historiografii francuskiej XVII/XVIII wieku*. Prelegentka podkreśliła, że we Francji, począwszy od drugiej połowy XVII wieku, w propagowaniu wiedzy – jako ogółu wiarygodnych informacji o rzeczywistości – ważną rolę odgrywały liczne akademie nauk i towarzystwa. Obraz dziejopisa Cosmаса z Pragi, także jego rodzinnego kraju we francuskiej historiografii XVII i XVIII wiecznej został przedstawiony na przykładzie pracy, nazwanej w wystąpieniu *matką* francuskiej bibliografii, czyli siedemnastowiecznej *Bibliographia gallica...* (1643), dla kontrastu badaczka przeanalizowała pierwsze wydanie *Biographie universelle ancienne et moderne...* Louisa-Gabriela Michauda (1813). Przedmiotem badań były również: *Dictionnaire historique...*, Louisa Moreri'ego (1683) czy *Dictionnaire universel...* Antoine'a Furetière'a (1693); dzieło będące zwiastunem Wielkiej Encyklopedii – *Le Dictionnaire historique et critique...* Pierre'a Bayle'a (1697), *Le Dictionnaire de l'Académie française* (1694?); *Encyclopédie, ou Dictionnaire raisonné...* (1751); oraz *Encyclopédie méthodique de géographie moderne...*, (1782).

Panel piąty, zatytułowany *Obrazy w kronikach i kroniki w obrazach*, miał składać się z trzech wystąpień (dr Olgi Krajnej – z Kijowa, dr Natalii Slizh – z Grodna, oraz prof. dr. hab. Vita Vlnasa – z Pragi). Zaprezentowano jednak tylko dwa.

Dr Olga Krajna wygłosiła referat pt. *Tradycja traktowania Nestora jako autora „Powieści minionych lat” w wymiarze historyczno-antropologicznym*. Tradycja traktowania Nestora jako staroruskiego pisarza, hagiografa, kompilatora kroniki znanej jako *Powieść minionych lat* już dawno wykroczyła poza ramy konfesyjne, a w naukowym dyskursie otrzymała nowe akcenty. Postać Nestora-Kronikarza może być analizowana dopiero od XVII w. Niemniej jednak istnieją podstawy do badania wcześniejszych czasów Rusi, okresu Wielkiego Księstwa Litewskiego, Rzeczypospolitej, oczywiście w odpowiednim kontekście kulturowym. Często tradycja jest rozważana w planach etnograficznych lub społeczno-psychologicznych. Jednakże, jako przedmiot badań w nauce historycznej, pozwala śledzić wpływ polityki państwowej na rozwój tradycji, ujawniać jej przemiany. Nawet legendarne osoby i fikcyjne wydarzenia zawarte w tradycyjnych wizjach, w pewnych okolicznościach, stają się skuteczniejszym argumentem w dyskusji niż dowody faktyczne. Tradycja traktowania Nestora-Kronikarza jako postaci historycznej istnieje i dzisiaj, niezależnie od wyników badań nauko-

wych. Podobnie jak Kosmasa z Pragi dla historii Czechów, a Galla Anonima dla Polaków, rolę Nestora dla historii Ukraińców można porównać do tej Herodota dla Greków.

Dr Natalia Slish zaprezentowała referat pt. *Krzyż, miecz i... Obraz wojownika-rycerza (od Nestora do latopisów Wielkiego Księstwa Litewskiego)*. Badaczka podkreśliła, że rycerza obowiązywał etos rycerski, którego fundament stanowiły takie wartości, jak: Bóg, honor, ojczyzna. Rycerze wierzyli, że walcząc w obronę chrześcijaństwa, przypodobają się Bogu, a tym samym, że Pan wynagrodzi im to poświęcenie, pomagając w walce. Dlatego też nigdy nie bali się stanąć twarzą w twarz z wrogiem, nawet w obliczu zdecydowanej przewagi przeciwnika. Należy także zwrócić uwagę na inny nietypowy przejaw religijności rycerstwa, czyli przekonanie walczących, że to, czego dokonują, jest w rzeczywistości dziełem Boga. Oni sami zaś oraz ich przywódca są tylko narzędziami w rękach Stwórcy. Z pobożnością i z honorem łączyć należy patriotyzm, czyli miłość i poświęcenie dla ojczyzny i władcy. W średniowieczu każdy rycerz winien odznaczać się dużą odwagą. Zaczyn rycerz to człowiek mężny, odważny, hojny i pobożny. Miłuje bliźniego bez względu na to, z jakiej warstwy społecznej się wywodzi; jest wrażliwy na jego krzywdę, cierpienie; dostrzega problemy, z którymi się boryka i stara się im zaradzić. Kiedy istnieje taka potrzeba, dzieli się z drugim człowiekiem tym, co posiada; jest też dla niego łaskawy.

Panel szósty – *Kroniki w popkulturze* – obejmował dwa wystąpienia: dr Václavy Kofránekovej (Praga) oraz dr. hab. Wiktora Wernera (Poznań).

Dr Václava Kofráneková zaprezentowała referat pt. *Literacki i filmowy Kosmas. Kosmasowa kronika jako źródło...* Referentka przekonywała, że literatura piękna oraz film to opiniotwórcze formy przedstawiania dziejów. Formy, które jako relacje o przeszłości mają znacznie szerszy zasięg oddziaływania niż prace naukowe. Formy, które dają możliwość popularyzowania historii. Formy, które wszechstronnie wpływają na świadomość historyczną odbiorców. Przekazują bowiem informacje w dwóch płaszczyznach – jako tekst kultury, jak i świadectwo historyczne związane z określonym kontekstem społecznym. Dlatego też przyjmują one dwa oblicza – kronikarskie i historyczne. Są to jednak formy, w których trudno odróżnić prawdę historyczną od mniej lub bardziej rzetelnego obrazu narzuconego przez autora/reżysera. Obrazu, który należy postrzegać jako imitację przeszłości. Stąd też są to formy, które naruszają to, co powszechnie akceptowane i wywołujące społeczne kontrowersje. Burzą ład społecznej świadomości historycznej. Wizualizacja określonej historycznej sytuacji przez autora/reżysera jest najczęściej zbieżna z jej wyobrażeniem charakterystycznym dla danej zbiorowości. Zatem zarówno literatura, jak i film, mogą stać się narzędziem badań nad mentalnością widzów.

Dr hab. Wiktor Werner zaprezentował referat pt. *Cyfrowe życie średniowiecznych kronikarzy. Zagadnienie recepcji Kosmasa z Pragi, Thietmara z Merseburga, Anonima zw. Gallem i Nestora w sieci WWW w kontekście badań nad*

tożsamością historyczną współczesnych Europejczyków. Prelegent punktem wyjścia swojej analizy uczynił dane pozyskane w wyszukiwarkach internetowych. Pozyskane dane umożliwiły historykowi na opracowanie wykresów przedstawiających zainteresowanie użytkowników Internetu: Kosmasem, Thietmarem, Gallem Anonimem oraz Nestorem. Wykresy te pozwoliły na wskazanie okresów wzrostu i spadku zainteresowania analizowanymi kronikarzami. Dla określenia korelacji między wzrostami i spadkami zainteresowania uwzględniono czynniki determinujące to zainteresowanie, czyli okres wakacyjny i roku szkolnego. Zestawienia te pozwoliły na obliczenie średniej ogólnej. Każdy z etapów został poddany szczegółowej analizie.

Wszystkie wystąpienia wzbudziły zainteresowanie zebranych, czego wymiernym wyrazem były ożywione dyskusje toczące się w czasie obrad, jak i w kularach. Pozwala to mieć nadzieję, że tom, który zostanie wydany po zebraniu poprawionych i rozbudowanych tekstów wystąpień, znacząco przyczyni się do powiększenia dorobku myśli naukowej.

Informacja dla Autorów

Do składanych tekstów prosimy dołączyć informację o adresie do korespondencji, numerze telefonu i adresie poczty elektronicznej (dane służbowe). Pracowników naukowych prosimy także o podanie nazwy i adresu uczelni macierzystej. Przyjmowane są tylko teksty z zakresu historii, oryginalne, kompletne, wcześniej niepublikowane. Do artykułów muszą być dołączone: streszczenie w języku angielskim, wykaz wykorzystanej literatury (z zaznaczonym DOI), słowa kluczowe (w języku polskim i angielskim). Warunkiem druku przyjętych artykułów jest przesłanie podpisanej umowy o przekazaniu praw autorskich (do pobrania ze strony Wydawnictwa UJD im. Stanisława Podobińskiego).

Do druku mogą być również przyjęte teksty autorów zagranicznych, napisane w językach obcych, ze streszczeniem angielskim oraz poszerzonym w języku polskim. Objętość artykułu i artykułu recenzyjnego nie powinna przekraczać jednego arkusza wydawniczego (ok. 40 000 znaków, łącznie z przypisami i spacjami), recenzji – pół arkusza wydawniczego (ok. 20 000 znaków ze spacjami), streszczenia – pół strony. Przy ilustracjach należy podać nazwisko autora, źródło, z którego pochodzą, nazwę instytucji, która udostępniła prawa autorskie. Przyjmowane do dalszych prac redakcyjnych są tylko teksty przygotowane według następujących zasad: edytor – Microsoft Word 2003 (rozszerzenie doc.); czcionka – Times New Roman, odstępy między wierszami – 1,5 p; tekst główny – styl normalny, wyjustowany, 12 pkt; przypisy dolne – wyjustowane, 10 pkt; wykaz literatury – wyjustowany, 10 pkt; tabele – wyśrodkowanie, 10 pkt, obramowanie pojedyncze 0,5 pkt, bez autoformatowania, automatyczna wysokość wierszy. W przypisach winne być używane łacińskie skróty (op. cit., ibidem, idem, eadem), inicjały imion autorów i pełny zapis bibliograficzny wykorzystywanych prac. Stosowane skróty nazw wydawnictw, archiwów i bibliotek powinny pierwszy raz występować w formie rozwiniętej, przy której podana jest dalsza forma cytowania [dalej:...].

Redakcja stosuje sugerowane przez MNiSW procedury zabezpieczające oryginalność publikacji naukowych. Wszystkie artykuły są recenzowane przez dwóch recenzentów zewnętrznych na zasadzie anonimowości autora i recenzenta. Teksty obcokrajowców są oceniane również przez recenzenta zagranicznego. Autorzy zobowiązani są do dokonania ewentualnych zmian, wynikających z sugestii Recenzentów.

Redakcja zastrzega sobie prawo recenzowania oraz dokonywania zmian i skrótów w nadesłanych materiałach.